Ks. Dr. W. Galant

SKARBIEC ŚWIĘTYCH PAŃSKICH.

Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/skarbiecswietych0000ksdr

WSPOMOŻENIE WIERNYCH.

SKARBIEC ŚWIĘTYCH PAŃSKICH.

Żywoty Świętych na wszystkie dni w roku, z dodaniem krótkich nauk i modlitw.

Ozdobione rycinami na każdy dzień.

Opracował i zestawił
Ks. Dr. Wojciech Galant,
Profesor teologii w Przemyślu; Podkomorzy Jego Świątobliwości.

Wydawnictwo zastrzeżone.

Ecclesiastical Goods Co.
984 Milwaukee Ave.
Chicago, Illinois

L. 4517.

Pozwalamy drukować.

Od Ordynaryatu Biskupiego łać.

Przemyśl, 7. września 1909.

Ks. T. Łękawski.

Printed in Germany.

PRZEDMOWA.

By kiedyś ze Świętymi módz wielbić Boga w Niebie i cieszyć się wiecznem zbawieniem, musimy już tu, na ziemi, w ścisłej być z nimi łączności, oddawać im cześć, wzywać ich pomocy, osobliwie zaś naśladować ich w cnotach, jakiemi za życia jaśnieli. Mamy tedy znać ich życie, prace, cierpienia, bohaterskie czyny, cnoty i zasługi, słowem drogę, jaką dążyli do doskonałości i uzyskali wieczną nagrodę. Stąd wynika potrzeba dziełka, któreby zapoznawało nas z zastępem Świętych Kościoła, w któremby każdy mógł znaleźć sobie Patrona, a poznawszy jego żywot, ćwiczyć się w jego naśladowaniu.

Potrzebie tej ma przyjść w pomoc niniejsza skromna praca. Dałem jej tytuł „Skarbiec Świętych“, jużto dlatego, że zasługi Świętych, po nieskończonych zasługach Jezusa Chrystusa, tworzą Skarbiec Kościoła i najwspanialszy dorobek dotyczącego narodu; jużto, ponieważ życie Świętych jest skarbnicą wzorów i przykładów, godnych podziwu, czci i naśladowania.

Lubo Święci, jakiejkolwiek narodowości, są własnością całego Kościoła, a więc i wszystkich narodów, to jednak starałem się uwzględniać przeważnie Świętych polskich. W tym celu korzystałem z prac ks. Hozakowskiego i ks. Łukaszkiewicza, za wiedzą i zgodą Autorów. Wzorowałem się zaś na dziele ks. W. Auera, z Zakonu OO. Kapucynów, p. t. „Heiligen-Legende für Schule und Haus“, którego zaraz pierwsze wydanie, wynoszące 20,000 egzemplarzy, rozchwytane zostało w niespełna dwóch latach. Dzieło to miało już pięć wydań. Odznacza się tem, że każdy żywot jest

krótki, zwięzły i treściwy, a fakta, w niem podane, są historycznie pewne. Dodaną jest wszędzie krótka nauka, czyli zastósowanie, i modlitwa.

„Szczęśliwy ten na ziemi, kto umiał zawrzeć przyjaźń ze Świętymi“, mówi nasz wieszcz. Kto często z kim przystaje, mimowoli przyjmuje jego przekonania, zasady i sposób postępowania. Tak i rozczytywanie się w żywotach Świętych oświeca nas i umacnia we wierze, nawraca, zagrzewa i dziwną siłą ciągnie do dobrego, a nawet do czynów heroicznych. Dość przytoczyć św. Ignacego Lojollę, dla którego czytanie żywotów Świętych było powodem i początkiem życia świętego. Z rozważania życia Świętych musimy dojść do tego wniosku, do jakiego doszedł św. Augustyn: Jeżeli mogli ci i owi być cnotliwymi, dlaczegożbyśmy i my nie mogli.

Pragnę, aby z czytania i rozważania życia Świętych, szczególnie ziomkowie moi, młodzieńcy i starsi, nabrali przekonania, że „zguba nasza — z nas, a tylko w Bogu zbawienie nasze“ (Oz. 13, 9), że każdego człowieka umieszcza Bóg w takiem środowisku, w którem może i powinien się zbawić; że zdrowiem i siłą pojedyncych ludzi i narodów jest — cnota; że prawdziwy postęp i oświata polega — na coraz lepszem zrozumieniu i spełnianiu przykazań Bożych; że rokowanie o przyszłości narodu leży w tem, jak pielęgnuje i popiera królestwo Boże; że najwspanialszem bohaterstwem jest — pokonanie samego siebie, a najwznioślejszym ideałem — odrywanie serca od wszystkiego, co ziemskie, a wznoszenie go ku niebieskich rzeczy pożądaniu.

Oby na dziełku tem i na wszystkich jego Czytelnikach spoczęło obfite błogosławieństwo Boże!

Pisałem w Przemyślu, dnia 29. lipca 1910.

AUTOR.

Bierz i czytaj!

„Kto potrafi wyrazić słowy, albo przynajmniej w myśli przedstawić sobie, jak potężnym bodźcem do zbawienia jest dla pobożnych dusz rozmyślanie życia i cnót Świętych Pańskich. Rozmyślanie takie umacnia wiarę, krzepi bojaźń Bożą, okazuje nam dowodnie nicość tego świata i budzi w nas pragnienie rozkoszy nadziemskich.“

Św. Paschazyusz.

1. stycznia.

Św. Odilon, Opat.

Odilon (dziecię szczęścia) urodził się w Clermont we Francyi około r. 962 z rodziców zamożnych i poważanych. Już jako dziecię odznaczał się pokorą, zacnością i miłosierdziem dla wszystkich nieszczęśliwych. Przyjęty do klasztoru Benedyktynów w Clugny, którego Opatem był wtedy św. Majolus, pełnił tam początkowo najniższe posługi. Wnet jednak poznał w nim Opat doskonałość wielką i światobliwość, i przeznaczył go dlatego na swego następcę. Nie zawiódł Odilon

położonych w nim nadziei, jaśniejąc coraz większą doskonałością. Królowie i cesarze ubiegali się o jego rady, a Papieże mieli go w wysokiem poważaniu. Baczył Odilon, by nie próżnować ani chwili, i zawsze widziano go z księgą w ręku. W ofiarności swej dla ubogich szedł tak daleko, że w okresie głodu sprzedał nawet kosztowne naczynia kościelne, by zaradzić nędzy powszechnej. On to wprowadził w podwładnych sobie klasztorach zwyczaj obchodzenia Zaduszek, który przyjął się potem w całym Kościele. Wstąpiwszy do klasztoru w 26. roku życia, był przez 5 lat zwykłym zakonnikiem, zaś przez 56 lat Opatem. Zmarł, licząc 87 lat, dnia 1. stycznia 1049, w Sauwigny. Bóg wsławił sługę swego za życia i po śmierci licznymi cudami. Przy skonie ukazał się św. Odilonowi szatan, którego on jednak odpędził imieniem Jezus. Odilon był gorliwym czcicielem Matki Bożej.

Nauka: Dziś, w pierwszy dzień roku, w święto Obrzezania Pańskiego, rozpoczynaj, chrześcijaninie, rok nowy w imię Jezusa. Postanów sobie, za przykładem św. Odilona, pożytecznie spędzać czas wszystek, unikać próżnowania i spełniać sumiennie obowiązki swego stanu. Módl się za dusze czyścowe, czcij stale Matkę Bożą i poświęcaj się Jej cały słowy św. Odilona.

Modlitwa: „O najdobrotliwsza Panno i Matko Odkupiciela wszystkich wieków! Dziś i na zawsze poświęcam się na Twą służbę! We wszystkich moich potrzebach, bądź mi, najmiłosierniejsza Pośredniczko, zawsze ku pomocy. Po Bogu Ciebie chcę czcić przedewszystkiem, i oddaję Ci się dobrowolnie i po wszystkie czasy na wieczną i nieograniczoną własność!“

2. stycznia.

Bł. Adelajda, księżniczka polska.

Adelajda, córka Ziemomysła, a siostra Mieczysława, króla polskiego, przyjęła wraz z nim wiarę chrześcijańską. Przylgnęła do nowej wiary całem sercem. Sama ćwiczyła się gorliwie w cnotach i doskonałości, i dwór cały słowem i przykładem do pobożności nakłaniała. Starała się też o utrwalenie wiary chrześcijańskiej w całej Polsce, pomagając w tem skutecznie kapłanom. W całej już Polsce rozbrzmiewało jej imię, gdy Gejza, król węgierski, proprosił Mieczysława

o jej rękę. Wahał się zrazu Mieczysław, ale skłoniła go do przyzwolenia nadzieja, że Adelajdzie uda się nawrócić Gejzę i pozyskać dla wiary nowy naród. W orszaku bogobojnych kapłanów wyruszyła Adelajda do Węgier. Spełniły się pobożne jej oczekiwania. Za namową małżonki przyjął Gejza wnet wiarę Chrystusową i rozszerzył ją w całem państwie. — We śnie pojawił się raz Adelajdzie św. Szczepan, Męczennik, i oznajmił jej, że porodzi syna, który oprócz ziemskiej otrzyma także koronę niebieską. Wnet potem powiła Adelajda syna, któremu na pamiątkę owego widzenia dano imię Szczepan. Syna tego wychowała Adelajda w wielkiej pobożności i świątobliwości. Po śmierci ojca otrzymał Szczepan od Papieża koronę królewską, a po śmierci zaliczony został w poczet Świętych; tak więc spełniła się przepowiednia. Po długiem, cnotliwem życiu, umarła Adelajda, opłakiwana rzewnie przez cały naród i otoczona sławą świętości.

Nauka: Od Bł. Adelajdy ucz się, jak poświęcać życie na chwałę Boga i dla dobra bliźnich. Ucz się, jako w każdym stanie można służyć Bogu i dojść do wysokiej doskonałości. Miej we czci Imię Boże, i dla Imienia tego poświęcaj wszystko. Pracuj również na chwałę Bożą i dla dobra bliźnich, przedewszystkiem własnych współziomków!

Modlitwa: Boże, który każdemu narodowi dajesz ludzi świętych i zacnych, aby mu byli wzorem do naśladowania, wzmacniaj nas swą łaską, abyśmy, idąc za ich przykładem, prowadzili życie cnotliwe i ofiarne, i pracowali dla dobra drugich i dla zbawienia duszy własnej!

3. stycznia.

Św. Genowefa, Panna.

Genowefa (matka ludu) przyszła na świat w Nanterre koło Paryża. Św. German, Biskup z Auxerre, ujrzał ją raz, jako dorastającą dzieweczkę, pośród zebranego ludu. Przywołał ją do siebie, przepowiedział jej przyszłą działalność i świątobliwość, i zalecił jej strzeżenie dozgonnej dziewiczości. Na pamiątkę otrzymała Genowefa od Biskupa miedziany medalik z wyrytym na nim krzyżem, który miał pozostać jedynym jej klejnotem. Pobożna Genowefa poszła radośnie za radami Biskupa. Pasąc owce w domu rodziciel-

skim, obracała wszystek czas wolny na praktyki religijne. Po śmierci rodziców zabrała ją matka chrzestna do Paryża. Tu otrzymała Genowefa welon panieński z rąk Biskupa, Juliusza. Szybkie czyniła teraz postępy w doskonałości, a gdy pomówiono ją powszechnie o obłudę, dała dowody niezrównanej bohaterskiej cierpliwości, czem też rozbroiła niechętnych. Dwunastu cnót strzegła przedewszystkiem: „Wiary, powściągliwości, cierpliwości, wielkoduszności, prostoty, niewinności, zgodliwości, miłości, umartwienia, czystości, prawdy i roztropności.“ Bóg wsławił wnet pobożną swą służebnicę. Za jej sprawą ochronił Bóg miasto Paryż przed grabieżą okrutnego Attyli, króla Hunnów. I inne miasta Francyi doznały opieki i pomocy za wstawiennictwem św. Genowefy. Liczne cuda potwierdzają jej świętość. Pełna cnót i zasług, zmarła św. Genowefa dnia 3. stycznia 512, licząc 89 lat, a mieszkańcy Paryża obrali ją sobie za Patronkę. Relikwie jej uległy przeważnie zniszczeniu podczas krwawych zaburzeń rewolucyi francuskiej. Tylko mała cząstka dochowała się do naszych czasów i spoczywa w jednym z kościołów Paryża, zostającym pod wezwaniem Świętej.

Nauka: Zapisz sobie w sercu i przestrzegaj pilnie rady, jakie dał Genowefie św. Biskup German: „Co sercem wierzysz, a usty wyznajesz, to stwierdzaj także uczynkami twymi.“ Niech obelgi, oszczerstwa i szyderstwa nie zwiodą cię z drogi cnoty; pamiętaj, że cnota utrwala się, szlachetnieje i dojrzewa dla Nieba najlepiej w ogniu utrapień i przeciwności.

Modlitwa: Daj mi, Boże, za wstawiennictwem służebnicy Twej, Genowefy, serce czyste i wierne, abym tylko Tobie służył, i szyderstwami i oszczerstwami nie dał się odwieść z drogi cnoty, ale wytrwał wiernie przy Tobie w czasie i wieczności! Amen.

4. stycznia.

Św. Tytus, Biskup.

Urodzony w Koryncie w Grecyi, odebrał staranne wychowanie. Z zapałem oddał się naukom, zwłaszcza filozofii, szukając prawdy i prawdziwego Boga. Gdy św. Paweł począł w Koryncie opowiadać nową Ewangelię, słuchał go Tytus pilnie, a oświecony łaską Boga, otworzył oczy na światło prawdy i wiary. Przyjąwszy chrzest, stał się gorliwym uczniem św. Pawła, towarzyszył mu w jego podróżach misyjnych i był mu dzielnym pomocnikiem. Sam Paweł nazywa go współpracownikiem i synem ukochanym. Kiedy w Koryn-

cie wybuchły waśnie w nowej gminie chrześcijańskiej, wysłał tam Paweł Tytusa, by pogodził zwaśnionych i chwiejnych utwierdził we wierze. Wnet potem wysłał go znowu Paweł do Jerozolimy, gdzie Tytus zreorganizował gminę chrześcijańską i postarał się o to, by bogatsi wspierali ubogich wiernych. Tak dokonawszy chlubnie danych mu poleceń, towarzyszył Tytus dalej Pawłowi w jego podróżach. Wyświęcony przez św. Pawła na Biskupa, otrzymał Tytus zarząd kościołów na wyspie Krecie. Odtąd mieszkał stale na Krecie i tu otrzymał w r. 64 list od św. Pawła, w którym Apostoł poucza go, jak Biskup powinien starać się o utwierdzenie swych owieczek we wierze i dobrych obyczajach. Były na Krecie słynne świątynie pogańskie Jowisza i Dyany, a poganie nawiedzali je tłumnie, by oddawać cześć bałwanom. Nie pomogły nauczania Tytusa, że posąg kamienny nie może być prawdziwym bogiem. Tytus, ufny w pomoc Boga, udał się do świątyni pogańskiej, przeżegnał posągi krzyżem świętym i oto posągi rozpadły się w drobne kawałki. To podziałało tak skutecznie, że poganie poczęli tłumnie nawracać się na wiarę prawdziwą. — Po długiem, pełnem zasług życiu, zmarł Tytus, a relikwie jego przechowywali wierni we czci wielkiej. Podczas napadu Saracenów na Kretę, przewieźli Wenecyanie głowę Świętego do Wenecyi, by nie wydać jej na zniewagi i obelgi niewiernych.

Nauka: Dziękuj Bogu, że urodzony w prawdziwej wierze Chrystusowej, nie potrzebujesz szukać dopiero prawdy. Staraj się jednak, wiarę swą poznać gruntownie przez słuchanie kazań, czytanie katechizmu i ksiąg pobożnych.

Modlitwa: Św. Tytusie, wzorze cichości, pracowitości, miłosierdzia i wytrwałości, uproś nam u Boga, abyśmy, idąc za Twym przykładem, kochali naszą świętą wiarę i przepisy jej chętnie wypełniali. Amen.

5. stycznia.

Św. Szymon, Słupnik.

Urodził się w Cylicyi, w Małej Azyi, około r. 380 po Chr. Za młodu pasał trzodę i pomagał ojcu w gospodarstwie. Usłyszawszy raz w kościele słowa Ewangelii: „Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni“, i otrzymawszy wyjaśnienie, że płacz oznacza umartwienie i cierpienia życiowe, które cierpliwie znosić potrzeba, postanowił odtąd umartwiać się, by tak wyjednać sobie błogosławieństwo Boże. Wstąpił do klasztoru i rozpoczął życie surowe i pełne umartwień. Pokarm przyjmował tylko raz

na tydzień, na modlitwie trwał noce całe. Ostrym powrozem z włókien palmowych opasał się tak silnie, że powróz wpił mu się głęboko w ciało, raniąc je boleśnie. Przełożeni uznali, że Szymon przesadza w umartwieniach i że przykład jego może oddziałać szkodliwie na innych, wydalili go więc z klasztoru. Poszedł Szymon w świat i z natchnienia Bożego wiódł dalej żywot utrapiony. Na szczycie góry Telanisa kazał się przykuć łańcuchem do skały, by żadna pokusa nie mogła go oderwać od pokuty. Kazał się dopiero odkuć, gdy Biskup Antyocheński, Melecyusz, pouczył go, że nie łańcuch, ale wola i łaska Boża przykuwa człowieka. Świątobliwość Szymona ściągała do niego coraz liczniejsze zastępy wiernych. Więc Szymon, by uchronić się przed ciekawością ludzką i zabezpieczyć przed pychą, postawił sobie słup wysoki, u góry na trzy stopy szeroki, na którym przemieszkał 37 lat, stojąc lub siedząc, wystawiony na wszelkie zmiany powietrza. Stąd nauczał gromadzących się wiernych, uzdrawiał chorych, pocieszał wszystkich. Złośliwi oczernili go przed Biskupem, że za sprawą szatana potrafi prowadzić tak ostry żywot. By wystawić go na próbę, wysłał Biskup posłów, którzyby kazali mu zejść ze słupa. Szymon usłuchał natychmiast, co widząc posłowie, pozwolili mu zostać nadal na słupie. Po śmierci przeniesiono relikwie Szymona do Antyochii i chowano je we czci wielkiej.

Nauka: Ucz się od św. Szymona, jak można siłą woli poskramiać namiętności ciała. Umartwiaj ciało swe, ale radź się w tym względzie Spowiednika i idź za jego radą. Posłuszeństwo i pokora, to podstawy doskonałości chrześcijańskiej.

Modlitwa: Użycz nam, Boże, za wstawiennictwem św. Szymona Słupnika, tej łaski, byśmy wszelkie krzyże i dolegliwości cierpliwie znosili, a w pokorze i posłuszeństwie dla Przełożonych Kościoła pilnie się ćwiczyli. Amen.

6. stycznia.

Św. Trzech Królów, Kaspra, Melchiora i Baltazara.

Święto Epifanii (Objawienia Pana) jest najstarszem świętem Kościoła katolickiego i ma nam przypominać, jako Zbawiciel w trojaki sposób się objawił: najpierw poganom, których przedstawicielami byli św. Trzej Królowie, następnie przy chrzcie w Jordanie, a wreszcie podczas godów w Kanie. — Kasper (tyle co skarbnik), Melchior (król światła) i Baltazar (pan blasku) byli uczonymi mędrcami i umieli czytać w gwiazdach. Ujrzawszy raz na niebie nową gwiazdę cudowną (a

w niej obraz Dzieciątka i krzyż pod niem), poszli za tą gwiazdą i tak zaszli aż do Betlejem do żłóbka Pana. Upadłszy na twarz, uczcili Go i oddali przyniesione dary: złoto, jako uznanie Jego godności królewskiej i symbol miłości gorącej; kadzidło, jako uznanie Jego Bóstwa i symbol żarliwego nabożeństwa; mirrę, jako świadectwo Jego człowieczeństwa i symbol umartwienia. Uszczęśliwieni znalezieniem Dzieciątka, powrócili do swej krainy i wiedli tam żywot bogojny. Wiele lat później przyjęli chrzest z rąk św. Tomasza Apostoła, a wyświęceni na kapłanów i Biskupów, przyczynili się znacznie do rozszerzenia i utrwalenia Ewangelii w tamtych stronach. Kasper umarł 1. stycznia, licząc 99 lat, Melchior 6. stycznia w wieku 116 lat, Baltazar 11. stycznia, licząc 112 lat. Ciała ich święte sprowadziła św. Helena, cesarzowa, z Persyi do Konstantynopola. W 12. wieku przewieziono je do Medyolanu, a później do Kolonii, gdzie spoczywają do dziś w katedrze tamtejszej.

Nauka: Postępuj zawsze za gwiazdą wiary, która nieomylnie zawiedzie cię do Nieba. Złóż dziś Bogu dary św. Trzech Królów: Wzbudź w sobie wiarę, nadzieję i miłość, oddaj hołd Jezusowi modlitwą, czcią i umartwieniem! Używaj często wody, dziś poświęcanej, a dla ochrony przed zakusami złego ducha wypisz na drzwiach swego domu imiona św. Trzech Królów: K M B 19 . . (liczba bieżącego roku).

Modlitwa: Boże, któryś dnia dzisiejszego za pośrednictwem gwiazdy cudownej objawił poganom Syna Twego jednorodzonego, spraw łaskawie, abyśmy, poznawszy Cię światłem wiary, dostali się przez Ciebie tam, gdzie Majestat Twój twarzą w twarz oglądać będziem mogli. Amen.

7. stycznia.

Św. Walentyn, Biskup.

Walentyn (mocny, krzepki) przybył z Niederlandów do Passawy w Bawaryi, by mieszkańcom tamtejszym głosić wiarę katolicką. Przedtem jednak nawiedził Rzym, by z rąk Papieża otrzymać pełnomocnictwo misyjne. Długi czas trudził się Święty głoszeniem Ewangelii, ale nadaremnie. Wyruszył więc znowu do Rzymu, by uprosić sobie u Papieża inny kraj do głoszenia słowa Bożego. Papież przyjął go mile, wyświęcił go na Biskupa i zachęcał do wytrwania jeszcze czas jakiś na

stanowisku; jeśli i tym razem nic nie wskóra, będzie to znakiem, że Bóg żąda pracy jego na innem polu. Wrócił więc Biskup do Passawy, ale zaraz na wstępie wygnali go bezbożni Aryanie z miasta. Niezrażony Walentyn głosił Ewangelię w miejscowościach okolicznych, przewędrował Szwajcaryę, udał się potem do Tyrolu, gdzie pozyskał bardzo wielu pogan dla wiary. W Mays zgromadził dokoła siebie liczne grono uczniów; tam już pozostał i zasnął przykładnie w Panu dnia 7. stycznia 474 r. Święte zwłoki jego, przewiezione w r. 739 do Trydentu, a w r. 769 do Passawy, wsławił Bóg cudami. Podczas pożaru katedry w r. 1662 spaliły się relikwie Świętego, z wyjątkiem głowy, która przechowaną była gdzieindziej. Dyecezya Passawska czci św. Walentyna jako swego szczególniejszego Patrona. Samo miasto Passawa doznało wielokrotnie za wstawiennictwem Świętego cudownej pomocy, zwłaszcza podczas łupieżczych napadów plemion madziarskich.

Nauka: Starajmy się wszyscy odpowiednio do stanowiska i możności pracować dla królestwa Bożego i nie zrażajmy się w tem lada niepowodzeniem. Bóg nie poskąpi nam nagrody, a dobre nasienie wyda zawsze dobry owoc. Słuchajmy bacznie i pobożnie słowa Bożego i dbajmy o to, by owoc stokrotny wydało w sercach naszych.

Modlitwa: Spraw, prosimy Cię, Panie, przez chwalebne zasługi Twego świętego Wyznawcy i Biskupa, Walentyna (którego relikwie spoczywają w tym kościele), abyśmy, sługi Twoje, za jego pobożnem wstawiennictwem od wszelkich przeciwności byli ochronieni. Amen.

8. stycznia.

Św. Gudula, Panna.

Gudula (Gudila = dobrotliwa) pochodziła z hrabiowskiej rodziny brabanckiej (w Belgii). Matka jej, św. Amelberga, oddała ją na wychowanie jej matce chrzestnej, Gertrudzie, Ksieni klasztoru w Niwelles. Po śmierci Gertrudy (664) powróciła Gudula do domu rodziców i wiodła tu żywot surowy, złożywszy ślub dozgonnego panieństwa. W pobliżu mieszkania odkryła Święta zakątek, gdzie odsobniona od świata, mogła oddać się bez przeszkody rozmyślaniom i ćwiczeniom pobożnym.

Umartwiała surowo ciało swe; nosiła obuwie bez podeszew, by nikt nie widział, że zawsze boso chodzi. Czart nawiedzał ją często natrętnemi pokusami. Raz zgasił jej latarkę, gdy szła w nocy do kościoła; lecz Anioł, posłany od Boga, zaświecił latarkę na nowo (patrz rycinę). Przejęta niezachwianą ufnością w moc modlitwy, dokonała Święta wielu cudownych uzdrowień w imię Jezusa. Zmarła w Panu dnia 8. stycznia 712. Zwłoki jej spoczywają w Brukseli, w kościele, zostającym pod jej wezwaniem, a miasto czci ją jako swą Patronkę. I po śmierci wsławił Bóg relikwie wiernej służebnicy Swej licznymi cudami.

Nauka: Módl się i ty za przykładem św. Guduli, „aby wszystko, cokolwiek pomyślisz i uczynisz, znalazło upodobanie w oczach Bożych.“ Niema nic nad dobrą intencyę, która najzwyklejsze uczynki czyni miłymi Bogu i zasługującymi na żywot wieczny. Wiele czynów znajduje poklask świata, ale niczem są w oczach Boga, jeżeli pobudką do nich były tylko względy doczesne. Inne natomiast uczynki, na które świat nie zwraca uwagi, znajdują uznanie przed Bogiem i zapisane są w księdze żywota do nagrody wiecznej. Nie świat, ale Bóg niech ci będzie drogowskazem w twych czynach! Choć małym jesteś w oczach świata, staraj się być wielkim w oczach Boga.

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, który tak cudownie działasz w Swiętych Twoich, niecąc w ich sercach płomień pragnień niebiańskich, użycz i nam wsparcia Twej łaski, abyśmy zawsze to tylko myśleli, mówili i czynili, co Tobie jest miłem, a dla zbawienia duszy naszej potrzebnem. Amen.

9. stycznia.

Św. Julian i św. Bazylissa, Męczennicy.

Julian (młodzieńczy), jedyny potomek swego rodu, musiał, zniewolony przez rodziców swych, zawrzeć związki małżeńskie z Bazylissą, dziewicą równie bogatą i dostojnego rodu. Oboje, bardzo pobożni, postanowili sobie w dzień zaślubin, iż dochowają dozgonnej wstrzemięźliwości i czystości. Po śmierci rodziców oddali całe swe mienie na cele dobroczynne, a sami żyli w ubóstwie, ćwicząc się w cnotach i doskonałości. Namiestnik cesarski, Marcyan, w Antyochii, kazał był wtedy

powznosić we wielu miejscowościach posągi bożków pogańskich, którym wszyscy musieli cześć oddawać. Julian i Bazylissa wyznawali jednak śmiało wiarę chrześcijańską, a nawet sprawili modlitwami swemi, że niejeden posąg taki rozpadł się w drobne kawałki. Dla stałej swej wiary prześladowani byli surowo i mieli oboje zginąć śmiercią męczeńską. Podług niektórych źródeł miała św. Bazylissa umrzeć śmiercią zwyczajną. Św. Julian męczony był wielokrotnie, ale z mąk tych wyszedł cało, zawsze cudownie mocą Bożą uzdrowiony. Zdziałał wiele cudów, wskrzeszał nawet umarłych, czem pozyskał wielu nowych wyznawców dla Chrystusa. Wreszcie ścięto go z rozkazu cesarza Dyoklecyana w r. 303.

Nauka: Gdy sędzia pogański kazał Julianowi złożyć ofiarę bożkom, grożąc mu w przeciwnym razie strasznemi mękami, odrzekł mu Święty: „Uznaję cesarza za zwierzchnika, danego nam od Boga; nie mogę jednak posłusznym być jego rozkazom, jeśli takowe sprzeciwiają sie przykazaniom Boga.“ Pamiętaj o tem, czytelniku, że i posłuszeństwo względem przełożonych ma swoje granice. Módl się do Boga, aby przełożeni twoi kierowali się przykazaniami Boga i Kościoła świętego, by nie nakazywali ci czynić nic, coby sprzeciwiało się woli Boga i sumieniu twemu!

Modlitwa: Wiekuisty, w Trójcy jedyny Boże, któryś sługom twym wiernym, Julianowi i Bazylissie, dał umysł czysty i męstwo w wyznawaniu wiary świętej, nie odmawiaj i nam pomocy łaski Twej, byśmy odpowiednio do stanu naszego stale w czystości trwali i od wiernego służenia Ci nigdy odwieść się nie dali. Amen.

10. stycznia.

Św. Wilhelm, Biskup.

Ze znakomitego hrabiowskiego rodu pochodząc, wyrzekł się Wilhelm światowych dostatków i wstąpił do zakonu Cystersów. Ćwiczył się przedewszystkiem w pokorze, uważając ją za fundament życia zakonnego. Celował między Braćmi nauką, wymową i doskonałością życia, ale zawsze skromnie usuwał się na ostatnie miejsce, nie pragnąc wywyższenia. Z trudem tylko zdołali uprosić go Bracia, by został ich przełożonym. Na tem nowem stanowisku zajaśniał tylu cnotami i przymiotami, że zwrócił na

siebie powszechną uwagę. Po śmierci Arcybiskupa z Bourges powołano go jednogłośnie do objęcia opróżnionej stolicy. Długo wymawiał się Święty od przyjęcia tej godności i ustąpił dopiero na wyraźny rozkaz Papieża. Jako Biskup, przestrzegał tem gorliwiej świętości i czystości życia; mawiał, że obowiązkiem jest przełożonych, dawać dobry przykład owieczkom swym. Prawie wszystek dochód swój oddawał chorym i ubogim. Dla grzeszników był nader wyrozumiałym i kapłanów swych upominał do wyrozumiałości. Długie godziny trawił codziennie na modlitwie i ten czas rozmowy z Panem Bogiem uważał sobie za największe szczęście. Podczas Mszy świętej wylewał nieraz gorzkie łzy i mawiał potem: Gdy rozważam, że Chrystus oddaje się na ołtarzu swemu Ojcu Niebieskiemu, taka przenika mię boleść, jak gdybym widział Go na własne oczy, konającego na górze Kalwaryi. — Umarł dnia 10. stycznia 1209, żałowany i opłakiwany przez lud i duchowieństwo. U grobu jego działy się liczne cuda.

Nauka: Za przykładem św. Wilhelma, słuchaj Mszy świętej z wielkiem nabożeństwem, żałuj za grzechy, dziękuj za otrzymane dobrodziejstwa i pamiętaj o duszach w czyścu. Zważ, że Msza święta jest najmilszą Bogu ofiarą i że ofiara ta ma w oczach Boga wartość nieskończoną. Słuchaj Mszy świętej należycie, a bez wątpienia odniesiesz z niej obfity pożytek.

Modlitwa: Wszechmogący, a miłościwy Boże, racz odpuścić nam przewinienia nasze za wstawiennictwem i przyczyną św. Wilhelma, Biskupa, wesprzyj nas łaską swą, abyśmy cnoty jego naśladując, błogosławieństwa wiecznego dostąpić mogli. Amen.

11. stycznia.

Św. Teodozyusz, Opat.

Teodozyusz (Bożydar) urodził się w Mogaryassie, w Małej Azyi, 424 r. Wychowany pobożnie, pragnął ćwiczyć się dalej w doskonałości; w tym celu wyruszył do Palestyny i przyoblókł szaty zakonne. Żył czas jakiś w odosobnionej grocie na pustyni. Sława jego świątobliwości ściągnęła wnet w te strony wielki zastęp uczniów. Zbudowano wielki klasztor i wybrano Teodozyusza opatem. Święty opat wiódł podwładnych sobie zakonników drogą doskonałości, prócz tego pamiętal pilnie o wszystkich uciśnionych,

chorych i ubogich. Otrzymawszy od Biskupa jerozolimskiego, Salustyusza, nadzór nad wszystkimi klasztorami w Palestynie, roztoczył ponadto staranną opiekę nad pielgrzymami, przybywającymi do Ziemi świętej. Heretyków zwalczał mężnie, a skutecznie i przez to naraził się cesarzowi, który skazał go na wygnanie. Po śmierci cesarza powrócił, jeszcze przez lat 11 kierował klasztorami, przetrwał z największą cierpliwością, długą, uciążliwą chorobę; zmarł dnia 11. stycznia 529 r., licząc 105 lat. Bóg wsławił go za życia i po śmierci licznymi cudami. Rycina nasza pokazuje, jak setnik pewien prosi Świętego o jego pas pokutny, któryby go bronił w bitwie przed pociskami. Nie zawiódł się setnik w swej ufności; po zwycięzkiej wojnie wrócił do domu bez najmniejszej rany.

Nauka: W piśmie swem do cesarza powiada Święty: „Nie zaprzemy się nigdy wiary naszej świętej, ani tego, co Ojcowie święci za prawdę podali; nie splamimy się nigdy taką hańbą nie do przebaczenia.“ — Mawiał zawsze, że woli umrzeć, niż zaparłszy się wiary, wieść żywot haniebny. — I ty trwaj pilnie w nauce Kościoła świętego! Pamiętaj zawsze o śmierci i sądzie, który cię czeka!

Modlitwa: Użycz nam, dobrotliwy Boże, łaski Twej świętej, abyśmy wiernie trwali przy prawdach, przez Ciebie objawionych, byśmy, pamiętając tu o śmierci, szczęśliwości wiecznej w Niebie dostąpić mogli. Amen.

12. stycznia.

Św. Arkadyusz, Męczennik.

Arkadyusz (pasterz) pochodził z Cezarei w Maurytanii. Gdy za cesarza Dyoklecyana wybuchło prześladowanie chrześcijan, ukrył się, oddając się w samotności modlitwie i uczynkom pokutnym. Krewny jego zarządzał tymczasem jego majątkiem, ale wnet został uwięziony, gdy nie chciał podać prześladowcom schronienia Arkadyusza. Na wieść o tem, przybył spiesznie Arkadyusz i zażądał od namiestnika uwolnienia swego krewnego. Zawezwany, by złożył ofiarę bogom, oparł się Arkadyusz wytrwale temu żądaniu.

Poddano go za to strasznym męczarniom. Poprzecinano mu stawy u palców i ramion, także wszystkie przeguby u nóg. Święty modlił się przez cały czas, a cierpliwość jego i słodycz pobudziły do łez wszystkich obecnych. Rozzłoszczony namiestnik kazał tępemi siekierami odciąć Świętemu obie ręce i nogi, tak że tylko tułów sam pozostał. Święty bohater polecił jeszcze raz członki swe Bogu na ofiarę, poczem zasnął radośnie w Panu, dnia 12. stycznia r. 300.

Nauka: Zapisz sobie w sercu słowa św. Arkadyusza: „Jeden jest tylko Bóg i On to umacnia mię pociechą nadziemską w tym opłakanym stanie, w jakim mię oto widzicie. Dla Niego umrzeć, znaczy żyć wiecznie. Dla Niego cierpieć, to rozkosz najwyższa.“ Znoś i ty cierpliwie wszelkie cierpienia i przeciwności tego życia; niczem nie daj się odwieść od służenia wiernie Bogu! Pamiętaj, że za krótkie cierpienia doczesne czeka cię wieczna szczęśliwość w Niebie.

Modlitwa: Św. Męczenniku Arkadyuszu, któryś za wiarę w Chrystusa znosił wytrwale straszne męczarnie, uproś nam u Boga, abyśmy również mężnie trwali w wyznawaniu wiary świętej, byśmy nie zważając na żadne cierpienia, groźby i prześladowania stale dążyli do zdobycia sobie korony wiecznej chwały. Amen.

13. stycznia.

Św. Weronika z Binasco, mniszka.

Weronika, córka ubogich ale zacnych rodziców, przyszła na świat w Binasco, niedaleko Medyolanu, we Włoszech. Wychowana w surowości i karności wielkiej, musiała w młodości spełniać ciężkie prace około roli. Od dziecka marzyła o wstąpieniu do klasztoru, ale że biedną była i nie umiała nawet ani czytać ani pisać, więc nie miała śmiałości prosić o przyjęcie. Dopiero Matka Boża, objawiwszy się jej, pocieszyła ją, mówiąc: „Wystarczy, dzieweczko, jeśli znać będziesz następujące trzy litery: Pierwsza litera jest biała i jest

symbolem czystości, która sprawia, że miłujemy Boga nadewszystko, a wszystko w Nim i przez Niego. Druga litera, czarna, oznacza przykrości, wyrządzone nam przez drugich, które winniśmy znosić z cierpliwością i poddaniem się. Trzecia litera, czerwona, oznacza rozmyślanie męki i śmierci Jezusa Chrystusa.“ — Po trzechletniem cierpliwem czekaniu wyjednała sobie wreszcie Weronika przyjęcie do klasztoru Augustynek pod wezwaniem św. Marty w Medyolanie. Tu dowiodła wnet, jak godną jest tego nowego stanu. Codziennie zbierała po mieście jałmużny dla swego wcale nie zasobnego klasztoru. Postępując szybko w doskonałości, jednała sobie coraz większe łaski, zwłaszcza łaskę kontemplacyi i żarliwego nabożeństwa. W cudownych widzeniach przesuwały się przed jej oczyma całe życie, męka i śmierć Jezusa, Matki Bożej i Świętych. Często wpadała w zachwyt i była wtedy zupełnie nieczułą na wrażenia świata zewnętrznego. Po półrocznej uciążliwej chorobie przepowiedziała godzinę swej śmierci i zmarła dnia 13. stycznia 1497, licząc 42 lat.

Nauka: Zważ, co mawiała św. Weronika: „Należy działać, dopóki starczy czasu i sił do pracy. — Bóg jest wierny i szczodrobliwy; tym, którzy Go miłują, nie skąpi obfitych nagród. Bóg nagradza tysiąckrotnie najmniejszy uczynek, spełniony z miłości ku Niemu.“

Modlitwa: Użycz nam, Boże, za przyczyną twej błogosławionej służebnicy, Weroniki, twej wszechmożnej pomocy, abyśmy zgodnie z Twą wolą świętą, pilnie pełnili obowiązki nasze, uciążliwości tego żywota w duchu pokuty znosili i Twej nagrody wiecznej stali się uczestnikami. Amen.

14. stycznia.

Św. Hilary, Biskup i Doktor Kościoła.

Urodzony we Francyi z bogatych rodziców chrześcijańskich, odebrał staranne bardzo wychowanie i wnet zajaśniał nauką wielką i pobożnością. Pojąwszy żonę, równie pobożną, świecił bliźnim przykładem, jak można w stanie małżeńskim żyć powściągliwie i dążyć do doskonałości. Hojne rozdzielał zawsze jałmużny i nie lenił się sam pracować ciężko, by zwiększyć swe dochody, a tak módz skuteczniej dopomagać ubogim. Biegły w umiejętnościach wszelakich, gromadził często wiernych dokoła siebie i umacniał ich w prawdach

wiary. Unikał natomiast towarzystwa pogan i heretyków, nie chcąc narazić się na słuchanie bluźnierstw i wyszydzania wiary. Po śmierci żony, obrał sobie stan duchowny i w tym stanie takiemi zajaśniał cnotami, że wnet uczyniono go Biskupem w Piktawie. Cierpiał Kościół wtedy bardzo od heretyków Aryanów, którzy zaprzeczali bóstwa Chrystusowi. Wystąpił Hilary ostro przeciw nim w pismach swych i kazaniach, i bronił wiary świętej tak skutecznie, że św. Hieronim i Augustyn zalecali wszystkim czytanie jego pism. Sprzyjający Aryanom cesarz Konstanty znalazł wnet pozór, by Hilarego wysłać na wygnanie do Frygii. Lecz Biskup i tam pisał przeciw Aryanom, a nawet cesarzowi robił wyrzuty, że staje po stronie heretyków. Cesarz, zrazu niechętny, musiał jednak w końcu przyznać słuszność Hilaremu, gdyż pozwolił mu wrócic do Piktawy i zaniechał prześladowań. Przyjęty radośnie przez całe duchowieństwo, długo jeszcze pracował Hilary na pożytek Kościoła i doczekał się pociechy, że błędy aryańskie wyplenił prawie zupełnie z Francyi. Zmarł w r. 369, a Bóg wsławił imię jego rozlicznymi cudami. Kościół zaliczył go w poczet Ojców Kościoła.

Nauka: Przeznaczeniem jest człowieka na ziemi, by poznał Boga, by tego Boga czcił, Jemu służył i przez to osiągnął wieczną szczęśliwość. Naśladuj w tem św. Hilarego, który bogactw swych nie używał na dogodzenie ciału. Sam żył jak najskromniej i wszystko oddawał ubogim. Nie ustawał w pracy, by poznać Boga i prawdę, by prawdę tę wszczepić drugim, a wyplenić z dusz fałsz nauk heretyckich.

Modlitwa: Doktorze Kościoła, św. Hilary, któryś przy pomocy łaski Bożej zwyciężył nieprzyjaciół Kościoła, a prześladowania z pogodą znosił, uproś i nam u Boga łaskę, abyśmy stale i mocno trwali przy świętej naszej wierze. Amen.

15. stycznia.

Św. Paweł, pustelnik.

Paweł (mały, skromny) rodem z miasta Teb, w górnym Egipcie, uszedł na pustynię podczas prześladowania chrześcijan za cesarza Decyusza (250 r.) i żył tam w ukryciu przez 7 lat. Po śmierci rodziców przypadł nań majątek wielki. Dziewierz jego, chcąc majątek zagarnąć dla siebie, oskarżył go przed władzami pogańskiemi o chrześcijaństwo. Musiał więc Paweł znowu uciekać, a obrzydziwszy sobie świat, postanowił na zawsze zostać na pustyni. Wyszukał sobie jaskinię, w skale wykutą, i w niej przebył samotnie 90 lat nie wi-

dząc ludzkiego oblicza. Przez dwa lata żył wyłącznie owocami. Później za sprawą Bożą przynosił mu kruk codziennie pół bochenka chleba. Za natchnieniem Bożem dowiedział się św. Antoni o jego istnieniu i wybrał się go odwiedzić. Po kilkodniowej wędrówce odnalazł grotę, a w niej starca, 113 lat liczącego, odzianego liściem palmowym. Przez czas pobytu św. Antoniego przynosił kruk codzień cały bochenek chleba (patrz rycinę!) Czując bliską śmierć, prosił Paweł św. Antoniego, by przyniósł mu płaszcz św. Atanazego, w którym pragnie być pochowany. Pospieszył Antoni do klasztoru i w drodze miał widzenie, jako dusza cnotliwego pustelnika ulatuje do Nieba w otoczeniu Aniołów, Proroków i Apostołów. Wróciwszy do groty, znalazł Pawła już bez życia, ale klęczącego na ziemi, ze wzniesionemi w górę rękoma. Przekonawszy się o jego śmierci, owinął go w ów płaszcz i pochował w grobie, który dwa lwy wykopały łapami. Św. Paweł jest pierwszym wzorem i praojcem życia ściśle pustelniczego.

Nauka: Samotne życie Pawła wyda ci się może dziwactwem bez pożytku; zważ jednak, co mówi św. Augustyn: „Kto cały Bogu się poświęcił, nie będą mu umniejszone rozkosze ducha, ale owszem w lepsze przemienionie.“ Unikaj lepiej wrzawy świata, a ustrzeżesz się wielu grzechów. A już stanowczo unikaj obcowania ze złymi ludźmi i wszelkiej okazyi do grzechu!

Modlitwa: Święty sługo Boży, Pawle, któryś, zapomniany od świata, tyle lat przepędził, służąc Bogu w samotności i doznając rozkoszy pociech niebiańskich, uproś nam u Boga łaskę, byśmy chętnie unikali wrzawy świata i zawsze zachowali pokój serca! Amen.

16. stycznia.

Św. Marceli I, Papież i Męczennik.

Marceli (mocny, wojowniczy) urodzony i wychowany w Rzymie, rządził Kościołem Bożym od r. 304 do 310. Świątobliwa matrona rzymska, Lucyna, ofiarowała mu cały swój majątek na rzecz Chrześcijan. Święty podzielił miasto na 20 parafij i zbudował za owe pieniądze 20 kościołów, kazał także urządzić w katakombach kilka cmentarzy. Zdarzało się wtedy, że niektórzy chrześcijanie, z obawy przed mękami, wyrzekali się pozornie wiary i składali ofiary bogom. Żałowali jednak tego i potem garnęli się znowu do Kościoła.

Spierano się o to, czy takich odszczepieńców przyjąć napowrót na łono Kościoła, czy też odepchnąć ich na zawsze. Rozstrzygnął spór Marceli, mówiąc, że należy kierować się miłosierdziem; można takich zaprzańców ukarać ostrą pokutą, ale nie należy zamykać im drogi do Nieba. — Cesarz Maksencyusz dowiedział się o gorliwości Marcelego, kazał go najpierw katować, a potem wysłać na wygnanie. Marceli wrócił jednak tajemnie do Rzymu i ukrył się w domu Lucyny. Tajemnie przemienił ten dom na kościół i tam gromadził dokoła siebie wiernych. Wykryło się jednak i to. Cesarz, rozgniewany, kazał w tym kościele umieścić dzikie zwierzęta, a Marceli, katowany i dręczony głodem, musiał je obsługiwać. Nie wytrzymał długo tych prześladowań i zmarł dnia 16. stycznia 310, wycieńczony głodem i ranami. Relikwie jego spoczywają w Rzymie, w kościele, zbudowanym pod jego wezwaniem.

Nauka: Koniecznym jest dla Kościoła świętego zwierzchnik widzialny, któryby mądrze i roztropnie rządził Kościołem, któryby dbał o porządek i umiał prowadzić wiernych drogą prawdy. Pamiętajmy więc o tem, że w sprawach wiary i obyczajów winniśmy wszyscy ściśle posłuszeństwo Papieżowi, który jest widomym zastępcą Jezusa Chrystusa i który z woli Boga rządzi i sądzi w Kościele. Winniśmy także czcić go i modlić się za niego, by Bóg wspierał go swą łaską.

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, wysłuchaj łaskawie prośby ludu Twego, abyśmy przez zasługi Twego świętego Męczennika i Arcypasterza Marcelego, którego pamiątkę dziś obchodzimy, łaski Twej stali się uczestnikami. Amen.

---

17. stycznia.

Św. Antoni, Opat i pustelnik.

Antoni (drogocenny) urodził się w Koman, w górnym Egipcie (251) jako syn znamienitych a bogobojnych rodziców. Po ich śmierci rozdał cały swój wielki majątek między ubogich i udał się na pustynię. Z pomocą Boga przezwyciężył tyle ciężkich pokus i napaści złego ducha, iż imię jego stało się postrachem piekła. Przemieszkał tak, samotnie, w jaskini, 20 lat. Lecz z czasem coraz liczniej gromadzili się dokoła niego inni pustelnicy, a gdy liczba ich doszła do kilku tysięcy, obrali go sobie za pa-

tryarchę i opata. Antoni nadał im nową regułę i ciągłym przykładem zachęcał ich do świątobliwości i doskonałości. Pocieszał skutecznie prześladowanych chrześcijan Aleksandryi i wspólnie ze św. Atanazym zwalczał gorliwie bezbożnych Aryanów. Dożywszy 105 lat, zmarł przykładnie, a Aniołowie zanieśli duszę jego przed tron Boga. Malują św. Antoniego z krzyżem w formie litery T, na którym u góry zawieszony jest dzwonek. Krzyż ten nosił Antoni ze sobą, nawiedzając osady mnichów, a dzwonkiem oznajmiał zdaleka swe przybycie. Szczeciak u dołu obrazu, oznacza zwycięstwo Antoniego nad zmysłowemi pokusami. Bóg dał św. Antoniemu moc czynienia cudów i przepowiadania rzeczy przyszłych. Mnóstwo chorych uleczył Antoni cudownie, a opętanych uwalniał od czartów. Choć ukryty na puszczy, znany był całemu światu ze swych nauk i świętego żywota. Nie mniejszej czci doznaje i teraz po śmierci.

Nauka św. Antoniego: „Pokusy przezwyciężać możemy łatwo, jeśli nie będziemy się spuszczać na własne siły, ale w Bogu położymy ufność całą. — Czystość żywota i prawdziwa wiara w Boga to najlepsza broń przeciw uwodzicielowi (czartowi); strachem na czarta jest także pogoda ducha i imię Jezus.“

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, abyś za wstawiennictwem św. Antoniego, Patryarchy zakonów katolickich, udzielił nam łaski swej do zwyciężania pokus grzesznych i do umiłowania wiary naszej, jedynie zbawiającej. Amen.

18. stycznia.

Św. Pryska, Panna i Męczennica.

Pryska, latorośl znamienitego rodu rzymskiego, doczekała się palmy męczeńskiej w młodocianym wieku 13 lat. W kościele jej imienia w Rzymie, gdzie spoczywają jej szczątki, pokazują dziś jeszcze naczynie, którego miał użyć św. Apostoł Paweł, udzielając jej chrztu. Za cesarza Klaudyusza oskarżono ją o chrześcijaństwo, pojmano i zaprowadzono do świątyni, by złożyła ofiarę bogom. Gdy się temu oparła, bito ją rózgami, katowano okrutnie i wrzucono potem do więzienia, gdzie Anioł Pański pokrzepił ją cu-

downie. Wezwana powtórnie przed sąd, trwała stale przy wyznawaniu wiary świętej. Powtórnie więc poczęto ją męczyć, oblano ją olejem wrzącym i znowu wtrącono do więzienia. Po trzech dniach wywiedziono ją do amfiteatru i puszczono na nią lwa dzikiego; ale lew położył się spokojnie u jej nóg, nic złego jej nie czyniąc. Morzono ją głodem, brano na tortury, rozdzierano jej ciało żelaznymi kolcami, rzucono wreszcie na stos płonący; ale ze wszystkich tych mąk wyszła dzieweczka cało i bez szkody. Wreszcie kazano ją ściąć i tak zdobyła sobie Pryska podwójną palmę, dziewictwa i męczeństwa, dnia 18. stycznia 50 r.

Nauka: Przynaglana do ofiarowania bogom, dała Pryska taką stanowczą odpowiedź: „Nigdy nie ugnę kolana przed dziełem stworzonem. Taka cześć należy się tylko jednemu Bogu, Stworzycielowi Nieba i ziemi, i Jego jednorodzonemu Synowi, Jezusowi Chrystusowi.“ Pamiętaj o tem, byś żadnem pochlebstwem ani żadną groźbą nie dał się odwieść od wyznawania prawdziwej wiary. Gdzie obowiązek tego wymaga, nie wstydź się nigdy wyznawać śmiało twą wiarę i spełniać sumiennie jej przepisy.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, racz dać nam, czczącym pamięć błogosławionej dziewicy i męczennicy Pryski, abyśmy corocznie radośnie obchodzili jej święto, a jej wzniosłym przykładem do wytrwałości we wierze i postępowaniu w dobrem zachęcani byli. Amen.

19. stycznia.

Św. Kanut Wielki, król i Męczennik.

Kanut objął tron dziedziczny w Danii w r. 1080, a pierwszem jego staraniem było, pozyskać naród dla chrześcijaństwa. Poskramiał ciało swe postem i biczowaniem, radośnie i z zamiłowaniem oddawał się modlitwie i rozmyślaniu. Nieprzebraną była jego miłość względem ubogich, a dobrotliwość dla wszystkich ludzi. Nigdy nie zszedł z drogi prawości i przykazań Bożych. Razu pewnego złożył publicznie koronę swą u stóp Ukrzyżowanego, by zaznaczyć, że Bóg jest jedynie najwyższym Panem, a władcy ziemscy tylko Jego sługami i wyko-

nawcami. Mieszkańcy Anglii, uciskani przez Normannów, zwrócili się do Kanuta o pomoc. Kanut wystawił flotę wielką i posłał ją na pomoc Anglikom pod wodzą brata swego Olausa. Ten, zaślepiony żądzą władzy, udaremnił plan króla i powoli przygotował rokosz w państwie. Kanut otrzymał od Boga objawienie, że blizką jest jego śmierć męczeńska. Zaraz więc udał się do kościoła św. Albana w Odensee (Szlezwig), tam przyjął święte Sakramenta i przygotował się, oddać swe życie w ofierze. Rokoszanie oblegli wnet kościół i poczęli go zdobywać. Gradem sypały się kamienie i pociski. Święty nie zważał na to i modlił się, klęcząc przed wielkim ołtarzem, aż ugodzony włócznią, oddał Bogu ducha, dnia 10. lipca 1086. Dla wielu cudów został kanonizowany, a pamiątkę jego obchodzimy corocznie 19. stycznia.

Nauka: Przełożeni mają zawsze dawać swym poddanym dobry przykład, bez czego najpiękniejsze nauki i upomnienia nie wiele poskutkują. Módlmy się pilnie za panujących świeckich, aby spełniali sumiennie swe obowiązki, by sprawiedliwie i mądrze rządzili, i zawsze we czci mieli wiarę naszą świętą.

Modlitwa: Boże, któryś dla wsławienia Kościoła twego, św. króla, Kanuta, palmą męczeństwa i głośnymi cudami raczył przyozdobić, spraw łaskawie, abyśmy, jako on naśladował pilnie Jezusa Chrystusa w cierpieniu, tak i my także wstępowali w jego ślady i do przybytku wiecznej chwały dostać się mogli. Amen.

Św. Sebastyan, Męczennik.

Sebastyan, (czcigodny, wzniosły) urodził się ze znamienitych a bogobojnych rodziców w Narbonne we Francyi, i był od dziecka gorliwym chrześcijaninem. Jako naczelnik cesarskiej gwardyi w Rzymie, miał sposobność wyświadczyć niejednę przysługę więzionym chrześcijanom. Danym mu od Boga cudownym darem wymowy pozyskał niejednego poganina dla wiary świętej. Doniesiono cesarzowi, że Sebastyan jest chrześcijaninem. Cesarz wezwał go do siebe, począł mu wyrzucać czarną niewdzięczność i wezwał go do

ofiarowania bożkom. Spokojnie ale stale bronił się Sebastyan, a odpierał zarzuty. Rozgniewany cesarz kazał przywiązać go do pala i zabić strzałami. Trafiony mnóstwem pocisków i osłabiony utratą krwi, padł Święty na ziemię bezprzytomnie. W mniemaniu, że umarł, pozostawiono go tamże. W nocy przyszła św. Irena ze sługami, by zabrać zwłoki i pochować je przystojnie. Widząc, że Sebastyan żyje jeszcze, zabrała go do swego domu i pielęgnowała starannie. Wyzdrowiawszy nad podziw szybko, stanął Sebastyan sam przed cesarzem i począł wyrzucać mu jego niewdzięczność i niesprawiedliwość względem chrześcijan. Cesarz zrazu przerażony, zawrzał potem tem więcej. Kazał zawlec Świętego do cyrku i tam bić go tak długo ołowianemi kulami, aż Święty wyzionął ducha dnia 20. stycznia 288. Św. Sebastyan uchodzi za Patrona przeciw zarazie i innym chorobom. Kościół pod jego wezwaniem jest jednym z siedmiu głównych kościołów Rzymu. Bóg wsławił imię świętego Męczennika licznymi cudami.

Nauka: Nie daj się niczem, chrześcijaninie, odwieść z drogi, wiodącej do Nieba, którego rozkosze wynagrodzą cię obficie za wszystkie cierpienia doczesne. Znoś cierpliwie przynajmniej te dolegliwości i przeciwności, które Bóg zsyła na ciebie. Pamiętaj, że tylko przez cierpienia dochodzi się do wiecznej szczęśliwości.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, abyśmy, którzy dziś pamiątkę św. Sebastyana Męczennika obchodzimy, za wstawieniem się jego, w miłości ku Twemu świętemu Imieniu umocnieni byli. Amen.

21. stycznia.

Św. Agnieszka, Dziewica i Męczennica.

Agnieszka (jagnię), urodzona w Rzymie z rodziców zamożnych i wysokiego rodu, pozostała do końca życia czystem, niewinnem jagniątkiem, jak to zaznacza samo jej imię. Rozwijając się szybko w urodną nad podziw dzieweczkę, liczyła dopiero lat 13, gdy syn prefekta miasta zapragnął ją pojąć w małżeństwo. Agnieszka odrzuciła jego starania, bo już przedtem poślubiła dozgonne dziewictwo niebieskiemu Oblubieńcowi, Chrystusowi. Rozgniewany prefekt, iż wzgardziła jego synem, kazał ją, jako chrześcijankę, przyprowadzić przed

swój trybunał i zażądał od niej złożenia ofiary bogom. Zagrożona, iż w razie oporu oddaną zostanie do domu rozpusty, odrzekła mężna dziewica: „Zaślubioną jestem Chrystusowi i Bogu wszechmogącemu służę . . . Możesz mię kazać katować do woli, przelać mą krew i zabić mię, ale nie zdołasz dokazać tego, by zbeszczeszczono me ciało, którem Panu poświęciła.“ Prefekt rzeczywiście spełnił groźbę, ale Anioł ochronił oblubienicę Bożą od hańby. Wrzucono ją następnie na stos płonący, a gdy ogień nie uszkodził jej, kazał ją prefekt ściąć dnia 21. stycznia 304 r. Wierni otaczają wielką czcią święte jej szczątki, złożone w Rzymie w kościele, zostającym pod jej wezwaniem. Pamiątkę św. Agnieszki obchodzimy także 28. stycznia, ponieważ w tym dniu objawiła się ona po śmierci stroskanym rodzicom i zapewniła ich, iż żyje w Niebie w szczęśliwości niewypowiedzianej.

Nauka: Czystość dozgonna, to najwspanialsza z cnót, zwłaszcza jeśli kto zobowiąże się do niej ślubem. Czynić to jednak bez należytej, gruntownej rozwagi, byłoby wielką nieroztropnością. Dotrzymanie ślubu tego jest bardzo trudnem i nie każdy jest do tego powołanym. Natomiast każdy chrześcijanin winien pilnie przestrzegać czystości odpowiednej stanowi swemu, według słów św. Augustyna: „Czystość wiedzie człowieka do chwały, podnosi go ku Niebu i jednoczy z Aniołami.“

Modlitwa: Wszechmogący wieczny Boże, który słabe tego świata wybierasz, by zawstydzić mocne, spraw łaskawie, abyśmy, obchodząc pamięć św. Agnieszki, Dziewicy Twej i Męczennicy, jej wstawiennictwo przed tronem Twym mieli zapewnione. Amen.

22. stycznia.

Św. Anastazy, Zakonnik i Męczennik.

Urodzony w pogaństwie, zwał się pierwotnie Nagundat. Ojciec jego, mag perski, wyćwiczył go we wszelkich sztukach czarnoksięstwa. Zostawszy żołnierzem i oficerem, brał udział w uwiezieniu drzewa Krzyża świętego z Jerozolimy do Persyi. Boleść chrześcijan nad utratą tej drogiej pamiątki wzruszyła jego serce. Gdy wnet potem poznał lepiej prawdy wiary świętej, bez wahania przyjął chrześcijaństwo. Przy chrzcie świętym w Jerozolimie otrzymał imię Anastazy (czyli zmartwychwstały) ku czci zmartwychwstałego

Odkupiciela. Usunął się zaraz do poblizkiego klasztoru Bazylianów (jak niektórzy twierdzą, Karmelitów), by oddać się życiu pobożnemu. Wnet jednak zapłonął żądzą męczeństwa za wiarę, i uzyskawszy po temu zezwolenie przełożonego, wyruszył do Cezarei. Życzenie jego spełniło się wkrótce. Rodacy poznali go i zawiedli przed okrutnego namiestnika perskiego. Po wielu katuszach i długiem więzieniu zawiedziono Świętego do króla Chosroesa, do Persyi. A że i teraz trwał stale przy wierze świętej, wycierpiał znowu mnogie katusze i wreszcie ścięty został na rozkaz króla dnia 28. stycznia 628. Zwłoki jego święte sprowadzono do Rzymu. — Tegoż dnia w r. 315 dokonał chwalebnego męczeństwa św. dyakon, Wincenty, w Walencyi, jakoteż św. dyakon, Wawrzyniec, w Rzymie.

Nauka: Św. Teresa pisze tak: „Życie każdego przykładnego zakonnika i każdego, kto chce zaliczać się do najbliższych przyjaciół Boga, jest żmudnem, uciążliwem męczeństwem, jeśli porówna się je z życiem tych, którzy za wiarę zostali ścięci.“ Nie dajmy się niczem odłączyć od Chrystusa! Każdy krok nasz, każde spojrzenie nasze niech będzie skierowane ku Niebu.

Modlitwa: Nakłoń, Panie, uszy Twe na głos prośby naszej, abyśmy, uznając pokornie ciężkość grzechów naszych, za przyczyną św. Męczenników Wincentego i Anastazego, od tychże grzechów uwolnieni, do chwały wiecznej się dostali. Amen.

23. stycznia.

Św. Jan, Jałmużnik.

Jan Jałmużnik był synem starosty Cypru. Wychowany pobożnie, zaślubił cnotliwą panienkę i wiódł żywot cichy i przykładny. Nieubłagana śmierć zabrała mu wkrótce dziatki i żonę. Osamotniony Jan poświęcił się odtąd Bogu i bliźnim. Wspierał przedewszystkiem chorych i wstydzących się żebrać. Obrawszy sobie stan duchowny, zajaśniał w nim rychło taką doskonałością, iż po opróżnieniu stolicy patryarszej w Aleksandryi, cesarz, Herakliusz, Jana powołał na Patryarchę. Świątobliwy mąż zajął się gorliwie swą owczarnią.

Tępił kacerstwo, nawracał przewrotnych, zalecał wszystkim pobożność i wstrzemięźliwość. W trosce o ubogich nie ustawał: a że nie starczyło mu na jałmużny własnych dochodów, więc prosił o jałmużnę bogatych. Biedaków nazywał swymi panami i dobrodziejami, bo przez nich spodziewał się osiągnąć pomoc do zbawienia swej duszy. Następujący przykład najlepiej okazuje nam jego szczodrobliwość. Przyjaciel pewien ofiarował Janowi w darze drogocenną kołdrę. Biskup używał jej czas jakiś, ale gdy brakło mu pieniędzy na jałmużny, kazał ją sprzedać. Ów przyjaciel dowiedział się przypadkowo o tem, więc odkupił od handlarza owę kołdrę i posłał ją znowu Biskupowi. Lecz Jan rzekł: „Nie mogę używać tak kosztownego okrycia, podczas gdy ubodzy moi zimno cierpią.“ I zaraz kazał znowu sprzedać kołdrę. — Jadąc raz do Konstantynopola, zachorował w drodze. Dojechał jeszcze do Cypru, ojczyzny swej, i tu zakończył żywot, pełen uczynków miłosierdzia, około r. 630.

Nauka: Św. Jan Jałmużnik wszystkie pieniądze obracał na wsparcie ubogich, a jednak nigdy nędzy nie zaznał; Bóg zawsze wspierał go. Powiada św. Hieronim, że kto miłosiernym jest dla drugich, liczyć może na miłosierdzie Boga, bo za wielu ma przyjaciół, którzy ciągle modlą się za niego. Jeśli chcemy, by Bóg nas wysłuchiwał, wysłuchujmy i my biednych! „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.“

Modlitwa: Boże, któryś nam św. Jana Jałmużnika dał za wzór miłosierdzia chrześcijańskiego, natchnij serca nasze miłosierdziem, abyśmy biednych w każdej potrzebie chętnie wspomagali i tak choć w części zasłużyli sobie na Twoje miłosierdzie. Amen.

24. stycznia.

Św. Tymoteusz, Biskup i Męczennik.

Tymoteusz (cześć Boga) był już chrześcijaninem, powszechnie poważanym dla swej bogobojności, gdy św. Paweł, Apostoł, przybył do Lystry w Małej Azyi. Poznawszy Tymoteusza, zabrał go Paweł ze sobą jako towarzysza w dalsze podróże misyjne. Tymoteusz przywiązał się do Apostoła, jak syn do ojca, był mu wiernie oddanym i wspierał go według sił i możności w jego pracach. Wyświęcony przez Pawła na Biskupa Efezu, pozostał tamże. Otrzymał od Pawła dwa listy, zawarte w księgach Nowego Testamentu,

a pełne zbawiennych nauk dla niego i innych Biskupów. Z listów tych wieje wielka miłość Apostoła dla swego wiernego ucznia. Po śmierci męczeńskiej Pawła żył jeszcze Tymoteusz lat 80, pracując na niwie kościelnej. Podczas pewnej uroczystości na cześć bogini Dyany Efezkiej, chciał gorliwy Biskup przekonać pogan o niedorzeczności bałwochwalstwa. Rozjuszeni poganie wywlekli go za miasto, zbili pałkami, obrzucili kamieniami i pozostawili na pół martwego. Znaleźli go tak wierni i zanieśli na poblizką górę, gdzie Święty wyzionął ducha dnia 24. stycznia 97 r. Wiele cudów zaszło z okazyi przewiezienia zwłok Świętego do Konstantynopola (356).

Nauka: Św. Tymoteusz nawet groźbą śmierci nie dał się odwieść od pouczania i nawracania niewiernych. Rodzice, nauczyciele i duszpasterze nie powinni także nigdy zapominać o powinności napominania błądzących; niech czynią to jednak z miłością, łagodnością i roztropnością. Tak spełnią swą powinność, choć może upomnienie pozostanie bezowocnem. Podwładni powinni przyjmować chętnie słuszne nagany i upomnienia, i korzystać z takowych dla poprawienia się.

Modlitwa: Wejrzyj łaskawie, wszechmogący Boże, na ułomność naszą i nie odmawiaj nam Swej pomocy. Oto przygniata nas ciężar licznych grzechów naszych, więc spraw, prosimy, abyśmy za możnem wstawiennictwem św. Tymoteusza, Męczennika i Biskupa Twego, skuteczną znaleźli pomoc i ochronę. Amen.

25. stycznia.

Nawrócenie św. Pawła, Apostoła.

Św. Paweł pochodził z bogatej rodziny żydowskiej w Tarsie, w Małej Azyi. Charakter miał porywczy i łatwo zapalny. Obdarzony wybitnemi zdolnościami, otrzymał staranne i gruntowne wykształcenie. Św. Gamaliel w Jerozolimie był jego nauczycielem. Szaweł (tak pierwotnie nazywał się św. Paweł) był obecnym przy kamienowaniu św. Szczepana i jego modlitwie zawdzięcza późniejsze swe nawrócenie. Jadąc do Damaszku, by tam popierać prześladowanie chrześcijan, padł w drodze z konia na ziemię, oślepiony błyskawicą;

do uszu jego doszedł głos z obłoków: „Szawle, Szawle, dlaczego mię prześladujesz?“ — „Kto jesteś, Panie?“ — zapytał Szaweł. — „Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.“ — „Panie, co chcesz, abym czynił?“ — A Pan rzekł: „Powstań i idź do miasta, tam powiedzą ci, co masz czynić.“ Przyjęty w mieście przez wiernych, odzyskał Szaweł przez ucznia, Ananiasza, wzrok; nawróciwszy się, przybrał potem imię Paweł. Przyjął to imię z pokory, gdyż Paweł znaczy tyle, co mały; był też rzeczywiście małego wzrostu. Wielkim natomiast był duchem i został słynnym Apostołem narodów. Po nawróceniu niezliczonej liczby pogan i wiele przecierpiawszy, ścięty został z rozkazu cesarza, Nerona, dnia 29. czerwca 67 r. Wraz ze św. Piotrem nosi zaszczytny tytuł „Księcia Apostołów.“ Pamiątkę nawrócenia św. Pawła obchodzimy 25. stycznia. W Nowym Testamencie jest 14 jego listów. Kościół św. Pawła w Rzymie jest jednym ze siedmiu głównych kościołów wiecznego Miasta i należy do najwspanialszych świątyń całego świata.

Nauka: Idźcie i wy, grzeszniczy, za wołaniem łaski Bożej i mówcie jako św. Paweł: „Panie, co mam czynić?“ Powstań z łoża grzechów, odpraw spowiedź generalną i trwaj stale w dobrem.

Modlitwa: Boże, któryś naukami św. Pawła Apostoła świat cały nawrócił, daj nam, prosimy, abyśmy, którzy dziś pamiątkę jego nawrócenia obchodzimy, przez naśladowanie cnót jego do przybytku chwały Twej dostać się mogli. Amen.

26. stycznia.

Św. Batylda, królowa i Męczennica.

Batylda (mężna, odważna), w Anglii urodzona, dostała się w niewolę podczas napadu nieprzyjaciół na kraj. Jako niewolnica wpadła w ręce pewnego szlachcica frankońskiego. Roztropność jej i cnotliwość zjednały jej szacunek i zupełne zaufanie jej pana, który też wywyższył ją na zarządczynię swego gospodarstwa. Batylda pozostała mimo to pokorną i usłużną dla wszystkich. Sława jej doskonałości i zalet doszła wnet aż do króla, Dagoberta, który ku ogólnemu zadowoleniu

wybrał ją za małżonkę dla swego syna, Chlodwika II. (649). Zostawszy królową, nie wzbiła się bynajmniej w pychę. Po śmierci swego królewskiego małżonka, objęła Batylda rządy w imieniu swego małoletniego syna, Klotara III. Rządziła sprężyście a mądrze, zniosła poddaństwo, strzegła pokoju, zakładała wiele klasztorów i szpitalów. Po dojściu syna do pełnoletności, oddała mu rządy, a sama schroniła się do założonego przez siebie klasztoru Benedyktynek w Chelles koło Paryża. Tu żyła pobożnie jako zwykła mniszka aż do śmierci, która nastąpiła dnia 26. stycznia 670 r. Święte jej relikwie przewieziono w r. 833 do Paryża i złożono w kościele Najśw. Panny Maryi. Francya święci dorocznie jej pamiątkę dnia 30. stycznia.

Nauka: Św. Batylda jest nam doskonałym wzorem prawdziwej pokory. Wywyższana stopniowo coraz wyżej, pozostała zawsze skromną, pełną dobrotliwości i uprzejmości dla wszystkich. Jakże często czynią ludzie zupełnie przeciwnie. Wywyższenie czyni ich pysznymi, szorstkimi, zabija w nich uczucie i dobroć. Do tego dołącza się zwykle fałszywy wstyd poprzedniego niższego stanowiska. Pamiętajmy o tem, że nie stanowisko, ale cnota stanowi o wartości człowieka i że cokolwiek mamy, Bogu zawdzięczamy. Zapiszmy też sobie w sercu słowa Zbawiciela: „Uczcie się odemnie, iżem jest cichy i pokornego serca.“

Modlitwa: Św. Batyldo, zawsze uprzejma i pokorna względem wszystkich, uproś nam u Boga, byśmy względem bliźnich naszych pokornymi i uprzejmymi byli, byśmy wszelkie pokuszenia próżności, pychy i hardości stale przyzwyciężali, a tak po śmierci dostali się do przybytku pokoju wiecznego. Amen.

27. stycznia.

Św. Jan Złotousty, Arcybiskup i Doktor Kościoła.

Jan, dla swej wymowy Chryzostomem (Złotoustym) nazwany, urodził się w Antyochii w r. 344. Ojciec jego, wysoki urzędnik, kazał wykształcić go wszechstronnie. Obrawszy stan duchowny, otrzymał Jan święcenia kapłańskie z rąk Biskupa Flawiana i zasłynął wnet jako kaznodzieja, pracując gorliwie dla dobra Kościoła. Cesarz Arkadyusz mianował go Arcybiskupem Konstantynopola i na tem stanowisku dokazał Jan kazaniami swemi, iż dobre obyczaje w mieście znacznie się podniosły. Pracował gorliwie w swej dyecezyi,

troszczył się o wszystkich ubogich i chorych. Rozczytywał się gorliwie w Piśmie świętem i napisał wiele dzieł religijnych tak znamienitych, że zajmuje jedno z pierwszych miejsc między Ojcami Kościoła. Pracę jego odpłacił mu świat srogą niewdzięcznością. Otwartością swą i prawdomownością naraził sobie wielce cesarzowę Eudoksyę i dwa razy musiał iść na wygnanie. Wygnany drugim razem do Cucusus, musiał wycierpieć wiele po drodze ze strony nieludzkich strażników. Miejsce wygnania wydało się wrogom jego za bliskiem. Wyprawiono go więc jeszcze dalej, a towarzyszący mu siepacze tak źle się z nim obchodzili, nie dając mu nawet spać, ani ugasić pragnienia, że Święty rozchorował się i umarł w Kumanie, dnia 14. września 407 r. Za cesarza Teodozyusza Młodszego (438) sprowadzono zwłoki jego święte do Konstantynopola. Obecnie znajdują się w kościele św. Piotra w Rzymie. Pamięć jego obchodzi się w dniu 27. stycznia.

Nauka: Naśladuj, czytelniku pobożny, postępowanie św. Chryzostoma i stosuj się do słów jego: „Nie przestanę nigdy powtarzać: Panie, dziej się wola Twoja! Z radością chcę znosić i czynić nie to, czego ludzie lub sam zapragnę, ale co Tobie spodoba się na mnie zesłać. W tem pragnieniu serca mego znajdę niezawodną pociechę i niewzruszoną podporę w przeciwnościach życia.“

Modlitwa: Spraw, prosimy Cię, Panie, aby wspierany niebiańską Twą łaską, coraz więcej rozszerzał się na ziemi Kościół Twój święty, któryś wywyższyć raczył chwalebnemi zasługami i naukami Twego Wyznawcy i Biskupa, św. Jana Złotoustego. Amen.

28. stycznia.

Bł. Małgorzata, księżniczka węgierska.

Król węgierski, Bela IV., i jego małżonka, Marya, ślubowali Bogu, iż dziecię, które miało im się narodzić, poświęcą na chwałę Bożą, jeśli Bóg oswobodzi kraj od łupieżczych napadów tatarskich. Pan Bóg wysłuchał ich. Tatarzy, pobici, zaprzestali na dłuższy czas napadów. Wdzięczny król, dopełniając ślubu, oddał córeczkę swą, Małgorzatę, do klasztoru Dominikanek w Wesprymie. Przekonawszy się później, że Małgorzata pragnie rzeczywiście oddać się zupełnie życiu pobożnemu, założył król nowy klasztor Dominikanek na wyspie

Dunaju koło Budapesztu. Do tego klasztoru wstąpiła Małgorzata na stałe i złożyła śluby w 12. roku życia. Zajaśniała wnet rozlicznemi cnotami, przedewszystkiem pokorą. Niepomna na wysokie urodzenie, spełniała gorliwie najniższe prace, unikając przytem starannie dłuższych rozmów. Jeśli się jej zdawało, że obraziła którą Siostrę, klękała natychmiast i prosiła ją o przebaczenie. W dążeniu do doskonałości przestrzegała przedewszystkiem następujących reguł: Miłuj Boga nadewszystko, a bliźniego swego jako siebie samego! Pogardzaj sobą samą, ale nie pogardzaj żadnym bliźnim, ani go nie sądź! Gorliwą też była bardzo w rozpamiętywaniu męki Pańskiej. Nie dziw, że życie tak świątobliwe nagrodził jej Bóg darem cudów, proroctwa i zachwyceń. Po krótkiej chorobie gorączkowej zabrał ją Pan Bóg do Nieba dnia 28. stycznia 1271 roku. Tegoż dnia obchodzi się jej pamięć.

Nauka: Widząc jakiegoś chorego, lub ułomnego, mawiała Małgorzata: „Dzięki Ci, Panie, iżeś uchronił mię od tych nieszczęść, które i mnie łatwo dotknąć mogły.“ Współczucie z nieszczęśliwymi, jakiem odznaczała się Małgorzata, oto objaw prawdziwie chrześcijańskiego ducha. Nie wyszydzajmy bliźnich naszych i karzmy takie postępowanie u naszych dzieci. Miej litość dla drugich, jeśli chcesz, by Bóg zlitował się nad tobą.

Modlitwa: Błogosławiona Małgorzato, która z rodu królewskiego pochodząc, do maluczkich chciałaś być zaliczoną, uproś nam u Boga łaskę, abyśmy, unikając pychy, zawsze byli skromnymi i pokornymi. Amen.

29. stycznia.

Św. Franciszek Salezy, Biskup i Doktor Kościoła.

Franciszek przyszedł na świat dnia 21. sierpnia 1567, w zamku swych rodziców Sales w Sabaudyi. Przepędziwszy w pobożnosci lata dziecięce, kształcił się Franciszek w Paryżu i w Bolonii. Wykazawszy nadzwyczajne zdolności, zyskał wnet tytuł doktora Teologii i obojga praw. Odprawiwszy pielgrzymkę do św. domku Loretańskiego, złożył tam ślub dozgonnej dziewiczości, postanawiając poświęcic się na zawsze Bogu i Najśw. Pannie. W r. 1593 otrzymał Franciszek święcenia kapłańskie, potem otrzymał probostwo w Genewie.

Pracował tu tak skutecznie na niwie kościelnej, że nawrócił przeszło 72 000 kalwinistów. Przydany do pomocy Biskupowi genewskiemu, został po jego śmierci w r. 1602 Biskupem tamże. Za radą i pomocą św. Franciszki Chantal założył nowy Zakon mniszek Nawiedzenia (później Salezyankami nazwanych). Choć sam był znamienitym duszpasterzem i spowiednikiem, postarał się o to, że św. Wincenty à Paulo objął naczelne zwierzchnictwo tego Zakonu. — Franciszek był z natury prędki i popędliwy, ale za łaską Bożą przerobił się tak, iż był wzorem łagodności i słodyczy. Zycie wiódł wielce umartwione i skromne; przez trzy dni w tygodniu nosił włosiennicę. Pracował dla Kościoła z apostolską gorliwością, nie kierując się żadnymi światowymi względami, przez co naraził się na wiele przykrości i prześladowań. Zmarł w Lugdunie skutkiem udaru, dnia 28. grudnia 1622. Dla licznych cudów zaliczony w poczet Świętych w r. 1655. W uznaniu ogromnych zasług i licznych dzieł głębokiej mądrości (Filotea) nadał mu Papież Pius IX. zaszczytny tytuł Doktora Kościoła.

Nauka: Słowa św. Franciszka Salezego: „Najskuteczniejszym środkiem przeciw nagłym napadom niecierpliwości jest łagodne i spokojne milczenie. Choćby niewiele tylko mówić, to jednak miłość własna mięsza się w słowa nasze i mimowoli wypowiadamy rzeczy, których potem przez dzień cały gorzko żałujemy. Gdy jednak trwamy w milczeniu, to burza przechodzi, gniew i niecierpliwość są pokonane, a spokój słodki i trwały zagaszcza do duszy.“

Modlitwa: Boże, któryś dla zbawienia dusz ludzkich uczynił św. Franciszka Salezego wzorem łagodności, cichości i poświęcenia, spraw łaskawie, abyśmy, idąc za jego wzorem, wypleniali z serc naszych wszelkie błędy i niedoskonałości. Amen.

30. stycznia.

Św. Martyna, Dziewica i Męczennica.

Martyna (mocna, waleczna), dziewica znamienitego rzymskiego rodu, przyjęła wiarę chrześcijańską, a trzymając się wiernie rady Ewangelii, rozdała cały swój wielki majątek między ubogich. Wiodła żywot cichy i umartwiony, ale cnoty jej i dobre uczynki rozgłosiły wnet jej imię. Cesarz, Aleksander Sewerus, kazał ją stawić przed siebie i namawiał ją do powrotu do bałwochwalstwa. Zaprowadzona do świątyni pogańskiej, poczęła Święta modlić się do Boga prawdziwego. I oto powstało trzęsienie ziemi, a świątynia rozpadła

się w gruzy. Nazwano ją za to „czarownicą“, bito ją, katowano i hakami szarpano jej ciało. Na pół martwą, wrzucono ją potem do więzienia, które zajaśniało blaskiem nadziemskim; i w tym blasku śpiewała Święta wraz z Aniołami hymny na chwałę Boga. Potem kazał ją cesarz rzucić do cyrku lwom głodnym na pożarcie, lecz lwy ułożyły się spokojnie u jej nóg. Bezskutecznie wymyślano nowe męki. Deszcz ulewny zalał stos, na którym chciano spalić Martynę. Widząc wreszcie jej niezłomną stałość, kazał ją cesarz ściąć dnia 1. stycznia r. 228. Relikwie jej święte odnaleziono w r. 1634. Papież Urban VIII. kazał je złożyć w bazylice, umyślnie na ten cel zbudowanej. Rzym czci ją jako swą Patronkę i obchodzi jej uroczystość dnia 30. stycznia.

Nauka: Im więcej ludzie pobożni poznają wartość dóbr niebieskich, tem chętniej rozdają ubogim swe dobra doczesne. Wielu było już takich, którzy, jak św. Martyna, rozdali całe swe mienie ubogim. Choć jednak nie masz wiele, staraj się dopomagać drugim tem, bez czego obejść się możesz przy życiu skromnem i umartwionem. Przestrzegaj rady pobożnego Tobiasza: „Gdy masz wiele, dawaj wiele; jeśli mało masz, dawaj z małego chętnie.“

Modlitwa: Boże, który wśród rozlicznych cudów Twej wszechmocy dopomagasz także słabemu rodzajowi niewieściemu do osiągnienia palmy męczeństwa, spraw łaskawie, abyśmy, obchodząc dziś pamiątkę Twej świętej Męczennicy, Martyny, za jej przyczyną i przykładem, do zjednoczenia z Tobą wciąż dążyli. Amen.

31. stycznia.

Św. Piotr z Nolasku.

Urodził się w Languedoc we Francyi jako syn znamienitych rodziców. Od dziecka już odznaczał się wielką miłością i miłosierdziem dla wszystkich nieszczęśliwych i ubogich. Bawiąc w Hiszpanii jako rycerz, przekonał się, jak srodze cierpieć musieli chrześcijanie, którzy popadli w niewolę u Saracenów. Poruszony tem wielce, postanowił poświęcić całe swe mienie na wykupno chrześcijan z niewoli, zachęcał też innych do poparcia tego dzieła miłości. Stało się, że jednej i tej samej nocy objawiła się Najśw. Panna

Piotrowi, św. Rajmundowi z Pennafort i królowi Jakóbowi I. z Aragonii, wzywając ich do założenia zakonu Sług Maryi, celem wykupna chrześcijan z niewoli. Nowy zakon wszedł wnet w życie i zyskał potwierdzenie Papieża, Grzegorza IX. Oprócz zwykłych trzech ślubów zakonnych, składali ci zakonnicy ślub czwarty, iż w razie potrzeby sami oddadzą się w niewolę, by oswobodzić innych wiernych. Św. Piotr, pierwszy wyruszył do Walencyi i Granady, i wykupił 400 jeńców. Jednał sobie Muzułmanów niezwykłemi swemi cnotami i nawrócił niejednego z nich. W dalszej podróży do Algieru, musiał wiele wycierpieć, był nawet czas jakiś w niewoli. Popadłszy w ciężką chorobę, znosił ją cierpliwie i wreszcie oddał Bogu ducha dnia 25. grudnia 1256. Papież Urban VIII. ogłosił go Świętym w r. 1628, a Klemens IX. przeznaczył dzień 31. stycznia na obchodzenie jego pamiątki.

Nauka: Św. Piotr wziął sobie za hasło życia miłosierdzie i poświęcenie się na usługi bliźnich. Nie odstraszyły go od tego żadne przeszkody, a nawet prześladowanie i niewola. Wszystko na ten cel ofiarował; majątek, siły i zdrowie. Staraj się naśladować go w tem, o ile pozwala ci na to stan twój i środki, a nie minie cię obfita nagroda od Boga.

Modlitwa: Boże, któryś św. Piotra z Nolasku uczynił wzorem miłości bliźniego, użycz nam za przyczyną jego tej łaski, abyśmy go wedle możności naśladowali, a uwolniwszy serca z więzów grzechowych, w ojczyźnie niebieskiej wolności wiecznej zażywać mogli. Amen.

1. lutego.

Św. Brygida, Patronka Szwecyi i Polski.

Brygida przyszła na świat w połowie 5. wieku, w Fochard, w Irlandyi, a miała być podobno córką niewolnicy. Cuda towarzyszyły świątobliwej dziewicy już od dzieciństwa. Jako dzieweczka, uprosiła u Boga cudowne pomnożenie nabiału, by uspokoić złego pana, u którego była w niewoli. Dorastając, uprosiła sobie u Boga ślepotę jednego oka, by tem kalectwem odstręczyć natrętów, pragnących skłonić ją do małżeństwa. Kalectwo to zniknęło, skoro tylko złożyła śluby zakonne, by w dozgonnej czystości poświęcić się Bogu na

zawsze. Chłopca pewnego uzdrowiła od trądu przez pokropienie go wodą święconą. Za złożony ślub czystości przywróciła mowę dwunastoletniej dziewczynce, pochodzącej z bogatego rodu szkockiego. Towarzyszce swej, Daryi, przywróciła raz cudownie wzrok. A gdy ta, patrząc na św at, rzekła, iż lepiej nie widzieć, bo łatwiej wtedy rozmyślać o Bogu, wyjednała dla niej Brygida pierwotną ślepotę. Podczas żniw uchroniła cudownym sposobem pola od deszczu. Gdy zbójcy sprzysięgli się raz na zabicie pewnego człowieka, Bóg za sprawą Świętej nasunął im cień owej ofiary. Zbójcy, walcząc z cieniem, byli przekonani, że zabili nieprzyjaciela. Poznawszy potem błąd swój, padli, skruchą przejęci, do stóp Świętej i nawrócili się na drogę cnoty. Św. Brygida jest założycielką wielu klasztorów tak w Irlandyi jak i w Szkocyi. Zmarła w r. 523. Głowa jej spoczywa w kościele Jezuitów w Lizbonie.

Nauka: Ucz się, że przy łasce i pomocy Boga wszystkiego dokonać można. W każdym stanie i w każdem położeniu życia pracować można i należy nad dobrem własnej duszy i dla dobra bliźnich; koniecznym jednak po temu warunkiem jest głęboka pokora i ufność w pomoc Boga.

Modlitwa: Boże, któryś wierną Twą służebnicę, Brygidę, wsławił łaską tak rozlicznych cudów, spraw prosimy, abyśmy za jej przykładem w pokorze i bogobojności trwając, wraz z nią mogli kiedyś oglądać Cię i chwalić w Niebie. Amen.

2. lutego.

Bł. Agnieszka, Męczennica.

W r. 1258 napadli Tatarzy na Polskę. Palili wsie i miasta, grabili dwory i kościoły, broniących się mordowali, uciekających brali w jasyr. Jak straszna lawina posuwali się pohańcy coraz dalej w głąb kraju, zostawiając za sobą zgliszcza i pożogę. Zbliżyli się tak aż do Zawichostu. Miasto słabo było obwarowane i widocznem było, iż długo nie będzie mogło stawić oporu. Mieszkańcy uciekali tłumnie z miasta. Bł. Agnieszka Jastrzębska, ksieni klasztoru Klarysek, postanowiła wraz z 58 siostrami zakonnemi szukać schro-

nienia w Sandomierzu, a starosta, Piotr ź Krempy, przyjął chętnie zakonnice w mury miasta. Tatarzy zdobyli tymczasem Zawichost, spalili go i pociągnęli pod Sandomierz. Tu jednak znaleźli skuteczny opór. Kilkakrotne napady odparli Polacy zwycięzko. Chytrzy Tatarzy uciekli się tedy do podstępu. Pod pozorem zawarcia pokoju i spisania umowy, zaprosili przywodców wojska i radę miasta do obozu swego, a gdy ci przyjęli łatwowiernie zaprosiny, pomordowano ich w obozie okrutnie. Teraz bez oporu wtargnęli Tatarzy do miasta i wymordowali wszystkich bez litości. Agnieszka wraz z zakonnicami modliła się wówczas w kościele. Pohańcy nie uszanowali jednak miejsca świętego, ani sukień zakonnych, wpadli do kościoła i wymordowali wszystkie zakonnice. Bł. Agnieszka padła pierwsza pod ich razami, konając z modlitwą na ustach.

Nauka: Niejeden chlubi się, że za Chrystusa poszedłby na śmierć, gdy jednak dotknie go choć małe cierpienie, już szemrze i narzeka. Kto chętnie znosi każdy krzyż, jaki Bóg na niego zsyła, ten prawdziwie miłuje Chrystusa i nie zlęknie się w danym razie nawet i męczeństwa.

Modlitwa: Boże, któryś Bł. Agnieszkę i jej towarzyszki, podwójną ozdobił koroną, panieństwa i męczeństwa, użycz nam łaski, abyśmy za ich wstawiennictwem ochotnie znosili krzyże i dolegliwości życia i zasłużyli sobie na wieczne zbawienie. Amen.

3. utego.

Św. Błażej, Biskup i Męczennik.

Błażej (beztroski), odebrał od bogobojnych rodziców staranne chrześcijańskie wychowanie. Poświęcił się początkowo sztuce lekarskiej i jako lekarz wiele świadczył dobrodziejstw biednym i opuszczonym. Dla cnót wielkich obwołany Biskupem swego miasta rodzinnego Sebasty (w Małej Azyi), pracował gorliwie nad dobrem dyecezyan. Wybuchło było wtedy za cesarza Licyniusza wielkie prześladowanie chrześcijan. Święty schronił się na pustynię wraz z wielu wiernymi; odnaleźli go jednak siepacze i

przywlekli przed sąd. Tu kazano go chłostać do krwi biczami, szarpać żelaznymi hakami i osękami. Kazano także wrzucić go do wody, ale Błażej chodził po wodzie jak po gładkiej ziemi. Gdy żadne męki nie pomagały, kazał sędzia wreszcie ściąć go dnia 3. lutego 316. Bóg wsławił sługę swego licznymi cudami. Tak niewieście pewnej uratował jedyne jej bydlę z paszczy wilka. Matka pewna przyszła do niego z synkiem, któremu ość rybia utknęła w gardle, dusząc go; Święty dotknął się tylko szyi chłopca i uzdrowił go natychmiast. Wielu jeszcze innych cudownych uzdrowień dokonał Święty. Relikwie jego spoczywają w Maratei koło Neapolu; głowa przechowaną jest w skarbcu kościoła katedralnego w Raguzie w Dalmacyi. Do św. Błażeja modlą sie wierni w chorobach szyi i gardła; on ratuje zwykle upadłych, którzy pogrążeni są w grzechach nieczystych. Sukiennicy czczą go, jako Patrona swego zawodu.

Nauka: Uciekaj się do św. Błażeja w dolegliwościach ciała, ale jeszcze pilniej czyń to we wszelkich chorobach duszy. Wchodź często w siebie, staraj się poznać swe błędy i przekroczenia, a poznawszy je, nie omieszkaj poprawić się. Słuchaj dobrych rad, od kogokolwiek one pochodzą. Pamiętaj, że Bóg rozmaitych ludzi używa za narzędzia do swego celu.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, o tę łaskę, abyśmy za przyczyną św. Błażeja, Męczennika, nietylko od wszelkich chorób ciała, ale i od wszelkich złych myśli i pożądań uwolnieni byli. Amen.

4. lutego.

Św. Weronika.

Podług pobożnej tradycyi miała Weronika być ową Serafią, którą Zbawiciel uzdrowił od krwiotoku. Bogobojna bardzo, przylgnęła od razu do nowej wiary i była gorliwą uczenicą Chrystusa. Gdy w drodze na Golgotę prowadzono Zbawiciela koło jej domu, a ona ujrzała Jego krwawe umęczone oblicze, podbiegła, zdjęta litością, ku Jezusowi i podała Mu swój welon do otarcia krwi i potu z twarzy. Wzruszony taką miłością Zbawiciel, przyjął welon, a wynagrodził Weronice tę przysługę w ten sposób, iż na chuście odbiła się

z cudowną dokładnością Jego twarz święta. Pobożna niewiasta przechowywała oczywiście starannie ten cudowny wizerunek i od tego otrzymała później imię Weroniki (prawdziwy dokładny obraz). Podług widzenia Bł. Katarzyny Emmerich miała Weronika zginąć w więzieniu w Jerozolimie śmiercią głodową. Pewnem jest, że była w Rzymie i że Bóg cudownie powiadomił ją o blizkiej śmierci męczeńskiej. Weronika powierzyła swój drogocenny klejnot Papieżowi, Klemensowi I., a sama wróciła do Jerozolimy, by zwiedzić święte miejsca. Schwytana tamże, zmarła za wiarę we więzieniu. Św. Weronika uchodzi za szczególną Patronkę przeciw krwiotokom.

Nauka: Uprzytomnij sobie, chrześcijaninie, zbite i poranione oblicze Zbawiciela, przedstaw sobie Jego świętą głowę, uwieńczoną koroną z cierni. Poweźmij równocześnie mocne postanowienie, że pozbędziesz się wszelkiej pychy i próżności. Zamiast tracić czas przed zwierciadłem i na strojenie się, rozważaj pobożnie gorzkie cierpienia Pana, a tak najpewniej uchronisz się od grzechu.

Modlitwa: Zbawicielu słodki, Jezu Chryste, któryś wizerunek Oblicza Twego świętego cudownie utrwalił na chuście św. Weroniki, spraw, abyśmy, czcząc nabożnie to święte oblicze na ziemi, kiedyś godnymi byli oglądać Cię twarzą w Twarz w Niebie. Amen.

5. lutego.

Św. Agata, Panna i Męczennica.

Agata (dobra), dziewica znakomitego rodu, żyła w Katanii, na wyspie Sycylii. Po rodzicach odziedziczyła wielki majątek, który obracała na potrzeby ubogich, sama żyjąc jak najskromniej i umartwiając swe ciało. Zabiegi licznych zalotników odrzucała, mówiąc, że ślubowała czystośc Chrystusowi. Starosta Kwincjan skorzystał z nakazanego prześladowania chrześcijan i zawezwał Agatę przed sąd swój. Tu namawiał ją do wyrzeczenia się Chrystusa i obiecał jej, poślubić ją. Gdy Święta odrzuciła jego zabiegi, oddał ją sta-

rosta pewnej przewrotnej kobiecie, by ta skłoniła ją do występków i do wyrzeczenia się wiary. Widząc, że te starania są próżne, kazał ją starosta wychłostać publicznie i wrzucić do więzienia. Przy następnem przesłuchaniu katowali ją siepacze żelaznymi oskardami i płonącemi pochodniami, wreszcie poszarpali i poodrzynali jej piersi. W nocy we więzieniu pojawił się Agacie św. Piotr Apostoł, natarł jej rany balsamem i uzdrowił je cudownie. Następnego dnia, gdy Święta znowu trwała przy swej wierze, kazał starosta zerwać z niej szaty i tarzać ją po ostrych skorupach i żarzących węglach. Wrzucona potem do więzienia, prosiła Święta Boga, by zabrał ją już do siebie. Bóg wysłuchał jej modły i Agata zmarła w więzieniu dnia 5. lutego 251. Relikwie jej święte spoczywają w Katanii. Kobiety wzywają pomocy Św. Agaty we wszelkich chorobach piersiowych.

Nauka: Silna wiara, że Bóg nagrodzi po śmierci cierpienia doczesne, dodawała Męczennikom sił do znoszenia katuszy. Dziś wiara taka jest coraz rzadszą. Obojętność religijna rozszerza się coraz bardziej; ludzie chcą bawić się i używać na ziemi, nie pomni tego, co ich czeka po śmierci. Strzeż się, należeć do takich. Smutnem jest ich życie, a straszną śmierć. Niech Bóg i wiara będą podstawami twego życia; zaś modlitwa, czujność i umartwienie niech ci będą bronią przeciw wszelkim pokusom.

Modlitwa: Jezu Chryste, Panie Nieba i ziemi, który znasz tajniki mego serca, rządź mną i kieruj według Twej woli. Tyś moim Pasterzem, a jam Twą słabą owieczką. Wzmacniaj mą słabość i daj mi przezwyciężyć wszelkie pokuszenia złego ducha. Amen.

6. lutego.

Św. Dorota, Panna i Męczennica.

Dorota (dar Boży), dziewica dostojna i bogata, żyła w mieście Cezarei w Małej Azyi, jaśniejąc licznemi cnotami i mądrością. Jej wdzięki a zarazem gorliwość we wierze chrześcijańskiej zwróciły na nią uwagę starosty, Saprycyusza, który zawezwał ją przed sąd swój i zażądał od niej wyrzeczenia się wiary. Widząc jej stałość, wydał ją starosta na katusze. Prosiła Święta o przyspieszenie mąk, by prędzej dostąpić oglądania Tego, dla którego gotową jest na wszystkie męki i na śmierć. Oddał ją potem starosta

do dwóch sióstr, Krysty i Kalisty, które przedtem z obawy przed mękami, wyparły się były Chrystusa. Lecz Święta, zamiast dać się przekonać odstępczyniom, nawróciła je obydwie, przekonawszy je, że lepsza śmierć doczesna, niż potępienie wieczne. Znowu stawiona przed sąd, musiała znieść Święta straszne męczarnie. Przywiązano ją do pala i pieczono rozpalonemi blachami, a gdy i to nie pomogło, kazał ją starosta wieść na ścięcie. Zadrwił przytem z niej, prosząc ją, by mu z raju przysłała jabłek albo róż. Święta przyrzekła mu to. Na miejscu stracenia zjawiło się przed Świętą pachołę prześliczne (Anioł), podając jej w koszyku trzy jabłka i trzy róże. Święta kazała oddać ten koszyk Teofilowi, sekretarzowi starosty, który, przejęty tem, nawrócił się zaraz, za co starosta kazał go umęczyć. Św. Dorota zginęła pod mieczem katowskim dnia 6. lutego 300. Relikwie jej spoczywają w kościele pod jej wezwaniem, w Rzymie.

Nauka: Niech żaden grzesznik nie rozpacza o swem zbawieniu. Oto św. Dorota nawróciła dwie odstępczynie, Krystę i Kalistę, i otworzyła im napowrót bramę Nieba. I my starajmy się pracować około nawrócenia grzesznych bliźnich naszych. Świećmy im przykładem i kruszmy ich serca modlitwą świętej Doroty:

Modlitwa: Panie Jezu, któryś powiedział, że większa jest radość w Niebie nad jednym grzesznikiem, czyniącym pokutę, niż nad 99 sprawiedliwymi, nie potrzebującymi pokuty, okaż miłosierdzie Twe wielkie nad tymi nieszczęśliwymi, których zły wróg oderwał od łona Kościoła. Przywiedź te zbłąkane owieczki napowrót do Twej trzody i spraw, aby za ich przykładem także wszyscy inni zbłąkani do Ciebie się nawrócili. Amen.

Św. Romuald, Opat.

Romuald (silny), ze szlacheckiego rodu pochodzący, urodził się w Rawennie we Włoszech. Młodość przeżył na hulankach i używaniu życia. Razu pewnego był świadkiem, jak ojciec jego zabił krewnego swego w pojedynku. Tem tak się przejął, że schronił się natychmiast do klasztoru Benedyktynów w Classe i prosił o przyjęcie. Pod duchownem kierownictwem pustelnika, Moryna, doszedł wnet do wielkiej doskonałości. W zgrzebną szatę odziany, oddawał się postom, rozmyślaniu i utrudzającej pracy fizycznej. Dla siebie surowy,

był natomiast bardzo łagodnym i miłosiernym dla drugich. Za natchnieniem Boga wybudował klasztor w Camaldoli i dał zaczątek nowemu zakonowi, nazwanemu później Zakonem Kamedułów. Uczniowie zbiegali się do niego tłumnie, tak że coraz nowe musiano budować klasztory. — Raz miał Romuald widzenie, jako mnisi liczni wstępują po drabinie jego Zakonu do Nieba w białych szatach; to było powodem, że zaprowadził w tym zakonie noszenie białych habitów. Przyczynił się św. Romuald wiele do podniesienia obyczajności u współczesnych i nawrócił wielką liczbę grzeszników. Umarł wreszcie licząc 120 lat, dnia 19. czerwca 1027. Zwłoki jego spoczywają w Fabriano. Uroczystość św. Romualda obchodzimy dnia 7. lutego; dzień ten wyznaczył Papież Klemens VIII.

Nauka: Jeśli dusza twa skłania się do skruchy i pokuty, a czart niepokoi cię wspomnieniem dawnych grzechów, wzywaj ufnie pomocy św. Romualda, który przez 5 lat znosił mężnie takie pokuszenie i niepokoje duszne. Wołaj wraz z nim do Zbawiciela: „Słodki Jezu, mój słodki Jezu, moje niewypowiedziane Pragnienie, moja jedyna Radości! O mój Jezu, miłosierdzia!“

Modlitwa: Otwórz nam, Panie, za przyczyną św. Romualda, skarbiec Twej łaski, abyśmy, nie pomni na wszelkie pokuszenia złego ducha, stale trwali na drodze pokuty, a tak do przybytku chwały Twej dostać się mogli. Amen.

8. lutego.

Św. Jan z Maty, założyciel Zakonu.

Potomek szlacheckiego rodu Mata z Prowancyi we Francyi, urodził się Jan 1160 r. z matki bogobojnej i cnotliwej. Po ukończeniu studyów poświęcił się stanowi duchownemu. Gdy odprawiając pierwszą Mszę, podniósł Hostyę świętą w górę, ukazał mu się Anioł w postaci pięknego młodzieńca w białej szacie z czerwono-niebieskim krzyżem na piersiach; po obu bokach Anioła było dwóch niewolników w kajdanach, jeden biały, drugi czarny. Wnet potem udał się Jan na pustynię, gdzie przyłączył się do świętego

pustelnika, Feliksa Walezego. Gdy raz siedzieli przy studni, przybiegł do nich jeleń, któremu z pośród rogów wyrastał krzyż czerwono-niebieski. Chcąc zbadać, czego żąda Bóg od nich przez to widzenie, wyruszyli do Rzymu, gdzie Papież Innocenty III. miał przy Mszy takie samo widzenie, jak Jan z Maty. Za jego radą założyli Zakon św. Trójcy dla wykupywania niewolników. Papież zatwierdził nową regułę i przepisał dla zakonników biały habit z czerwono-niebieskim krzyżem na piersiach. Nowy zakon rozwinął gorliwą działalność. Jan sam jeździł dwa razy do Saracenów i wykupił za każdym razem po 120 jeńców chrześcijańskich. Podczas drugiej podróży opadli go Saraceni na okręcie, żądając jeszcze więcej pieniędzy; pobili go przytem srodze, maszty na okręcie połamali i podarli żagle. Święty kazał wtedy rozpiąć płaszcze i tak dopłynął szczęśliwie do Włoch. Pamiętał także Jan o uwalnianiu grzeszników z niewoli czarta, pracując gorliwie nad ich nawróceniem. Po długiej pracy życia zasnął w Panu dnia 17. grudnia 1213. Bóg wsławił sługę swego licznymi cudami. Papież Innocenty XII. przeznaczył 8. lutego ku jego czci.

Nauka: Podczas Mszy świętej, przy modlitwie i rozmyślaniu samotnem mówi Bóg do serc naszych. Prośmy więc pilnie Boga, byśmy tę wolę Jego dokładnie poznawali i wiernie spełniali. Za przykładem św. Jana pokładajmy ufność w opatrzności Boskiej, w modlitwie szukajmy obrony przeciw wszelkim niebezpieczeństwom duszy.

Modlitwa: Boże, któryś św. Jana objawieniem zaszczycił i do oswobodzenia jeńców z niewoli wybrał, spraw, prosimy, abyśmy przez jego zasługi i za jego przyczyną od wszelkich więzów ciała i duszy byli oswobodzeni. Amen.

9. lutego.

Św. Apolonia, Panna i Męczennica.

Za cesarza Decyusza (249) zarządzono w Aleksandryi w Egipcie, za poduszczeniem pewnego wróżbity pogańskiego, okrutne prześladowanie chrześcijan. Żyła wtenczas w Aleksandryi dziewica, podeszła już w leciech, ale dla swych cnót i miłosierdzia poważana bardzo, zarówno przez chrześcijan jak i przez pogan. Spędzała czas na postach, modlitwie i obsłudze chorych. Poganie pochwycili ją i zawlekli do świątyni, by złożyła ofiary bogom. Święta oświadczyła stanowczo, że żadna męczarnia nie skłoni ją wyprzeć się Chry-

stusa i Jego wiary świętej. Siepacze poczęli ją za to bić tak silnie pięściami po twarzy, że połamali jej szczęki i wybili wszystkie zęby. Wyprowadzono ją za miasto i rozniecono stos wielki. Pod groźbą spalenia w ogniu, wezwana powtórnie do wyrzeczenia się Chrystusa, rzekła Święta: „Jak mogę zaprzeć się Tego, któregom wybrała i umiłowała, jako Oblubieńca swego. Wolę tysiąckroć wycierpieć śmierć najokrutniejszą, niż opuścić mego Jezusa.“ Gdy ją jeszcze namawiano, kazała rozwiązać sobie ręce. Uczyniono to w mniemaniu, że rozmyśliła się, złożyć ofiarę bożkom. Lecz Święta, natchniona duchem Bożym, rzuciła się sama w stos płonący i tak dokonała chwalebnie męczeństwa. Sami prześladowcy zdumieli się nad taką mocą woli u słabej niewiasty. Wielu pogan nawróciło się natychmiast. — Święta Apolonia jest patronką bolu zębów.

Nauka: Obowiązkiem jest, strzedz własnego życia i nie rozrządzać niem własnowolnie. Ale oddać życie w męczeństwie za Boga, to śmierć najpiękniejsza i najwznioślejsza. Św. Apolonia, za szczególnem natchnieniem Boga, sama położyła kres swemu życiu. Pobudką była jej zapewne myśl, by dalsze męki nie zachwiały nią i nie skłoniły jej do odszczepieństwa.

Modlitwa: Św. Apolonio, któraś z miłości dla Boga prawdziwego zniosła okrutne zębów wybicie, uproś nam łaskę, abyśmy od bolu zębów i głowy uchronieni byli, a po tej pielgrzymce ziemskiej wiecznej radości w Niebie zażywali. Amen.

10. lutego.

Bł. Izajasz Boner.

Urodził się w Krakowie 1380 r. z ojca Floryana i matki Bronisławy z Lanckorońskich. Na chrzcie św. otrzymał imię Ambroży. Wychowany pobożnie, ukończył studya na Wszechnicy krakowskiej i w r. 1406 otrzymał stopień Doktora Teologii. Wzgardził Ambroży zaszczytami, jakich łatwo mógł dostąpić i wstąpił do Zakonu Augustyanów na Kaźmierzu, gdzie otrzymał zakonne imię Izajasz. Wkrótce doszedł do takiej doskonałości, że dla wszystkich stał się wzorem. Pościł surowo, biczował się do krwi, nosił na gołem ciele

ostrą włosiennicę. Chodził zawsze boso, nawet w najtęższe mrozy. Modlitwy swe ofiarował najczęściej za nawrócenie grzeszników. Pokorą odznaczał się ogromną. Spełniał najniższe posługi przy zakonnikach, jakoteż po szpitalach, gdzie z zaparciem się pielęgnował chorych. Równocześnie oddawał się dalszym studyom i pisał uczone księgi, które wsławiły jego imię. W r. 1417 wezwano go na Sobór do Konstancyi, gdzie wyjaśniał nauką katolicką i zbijał błędy Husytów. — Lubiał bardzo modlić się przed cudownym obrazem Najśw. Panny w kościele klasztornym. Raz zdarzyło się, że, gdy zatopiony był w modlitwie, obraz cały zajaśniał niebiańską jasnością. Mając lat 80, zachorował. W chorobie objawiła mu się Najśw. Panna, oznajmując mu, że wyzdrowieje i żyć będzie jeszcze lat dziesięć, co się też spełniło. Przed śmiercią ukazała mu się znowu Matka Boża w orszaku Świętych polskich. Zwłoki Izajasza umieszczono w osobnej kaplicy, w której spoczywają do dziś, czczone przez Krakowian. Papież Urban VIII. policzył go w poczet Błogosławionych.

Nauka: Bł. Izajasz niech ci będzie przykładem, byś współpracował z łaską Bożą, byś poświęcał się dla dobra bliźnich, uśmierzając w sobie odrazę do ludzi i znosząc cierpliwie ich kaprysy. Bądź uprzejmnym i pokornym nietylko wobec starszych i przełożonych, ale także wobec niższych od siebie.

Modlitwa: Najśw. Panno Maryo, któraś w szczególniejszej miała opiece Bł. Izajasza Bonera, broń nas za jego przyczyną od napaści nieprzyjaciela duszy i dopomóż nam orędownictwem swem do wytrwania w świątobliwości i cnocie. Amen.

11. lutego.

Św. Adolf, Biskup.

Mimo że z hrabiowskiej pochodził rodziny, wychowany był skromnie i pobożnie. Zostawszy kapłanem, obrał sobie za ulubione zajęcie, pouczanie prostaczków we wierze. Wyszukiwał zaniedbanych i opuszczonych, utwierdzał ich we wierze i zachęcał do życia pobożnego. Będąc już kanonikiem w Kolonii zwiedzał raz klasztor Cystersów. Panujący tamże duch pokuty i umartwienia tak podziałał na niego, że natychmiast prosił o przyjęcie i oblókł sukienkę zakonną. Wysokie cnoty i wielka świątobliwość zwróciły

wnet na niego uwagę powszechną, gdy więc opróżniło się biskup·two w Osnabrueck, wybrano go tamże jednogłośnie Biskupem. Posłuszny rozkazowi Papieża, przyjął tę godność i zajął się gorliwie swą dyecezyą. Budował kościoły i starał się o dostatnie wyposażenie kapłanów. Odwiedział gorliwie chorych, odznaczał się szczodrobliwością, miłosierdziem i miłością dla biednych i opuszczonych. Ilekroć jechał do Fuerstenau, wstępował po drodze do chaty pewnego trędowatego, pocieszając go i zachęcając do cierpliwości i wytrwania (patrz rycinę!). Gniewało służbę długie czekanie przed chatą, więc raz usunięto chorego. Nie pomogło to jednak; przy najbliższej podróży znalazł Biskup znowu trędowatego i jeszcze wielokrotnie go nawiedzał. — Świątobliwy swój żywot zakończył Biskup dnia 11. lutego 1124. Cześć, jaką mu oddawano za życia, nie ustała i po śmierci. Dla licznych cudów policzony został przez Stolicę Apostolską w poczet Świętych.

Nauka: Życie św. Adolfa wykazuje nam najlepiej potęgę dobrego przykładu. Pamiętaj o tem zawsze; cokolwiek czynisz, świeć drugim dobrym przykładem, strzeż się dawać zgorszenia maluczkim. Pamiętaj na słowa Zbawiciela: „Niech światłość wasza świeci przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i wielbili Ojca waszego, który jest w Niebiesiech.“

Modlitwa: Spraw, wszechmogący Boże, za przyczyną świętego sługi Twego, Adolfa, abyśmy dla bliźnich naszych miłosiernymi byli, w cnocie stale wzrastali, a tak godnymi się stali wiecznej szczęśliwości. Amen.

12. lutego.

Św. Aleksy, Metropolita.

Urodził się na Wołyniu około r. 1330 i otrzymał na chrzcie św. imię Eleutery. Wychowany pobożnie, oddawał się pilnie naukom, ale w czasie wolnym lubiał biegać po lesie i łowić ptaszki. Raz zmęczony bieganiem, ułożył się pod drzewem i usnął. We śnie usłyszał wyraźny głos: „Eleutery, po co daremnie trudzisz się łowieniem ptactwa? Oto ja uczynię cię łowcą ludzi.“ Zbudził się Eleutery, a nie widząc nikogo, zdumiał się wielce. Rozmyślał odtąd często nad temi słowy i począł troszczyć się więcej o zbawienie swej

duszy. Wkrótce wstąpił do zakonu Bazylianów i tu otrzymał imię zakonne Aleksy. Czynił teraz wielkie postępy w naukach i cnotach, modlił się, rozmyślał, badał Pismo święte i umartwiał ostro swe ciało. Wybrany Arcybiskupem kijowskim i Metropolitą Rusi, nie zmienił surowego sposobu życia. Dochody swe oddawał ubogim lub obracał na budowanie kościołów. Sprawdziły się słowa, jakie usłyszał był we śnie; został łowcą ludzi, nawracając pilnie przewrotnych, zagrzewając lekkomyślnych i obojętnych, utrwalając pobożnych w dobrem. Żonie króla trackiego, Bardebera, przywrócił cudownie wzrok, za co tenże dał mu znaczną ilość złota na budowę nowych kościołów. W Kijowie wybudował św. Aleksy cerkiew św. Michała i w niej przygotował dla siebie grób. Pan Bóg objawił mu dzień śmierci, a Święty z zadowoleniem przyjął tę wiadomość. Odprawił Mszę, pobłogosławił lud po raz ostatni i oddał ducha w ręce Pana zastępów.

Nauka: Bóg objawia czasem we śnie wolę swą człowiekowi. Zdarza się to jednak rzadko. W każdym razie unikaj zabobonnych tłumaczeń niepowołanych wróżbitów, a jeśli masz wątpliwość jakąś, poradź się spowiednika swego. Bezpiecznie i korzystnie będzie, jeżeli sen wytłomaczysz jako przestrogę lub zachętę do nawrócenia, do spełniania przykazań i do postępowania w dobrem. Prawdziwymi tłumaczami woli Bożej i słowa Bożego są kapłani. Ich więc radź się we wszystkiem i ich nauk słuchaj, a nie zejdziesz na bezdroża.

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, naucz nas pełnić wolę Twą świętą i spraw za przyczyną św. Aleksego, abyśmy zawsze wiedli żywot pokorny, pożyteczny i godny imienia katolika. Amen.

13. lutego.

Św. Katarzyna Ricci, Zakonnica.

Katarzyna (czysta), pochodząca ze znakomitego rodu Riccich we Florencyi, urodziła się w r. 1522. Uzyskawszy z trudem zezwolenie rodziców, wstąpiła w 13. roku życia do klasztoru Dominikanek w Prato. Oddała się zaraz gorliwie praktykom religijnym; sypiała krótko, modliła się gorliwie, biczowała się i opasywała łańcuchem żelaznym Licząc 25 lat, została już Mistrzynią nowicyuszek, a wnet potem Przełożoną klasztoru, którą to godność piastowała do końca życia. Mimo że chorowała często, nie przestawała jednak umartwiać

ciała postami. Otrzymała od Boga łaskę, iż w rocznice Męki Pańskiej miewała zachwycenia i odczuwała cierpienia Chrystusa. Na c ele jej wystąpiły cudownie znaki blizn Chrystusowych, a na czole ślady z cierniowej korony. — Wielkiem miłosierdziem odznaczała się Święta dla dusz czyścowych; prosiła też nieraz Boga, by na nią zsyłał cierpienia, przez których znoszenie mogłaby ulżyć biednym duszom. Uwolniła tak — wiele dusz, które potem objawiały się jej, dziękując za modlitwy i pomoc. Dbając pilnie o klasztor sam, nie zapominała jednak o świecie, czyniąc wiele dobrego wszystkim, którzy udawali się do niej po poradę i pociechę. Wiel ą miała pieczę o chorych, starając się łagodzić ich cierpienia. Gdy raz rozmyślała u stóp krzyża, usłyszała z Nieba zapewnienie: „Modlitwami twemi łagodzisz gniew mój sprawiedliwy, którego przyczyną są grzesznicy, i zmuszasz mię do miłosierdzia dla nich.“ — Bóg powołał Świętą do siebie dnia 2. lutego 1590. Dla licznych cudów i zasług, jakiemi wsławił ją Bóg, policzoną została w poczet Świętych w r. 1746. Uroczystość jej obchodzimy 13. lutego.

Nauka: Gdy raz Katarzyna rozważała przed krzyżem mękę Pańską, zstąpił Zbawiciel z krzyża, zbliżył się do niej i rzekł: „Miła oblubienico, modlitwami twemi i Sióstr twych łagodzisz gniew mój sprawiedliwy, którego przyczyną są grzesznicy, i zmuszasz mię do miłosierdzia dla nich.“ Pamiętajmy na te słowa, módlmy się również gorliwie o nawrócenie grzeszników i oswobodzenie biednych dusz z czyśca!

Modlitwa: Panie Jezu Chryste, któryś św. Katarzynę rozpłomienił miłością ku sobie i wsławił rozważaniem Twej męki, spraw za jej przyczyną, abyśmy tajemnice Twych cierpień pilnie rozważali i uczestnikami się stali owoców Twej gorzkiej męki. Amen.

14. lutego.

Św. Walenty, Biskup i Męczennik.

Walenty, Rzymianin dostojnego rodu, wybrany został Biskupem w Terni dla swych cnót wielkich i zasług. Nawracał gorliwie pogan, a wiernych umacniał we wierze i gorliwości. Zaproszony do Rzymu przez niejakiego Kratona, mowcę, uzdrowił cudownie jego chromego syna. Skutkiem tego cudu nawrócił się Kraton wraz z całą rodziną, jakoteż jego trzej uczniowie i syn prefekta miasta. Uwięziono go za to na rozkaz prefekta, zawleczono w nocy do więzienia i tam ścięto. Owi trzej uczniowie, Prokulus, Efebus i

Apolloniusz, przewieźli ciało Świętego do Terni i tam złożyli w kościele. Św. Walenty jest patronem przeciw podagrze i epilepsyi (padaczce), a to z powodu następującego zdarzenia: Raz w zimie przybył do niego człowiek, nędznie odziany, na pół martwy z zimna. Święty przyjął go życzliwie, a że nie miał nic innego pod ręką, więc ściągnął swą wierzchnią suknię i okrył nią biednego. Tegoż dnia odniósł mu tę suknię młodzieniec, promieniejący blaskiem niebiańskim, i rzekł Świętemu: „Oto szata, którąś dziś obdarował Jezusa samego. W nagrodę daje ci Chrystus łaskę uzdrawiania chorych na podagrę i padaczkę.“ Liczne cuda towarzyszyły Świętemu w życiu i po śmierci.

Nauka: Choroby są zwyczajnie następstwem lub karą za grzech pierworodny lub za grzechy osobiste. Czasem też zsyła je Bóg ku pokucie, dla doświadczenia ludzi i dla dobra ich duszy. Jeśli trapią cię choroby, wzywaj miłosierdzia Boga za przyczyną Świętych Jego, ale znoś zarazem chorobę bez szemrania, z ufnością i poddaniem się woli Bożej.

Modlitwa: Wszechmogący Boże, któryś za wstawieniem św. Walentego, usuwał od ludzi wszelakie choroby, prosimy Cię przez jego zasługi i przyczynę, ściągnij od nas zagniewaną Twą rękę, abyśmy, uwolnieni od trapiącej nas choroby, ochotnem sercem Ci służyli. Amen.

15. lutego.

Św. Faustyn i św. Jowita, Męczennicy.

Faustyn (szczęśliwy) i Jowita (boski), dwaj rodni bracia, pochodzili z poważanej rodziny w Brescyi, we Włoszech. Sami, gorliwi chrześcijanie, pouczali innych we wierze, odwiedzali więźniów, wspierali ubogich. Biskup Apoloniusz powołał ich do siebie i wyświęcił Faustyna na kapłana a Jowitę na dyakona. Teraz tem gorliwiej oddali się głoszeniu prawdziwej wiary i nawracaniu pogan. Za to wrzucono ich do więzienia; a gdy cesarz Hadryan przybył do Brescyi, kazał stawić braci przed siebie. Trwali silnie przy

wyznawaniu wiary. Zawiedzeni do świątyni pogańskiej, sprawili modlitwą, że wizerunek bożka słońca zaćmił się. Chciano oczyścić zczerniałą blachę, ale ta za dotknięciem rozsypała się w proch. Wypuszczono na braci dzikie zwierzęta, ale te nie uczyniły im nic złego. Zlękli się poganie i wielu nawróciło się. Cesarz kazał wrzucić braci w ogień, ale i z ognia wyszli cało. Wrzuceni znowu do więzienia, morzeni byli głodem, potem z rozkazu cesarza wleczono ich do Rzymu i Neapolu. Dręczono ich w rozmaity sposób, lano im ołów rozpalony do ust, szarpano kleszczami i przypiekano blachami rozpalonemi. Nic nie mogło jednak złamać ich stałości. Wreszcie, na rozkaz cesarza, dali obaj bracia głowę pod miecz katowski, a tak dostąpili palmy męczeńskiej dnia 15. lutego 120 roku.

Nauka: Święci Męczennicy znosili z weselem najstraszniejsze męki. Nic nie mogło zachwiać ich przekonaniem. Ochotnie ginęli z miłości dla Chrystusa, zawstydzając katów swych i nawracając ich swym przykładem. Od nas nie wymaga Bóg prób takich, Nie potrzebujemy znosić mąk, duszpasterze ułatwiają nam pod każdym względem drogę do Nieba. Tem pilniej więc powinniśmy dbać o zbawienie duszy i korzystać obficie ze skarbca łask Kościoła.

Modlitwa: Boże, który dajesz nam obchodzić pamiątkę mężnych Męczenników, Faustyna i Jowity, spraw za ich przyczyną, abyśmy ich przykładem zapaleni, przy wierze Twej świętej mężnie trwali i z drogi cnoty niczem zwieść się nie dali. Amen.

16. lutego.

Św. Juliana, Panna i Męczennica.

Juliana (młodzieńcza), urodziła się w Nikomedyi w Małej Azyi, z rodziców pogańskich. W 9. roku jej życia zaręczyli ją rodzice z synem senatorskim, późniejszym prefektem, Epilazyuszem. Gdy doszła do lat ośmnastu, nalegał narzeczony, by dotrzymała układu i wyszła za niego. Juliana jednak, która tymczasem przyjęła potajemnie chrześcijaństwo, czyniła mu zrazu różne trudności, a wreszcie oświadczyła wyraźnie, że tylko wtedy zgodzi się ten związek, jeśli Epilazyusz zostanie chrześcijaninem. Epilazyusz byłby się może zgo-

dził na to z miłości dla niej, ale bał się cesarza. Juliana znowu trwała stale przy swojem, bez względu na namowy, prośby i groźby rodziców. Ci wydali ją wreszcie samemu Epilazyuszowi, który wtedy był już prefektem miasta, by ten złamał jej upór. Starosta rozwścieklony bezskutecznością namów, kazał zwlec z niej szaty i siec ją rózgami, a potem powiesić ją za włosy i oblewać roztopionem ołowiem. Wrzucono ją potem do więzienia, gdzie pojawił się jej czart w postaci Anioła. Ten kusił ją, mówiąc, że Bóg nie wymaga od niej takich ofiar i pozwala jej pozornie złożyć ofiary bałwanom. Święta poznała pokusę i wypędziła precz czarta. (Malują ją dlatego, trzymającą czarta na łańcuchu.) Nazajutrz kazał starosta wpleść ją na koło, nabite ostrymi gwoździami, a pod niem zapalić ogień. Gdy i to jej nie złamało, wrzucono ją najpierw w ogień, a potem do kotła z wrzącym ołowiem. I z tych mąk wyszła Święta cało, a wtedy starosta kazał ją ściąć dnia 16. lutego 304 r.

Nauka: Rodzice zmuszali Julianę do zawarcia nieodpowiednego związku, mając na oku tylko względy doczesne, a nie dobro jej duszy. I dziś zdarza się, że rodzice postępują podobnie. Wielka to niedorzeczność i surowa odpowiedzialność czeka takich rodziców. Każdy w tym stanie najlepiej służy Bogu, do jakiego go Bóg przeznaczył i wybrał. Nie dobro ciała, ale dobro duszy dziecka powinni mieć rodzice na oku.

Modlitwa: Użycz, nam, Panie, za przyczyną św. Juliany, Męczennicy, pomocy Twej łaski, abyśmy pokuszenia złego ducha natychmiast poznawali, stale je odrzucali i w miłości ku Tobie zawsze trwali. Amen.

17. lutego.

Św. Polychroniusz, Biskup i Męczennik.

Podczas zwycięzkiej wojny z Persami, zdobył cesarz Decyusz wiele miast i wymordował mnóstwo chrześcijan. Biskupem w mieście Babilonie był wówczas Polychroniusz. Zdobywszy miasto, kazał cesarz pojmać go wraz z kapłanami, Parmeniuszem, Elymasem, Chryzotelem i dyakonami, Łukaszem i Mucyuszem, i rozkazał im złożyć ofiary bogom. Biskup jednak odparł mężnie: „Samych siebie ofiarujemy Panu Jezusowi Chrystusowi, ale przed czartami i bałwanami, zrobionymi przez ludzi, nie będziemy chylić głów na-

szych.“ Zamknięto ich potem wszystkich do więzienia. Powtórnie przed cesarza przywiedziony, nie odrzekł Polychroniusz ani słowa na zadawane mu pytania, więc bito go tak mocno i tak długo kamieniami po twarzy i po ustach, aż oddał Bogu ducha dnia 17. lutego 251. Towarzysze św. Biskupa, pokrzepieni tym przykładem wytrwałości, wycierpieli również męki okrutne. Św. Parmeniuszowi wycięto język, a on mimo to mocnym głosem głosił chwałę Boga i pokrzepiał towarzyszów. Wreszcie ścięto ich wszystkich, a pamiątkę ich męczeństwa obchodzimy 22. kwietnia.

Nauka: Św. Polychroniusza bito kamieniami w usta, a św. Parmeniuszowi wycięto nawet język, chociaż obaj nic złego nie mówili, ale owszem chwalili Boga. Na jakąż jednak karę zasługują ci chrześcijanie, którzy złorzeczą, przeklinają, a nawet wypowiadają bluźnierstwa. Obowiązkiem jest każdego chrześcijanina, upominać takich grzeszników, a jeśli ma władzę po temu, nawet i karcić. Ilekroć zmuszonym jesteś słuchać przekleństw, wołaj głośno: „Pochwalone niech będzie imię Pańskie na wieki wieków!“ Tak uchronisz się sam od złego, a może i bluźniącego skłonisz do poprawy.

Modlitwa: Św. Męczenniku, Polychroniuszu, któryś wiarę świętą statecznie wyznawał i nie dał się zmusić do wyrzeczenia złego słowa, uproś nam u Boga, abyśmy również stale trwali przy wierze naszej świętej, i byśmy mowy naszej używali tylko na chwałę Boga i dla dobra bliźnich naszych. Amen.

18. lutego.

Św. Konstancya, księżniczka.

Konstancya (stałość), była córką cesarza Konstantyna Wielkiego. Dotknięta trądem na całem ciele, daremnie szukała pomocy u różnych lekarzy. Usłyszała raz, że za przyczyną św. Agnieszki zyskują ludzie różne łaski. Choć więc była jeszcze poganką, poczęła nawiedzać jej grób i prosić ją o pomoc. Raz we śnie ukazała się jej św. Agnieszka, mówiąc jej: „Bądź wytrwałą, Konstancyo, i uwierz w Syna Bożego, a On uzdrowi cię.“ Konstancya uwierzyła i odzyskała natych-

miast zdrowie, poczem dała się ochrzcić wraz z wielu domownikami cesarskimi. Po jakims czasie zażądał jej w małżeństwo słynny wódz, Gallikan. Przed ślubem miał jeszcze Gallikan odbyć wyprawę wojenną. Konstancya tymczasem modliła się do Boga, aby dał Gallikanowi zwycięstwo, a równocześnie oświecił go we wierze i dał mu pragnienie życia doskonałego. Modlitwa jej została wysłuchaną. Gallikan wrócił jako zwycięzca, ale zarazem przekonany o doskonałości chrześcijaństwa. Nawrócił się, zaniechał myśli o małżeństwie i żył odtąd w pobożności i wstrzemięźliwości. Na prośby córki kazał cesarz wybudować nad grobem św. Agnieszki wspaniały kościół i dom. Konstancya ślubowała czystość dozgonną, wzięła do siebie córki Gallikana, Attykę i Artemię, i wraz z niemi bogobojny wiodła żywot, modląc się, umartwiając swe ciało i opiekując się chorymi. Zmarła dnia 10. lutego 354, a ciało jej złożono w kościele św. Agnieszki. Attyka i Artemia także zaliczone zostały w poczet Świętych, a pamiątkę ich obchodzimy dziś razem ze św. Konstancyą.

Nauka: Św. Konstancya strzegła pilnie przez całe życie uczynionego ślubu. Przypominaj i ty sobie postanowienia, jakie już nieraz powziąłeś, żałuj za dotychczasową lekkomyślność i postanów sobie, mocno trwać i wiernie w przestrzeganiu przykazań Bożych aż do śmierci.

Modlitwa: Użycz, wszechmogący Boże, za przyczyną św. Konstancyi, wszystkim dziewicom, które Ci czystość ślubowały, tej łaski, aby Boskiemu Oblubieńcowi wiernie ślubów swych dochowały i jako mądre panny z płonącemi lampami cnót stawiły się na gody niebieskie. Amen.

---

19. lutego.

Św. Konrad z Piacencyi, Pustelnik.

Urodził się Konrad w r. 1290, w Piacencyi we Włoszech. Jako zamożny szlachcic, poślubił wcześnie Eufrozynę, pannę również dostojnego rodu. Żyli bardzo szczęśliwie i przykładnie według przykazań Bożych. — Był Konrad zapalonym myśliwym i raz kazał podpalić krzewy leśne, by wypłoszyć zwierzynę. Powstał jednak pożar ogromny, który ogarnął lasy sąsiednie, wyrządzając ogromną szkodę. Konrad nie przyznał się do czynu. Przychwycono jakiegoś biedaka, który

zbierał gałęzie w lesie, i jego posądzono o podpalenie. Gdy się wypierał, wzięto go na tortury i zmuszono mękami do wyznania niepopełnionej winy, poczem skazano go na śmierć. Dowiedział się o tem Konrad i oburzył się wielce; pospieszył też zaraz wyznać, iż to on przypadkiem spowodował pożar, a ów biedak jest niewinnym. Radzi z tego poszkodowani, zażądali od Konrada tak wysokiego wynagrodzenia szkód, że Konrad musiał poświęcić na to cały swój majątek i dołożyć jeszcze posag żony. Uczynił to chętnie, ale zarazem obrzydził sobie świat, a że i żona dzieliła jego zdanie, więc postanowili oboje poświęcić się na służbę Bogu. Eufrozyna wstąpiła do zakonu Klarysek, a Konrad wyjechał do Sycylii i osiadł tam na puszczy. Wiódł życie bardzo umartwione, poszcząc i biczując się. Sypiał mało, by módz tem pilniej modlić się za siebie i za grzeszników. Czytywał przytem pilnie Pismo święte i rozmyślał nad niem. Bóg dał mu moc czynienia cudów i przepowiadania przyszłości. Zmarł świątobliwie na puszczy dnia 19. lutego 1351 i zaliczony jest w poczet Świętych.

Nauka: Święci obracali każdą wolną chwilę na modlitwę, a najlepiej lubieli modlić się w nocy, gdy cisza dokoła i ciemność ułatwiała skupienie ducha. Spróbuj i ty, jeśli w nocy trapi cię bezsenność, obrócić ten czas na modlitwę, a przekonasz się, jak przedziwną słodyczą napełnione będzie twe serce.

Modlitwa: Użycz nam, wszechmogący Boże, Twej łaski, abyśmy za przykładem św. Konrada, pokutą zmyli błędy młodości, a umartwiając ciało na ziemi, zasłużyli sobie na wieczną nagrodę w Niebie. Amen.

20. lutego.

Św. Eucheryusz, Biskup.

Eucheryusz (chętny), urodził się w Orleanie we Francyi jako syn zamożnych a bogobojnych rodziców. W młodości już przewyższał swych rówieników cnotą i pilnością w naukach. Wstąpił najpierw do klasztoru w Jumieges i ćwiczył się tam w doskonałości, a w r. 721 wybrany został Biskupem swego miasta rodzinnego. Pełen zapału dla wszystkiego, co dobre, pełen miłości i miłosierdzia dla wszystkich, był przez 16 lat prawdziwym dobrodziejem i ojcem swej dyecezyi.

Zdarzyło się, że regent Karol Martel (Młot) skonfiskował kościelne dobra dyecezyi pod pozorem, iż musi je obrócić na koszta wojenne. Biskup wystąpił w obronie własności kościelnej i czynił regentowi energiczne przedstawienia. Dołączyły się jeszcze do tego fałszywe donosy wrogów Biskupa, który karcił ich złe życie i tem wzbudził ich niechęć. Regent, dając ucho podszeptom, skazał bogobojnego Biskupa na wygnanie, każąc mu udać się najpierw do Kolonii, a potem do pewnego zamku koło Leodyum. Eucheryusz nie dał się jednak ugiąć; był gotów umrzeć raczej, niż milczeniem uznać niesprawiedliwość. Namiestnik tamtejszy cenił go wielce dla jego cnót. Powierzył mu też urząd jałmużnika i pozwolił Biskupowi udać się do klasztoru St. Trou, gdzie Święty zasnął pobożnie w Panu dnia 20. lutego 743.

Nauka: Św. Eucheryusz rozważał Pismo święte, a ze szczególnem upodobaniem czytywał listy św. Pawła. Ogromne wrażenie czyniło na niego jedno miejsce (I. Kor. 3, 19): „Mądrość tego świata głupotą jest przed Bogiem“. Dlatego żył ściśle podług woli Bożej, nie dając się zwieść z tej drogi żadnymi ludzkimi względami. Naśladuj pilnie Świętego pod tym względem, pełnij chętnie wolę Boga i stawaj zawsze śmiało w obronie prawdy i sprawiedliwości!

Modlitwa: Boże, któryś św. Biskupa, Eucheryusza, wspierał łaską Twą w bronieniu praw Kościoła świętego, użycz i nam pomocy Twej łaski, abyśmy wolę Twą świętą wiernie pełnili i nigdy nie schodzili z drogi Twych przykazań. Amen.

Św. Eleonora, królowa.

Eleonora (litościwa), córka hrabiego Prowancyi we Francyi, otrzymała od pobożnej matki swej bardzo staranne wychowanie. Rozwinąwszy się w uroczą dzieweczkę, zajaśniała wielkimi przymiotami serca i umysłu. Dla tych właśnie przymiotów pojął ją za żonę król Henryk III. angielski. Bóg pobłogosławił małżeństwo to licznem potomstwem, z którego jednak pozostało przy życiu tylko dwóch synów i dwie córki. Śmierć dzieci musiała przejąć wielką boleścią serce kochającej

matki, a boleść tę zwiększało jeszcze współczucie dla małżonka, który musiał prowadzić uciążliwą wojnę z Francyą i we własnym kraju poskramiać rokoszan. Wszystkie te przykrości znosiła Eleonora z chrześcijańską cierpliwością i uległością. Pracując niezmordowanie i troskliwie nad dobrem wychowaniem pozostałych dziatek, znajdowała jeszcze czas na rozmyślania, pielęgnowanie chorych, i wspomaganie biednych. Po śmierci jej małżonka (1278) objął tron syn jej, Edward I. Widząc spełnione swe zadanie, cofnęła się królowa w zacisze klasztorne, przyoblekła szaty zakonne i żyła tu jeszcze 19 lat, świecąc przykładem prawdziwej pobożności, świątobliwości i cnót wysokich. Za przyczyną jej modlitw zdziałał Bóg wiele cudów i zsyłał ludziom obfite łaski. Dnia 21. lutego 1292 powołał ją Bóg do siebie, by przystroić ją w koronę chwały niebieskiej.

Nauka: Już w raju ustanowił Bóg małżeństwo, a Zbawiciel podniósł je do godności Sakramentu. Ważne i trudne są obowiązki małżonków; przy dobrej woli i pomocy Bożej można jednak spełniać je godnie i święcie. Przykładem w tym względzie niech będzie dla wszystkich małżonków św. Eleonora, która spełniała te obowiązki podług woli Bożej, dla małżonka była pełna miłości, łagodności i uległości, a dla dzieci swych wzorową matką i wychowawczynią.

Modlitwa: Wszechmogący Boże, Panie Nieba i ziemi, udziel wszystkim małżonkom tej łaski, aby obowiązki swego stanu według przepisów Twej świętej religii wypełniali, przykrości i utrapienia cierpliwie znosili, a dziatki swe pobożnie wychowywali. Amen.

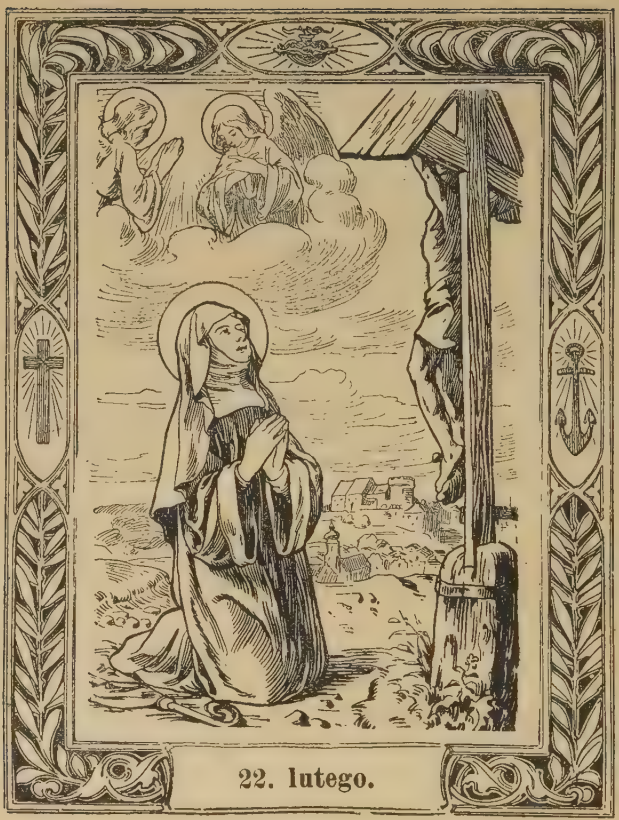

22. lutego.

Bł. Joanna Bonomi, Ksieni.

Urodziła się 1606 w Asingo we Włoszech i otrzymała na chrzcie imię Marya. Wiele musiała przejść, zanim ojciec pozwolił jej wstąpić do klasztoru Benedyktynek w Bossano. Przyjęła obłóczyny w 15 roku życia i otrzymała imię zakonne Joanna. Dla jej świątobliwości zlewał Bóg na nią obficie swe łaski. Wybrana Ksienią, spełniała gorliwie obowiązki, poświęcając każdy najdrobniejszy uczynek Bogu. Każda obraza, wyrządzona Bogu, wyciskała z jej oczu gorzkie łzy. Sława jej cnót rozchodziła się daleko, tak że wiele znamienitych

osób przyjeżdżało odwiedzać ją i zasięgać jej rady. Nie oszczędził jej Bóg także ciężkich prób i cierpień. Narażoną była na liczne podejrzenia, bluźnierstwa, obelgi, i to nawet ze strony osób, za bogobojne uchodzących. Ciężka choroba dręczyła ją przez trzy lata. Do tego dołączyła się jeszcze trwoga duszna, że Bóg opuścił ją i nie jest z niej zadowolony. Wszystkie te krzyże znosiła Joanna z poddaniem się, modląc się wytrwale i z pokorą do Boga. Doczekała się też, że doświadczenia minęły, a do duszy jej znowu zawitał spokój. Przed śmiercią przywołała do siebie zakonnice i prosiła je pokornie o przebaczenie za wszystkie mimowoli wyrządzone krzywdy i obrazy. Zasnęła w Panu dnia 22. lutego 1670. Przy podniesieniu jej ciała w r. 1736 odzyskało trzech chorych cudownie zdrowie. Dla tych i innych cudów zaliczoną została bogobojna Ksieni przez Papieża Piusa VI. w poczet Błogosławionych, w r. 1783.

Nauka: Gdy dziwiono się Joannie, że znosi tak cierpliwie podejrzenia i obelgi, mawiała: „Wszak to są skarby kosztowne. Uczcie mię, raczej składać je pokornie u stóp Krzyża, a nie szukać zadosyćuczynienia.“ Ucz się od Bł. Joanny znosić cierpliwie wszelkie przeciwności i dolegliwości i pamiętaj, że krzyże te zsyła Bóg na ciebie jedynie dla dobra twej duszy.

Modlitwa: Boski Zbawicielu, Jezu Chryste, użycz nam pomocy Twej łaski, abyśmy, za przykładem Twej sługi Joanny, wszelkie przeciwności u stóp krzyża składali, za prześladowców naszych się modlili i za to z rąk Twych nagrodę wieczną otrzymali. Amen.

23. lutego.

Św. Milburga, Ksieni.

Milburga była córką króla Merwalda z Mercyi (Anglia.) Matka jej Ermenburga, jakoteż siostry Mildreda i Milgita, były również Świętemi. Księżniczka Milburga od dziecka nie smakowała w strojach i klejnotach, tylko duszę chciała mieć piękną i strojną w oczach Boga. Wzgardziwszy rozkoszami świata, wstąpiła do klasztoru. Wyćwiczywszy się w doskonałości pod kierownictwem duchownem Arcybiskupa, Teodora z Canterbury, złożyła w jego ręce śluby zakonne. Świątobli-

wość jej, nagrodził Bóg licznymi cudami. Chroniąc się przed natręctwem pewnego królewicza, który chciał pojąć ją za małżonkę, uciekła Milburga z domu i przeszła przez ogród na drugi brzeg maleńkiego strumyka. Gdy królewicz i tam chciał iść za nią, sprawiła Święta modlitwą swą, że potoczek przemienił się w spienioną rzekę. Dzikim gęsiom zakazała raz Święta paść się na gruntach klasztornych i gęsi usłuchały ją. Syna pewnej wdowy przywróciła do życia. Raz znowu zawiesiła swój welon klasztorny na promyku słońca. Wybrana Ksienią klasztoru, pełniła swój urząd z pokorą i zaparciem się. Tuż przed śmiercią pouczała jeszcze siostry, zachęcając je do zgody i czystości serca, gdyż tylko na tej podstawie może kwitnąć i rozwijać się prawdziwie chrześcijańska pobożność. Duszę swą czystą oddała Panu dnia 23. lutego 722. Ciało jej święte znaleziono w r 1101, przy której to okazyi działy się liczne cuda.

Nauka: Św. Milburga zalecała zawsze usilnie pokój, zgodę i czystość serca. I słusznie, bo bez tych cnót nie podobna postępować dalej w doskonałości, niepodobna służyć godnie Bogu, co jest celem i obowiązkiem każdego chrześcijanina, a przedewszystkiem zakonników i zakonnic, którzy mają świecić przykładem innym wiernym.

Modlitwa: Boże, któryś sługę Twą Milburgę obdarzył rozpoznaniem znikomości rzeczy ziemskich i wielką pokorą, użycz wszystkim wiernym, a w szczególności niewiastom tej łaski, aby chroniły się próżności, a dbały tylko o piękność duszy. Amen.

24. lutego.

Św. Maciej, Apostoł.

Maciej (od Boga dany), syn pobożnych a zamożnych rodziców w Betlejemie, odebrał staranne wychowanie. Wyćwiczony w Piśmie świętem, należał do tych, którzy czekali z utęsknieniem obiecanego Mesyasza. Gdy tylko Zbawiciel rozpoczął swą publiczną działalność, przyłączył się Maciej do Niego i został jednym z 72 uczniów. Był wiernym świadkiem nauk Jezusa, Jego cudów i zmartwychwstania. Po wniebowstąpieniu Pana miano uzupełnić liczbę 12 Apostołów,

zapełnić miejsce, opróżnione przez Judasza. Maciej i Józef Barsabas przeznaczeni byli na kandydatów. Św. Piotr, pomodliwszy się przedtem, zarządził losowanie i los padł na Macieja. Wraz z innymi Apostołami przyjąwszy Ducha świętego na Zielone Święta, nauczał Maciej najpierw w Palestynie, potem przewędrował Etyopię, Kappadocyę i Macedonię, zyskując licznych wyznawców dla nowej nauki. W Macedonii doczekał się Maciej palmy męczeńskiej. Przywiązano go najpierw na krzyż, potem zbito kamieniami prawie na śmierć, wreszcie ścięto dnia 24. lutego 63. r. Głowa św. Macieja spoczywa w kościele Maria Maggiore w Rzymie. Ciało sprowadziła św. cesarzowa Helena do swego miasta rodzinnego, Trewiru. Św. Maciej uważany jest za szczególniejszego Patrona przy obiorze stanu.

Nauka: Klemens Aleksandryjski przekazuje nam piękne upomnienie św. Macieja. „Używajcie dóbr tego świata tylko podług woli Bożej, a nie przywiązujcie serc swych do nich. Wojnę prowadźcie z ciałem waszem i nie ulegajcie nigdy jego zachciankom i pożądliwości.“ Używajmy dóbr tego świata rozsądnie, a unikniemy wielu niebezpieczeństw dla duszy i przezwyciężymy łacniej pokuszenia zmysłowości. Przy obiorze stanu nie bądźmy lekkomyślnymi i wzywajmy rady i wstawiennictwa św. Macieja. Od należytego obioru stanu zależy zwykle całe nasze szczęście doczesne i wieczne.

Modlitwa: Boże, któryś św. Macieja wcielił do grona swych Apostołów, spraw, prosimy, abyśmy za jego przyczyną doświadczyli na sobie dobrotliwości Twej i miłosierdzia. Amen.

25. lutego.

Bł. Sebastyan z Aparicio.

W każdym stanie można zostać świętym, jeśli człowiek postanowi to sobie mocno i współpracuje z łaską Bożą. Dowodem tego Bł. Sebastyan z Aparicio. Urodził się w Gudina w Hiszpanii w r. 1502, jako syn wieśniaka. Od lat młodych pracował w polu i przy gospodarstwie. Podczas epidemii morowej, dotknięty zarazą, leżał opuszczony w szopie. Wtem przybiegł wilk, poodgryzał mu guzy chorobliwe i Sebastyan wrócił do zdrowia. Pracując w domu i na służbie u sąsiadów, żył przytem bogobojnie, a grosz zaoszczę-

dzony oddawał rodzicom. Mając wiele przykrości ze znajomymi, którzy ciągnęli go do złego, wyjechał do Ameryki i rozpoczął w Meksyku gospodarkę na własną rękę. Uczył tu dzikich Indyan i pozyskiwał ich dla chrześcijaństwa. Na gospodarstwie dorobił się znacznego majątku, wszystkie jednak dochody odsyłał rodzicom, nakazując rozdawać je między ubogich, wdowy i sieroty. Dwa razy wstępował w związki małżeńskie, zawsze jednak za zgodą żony dochowywał czystości. Wspólnie z żoną myślał najpierw o zbawieniu duszy, a potem dopiero o sprawach doczesnych. Po śmierci drugiej żony rozdał majątek ubogim, a sam, mając 71 lat, wstąpił do klasztoru św. Franciszka. Jako braciszek był wzorem cierpliwości, pokory i umartwienia. Zmarł w Puebli dnia 25. lutego 1600, licząc lat 98. Dla wielu cudów, jakie upraszali sobie wierni u jego grobu, zaliczony został przez Stolicę Apostolską w poczet Błogosławionych.

Nauka: Prawdziwe dzieci Boga gotowe są zawsze i we wszystkiem pełnić wolę tego najlepszego Ojca. Bł. Sebastyan jest nam tego przykładem. Uczmy się od niego, jak mamy w obranym stanie dążyć drogą doskonałości chrześcijańskiej, pełniąc wolę Boga. Myślmy zawsze o zbawieniu duszy i pracujmy dla dobra drugich, a Bóg nie poskąpi nam swej łaski.

Modlitwa: Bł. Sebastyanie, któryś w prostocie ducha i czystości serca wiernie Bogu służył, uproś nam u Boga, byśmy równie gorliwymi byli w służbie Bożej, a ukończywszy pielgrzymkę doczesną, koronę niebieską otrzymać mogli. Amen.

26. lutego.

Bł. Edigna, Pustelnica.

Edigna, królewna francuska, opuściła za natchnieniem Boga dwór królewski i wyrzekła się dostojeństw świata. Wybrała się w drogę na prostym wozie, ciągnionym wołami, mając przy sobie koguta i dzwonek. Za zrządzeniem Bożem przybyła aż do miejscowości Puch koło Fuerstenfeldbruck w Bawaryi. Tu stanęły woły, kogut zapiał, a dzwonek zadzwonił sam przez się; znak więc to był dla Edigny, że tu ma zostać. Znalazła w pobliżu wypróchniałą lipę i w niej zamieszkała. Długi czas spędziła tu na surowem

umartwianiu się, modlitwach i rozmyślaniu. Bóg obdarzył pobożną służebnicę swą darem czynienia cudów. Schodzili się do niej licznie mieszkańcy okoliczni, zasięgając jej rady i pomocy we wszelakich nieszczęściach. Świątobliwy żywot swój zakończyła Edigna dnia 28. lutego 1109, a ciało jej święte spoczywa w ołtarzu bocznym kościoła w Puch, doznając czci wielkiej. Lipa, w której mieszkała Edigna, stoi do dziś. Także dzwonek przechował się i używają go wierni dla rozproszenia grożących nawałnic. Wielu wzywa skutecznie pomocy Bł. Edigny dla odnalezienia zgubionych lub skradzionych rzeczy.

Nauka: Jakże zawstydza bł. Edigna wszystkich, którzy oddają się grzesznemu zbytkowi w ubiorze, jedzeniu i mieszkaniu, pomni tylko na dogadzanie ciału. Prawda, że nie wszyscy mogą być równi i różnica stanów musi istnieć. Niech jednak nikt nie stara się wywyższać ponad stan swój, niech zbytkiem nie naśladuje możniejszych. Bądźcie skromnymi, nie przypuszczajcie grzesznej zawiści do serca swego, nie pogardzajcie bliźnimi niższych stanów.

Modlitwa: Bł. Edigno, która, zataiwszy ród swój wysoki, postanowiłaś naśladować Chrystusa, wstaw się za nami do Boga, abyśmy przestrzegali skromności i wstrzemięźliwości we wszystkiem, byśmy serc naszych nie przywiązywali do rzeczy ziemskich, ale za twym wzniosłym przykładem jedynie o osiągnienie dóbr przyszłych niebieskich się starali. Amen.

---

27. lutego.

Św. Leander, Arcybiskup.

Leander (uprzejmy), urodził się w Kartagenie hiszpańskiej. Dorósłszy, oblókł sukienkę zakonną, a dla wysokiej świątobliwości obrano go wnet Biskupem w Sewilli. Rządzili wtedy krajem aryańscy Wizygoci. Swięty starał się usilnie modlitwą i pouczaniem odwieść ich od błędów heretyckich i nie darmo się trudził. Nawet królewicz, Hermenegild, przeszedł na łono Kościoła katolickiego. Gdy potem wzbraniał się przyjąć Komunię z rąk biskupa aryańskiego, rozgniewał

się jego ojciec, król Leowigild, tak dalece, iż kazał go zamknąć do więzienia i tam ściąć. W rok potem (587), dręczony wyrzutami sumienia, odwołał król św. Leandra i innych Biskupów katolickich z wygnania i powierzył nawet Świętemu syna swego, Rekkareda, dla pouczania go w religii katolickiej. Wstąpiwszy po śmierci ojca na tron, uczynił Rekkared religię katolicką religią państwową i dopomagał skutecznie Leandrowi w nawróceniu wszystkich poddanych. Nawet biskupi aryańscy wyrzekli się herezyi. W uznaniu tych zasług przesłał Papież, Grzegorz Wielki, św. Leandrowi paliusz arcybiskupi. Św. Leander pracował dalej dla chwały Bożej, troszczył się pilnie o zreformowanie i rozpowszechnienie nabożeństw, wreszcie zasnął w Panu dnia 27. lutego 596.

Nauka: Nawróceni heretycy wyznają sami, jak ciężko im przychodzi uznać swój błąd, wyrzec się wkorzenionych przesądów kacerskich i stać się dziećmi Kościoła katolickiego. Dziękujmy z głębi serca Bogu, że dał nam urodzić się w prawdziwej, świętej wierze katolickiej, spełniajmy ściśle przepisy tej wiary i módlmy się o oświecenie i nawrócenie innowierców.

Modlitwa: Św. Sługo Boży, Leandrze, któryś gorliwością swą cały naród pozyskał dla prawdziwej wiary Chrystusowej, wstawiaj się u Boga za heretykami, aby błędy swe poznali, przeszkody wszelkie mężnie pokonali i prawdziwej wiary stali się wyznawcami. Amen.

28. lutego.

Św. Oswald, Arcybiskup.

Oswald (pan domu), Duńczyk, zamożnego rodu, odebrał staranne wychowanie od swego wuja, Arcybiskupa Odona z Canterbury. Wyświęcony na kapłana, został wnet kanonikiem, ale by doskolej służyć Bogu, wstąpił potem do klasztoru we Fleury we Francyi. Tu poświęcił się studyom pobożnym, modlitwie i rozmyślaniu. Nawiedzany często od czarta, ciężką staczał z nim walkę. Szatan przeszkadzał mu ciągle w modlitwie, to sycząc jak wąż, to znów wyjąc jak dzikie zwierzę.

Kusił także Świętego w postaci Anioła. Ale Oswald poznawał pokusę i znakiem krzyża odpędzał go od siebie. W r. 958 powołał św. Odo synowca swego napowrót do Anglii. Po śmierci Odona objął arcybiskupstwo w Canterbury św. Dunstan, a jego następcą na stolicy biskupiej w Wigorn (Worcester) został Oswald. W r. 972 powołano go na arcybiskupa Yorku. Paliusz arcybiskupi otrzymał w Rzymie z rąk Papieża Benedykta VI. Po powrocie do Anglii objął nowe arcybiskupstwo i wspólnie z arcybiskupem Dunstanem dokonał w Bath uroczystej koronacyi króla Edgara. Zakładał wiele klasztorów, zbudował w Wigorn kościół Najśw. Panny, troszczył się pilnie o chorych i ubogich. Chlebem poświęcanym uzdrowił raz cudownie chorego na febrę. Pełen zasług i świątobliwości zasnął w Panu dnia 29. lutego 992, a zwłoki jego spoczywają w kościele Najśw. Panny w Wigorn. Pamiątkę jego obchodzimy 28. lutego.

Nauka: Znakiem Krzyża świętego przezwyciężał św. Oswald wszelkie pokuszenia piekielne. Używajmy i my często tego zbawiennego znaku, śm ało kreślmy go zawsze na czole, ustach i piersiach, nie zważając na to, że może nieroztropni a bezbożni szydercy wyśmiewać nas będa.

Modlitwa: Św. Oswaldzie, któryś gorliwie oddawał się modlitwie i skutecznie przezwyciężył napaści złego ducha, uproś nam u Boga, abyśmy również przezwyciężali wszystkie przeszkody, stojące na drodze naszemu zbawieniu, i by modlitwa nasze zasługiwały na wysłuchanie u Boga. Amen.

1. marca.

Św. Albin, Biskup.

Ojciec Albina, wysoki urzędnik francuski, pragnął dla syna wyższych jeszcze dostojeństw; kazał go też kształcić najlepszym mistrzom. Albin czynił wielkie postępy w naukach i rodzice cieszyli się już świetną przyszłością, jaka go czeka. Albin jednak, doszedłszy do pełnoletności, poszedł za głosem wewnętrznego natchnienia, porzucił świat i wstąpił do klasztoru. Szukał szczęścia nie w dostatkach i dostojeństwach światowych, ale w życiu umartwionem i w dążeniu do dosko-

nałości duchowej. Wnet też takie poczynił postępy w cnotach, że wzorem stał się dla wszystkich zakonników. Wybrany przez nich Opatem, sprawował rządy klasztoru przez lat 25, kierując się łagodnością i roztropnością. Dbał o ich postęp w cnocie i doskonałości, sam przodując im najlepszym przykładem. Po śmierci Biskupa Andegaweńskiego, powołany na stolicę biskupią, z żalem rozstawał się z klasztorem, ale nowe obowiązki pełnił nie mniej gorliwie. Starał sie o budowę nowych kościołów i kaplic, opiekował się wdowami i sierotami, odwiedzał chorych i nieraz upraszał dla nich u Boga cudowne uzdrowienie. Szanowany powszechnie i poważany, nie ustawał w pracy do końca życia. Gdy liczył 80 lat, powołał go Bóg do siebie po nagrodę. Dla licznych cudów, spełnionych za jego wstawiennictwem, zaliczony jest w poczet Swiętych.

Nauka: Św. Albin unikał godności ziemskich, ostatnie starał się zajmywać miejsce, a służyć jedynie Chrystusowi; mimo to Bóg wywyższył go, by był wzorem dla wiernych, opiekunem dla biednych i uciśnionych. — Wielu ubiega się o wysokie stanowiska dla dogodzenia swej ambicyi i powiększenia dochodów. Tacy niech pamiętają o tem, że im wyżej się kto wznosi, tem większa cięży na nim odpowiedzialność, że nietylko za siebie ale i za podwładnych musi złożyć ciężki rachunek przed Bogiem.

Modlitwa: Wszechmogący Boże, któryś za przyczyną św. Albina leczył niemoce ludzkie, prosimy Cię w pokorze, abyśmy za jego wstawiennictwem uwolnieni byli od niemocy cielesnych; a jeśli wola jest Twoja, doświadczać nas chorobami, racz użyczyć nam cierpliwości do ochotnego ich znoszenia. Amen.

2. marca.

Bł. Henryk Suzo, Dominikanin.

Urodził się Henryk r. 1280 w Konstancyi w Badeńskiem. Tamże, licząc 13 lat, wstąpił do klasztoru Dominikanów. Wieczną Mądrość, Chrystusa, wziął sobie za wzór i cel w dążeniu do doskonałości. Czcią przejęty dla świętego Imienia Jezus, wyrył sobie to Imię ostrem żelazem w okolicy serca, przyczem utracił wiele krwi. Jako duszpasterz pracował pilnie w Szwabii i Alzacyi, i słynął jako pierwszy kaznodzieja swego czasu. Życie wiódł wielce świątobliwe i umartwione. Chadzał w ostrej włosiennicy, opasany żelaznym łańcuchem, pościł

surowo, biczował się do krwi, sypiał na twardem, drewnianem łożu. Narażony na liczne oszczerstwa i prześladowania, znosił takowe z anielską cierpliwością, nie ustawając w pracy i doskonaleniu się. Bóg dał mu łaskę, że każdy nieszczęśliwy i strapiony, udający się do niego, odchodził pocieszony i pełen otuchy. Dnia 25. stycznia 1365 powołał Bóg sługę swego do siebie, a zwłoki jego złożono w krużganku klasztoru dominikańskiego w Ulm. Liczne cuda towarzyszyły Świętemu za życia i po śmierci, więc też przez Papieża, Grzegorza XVI., zaliczony jest w poczet Błogosławionych, a uroczystość jego obchodzimy 2. marca.

Nauka: Objawił Bóg Bł. Henrykowi, że prawdziwa doskonałość nie polega jedynie na zewnętrznych umartwieniach, ale na zupełnem wewnętrznem zaparciu się ducha, na wyplenieniu z siebie wszelkich myśli ziemskich i zupełnem oddaniu się Bogu. Cokolwiek Bóg zsyła na nas, wszystko winniśmy przyjmować z umysłem pogodnym, we wszystkiem i na każdym kroku szukać tylko chwały Boga.

Modlitwa: Najdobrotliwszy, wszechmogący Ojcze, prosimy Cię, przez Mądrość odwieczną, równą Tobie, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, byś czuwał nad uciśnionym Kościołem Twym, byś broniąc go od nieprzyjaciół, dał mu pokój i jedność ku większej chwale Twej i dla wsławienia Imienia Twego. Amen.

3. marca.

Św. Kunegunda, cesarzowa.

Kunegunda (odważna i szlachetna), córka hrabiego Zygfryda z Luksemburgu, poślubiła na życzenie rodziców księcia Henryka Bawarskiego. Młodzi małżonkowie uczynili ślub, iż żyć będą w dziewiczej czystości. W r. 1002 powołano Henryka na tron niemiecki. Ojciec święty w Rzymie dokonał uroczystej koronacyi jego i małżonki. Jako Henryk II. (Święty) objął nowy cesarz rządy. Nowa godność stała się dla małżonków tylko bodźcem do tem doskonalszego i świątobliwszego

sposobu życia. Bóg zesłał jednak na Kunegundę ciężkie doświadczenie. Dworacy, chcący przypodobać się cesarzowi, poczęli oczerniać ją, jako nie dochowuje mu wierności. Choć nie chciał uwierzyć cesarz oszczercom, jednak trapił się tem niewymownie; więc Kunegunda, za natchnieniem Bożem, postanowiła próbą ogniową przekonać wszystkich o swej niewinności. Rozpalono do czerwoności żelazne lemiesze i Kunegunda przeszła po nich bosemi nogami, nie odniósłszy żadnej szkody. Widząc to cesarz wraz z dworem całym, na klęczkach przepraszał Kunegundę, a Święta przebaczyła chętnie i jemu i oszczercom. Po śmierci cesarza w r. 1025 usunęła się Kunegunda do założonego przez siebie klasztoru Benedyktynek w Kaufungen, Złożywszy śluby zakonne na ręce Biskupa z Paderbornu, przeżyła jeszcze lat piętnaście we wielkiej świątobliwości i surowem umartwieniu się. Zmarła dnia 8. marca 1040, a zwłoki jej spoczęły obok zwłok jej świętego małżonka w katedrze w Bambergu. Dla licznych cudów, jakie działy się za jej wstawiennictwem, zaliczył ją Papież, Innocenty III., w poczet Świętych.

Nauka: Małżonkowie chrześcijańscy, strzeżcie się jak ognia zazdrości. Zazdrość — to namiętność zgubna, która tylko cierpienia sprowadza i do grzechu łatwo prowadzi. Z drugiej strony baczyć jednak trzeba pilnie, by nie dawać żadnego powodu do zazdrości.

Modlitwa: Wszechmogący wieczny Boże, który od swej chwały niebieskiej nikogo nie wykluczasz, spraw, za przyczyną św. Kunegundy, abyśmy również na to szczęście wieczne zasłużyć sobie mogli. Amen.

4. marca.

Św. Kazimierz, królewicz.

Kazimierz urodził się w Krakowie 1458 jako syn króla Kazimierza III. Jagiellończyka i Elżbiety, córki cesarza Albrechta. Wychowany świątobliwie przez matkę, od dziecka pobożnym był bardzo, modlił się gorliwie, zwłaszcza do Najśw. Panny, nazywając ją drugą swą Matką. Liczył lat trzynaście, gdy Czesi i Węgrzy zapraszali go na tron swój. Gdy jednak Kazimierz przekonał się, że objęcie tronu nie obejdzie się bez walek, wyrzekł się chętnie tego zaszczytu i dążył już tylko do

osiągnienia korony niebieskiej. Gorliwie spieszył z pomocą biednym i opuszczonym, dobrodziejstwami i opieką otaczał wdowy i sieroty. Dla siebie samego bardzo surowy, umartwiał ciągle swe ciało, pod książęcemi szatami nosił na gołem ciele włosiennicę, sypiał na twardej podłodze, a noce przepędzał na modlitwie w kościołach. Strzegł pilnie dziewiczej czystości, do której zobowiązał się w młodości ślubem. Będąc we Wilnie, ciężko zachorował, a gdy mu lekarze radzili niewstrzemięźliwość, zgromił ich surowo, przenosząc śmierć przedwczesną nad naruszenie czystości. Zmarł dnia 4. marca 1484 r. licząc 25 lat. Po 120 latach znaleziono ciało jego zupełnie niezepsute. Papież, Leon X., zaliczył go w poczet Świętych, a Polacy obrali go sobie za szczególniejszego Patrona i nieraz doznali jego pomocy i opieki. Św. Kazimierz jest dla młodzieży wzorem prawdziwej czystości i skromności.

Nauka: Miłośnikiem pokoju był św. Kazimierz. Pamiętajmy o tem, że zawsze powinniśmy przestrzegać pokoju z Bogiem, z nami samymi i z bliźnimi naszymi, i strzedz skarbu czystości. Pokój — to najcenniejsze dobro doczesne, bo przezeń osiągnąć można i zachować wszystkie inne dobra. Dlatego wszyscy, a zwłaszcza ci, którzy mają władzę po temu, powinni wszelkiemi siłami dbać o utrzymanie stałego pokoju i zgody wśród państw i narodów.

Modlitwa: Boże, któryś św. Kazimierza pośród dostatków niezmazanym od grzechu zachował i wśród majestatu królewskiego pokorą i pokutą jaśnieć mu dozwolił, daj nam, prosimy, abyśmy niewinność jego anielską naśladowali, a gardząc ziemską chwałą, do ojczyzny niebieskiej wzdychali. Amen.

5. marca.

Bł. Jolanta, królowa.

Była córką króla węgierskiego, Beli, a siostrą Bł. Kunegundy, żony króla polskiego, Bolesława Wstydliwego. Wychowana pod okiem Kunegundy, wyrosła Jolanta na dziewicę, pełną cnót, pobożności i skromności. Dla tych cnót jej uprosił ją sobie za żonę Bolesław Pobożny, książę Kaliski. Modlitwą i umartwianiem się przygotowywali się młodzi do ślubu, celem wyproszenia sobie błogosławieństwa Nieba. Po ślubie udała się Jolanta z mężem do Kalisza. Uległa mężowi, stworzyła mu prawdziwie szczęśliwe ognisko domowe, a

zarazem była matką troskliwą dla swych poddanych. Wspólnie z mężem budowała kościoły, szpitale i szkoły, hojnie opatrywała jałmużnami ubogich. Za wzorem i przykładem swej świętej małżonki wiódł Bolesław również żywot wielce bogobojny, czem zjednał sobie przydomek „Pobożny“. Zawikłany w walkę z Ottonem Brandenburskim, odniósł wprawdzie zwycięstwo, ale raniony został śmiertelnie i zmarł zaraz po powrocie do domu w r. 1279. Straciwszy męża, wstąpiła Jolanta wraz z córką, Anną, do klasztoru Franciszkanek w Starym Sączu, którego przełożoną była Bł. Kunegunda. Po śmierci Kunegundy przeniosła się do klasztoru w Gnieźnie, gdzie jako Ksieni wielce się zasłużyła. — Po pracach całodziennych i modlitwie lubiała Jolanta rozmyślać długo o męce Pańskiej W rozpamiętywaniu cierpień Zbawiciela czerpała moc do coraz większych ofiar i umartwień. Mając objawiony od Boga dzień śmierci, umarła pobożnie w r. 1298. Papież, Leon XII., zaliczył ją w r. 1834 w poczet Błogosławionych.

Nauka: W każdym stanie, jako panna, małżonka i zakonnica jaśniała Jolanta rozlicznemi cnotami. Uczmy się od niej, jak w każdym stanie służyć mamy, uczmy sie od niej pokory wobec Boga, słodyczy i miłosierdzia względem bliźnich, a surowości dla samych siebie.

Modlitwa: Bł. Jolanto, wzorze pokory, słodyczy i umartwienia, wyjednaj nam u Boga łaskę, byśmy zrozumieli należycie ofiarę Chrystusa na krzyżu, byśmy się prawdziwie poprawili i nie krzyżowali Go ponownie grzechami naszymi. Amen.

---

6. marca.

Św. Frydolin, Opat.

Frydolin (miecz ochronny), Irlandczyk dostojnego rodu, kształcił się gruntownie w rozmaitych gałęziach wiedzy. Zrzekłszy się świeckich zaszczytów i dostojności, został kapłanem, i będąc biegłym kaznodzieją, głosił wiarę Chrystusową po całej Irlandyi. Wnet otoczyła go cześć i miłość powszechna, więc Frydolin w pokorze swej uląkł się, by pycha nie owładnęła jego sercem. Przeniósł się więc do Francyi i tam począł pracować około rozszerzenia wiary. W r. 507 objawił mu

się św. Hilary i polecił mu odbudowanie kościoła i klasztoru w Poitiers. Dokonał tego Frydolin, wspierany przez króla Chlodwika I. Odnalazł także relikwie św. Hilarego, złożył je w kościele i został Opatem odbudowanego klasztoru. Wskutek wtórego objawienia się św. Hilarego, wybrał się Frydolin nad Ren. Na odkrytej przez siebie wysepce (koło dzisiejszego miasta Saeckingen) wybudował klasztor męski i żeński, wystawił kościół ku czci św. Hilarego i począł gorliwie krzewić chrześcijaństwo. Mieli w pobliżu obszerne posiadłości dwaj bracia Ursus i Landulph. Ursus darował Świętemu część swych posiadłości i zmarł wkrótce potem. Po śmierci brata nie chciał Landulph uznać tej darowizny i zażądał od Frydolina, by postawił świadków, jako nieboszczyk rzeczywiście darował mu te dobra. Święty, nie mając innych świadków, pomodlił się gorąco, poczem przywołał zmarłego Ursusa do życia i przywiódł go przed sąd, by dał świadectwo prawdzie. Landulph tak się tym cudem przejął, że odstąpił od swych żądań, i jeszcze z własnych posiadłości oddał część Opatowi. Zmarł Frydolin dnia 6. marca 540 i po śmierci jeszcze wsławił się licznymi cudami.

Nauka: Strzeżmy się chciwości i niesprawiedliwości, nie czyńmy jako ów Landulph, który, pragnieniem bogactw opanowany, pokusił się o dobra kościelne. Nie dobra doczesne, ale zalety duszy stanowią o szczęściu naszem i torują nam drogę do Nieba.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, przez zasługi św. Frydolina, abyśmy żadnymi względami światowymi nie dali się powstrzymać od służenia Tobie, a wyzwoleni kiedyś z więzów ciała, chwałę Twą głosić mogli w Niebie. Amen.

---

7. marca.

Św. Tomasz z Akwinu.

Tomasz pochodził z bogatej rodziny hrabiów z Akwinu. Rodzice oddali go w 5. roku życia na wychowanie do klasztoru Benedyktynów na górze Kaseńskiej. Od dziecka okazywał Tomasz wielkie zdolności, niezwykłą bogobojność i stateczność. Wbrew woli rodziców, którzy chcieli oddać go na dwór królewski, postanowił Tomasz, licząc lat 13, wstąpić do klasztoru Dominikanów w Neapolu. Był już w drodze do Rzymu, gdy bracia zawrócili go gwałtem i przywiedli do domu

rodzicielskiego. Błagania matki i całej rodziny, by wyrzekł się życia klasztornego, nie ugięły Tomasza. Uwięziono go nawet w pałacu i nasadzono nań płochą niewiastę, ale Tomasz porwał głownię płonącą z ogniska i nią odpędził kusicielkę. Ustąpiła wreszcie rodzina i Tomasz wrócił do klasztoru. Wysłany na wyższe studya do Kolonii, zdobył wnet doktorat Teologii i został profesorem na akademii paryskiej. Zasłynął szeroko przez głęboką wiedzę i biegłość w filozofii. W znakomitych pismach swych zwalczał Tomasz skutecznie heretyków i wyjaśniał dobitnie naukę Kościoła. Pracując tak gorliwie, znajdował jeszcze czas na długie modlitwy. Przed każdą pracą trudniejszą pisemną modlił się i pościł, prosząc Boga o oświecenie. Szczególniejsze miał nabożeństwo do Najśw. Sakramentu i ułożył nawet hymny na cześć Boga, w Hostyi utajonego. Pokorny bardzo, nie chciał przyjmować żadnych godności i podziękował nawet za ofiarowane mu arcybiskupstwo Neapolu. Wolał słuchać przełożonych, niż sam rozkazywać. Wsławiwszy się wielu cudami, oddał Bogu ducha w r. 1270, a to w drodze na sobór Lugduński, dokąd wysłał go Papież. Dla swej głębokiej wiedzy teologicznej otrzymał tytuł „Doktora anielskiego“.

Nauka: Kto chce naprawdę Bogu służyć, nie da się od tego odstraszyć żadnemi przeszkodami, jak tego dowiódł św. Tomasz. — By dojść do doskonałości, trzymał się Tomasz nauki św. Augustyna, który tak mówi: „Jeśli chcesz stać się wielkim, musisz zacząć od poniżenia się.“ Budynek cnót chrześcijańskich jest bardzo wysoki, nie utrzyma się więc bez głębokiego fundamentu prawdziwej pokory.

Modlitwa: Nauczycielu mądrości, Doktorze anielski, św. Tomaszu, uproś nam u Syna Bożego, byśmy nauki twe rozumem poznawali, a cnoty twe w życiu naśladowali, a przez to do chwały wiecznej dostać się mogli. Amen.

Bł. Wincenty Kadłubek.

Urodził się r. 1161 we wsi Karwowie pod Opatowem. Wychowany w domu bogobojnie, ukończył studya początkowe w Krakowie, a potem wysłany za granicę, zdobył tam sobie stopień Doktora Teologii. Wróciwszy do kraju, otrzymał wnet probostwo Sandomierskie. Słynął mądrością i świątobliwością, a Biskup krakowski, Pełka, nieraz zasięgał jego rady w sprawach ważniejszych. Po śmierci Pełki jednogłośnie obrano Wincentego Biskupem krakowskim (1207). Jako Biskup, przestrzegał Wincenty pilnie karności wśród ducho-

wieństwa, wizytował kościoły, głosił sam słowo Boże, nawiedzał chorych, wspierał sieroty. Gdy w katedrze spaliły się szaty kościelne, sprawił własnym kosztem nowe. Wsie swe dziedziczne zapisał klasztorom w Jędrzejowie i Koprzywnicach. Mimo liczne zajęcia, znalazł jeszcze czas na napisanie szczegółowej kroniki Polski. Po dziesięcioletnej nieznużonej pracy postanowił koniec życia poświęcić wyłącznie Bogu. Za zezwoleniem Papieża złożył godność biskupią i schronił się do klasztoru Cystersów w Brzezinach. Złożywszy śluby zakonne, ćwiczył się w pokorze i innych cnotach, umartwiał się postami, trawił długie godziny na modlitwach i rozmyślaniu. Wzorem był posłuszeństwa względem przełożonych zakonu. Po pięciu latach takiego świątobliwego życia zasnął w Panu dnia 8. marca 1223. Dla świątobliwości jego i dokonanych cudów, zaliczył go Papież, Klemens XIII., w poczet Błogosławionych.

Nauka: Jak Chrystus przykładem stwierdzał swą naukę, tak i Wincenty spełniał sam wszystkie cnoty, które drugim zalecał. Pobożnością pokrzepiał pobożnych, ofiarnością przekonywał chciwych, pracą pokorną a cichą nawracał lekkomyślnych i próżniaków. Oby wszyscy naśladowali go w tem, zwłaszcza ci, którzy, przeznaczeni do przodowania drugim, prowadzić ich mają do Nieba drogą cnoty i doskonałości.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, spraw za przyczyną św. Wincentego Kadłubka, abyśmy, będąc katolikami nie tylko z imienia, wiarę swą znali, ale i według niej żyli, a tak osiągnęli zbawienie wieczne. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

9. marca.

Św. Franciszka Rzymianka.

Św. Franciszka pochodziła ze znakomitej rodziny rzymskiej. Urodziła się w r. 1384 i już od dziecka okazywała skłonność do modlitwy i umartwień. Wzdychała do życia klasztornego, ale ulegając woli ojca, wyszła za mąż za bogatego szlachcica, Panzianiego. Pocieszała się tem, że w każdym stanie można być doskonałym i pracować dla zbawienia duszy. Była też wzorową żoną i matką. Mężowi we wszystkiem uległa, wychowywała swe dziatki w wielkiej pobożności i bojaźni Bożej.

O sługi troszczyła się jak matka, pielęgnowała je w chorobie i pamiętała o ich potrzebach. Z czworga dzieci umarło troje przedwcześnie. Jedno z nich objawiło się jej po śmierci i rzekło tak: „Nie robimy tu nic innego, jak tylko podziwiamy i rozważamy nieskończoność dobroci Bożej, z radością i weselem wielbimy majestat Boga. Zupełnie z Bogiem zjednoczeni, nie doświadczamy żadnej boleści i zażywamy wiecznego, trwałego spokoju. Nie pragniemy niczego, jak tylko, co Bogu jest miłem. Chóry Duchów, wyższych od nas, objawiają nam tajemnice Boga.“ Ubogich miłowała Franciszka bardzo i wszystkie swe dochody obracała na jałmużny. Nieraz sama nakładała drzewo na osiełka i rozwoziła je ubogim. Otrzymała łaskę od Boga, iż widziała swego Anioła Stróża. Towarzyszył on jej zawsze jako młodzieńczyk, biało ubrany, a znikał tylko wtenczas, gdy Franciszka popełniła jakiś choćby maleńki błąd. Po śmierci męża wstąpiła Franciszka do klasztoru i tam dokonała życia, będąc dla wszystkich wzorem cnoty i pobożności.

Nauka: Kto zgadza się z wolą Boga, tego Anioł Stróż prowadzi drogą życia, strzegąc go od upadku i oświecając w wątpliwościach. Pamiętaj zawsze o swym Aniele Stróżu, módl się do niego, wzywaj jego pomocy, a pewnie nie zbłądzisz, lecz owszem pewnym krokiem postępować będziesz na drodze doskonałości.

Modlitwa: Boże, któryś św. Franciszkę Rzymiankę we wszystkich położeniach życia łaską swą skutecznie wspierał, spraw, prosimy, za jej przyczyną, abyśmy, czcząc Cię tu na ziemi, pod przewodnictwem Anioła Stróża, do Nieba się dostali. Amen.

10. marca.

Św. 40 Męczenników z Sebasty.

Na zlecenie cesarza rzymskiego wydał namiestnik, Agrykola, rozporządzenie, że wpośród żołnierzy cesarskich nie śmie się znajdować ani jeden chrześcijanin. Po ogłoszeniu tego rozporządzenia w Sebaście, zgłosiło się w Armenii dobrowolnie 40 dzielnych wojowników, podając, że są wyznawcami Chrystusa. Ani namowami ani groźbami nie dali się skłonić do wyrzeczenia się wiary. Za stałość tę bito ich kamieniami po twarzy, a potem kazano im nago stać w zimie na śniegu

tak długo, aż złożą ofiary bogom, lub zginą. Zaprowadzeni na śnieg, porozbierali się dzielni Wyznawcy sami i zachęcali się wzajemnie do wytrwania. Szczególnie gorliwymi okazali się dwaj z nich, Kyrion i Kandidus. Jeden z dozorców, którzy strzegli Męczenników, zauważył, że Aniołowie z Nieba wkładali każdemu koronę na głowę; jeden tylko pozostał bez korony, a dlaczego, o tem przekonał się ów dozorca niedługo. Oto jeden z rycerzy nie wytrwał na śniegu; nie chcąc znosić dłużej mąk, postanowił wyrzec się Chrystusa i pobiegł do przygotowanej opodal ciepłej kąpieli. Spotkała go zaraz kara Boża, bo umarł nagle. Widząc to ów dozorca, zrzucił swe szaty i przyłączył się do 39 Męczenników, wołając: „I ja jestem chrześcijaninem.“ Całą noc musieli tak Męczennicy przepędzić na śniegu. Rano zastano ich jeszcze żywych, więc połamano im kości i zawieziono na stos wielki, gdzie dokonali w ogniu męczeństwa, dnia 9. marca 310. Pamiątkę ich obchodzimy dnia dzisiejszego.

Nauka: Święci Rycerze, namawiani przez namiestnika do wyrzeczenia się wiary, rzekli mu tak: „Gardzimy wszelkimi skarbami doczesnymi, jakie nam obiecujesz i które tak wysoce cenisz. Jednej tylko korony pragniemy, korony sprawiedliwości. Jedna tylko troska zajmuje serca nasze, troska o chwałę i szczęśliwość w przyszłem życiu wiecznem.“ Niech i nasze serca o to tylko się troszczą, niech pierwszą i jedyną myślą naszą będzie chwała Boga i zbawienie duszy.

Modlitwa (św. Efrema): Święci Mężowie, którzy przez Wasze tryumfy zasłużyliście sobie być zjednoczonymi z Panem Bogiem, zaszczyćcie nas wstawiennictwem waszem. Myśmy — tylko nędzni grzesznicy, ale za Waszem możnem wstawiennictwem oświeci dusze nasze łaska Jezusa Chrystusa, a serca nasze zapalone będą świętym ogniem miłości Bożej. Amen.

11. marca.

Św. Gumpert, książę.

Gumpert (wojownik, bohater), był synem księcia Gosberta frankońskiego i jego małżonki Geili. Geila była wdową po bracie Gosberta. Św. Chilian, który nawrócił Gosberta, oświadczył mu zarazem, że nie wolno mu mieć za żonę wdowy po bracie. Za to kazała owa przewrotna niewiasta zamordować Świętego (8. lipca 689). Gumpert potępił ten niegodny czyn matki i później starał się odpokutować zań przez dobre uczynki i pobożne fundacye. Gdy dorósł syn jego, Rudolf,

oddał mu Gumpert rządy, a sam udał się do klasztoru św. Andrzeja we Wuerzburgu, gdzie przebywał jego przyjaciel, św. Burchard. W pobliżu Holzbach (Onspach) założył Gumpert klasztor Benedyktynów, który dał początek dzisiejszemu miastu Ansbach. Wyposażył ten klasztor obficie dobrami, a po śmierci swej małżonki zamieszkał stale w klasztorze i objął jego kierownictwo, choć właściwych ślubów zakonnych nie składał. Żył w pobożności wielkiej. Często chadzał do źródełka, znajdującego się na ustroniu o trzy godziny drogi od klasztoru, i tam w samotności oddawał się rozmyślaniom pobożnym. Dokonał żywota dnia 11. marca około r. 780. W r. 1165 złożono jego święte zwłoki w kościele klasztornym przed wielkim ołtarzem, a później przeniesiono je do osobnej kaplicy w nowym kościele, zostającym pod jego wezwaniem.

Nauka: Od dziecka oddany pobożności, żył św. Gumpert skromnie i ubogo pośród dostatków książęcych, usuwał się od płochych rozrywek, myślał tylko o Bogu, a wiarę swą silną stwierdzał dobrymi uczynkami. Staraj się naśladować go w tym względzie. Cokolwiek czynisz, czyń z myślą o Bogu i dla Boga. Bądź uczynnym dla drugich, by Bóg kiedyś był miłosiernym dla ciebie.

Modlitwa: Św. Gumpercie, któryś wśród niebezpieczeństw tego świata wytrwał w prawdziwej pobożności, uproś nam u Boga tę łaskę, abyśmy wszelkie zasadzki światowe łacno poznawali i unikali starannie wszelkiej okazyi do złego, a tak zasłużyli sobie na szczęśliwość wieczną. Amen.

12. marca.

Św. Grzegorz I. Wielki, Papież i Doktor Kościoła.

Grzegorz (czujny), urodził się w Rzymie w r. 540. Ojcem jego był poważany i możny senator, Gordyan, a matką św. Sylwia. Od dziecka bardzo pobożny, pragnął służyć jedynie Bogu. Wielkie dziedzictwo po rodzicach swych obracał na jałmużny i dzieła dobroczynne. Na wyspie Sycylii założył 6 klasztorów. Dom swój dziedziczny przerobić kazał na klasztor Benedyktynów, sam wstąpił do tego klasztoru i wnet dla świątobliwości swej został Opatem. W r. 590 wybrany

na Papieża, uciekał i krył się przed przyjęciem tej godności. Znaleziony przy pomocy cudownego obłoku świetlnego, musiał przyjąć urząd namiestnika Chrystusowego. Choć z natury był słabowity, a przez ostatnich pięć lat życia nawet nie powstawał z łoża dla silnych cierpień reumatycznych, niestrudzonym był jednak w pracy i dokonał dzieł wiekopomnych. Pisał liczne homilie dla ludu, zreformował śpiew kościelny, podniósł porządek i karność w Kościele przez liczne zbawienne rozporządzenia, wykupywał więźniów, troszczył się o ubogich. Dwunastu ubogich sadzał codziennie do swego stołu. Nawrócił wielu Żydów, starał się o szerzenie wiary w Anglii, Francyi, Hiszpanii, Afryce i Grecyi. Był autorem wielu dzieł głębokiej mądrości i pobożności, dlatego zaliczony jest między czterech wielkich Ojców Kościoła Rzymskiego. Zmarł dnia 12. marca 604, a święte zwłoki jego złożono w kościele św. Piotra Św. Grzegorz jest Patronem uczonych.

Nauka: Według nauki św. Grzegorza zasadza sie uczta godziwa na tem, by przy niej o nikim źle nie mówić, nikogo nie wyśmiewać, nikogo nie obmawiać, by nie objadać się, ale zadawalać się posiłkiem, jaki dla zdrowia potrzebny. Przestrzegaj tego zawsze, nie zapominaj także nigdy o modlitwie przed jedzeniem i po jedzeniu.

Modlitwa: Boże, któryś duszę wiernego sługi Twego, Grzegorza, wieczną nagrodził szczęśliwością, spraw łaskawie, abyśmy, uginając się pod brzmieniem grzechów naszych, od tychże grzechów za jego przyczyną byli uwolnieni. Amen.

13. marca.

Św. Bonifacy, Arcybiskup i Męczennik.

Chociaż Słowianinem nie był, zaliczony jest jednak w poczet Patronów słowiańskich, bo na Rusi głosił Ewangelię i tam poniósł męczeństwo. — Pochodził z wysokiej rodziny i odebrał bardzo staranne wykształcenie. Obrzydziwszy sobie życie światowe, poszedł do klasztoru w Rawennie. Tam, pod kierownictwem św. Romualda, tak szybkie czynił postępy w doskonałości, iż starych mnichów przewyższył świątobliwością i ostrością życia. Pościł surowo, jadając tylko w niedzielę i czwartki.

Zwiastowanie Najśw. Panny.

By poskromić zachcianki ciała, tarzał się nieraz po cierniach ostrych, do krwi. Dla cnót wielkich wyświęcił go Papież na Arcybiskupa i wysłał wraz z towarzyszami na Ruś dla głoszenia tam Ewangelii. O chlebie i wodzie odbył Bonifacy tę drogę, wyuczył się rychło języka ruskiego i począł gorliwie krzewić wiarę Chrystusową. Na dworze książęcym nie przyjęto zrazu ubogiego pielgrzyma, dopiero gdy Bonifacy ubrał się w swe szaty biskupie, przyjął go książę życzliwie i dał chętne ucho jego naukom. Że jednak kapłani pogańscy występywali ostro przeciw nowatorstwu, więc postanowiono zrobić próbę ognia. Bonifacy przeszedł bez szkody przez stos płomieni, co tak podziałało, że najwyższy kapłan pogański sam upadł na kolana, prosząc o chrzest. Jeden z braci księcia, który nie chciał przyjąć nowej religii, zginął zabity. Mówiono, że to książę kazał go zabić z namowy Bonifacego. Trzeci brat postanowił się zemścić, więc gdy Bonifacy głosił w jego posiadłościach Ewangelię, kazał go pojmać i ściąć wraz z 18 kapłanami. Stało się to w r. 997. Tak więc pierwsi Apostołowie Rusi byli obrządku łacińskiego; później dopiero przyjęła Ruś wyznanie obrządku greckiego.

Nauka: Z zapałem i gorliwością szedł Bonifacy w dalekie kraje głosić wiarę Chyrstusa, gdyż ta tylko wiara daje szczęście i zbawienie człowiekowi. Dziś pogan już u nas niema, ale wiara słabnie coraz bardziej w sercach chrześcijan. Należy więc czytaniem książek pobożnych oświecać się we wierze i uczyć się z nich, jak mamy żyć podług tej wiary i utrwalać się w cnocie.

Modlitwa: Użycz nam, Boże, za przyczyną św. Bonifacego tej łaski, abyśmy, chodząc drogą Twych przykazań, we wierze świętej trwali i do doskonałości stale dążyli. Amen.

---

14. marca.

Św. Matylda, cesarzowa.

Św. Matylda uczy nas swym przykładem, jak można być pokornym i doskonałym nawet na najwyższem stanowisku. Córka hrabiego Dytrycha z Westfalii, wydaną została za księcia saskiego, Henryka, którego później obrano cesarzem Niemiec. Im większem było jej znaczenie na ziemi, tem więcej korzyła się Matylda przed Bogiem. Dla otoczenia swego była nie władczynią ale matką prawdziwą. Pocieszała strapionych, wstawiała się za skazanymi, pamiętała o chorych. Męża tak

pozyskała łagodnością, że spełniał każde jej życzenie. Korzystała z tego Matylda, by spieszyć z pomocą drugim. Straciła małżonka po 23 letniem z nim pożyciu. Zniosła tę stratę mężnie i kazała zwłoki jego złożyć w Kwedlinburgu. Ufundowała tamże klasztor żeński, by zakonnice modliły się ciągle za duszę zmarłego. Synowie odebrali jej wszystkie dochody, mówiąc, że za wiele rozdaje ubogim. Żyła więc czas jakis w ubóstwie, aż dopiero syn, Otton, zostawszy cesarzem, sprowadził ją na dwór, przywrócił jej dochody i przeprosił publicznie. Matylda zajęła się znowu uczynkami miłosierdzia. Budowała klasztory i szpitale, i sama obsługiwała chorych. Jadała skromnie tyle tylko, ile dla utrzymania życia koniecznie potrzebowała. Miała dar jasnowidzenia, a przepowiednie jej spełniały się zawsze. Zasnęła w Panu dnia 14. marca 968. Zwłoki jej spoczywają obok zwłok małżonka w krypcie kościoła zamkowego w Kwedlinburgu.

Nauka: Przez cierpliwe znoszenie przeciwności jednamy sobie wiele zasług. Zasługi te jednak tracą swą wartość, jeśli żywimy gniew lub urazę do tych, którzy dają nam okazyę do cierpienia. Miłujmy nieprzyjaciół naszych, bo oni dopomagają nam do jednania sobie zasług na żywot przyszły.

Modlitwa: Boże, któryś św. Matyldę obdarzył tak wielką stałością w cierpieniu i miłości dla nieprzyjaciół, użycz i nam Swej łaski, abyśmy wszelkie przeciwności cierpliwie znosili i nie chowali w sercu urazy do prześladowców naszych. Amen.

---

15. marca.

Św. Klemens Marya Dworzak (Hofbauer).

Urodził się 26. grudnia 1751 w Tasswitz na Morawie i otrzymał na chrzcie imię Jan. Wychowany pobożnie, miał od dziecka szczególniejsze nabożeństwo do Najśw. Panny i na Jej cześć odmawiał codziennie cały Różaniec. Nauki odprawiał we Wiedniu i w tym czasie odbył dwukrotnie pieszą wędrówkę do Rzymu. W r. 1784 wstąpił do Kongregacyi OO. Redemptorystów. Tu otrzymał zakonne imię Klemens Marya. Założyciel Kongregacyi, św. Alfons Ligouri, przepowiedział mu, że będzie narzędziem chwały Bożej w krajach

północnych. Przepowiednia ziściła się. Wysłany po wyświęceniu jako misyonarz do Warszawy, zdziałał tu kazaniami i przykładem wiele dobrego. Zbudował w Warszawie dom misyjny, do którego garnęła się licznie młodzież polska. Wybrany później generalnym Wikarym kongregacyi, pracował nad rozszerzeniem tejże w Niemczech i Szwajcaryi, zakładając wiele klasztorów. Wydalony z Warszawy w r. 1808 przeniósł się do Wiednia, gdzie pracował gorliwie na kazalnicy i w konfesyonale, opiekował się chorymi i ubogimi i nawrócił wielu innowierców. Wiedeńczycy wspominają do dziś jego świątobliwość, gorliwość i miłosierdzie. Zmarł we Wiedniu dnia 15. marca 1820. Dla licznych cudów, jakie zaszły po jego śmierci, zaliczył go Papież Leon XIII. w poczet Błogosławionych, a Pius X. w dniu 20. maja 1909 w poczet Świętych.

Nauka: Sw. Klemens powtarzał często to upomnienie: „Pamiętajcie, że kapłani są głosicielami Ewangelii i szafarzami Sakramentów; przez ich ręce spływa na lud łaska i zbawienie. Módlcie się do Pana, by dawał wam prawdziwie świętych kapłanów, którzy są największymi dobroczyńcami dla całego narodu i dla pojedynczych ludzi. Szanujcie kapłanów, pomni słów Chrystusa: „Kto was (kapłanów) słucha, mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi.“

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, daj nam przez zasługi Sw. Klemensa Maryi tę łaskę, abyśmy zwyciężali wszelkie przeszkody, stojące na drodze do naszego zbawienia, byśmy, żyjąc według zasad wiary, odnieśli tryumf nad światem, czartem i ciałem. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

16. marca.

Św. Herybert, Arcybiskup.

Herybert (bohater sławny), rodem z Wormacyi, poświęcił się stanowi duchownemu i został kanonikiem kapituły w swem mieście rodzinnem. Cnotami swemi i przymiotami zjednał sobie pełne zaufanie cesarza, Ottona III., który mianował go swym kanclerzem. Wybrany Arcybiskupem Kolonii, otrzymał Herybert paliusz arcybiskupi z rąk Papieża, Sylwestra II., i oddał się w swej dyecezyi gorliwej pracy. Prawił gorliwie kazania, objeżdżał często dyecezyę, pamiętał o wszystkich i o wszy-

stkiem. Dochody swe obracał na rzecz Kościoła i dla ubogich, pozostawiając sobie tylko skromniutką cząstkę. Okazałych szat biskupich nie odrzucał, ale pod niemi nosił ostrą włosiennicę. U nowego cesarza Henryka II. popadł Święty chwilowo w niełaskę. Wnet jednak poznał cesarz jego cnoty i pojednał się z nim publicznie. We wszelkich utrapieniach uciskał się Święty do gorliwej modlitwy. Gdy raz panowała długa posucha, Święty uprosił modlitwą swą deszcz u Boga. Podczas jednej z podróży wizytacyjnych zapadł Święty na śmiertelną gorączkę. Zaraz kazał się zaopatrzyć Śś. Sakramentami i zawieźć do Kolonii. Tam, na życzenie jego, zaniesiono go do katedry, gdzie u stóp Ukrzyżowanego polecił jeszcze raz Bogu swą trzódkę. Odniesiony do mieszkania, rozporządził majątkiem na rzecz Kościoła i ubogich, poczem oddał Bogu ducha dnia 16. marca 1021.

Nauka: Cesarz Henryk II., choć sam święty, uległ jednak złośliwym podszeptom i czas jakiś niełaskawym był dla Heryberta. Św. Herybert pozostawił wykazanie swej niewinności Bogu i nie zawiódł się na tem. — Strzeż się pilnie wszelkich obmów i potwarzy, i sam także nie dawaj takowym posłuchu. A jeśli ciebie kto oczerni, ofiaruj tę przykrość Bogu i ufaj, że niewinność musi zawsze zwyciężyć.

Modlitwa: Boże, który przenikasz Serca i znasz najtajniejsze myśli, użycz nam tej łaski, abyśmy myśleli, mówili i czynili to tylko, co Tobie jest miłem, spraw także, by zawstydzoną była złośliwość nieprzyjaciół naszych. Amen.

17. marca.

Bł. Jan Sarkander, Męczennik.

Urodził się w Skoczowie na Ślązku 1576 r. Matka, Helena, wychowała go starannie i pobożnie. Jan chodził do gimnazyum w Ołomuńcu i w Pradze, studya teologiczne ukończył w Gracu i tamże otrzymał święcenia kapłańskie. Jako kapłan pracował na Morawie, później zaś otrzymał probostwo w Holeszowie. Wiele było w okolicy heretyków i odszczepieńców, ale Jan, nie zrażony, wziął się gorliwie do pracy. Katolików utwierdzał we wierze a heretykom wykazywał ich błędy; wielu też z nich potrafił nawrócić na łono Ko-

ścioła katolickiego. Groźby i prześladowania zatwardziałych heretyków nie odstraszyły Jana od zaprzestania tej pracy; postanowili więc wreszcie zgubić go podstępem. Oskarżyli go fałszywie przed władzami, że z nieprzyjaciółmi państwa knuje spiski. Pojmano go, odstawiono do Ołomuńca i okutego w kajdany wrzucono do więzienia. Stawiony przed sąd, zapewniał o swej niewinności. Kazano mu tedy, aby zeznał, co mówili mu na spowiedzi katolicy, podejrzani o nieprzychylność dla państwa. Gdy Jan odmówił z oburzeniem, wzięto go na tortury. Palono mu ciało pochodniami, potem obłożono go pierzem, maczanem w łoju i smole. Pierze to zapalono, tak że ogień objął całe ciało. Na pół żywego wtrącono znowu do więzienia, gdzie dozorcy protestanci pastwili się jeszcze nad nim, aż dnia 17. marca 1620 oddał Bogu ducha. Zwłoki jego spoczywają w kaplicy św. Wawrzyńca przy kościele Najśw. Panny w Ołomuńcu.

Nauka: Nie szczędził Bł. Jan pracy ani trudu, gdy chodziło o szerzenie chwały Bożej na ziemi. Zniósł męczarnie i śmierć, a nie zdradził sekretu Spowiedzi. Uczmy się od niego stałości we wierze, występujmy zawsze śmiało w obronie prawd Kościoła, bacząc na słowa Chrystusa: „Kto się mnie zaprze przed ludźmi, tego i ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w Niebiesiech.“

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący, wieczny Boże, za przyczyną Bł. Jana Sarkandera, umocnij nas we wierze, abyśmy ją odtąd nietylko usty ale i uczynkami wyznawali. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

18. marca.

Św. Cyryl Jerozolimski, Biskup i Doktor Kościoła.

Cyryl (wspaniały), urodzony w r. 315 w Jerozolimie wstąpił do Zakonu Bazylianów. Pracował gorliwie jako kaznodzieja i napisał słynne katechezy. W r. 350 wybrano go Biskupem Jerozolimy. Wtedy to pojawił się ów cudowny krzyż świetlny, który rozciągał się od Kalwaryi aż do Góry Oliwnej i świecił przez kilkanaście godzin. Cesarz Julian, apostata i gorliwy Aryanin, postanowił unicestwić przepowiednię Chrystusa i świątyni Jerozolimskiej. Zwołał więc Żydów, wspierał

ich pieniądzmi i rozpoczął wielkim nakładem odbudowę świątyni na tem samem miejscu, gdzie stała świątynia Salomona. Ostrzegał go św. Cyryl, ale cesarz nie dbał o to. Postąpiła już znacznie budowa, gdy nagle przyszło trzęsienie ziemi; ogień, wybuchający z wnętrza, zniszczył nietylko nową budowę ale i resztę starych fundamentów, tak iż w istocie nie pozostał kamień na kamieniu. — Cud ten oczywisty nawrócił wielu Żydów. Prześladowany zawiścią Aryanów, skazywany był Cyryl wielokrotnie na wygnanie. W ogólności przepędził 16 lat życia na wygnaniu. Na Soborze powszechnym w Konstantynopolu występował Biskup dzielnie przeciw Aryanom i przeciw Macedonianom. Pracował długo i gorliwie dla wiary i Kościoła, jaśniał powszechnie świątobliwością życia. Pełen zasług, zmarł dnia 18. marca 386. Otrzymał zaszczytny tytuł „Doktora Kościoła“, a Papież, Leon XIII., zarządził, iż w całym Kościele ma mu być cześć oddawaną, jako Świętemu.

Nauka: Św. Cyryl był gorliwym krzewicielem prawd wiary. Wiedzmy o tem, że chrześcijanin ma nietylko wierzyć, ale ma także znać swą religię i stwierdzać wiarę uczynkami. Dorośli i dzieci, baczcie pilnie, byście poznali i zrozumieli należycie prawdy wiary, byście podług przepisów tej wiary żyli i uległymi byli dla Kościoła, który drogą prawdy i cnoty stara się prowadzić was do Nieba.

Modlitwa: Spraw, prosimy Cię, wszechmogący Boże, za przyczyną św. Cyryla, Biskupa, abyśmy poznali Ciebie, prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa, byśmy pozostali zawsze wiernemi i uległemi dziećmi Oblubienicy Twej, Kościoła. Amen.

19. marca.

Św. Józef, Oblubieniec N. P. Maryi.

Urodził się w Betlejem, jako potomek królewskiego rodu Dawidowego. Ród ten zubożał już od dłuższego czasu i Józef sam był biednym tak dalece, że musiał zarabiać na życie pracą ciesielską. Żyła wówczas panienka czysta i skromna, Marya, o której rękę wielu się starało. Postanowiono rozstrzygnąć rzecz losem tak, iż ten pojmie Maryę, którego laska zazieleni się przez noc. Laska Józefa okryła się przez noc świeżymi liśćmi, on został więc oblubieńcem Maryi.

Józef żył z Maryą w czystości; gdy więc spostrzegł, że Marya pobłogosławioną jest i ma powić dziecię, zaniepokoił się i podejrzenie wkradło się do jego serca. W dobroci swej nie chciał narażać Maryi na karę, ale postanowił opuścić ją potajemnie. Pojawił mu się jednak Anioł i odkrył mu cudowną tajemnicę Wcielenia Chrystusa. Uspokojony i uszczęśliwiony Józef pozostał, a gdy Dzieciątko Jezus przyszło na świat, był Mu najczulszym i najtroskliwszym ojcem. Cała Rodzina święta żyła w anielskiej zgodzie i pokoju w Nazarecie. Licząc 70 lat, zmarł Józef śmiercią błogą na rękach Jezusa i Maryi dnia 19. marca. Wzywamy go dlatego jako Patrona szczęśliwej śmierci. Grób jego znajduje się w dolinie Józafata. Ciała samego nie odnaleziono nigdy; jedynemi relikwiami po św. Józefie są cząstki odzienia i pierścień ślubny. Papież Pius IX. ogłosił św. Józefa Patronem młodzieńców, małżonków, sierot, robotników, w szczególności cieślów (8. grudnia 1870).

Nauka: Św. Teresa tak mówi: „Obrałam sobie za Patrona i opiekuna św. Józefa i nie pamiętam, bym nie znalazła wysłuchania, o cokolwiek prosiłam. Innym Świętym dał Bóg łaskę dopomagania ludziom w jakiejś szczególnej potrzebie. Ale św. Józef jest mi opiekunem i pomocą we wszystkich potrzebach. Radzę każdemu, by zwracał się ze szczególnem nabożeństwem do św. Józefa.“

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, o pomoc i łaskę przez zasługi Oblubieńca Twej świętej Rodzicielki, abyśmy, czego własnemi zasługami dostąpić nie możemy, za przyczyną jego od Ciebie miłościwie otrzymywali. Amen.

20. marca.

Św. Joachim, Ojciec N. P. Maryi.

Joachim należał do pokolenia Judy i pochodził z rodu Dawidowego. Był niezamożnym gospodarzem w Nazarecie, gdzie na swych gruntach hodował owce i bydło. Żoną jego była św. Anna z pokolenia Lewi. Oboje byli nadzwyczaj pobożni. Małżeństwo ich pozostało bezdzietnem. A że bezdzietność uważaną była u Żydów niesłusznie za hańbę, więc raz w świątyni kapłan wykluczył ich od złożenia ofiary. Zasmucili się tem wielce i modlili się gorąco do Boga, by zmienił ich los.

Jakoż Bóg zmiłował się nad nimi, i choć oboje byli już w podeszłym wieku, obdarzył ich córeczką. Dziecięciem tem, które narodziło się 8. września, była właśnie Marya, Matka Boża. Uradowani rodzice, postanowili poświęcić to dziecię Bogu. Jak tylko podrosło nieco, oddali je na wychowanie do świątyni, by tam od zarania młodości służyło Bogu. — Joachim i Anna żyli teraz w pokoju i zadowoleniu, oddając się modlitwie i uczynkom miłosierdzia. Z dochodów swych oddawali część na rzecz świątyni, część na ubogich, a tylko trzecią część zatrzymywali dla siebie. Św. Joachim dożył 80. roku życia, zmarł zaś dnia 20. marca, a pochowano go w dolinie Józafata. W 4. wieku po Chr. miano przenieść jego święte zwłoki do Jerozolimy. Relikwie jego znajdują się obecnie częściowo w Bolonii, częściowo w Kolonii. Ojcowie święci sławią wielce cnoty św. Joachima, zwłaszcza św. Epifaniusz; tenże tłumaczy, że imię Joachim znaczy tyle co „przygotowanie Pana“.

Nauka: Św. Joachim modlił się długo i modlił się często. I my musimy modlić się gorąco i wytrwale, jeśli chcemy, by modlitwy nasze były wysłuchane. Znajdujemy czas na wszystko, znachodźmy go tembardziej na rozmowę z Bogiem. Nietylko odmawianie pacierzy jest modlitwą; modlitwą jest także rozmyślanie, czytanie Pisma św., badanie prawd wiary, rachunek sumienia, słowem każde oderwanie myśli od świata, a zwrócenie ich ku Bogu.

Modlitwa: Boże, któryś z pomiędzy wszystkich ludzi wybrał św. Joachima na ojca Najśw. Panny, Matki Syna Twojego, daj nam, prosimy, abyśmy, w każdej potrzebie, skutecznej jego doznawali opieki i wstawiennictwa. Amen.

21. marca.

Św. Benedykt, Opat.

Benedykt (błogosławiony), patryarcha zakonów zachodnich, urodził się w Nursyi (we Włoszech) 480 r. Nauki odbywał w Rzymie do 14. roku; poczem, postanowiwszy wyrzec się świata, schronił się w góry Subiaco, gdzie mieszkał w jaskini. Ćwiczył się tam w cnotach i doskonałości. By przezwyciężyć pokusy ciała, tarzał sie nieraz po cierniach ostrych lub parzył ciało pokrzywami. Mnisi sąsiedniego klsztoru, zasłyszawszy o jego doskonałości, powołali go do siebie na przełożo-

nego. Że jednak Święty zaprowadził w klasztorze surową karność i porządek, znienawidzili rychło jego rządy, a chcąc się go pozbyć gładko, podali mu truciznę w winie. Święty przeżegnał jednak kielich i tenże pękł, a trucizna się wylała. Opuścił Benedykt klasztor i wrócił do swej jaskiny. Tu zebrało się wnet koło niego tylu uczniów, że zbudował dla nich 12 klasztorów, sam zaś schronił się na górę Cassino i tu założył najgłówniejszy klasztor. Ułożył też nową, doskonałą regułę zakonną i tak stał się założycielem Zakonu Benedyktynów, który wnet rozpowszechnił się po całym świecie. Dla siostry swej, św. Scholastyki, wypracował też nową regułę Zakonu żeńskiego, Benedyktynek. Przepowiedziawszy już przedtem dzień swej śmierci, kazał się w ten dzień zanieść do kościoła, i tam, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21. marca 543. Dwaj mnisi widzieli, jako dusza jego uniosła sie ku Niebu na świetlanym szlaku. Wsławił się Benedykt wielu cudami za życia i po śmierci. Relikwie jego spoczywają częściowo na górze Cassino, częściowo we Fleury we Francyi.

Nauka: Wiele dobrego zdziałali zakonnicy św. Benedykta. W pierwszym rzędzie zaś był Zakon Benedyktynów rozsadnikiem prawdziwej nauki, pracy i pobożności. Nie dosyć wypełniać ściśle przykazania Boże. Jeśli chcesz być prawdziwie pobożnym, musisz je spełniać ochoczo i z gorliwością i z myślą o Bogu. Ta jest droga postępu w doskonałości.

Modlitwa: Boże, któryś dnia dzisiejszego uwolnił św. Benedykta z więzów ciała, nagradzając go Niebem, spraw za jego przyczyną, abyśmy również, uwolnieni od grzechów, mieli po śmierci udział w jego zasługach i chwale. Amen.

Św. Katarzyna z Genui, wdowa.

Urodzona r. 1447 w Genui (we Włoszech), była córką Jakóba Fieschi, wicekróla Neapolu. Ulegając woli rodziców, wyrzekła się zamiaru wstąpienia do klasztoru i zaślubiła bogatego szlachcica, Juliana Adorno. Lekkomyślny małżonek hulał nad miarę i trwonił mienie swej żony. Nie tyle jednak nad tem bolała Katarzyna, ile raczej dręczyła się obawą o dobro jego duszy. Modlitwą swą gorącą i wytrwałą dokazała wreszcie tego, że lekkomyślnik nawrócił się i pokutował

potem do śmierci, która niedługo nastąpiła. Poświęciła się teraz Katarzyna pielęgnowaniu chorych w szpitalu w Genui. Dla siebie samej surowa bardzo, umartwiała się ostro i pościła. Przez szereg lat żyła podczas Adwentu i wielkiego postu tylko Komunią świętą. Przyjmowała Ciało Pańskie zawsze z radością wielką, popadając nieraz w zachwycenie. Obmowy i prześladowania znosiła Święta z cierpliwością nadzwyczajną i łagodnością, nie próbując nawet usprawiedliwiać się nigdy. O czyścu miewała Święta objawienia częste i spisała je w osobnem dziełku. Napisała także dzieło „Teologia miłości". Zmarła po długiej i bolesnej chorobie w 62. roku życia, dnia 14. września 1510. Papież Klemens XII. kanonizował ją w r. 1737, przeznaczając na obchodzenie jej pamiątki dzień 22. marca.

Nauka: Pan Bóg objawił raz św. Katarzynie, jak wielkiem złem jest grzech nawet powszedni, a ona zawołała z uniesieniem: „Nie mogę pojąć, iż nie umarłam, zobaczywszy, jak wielkiem złem jest najdrobniejsze nawet wykroczenie przeciw Bogu. A jeśli nawet cień grzechu powszedniego tak jest strasznym, czemże musi być dopiero grzech ciężki!" Strzeżmy się nietylko grzechów ciężkich, ale i powszednich, gdyż i te Bóg ciężko karze ogniem czyścowym.

Modlitwa: Boże, któryś serce służebnicy Twej, Katarzyny, zapalił ogniem miłości Bożej, spraw, prosimy, za jej przyczyną, by i serca nasze zapłonęły ogniem tej miłości, i byśmy, rozmyślając mękę Syna Twego, owoców jej stali się uczestnikami. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

23. marca.

Św. Turybiusz, Arcybiskup.

Urodzony w Hiszpanii 1538, jako syn zamożnych rodziców, odbył studya swe w Walladolid i w Salamance. Pobożny bardzo, odmawiał codziennie Różaniec i Godzinki, zaś w każdą sobotę pościł na cześć Matki Bożej. Ubogim kolegom dopomagał często w potrzebie. Gdy niewiasta pewna, zgubiwszy sakiewkę z pieniądzmi, klęła brzydko, wypłacił jej całą tę kwotę, by tylko przestała kląć. Wybrany zrazu prezydentem Granady, otrzymał później wezwanie do objęcia arcy-

biskupstwa w Limie (stolicy Peru w Ameryce). Niechętnie przyjął tę godność, ale przybywszy na miejsce, oddał się gorliwie pracy około podniesienia dyecezyi. Objeżdżał wszystkie miejscowości, docierał nawet do odosobnionych osad i pozyskiwał Indyan dla wiary Chrystusowej. Gorliwą modlitwą i uczynkami pokutnymi upraszał sobie u Boga potrzebne łaski. Zajmował się budową szpitali i innych zakładów dobroczynnych, był przy tem wszystkiem niestrudzonym kaznodzieją. Dokonał świątobliwego żywota dnia 23. marca 1606. Papież Innocenty XI. beatyfikował go w r. 1679. Zaś Papież, Benedykt XIII., dla licznych cudów, dziejących się przy jego relikwiach, zaliczył go w r. 1726 w poczet Świętych.

Nauka: Św. Turybiusz występował gorliwie przeciw niesprawiedliwym zwyczajom i nadużyciom władz hiszpańskich. Wiemy dobrze, jak trudno usunąć takie wkorzenione złe nawyczki, i że często ci właśnie, którzy się ich trzymają, wyśmiewać lubią religijne ceremonie i obrzędy; oczywiście czynią to dlatego, iż nie rozumią znaczenia tych obrzędów. Niech więc każdy słucha pilnie kazań i nauk Kościoła, niech czyta książki pobożne, a przekona się, jak piękne i pełne znaczenia są ceremonie naszego Kościoła.

Modlitwa: Wszechmogący wieczny Boże, któryś św. Turybyusza łaskami obficie darzył i wzór nam w nim dał doskonałego życia chrześcijańskiego, spraw, prosimy, za jego przyczyną, abyśmy również wiernie wypełniali obowiązki naszego stanu i godnymi się stali dostąpienia Twych obietnic. Amen.

24. marca.

Św. Gabryel, Archanioł.

O Archaniele Gabryelu kilkakrotnie wspomina Pismo święte. Był posłem od Boga do proroka Daniela. Później posłany był do kapłana Zacharyasza, by mu oznajmić, że żona jego, Elżbieta, powije mu syna, któremu ma dać imię Jan. Gdy Zacharyasz nie bardzo chciał dowierzać jego przepowiedni, rzekł mu Archanioł: „Na znak prawdziwości słów moich pozostaniesz niemym aż do urodzenia syna.“ Tak się też stało. Gdy Elżbieta porodziła syna, pytano się Zacharyasza, jakie mu

dać imię. Zacharyasz napisał na tabliczce: „Jan jest imię jego.“ Zaraz też przemówił i błogosławił Pana w prześlicznym hymnie „Błogosławiony Pan Bóg Izraela.“ Trzecie najważniejsze poselstwo odprawił Gabryel do Najśw. Panny Maryi, gdy modliła się w izdebce swej w Nazarecie. Pojawił się jej i rzekł: „Zdrowaś, Maryo, łaski pełna, Pan z Tobą! Błogosławionaś Ty między niewiastami.“ Zlękła się bardzo Marya, lecz Anioł uspokoił ją, mówiąc: „Nie bój się, Maryo, albowiem znalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna i nazwiesz imię jego, Jezus. Ten będzie wielki i będzie zwan Synem Najwyższego.“ Rzekła Marya: „Jakoż się to stanie, skoro Bogu ślubowałam czystość?“ A Gabryel rzekł jej: „Duch Święty zstąpi na Cię a moc Najwyższego zaćmi Tobie. Przeto, co się z Ciebie narodzi, będzie zwane Synem Bożym.“ Teraz rzekła Marya z radością i w pokorze: „Oto ja służebnica Pana mojego; niech mi się stanie według słowa twego:“ Pamiątkę tego ważnego zdarzenia (zwiastowania Maryi) obchodzimy dnia 25. marca; zaś uroczystość św. Gabryela Archanioła dnia dzisiejszego.

Nauka: Odmawiaj każdego dnia trzy razy Pozdrowienie Anielskie. Wzywaj jak najczęściej ze czcią Matki Bożej. Gdy usłyszysz głos dzwonka, wzywającego na „Anioł Pański“, nie wstydź się odkryć głowę, przeżegnaj się i pomódl pobożnie!

Modlitwa: Boże, któryś z pomiędzy wszystkich Aniołów wybrał Archanioła Gabryela do zwiastowania Najśw. Pannie Maryi Wcielenia Syna Twego, spraw łaskawie, abyśmy, obchodząc jego uroczystość na ziemi, korzystali z jego opieki i wstawiennictwa w Niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

25. marca.

Św. Dula, służebna i Męczennica.

Dula (niewolnica, sługa), także Teodulą (sługą Boga) zwaną, urodziła się w Nikomedyi w Małej Azyi z ubogich rodziców i odebrała chrześcijańskie wychowanie. Choć kochała bardzo rodziców, musiała jednak rozstać się z nimi i szukać służby, by tym sposobem im dopomódz. Dostała się na służbę do pewnej matrony chrześcijańskiej i zrazu powodziło się jej dobrze. Po kilku latach zdarzyło się, że pani jej była nieobecną, a mąż jej, oficer pogański, skorzystał z tego i chciał pobożną słu-

żebnę namówić do złego czynu. Pełna oburzenia, odrzekła Dula, że natychmiast porzuci służbę, jeśli jeszcze raz uczyni jej taką hańbiącą propozycyę. Dodała jeszcze: „Jestem chrześcijanką i religia moja zakazuje mi wszelkich uczynków nieczystych.“ Rozpustnik jednak nie zaniechał swych planów. Przy najbliższej sposobności ponowił napaści, grożąc Duli śmiercią, jeśli nie będzie mu powolną. Gdy Święta i teraz trwała w cnotliwem postanowieniu dochowania czystości, rozgniewał się ów bezbożnik, i spełniając swą groźbę, zabił ją na miejscu. Tak dostąpiła Dula podwójnej korony, Dziewictwa i męczeństwa, dnia 25. marca 300 roku.

Nauka: Służebne chrześcijanki, które zmuszone jesteście szukać chleba u obcych, bądźcie bardzo ostrożnemi w wyborze swych chlebodawców. Nie patrzcie na wielką płacę, ale raczej na to, jaką opiekę mieć będziecie w tym domu, i czy chlebodawcy są ludźmi pobożnymi, którzy nie będą wam stawiać przeszkód w spełnianiu praktyk religijnych. Módlcie się i czuwajcie, by czystość wasza i niewinność nie były narażone na splamienie.

Modlitwa: Święta Dziewico i Męczennico, Dulo, któraś tak wiernie pełniła obowiązki swego stanu, uproś wszystkim sługom chrześcijańskim tę łaskę, by służąc wiernie i sumiennie swym chlebodawcom, unikały starannie wszelkiego grzechu, a tak wiecznej szczęśliwości stały się uczestnicami. Amen.

26. marca.

Św. Ludgar, Biskup.

Ludgar (od ludu umiłowany), urodził się we Fryzyi 744. Wychowany był w klasztorze w Utrechcie, gdzie lubiano go powszechnie dla jego łagodności, skromności i uprzejmości. Wyświęcony na kapłana, wyruszył do północnych Niemiec dla nawracania Fryzów i Sasów. Pracował skutecznie, burzył bałwany, budował kościoły i nawrócił wielu pogan. Gdy Sasi podnieśli rokosz, wypędził ich książę, Wittekind, Ludgara i misyonarzy. Karol Wielki poskromił Sasów i wysłał

znowu Ludgara w kraje północne. Nawróciwszy wielu Sasów i Fryzów, udał się Ludgar do Westfalii, by tam głosić Ewangelię. Wybudował tamże wielki klasztor (monastyr) dla zakonników, od którego dzisiejsze miasto Monaster wzięło nazwę i początek. Dla wielkich zasług uczynił go Arcybiskup, Gildebald, Biskupem Westfalii. Zaszczyty nie zmieniły usposobienia Ludgara; owszem był jeszcze pokorniejszym, bardziej przystępnym i o chwałę Bożą gorliwszym. Z własnych funduszów wybudował jeszcze dwa klasztory w Werdunie i Halmsztadzie. Umartwiał się wielce postami, i i choć wątłego zdrowia, niestrudzony był w pracy. Chorując często, dokonał wreszcie świątobliwego żywota w Billerbeck dnia 26. marca 809. Wiele cudów działo się u jego grobu. Malują go z dwiema gęsiami dzikiemi, ponieważ za łaską Boga wypędził to szkodliwe ptactwo z wielu okolic.

Nauka: Św. Ludgar stawiał zawsze na pierwszem miejscu służbę Boga i sprawę Kościoła. Cesarz Karol zawezwał go raz do siebie, a że Święty odmawiał właśnie pacierze, więc rzekł posłowi, że przyjdzie po ich ukończeniu. Rozgniewał się cesarz bardzo, ale Święty rzekł mu: „Modliłem się, a służba Boża ma pierwszeństwo przed służbą ludzką, nawet przed cesarską.“ Pobożny cesarz przyznał mu słuszność i cenił go potem tem więcej.

Modlitwa: Boże, któryś Fryzom i Sasom posłał św. Ludgara na opowiadanie Ewangelii, użycz nam tej łaski, abyśmy, za jego wstawiennictwem, w potrzebach naszych, zawsze u Ciebie zyskali wysłuchanie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

27. marca.

Św. Rupert, Biskup.

Pochodził z rodu królewskiego we Francyi. Choć wszelkie zaszczyty stały dlań otworem, postanowił jednak poświęcić się na służbę Bogu. Odznaczał się dziwną słodyczą w obejściu, cichością i pokorą. Modlił się gorliwie i umartwiał, a wszystko, co miał, rozdawał ubogim. Zostawszy Biskupem w ziemi Wangiońskiej, wystąpił ostro przeciw Aryanom, zbijając ich błędy i broniąc nauki Kościoła. Zmówili się na niego Aryanie, pojmali go raz podstępnie, wywiedli za miasto,

zbili okrutnie i porzucili w lesie. Książę bawarski, Teodor, zasłyszał o świątobliwości Ruperta i o krzywdzie, wyrządzonej mu przez Aryanów; wysłał do niego posłów, by przyjechał do Bawaryi dla krzewienia tam chrześcijaństwa. Rupert posłuchał natychmiast wezwania. Przyjęty ze czcią przez księcia, wyuczył jego i cały dwór zasad wiary i udzielił im uroczyście chrztu świętego. Przeszedł potem całą Bawaryę, wszędzie opowiadając słowo Boże i stawiając kościoły. Ruszył potem do Austryi i Węgier, głosząc i tu słowo Boże w krajach naddunajskich. Wróciwszy z tej wędrówki, obrał sobie Salzburg za stolicę biskupią. Tu zbudował kościół katedralny i szkołę dla kapłanów. Dla siostry swej, Erentrudy, i jej towarzyszek wystawił klasztor żeński. Wycieńczony pracą i umartwieniami, zmarł 27. marca 718, a Bóg wsławił go po śmierci wielu cudami.

Nauka: Raz poznawszy, że Bóg powołał go do nawracania pogan w Bawaryi, nie zważał św. Rupert na żadne trudności, ale oddał się tej pracy z całym zapałem. I nam wskazuje nieraz głos Boży, co mamy czynić, nie ociągajmy się więc, tylko bierzmy się z gorliwością do pracy. Im liczniejsze przeszkody, tem większa niech będzie wytrwałość i gorliwość nasza.

Modlitwa: Św. Rupercie, któryś wyrzekł się przepychu i uciech świata, a życie spędził w ubóstwie i pracy misyjnej, uproś nam u Boga łaskę, abyśmy wystrzegali się pychy i marnotrastwa, a cnotami zasłużyli sobie na uczestnictwo w chwale niebieskiej. Amen.

28. marca.

Św. Jan Kapistran.

Urodził się r. 1384 w mieście Kapistrano koło Neapolu i stąd otrzymał powyższy przydomek. Pierwsze nauki pobierał w mieście rodzinnem, a w Perugii zdobył sobie stopień doktora obojga praw. Ożeniwszy się, zamieszkał w Perugii i otrzymał urząd głównego sędziego miasta. Podejrzany przez współobywateli o zbytnie sprzyjanie królowi, wrzucony był do więzienia. Tam miał mu się objawić zakonnik św. Franciszka, który kazał mu wstąpić do zakonu. Poszedł za

tym głosem Jan. A że w tym czasie umarła mu żona, więc rozdał wszystkie dobra ubogim i przyoblekł sukienkę zakonną. Wyświęcony na kapłana, rozpoczął życie, pełne umartwień. Raz na dzień tylko jadał, przez 36 lat nie tknął mięsnych potraw. Sypiał trzy godziny na dobę i to na gołej ziemi; biczował się codziennie do krwi, odpierając skutecznie natarczywe pokusy szatana. Czas trawił na modlitwie, czytaniu dzieł pobożnych i rozmyślaniu, przyczem często wpadał w zachwycenia. Dla wymowy swej i nauki, powołany przez Papieża do Rzymu, pozostał tam i wysyłany był odtąd na różne dwory królewskie dla załatwiania najtrudniejszych spraw kościelno politycznych. Tak zwiedził Włochy, Niemcy, Czechy i Węgry, prawiąc po drodze nauki i nawracając heretyków. Przybył także do Polski, pozostał tu przez 9 miesięcy i założył w Krakowie klasztor Bernardynów. Przeciw Turkom obwołał powszechną wojnę krzyżową i tak przyczynił się do pogromu Turków w r. 1456. Znużony podróżami i pracą, dokonał żywota w klasztorze w Illok, a dla licznych cudów policzony jest w poczet Świętych.

Nauka: Jan przekonał się o znikomości rzeczy doczesnych i poświęcił się wyłącznie Bogu. I my nie gońmy za szczęściem tego świata, bo nic nie uzyskamy. Do Boga się zwróćmy, Jezusa trzymajmy się za życia i w chwili śmierci, a tak zdobędziemy sobie szczęście najwyższe, bo szczęście wieczne.

Modlitwa: Boże, któryś św. Jana Kapistrana wybrał sobie na niestrudzonego kaznodzieję i pracownika w Twej winnicy, spraw, prosimy, za jego przyczyną, abyśmy, odwróciwszy się od świata, nad zbawieniem duszy gorliwie pracowali, a tak chwały Twej stali się kiedyś uczestnikami. Amen.

29. marca.

Św. Eustazyusz, Opat.

Eustazyusz (mocno stojący), rodem ze szlacheckiej rodziny Burgundzkiej, odebrał staranne, pobożne wychowanie. Dorósłszy, wstąpił do klasztoru i pod kierownictwem św. Kolumbana, Opata, do wysokiej doszedł doskonałości. Bóg dał mu dar szczególniejszy, iż błądzących umiał skłaniać do opamiętania i poprawy. Po śmierci św. Kolumbana obrany Opatem klasztoru, był dobrotliwym ojcem i roztropnym przewodnikiem podwładnych mu zakonników. Zakładał nowe klasztory, w któ-

rych pomieścił przeszło 600 mnichów. Przywrócił cudownie wzrok św. Salaberdze i uczynił ją ksienią założonego przez siebie klasztoru żeńskiego. Biskupi francuscy wysyłali właśnie misyonarzów do nawracania ludów pogańskich Allemanii i Bawaryi. Wybrał się z innymi Eustazyusz i św. Agilus, nawrócił wielu pogan i pozyskał wielu heretyków (Aryanów) dla Kościoła. Praca jego apostolska była tem skuteczniejszą, że miał od Boga dar czynienia cudów. Utrudzony wieloletniemi wędrówkami misyjnemi, powrócił Święty do swego klasztoru, gdzie przyświecał Braciom świątobliwością i doskonałością życia. Przepowiedziawszy naprzód dzień swej śmierci, zasnął w Panu dnia 29. marca 625. Zwłoki jego święte spoczywają w klasztorze Bergawille w Lotaryngii.

Nauka: Sam gorliwy w modlitwie, upominał Eustazyusz i drugich do tego, mawiając: „Pierwszą powinnością człowieka jest zawsze, by ofiarowywał Bogu modlitwę czystą, wyrzuciwszy z serca wszystko, co niemiłem jest Bogu.“ Chrystus upominał nas również, że gdy mamy się modlić, powinniśmy przebaczyć braciom naszym z całego serca; bo jeśli my nie przebaczymy bliźnim naszym, to i Ojciec niebieski nie odpuści nam grzechów naszych.

Modlitwa: Wszechmogący, miłosierny Boże, rozpal serca nasze ogniem Twej miłości, wlej nam Ducha pojednania i darz nas błogosławieństwem Twem świętem, abyśmy, żyjąc cnotliwie na ziemi, dostąpili po śmierci szczęścia oglądania Cię twarzą w twarz. Amen.

30. marca.

Św. Kwiryn, Męczennik.

Kwiryn (= panujący, wspaniały), także Cyrynem zwany, miał być synem cesarza Filipa Araba (panował od 244—249). Mając zaledwie lat 7, uciekł z matką Genowefą Sewerą, potem jednak za cesarza Klaudyusza II. został wtrącony do więzienia i tam potajemnie ścięty dnia 25. marca 269. Dwaj pobożni bracia, Adalbert (1. Opat) i Ottokar założyli klasztor Benedyktynów Tegernsee. Chcieli mieć także zwłoki jakiego Świętego i dlatego wybrali się w podróż do Rzymu. Od

Papieża, Zacharyasza, uprosili sobie relikwie wspomnianego św. Męczennika Kwiryna. Siostrzeniec ich, Uto, wziął ze sobą tajemnie święte szczątki. Między Gmund i Tegernsee, gdzie był ostatni postój, wytrysło pod wozem źródło. Nad niem zbudowano kaplicę, a ołtarz ozdobiono obrazem Świętego. Kaplica ze źródłem św. Kwiryna istnieje dotąd. W r. 754 poświęcono w Tegernsee uroczyście kościół i klasztor, i przeniesiono tu zwłoki Świętego. Również odkryto niedaleko rodzaj oleju i nad tem miejscem zbudowano kaplicę. Olej ten, za wezwaniem Świętego miał często moc uzdrawiania, podobnie i woda z owego źródła cudownego. Św. Kwiryna wzywają w różnych chorobach, osobliwie oczu i uszu, także w chorobach bydła. Święto jego obchodzi się 30. marca.

Nauka: Dobrą i chwalebną jest cześc Świętych i ich relikwij. Podczas gdy miliony ciał ludzkich butwieją w zapomnieniu, Kościół św. otacza czcią zwłoki Świętych i umieszcza je na ołtarzach. Słusznie czcimy św. relikwie i wzywamy przy nich pomocy Świętych. Wszak są oni potężnymi przyjaciółmi Boga, któremu za życia wiernie służyli, a nadto chcą i mogą pomódz nam swem skutecznem orędownictwem.

Modlitwa: Otwórz uszy Twe, błagamy Cię, Panie, na modły nasze, byśmy oddając cześć św. Kwirynowi, Męczennikowi, za wstawieniem jego, od grzechów się odwrócili, a cnotliwe życie umiłowali. Amen.

---

31. marca.

Św. Balbina, Panna.

Balbina była córką trybuna rzymskiego, Kwiryna. Gdy uwięziono Papieża, Aleksandra I., miał Kwiryn nadzór nad dostojnym więźniem. Słysząc o potędze Boga chrześcijan i poznawszy świątobliwość Aleksandra, powziął zaufanie ku niemu i zwierzył mu się, że córka jego jest zeszpeconą srodze wielkim wolem (narośla) na szyi; dodał też, że chętnie zostanie chrześcijaninem, jeśli Bóg chrześcijan dopomóże jego córce. Papież kazał mu przyprowadzić córkę i założył jej na szyję

swe okowy. W tejże chwili pojawił się Balbinie młodzieniec prześliczny (Anioł) z płonącą pochodnią, nakazał jej przestrzeganie dziewiczości i zniknął. Równocześnie zniknęła z szyi Balbiny brzydka narośl i Balbina była uzdrowioną. Wskutek tego cudu przyjęli Kwiryn i Balbina chrzest wraz z całym domem. Kwiryna oskarżono niedługo potem o wyznawanie nowej wiary, wrzucono go do więzienia i katowano strasznie; wycięto mu język, odcięto nogi i ręce. Ponieważ mimo to trwał stale przy Chrystusie, kazano go ściąć dnia 30. marca 130 r. — Balbina zaś żyła w wielkiej świątobliwości. Złożywszy ślub dozgonnej dziewiczości, poświęciła się uczynkom miłosierdzia; odwiedzała i pocieszała uwięzionych chrześcijan, wspierała ubogich, wdowy i sieroty. Zeszła z tego świata dnia 31. marca 150 r. Podają niektórzy pisarze, że także poniosła męczeństwo przez ścięcie. Ciało jej pogrzebano obok zwłok jej świętego ojca. Św. Balbina jest Patronką w chorobach szyi, zwłaszcza przeciw wolom. Malują ją zwykle z okowami w ręku na pamiątkę, że ona znalazła okowy św. Piotra.

Nauka: Św. Balbina, zeszpecona wolem wielkim, cierpiała bardzo skutkiem tego. Duch chrześcijanizmu jest duchem miłości i nakazuje nam litość dla wszystkich nieszczęśliwych, a więc i dla chorych fizycznie. Bo też choroba nie jest żadną zbrodnią, tylko nieszczęściem. Wyszydzać chorych lub ułomnych jest rzeczą ohydną i grzeszną.

Modlitwa: Boże, któryś do św. Balbiny posłał Anioła z płonącą pochodnią, oświecając ją światłem wiary, spraw, prosimy, aby w sercach naszych nie wygasło nigdy światło wiary i czystości, i abyśmy po śmierci zjednoczeni byli z Tobą, Światłem wiecznem. Amen.

1. kwietnia.

Św Hugo, Biskup.

Hugo (roztropny), urodził się w r. 1053 we Francyi. Podczas studyów uniwersyteckich uczynił takie postępy w naukach i w cnocie, że wnet po wyświęceniu został kanonikiem. Liczył dopiero 26 lat, gdy powołano go na Biskupa do Grenoble. Z pokory nie chciał przyjąć tej godności i uczynił to dopiero na wyraźny nakaz Papieża. Jako Biskup pracował gorliwie, a zwłaszcza kaznodzieją był tak porywającym, że mnóstwo grzeszników zatwardziałych nawrócił i spowodował wogóle

podniesienie się obyczajności w dyecezyi. Gdy posłyszał o jakich wrogach, żyjących w nienawiści, spieszył do nich, padał im do nóg i tak długo ich błagał, aż wyrzekali się nienawiści i obiecywali poprawę. Dla siebie samego bardzo surowy, umartwiał się wielce i poświęcał długie godziny na modlitwę i rozmyślania. Usta jego nie wyrzekły nigdy najmniejszego kłamstwa. Oczy swe poskramiał tak, że oprócz matki nie znał z wyglądu żadnej kobiety. We śnie widział raz gwiazdę wielką w otoczeniu sześciu gwiazd mniejszych. Gdy wnet potem przyszedł do niego św. Bruno z 6 towarzyszami, poznał Święty związek tych odwiedzin z owym snem. Osiedlił przybyszów w Chartreuse i zbudował im tam klasztor, a tak stał się współzałożycielem Zakonu Kartuzów. Tam też dokonał sam świątobliwego żywota dnia 1. kwietnia 1132, po długiej uciążliwej chorobie, którą znosił z anielską cierpliwością. Dla licznych cudów, dziejących się przy jego grobie, kanonizował go Papież, Innocenty II., już w dwa lata po jego śmierci.

Nauka: Św. Hugo trzymał zawsze na wodzy język i uszy. Nie cierpiąc plotek i obmów, mawiał nieraz: „Dosyć ma człowiek do czynienia z własnymi grzechami; niech więc nie plami uszu słuchaniem, ani języka rozpowiadaniem błędów bliźnich swych. Im kto jest cnotliwszy, tem więcej jest wyrozumiałym na błędy drugich.

Modlitwa: Użycz nam, Boże, za przyczyną św. Hugona, Biskupa, Twej łaski, abyśmy język nasz poskramiali, a oszczercom i plotkarzom uszy nasze zamykali, a tak tem pewniej uzyskali u Ciebie odpuszczenie naszych własnych grzechów. Amen.

Św. Franciszek z Pauli.

Franciszek, syn bogobojnych rodziców, urodził się w Pauli (stąd jego przydomek), we Włoszech Południowych 1416 r. Od młodości wstrzemięźliwy bardzo, pościł, mięsa nie jadał i modlitwie oddawał się gorliwie. Dla wypełnienia uczynionego ślubu oddali go rodzice w 13. roku życia do III. Zakonu św. Franciszka. Po skończeniu nowicyatu, wrócił do rodzinnego miasta, gdzie przykładem był dla wszystkich, czyniąc wielkie postępy w cnocie i doskonałości. Udał się potem

na pustynię, gdzie sławą świątobliwości zgromadził wnet dokoła siebie wielki zastęp uczniów. Dla nich ułożył nową regułę i nazwał ten zakon Zakonem Braci Najmniejszych, dla odróżnienia od Braci Mniejszych św. Franciszka z Assyżu. Hasłem dla Nowego Zakonu miała być przedewszystkiem miłość bliźniego i pokora. Jako czwarty ślub zakonny dodał do reguły ślub wstrzymywania się od pokarmów mięsnych. Drugą regułę napisał dla zakonnic tejże nazwy, a trzecią dla mężczyzn i kobiet, żyjących na świecie, ale chcących stosować się częściowo do reguł i życia zakonnego. Dla nowego zakonu otrzymał zatwierdzenie papieskie. — Bóg obdarzył świętego sługę swego darem czynienia cudów i przepowiadania rzeczy przyszłych. Zasłyszał o świątobliwości Franciszka król francuski, Ludwik XI., i powołał go do Francyi, gdzie zbudował mu w Turonie kościół i klasztor. Raz ofiarował król Franciszkowi pewną sumę dukatów na cele pobożne. Święty rozłamał w palcach jeden dukat, a z dukata popłynęły krople krwi. Rzekł tedy do króla: „Królu, oddaj to złoto ubogim, z których wycisnąłeś je nadmiernymi podatkami.“ Pełen zasług i cnót, zmarł św. Franciszek dnia 2. kwietnia 1508. Już w r. 1519 zaliczył go Papież, Leon X., w poczet Świętych.

Nauka: Przyjemną jest Bogu jałmużna, ale pochodząca z uczciwie zapracowanego majątku. Ileżto jednak ludzi stara się o zdobycie mienia podstępem, oszustwem i niesumiennością. Pamiętaj o tem, że majątek, tak zdobyty, nie przynosi błogosławieństwa Bożego.

Modlitwa: Boże, który pokornych wywyższasz i św. Franciszka z Pauli do chwały niebieskiej wywyższyłeś, spraw, prosimy, abyśmy w pokorze i cnotach go naśladując, z nim razem wiecznej szczęśliwości zażywać mogli. Amen.

3. kwietnia.

Św. Ryszard, Biskup.

Ryszard pochodził ze szlacheckiej ale zubożałej rodziny angielskiej. Od młodości był statecznym bardzo i żądnym nauk. Przykładał się pilnie do nauk najpierw w Oksfordzie, a potem w Paryżu; prawa słuchał w Bolonii, a wróciwszy potem do kraju, został profesorem akademii w Oksfordzie. Arcybiskup, Edmund z Canterbury, powołał go na swego kanclerza. W tym czasie odbył Ryszard dodatkowo studya teologiczne i został kapłanem. Wnet potem dla cnót wielkich obrano

go Biskupem w Chicester. Że jednak przedtem jako kanclerz występował przeciw królowi w obronie Kościoła, więc teraz król Henryk III. nie chciał go uznać i odebrał mu wszystkie dochody. Dopiero po dwóch latach, za pośrednictwem Papieża, pogodził się z nim i zatwierdził go w godności. Jako Biskup pracował Ryszard gorliwie, podczas wizytacyi sam prawił kazania, słuchał spowiedzi, każdego do siebie dopuszczał. Miłosiernym był nad wyraz; wszystkie swe dochody oddawał ubogim lub budował za nie szpitale. Pełen dobroci, nawet dla nieprzyjaciół swych, pełen cierpliwości i stałości w nieszczęściach; złe karcił surowo, ale zarazem pozyskiwał grzeszników dobrotliwością i miłością. Mięsa prawie nigdy nie jadał i żył bardzo skromnie; by mieć więcej pieniędzy dla swych biednych. W szpitalach, przez siebie zbudowanych, rozmnażał nieraz żywność cudownym sposobem. Zachorowawszy ciężko, przygotował się na śmierć, i wzywając pomocy Najśw. Panny, oddał Bogu ducha dnia 3. kwietnia 1253. Niedługo po śmierci zaliczyła go Stolica papieska w poczet Świętych.

Nauka: Św. Ryszard porzucił wszystko, a poszedł szukać mądrości i wiedzy. W Paryżu mieszkał z dwoma kolegami w małym pokoiku. Wszyscy razem mieli tylko jeden płaszcz, tak że gdy jeden szedł na wykłady, inni musieli zostawać w domu. Wielu studentów bieduje tak, a jednak zostają potem dobrymi i pożytecznymi członkami społeczeństwa. Wspieranie uczącej się młodzieży jest uczynkiem miłym Bogu. Choćby który z takich biedaków okazał ci się później niewdzięcznym, to jednak miłosierdziem swem jednasz sobie zasługę u Boga.

Modlitwa: Boże, któryś św. Ryszarda licznymi wsławił cudami, racz nam za jego przyczyną dopomódz, abyśmy cnoty jego naśladując, we wiecznej szczęśliwości razem z nim kiedyś królowali. Amen.

4. kwietnia.

Św. Izydor, Arcybiskup, Doktor Kościoła.

Urodził się w Kartagenie w Hiszpanii z zamożnych rodziców w r. 560. W naukach małe robił postępy, ale że postanowił zostać kapłanem, więc z taką gorliwością wziął się do pracy, że nietylko zdał egzaminy, ale przewyższył kolegów gruntownością nauki. Wstąpił do Zakonu Kanoników regularnych św. Augustyna, i tu przyświecał wszystkim przykładem pokory, umartwienia i pobożności. Po śmierci brata, św. Leandra, obrano go jednogłośnie Arcybiskupem Sewilli. Były to

czasy, kiedy Aryanie grasowali po całej Hiszpanii, szerząc swe błędy wśród wiernych. Święty zwalczał ich gorliwie kazaniami i pismami, za co heretycy obili go tak raz, że mało nie wyzionął ducha. Gorliwością swą jednak dokonał Święty tego, że z czasem prawie wszystkich kacerzy nawrócił. Zwołując często synody, pouczał kapłanów, jak mają kierować wiernymi i trzymać ich w prawdziwej pobożności. Dla uczoności swej i pism pożytecznych otrzymał zaszczytny tytuł „Doktora Kościoła“. Przed śmiercią rozdał resztę swego majątku ubogim. Modląc się głośno, oddał Bogu ducha dnia 4. kwietnia 636, żałowany powszechnie przez cały naród. Bóg wsławił sługę swego wielu cudami, a Stolica Apostolska zaliczyła go w poczet Świętych.

Nauka: Zmartwiony, że nie może dać sobie rady w nauce, wybiegł raz Izydor za miasto i usiadł przy studni. Nadeszła jakaś kobieta i ciągnąc wodę, narzekała, że na walcu porobiły się jej bruzdy, a od padających kropel podziurawiły się kamienie. Izydor począł rozmyślać nad tem zjawiskiem i rzekł sobie: „Jeśli sznur może wyżłobić twarde drzewo, a miękka kropla wody wydrążyć kamień, dlaczegóż ja nie miałbym zdobyć sobie wiedzy przy pomocy Boga?“ Pamiętaj o tem w nauce i w pracy około zbawienia duszy. Idź ciągle naprzód, choćby z wolna. Pamiętaj, że wszystkiego dokonać można pracą i wytrwałością.

Modlitwa: Daj nam, Boże, za przyczyną św. Izydora, Biskupa, łaskę, abyśmy nigdy nie wynosili się pychą i dumą, lecz naśladowali maluczkich i pokornych, którym objawiłeś tajemnice niebieskie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

5. kwietnia.

Św. Wincenty Fereryusz, Dominikanin.

Urodził się w Walencyi w Hiszpanii z bogobojnych i szlachetnych rodziców. Jako chłopiec objawiał już przyszłe swe powołanie na wielkiego kaznodzieję i apostoła. Celował postępami w naukach i cnocie; nieraz podczas zabawy z rówieśnikami wstępywał na miejsce wywyższone i prawił im nauki na wzór kaznodziejów. Za zgodą rodziców wstąpił w 18. roku życia do Zakonu św. Dominika, gdzie rozpoczął żywot umartwiony a pracowity, walcząc skutecznie z napaściami złego

ducha. Po skończeniu nowicyatu uzupełnił studya na wszechnicach w Barcelonie i Lerida, zdobywszy tam sobie stopień doktora. Wnet rozpoczął właściwą sobie działalność jako kaznodzieja. Przez 16 lat miewał prawie codziennie kazania, a przemawiał tak porywająco i wzruszająco, że porywał wszystkich słuchaczów i nawracał najzatwardzialszych grzeszników. Wpływ jego był tem większy, że sam przyświecał wszystkim pokorą i czystością życia. Zaszczytów i godności nie przyjmował, sypiał na słomie, odmawiał sobie pożywienia, a w środy i piątki pościł o chlebie i wodzie. Otrzymawszy od Papieża pełnomocnictwo misyonarza apostolskiego, przewędrował całą Hiszpanię, był potem we Francyi, Niemczech i Anglii, wszędzie prawiąc kazania i nawołując wiernych do cnoty i pobożności. Sława jego kaznodziejska była tak wielką, że po kilkadziesiąt tysięcy słuchaczów zbierało się dokoła niego. Ludzie, poruszeni jego słowem, biczowali się publicznie i jawnie wyznawali swe grzechy. Działał też Święty cuda liczne i przepowiadał rzeczy przyszłe. Wycieńczony nadludzką prawie pracą całego życia, zmarł Święty w r. 1419, a uroczystość jego obchodzimy dnia dzisiejszego.

Nauka: Słuchać nam każe Kościół słowa Bożego, bo kazania utwierdzają nas we wierze i są nam podnietą do ćwiczenia się w doskonałości. Zamiast trawić godziny na próżne pogadanki, posłuchaj słów Bożych, głoszonych przez usta kapłana, a słowa te będą w duszy twej nasieniem dobrem, które wyda owoc stokrotny.

Modlitwa: Boże, któryś św. Wincentego uczynił apostołem i głosicielem słowa Twego, spraw, prosimy, za jego przyczyną, abyśmy słowa Twego słuchając i podług niego żyjąc, do przybytków szczęśliwości wiecznej dostać się mogli. Amen.

6. kwietnia.

Św. Celestyn I., Papież.

Celestyn (niebiański), był Rzymianinem z rodu i tam też pracował całe życie dla dobra Kościoła. Ze św. Augustynem żył w wielkiej przyjaźni i obaj zachęcali się wzajemnie do coraz większej doskonałości. Wybrany Papieżem w r. 423, był dzielnym i mądrym kierownikiem łodzi Piotrowej tak dla swej wiedzy, jak i dla swej świątobliwości i wielkiej gorliwości. Wspólnie ze św. Augustynem zwalczał skutecznie sektę Pelagianów, którzy twierdzili błędnie, że łaska Boża nie jest konieczną

do zbawienia. Nawrócił wielu Pelagianów i wypleníł tę sektę w całych Włoszech. Dla zwalczania tejże sekty wysłał potem do Anglii św. Germana, do Szkocyi św. Palladyusza, a do Irlandyi św. Patryka; Pelagiusz bowiem był mnichem angielskim i miał w tych krajach wiele zwolenników. Tymczasem powstała na wschodzie nowa herezya. Nestoryusz, patryarcha Konstantynopola, zaprzeczył łączności w Chrystusie dwóch natur, boskiej i ludzkiej, w jednej boskiej osobie; twierdził więc, że Najśw. Panna nie jest matką Boga tylko matką człowieka. Papież Celestyn potępił tę herezyę na soborze w Rzymie (430) i wysłał legatów na sobór de Efezu, gdzie również naukę Nestoryusza potępiono. Gdy Nestoryusz swych błędów odwołać nie chciał, złożył go Celestyn z urzędu i wykluczył ze społeczności Kościoła. Święty dbał nietylko o czystość nauki Chrystusa, ale także o praktyczne wykonywanie przykazań Bożych i kościelnych; sam zaś życiem cnotliwem i świątobliwem najlepszy wszystkim dawał przykład. Zeszedł z tego świata w r. 432.

Nauka: Każdy prawie artykuł wiary naszej zaczepiali heretycy, przekręcali takowy lub zaprzeczali. Nie mogliby wierni rozpoznać prawdy i ustrzedz się błędu, gdyby Chrystus nie był ustanowił nieomylnego nauczyciela w osobie Piotra i jego następców, Papieży. Papież sam, lub łącznie z Biskupami, rozstrzyga nieomylnie w sprawach wiary i obyczajów; tych więc orzeczeń musisz się trzymać, jeśli chcesz iść drogą prawdy.

Modlitwa: Użycz nam, wszechmogący Boże, za przyczyną św. Celestyna, Papieża, łaski swej, bez której nie potrafimy przezwyciężyć złych skłonności, ani zdobyć sobie zasług dla zbawienia duszy i ku żywotowi wiecznemu. Amen.

7. kwietnia.

Bł. Herman Józef, Norbertanin.

Herman (waleczny) Józef urodził się w Kolonii z ubogich rodziców, którzy wychowali go przykładnie. Od dziecka miał szczególne nabożeństwo do Najśw. Panny. W siódmym roku życia zaczął uczęszczać do szkoły. Podczas gdy koledzy jego obracali czas wolny na zabawę, on szedł zawsze do kościoła, by pomodlić się przed obrazem Maryi. Zwracał się do Matki Bożej z dziecięcią ufnością i prostotą. Dostawszy raz jabłuszko piękne, zaniósł je do kościoła i ofiarował Matce Bożej dla Dzieciątka Jezus. I oto Marya

wyciągnęła rękę z obrazu i przyjęła niewinny dar. Raz znowu, gdy potrzeba mu było pieniędzy, znalazł je za wskazówką Matki Bożej pod kamieniem. Wstąpiwszy do Zakonu Norbertanów (Premonstratensów), zajaśniał cnotami wszelakiemi, a niewinność i czystość serca zachował nienaruszoną przez całe życie. Umartwiał się surowo i pościł, choć post przyprawiał go często o chorobę. Cierpienia wszelakie i srogie nawiedzenia czarta znosił ze stałością i anielską cierpliwością Miewał częste objawienia. Zwłaszcza przy Mszy świętej wpadał często w zachwycenie i trwał w niem po kilka godzin, otoczony blaskiem nadziemskim. Bóg wsławił go darem proroctw i cudami. Przepowiedziawszy dzień swej śmierci, zmarł dnia 7. kwietnia 1236 i poszedł po nagrodę do Jezusa i Maryi, których za życia tak czcił i miłował.

Nauka: Bł. Herman był pełen świętej prostoty i niewinności, i tak zamiłowany w prawdzie, iż wprost nie mógł pojąć, jak ludzie mogą udawać, kłamać lub być obłudnymi. Oby wszyscy chrześcijanie naśladowali go w tym względzie. Zwłaszcza wy, dziateczki, brzydźcie się wszelkiem kłamstwem, pamiętajcie na Boga wszechwiedzącego, którego nikt nie może oszukać ani okłamać.

Modlitwa: Boże, któryś błogosławionego sługę swego, Hermana, godnym tej łaski uczynił, iż w czystości i świątobliwości życia wiernie służył Jezusowi i Maryi, udziel i nam tej łaski, abyśmy, wstępując w jego ślady, do ojczyzny naszej niebieskiej bezpiecznie dostać się mogli. Amen.

8. kwietnia.

Bł. Albert, Patryarcha, Męczennik.

Albert (świetny, szlachetny), urodził się we Włoszech, jako potomek zamożnej i poważanej rodziny. Wychowany pobożnie, wzgardził świeckiemi dostojeństwami i wstąpił do Zakonu Kanoników regularnych św. Augustyna. Zostawszy przeorem klasztoru w Mortara, okazał tyle roztropności, taktu i świątobliwości, że wnet powołano go na biskupstwo w Wercelli. Jako Biskup, zasłużył się wielce dla swej dyecezyi. Papieże i panujący zasięgali często jego światłych rad. Po dwudziestu latach zamianowany Patryarchą Jero-

zolimy, wybrał się tamże. Ale że miasto samo zajęte było przez Saracenów, więc w Ptolomaidzie musiał obrać sobie siedzibę. Ciężkie to było urzędowanie wśród niewiernych, gdzie musiał być każdej chwili przygotowanym na męczeństwo i śmierć. Pełnił jednak gorliwie obowiązki arcypasterskie, przyświecając wszystkim przykładem świątobliwości, cnoty i umartwienia. Zakonnicy na górze Karmelu, którzy nie mieli dotąd żadnej reguły, uprosili świętego Patryarchę o napisanie im reguły zakonnej. Uczynił to Albert, a Karmelici i Karmelitanki trzymają się do dziś tej reguły i nazywają go swoim Patryarchą i prawodawcą. Pewnego bezbożnego chrześcijanina swej dyecezyi upominał Albert kilkakrotnie, a gdy nie przestawał dawać zgorszenia, zagroził mu ekskomuniką. Bezbożnik postanowił się zemścić. Podczas procesyi Podwyższenia św. Krzyża 14. września 1214 napadł na Biskupa i przebił go długim nożem. Tak padł Bł. Albert ofiarą swego obowiązku. Papież, Klemens X., przeznaczył dzień 8. kwietnia na obchodzenie jego uroczystości.

Nauka: Papież Innocenty III. tak pisze w jednym liście do Bł. Alberta: „Jeśli chcemy chadzać drogami Pana, musimy iść w Jego ślady i nie śmiemy dać zwieść się z tej drogi ani szyderstwami i obelgami, ani namowami przyjaciół, ani mocą złego nieprzyjaciela. Musimy iść za Panem i Jego wzorem życie nasze urządzać. Bo jeśli teraz w czasie będziemy z Nim cierpieć, to i we wieczności będziemy z Nim radośnie i szczęśliwie królować.“

Modlitwa: Użycz nam, Boże, za przyczyną Bł. Alberta tej łaski, abyśmy spełniali wiernie przepisy wiary i w miłości ku Tobie nigdy nie ustawali. Amen.

9. kwietnia.

Św. Waldetruda, wdowa i założycielka klasztoru.

Waldetruda (= umiłowana), była córką hrabiego Walberta i św. Bertili i przez nich zaślubioną z Madelganem, hrabią w Hennegau (Belgia). Synowie jej, Landrikus i Deutelinus, jakoteż córki, Adeltruda i Madelberta, są również Świętymi. Waldetruda była wzorową małżonką i matką; lecz pragnęła życia samotnego. Przedstawiła to mężowi, i ten przyzwolił na to. Sam założył klasztor dla Benedyktynów, wstąpił do niego, otrzymał imię Wincenty i umarł jako Święty 14. lipca

674. Pobożna żona pozostała jeszcze 2 lata w świecie, aż wszystko uporządkowała i wiele dobrego wyświadczyła ubogim i więźniom. Tymczasem opadły ją lęki, że to wyrzeczenie się świata nie będzie Bogu miłem, że będzie krzywdą dla ludzi i t. d.; lecz Anioł okazał się jej i dodał jej pociechy i męstwa: by nie lękała się oszczerców, gdyż zarzewie, przez nich wzniecone, szybko zgaśnie. Tak więc w r. 656, w klasztorze Benedyktynek, przez się w Mons założonym, przyjęła welon zakonny. Bóg dał jej dar cudów, osobliwie uzdrawiała chore dzieci, a jałmużny dla ubogich rozmnażały się w jej rękach. Umarła jako wdowa, zakonnica i założycielka klasztoru 9. kwietnia 696.

Nauka: Św. Gaugerich, Biskup z Cambrai, okazał się św. Waldetrudzie, podał jej kielich i zachęcił ją, by mężnie postępowała w doskonałości. Zwierzyła się z tem kilku osobom. Lecz te rozpowiedziały wszędzie o tem rzekomem objawieniu, i nazwały ją szalbierką, obłudną, oszustką, która tylko udaje świętą, by tem pokryć swoją złość. — Duszo chrześcijańska, jeżeli ci Bóg daje jaką łaskę nadzwyczajną, nie mów o tem nikomu. Osobliwie nikomu nie trzeba mówić niczego ze spowiedzi; gdyż to dotyczy tylko Boga, spowiednika i penitenta — zresztą nikogo.

Modlitwa: Obchodząc pamiątkę św. Waldetrudy, miłosierdzia Twego wzywamy, Panie, byś za jej usilną przyczyną od wszelkich przewinień nas oswobodził i — grzechów. Amen.

10. kwietnia.

Św. Michał de Sanctis, Mnich.

Michał urodził się w Hiszpanii w r. 1591, jako syn bogobojnych rodziców. Od dziecka czuł w sobie nieprzeparty pociąg do doskonałego życia odosobnionego. Umartwiał się już wtedy, sypiając na gałęziach ciernistych i kamień mając za wezgłowie. W dwunastym roku życia przyoblekł sukienkę zakonną Trynitarzy, a w cztery lata potem przeszedł do surowszego zakonu Trynitarzy bosych. Przyświecał tam Braciom przykładem świątobliwości i umartwienia, a gorliwemi kaza-

niami pokutnemi pozyskał dla Boga serca wielu grzeszników. Bracia zakonni w Salamance urządzili raz podczas nocy karnawałowej procesyę pokutną po mieście. Przyszli tak do domu pewnego, gdzie odbywała się wyuzdna zabawa. Przeor wyszedł na podwyższenie, przed którem znajdował się krzyż i rozpoczął ogniste kazanie, występując w niem ostro przeciw występkom i wyuzdaniu. Naraz ujrzano, że św. Michał, który trzymał się krzyża, uniósł się cudownie w powietrze i tak pozostał w powietrzu przez ciąg całego kazania (patrz rycinę!). Podziałał ten cud bardzo na słuchaczów. Wielu z nich zaprzestało zaraz zabawy i nawrócili się. Obdarzony od Boga darem widzeń i czynienia cudów, dokonał Michał wielu cudownych uzdrowień, a nawet wskrzeszał umarłych. Dokonał żywota jako Przeor zakonu w Walladolid, dnia 10. kwietnia 1625. Papież, Pius IX., zaliczył go w poczet Świętych dnia 8. czerwca 1862.

Nauka: Hasłem św. Michała de Sanctis było: „Pragnę zdobyć sobie miłość Boga.“ I my starajmy się podobnie zdobyć sobie miłość Boga i strzeżmy jej w sercach naszych. Służmy Bogu umartwieniem, modlitwą i uczynkami miłosierdzia, a Bóg nie poskąpi nam łaski swej i opieki.

Modlitwa: Boże miłosierny, któryś wyznawcę Twego, św. Michała, dał nam za wzór niewinności i przedziwnej miłości, spraw, prosimy, za jego przyczyną, abyśmy, uwolnieni od grzechów i rozpaleni ogniem Twej miłości, służyli Ci wiernie na ziemi, a po śmierci z Tobą w Niebie królowali. Amen.

11. kwietnia.

Św. Leon I., Papież.

Leon (lew — mężny), urodził się w Rzymie ze znamienitych rodziców (około r. 400). Jako uczonego kapłana, wziął go Papież, Sykstus III., do swego boku i używał do załatwiania spraw ważnych. Po śmierci Sykstusa obrano Leona jednogłośnie Papieżem, a to dla jego uczoności, świątobliwości i wymowy. Rządził Leon dzielnie Kościołem, sam prawił często kazania i nawrócił wielu heretyków i pogan. Na wschodzie grasowały wtedy liczne sekty, przeciw którym zwołał Leon

Sobór do Chalcedonu. Na tym Soborze ogłosili Biskupi publicznie, że Papież rzymski jest następcą św. Piotra i głową Kościoła. — Za czasów Leona najechał Europę Attyla, król Hunów, zwany biczem Bożym. W łupieżczym swym pochodzie spustoszył całe Włochy i zbliżył się do Rzymu. Wszystko pierzchało przed nim, tylko Papież nie uląkł się. Nakazawszy modły i posty publiczne, sam w uroczystym stroju udał się do obozu barbarzyńcy i prosił go o oszczędzenie stolicy. Attyla przychylił się do jego próśb. Gdy zaś potem wodzowie wyrzucali mu, iz uląkł się Papieża, wyjaśnił im, że spowodowali go do tego św. Piotr i Paweł, których ujrzał przy boku św. Leona, stojących z ognistymi mieczami. (Patrz rycinę!) Drugi raz musiał tak Leon wstawiać się za Rzymem u króla Wandalów, Genzeryka; wskórał jednak tylko tyle, że król zostawił miasto w całości, ale złupił je doszczętnie. Wiódł św. Leon życie umartwione, poświęcone uczynkom miłosierdzia. Budował klasztory i szpitale, dbał o dobro i rozwój Kościoła. Zakończył żywot, pełen zasług, w r. 461. Ciało jego spoczywa w kościele św. Piotra w Rzymie.

Nauka: Św. Leon tak mawiał o poście: „Cóż może być zbawienniejszego nad post, którego przestrzegając, zbliżamy się do Boga, opieramy się czartowi, przezwyciężamy złe skłonności. Post był zawsze pokarmem cnoty. Wstrzemięźliwość daje myśli skromne, rozumne postanowienia woli, zbawienne wskazówki.“

Modlitwa (św. Leona): „Boże, któryś włożył na mnie ten wielki ciężar, dopomóż mi go dźwigać! Zaklinam Cię o to przez mękę Syna Twego! Bądź mi przewodnikiem i podporą. Daj mi siłę potrzebną, któryś powołał mię do tej pracy, któryś to brzemię włożył na me barki.“ Amen.

12. kwietnia.

Św. Zeno, Biskup.

Św. Zeno należał do tych kapłanów, którzy starają się nietylko o dobro duszy swych owieczek, ale także o doczesne ich powodzenie. Urodzony koło Werony we Włoszech, poświęcił się od młodości służbie Bożej. Jako kapłan, zajął się przedewszystkiem ubogimi i robotnikami, starając się zachęcić ich do życia cnotliwego, a zarazem do oszczędności i zapobiegliwości. Po odbyciu pielgrzymki do Jerozolimy, wybrany został Biskupem w Weronie. Prowadził teraz dalej swe

dzieło i dokazał wpływem swym tego, że po kilkanastu latach nie było prawie w mieście ubogich. Każdy robotnik dorobił się oszczędnością jakiego takiego grosza. Ubodzy zaś starcy mieli zapewniony byt w przytułku, utrzymywanym przez bogatszych. Wiele dobrego czynił Zeno dla misyi pogańskich i wykupił z niewoli wielu jeńców chrześcijańskich. Przykładem świątobliwości i porywającemi kazaniami nawrócił mnóstwo pogan i Żydów. Dlatego malują go z wędką i rybką, jako że był gorliwym łowcą dusz ludzkich. Przystępny był dla wszystkich, pełen łagodności i miłości bliźniego. Obywateli miasta Werony zachęcił do wybudowania wspaniałego kościoła katedralnego. Zmarł dnia 11. kwietnia 380 r., a Bóg wsławił go po śmierci licznymi cudami. Rybacy uważają go za swego Patrona i wzywają jego pomocy podczas burz.

Nauka (św. Zenona): „Cierpliwości, tyś jest podporą dziewic, przystanią wdów, ostoją dla małżonków, węzłem dla przyjaciół, pociechą, radością a nieraz i wolnością dla niewolników! Przez ciebie znajdują ubodzy prawdziwe zadowolenie w swym stanie. Przez ciebie doskonalili się Prorocy w cnocie, a Apostołowie wytrwali przy Chrystusie. Tyś jest koroną i matką Męczenników, twierdzą wiary, owocem nadziei, przyjaciółką miłości. Tysiąckroć szczęśliwy ten, kto cię zawsze posiada!“

Modlitwa: Napełnij, o Panie, za przyczyną św. Zenona, wszystkich Pasterzów Kościoła duchem Twej miłości, i spraw, byśmy wraz z nimi do chwały wiecznej dostać się mogli. Amen.

13. kwietnia.

Św. Hermengild, król i Męczennik.

Hermengild (bohater krzepki), był synem aryańskiego króla Wizygotów, Leowigilda, i jego małżonki, Teodozyi, córki bizantyńskiego namiestnika, Seweryana. Wraz z bratem swym, Rekkaredem, ochrzczony był i wychowany po aryańsku. Tak nakazał ojciec, mimo prośby matki, Teodozyi, która była gorliwą katoliczką. Tyle zaledwie udało się matce, że wpoiła synom cześć i szczerą skłonność do wiary katolickiej. Gdy dorósł Hermengild, ożenił go ojciec z Igondą,

córką króla frankońskiego i oddał mu w zarząd królestwo Sewilli. Nabożna Igonda, katoliczka, skłoniła wnet małżonka swego, przy pomocy Biskupa Leandra, do przejścia na katolicyzm. Nie podobało się to Leowigildowi i drugiej jego żonie a macosze Hermengilda. Za namową tej złej niewiasty, zażądał król od syna, by wrócił do błędów aryańskich, Gdy nic nie mogło skłonić Hermengilda do wyrzeczenia się prawdziwej wiary, wyruszył ojciec z wojskiem przeciw niemu. Nie otrzymawszy z nikąd pomocy i zdradzony przez wojska zaciężne, dostał się Hermengild w ręce ojca. Wrzucono go do więzienia i nasłano na niego biskupa aryańskiego, by skłonił go do przyjęcia Komunii aryańskiej. Hermengild nie dał się jednak namówić, więc ów Biskup i macocha poczęli jątrzyć króla i wymusili wreszcie na nim, iż kazał syna ściąć dnia 13. kwietnia 586. Żałował potem Leowigild tego kroku i umarł wnet ze zgryzot sumienia. Niegodziwa macocha sama sobie życie odebrała. Tron objął teraz Rekkared, który już przedtem przeszedł na katolicyzm. Ciało św. Hermengilda spoczywa w Sewilli. Papież, Sykstus V., zaliczył go w poczet Świętych.

Nauka: Dzieci powinny być posłuszne rodzicom swym, jednak o tyle tylko, o ile nie nakazują im oni nic złego, coby się sprzeciwiało prawom Bożym. W takich razach wolnym się jest od posłuszeństwa i należy się trzymać zasady: Więcej należy słuchać Boga, aniżeli ludzi!

Modlitwa: Boże, któryś św. Hermengilda, Męczennika, nauczył tej prawdy, że królestwo niebieskie przekładać należy nad królestwo ziemskie, spraw, prosimy, abyśmy, idąc za jego przykładem, mało sobie cenili ziemskie dobra i zaszczyty, a starali się tylko o dobra wieczne. Amen.

14. kwietnia.

Św. Lidwina, Panna.

Lidwina (Lidwigis = przyjaciółka ludu, albo miłująca cierpienie) urodziła się w Schiedan w Hollandyi dnia 18. marca 1380, a odebrała staranne i pobożne wychowanie. Liczyła zaledwie 12 lat, a już dla wielkiej urody starano się o jej rękę. Lidwina postanowiła jednak żyć w panieńskiej czystości. — Upadłszy raz na lodzie, złamała sobie żebro i odtąd popadła w ciężką, nieuleczalną chorobę, która trwała przez 38 lat. Ropiące się wrzody wewnętrzne wywoływały go-

rączkę w całem ciele. Od ciągłego leżenia tworzyły się i na zewnątrz wrzody gnijące, pełne robactwa. Przyłączyła się do tego później wodna puchlina, ból zębów i ból głowy. Na prawe oko oślepła, lewe zaś nie mogło znieść światła, musiała więc Lidwina leżeć w ciemnej izdebce. Zrazu buntowała się przeciw tym cierpieniom, ale spowiednik stawił jej przed oczy mękę Pana. Rozmyślając o niej, doszła wnet Lidwina do takiej cierpliwości i zadowolenia, że nawet prosiła Boga o więcej jeszcze cierpień, by wyprosić niemi ulgę dla dusz czyśćowych. Sama biedna, wspierała jeszcze ubogich, a przykładem swym i upomnieniami nawróciła wielu grzeszników. Przez 35 lat nie wstawała z łoża, nie jadła prawie nic i spała niewiele. Przez ostatnich 18 lat zastępowała jej Komunia święta prawie zupełnie pokarm cielesny. — Miewała częste widzenia i objawienia. Raz pojawił się jej Anioł z koroną niedokończoną. Przed śmiercią pojawił się jej znowu i pokazał jej koronę ale już całą gotową. Otrzymawszy od Anioła przepowiednię śmierci, zmarła dnia 14. kwietnia 1453. Bóg wsławił ją licznymi cudami.

Nauka: Cierpiącą Lidwinę upominał spowiednik tak: „Poddawaj się ochoczo woli Bożej, rozważaj często mękę Chrystusa i św. Męczenników, przyjmuj często Komunię świętą, a zdobędziesz się na cierpliwość w cierpieniach, i korzyść wielką dla duszy z nich odniesiesz.“ Trzymajmy się tych wskazówek, jeśli i nas doświadczy Bóg cierpieniami.

Modlitwa: Daj nam, wszechmogący Boże, abyśmy za przykładem Twej służebnicy, Lidwiny, umacniali się w cierpieniach rozważaniem Twej bolesnej męki i nigdy nie zapominali o tem, że droga krzyża jest drogą do Nieba. Amen.

---

15. kwietnia.

Bł. Piotr Gonzalez, Dominikanin.

Rozmaitemi drogami prowadzi Bóg człowieka do zbawienia, musi jednak człowiek współdziałać z łaską Bożą. Piotr Gonzalez, syn zamożnych a bogobojnych rodziców, urodził się w Palencyi w Hiszpanii. Dla dobra duszy jego przeznaczyli go rodzice do stanu duchownego. Piotr zgodził się z tem, ale szukał w stanie duchownym zaszczytów i bogactwa. Za protekcyą wuja swego, Biskupa, został wnet kanonikiem, dziekanem kapituły i infułatem. Dochodów swych używał na życie wystawne i wygodne. Raz w dzień Bożego Narodzenia wybrał

się z przyjaciółmi na przejażdżkę po mieście na koniu, wspaniale przystrojonym. Wszyscy podziwiali go, gdy nagle koń spłoszył się, skoczył w bok i zrzucił dumnego infułata w błoto. Podziw tłumu obrócił się w śmiech i szyderstwa. Zastanowił się Piotr nad tym wypadkiem i wszedłszy w siebie, poznał, że na złej jest drodze. Porzucił godności i wstąpił do Zakonu Dominikanów, by tam w pokorze i cnocie służyć Bogu. W sandałach i z krzyżem w ręku wędrował od miasta do miasta, każąc wszędzie i nawracając tysiące dusz. Podczas wyprawy Ferdynanda III. przeciw Maurom przyłączył się do wojska, przykładem skłaniał rycerzy do pobożności i zapalał ich do bronienia wiary świętej przeciw niewiernym. W miastach portowych szedł na okręty i tam żeglarzom głosił słowo Boże i zachęcał ich do życia przykładnego. Wsławiony cudami i proroctwami, zmarł w Tuy dnia 15. kwietnia 1246 i zaliczony jest przez Stolicę Apostolską w poczet Błogosławionych. Żeglarze mają go za swego Patrona.

Nauka: Św. Jan Złotousty tak naucza: „Którzy pysznią się w myślach swych, nie spodzieją się, kiedy będą zawstydzeni. Pycha rodzi pogardę dla ubogich, żądzę złota, pragnienie niezasłużonych zaszczytów. Człowiek pyszny żyje w ciągłem niezadowoleniu, wybucha gniewem o lada co, nie zna, co to wesołość i zadowolenie.“ Idź za przykładem św. Piotra i wyrzecz się pychy na zawsze!

Modlitwa: Boże, który żeglarzom, wzywającym w niebezpieczeństwie opieki Bł. Piotra, spieszysz na pomoc, spraw za jego przyczyną, aby nam wśród burz tego żywota przyświecało zawsze światło Twej łaski i byśmy za tem światłem idąc, do portu wiecznej szczęśliwości dostać się mogli. Amen.

---

16. kwietnia.

Św. Benedykt Józef Labre, pielgrzym.

Benedykt Józef Labre urodził się w Amettes we Francyi 1748 r., jako syn rolnika i kramarza. Już w szkołach odznaczał się pobożnością wielką i gorliwością w modlitwie. Pościł, sypiał mało i godziny całe spędzał w kościele przed tabernakulum. Pragnąc służyć Bogu, wstąpił do Zakonu Trapistów; okazało się jednak, że ma za wątłe zdrowie i nie podoła pracy w zakonie. Postanowił więc na świecie naśladować Chrystusa i służyć Bogu w ubóstwie, modlitwie i rozmyślaniu.

Rozpoczął więc wędrówki swe bez grosza w kieszeni. Odziewał się i żywił tem, co mu darowano. Chadzał zwykle boso, a szukał dróg ustronnych, by spokojnie modlić się i rozmyślać. Sypiał tam, gdzie go noc zaskoczyła. Szyderstwa i śmiechy znosił cierpliwie. Grzechu strzegł się, jak ognia. Gdzie zaszedł, pocieszał zasmuconych, pielęgnował chorych, opiekował się ubogimi, wspierając ich tem, co sam otrzymał w jałmużnie. Pod koniec życia zamieszkał w Rzymie, gdzie sypiał w ruinach Kolosseum, by nikomu się nie naprzykrzać. Stąd odprawiał pielgrzymki do różnych miejsc cudownych. Umarł dnia 16. kwietnia r. 1783. Dla wielu cudów zaliczył go Papież, Leon XIII., w poczet Świętych.

Nauka (św. Benedykta): By Boga miłować prawdziwie, musisz w sercu swem mieć trzy serca. Jedno musi być przejęte całe miłością Boga, o Nim myśleć, dla Niego pracować. Drugie musi być całe przejęte miłością bliźniego, starać się, spieszyć mu z pomocą w sprawach cielesnych i duchowych przez modlitwę i naukę. Trzecie musi być przejęte nienawiścią dla siebie samego, musi sprzeciwiać się złym zachceniom i miłości własnej, umartwiać ciało pokutą i poskramiać namiętności.

Modlitwa: Boże, któryś Wyznawcę Twego, Benedykta Józefa, zachęcił do oddania się Tobie całkowicie przez ubóstwo, pokorę i miłość, naucz nas przez jego zasługi i przyczynę, abyśmy dobra doczesne mało sobie ważyli, a starali się tylko o dobra wieczne. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

17. kwietnia.

Św. Rudolf, młodzian, Męczennik.

Rudolf (doradca, pomocnik), urodził się w Bernie szwajcarskiem. Dnia 17. kwietnia wykradli go Żydzi tajemnie rodzicom jego i wydali pewnemu bogatemu Żydowi, który zamknął go w piwnicy i tam, jako chrześcijańskie dziecię, zamęczyć kazał z wyrafinowanem okrucieństwem. Wpadnięto na trop zbrodni i postanowiono pomścić krew niewinną. Po długiem śledztwie odszukano zwłoki dziecka w piwnicy. Uczestników zbrodni uwięziono, głównych sprawców łamano kołem, a

współwinnych wypędzono z miasta. Uznało duchowieństwo, że niewinny chłopczyna poniósł śmierć męczeńską, więc należy mu się pogrzeb zaszczytny. Wśród wielkiego natłoku wiernych złożono święte zwłoki przed ołtarzem krzyża w kościele parafialnym. Przy tej okazyi zaszło wiele cudownych uzdrowień za przyczyną świętego młodzianka. W r. 1430 zastąpiono stary kościół parafialny nowym, pięknym kościołem św. Wincentego. Przy przebudowie wydobyto zwłoki św. Rudolfa, złożono je w trumnie ołowianej i wystawiono na ołtarzu Krzyża ku czci publicznej. W r. 1528 odpadło Berno od Kościoła rzymskiego. Relikwie św. Rudolfa zdjęto z ołtarza i pogrzebano w ziemi. Na obchodzenie pamiątki św. Rudolfa przeznaczył Kościół dzień 17. kwietnia.

Nauka: Bóg dopuścił, by i dzieci były męczone za wiarę świętą. W męczeństwie umacniał je łaską swą, by tem wspanialszą nagrodę przygotować im w Niebie. Stałość tych młodocianych męczenników wśród największych katuszy jest dla wszystkich dzieci zbawiennem upomnieniem, by zawsze ufność pokładały w Bogu, by wiernie trwały przy wierze świętej i żadną groźbą ani namową nie dały się odwieść od wyznawania imienia Chrystusa.

Modlitwa: Boże, któryś słabe chłopię, św. Rudolfa, umocnił łaską swą i przyozdobił palmą męczeństwa, pokrzep i nas łaską swą świętą, abyśmy we wszelkich okolicznościach życia wytrwali w wierności dla Ciebie, a tak chwały Twej w Niebie stali się uczestnikami. Amen.

18. kwietnia.

Św. Aya, księżna.

Aya (Aia, Agia), pochodziła z hrabiowskiego rodu w Hennegau (Belgia) i zaślubioną była św. Hildulfowi, księciu. Po rychłej śmierci tegoż (23. czerwca 707) darowała bogobojna wdowa dobra swe dziedziczne klasztorowi w Mons, zostającemu pod kierownictwem jej krewnej, św. Waltrudy. Po życiu, pełnem zasług i świątobliwości, zasnęła św. Aya w Panu dnia 18. kwietnia 730. Stosując się do życzenia jej, wyrażonego przed śmiercią, złożono jej zwłoki w kościele

owego klasztoru. W kilka lat potem wszczęli krewni jej proces z klasztorem o wydanie dóbr, które Święta darowała klasztorowi, a które podług dziedzictwa im miały przypaść. Ciągnął się proces długo. Zakonnice uciekły się do modlitwy i prosiły św. Ayę o pomoc i wstawiennictwo. Postanowiono wreszcie, że obie strony wraz z sędziami u grobu Świętej szukać będą rozstrzygnienia. Udano się tam i usłyszano wyraźnie głos Świętej, z grobu wychodzący, który zaświadczał, jako Święta rzeczywiście darowała dobra klasztorowi i darowiznę tę utrzymuje w mocy. Sąd wydał wyrok pomyślny dla klasztoru i tak zakończył się ów proces.

Nauka: Na obrazkach przedstawiają św. Ayę z koszyczkiem, pełnym listów (dokumentów). Wielu ludzi doświadczyło pomocy Świętej w słusznych procesach. Za jej przyczyną wychodziła zawsze prawda na jaw w wypadkach wątpliwych. — Godziwą jest rzeczą bronić się przeciw niesłusznej napaści. Ale strzeżcie się wszczynać spory i procesy o lada drobnostkę. A jeśli w ważnej sprawie zmusi cię ktoś do procesu, rozmyśl się dobrze, i jeśli słuszność jest po twej stronie, wzywaj z ufnością pomocy św. Ayi.

Modlitwa: W pokorze serca prosimy Cię, wszechmogący, wieczny Boże, okaż nam miłosierdzie swe, abyśmy, mało ufając zasługom własnym i w Tobie tylko ufność pokładając, za wstawiennictwem św. Ayi, zyskali to u Ciebie, iżbyś nie gniewem i sprawiedliwością, ale podług dobroci Twej nieskończonej sądził postępki nasze. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

19. kwietnia.

Św. Teodora, Panna i Męczennica.

Rodem z Aleksandryi, straciła wcześnie rodziców, którzy od dziecka wszczepili jej zasady wiary i pobożności. Postanowiła w czystości służyć Bogu i poświęcić się dla biednych i chorych. Uroda jej zwracała uwagę młodzieży, którzy zalotami i namowami starali się skłonić ją do małżeństwa. Gdy każdego odprawiała z niczem, postanowili zemścić się na niej. Oskarżyli ją więc przed starostą, że sama jest chrześcijanką i innych pociąga do wyznawania religii, wrogiej państwu.

Starosta namawiał ją do wyrzeczenia się wiary Chrystusowej, a widząc daremność swych usiłowań, postanowił wydać ją na łup żołnierzom. Liczył na to, że straciwszy czystość, prędzej wyrzecze się chrześcijaństwa. Zamknięta w ciemnicy, płakała Teodora i błagała Chrystusa, by przyszedł jej z pomocą w tem niebezpieczeństwie. Niedługo wszedł do ciemnicy żołnierz, wysłany przez starostę. Święta gotową już była raczej na śmierć, niż na stracenie czystości, ale żołnierz uspokoił ją, mówiąc: „Jestem także chrześcijaninem i dlatego przyszedłem tu pierwszy, by cię ocalić. Przebierz się w moje szaty i uchodź stąd, a ja pozostanę na twem miejscu.“ Uczyniła tak Teodora i nazajutrz dowiedział się starosta, że żołnierz, Dydymus, zamiast gwałt uczynić panience, wypuścił ją na wolność. Stawiony przed sąd, wyznał Dydymus, że jest chrześcijaninem, i skazany został na śmierć. Dowiedziała się o tem Teodora, przybiegła więc na miejsce stracenia, by przyjąć winę na siebie i ocalić życie dzielnego żołnierza. Siepacze jednak, poznawszy ją, pojmali i z nakazu starosty stracili razem z Dydymem, a działo się to około r. 300 po Chr.

Nauka: W pierwszych wiekach chrześcijaństwa dobijano się o palmę męczeństwa i za szczęście uważano sobie, oddać życie za Chrystusa. Nas męczeństwo nie czeka, ale starajmy się przynajmniej służyć wiernie Chrystusowi, pełniąc Jego wolę i znosząc cierpliwie wszelkie prześladowania i cierpienia.

Modlitwa: Dzięki Ci, Boże, iżem urodził się dzieckiem Kościoła prawdziwego, któryś zbudował na opoce Piotrowej, a który wszczepia w me serce wiarę, nadzieję i miłość, bojaźń Bożą i znajomość przykazań, i tą drogą prowadzi mię do zbawienia wiecznego. Amen.

20. kwietnia.

Bł. Jan Prandota, Biskup.

Jan Prandota, herbu Odrowąż, rodem z Białaszowa, był krewnym św. Jacka i Czesława. Od młodości tęskniąc do stanu duchownego, uczył się pilnie i modlił o łaskę powołania. Zostawszy kapłanem, począł pilnie starać się o postęp w doskonałości własnej i pracować nad udoskonaleniem drugich. Był czas jakiś kanonikiem przy boku Biskupa Wisława, a po śmierci tegoż ostatniego wybrany został jednogłośnie Biskupem krakowskim w r. 1242. Ciężkie to były czasy i dla niego, jako pasterza i dla wiernych. Z jednej

strony napastowało Polskę chciwe krzyżactwo, z drugiej dzicz tatarska niszczyła całe prowincye. Biskup nie ustawał więc w pracy. Zagrzewał rycerzy do męstwa, krzepił po klęskach, własnem mieniem dopomagał dźwigać z gruzów miasta i kościoły. Dla chorych wystawił swym kosztem szpital św. Ducha w Krakowie. W Biskupicach wystawił kościół św. Marcina. Doprowadził w Rzymie do końca proces kanonizacyjny św. Stanisława. W dyecezyi swej zakładał nowe parafie i baczył na to, by lud utwierdzany był w zasadach wiary świętej. Ciągła praca nad dobrem Kościoła i narodu sterała jego siły. Ciężką a długą chorobę znosił z anielską cierpliwością i doczekał się nareszcie tego, że Bóg powołał go do siebie w r. 1266. Zwłoki jego złożono w katedrze krakowskiej, a wierni upraszali sobie u jego grobu liczne łaski.

Nauka: Chrystus przykładem swym uzacnił miłość ojczyzny. Sam miłował swój naród, uczył go cnoty i płakał nad jego błędami. — Kochaj ojczyznę nie dla zysku i chwały, ale z wyższych pobudek, dlatego, że ją Bóg kochać nakazał. Tak ją kochaj, jak Bóg polecił, i tak jej broń, jak Bóg pozwala.

Modlitwa: Wszechmogący Boże, któryś męką i krwią Syna Twego dał się przebłagać, racz za przyczyną Bł. Jana Prandoty przyjąć nasze krzyże i cierpienia jako okup za grzechy nasze, i przyjm nas kiedyś do chwały swojej, gdziebyśmy mogli chwalić i wielbić Cię na wieki. Amen.

21. kwietnia.

Św. Anzelm, Arcybiskup.

Anzelm (sprzymierzeniec obronny), pochodził ze znamienitej rodziny włoskiej, a urodził się w Aoście w r. 1033. Ojciec srogo z nim postępował, więc Anzelm uszedł z kraju i udał się do Francyi, gdzie wstąpił do klasztoru Benedyktynów w Bec. Pod okiem świątobliwych Opatów, Herluina i Lanfranka, czynił wielkie postępy w naukach i doskonałości. Był gorliwym czcicielem Najśw. Panny, która objawiła mu się raz i tem zachęciła go do tem większej gorliwości. Umartwiał

się niesłychanie i wstrzemięźliwym był tak dalece, że prawie stracił smak wszelkich pokarmów i jadł tylko z konieczności, aby żyć. We wielkiem był poważaniu u Papieża, Grzegorza VII, i króla angielskiego, Wilhelma. Ten ostatni powołał go w r. 1093 na arcybiskupstwo Canterbury. Anzelm przyjął urząd, ale wnet zmuszonym był wystąpić energicznie przeciw królowi, który uciskał Kościół i wiernych. Wolał też znieść wszelkie prześladowania i wygnanie, niż uznać niesprawiedliwość króla. Po objęciu tronu przez Henryka I., wrócił Anzelm do Anglii, ale i z tym królem miał niejednę ciężką chwilę do przebycia. Dokonał zasłużonego żywota dnia 21. kwietnia 1109, a Bóg wsławił go po śmierci wielu cudami. Był autorem wielu znakomitych dzieł pobożnych. Papież, Klemens XI., zaliczył go do grona Doktorów Kościoła.

Nauka (św. Anzelma): „Kierując się własną wolą, odbiera człowiek Bogu część Jego chwały i majestatu. Bo jako korona i majestat królowi tylko przystoją, tak wolna wola należy właściwie wyłącznie do Boga. — Wszyscy, którzy cierpią z fałszywych i błędnych pobudek, nie są szczęśliwymi i nie będą nimi, dopóki z miłości ku Bogu nie zaczną cierpieć dla sprawiedliwości.

Modlitwa (św. Anzelma): Boże wszechmogący, bądź mi pokrzepieniem w każdem utrapieniu, w każdej potrzebie, pokusie, słabości i niebezpieczeństwie. Nie dla zasług mych, ale tylko z miłosierdzia wielkiego, dałeś mi uczestniczyć w Twych Sakramentach. Dopomóż mi łaską swą wytrwać we wierze, nadziei i miłości aż do tej godziny, w której spodoba Ci się powołać mię do krainy pokoju wiecznego. Amen.

22. kwietnia.

Św. Opportuna, Ksieni.

Oppurtuna (odpowiednia), pochodziła ze znamienitej rodziny francuskiej, a była siostrą św. Biskupa Chrodeganga z Metzu. Wzgardziwszy świetnemi propozycyami małżeńskiemi, rozdała swe mienie ubogim i wstąpiła do klasztoru Benedyktynek w Montreuil. Jako Ksieni, podwoiła jeszcze swą gorliwość i świątobliwość. Noce całe przepędzała na modlitwie, pościła surowo, ograniczając się tylko na najpotrzebniejszy posiłek. O drugich za to dbała, bacząc pilnie na to, by

zwłaszcza chorym nie zabrakło na niczem. Gdy upominano ją, by miarkowała się w poszczeniu, odpowiadała: „Przez post tylko i umartwienie możemy wrócić do raju, z którego wypędziła nas żądza użycia.“ Ciężkim ciosem było dla niej zamordowanie jej świętego brata, Chrodeganga. Tem pilniej poświęciła się teraz Bogu i otrzymała od Boga dar czynienia cudów. Uzdrowiła wielu chorych przez modlitwę i wkładanie rąk. Żaden potrzebujący nie odszedł od niej bez pociechy i pomocy. Czując zbliżający się koniec, przygotowała się przykładnie na śmierć. Na klęczkach prosiła wszystkie zakonnice o przebaczenie (patrz rycinę!), nie szczędziła im zbawiennych upomnień i tak zeszła z tego świata dnia 22. kwietnia 770. Spoczęła obok świętego brata swego, a relikwie jej wsławił Bóg cudami.

Nauka (św. Opportuny): Jeśli ma mieszkać w was miłość Boga, wypędźcie na zawsze z serc waszych niezgodę, czyli czarta. Bliźniego każdego miłujcie jak siebie samych. Czyńcie drugim to, czego dla siebie pragniecie. Posłuszni bądźcie przełożonym, miłujcie wszystkich, służcie sobie w miłości. Nie bądźcie gadatliwymi, bo gadatliwość nie obejdzie się bez grzechu. Strzeżcie się fałszu, nieumiarkowania w jedzeniu i piciu i lenistwa. Dopomagajcie drugim wedle możności.“

Modlitwa: Boże miłosierny, spraw za przyczyną św. Opportuny, byśmy uwolnieni byli od wszelkiego zła, zwłaszcza od napastowań złego ducha i sideł tego świata, byśmy, żyjąc podług woli Twej świętej i strzegąc Twych przykazań, po śmierci w Niebie z Tobą radować się mogli. Amen.

---

23. kwietnia.

Św. Wojciech, Biskup i Męczennik.

Św. Wojciech pochodził z wysokiego rodu. Ojciec jego spokrewniony był z cesarzem Ottonem, a matka była córką księcia czeskiego, Bolesława. Przy bierzmowaniu otrzymał imię Adalbert, stąd Niemcy zowią go Adalbertem. Jako dziecko ofiarowany w chorobie przez rodziców na służbę Najśw. Pannie, poświęcił się stanowi duchownemu i w r. 981 otrzymał święcenia kapłańskie. — Arcybiskup praski, Dytmar, pobłażliwym był zbytnio dla owieczek swych i martwił się tem bardzo, umierając. Św.

Wojciech, zostawszy jego następcą, postanowił naprawić błędy poprzednika. Gorliwie pracował nad poprawieniem swych dyecezyan, a sam umartwione bardzo wiódł życie, przyświecając wszystkim — przykładem. Widząc, że zło zanadto zakorzenione i że bezowocne są jego usiłowania, udał się do Rzymu, złożył swą godność i za zezwoleniem Papieża, wstąpił do Zakonu Benedyktynów. Otrzymawszy po pięciu latach polecenie wrócenia do Pragi, usłuchał. Zastawszy jednak w Pradze jeszcze większe rozprzężenie i bezprawia, gdy do tego wymordowano mu całą jego rodzinę, odwrócił się od Czechów na zawsze i poszedł głosić słowo Boże do Polski. Przyjęty życzliwie przez króla, Bolesława Chrobrego, otrzymał arcybiskupstwo gnieźnieńksie. Wędrował po całym kraju i utwierdzał lud we wierze Chrystusa. Zbiegano się pilnie dla słuchania jego nauk i otaczano go czcią powszechną. Po kilkuletniej pracy w Polsce poszedł nawracać Prusaków. Tam w pobliżu Królewca napadli go poganie i przeszyli siedmiu włóczniami. Tak otrzymał św. Wojciech palmę męczeństwa dnia 23. kwietnia 997. Bolesław Chrobry wykupił kosztem wielkim ciało jego od Prusaków i złożył w katedrze gnieźnieńskiej, gdzie do dziś spoczywa i cudami słynie. Św. Wojciechowi przypisują ułożenie słynnej pieśni polskiej „Boga Rodzico“.

Nauka: Od chwili wyświęcenia na Biskupa, nie śmiał się św. Wojciech nigdy. Zapytany o przyczynę, rzekł: „Łatwo nosić mitrę i pastorał; ale straszna to rzecz pomyśleć, że kiedyś trzeba będzie zdawać rachunek z pasterstwa przed najwyższym Sędzią żywych i umarłych.“ Oby wszyscy pamiętali o tym sądzie, czekającym ich po śmierci.

Modlitwa: Boże, któryś św. Wojciecha za Patrona dać nam raczył, spraw przez jego zasługi i przyczynę, abyśmy z rąk nieprzyjaciół naszych wybawieni, wiernie Ci służyli i żywot wieczny otrzymali. Amen.

24. kwietnia.

Św. Jerzy, rycerz i Męczennik.

Był rodem z Kappadocyi w Małej Azyi. Ojciec jego poniósł śmierć za wiarę, więc matka, chcąc uchronić syna od tego losu, oddała syna do wojska. Mając zamiłowanie do rycerskiego zawodu, odznaczył się Jerzy wnet, i dla męstwa swego otrzymał stopień pułkownika. Cesarz Dyoklecyan upodobał go sobie i wziął go do swego boku. Gdy cesarz zarządził okrutne prześladowanie chrześcijan, oburzył się na to prawy umysł Jerzego. Na publicznem zebraniu wystąpił jawnie przeciw cesarzowi, wy-

znał głośno swą wiarę w Chrystusa i potępił bałwochwalstwo. Cesarz kazał uwięzić śmiałego rycerza. Męczono go okrutnie, szarpano ciało kołem, nabitem gwoździami, smagano biczami, dawano truciznę, wrzucono w dół, napełniony niegaszonem wapnem. Gdy wszystkie te męczarnie przetrzymał Jerzy mężnie, kazał cesarz ściąć go dnia 24. kwietnia 303 r. Malują św. Jerzego jako rycerza na koniu, pokonującego smoka. Ma to oznaczać, jako Jerzy mężnie przetrwał męczarnie, wzgardził czartem, ukrytym w posągach bożków pogańskich, a przykładem swym pozyskał wiele dusz dla Chrystusa. Św. Jerzy jest Patronem żołnierzy, zwłaszcza jezdnych. Wierni wzywają pomocy jego w walkach duchowych i przeciw napaściom złego ducha.

Nauka: Zawezwany przed sąd cesarski, rzekł Jerzy: „Czarci nie mogą ostać się przed Chrystusem, lękają się nawet i drżą przed Imieniem Jego; zaledwie je usłyszą, znikają jako dym.“ Nie lękaj się więc, chrześcijaninie, walki z szatanem. Trwaj w dobrem i wzywaj przeciw pokusie pomocy św. Jerzego. Pamiętaj, że bez ucisku i utrapień, bez krzyżów i cierpień nie podobna otrzymać korony wiecznej chwały.

Modlitwa: Boże, któryś dał nam dziś obchodzić uroczystość św. Męczennika, Jerzego, spraw za jego przyczyną, abyśmy darem dobrotliwości Twej wyjednywali sobie u Ciebie te dobrodziejstwa, o które Cię w pokorze prosimy, a które nie stoją na drodze zbawieniu duszy naszej. Amen

25. kwietnia.

Św. Marek, Ewangelista.

Św. Marek, pochodzący z pokolenia Lewi, nawrócony przez św. Piotra, stał się jego uczniem i towarzyszem w podróżach misyjnych. Na prośbę wiernych w Rzymie, napisał Marek Ewangelię (drugą z rzędu), a Piotr zatwierdził ją i polecił do czytania. Przez Piotra wyświęcony na Biskupa, był najpierw w Akwilei, a potem po całym Egipcie opowiadał słowo Boże. Nawrócił mnóstwo pogan, poczem osiadł w Aleksandryi i tu rządził jako Biskup. Ułożył też osobną liturgię. Poganie

miejscowi, rozzłoszczeni na Świętego za krzewienie chrześcijaństwa, napadli go w dzień Wielkanocny podczas nabożeństwa, zarzucili mu powróz na szyję i wlekli tak po ulicach miasta, że krew lała się strumieniem, a ciało odrywało się kawałkami na ostrych kamieniach. Wrzucili go potem do więzienia, gdzie Chrystus pocieszył cudownie swego Wyznawcę. Nazajutrz powtórzyli poganie znowu tę męczarnię i bili Świętego tak długo, aż oddał Bogu ducha dnia 25. kwietnia 67 r. W r. 815 wykupili Wenecyanie ciało jego i przewieźli do Wenecyi, gdzie wybudowali dla relikwii wspaniały kościół i obrali go sobie za Patrona państwa. — Malują św. Marka zawsze ze lwem, ponieważ rozpoczął swą Ewangelię od opowiadania o św. Janie Chrzcicielu, który jako lew ryczący wstrząsał sumieniami grzeszników. W dzień św. Marka odbywa się starodawnym zwyczajem procesya pokutna.

Nauka: Św. Marek dbał bardzo o swą dyecezyę. Wszędzie po miastach i wsiach poświęcał domy na modlitwę, gdzie wierni zbierali się na nabożeństwa i chwalili Boga. My dziś tem więcej powinniśmy starać się o to, aby każda miejscowość, każda wioska miała bodaj kaplicę, do której mógłby dojeżdżać kapłan na nabożeństwo i katechizacyę.

Modlitwa: Boże, któryś św. Marka, Ewangelistę, zaszczycił łaską głoszenia Ewangelii świętej, spraw, prosimy, abyśmy za jego przykładem i nauką w dobrem postępowali i jego orędownictwem u Ciebie się cieszyli. Amen.

26. kwietnia.

Bł. Piotr Kanizyusz.

W okresie odszczepieństwa Lutra, gdy on i inni heretycy błędne szerzyli nauki, wzbudził Bóg wielu świętych mężów, którzy dzielnie bronili nauki Kościoła. Do nich należał także Bł. Piotr Kanizyusz. Wstąpiwszy do Zakonu Jezuitów w Kolonii, postanowił poświęcić się wyłącznie zwalczaniu herezyi. Przyswoił sobie wiedzę głęboką, a wyświęcony na kapłana, rozpoczął swą pracę w winnicy Pańskiej. Jako biegły teolog wysyłany był dwukrotnie na Sobór trydencki, który wówczas wyjaśniał naukę Kościoła i bronił

przed napaściami heretyków. Wysłał go także Papież na synod Piotrkowski do Polski, by tam pomocnym był kapłanom polskim. Najwięcej pracował Piotr w Niemczech. Przebiegł je całe jako niestrudzony misyonarz, wykładając wszędzie prawdy wiary i dowodząc, że prawdziwa nauka Chrystusowa jest tylko w Kościele katolickim. Tak przekonywująco umiał zbijać błędy kacerzy, że nazwano go „młotem na heretyków". Całe miasta i wsie przywracał na łono Kościoła. Na podstawie katechizmu Soboru Trydenckiego spisał dla użytku wiernych krótki katechizm, który do dziś używanym jest po szkołach. Cesarz austryacki ofiarowywał mu trzy razy arcybiskupstwo we Wiedniu, ale Piotr wymawiał się zawsze od tej godności, woląc pracować pokornie w ukryciu. Zmarł we Fryburgu, licząc lat 77, a Papież, Pius IX., zaliczył go w poczet Błogosławionych.

Nauka: Chrystus przelał władzę swą na Apostołów i ich następców, t. j. Biskupów i kapłanów. Kazał im „nauczać wszystkie narody" (Mat. 28). Błądzą więc heretycy, mówiąc, że każdy człowiek może tłumaczyć sobie Pismo święte, jak mu się podoba. Chrystus Pan kazał czystości swej nauki strzedz Biskupom i kapłanom, których głową jest Papież, a nie Lutrowi, Kalwinowi, i innym samozwańcom.

Modlitwa: Jezu, któryś tak umiłował Kościół Twój, iżeś samego siebie zań wydał, powstań i ucisz wiatry piekielnych potęg, które w czasach dzisiejszych zewsząd na nas uderzają. Prosimy Cię o to przez zasługi Bł. Piotra Kanizyusza, który życie poświęcił dla obrony wiary Twej świętej. Amen.

27. kwietnia.

Św. Zyta, Panna, służebna.

Zyta (sita = dziewica), urodziła się w Bozanello we Włoszech w r. 1218. Matka, wieśniaczka, wychowała ją bardzo pobożnie. Ponieważ w domu była nędza, więc już w 12. roku życia poszła Zyta na służbę do bogatego mieszczanina, Fatinellego, w Lucce. W tym to domu pozostała do śmierci, służąc swemu państwu przez 48 lat. Codziennie biegła raniutko na Mszę świętą i polecała się Maryi. Bardzo często przystępowała do św. Sakramentów. Potem przez cały dzień pracowała

pilnie, czyniąc wszystko, co jej nakazano. Jako najmłodsza ze służby, narażoną była na różne prześladowania i dokuczania. Oskarżono ją niewinnie przed państwem i nieraz spadały na nią niesłuszne kary. Zyta znosiła wszystko cierpliwie i pokornie. Później przekonali się chlebodawcy o jej cnotliwości, oddali jej więc zarząd domu i kierownictwo resztą służby. Zyta pozostała mimo to pokorną i dla każdego uprzejmą. Ubierała się skromnie, chodziła boso, spała na twardych deskach. Zasługi swe wszystkie rozdawała ubogim. Baczyła pilnie na to, by w domu nie było słuchać ani przekleństw, ani mów nieskromnych. Bóg użyczył jej daru kontemplacyi i czynienia cudów. Po krótkiej chorobie zmarła dnia 27. kwietnia 1272. Papież, Innocenty XII., zaliczył ją w poczet Błogosławionych.

Nauka (św. Zyty): „Miej ręce przy robocie, a serce przy Bogu. — Sługa nie jest pobożną, jeśli nie jest pracowitą. Pobożność bez pracy jest fałszywą pobożnością. — Najlepszymi przymiotami sługi chrześcijańskiej są: bojaźń Boża, posłuszeństwo, wierność i pracowitość. — Gdy sługa straciła niewinność, straciła wszystko. — Przed każdym czynem staw sobie pytanie: Czy Bóg na to pozwala, czy nie pozwala?“

Modlitwa: Święta Dziewico i służebno, Zyto, uproś mi u Boga, bym za twym wzniosłym przykładem umiłował mój stan, obowiązki tegoż z miłości ku Bogu wiernie pełnił, przeciwności wszelkie cierpliwie znosił i godnym się stał oglądania Boga wraz z tobą w chwale wiecznej. Amen.

Bł. Ludwik Marya Grignon z Montfortu, Misyonarz.

Ludwik (słynny), urodził się 31. stycznia 1673 w Rennes we Francyi. Rodzice jego byli ubodzy, choć rodu szlacheckiego. Postanowiwszy od młodości poświęcić się Bogu, pokonał Ludwik wiele trudności i w r. 1700 otrzymał święcenia kapłańskie. Płonął cały miłością i nabożeństwem ku Matce Bożej. Za najpiękniejsze miał sobie imię „niewolnik Jezusa i Maryi“. Umartwiał surowo swe ciało postem, biczowaniem i włosiennicą. Chciał jako misyonarz pracować w kraju ojczystym, ale skutkiem podstępnych oszczerstw nie dano mu

pozwolenia na to. Udał się więc do Rzymu, przedstawił Papieżowi, Klemensowi XI., swój plan i ten wysłał go urzędownie do Francyi jako misyonarza apostolskiego dla zwalczania zgubnej sekty Jansenistów. Wielu heretyków i grzeszników zawdzięcza mu swe nawrócenie. Pracował gorliwie, zjednując sobie uznanie cnotliwych. Prześladowania heretyków, szyderstwa bezbożnych znosił z cierpliwością dla miłości Boga. Napisał kilka doskonałych dzieł pobożnych, zwłaszcza o nabożeństwie do Najśw. Panny. Dokonał pracowitego i świątobliwego żywota dnia 28. kwietnia 1716. Papież, Leon XIII., zaliczył go w poczet Błogosławionych. — Ludwik był założycielem kongregacyi św. Ducha dla krzewienia misyi, jakoteż stowarzyszenia Sióstr Mądrości (Bożej).

Nauka: Bł. Ludwik tak mawiał: „Cokolwiek czynimy, czynić powinniśmy przez Maryę, z Maryą, w Maryi i dla Maryi, by uczynki nasze były tem doskonalsze przez Jezusa, z Jezusem, w Jezusie i dla Jezusa.“ Trzymajmy się tej zasady, czyńmy wszystko dla Boga w imię Jezusa i Maryi, jeśli chcemy, by uczynki nasze miały wartość prawdziwą dla Nieba.

Modlitwa (Bł. Ludwika): Matko miłosierdzia, wyjednaj mi tę łaskę, bym otrzymał od Boga dar prawdziwej mądrości. Przyjmij mię w poczet tych, których miłujesz, których pouczasz, których prowadzisz, których strzeżesz i ochraniasz, jako dzieci Twe i sługi. Amen.

29. kwietnia.

Św. Piotr z Werony, Dominikanin i Męczennik.

Urodził się Piotr r. 1206 w Weronie we Włoszech, stąd jego przydomek. Rodzice jego sprzyjali sekcie Albigenzów, ale pozwolili synowi kształcić się w szkołach katolickich. Wyższe studya ukończył na akademii w Bolonii. Gdy potem Ojciec i wuj zażądali, by przystał do sekty Albigenzów, oparł się temu stanowczo, nie zważając na prośby i groźby, na wydziedziczenie i czynne zniewagi. By pracować skuteczniej nad zbawieniem swojem i drugich, wstąpił do Zakonu Dominikanów. Postem

i umartwieniami poskramiał swe ciało i przestrzegał czystości dziewiczej do śmierci. Kaznodziejstwu poświęcił się z zapałem wielkim. Przebiegał miasta i wsie, głosząc wszędzie słowo Boże, a Bóg dał mu dar szczególniejszy przekonywania heretyków. Słuchacze zbiegali się do niego tysiącami i mnóstwo heretyków i grzeszników nawracało się, zwłaszcza że Bóg stwierdzał cudami prawdziwość jego nauk. Papież mianował go wielkim Inkwizytorem, by tem skuteczniej strzegł czystości wiary i skuteczniej pracował nad nawracaniem heretyków. Heretycy, pałający nienawiścią ku niemu, najęli raz bandytów. Ci napadli Piotra, idącego z Como do Medyolanu, i poranili go okrutnie toporami. Zbroczony krwią, padł Święty na ziemię, a nie mogąc już mówić, palcem, we krwi umaczanym, wypisał na ziemi słowo „Credo“, na świadectwo, iż do końca życia wyznaje naukę Kościoła, streszczoną w Apostolskiem wyznaniu wiary. Bóg wziął duszę Męczennika do Nieba dnia 29. kwietnia 1252. Dla licznych cudów kanonizował go Papież, Innocenty IV., już w następnym roku.

Nauka: Każdy katolik wiedzieć i wierzyć powinien sześć następujących prawd: 1. Że jest Bóg, który wszystko stworzył i wszystkiem rządzi. 2. Że Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który dobre wynagradza, a złe karze. 3. Że Bóg jest jeden w trzech Osobach, Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. 4. Że Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia. 5. Że dusza ludzka jest nieśmiertelną. 6. Że łaska Boska jest do zbawienia koniecznie potrzebną.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, wesprzyj nas łaską swą, abyśmy z należnem nabożeństwem naśladowali stałość wiary św. Męczenika, Piotra, który szerzeniem tejże wiary wysłużył sobie palmę męczeństwa. Amen.

30. kwietnia.

Św. Katarzyna Seneńska, Panna.

Katarzyna (czysta), urodziła się w mieście włoskiem, Siennie. Ojciec jej był zamożnym farbiarzem. Już w 6. roku życia postanowiła Katarzyna doskonalić się i naśladować Świętych, by zdobyć sobie Niebo. Umartwiała się i modliła pilnie. Jezusowi ślubowała czystość dozgonną i dlatego odrzucała wszystkie propozycye małżeńskie, a by się oszpecić, obcięła swe wspaniałe włosy. Rozgniewana matka wypędziła ją z domu, ale ojciec, widząc jej prawdziwą pobożność, ułagodził matkę

i dał nawet Katarzynie osobną izdebkę, gdzieby mogła modlić się i umartwiać do woli. Oblókłszy habit Dominikanek, żyła Katarzyna w domu podług reguły zakonnej, sypiała na gołych deskach, pościła surowo i biczowała się. Trapiły ją wielkie pokusy wewnętrzne, a gdy jeszcze obrzucono ją potwarzami, prosiła Boga, by zdjął z jej bark ten ciężar. Wtedy objawił się jej Chrystus i podał jej do wyboru dwie korony, złotą i cierniową (patrz rycinę!). Zrozumiała Katarzyna, że jeszcze za mało była cierpliwą i wybrała koronę cierniową. Na ciele miała znaki męki Pańskiej, które nie krwawiły wprawdzie, ale jaśniały blaskiem przedziwnym. Prócz modlitwy i rozmyślań pracowała Katarzyna gorliwie, pielęgnowała chorych, ratowała ubogich, nawracała grzeszników. Miała dar proroctwa i czynienia cudów. Wypraszała też ludziom modlitwami swemi wiele łask. Umarła w Rzymie dnia 29. kwietnia 1380, a Papież, Pius II., zaliczył ją w poczet Świętych.

Nauka: Pokusy same nie są grzechem, grzechem jest dopiero zezwolenie na pokusę. Przeciw pokusom trzeba walczyć bez wytchnienia i nie lekceważyć ich sobie. Kształć wolę swoją, byś, umiał zapanować nad sobą. Czuwaj i módl się a zwyciężysz i szatan odejdzie zawstydzony.

Modlitwa: Boże, któryś św. Katarzynę Seneńską ozdobił szczególniejszą cnotą dziewictwa i cierpliwości, który dałeś jej przezwyciężyć zakusy złego ducha i wytrwać w miłości ku Imieniu Twemu, daj nam za jej przyczyną, abyśmy naśladując ją, wzgardzili złością świata, uchronili się zasadzek nieprzyjaciół i do chwały Twej bezpiecznie się dostali. Amen.

1. maja.

Św. Filip i św. Jakób, Apostołowie.

Filip (rycerski), był rybakiem w Betsaidzie, w Galilei. Chrystus, ujrzawszy go raz w przechodzie, rzekł mu tylko: „Pójdź za mną!“ Filip natychmiast porzucił wszystko i poszedł za Jezusem. Był najpierw uczniem, a potem Apostołem. Po zesłaniu Ducha świętego przewędrował Filip wiele krain Azyi, głosząc słowo Boże, i przybył wreszcie do Frygii, gdzie wielu dokonał nawróceń. Rozjuszeni poganie pochwycili go w mieście Hierapolis, przywiązali do krzyża głową na dół i tak

ukamienowali. Działo się to w r. 81. Filip liczył wtenczas 87 lat życia. — Jakób Młodszy, również Apostoł Chrystusa, był pierwszym Biskupem Jerozolimy. Wiódł żywot bardzo umartwiony, nie jadł nigdy mięsa, nie pił wina, dniami całymi modlił się na klęczkach za lud swój, aż od klęczenia porobiły mu się odgnioty na kolanach. Zatwardziali uczeni zakonni i Faryzeusze nie spoczęli prędzej, aż arcykapłan, Ananiasz (syn owego Annasza), zawezwał Świętego wraz z wielu wiernymi przed sąd Wielkiej Rady i na śmierć zasądził. Jakób nie chciał zaprzeć się Chrystusa, więc wyprowadzono go na dach świątyni i strącono na dół. Miał Święty jeszcze tyle siły, że podniósł się na kolana i modlił się za swych katów. Dobito go zaraz kamieniami, a działo się to w r. 62. Pozostał nam po św. Jakóbie przepiękny list, zawarty w Nowym Testamencie. Pamiątkę obu Apostołów obchodzimy dnia dzisiejszego.

Nauka (św. Jakóba): „Bądźcie czynicielami słowa (Bożego), a nie słuchaczami tylko, oszukującymi samych siebie. — Jeśli kto mniema, że jest nabożnym, nie powściągając języka swego, ale zawodząc serce swe, tego nabożeństwo jest próżnem. Wiara bez uczynków martwą jest.“

Modlitwa: Boże, który rozweselasz nas doroczną uroczystością święta Apostołów Twych Filipa i Jakóba, spraw, prosimy, abyśmy, ich zasługami się radując, ich przykładem także do dobrego byli natchnieni. Amen.

2. maja.

Św. Atanazy, Patryarcha.

Atanazy (nieśmiertelny), urodził się r. 296 w Aleksandryi i odebrał staranne wychowanie. Jako dyakon zwalczał na Soborze nicejskim (325) herezyę Aryusza, który zaprzeczał bóstwa Chrystusowi. Zmusił Aryusza do ustąpienia, ale nie przekonał go w zatwardziałości. W r. 326 został Atanazy Biskupem i Patryarchą Aleksandryi. Zrozumieli Aryanie zaraz, jak groźną będzie dla nich jego powaga. Poruszali więc niebo i ziemię, by tylko ubezwładnić Atanazego. Na dworze ce-

sarskim dokazali tego, że Atanazy pięć razy skazywanym był na wygnanie. By ujść mściwości nieprzyjaciół swych, musiał Atanazy przez pięć lat mieszkać w starej, próżnej sadzawce, a przez 4 miesiące w grobowcu ojcowskim. Żyjąc na wygnaniu w Trewirze, napisał Atanazy owo wyznanie wiary, które od niego otrzymało nazwę. — Wrogowie nie spoczywali i coraz nowe wymyślali na niego oszczerstwa i zasadzki. Tak na ciągłej walce i obronie upływało mu życie, aż Pan powołał go do siebie dnia 2. marca 371. Zwłoki jego święte przewieziono później do Konstantynopola a w r. 1453 do Wenecyi, gdzie spoczęły w kościele św. Krzyża. Jako autor znamienitych dzieł religijnych, otrzymał św. Atanazy zaszczytny tytuł „Doktora Kościoła".

Nauka: Św. Atanazy uciekał raz na okręcie przed prześladowcami. Gdy prześladowcy byli już tuż za nim, kazał zatrzymać okręt. Nie znając go osobiście, zapytano go, czy nie wie, jak daleko znajduje się uciekający Atanazy. Święty odpowiedział: „Bardzo blizko". Prześladowcy inaczej zrozumieli słowa Świętego i ruszyli spiesznie dalej, ucieszeni, że wnet dogonią ściganego. — Jeśli ktoś pyta się z próżnej ciekawości lub w grzesznym i złym zamiarze, można dać odpowiedź wymijającą, która nie odsłania prawdy, a nie jest kłamstwem. Roztropność chrześcijańska pouczy nas, jak mamy postąpić w takiej chwili.

Modlitwa: Boże, któryś Wyznawcę swego, św. Atanazego, Biskupa, za obronę wiary Twej świętej, wieczną szczęśliwością obdarzył, spraw, prosimy, abyśmy za jego przyczyną przy wierze mocno trwali, a po śmierci wraz z nim Ciebie w Niebie chwalili. Amen.

3. maja.

Św. Aleksander, Papież i Męczennik.

Aleksander (pomocnik, bohater), został wcześnie Głową Kościoła, w r. 109. Gorliwością swą i przykładem miłości chrześcijańskiej pozyskał dla Chrystusa mnóstwo pogan, zwłaszcza wielu znakomitych Rzymian, między innymi prefekta miejskiego, Hermesa, wraz z całą rodziną. Dowiedział się cesarz Hadryan I. o postępach chrześcijaństwa w Rzymie i wysłał wodza, Aureliana, dla stłumienia nowej religii. Między innymi pojmano także Papieża, Aleksandra, i prefekta, Hermesa, i wrzu-

cono ich do więzienia, w którem znajdywali się już kapłani, Ewencyusz i Teodulus. Ci obaj pomagali dzielnie Papieżowi przy pouczaniu i chrzczeniu nowonawróconych w murach więziennych. Hermes zginął wnet potem wśród strasznych mąk. Aleksandra i Ewencyusza wrzucono do pieca ognistego, a Teodul miał przypatrywać się temu, by odstraszony tym widokiem, wyrzekł się wiary. Teodul jednak sam dobrowolnie wskoczył do pieca i wszyscy trzej pozostali nienaruszeni pośród płomieni. Rozzłoszczony Aurelian kazał obu kapłanów ściąć, a Aleksandra tak długo kłuć włóczniami po całem ciele, aż Święty oddał Bogu ducha dnia 3. maja 119. Relikwie wszystkich tych trzech Świętych złożono później w kościele św. Sabiny w Rzymie.

Nauka: Św. Papież, Aleksander, wydał pierwszy to rozporządzenie, by woda, z solą zmięszana, święconą była i przechowywaną w każdej sypialni dla odpędzania złych duchów. Używaj z ufnością i nabożeństwem wody święconej. Nie wstydź się mieć ją w mieszkaniu swem, nie wstydź się żegnać się często wodą święconą, a wyjednasz sobie przez to wiele łask, a wielu zeł ustrzeżesz.

Modlitwa: Obchodząc dziś uroczystość św. Aleksandra, Ewencyusza i Teodula, prosimy Cię pokornie, wszechmogący Boże, spraw łaską swą, abyśmy przez ich zasługi i przyczynę od wszelkich nieszczęść ciała i duszy byli oswobodzeni. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

4. maja.

Św. Monika, wdowa.

Monika (upominająca), urodziła się w r. 322. Dorósłszy, wydaną została przez rodziców za bogatego poganina, Patrycyusza z Tagasty w (Afryce). Monika była mężowi uległą małżonką i starała się gorliwie pozyskać go dla chrześcijaństwa. Popędliwość jego i gniewy znosiła z anielską cierpliwością. Gdy rozdrażniony złościł się i przeklinał, milczała, a dopiero po przejściu gniewu starała się pozyskać go łagodnością i posłuszeństwem. Doczekała się też tej pociechy, że mąż na rok

przed śmiercią nawrócił się i ochrzcił. Wiele miała kłopotów ze synem, Augustynem, który wychowany w pogaństwie, był hardym, lekkomyślnym i nieposłusznym. By uwolnić się od upomnień matki, uciekł Augustyn z Afryki do Włoch. Monika pojechała za nim, błagała i upominała go, by opamiętał się i przyjął wiarę Chrystusową. Długo nie mogła nic wskórać, ale za radą św. Ambrożego nie ustawała w modlitwie gorliwej, aż po 16 latach doczekała się tego, że Augustyn nietylko się nawrócił, ale został Biskupem i Świętym. Chciała św. Monika wrócić z synem do Afryki, ale zachorowała w Ostyi i po krótkiej chorobie oddała Bogu ducha dnia 13. listopada 387.

Nauka: Gdy żony skarżyły się czasem przed św. Moniką na swych mężów, mawiała im: „Oddawszy raz rękę mężowi, obrałyście go sobie na pana i przewodnika. Obowiązkiem jest waszym, znosić cierpliwie kaprysy męża, pozyskiwać go sobie łagodnością i roztropnością, przezwyciężać wybuchy jego gniewu skromnością, uległością i kornem milczeniem. Kobieta, mówiąca źle o mężu swym, jest nie mniej winną, jak mąż, który postępowaniem swem dał jej powód do tego.“

Modlitwa: Boże, Pocieszycielu utrapionych i Zbawco w Tobie ufających! Jakoś łaskawie przyjął łzy i modlitwy św. Moniki o nawrócenie jej syna, tak i nam udziel za jej przyczyną tej łaski, abyśmy grzechy nasze szczerze opłakiwali i przebaczenie za nie otrzymać mogli. Amen.

5. maja.

Św. Floryan.

Z końcem III. wieku po Chr. zarządził cesarz Dyoklecyan wielkie prześladowanie chrześcijan, najstraszniejsze ze wszystkich. Tysiącami chwytano chrześcijan i mordowano bez miłosierdzia. Starosta, Akwilin, w mieście Laureaku uwięził 40 żołnierzy, oskarżonych o chrześcijaństwo. Dowiedział się o tem rotmistrz ich, Floryan, i wybrał się do nich, by albo ich uwolnić, albo cierpieć razem z nimi. Gdy stanął przed starostą, zdziwił się tenże bardzo, że rotmistrz wojsk cesarskich

śmie być chrześcijaninem. Tłumaczył mu Floryan, że chrześcijanie lepiej służą cesarzowi, niż poganie. Starosta głuchym był na tłumaczenia, a trzymając się polecenia cesarza, kazał Floryanowi złożyć ofiary bogom. Gdy Floryan trwał stale przy Chrystusie, bito go okrutnie, targano mu ciało ostrymi kolcami, a wreszcie wrzucono do rzeki Anizy, gdzie oddał Bogu ducha. Woda wyrzuciła zwłoki na brzeg, a orzeł wielki straż trzymał nad niemi, aż pogrzebała je przyzwoicie pobożna niewiasta, Walerya. — Gdy w Polsce szerzyły się często pożary, wysłał król, Kazimierz, posłów do Papieża Lucyusza, by uprosić relikwie jakiego Świętego, któryby był zarazem Patronem dla Polski. Papież wydał relikwie św. Floryana, które król przyjął uroczyście i z pobożnością wielką. Jedno ramię złożono w osobnym kościele na Kleparzu, a resztę relikwii w kościele katedralnym na zamku. Św. Floryan jest Patronem od ognia, dlatego malują go ze skopcem w ręku, zalewającego wodą ogień.

Nauka: Kiedy starosta, powołując się na rozkaz cesarza, kazał Floryanowi wyprzeć się Chrystusa, odpowiedział mu tenże, że pierwszym jest rozkaz Boga, a potem dopiero rozkaz cesarza. Wolał też umrzeć, niż złamać przepisy wiary. Bacz i ty, że wola Boża jest zawsze pierwszą, że tylko wtedy wolno ci słuchać ludzi, jeśli ich rozkazy zgadzają się z wolą Boga.

Modlitwa (św. Floryana): Boże, Tyś nadzieja i nagroda moja! Niechaj mię kaci męczą, zaprzeć się Ciebie, Stwórcy i Odkupiciela, nie mogę. Twój jestem żołnierz, niech mię więc wzmacnia ręka Twoja. Daj mi serce mocne ku wycierpieniu tej męki i policz mię między wierne sługi Twoje. Amen.

6. maja.

Św. Jan z Damaszku.

Jan urodził się w Damaszku, w Syryi, w r. 676. Od rodziców zamożnych a bogobojnych otrzymał staranne wychowanie i wcześnie nauczył się czcić gorąco Matkę Bożą. W r. 726 zakazał cesarz grecki, Leon, czci obrazów Świętych, wyrzucał je z kościołów i prześladował tych, którzy nie chcieli pozbyć się pobożnej tradycyi. W znakomitych pismach swych występował Jan dzielnie w obronie wizerunków Boga, Maryi i Świętych. Za to kazał mu cesarz odciąć prawą rękę, lecz

Marya uzdrowiła Jana cudownie (patrz rycinę!). Jan rozdał całe swe mienie między ubogich i wstąpił do Zakonu Bazylianów. Święcenia kapłańskie otrzymał około r. 740. Tymczasem nastał nowy cesarz, Konstantyn Kopronim, który jeszcze zaciętiej prześladował duchowieństwo, będące za czczeniem obrazów. Więc św. Jan opuścił zacisze klasztorne i znowu kazaniami i pismami bronił gorliwie nauki Kościoła o czci obrazów. Po śmierci cesarza, tyrana, wrócił do klasztoru i tam dokonał świątobliwego żywota dnia 6. maja 780, licząc 104 lat. Zaliczony jest w poczet syryjskich Ojców Kościoła.

Nauka: Św. Jan przestrzegał w życiu upomnień swego nauczyciela, Kosmy: „Nie powinieneś iść nigdy za własną wolą. Naucz się umartwiać we wszystkiem i wyplenić z serca swego wszelkie przywiązanie do rzeczy stworzonych. Ofiaruj Bogu twe uczynki, cierpienia i modlitwy. Nie chełp się wiedzą lub innemi zaletami; bądź przekonanym, że sam ze siebie niczem nie jesteś jak głupotą i ułomnością. Wyrzecz się wszelkiej próżności i nie ufaj nigdy własnej mądrości.“ Trzymaj się, czytelniku, również tych zasad, jeśli chcesz wzrastać w cnocie i zasłużyć na Niebo.

Modlitwa: Boże, któryś sługę swego, Jana, za mężne bronienie czci obrazów Świętych szczęśliwością wieczną nagrodził, za jego przyczyną udziel nam łaski, abyśmy, spoglądając na wizerunki Świętych, ich cnoty przywodzili sobie na pamięć, a tak pobudzali się do cnoty i prawdziwej pobożności. Amen.

7. maja.

Św. Germana Cousin, Panna.

Germana (prawdziwa) Cousin urodziła się w Pribrac we Francyi, jako córka ubogich wieśniaków. Upośledzoną była od losu, bo miała wól wielki na szyi i jednę rękę uschniętą. Macocha surowo obchodziła się z nią i prześladowała ją na każdym kroku. Kazała jej sypiać w stajni owczej i pasać owce. Germana czyniła to chętnie, bo w samotności miała sposobność odmawiać różaniec i rozmyślać o Bogu. Gorliwą była bardzo w słuchaniu Mszy świętej. Gdy usły-

szała dzwonek kościelny, wbijała wrzeciono w ziemię i zostawiała owce pod opieką Boga, a sama spieszyła do kościoła. Nigdy też trzodzie jej nie przytrafiła się żadna szkoda. Raz wstrzymał ją w drodze do kościoła potok wezbrany, ale Germana przeszła śmiało po wierzchu wody, jak po równej ziemi. Skąpy posiłek swój dzieliła jeszcze z ubogimi. Gdy raz niosła w fartuszku chleb ubogiemu, spotkała ją macocha, poczęła ją łajać i zerwała jej fartuszek, lecz w fartuszku zamiast chleba zobaczyła kwiaty przedziwne, w tej okolicy zupełnie nieznane. Cud ten tak ją poruszył, że prosiła Germanę o przebaczenie i otaczała ją odtąd macierzyńską miłością. Niedługo żyła już jednak Germana. Popadłszy w ciężką chorobę, znosiła ją cierpliwie. Na własną jej prośbę przeniesiono ją raz do stajni owczej, gdzie oddała Bogu ducha dnia 7. maja 1601. Ciało jej jaśniało blaskiem i po 40 latach znaleziono je zupełnie niezepsute. Dla licznych cudów zaliczył ją Papież, Pius IX., w poczet Świętych.

Nauka: Ojczymowie i macochy zapominają nieraz o swych obowiązkach i obchodzą się nieludzko z pasierbami. Ciężki to grzech z ich strony, bo mają względem pasierbów te same obowiązki, co i względem własnych dzieci. Ale i pasierbowie powinni miłować ojczyma lub macochę, powinni darzyć ich ufnością i przywiązaniem, a oszczędzą sobie i im niejednej przykrości.

Modlitwa: Boże, który pokornych wywyższasz, a słudze Twej św. Germanie dałeś łaskę jaśnienia miłością i cierpliwością, spraw przez jej zasługi i przyczynę, byśmy krzyże wszelkie chętnie znosili i w miłości ku Tobie nie ustawali. Amen.

8. maja.

Św. Stanisław, Biskup.

Stanisław pochodził z rycerskiego rodu Turzymitów, osiadłego w ziemi krakowskiej. Urodził się w Szczepanowie, w dzisiejszym powiecie brzeskim. Od młodości świątobliwym był bardzo, modlił się, pościł i wspierał ubogich. Ukończywszy nauki za granicą, poświęcił się stanowi duchownemu i był prawą ręką Biskupa krakowskiego, Lamberta, a po tegoż śmierci wybrany był jednogłośnie Biskupem krakowskim. Na tem stanowisku starał się gorliwie o uświątobliwienie swych

owieczek, budował kościoły i kaplice, wspierał szpitale i troszczył się o ubogich. Panował wtedy w Polsce król Bolesław II. Śmiały, wojownik znamienity, ale lekkomyślny i swawolne wiodący życie. Podczas wyprawy kijowskiej dopuścił się cudzołóstwa na Krystynie, żonie księcia kijowskiego. Zabrał ją potem do Krakowa i trzymał przy sobie ku powszechnemu zgorszeniu. Biskup Stanisław z obowiązku urzędu swego upominał króla, by odmienił swe życie i poprawił się. Oburzyło to króla mocno i szukał sposobności, by zemścić się na Biskupie. Właśnie niedawno przedtem kupił był Stanisław od niejakiego Piotra Janiszowskiego wieś Piotrowin na rzecz katedry krakowskiej. Janiszowski umarł zaraz potem i z tego król postanowił teraz skorzystać. Zawezwał więc przed sąd swój Biskupa, by udowodnił, że wieś kupił i pieniądze złożył. Biskup, nie mając innych świadków, ale ufny w pomoc Boga, polecił otworzyć grób zmarłego w kościele piotrowińskim i kazał mu powstać na świadectwo prawdzie. Zmarły powstał rzeczywiście i zaświadczył przed królem, że pieniądze za wieś otrzymał. — Gdy król nie zaprzestawał swawoli, upominał go znowu Stanisław, a wreszcie rzucił nań klątwę. Rozjuszony za to król napadł go raz w kościele na Skałce przy odprawianiu Mszy i mieczem roztrzaskał mu głowę dnia 8. maja 1079. Pokutował potem król za tę zbrodnię do końca życia.

Nauka: Naśladuj św. Stanisława w pobożności, umartwieniu i gorliwości w sprawach Bożych. Strzeż się ulegać namiętnościom, by cię nie opanowały, jako króla Bolesława, na zgubę twej duszy.

Modlitwa: Boże, dla którego chwały św. Stanisław Biskup dał głowę pod miecz, spraw, prosimy, aby wszyscy, którzy jego pomocy i wstawiennictwa szukają, w ufności swej nie byli zawiedzeni. Amen.

9. maja.

Św. Grzegorz Nazyanzeński, Arcybiskup.

Urodził się Grzegorz w Aryanzie obok Nazyanzu w Małej Azyi w r. 323. Pochodził ze świętej rodziny, bo ojciec jego, Grzegorz, matka Nonna, brat Cezary i siostra Gorgonia, wszyscy byli Świętymi. Grzegorz szedł również od młodości w ich ślady. Studya wyższe filozoficzne ukończył w Atenach, gdzie poznał się ze św. Bazylim i zawarł z nim przyjaźń dozgonną. Trzymali się zawsze razem, ćwicząc się wzajemnie w doskonałości. Wrócił potem do miasta rodzinnego, gdzie

ojciec jego był Biskupem, a wyświęcony na kapłana, wiódł żywot doskonały, oddany modlitwie, rozmyślaniu i umartwieniom. Ojciec chciał w jego ręce złożyć godność biskupią, ale Grzegorz wolał wyruszyć do Pontu do św. Bazylego, gdzie obaj na pustyni samotnie żyjąc, nową regułę zakonną spisali. W pismach znakomitych występował Grzegorz ostro przeciw Aryanom, zbijając ich błędy; upominał także cesarza Juliana (apostatę), który chciał zaprowadzić na nowo pogaństwo. Wyświęcony przez Bazylego na Biskupa Sazymy, nie chciał przyjąć tej godności dla uniknienia sporów z Metropolitą. Wrócił do miejsca rodzinnegoi był sędziwemu ojcu pomocą w urzędowaniu. Wybrany wreszcie Arcybiskupem Konstantynopola, położył wielkie zasługi w obronie nauki katolickiej przeciw herezyi Macedoniusza i Apolinarego. Cesarz Teodozyusz popierał go w tem, ale Grzegorz, widząc, że wielu Biskupów okazuje mu z tego powodu niechęć, złożył swą godność i w samotności wiódł żywot świątobliwy, pustelniczy, aż do śmierci, która nastąpiła dnia 9. maja 389. Za obronę nauki katolickiej w pismach swych otrzymał tytuł „Doktora Kościoła“.

Nauka (św. Grzegorza): Rozpoczynaj i kończ każde twe dzieło, polecając je Bogu. Bez łaski Boga niemożebnem jest uczynić coś dobrego, jak ptak nie może latać bez powietrza lub ryba pływać bez wody. Jednego lękać się mamy: utraty cnoty, utraty Boga. Łaska wskazuje nam drogi różne, wiodące do Nieba.

Modlitwa: Św. Biskupie i Nauczycielu, Grzegorzu, wstawiaj się za nami u Boga, abyśmy, idąc za światłemi radami twemi, do niebieskiej doszli krainy i tam wraz z tobą Boga trójjedynego chwalić mogli. Amen.

10. maja.

Św. Izydor, oracz.

Urodził się w Hiszpanii w pobliżu Madrytu z ubogich rodziców. Dorósłszy, wstąpił na służbę do bogatego szlachcica, gdzie był parobkiem do wołów. Pracę nadmierną, jaką go obarczono, i szyderstwa innych sług znosił z wielką cierpliwością. Modlił się gorliwie i codziennie spieszył na Mszę świętą. Towarzysze oczernili go przed panem, że dla modlitwy zaniedbuje robotę. Wyszedł raz ów szlachcic na pole i czekał powrotu Izydora z kościoła, by skarcić go surowo. Wtem

ujrzał dwa zaprzęgi śnieżnobiałych wołów, które orały rolę przeznaczoną Izydorowi. Cudem tym poruszony, skarcił oszczerców, Izydora uczynił starszym nad służbą i oddał mu pole w dzierżawę. Ożenił się Izydor z zacną panienką, Maryą Torybią, i wiódł z nią żywot świątobliwy, modląc się, umartwiając ciało i wspierając ubogich. Oczerniono żonę przed nim, że jest mu niewierną, ale ona cudem wykazała swą niewinność, przechodząc suchą nogą przez rzekę. Pracę całego żywota umilał sobie modlitwą, ofiarowując każdy czyn swój na większą chwałę Boga. Dożywszy późnego wieku, dokonał świątobliwego żywota dnia 10. maja 1130. Dla licznych cudów, dziejących się przy jego grobie, zaliczony jest przez Stolicę Apostolską w poczet Świętych. Żona przeżyła go o dziesięć lat i czczoną jest również jako święta. Oboje uważani są za Patronów biednych rolników.

Nauka: Wieśniacy chrześcijańscy, bierzcie sobie przykład z waszego Patrona, św. Izydora. Żyjcie w zgodzie i pokoju, módlcie się i pracujcie pilnie, uczęszczajcie na Mszę św., pamiętajcie o ubogich, unikajcie przekleństw, szanujcie bydełko wasze. Czyńcie wszystko dla Boga i z miłości ku Bogu, a Bóg nie poskąpi wam błogosławieństwa swego.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący, wieczny Boże, za przyczyną św. Wyznawcy Twego, Izydora, udziel nam ducha pokory, abyśmy, unikając pychy, próżniactwa i lekkomyślności, za jego przykładem służyli Ci w cnocie, miłości, pracy i modlitwie. Amen.

11. maja.

Św. Mamert, Biskup.

Mamert (odważny), był Biskupem we Wiennie we Francyi i on to wprowadził zwyczaj odprawiania procesyj pokutnych w trzy dni Krzyżowe przed świętem Wniebowstąpienia. Zwyczaj ten przyjął się później w całym Kościele zachodnim. Święty Biskup wpadł na tę myśl z okazyi klęsk powszechnych, dotykających cały kraj. Trzęsienia ziemi powtarzały się często, pożary niszczyły wsie i miasta. Straszne, niewytłómaczone zjawiska przerażały ludność, drapieżne zwierzęta czyniły

spustoszenia w trzodach. W nocy przed świętem Zmartwychwstania r. 469 zebrany był lud w kościele, gdzie Biskup odprawiał nabożeństwo. Wtem pożar ogarnął pobliski wielki budynek, zagrażając całemu miastu. Ludzie w popłochu uciekli z kościoła. Sam Biskup tylko pozostał przed ołtarzem i modlitwą swą gorącą sprawił, że ogień zgasł cudownie, nie czyniąc szkody. Wrócił lud do kościoła. Po nabożeństwie upominał św. Biskup wiernych do pokuty i poprawy, jeśli ujść chcą karzącej ręki Bożej. Równocześnie w imieniu skruszonego ludu ślubował Bogu, iż trzy dni każdego roku poświęcone będą postom, modlitwie i procesyi na chwałę Boga. Ślubu tego dotrzymywano wiernie i Święty doczekał się powszechnej poprawy swych dyecezyan. Znikła poprzednia nieprawość i wyuzdanie, a nastała w sercach pobożność prawdziwie chrześcijańska. Św. Mamert zmarł dnia 11. maja 477 r.

Nauka: Podziwiaj nadmiar miłosierdzia Bożego. Pan przyjmuje łaskawie życzenia i prośby nasze i nawet sam wzywa nas, byśmy domagali się dobrodziejstw u niego. Bacz, abyś godnie korzystał z tej łaski Boga. Nie proś Boga o rzeczy błahe, których udzielenie niegodnem byłoby Jego Majestatu. Proś przedewszystkiem o to, co zbawiennem jest dla twej duszy, a i wszystko inne będzie ci dane. Bierz pilny udział w procesyach na dni Krzyżowe.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, daj nam, uciekającym się do Ciebie w potrzebach naszych, aby prośby nasze za przyczyną św. Mamerta Biskupa były wysłuchane, i ochraniaj nas od wszelkiego złego na duszy i na ciele. Amen.

12. maja.

Św. Pankracy, Męczennik.

Pankracy (wszystkiem władnący), był synem zamożnych rodziców pogańskich, urodził się w Synadze, w Małej Azyi. Po wczesnej śmierci rodziców zaopiekował się nim wuj Dyonizy, również poganin, ale człowiek dobry i miłujący go bardzo. By dać bratankowi lepsze wykształcenie, wyruszył wraz z nim do Rzymu. Tam słyszeli wiele o religii chrześcijan, a widząc braki religii pogańskiej, starali się poznać nową wiarę. Pouczeni przez Papieża Marcelego, przekonali się o prawdziwości

wiary Chrystusowej i przyjęli tajemnie chrzest. Dyonizy zmarł wnet potem, gdy właśnie wybuchło prześladowanie chrześcijan za cesarza Dyoklecyana. Pankracy, liczący 14 lat, zarządzał majątkiem po wuju i zajął się tem, by w myśl życzenia wuja rozdać go między ubogich. Tem zdradził się, że jest chrześcijaninem. Uwięziono go i stawiono przed cesarza. Gdy wszelkie namowy i groźby, by wyrzekł się Chrystusa, nie pomogły, kazał go cesarz ściąć dnia 12. maja 304 r. Niektórzy twierdzą, że przedtem wydano go dzikim bestyom na pożarcie, które jednak nie uczyniły mu nic złego (patrz rycinę!). Pochowano go w katakombach, od niego zwanych katakombami Pankracego; wystawiono nad niemi kościół, a później klasztor Karmelitów bosych.

Nauka: Stawiony przed cesarza, wyznał młodzianek Pankracy śmiało: „Młody jestem w latach, ale umysł mój jest dojrzały i nie lękam się niczego. Chrystus jest mem życiem, a śmierć dla Niego mem pragnieniem!“ Podziwiaj męstwo młodego Męczennika. Trwaj wiernie przy Kościele i broń go przeciw szydercom i nieprzyjaciołom. Powtarzaj często modlitewkę: Jezu, dla Ciebie żyję! Jezu, dla Ciebie umieram! Jezu, Twoim jestem w życiu i po śmierci!

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, przez przyczynę św. Męczennika Pankracego, którego podniosłą uroczystość dziś obchodzimy, abyśmy, trwając wiernie przy wierze i nauce Twej świętej, byli sługami Twymi wiernymi na ziemi, a po śmierci chwalić Cię mogli w Niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

13. maja.

Św. Serwacy, Biskup.

Serwacy (zachowawca), poświęcił się po ukończeniu studyów stanowi duchownemu, otrzymał święcenia kapłańskie i pracował gorliwie jako kaznodzieja po różnych miastach Francyi. Dla świątobliwości wielkiej obrany Biskupem w Tongern (Belgia), zwiększył jeszcze swą gorliwość. Poszcząc surowo, czuwał pilnie nad sobą i swemi owieczkami. Ufny w miłosierdzie Boga, Jego opiece polecał siebie i swą dyecezyę. Dwa razy odprawiał pielgrzymkę do Rzymu. Od Boga otrzy-

mał objawienie, że straszni Hunnowie w pochodzie swym napadną i zniszczą także jego biskupstwo. Błagał Święty gorąco Boga o oszczędzenie jego dyecezyan, ale zdołał wyprosić tylko tyle, że sam nie doczeka tej smutnej chwili. Bóg wsławił sługę swego wielu cudami. Gdy raz w drodze wypoczywał w upalne południe, przyleciał orzeł wielki, i roztoczywszy nad nim skrzydła, dał mu cień ożywczy. Raz znowu, trawiony pragnieniem, sprawił modlitwą, że z suchej ziemi wytrysło źródło, a Anioł przyniósł mu kubek na wodę (patrz rycinę!). Wielu chorych na febrę miało odzyskać zdrowie, pijąc z tego źródła. Kubek ów przechowanym jest do dziś. Mając objawionym dzień swej śmierci, pożegnał się czule ze wszystkimi i zasnął w Panu dnia 13. maja 384, licząc 96 lat. W siedm lat potem spustoszyli Hunnowie strasznie całą okolicę. — Św. Serwacy uchodzi za Patrona przeciw febrze.

Nauka: Św. Bonawentura powiada: „Biada wiernym, którzy nie służą Bogu według przepisów wiary i nie czczą Go. Surowszą będzie ich kara, niż wszystkich niewiernych.“ Rozważ pilnie te słowa, wejdź w siebie, wyrzecz się życia grzesznego, byś kiedyś przed Trybunałem Sędziego Najwyższego uszedł kary wiecznej.

Modlitwa: Boże, któryś ludowi Twemu św. Serwacego dał za kaznodzieję, spraw, prosimy, za jego przyczyną, abyśmy od wszelkich przeciwności byli oswobodzeni i w pokoju chwalić Cię i czcić mogli. Amen.

14. maja.

Św. Pachomiusz, Opat.

Pachomiusz (silny, niezepsuty), urodził się z pogańskich rodziców w Tebaidzie w Egipcie r. 292. Odebrawszy wykształcenie staranne we wszelakich umiejętnościach. uległ woli rodziców i został żołnierzem. W wyprawie jednej natknął się na chrześcijan, którzy przyjęli go bardzo życzliwie i pielęgnowali go. Poznawszy ich cnoty, postanowił zostać chrześcijaninem i dokonał tego. Wyćwiczywszy się w cnocie pod kierownictwem św. Palemona, został sam pustelnikiem i na pu-

styni Tabenna założył klasztor pustelniczy. Liczba uczniów wzrastała szybko i doszła w chwili śmierci Pachomiusza do 7000. Życie świątobliwe Pachomiusza płynęło na pracy, modlitwie, umartwieniu surowem i kierowaniu bracią zakonną. Prócz pierwszego klasztoru założył szereg innych klasztorów i ułożył osobną regułę zakonną, podyktowaną mu przez Anioła. Celem zakonników było ćwiczenie się w doskonałości przez przestrzeganie ścisłe przykazań i rad ewangelicznych. Dbając o chwałę Boga, ubolewał Pachomiusz nad heretykami i starał się o ich nawrócenie. — Podczas zarazy, jaka nawiedziła klasztor, uległ i sam Pachomiusz takowej i po czterdziestodniowych cierpieniach zasnął w Panu dnia 14. maja 348, licząc 57 lat. Jego reguła zakonna utrzymała się na wschodzie aż do 11. wieku.

Nauka (św. Pachomiusza): Jeden za wszystkich — wszyscy dla Boga! Dopóki dusza przebywa w ciele, nie może człowiek zaznać prawdziwego spokoju, jeśli nie stara się przypodobać Bogu przez dobre uczynki. Wstrzemięźliwość i modlitwa — to uczynki, wielce zasługujące; ale cierpliwość w chorobie znaczy daleko więcej!“

Modlitwa (św. Pachomiusza): Boże mój, Stworzycielu Nieba i ziemi, wejrzyj na mnie wzrokiem łaskawym. Oswobódź mię od dolegliwości i naucz mię, jak mogę podobać się Tobie. Wszystka moja tęsknota i wszystkie moje pragnienia niech będą skierowane ku temu, by służyć Ci wiernie i pełnić wolę Twą świętą. Amen.

15. maja.

Św. Zofia.

Za czasów cesarza Hadryana około r. 122 żyła w Rzymie bogata wdowa, Zofia. Była gorliwą chrześcijanką i córki swe, Wiarę, Nadzieję i Miłość, wychowywała również w duchu pobożności, zaprawiając je do cnót wszelakich. Gniewało to pogan, że Zofia, tak bogata i urodziwa, nie chce wyjść powtórnie za mąż. Odprawieni z niczem zalotnicy postanowili zemścić się na niej i donieśli staroście rzymskiemu, że Zofia wraz z córkami wyznaje zakazaną religię chrześcijań-

ską. Wezwał ją starosta wraz z córkami przed sąd swój i zażądał wyrzeczenia się wiary Chrystusowej i złożenia ofiary bogom pogańskim. Widząc stałość Zofii, oddał ją z córkami do domu lekkomyślnej niewiasty, Palladyi, by ta namową i rozpustnemi zabawami skłoniła je do odstępstwa. Lecz Zofia wierną pozostała Chrystusowi i córki swe zachęcała do wytrwałości. Starał się potem starosta przynajmniej córki pozyskać, straszył je więc, że każe matkę zamęczyć, a one jako sieroty będą w nędzy, zamiast używać rozkoszy świata. Odrzekły dziewczątka, że chętnie pójdą z matką na męki i przekładają rozkosze Nieba nad rozkosze świata. Rozzłoszczony starosta oświadczył im, że nie z matką zginą, ale same. Kazał je sieć biczami, szarpać żelaznymi hakami, a wreszcie pościnać im głowy. Zginęły tak wszystkie trzy za Chrystusa, Wiara mając 12 lat, Nadzieja 10, a Miłość 9. Ciała ich pogrzebała stroskana matka i po trzech dniach sama umarła na ich grobie z żałości. Chrześcijanie złożyli jej święte zwłoki do grobu córek.

Nauka: Każdy chrześcijanin powinien zrozumieć to, że prawdziwego szczęścia nie trzeba szukać na ziemi, tylko w życiu przyszłem. Rzeczy stworzone nie mogą zadowolić serca naszego. Bóg tylko sam, Prawda bezwzględna, nieskończone Dobro i Piękność najdoskonalsza, może być dla nieśmiertelnej duszy człowieka przedmiotem wiecznego i zupełnego szczęścia. Pamiętajmy o tem i starajmy się życiem cnotliwem o osiągnienie tego najwyższego Szczęścia.

Modlitwa: Św. Zofio, która wraz z córkami swemi ożywioną byłaś prawdziwą miłością wiary Chrystusowej i przez to zdobyłaś w Niebie koronę wiecznej chwały, uproś nam u Boga tę łaskę, abyśmy, wyznając Jezusa przed ludźmi nietylko słowy ale i uczynkami, zasłużyli sobie na zbawienie wieczne. Amen.

16. maja.

Św. Jan Nepomucen.

Jan urodził się w Czechach, w miejscowości Nepomuk (stąd przydomek), w r. 1381. Wychowany pobożnie i ofiarowany w chorobie Najśw. Pannie Maryi, od dziecka żywił cześć szczególniejszą dla Matki Bożej. Po chlubnem ukończeniu nauk z tytułem Doktora Teologii i filozofii, pracował gorliwie jako kapłan i został wnet kanonikiem, a potem generalnym wikaryuszem i spowiednikiem królowej, Zofii. Urząd ten miał być dla niego drogą cierniową do Nieba. Król Wacław

podał ucha oszczerstwom, jakoby żona jego, Zofia, obdarzała łaską swą niektórych rycerzy. Nie było na to dowodów, więc król wezwał do siebie Jana i kazał mu zeznać, z jakich grzechów spowiada się przed nim królowa. Gdy żadne obietnice ani groźby nie skłoniły Świętego do zdradzenia tajemnicy Spowiedzi, kazał król Jana wrzucić do więzienia i torturować okrutnie. Święty milczał jednak stale i król wreszcie wypuścił go z więzienia. Zaledwie jednak Jan wyleczył się z ran, przy torturach poniesionych, znowu zawezwał go król przed siebie i znowu domagał się od niego zdradzenia sekretu Spowiedzi. Gdy Święty i teraz odmówił, kazał go król związać i w nocy rzucić z mostu do rzeki Wełtawy, by nikt tego postępku nie widział. Lecz rzeka wyniosła na wierzch ciało Świętego, a światła cudowne otoczyły ciało, ukazując je wszystkim. Zbiegli się ludzie, wydobyli zwłoki z wody i ze czcią zanieśli do kościoła katedralnego, gdzie do dziś spoczywa. Dla cudów zdziałanych i jako Męczennika zaliczył go Papież, Benedykt XIII., w poczet Świętych w r. 1729. Przy sposobności wydobycia zwłok, znaleziono język Świętego zupełnie świeży i niezepsuty. — Król Wacław, zrzucony z tronu, umarł śmiercią nagłą na wygnaniu.

Nauka: Dochowanie sekretu Spowiedzi jest świętym obowiązkiem kapłanów i dotrzymują go oni ściśle, choć niejeden cierpiał już z tego powodu. Nikt więc nie może się wymawiać, iż od Spowiedzi wstrzymuje go obawa, by grzechy zeznane nie wyszły na jaw.

Modlitwa: Boże, któryś przez niezłomne dochowanie tajemnicy Spowiedzi Kościół Twój nową koroną męczeńską ozdobił, spraw, abyśmy za przykładem i przyczyną św. Jana, strzegli języka naszego od mów złych i byśmy dla dobra duszy wszystko znieść byli gotowi. Amen.

17. maja.

Św. Restytuta, Panna i Męczennica.

Restytuta pochodziła ze szlacheckiej rodziny, osiadłej w Panizie w Afryce. Poznawszy zasady religii chrześcijańskiej, przyjęła chrzest, ślubowała zarazem dozgonne dziewictwo i żyła odtąd świątobliwie, budując przykładem drugich. Podczas prześladowania chrześcijan za cesarza Domicyana, podzieliła Restytuta los wielu innych wiernych. Stawiona przed starostę, Proklina, wyznała mężnie wiarę swą, za co zdarto z niej suknie i sieczono okrutnie biczami. Wrzucono ją potem do

więzienia ciemnego, gdzie Anioł Boży pocieszył ją. Przy następnem przesłuchaniu silił się starosta na okrutniejsze jeszcze męki. Kazał przywiązać ją za włosy do pala, a nogi przybić gwoździami, a potem szarpać jej ciało żelaznymi kolcami. Wreszcie wsadzono Restytutę do łodzi, napełnionej pakułami, smołą i żywicą, łódź spławiono na pełne morze i tam zapalono. Oprawców, zajętych przy tem, ukarał Bóg natychmiast, gdyż wszyscy potonęli. Święta prosiła wśród płomieni o śmierć szczęśliwą i oto Anioł Boży zstąpił z Nieba, ugasił ogień, a niewinną duszę Restytuty zabrał do raju dnia 17. maja 290 r. Łódź z jej zwłokami przybyła do wyspy Ischia, gdzie mieszkała pobożna niewiasta, Lucyna. Ta, powiadomiona we śnie przez Anioła, zabrała z łodzi zwłoki Świętej i pochowała je ze czcią. Relikwie św. Restytuty przewieziono później do Neapolu.

Nauka: Św. Restytuta nie ulękła się gniewu starosty, ale dała mu taką trafną naukę: „Sędzia żaden nie powinien dać się unieść gniewowi i następujące cztery cnoty posiadać powinien: Roztropność, stałość, umiarkowanie i sprawiedliwość. Roztropność pozwala nam odróżniać złe od dobrego; stałość dopomaga do cierpliwego znoszenia przeciwności; umiarkowaniem poskramiamy pożądliwość; sprawiedliwość chroni nas od wyrządzenia jakiejkolwiek krzywdy.“

Modlitwa (św. Restytuty): Panie, Jezu Chryste, któryś cenną Krwią Swą obmył świat z nieprawości, wejrzyj na mnie i zmiłuj się nademną. W Tobie pokładam nadzieję mą i ufność, iż ochronisz mię od zawstydzenia i zaguby na wieki. Amen.

18. maja.

Św. Eryk, król i Męczennik.

Eryk (pełen chwały), zasiadł na tronie szwedzkim jako dziewiąty król tego imienia. Wraz z żoną swą, Krystyną, wiódł żywot, pełen cnót chrześcijańskich, sprawował rządy w pokoju i sprawiedliwości. We wszystkiem szedł za radami świątobliwego Biskupa, Henryka z Upsali, którego szanował nadzwyczaj. Gdy Finnowie najechali kraj, pokonał ich król Eryk i zaraz postarał się o to, by pozyskać ich dla wiary świętej. Starał się o zakładanie kościołów i klasztorów. Wspaniała

i kosztowna katedra w Upsali jemu zawdzięcza swe powstanie. Dla ubogich, chorych i nieszczęśliwych był św. król prawdziwym ojcem, spieszył wszystkim z pomocą i pociechą. Niektórzy możni panowie, sprzyjający jeszcze pogaństwu, niechętni byli królowi, iż zawsze kierował się sprawiedliwością i nie chciał pobłażać ich wybrykom. Uknuli więc spisek, pozyskali sobie stronników i skłonili Magnusa, księcia duńskiego, któremu uśmiechała się korona szwedzka, iż stanął na czele rokoszan. W samo święto Wniebowstępienia musiał wyruszyć król w pole dla odparcia rokoszan. Walczył dzielnie wraz z rycerzami, mu wiernymi, musiał jednak uledz przemocy i zginął w tej bitwie jako męczennik za wiarę, dnia 18. maja 1151. Grób jego w Upsali wsławił Bóg wielu cudami. W całym kraju czczono powszechnie św. Eryka jako Patrona, a trwało to aż do czasu, dopóki w Szwecyi w 16. wieku nie nastała herezya luterska.

Nauka: Święty król, Eryk, nie wyruszył do boju, dopóki nie wysłuchał Mszy świętej. Chciał pokrzepić się modlitwą i oczyścić swe sumienie. Dbaj i ty o to pilnie, byś zawsze miał czyste, spokojne sumienie, bo nie wiesz dnia ani godziny. Zważ na słowa św. Augustyna: „Niech się dzieje, co chce, byle tylko sumienie me nie było mym oskarżycielem przed trybunałem Boga.“

Modlitwa: Boże, któryś św. króla i Męczennika, Eryka, obdarzył palmą zwycięstwa i koroną chwały niebieskiej, spraw, prosimy, przez jego zasługi i przyczynę, abyśmy przezwyciężali wszelkie przeszkody na drodze do zbawienia i koronę chwały wiecznej zdobyć sobie mogli. Amen.

19. maja.

Św. Piotr Celestyn, Papież.

Urodził się Piotr w Sergna we Włoszech w r. 1215. Ukończywszy nauki w 17. roku życia, poświęcił się życiu pustelniczemu. Na górze Morone żył w ukryciu, ale sława świątobliwości ściągnęła wnet do niego wielu uczniów. Tak powstał z czasem nowy zakon Celestynów, dla którego regułę ułożył sam Święty, a Papież, Urban, dał swe zatwierdzenie. Dnia 15. lipca 1294 powołano Świętego do objęcia rządów Kościoła. Piotr zasiadł na tronie papieskim jako Papież, Celestyn V.

W tymże czasie, dnia 10. grudnia zdarzyło się, że Aniołowie przenieśli cudownie Domek Nazaretański (mieszkanie Rodziny świętej), który wtedy znajdował się już w Dalmacyi, do Loretto we Włoszech, gdzie do dziś pozostaje. Tegoż roku zrzekł się Celestyn wysokiej godności namiestnika Chrystusowego, by powrócić do życia pustelniczego. Gdy zaś przeciwnicy jego następcy, Papieża Bonifacego VIII., chcieli gwałtem sprowadzić go napowrót do Rzymu, uszedł potajemnie. Bonifacy jednak kazał go pojmać i zawieźć do zamku Anani, gdzie trzymano go w niewoli do śmierci. To niesprawiedliwe obchodzenie się z nim znosił Święty z cierpliwością wielką i poddaniem. Jak miłym był Bogu, świadczą liczne cuda jego, zdziałane już za życia. Czczono go też powszechnie jako Świętego; a po śmierci swej, która zaszła 19. maja 1296, kanonizowanym został Piotr Celestyn już w r. 1313.

Nauka: Św. Piotr Celestyn mawiał już w młodości swej: „Pragnę być dobrym i wiernym sługą Boga.“ To słowo, weź sobie, Czytelniku, za hasło twego życia i twych czynów. Służ Bogu w pobożności i pokorze, pamiętając o tem, że „Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym łaskę daje.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Piotra Celestyna zaszczycił godnością papieską, i skłonił go, by zrzekł się jej, dając świadectwo pokorze, spraw łaskawie, abyśmy za jego przykładem mało cenili zaszczyty ziemskie, a zasłużyli sobie osiągnąć nagrodę, którąś pokornym obiecał. Amen.

20. maja.

Św. Bernardyn ze Sienny.

Bernardyn urodził się w r. 1380 w Massa we Włoszech. Rodzice jego przenieśli się wkrótce do Sienny i tu pomarli, zostawiając siedmioletniego Bernardyna na opiece krewnych. Wychował się więc i kształcił w Siennie, skąd jego przydomek. W młodości już miał szczególniejsze nabożeństwo do Najśw. Panny. Pobożnym był przytem i skromnym tak dalece, że koledzy jego, widząc go zdaleka, przerywali natychmiast swe puste rozmowy, ostrzegając się wzajemnie: Cicho,

Bernardyn idzie! Po skończeniu nauk zapisał się do bractwa Maryi, opiekującego się pielgrzymami. Teraz tem pilniej pracował nad własnem uświątobliwieniem i dla dobra drugich. Sypiał nierozebrany na twardej ławie, nosił włosiennicę, nie jadał mięsa, modlił się gorliwie. Oddawał się pilnie uczynkom miłosierdzia, zwłaszcza w roku jubileuszowym 1400, gdy mnóstwo pielgrzymów zatrzymywało się w Siennie w drodze do Rzymu, objawił szczególniejszą w tym kierunku gorliwość, usługując zdrowym i chorym cały dzień. W r. 1402 wstąpił do zakonu św. Franciszka, ciągle czyniąc postępy w cnocie i naukach. Jako kaznodzieja i misyonarz, obszedł całe Włochy i pozyskał mnóstwo dusz zbłąkanych, dla Chrystusa. Raz podczas rozmyślania ujrzał na słońcu Imię Jezus. Odtąd starał się gorliwie o rozszerzenie czci Imienia Jezus między wiernymi. Jako generalny wikary zakonu Franciszkańskiego, zreformował wiele klasztorów w duchu pierwotnej reguły św. Franciszka. Zakonników, żyjących podług tej zreformowanej reguły, zwano odtąd Bernardynami. Godności biskupiej, ofiarowanej mu wielokrotnie, nie chciał Bernardyn przyjąć. Dokonał świątobliwego żywota dnia 20. maja 1444 i zaliczony jest w poczet Świętych.

Nauka: Naśladuj św. Bernardyna w jego nabożeństwie do Najśw. Panny. Kto wiernie służy Maryi, temu będzie Ona wierną Orędowniczką u Syna swego, za życia i po śmierci. Naśladuj cnoty Maryi, wyzbywaj się grzechów i nałogów i dąż do doskonałości chrześcijańskiej, która jedynie może zapewnić ci szczęście wieczne.

Modlitwa: Św. Bernardzie Seneński, spraw przyczyną swą u Boga, abyśmy cnoty twe godnie naśladować mogli, by utrwalała się w nas cześć i miłość ku Matce Bożej i byśmy cieszyli się zawsze Jej macierzyńską opieką i orędownictwem. Amen.

21. maja.

Bł. Gastold, Biskup i Męczennik.

Gdy Władysław Jagiełło został mężem królowej polskiej, Jadwigi, poczęto krzątać się około nawrócenia pogańskiej jeszcze Litwy. Wysyłano kapłanów świeckich i zakonnych, by opowiadali naukę Chrystusa i udzielali chrztu. Słysząc nauki misyonarzy, nawrócił się także Gastold, wojewoda podolski, i został przykładnym, szczerym chrześcijaninem. Ciemny lud litewski z trudem nawracał się na nową wiarę. Wajdeloci (kapłani pogańscy) podniecali niechęć ludu do chrześcijaństwa, namawiali go do oporu i zachęcali do wytrwania przy starych bogach. Widząc zaś, że

mimo to wiara Chrystusowa coraz się rozszerza, zbuntowali resztki pogan, napadli z nimi na misyonarzy franciszkańskich w Wilnie i 14 z nich zamordowali. Książę Olgierd wysłał wtedy Gastolda do Wilna i dla odstraszenia pogan od podobnych czynów, kazał mu winowajców śmiercią ukarać. Przybywszy do Wilna, ukarał Gastold pogan, pochować kazał ciała 14 Męczenników i wystawił na ich cześć kościół św. Krzyża i oddał go Franciszkanom. Przekonał się zarazem, że karami i surowością nie wiele można wskórać, że nauką i oświatą trzeba trafiać do serc pogańskich. Porzucił więc godności świeckie, wstąpił do zakonu św. Franciszka i jako kapłan rozpoczął gorliwą pracę misyonarską. Pogańscy Litwini ze zdumieniem patrzyli na ubogiego zakonnika, którego znali niedawno jako dostojnego pana; słuchali jednak ciekawie jego nauk i nawracali się tłumnie. Dla zasług tych wielkich wybrany został Gastold Biskupem Wileńskim i teraz tem gorliwiej zajął się nawracaniem pogan. Widzieli wajdeloci, że wnet wszyscy poganie się nawrócą i że wtedy zgaśnie do szczętu ich znaczenie. Namówili więc dzikich Litwinów z zapadłych lasów, by zabili Biskupa, co też ci bezbożnicy uczynili w r. 1431. Wraz z Biskupem zyskali palmę męczeństwa wszyscy kapłani, znajdujący się przy nim.

Nauka: Gastold tak gorąco umiłował Chrystusa, że dla niego wyrzekł się świeckich dostojeństw, pracował, cierpiał i wreszcie śmierć poniósł. Chrystus pragnie, by każdy, odpowiednio do swego stanu starał się o zbawienie dusz swych bliźnich. Korzystaj z każdej sposobności, by oświecać drugich we wierze, a przedewszystkiem przyświecaj ludziom dobrym przykładem własnej pobożności.

Modlitwa: Prosimy Cię, Boże, za przyczyną św. Męczenników, abyśmy umieli kochać Cię doskonale dla Ciebie samego. Niech miłość nasza będzie skuteczną, okazując się w uczynkach dobrych, niech pomaga nam przezwyciężać wszystkie przeszkody, jakie odciągają nas od Ciebie, Pana naszego. Amen.

22. maja.

Św. Julia, Panna i Męczennica.

Julia pochodziła z bogatej rodziny chrześcijańskiej, zamieszkałej w Afryce. Otrzymała staranne wychowanie i odznaczała się od młodości cnotą wielką i pobożnością. Jako młoda panienka porwaną została przez dzikich korsarzy i jako niewolnica dostała się do bogatego kupca, Euzebiusza, w Syryi. Nie dała się tu ani groźbą ani poniewierką sprowadzić z drogi cnoty, pełniła chętnie najcięższe roboty i z poddaniem znosiła ciężki los swój. Euzebiusz ocenił wreszcie jej cnoty i oddał

jej zarząd całego domu. — Po dwudziestu latach wybrał się Euzebiusz w podróż do Francyi i zabrał ze sobą Julię, bo znał jej wierność i wpływ na służbę. Po drodze zawinął okręt do portu w Korsyce i tu wziął Euzebiusz udział w pogańskiej uroczystości ofiarnej, połączonej z zabawami. Przy uczcie był tak nieostrożnym, iż chełpił się, że ma na okręcie piękną a cnotliwą niewolnicę chrześcijankę. Zaciekawiony starosta, Feliks, upoił kupca winem i gdy ten leżał nieprzytomny, kazał Julię porwać z okrętu i przywieść do siebie. Zażądał od niej, by złożyła ofiarę bogom pogańskim, a że nie chciała uczynić tego, wypoliczkował ją okrutnie i oddał potem w ręce siepaczy. Ci siekli ją do krwi rózgami, darli okrutnie jej wspaniałe włosy, wreszcie przybili ją do krzyża, na którym skonała z otrzymanych ran dnia 22. maja około r. 550. Euzebiusz ocknął się zapóźno, gdy już Julia oddała Bogu ducha. — Anza, żona Dezyderyusza, króla Longobardów, przewiozła relikwie św. Julii do Brescii, gdzie Bóg wsławił je licznymi cudami.

Nauka: Julia, wyrwana z dostatków domu rodzicielskiego i pogrążona w ciężką niewolę, pocieszała się, mówiąc; „Bóg dopuścił na mnie ten los i z pokorą poddaję się Jego wyrokowi. Widać, że Bóg tą drogą chce zbawić duszę moją, więc Jego opiece się powierzam i Jemu chcę ufać.“ Zważ, jako św. Julia umiała ustrzedz swą wiarę i cnotę w tem ciężkiem położeniu, nie szemrząc, ani nie rozpaczając. Nie szemraj i ty przeciw zrządzeniom Opatrzności Bożej, tylko wierz i ufaj.

Modlitwa: Boże, któryś służebnicę swą, św. Julię, natchnął wytrwałością w cierpieniach i przyozdobił palmą męczeństwa, użycz nam za jej przyczyną łaski, abyśmy wszystkie zawody i przeciwności cierpliwie znosili i w Tobie ufność naszą pokładali. Amen.

23. maja.

Świątobl. Piotr Skarga.

Piotr Skarga urodził się w Grojcu na Mazowszu, w r. 1536. W 8 roku życia odumarła go matka, a w 12 ojciec. Odtąd, sam musiał pamiętać i myśleć o sobie. Po ukończeniu szkół w Grojcu udał się w 17. roku życia na wszechnicę do Krakowa. Tu otrzymał stopień akademicki bakałarza, poczem był rektorem szkoły w Warszawie, a następnie nauczycielem Jana Tęczyńskiego. Lecz Piotr, który od młodości odznaczał się pobożnością, skromnością, posłuszeństwem i zami-

łowaniem pracy, po odjeździe Jana Tęczyńskiego za granicę, obrał stan duchowny i w r. 1564 z rąk Arcybiskupa lwowskiego Tarły otrzymał święcenia kapłańskie. Tenże ustanowił go kaznodzieją katedralnym, a jako taki utwierdzał katolików we wierze i nawracał innowierców, osobliwie w naukach, głoszonych w kościele Najśw P. Śnieżnej.

Mianowany niebawem kanonikiem, złożył wszystkie godności i wstąpił r. 1568 do zakonu Jezuitów w Rzymie. W r. 1571 wysłany do Polski, głosił kazania w Pułtusku i Wilnie, w r. 1585 przeniesiony został do Krakowa i tu był kaznodzieją w kościele św. Barbary. Założył istniejące do dziś „Arcybractwo Miłosierdzia", które wspiera chorych i ubogich i udziela zapomóg. W r. 1588 król polski, Zygmunt III., mianował go nadwornym kaznodzieją. Teraz dopiero w całej świetności okazał się jego zapał i dar kaznodziejski. Przemawiał na sejmach i zjazdach publicznych, karcił występki, nawoływał do pokuty, zaklinał senatorów, urzędników i wszystkie stany, by osobiste dobro poświęcali dla dobra ojczyzny. Wieszczo zapowiedział upadek Polski, co się rzeczywiście stało. Do pisanych dzieł jego należą głównie „Kazania sejmowe" i „Żywoty Świętych". W starości zrzekł się urzędu kaznodziei; oddany modlitwie i cnotom umarł w roku 1612, w sławie świętości, w kościele św. Piotra w Krakowie.

Nauka: Najcenniejszym skarbem jest prawdziwa wiara i trwanie w Kościele kat., którego Głową jest Papież rzymski. Zasługą jest Piotra Skargi i zakonu Jezuitów, że naród polski zachował prawdziwą wiarę. Najlepszą miłością ojczyzny jest — spełnianie przykazań Bożych, sprawiedliwość i opieka dla słabszych, poświęcenie własnej korzyści dla dobra ojczyzny.

Modlitwa: Wszechmogący wieczny Boże, udziel nam Twej łaski abyśmy zawsze niezłomnie trzymali się wiary katolickiej, i abyśmy raczej znieśli największe cierpienia i przeciwności, a Kościoła katolickiego nie porzucili. Amen.

24. maja.

Św. Joanna Chuza, wdowa.

Z młodości Joanny wiemy tyle, że wychowaną była pobożnie w świątyni jerozolimskiej, a później wydaną za mąż za Chuzę, zarządcę pałacu króla Heroda. Uleczona cudownie przez Jezusa, została Jego uczenicą i gorącą zwolenniczką Jego nauki. Mąż pozwolił jej ze wspólnego majątku wspierać Chrystusa i Apostołów. Po śmierci męża wiodła Joanna żywot świątobliwy, wspierała ubogich i nie zważała na szyderstwa Żydów. Przybywszy za Jezusem z Galilei, obecną była

przy męce Jego, wraz z innemi niewiastami towarzyszyła Mu na Golgotę i wytrwała tam do śmierci Jego, brała także udział w zdjęciu ciała Jego z krzyża i złożeniu do grobu. W niedzielę wielkanocną nakupiła wonnych olejków i wraz z innemi niewiastami pospieszyła do grobu Chrystusa, by namaścić Jego ciało. Znalazły jednak grób próżny, a Aniołowie pocieszyli je słowami, iż „Pan zmartwychwstał". Wierząc tym słowom, pospieszyły do Apostołów, by oznajmić im, co widziały i słyszały. W drodze pojawił się im sam Zbawiciel i rzekł: „Bądźcie pozdrowione!" A one ujęły nogi Jego i pokłon mu uczyniły (Mat. 28, 9). Po wniebowstąpieniu Chrystusa żyła jeszcze Joanna lat kilka, obracając całe swe mienie na potrzeby biednych i gminy chrześcijańskiej. Martyrologium rzymskie oznacza dzień śmierci i święto Joanny na dzień 24. maja.

Nauka: Joanna okazała wdzięczność głęboką Zbawicielowi, poświęcając Mu całe swe życie. Była gorącą zwolenniczką Jego nauki i wytrwała przy Nim wiernie aż do śmierci, nie dając się odstraszyć ani naigrawaniem ani prześladowaniem okrutnych siepaczów. My także zawdzięczamy wszystko Zbawicielowi. Okazujmy Mu więc wdzięczność naszą przez przestrzeganie Jego nauk i przykazań, brońmy gorliwie Jego imienia, a ofiarnością i poświęceniem dla Kościoła zwalczajmy zakusy przeciwników naszej wiary świętej.

Modlitwa: Boże dobrotliwy, użycz nam za wstawieniem Twej św. służebnicy, Joanny, tej łaski, abyśmy służyli Ci wiernie i nieustraszenie, chętnie pełnili dobre uczynki i nie obrażali Cię nigdy grzechami. Amen.

25. maja.

Św. Urban I., Papież i Męczennik.

Urban (uprzejmy), pochodzący ze znamienitej rodziny rzymskiej, wybrany Papieżem dla cnót swych i pobożności, rządził Kościołem Chrystusa od r. 222 do 230. Gorliwością swą i wymową nawrócił wielu pogan, między innymi św. Waleryana, oblubieńca św. Cecylii, i jego świętego brata, Tyburcyusza. Wiernych utwierdzał w życiu bogobojnem, więźniów przygotowywał na śmierć męczeńską i urządzał składki dla wspierania ich materyalnie. Gdy cesarz, Aleksander Sewerus,

zarządził nowe okrutne prześladowanie chrześcijan, uwięziono i świętego Papieża, Urbana. Że zaś trwał wiernie przy wyznawaniu Chrystusa, więc starosta, Almachiusz, kazał go bić okrutnie ołowiankami, a potem ściąć dnia 25. maja 230. W r. 821, za Papieża Paschalisa I., odnaleziono jego święte relikwie i złożono w kościele św. Cecylii. Wraz z Urbanem ponieśli męczeństwo następujący Święci: kapłani Mamilian, Jan, Chromacyusz i Dyonizy, dyakoni Marcyalis, Eunuchiusz i Lucyan, dozorca więzień Anolin, jego żona, Marmenia i córka, Lucyna, św. Sawin, inny wierny imieniem Urban i jeszcze 5000 chrześcijan, nieznanych nam z imienia.

Nauka: Ważne są następujące słowa św. Urbana: „Co wierni złożą w ofierze Panu, tego nie wolno obrócić na żaden inny cel, jak tylko na cele Kościoła lub dla wspierania ubogiej braci.“ Przestrzegał tego Kościół zawsze, choć oszczercy twierdzą inaczej. Czytaj bezstronne dzieła historyczne, a przekonasz się, jak wiele czynił Kościół zawsze dla biednych i opuszczonych, jakie ofiary ponosił dla cierpiącej ludzkości. I ty spiesz zawsze z pomocą braciom swym w Chrystusie, dbaj o dobro ich ciała i duszy, pamiętając o tem, że co czynimy bliźnim naszym, czynimy Chrystusowi samemu.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, spraw za przyczyną namiestnika Kościoła Twego, św. Urbana, którego pamiątkę dziś obchodzimy, abyśmy, trwając w pobożności i gorliwości, ufność w Tobie pokładali i pomocy Twej możnej zawsze byli pewni. Amen.

26. maja.

Św. Filip Nereusz.

Filip urodził się w r. 1515 we Florencyi. Ojciec jego, adwokat, starał się go kształcić, ale że stracił wkrótce cały majątek, więc oddał Filipa na wychowanie do krewnego swego, kupca w St. Germano. Obiecał krewny zapisać mu cały majątek, jeśli poświęci się handlowi, ale Filip czuł w sobie pociąg nieprzeparty, by stać się Świętym. Porzucił więc wszystko, poszedł do Rzymu i tam po ukończeniu studyów teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie. Ulubioną jego pracą było słuchanie spowiedzi. Zajął się przedewszystkiem

ubogą młodzieżą rzemieślniczą, ucząc ją katechizmu i pobożnego życia. Nocami chodził po szpitalach i czuwał nad chorymi. Pragnął zrazu udać się jako misyonarz do Indyi, lecz Bóg objawił mu, że ma zostać w Rzymie. Został więc i pracował dla Kościoła z takim skutkiem, że nazwano go Apostołem Rzymu. Założył bractwo św. Trójcy dla opieki nad pielgrzymami i chorymi, a najwięksi dostojnicy uważali sobie za zaszczyt, należeć do tego bractwa. W czasie zapustów odprawiał uroczyste procesye do 7 bazylik, by odciągnąć lud od rozpustnych uciech karnawałowych. Był prawdziwym apostołem biednych, zaniedbanych i opuszczonych. Młodzież zbierał dokoła siebie i prowadził na przechadzki za miasto, gdzie śpiewano, bawiono się przyzwoicie i modlono. Mawiał dzieciom zawsze: „Uczcie się i bądźcie wesołymi, ale nie grzeszcie!“ Młodzieniec pewien opowiadał raz Filipowi o swych widokach na przyszłość, jako zostanie adwokatem, będzie bogatym i szczęśliwym i t. d. Św. Filip pytał go wciąż: „A co potem? co potem?“ Młodzieniec musiał rzec wreszcie, że potem przyjdzie śmierć. Filip rzekł wtedy: „Ponieważ śmierć musi na cię przyjść, więc najpierw myśl o śmierci, a potem dopiero o innych rzeczach.“ To tak podziałało na młodzieńca, że wstąpił do klasztoru i umarł jako Święty. — Filip zmarł dnia 26. maja 1595. Dla licznych cudów, zdziałanych za życia i po śmierci, zaliczony jest w poczet Świętych.

Nauka: Umysł wesoły wzmacnia serce i czyni nas odpornymi na przeciwności; dlatego dobry chrześcijanin powinien być zawsze wesołym. Strzeż się przed złymi towarzyszami. Hartuj ciało, bo jeśli je rozpieszczasz, skłonnem jest ono łacniej do grzechu i podległem chorobom. Odmawiaj sobie zbytkownych drobnostek, umartwiaj się w małem, a w ten sposob nauczysz się zwyciężać w ciężkich walkach przeciw złemu.

Modlitwa: Boże, któryś św. Filipa Nereusza zaszczycił sławą świętości, spraw łaskawie, abyśmy, jego przykładem zachęceni, w dobrem stale postępowali. Amen.

27. maja.

Św. Marya Magdalena de Pazzis.

Urodziła się w r. 1566 we Florencyi we Włoszech i otrzymała na chrzcie św. imię Katarzyna. Od młodości objawiała szczególniejsze nabożeństwo do Najśw. Sakramentu, modliła się gorliwie i umartwiała wiele. W 12. roku życia złożyła już ślub dozgonnej czystości. Uzyskawszy pozwolenie rodziców, wstąpiła do Zakonu Karmelitanek, gdzie otrzymała zakonne imię, Marya Magdalena. Teraz tem surowiej umartwiała swe ciało i coraz gorętszą miłością płonęła ku Chrystusowi. Przez

pięć lat musiała wytrzymywać silne pokusy i napaści złego ducha, aż wreszcie przezwyciężyła je przy pomocy Bożej i odzyskała spokój duszy. Przejęta była pragnieniem cierpienia dla Chrystusa i wzdychała często: „Panie, więcej cierpieć! Raczej cierpieć niż umrzeć!“ Za największe szczęście uważała sobie żyć wyłącznie dla Boga. Po kilkanaście razy na dzień nawiedzała Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie. Dla Matki Bożej żywiła także wielkie nabożeństwo. Chorym usługiwała pilnie i z poświęceniem, aż sama zapadła w ciężką chorobę, trwającą przez lat klika. Cierpiała ochotnie z miłości dla Boga, aż dokonała świętego żywota dnia 25. maja 1607. Dla cudów licznych zdziałanych, zwłaszcza na chorych, zaliczoną jest w poczet Świętych, a pamiątkę jej obchodzimy dnia dzisiejszego.

Nauka (św. Magdaleny): W każdej sprawie miej dobrą intencyę. Niech ci się zdaje, że każde słowo twe lub każdy czyn jest już ostatnim, a nie zgrzeszysz. Nie dawaj nikomu żadnej rady ani rozkazu bez naradzenia się wpierw z Ukrzyżowanym. Staraj się być pokarmem dla głodnych, napojem dla spragnionych, odzieniem dla nagich, ochłodą i pokrzepieniem dla strapionych i uciśnionych. — Wszystko czyń z pokorą i łagodnością.

Modlitwa: Boże, który miłujesz dusze dziewicze, a św. Magdalenę de Pazzis ogniem miłości swej zapaliłeś i niebiańskieml łaskami przyozdobiłeś, spraw łaskawie, abyśmy w cierpliwości i czystości ją naśladując, pobożny i świątobliwy wiedli żywot. Amen.

28. maja.

Św. German, Biskup.

Urodził się w r. 496 w Autun we Francyi. Wyrzekłszy się majątku po rodzicach, poświęcił się stanowi duchownemu i wnet takie poczynił postępy w cnocie i naukach, że został Opatem klasztoru św. Symforyana. Jako Opat, tem większą jaśniał pokorą, tem więcej się umartwiał, a tak umiał rządzić Braćmi słowem i przykładem, że wszyscy naśladowali jego świątobliwy żywot. Wybrany w r. 555 Biskupem Paryża, oddał się cały pracy nad swą dyecezyą, której mieszkańcy nawykli do

życia lekkiego i rozpustnego. Kierował się zawsze łagodnością i dobrocią, jednając sobie tak najzatwardzialsze serca i nawracając najcięższych grzeszników. Ofiarnością i hojnością łagodził nędzę biedaków. Od pełnienia obowiązków swych nie dał się odwieść niczem i nie lękał się nikogo, gdy chodziło o dobro Kościoła. Rozpustnego króla, Charyberta, upominał długo, ale widząc, że łagodnością nic nie wskóra, wyklął go z Kościoła. Ufny w pomoc Boga, nie zrażał się przeciwnościami. Miłosierny bardzo, nie umiał nikomu odmówić niczego i nieraz musiał u Boga wypraszać sobie cudowną pomoc, by nastarczyć hojnym jałmużnom. Wielu chorych uzdrowił cudownie. Wśród trosk, prac i utrapień dożył German 80 lat, a dokonał żywota w dniu, przez siebie przepowiedzianym, 28. maja 576. Grób jego, znajdujący się w opactwie St. Germain, wsławił Bóg licznymi cudami. Jedna dzielnica w Paryżu nosi jego imię, a w całej Francyi nazwano wiele miast, wsi, zamków, kościołów i klasztorów jego imieniem.

Nauka: Nauczał św. German, że zawsze powinniśmy pamiętać o św. Kościele Chrystusa, bronić go i wspierać. Pamiętać winniśmy o Ojcu świętym, popierać stowarzyszenia religijne i zakłady dobroczynne, a ubogim nie szczędzić jałmużn. Każdy z nas niech zapisze sobie w sercu słowa św. Chryzostoma: „Daremnie spodziewa się miłosierdzia Bożego, kto sam miłosierdzia nie czyni.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Germana obrał sobie za pomocnika w dziele zbawienia dusz ludzkich, spraw, abyśmy, naśladując go w miłosierdziu i trosce o zbawienie dusz ludzkich, miłosierdzia Twego stali się godnymi. Amen.

29. maja.

Św. Maksymin, Biskup.

Maksymin (wzniosły), pochodził z okolicy Poitiers we Francyi. Pociągnięty sławą świątobliwości Biskupa Agrycyusza z Trewiru, udał się do niego. Wydoskonaliwszy się w cnocie, otrzymał z rąk jego święcenia kapłańskie, a po śmierci Biskupa w r. 332 zostal jego następcą. Raz wybrał się Maksymin w podróż do Rzymu wraz z Biskupem Moguncyi, św. Marcinem. W drodze niedźwiedź dziki rozszarpał im osiołka, który niósł pakunki. Święty nakazał niedźwiedziowi, by za-

stąpił osła w dźwiganiu pakunków i niedźwiedź usłuchał. Dlatego widzimy na obrazkach niedźwiedzia przy jego boku. Gdy cesarz bawił w Trewirze, wysłali do niego Aryanie 4 posłów, by pozyskać go dla swej herezyi. Maksymin jednak odkrył ich sztuczki, wykazał ich chytrość i błędy, i cesarz odprawił heretyków z niczem. Wszystka nienawiść Aryanów skupiła się teraz na Świętym; on jednak występował mężnie w obronie prawdy i czujnie strzegł czystości wiary. Przeczuwając zbliżającą się śmierć, zapragnął ujrzeć jeszcze swe miejsce rodzinne i krewnych swych. Przybywszy tamże, dokonał świątobliwego żywota dnia 12. września 349. Bóg wsławił sługę swego za życia i po śmierci licznymi cudami. Następca jego, Biskup Paulin, sprowadził zwłoki jego do Trewiru, dnia 29. maja 353, i w ten dzień obchodzimy corocznie pamiątkę Świętego.

Nauka: Dom św. Maksymina otwartym był każdego czasu dla wszystkich biednych, podróżnych i potrzebujących. Korzystało z tego wielu ludzi, bo w owych czasach nie było takich zakładów ani gospód, jak dziś. Dziś więcej jest ludzi złych i fałszywych, ostrożnym więc być trzeba w spieszeniu z pomoca i ofiarowaniu gościnności. Gdzie jednak ujrzysz prawdziwą nędzę i potrzebę, tam staraj się zaradzić radą i czynem. Dziel chleb swój z biedniejszymi od ciebie, pomny słów Chrystusa, że miłosierni tylko miłosierdzia dostąpią.

Modlitwa: Boże, który rozweselasz nas doroczną uroczystością św. Wyznawcy Twego i Biskupa, Maksymina, spraw, prosimy, abyśmy za przyczyną tego, który imię Twe pobożnie wyznawał i głosił, od grzechów byli uwolnieni. Amen.

30. maja.

Św. Feliks I., Papież i Męczennik.

Feliks (szczęśliwy), rządził jako Papież Kościołem od r. 269 do 274. Panowały wtedy zamieszki w Kościele, wywołane przez Biskupa antyocheńskiego, Pawła z Samosaty, który nauczał herezyi, że Jezus był zwykłym człowiekiem, w którym zamieszkało Słowo przedwieczne jakoby w świątyni. Orzeczeniom trzech Synodów nie poddał się Paweł; nie zważając na klątwę, pozostał na biskupstwie i herezyi się nie wyrzekł. Zwrócono się wreszcie do cesarza Aureliana celem

rozstrzygnięcia sprawy. Ten, choć poganin, rozstrzygnął, że tylko ten Biskup jest prawomocnym, który pozostaje w jedności z Biskupem rzymskim i Biskupami Włoch. Musiał więc Paweł złożyć swą godność. Fakt ten dowodzi, jakiem znaczeniem cieszył się już wtedy Biskup rzymski, którego uznawano powszechnie za Głowę Kościoła. — Sam Papież Feliks w liście do Biskupa Maksyma z Aleksandryi przedstawił jasno i dobitnie naukę Kościoła o bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa, a tem samem potępił na nowo błędy herezyi Pawła. Widzimy tedy, jako Papieże rzymscy są stróżami i obrońcami czystości i prawdziwości nauki Chrystusa, jako z pomocą i za radą Ducha świętego strzegą jedności i łączności Kościoła katolickiego, który inaczej nie oparłby się napaściom licznych heretyków i innych wrogów. — Według pobożnej tradycyi zmarł św. Feliks jako Męczennik w r. 274. Kościół obchodzi jego pamiątkę dnia dzisiejszego.

Nauka: Św. Feliks wydał rozporządzenie, że Mszę świętą wolno odprawiać tylko nad grobami Męczenników. Rozporządzenie to było tylko potwierdzeniem dawnego zwyczaju i do dziś przestrzega Kościół tego, iż każdy ołtarz, na którym odprawia się Msza, musi zawierać relikwie śś. Męczenników. Powód do tego dało zapewne następujące miejsce w Apokalipsie: „A gdy otworzył (Baranek) piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla świadectwa, które miały“ (6, 9).

Modlitwa: Wejrzyj, wszechmogący Boże, na ułomność naszą, którzy uginamy się pod brzmieniem grzechów, i spraw, byśmy doznali pomocy chwalebnego orędownictwa — Twego św. Męczennika i Arcypasterza, Feliksa. Amen.

31. maja.

Św. Petronela, Panna.

Petronela była córką św. Piotra Apostoła i żony jego, Perpetuy. Gdy Jezus powołał Piotra na Apostoła, także żona jego i córka zostały gorliwemi wyznawczyniami Chrystusa. Piotr żył odtąd z żoną w czystości, a tak Perpetua jak i Petronela uczyniły wiele dobrego dla nowej gminy chrześcijańskiej. Gdy Piotr przeniósł się do Rzymu, pojechała tamże Perpetua wraz z córką i tam poniosła męczeństwo za Chrystusa. — Petronela, poślubiwszy dozgonną czystość, wstępowała w ślady

matki, pouczała nowonawrócone niewiasty, pielęgnowała chorych i pamiętała o ubogich. Bóg dotknął ją ciężką chorobą, która na lata całe przykuła ją do łoża. Pytano Piotra, dlaczego uzdrawia innych chorych, a córki nie uleczy; lecz on rzekł: „Bóg zesłał chorobę na nią, by strażą była czystości, którą ślubowała Chrystusowi, by była lekarstwem, które ją zabezpieczy przed grzechami tego świata. Niemoc ciała jest zdrowiem jej duszy. Ma jednak Chrystus moc i ją uleczyć.“ Zwracając się zaś do córki, rzekł: „Petronelo, w imię Jezusa wstań i posługuj gościom.“ Wstała Petronela naraz zdrowiuteńka i posługiwała gościom do wieczora. Wieczorem niemoc powaliła ją znowu na łoże. Jeszcze lat kilka znosiła Petronela chorobę z cierpliwością i poddaniem. Wreszcie Bóg, nagradzając jej wytrwałość, przywrócił jej zdrowie i urodę, darząc ją ponadto wielu łaskami. Bogaty Rzymianin, Flakkus, pragnął pojąć ją w małżeństwo, ale Petronela nie dała się nakłonić do złamania ślubu czystości. Na prośbę jej zabrał ją Bóg do siebie dnia 31. maja 80 r. Nad grobem jej wznosi się w Rzymie wspaniały Kościół pod jej wezwaniem.

Nauka: Św. Petronela umiłowała Chrystusa z całego serca i starała się usilnie Go naśladować. Tomasz a Kempis powiada o miłości dla Chrystusa, iż jest ona rozkoszą umysłu, rajem dla duszy, zastępuje nam świat, zwycięża szatana, zamyka piekło, a otwiera Niebo.

Modlitwa: Użycz nam, miłosierny Boże, za przyczyną św. Dziewicy, Petroneli, łaski swej, abyśmy za jej przykładem, czystem ciałem Ci służyli, i w czystości serca żyjąc, Tobie się podobali. Amen.

1. czerwca.

Bł. Jakób Strzemię.

Pochodził Jakób z senatorskiej rodziny Strzemieniów, osiadłej w Wielkopolsce. Wzgardziwszy dostatkami, wstąpił wcześnie do Zakonu Franciszkanów. Wyróżnił się tu wnet gorliwością i biegłością w naukach i rozlicznemi cnotami. Ukończywszy wyższe studya w Rzymie, wrócił do kraju i był profesorem Teologii i przełożonym misyi przy kościele św. Krzyża we Lwowie. Były to czasy ciągłych najazdów nieprzyjacielskich i wojen domowych. Osadnicy z zachodu, zaludniający wschodnie prowincye, dziczeli wnet i zapominali religii. Jakób

Przyjdź, a chodź za mną!

Łuk. 18, 22

tedy z innymi zakonnikami wędrował wszędzie, przeszedł Ruś Czerwoną, Podole, Pokucie i Multany, wyszukiwał odległe osady i głosił wszędzie słowo Boże, utwierdzając osadników we wierze. Za sprawą króla, Władysława Jagiełły, wybrany Arcybiskupem Halicza, nie wyrzekł się pokory zakonnej i pracował tem gorliwiej w swej dyecezyi. Zakładał parafie, budował kościoły i klasztory. Zaprowadzał nowe nabożeństwa do Najśw. Sakramentu i Najśw. Panny. Jako senator dbał o dobro królestwa i wspierał króla często światłemi radami. O ubogich pamiętał, darząc ich hojnemi jałmużnami, sam zaś żył w ubóstwie i umartwieniu. Dokonał świątobliwego żywota w r. 1411 i pochowany jest we Lwowie w kościele katedralnym. Dla licznych cudów zaliczony jest przez Stolicę Apostolską w poczet Błogosławionych.

Nauka: Bł. Jakób Strzemię poświęcił się pracy misyjnej z miłości dla Chrystusa i pamiętny na Jego słowa: „Jeśli mnie miłujesz, paś baranki moje!“ Jeśli i ty miłujesz Chrystusa, staraj się o zbawienie rodaków swych, którzy, rozrzuceni pośród obcych, narażeni są na utratę swego obrządku i narodowości. Przykładem i słowem zachęcaj ich do wytrwania w religii ojców, do wierności dla prawdziwego Kościoła.

Modlitwa: Boże, któryś Bł. Jakóba duchem gorliwości apostolskiej zapalił, spraw za jego przyczyną, abyśmy nietylko o własnej duszy pamiętali, ale troszczyli się także o zbawienie dusz bliźnich, przedewszystkiem naszych rodaków. Amen.

2. czerwca.

Św. Erazm, Biskup i Męczennik.

Erazm (umiłowany), Biskup Antyochii, żył w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Prowadząc życie umartwione i święte, przejęty był wielką gorliwością dla krzewienia wiary Chrystusowej i pracował z wielkim skutkiem w winnicy Pańskiej. Gdy za cesarza Dyoklecyana wybuchło prześladowanie chrześcijan, uszedł Erazm na pustynię koło Libanu, gdzie przebył siedm lat, żywiony cudownie przez kruka. Prześladowanie nie ustawało i wierni żyli w trwodze wielkiej i

uciśnieniu. Erazm, wezwany głosem Bożym, powrócił do dyecezyi swej, umocnił zachwianych we wierze, zdziałał wiele cudów i pozyskał dla Kościoła pogan wielu, których chrzcił publicznie. Starosta uwięził go i kazał mu wyrzec się Chrystusa, na co Biskup odrzekł mężnie, że cesarz ma władzę nad jego ciałem, ale dusza jego należy do Boga. Kazał więc starosta katować go, bić ołowianymi prętami i przyodziać blachą rozpaloną. Wrzucono go potem w kociół, pełen kipiącej smoły, oleju i siarki, ale Święty wyszedł cało z tej katuszy. Przywiązano go tedy do pala, wbijano mu drzazgi za paznogcie i strzelano, jak do tarczy. Wreszcie kazał starosta rozpruć mu brzuch i wyjąć wszystkie wnętrzności. Tak dokonał św. Męczennik żywota dnia 2. czerwca 303 r., a Aniołowie zabrali duszę jego przed tron Boga. Liczne cuda, jakie zaszły po jego śmierci, nawróciły bardzo wielu pogan. Relikwie Świętego spoczywają w Gaecie.

Nauka: Zniósł św. Erazm najstraszniejsze męczarnie i raczej wolał dać sobie wydrzeć wnętrzności, niż wyrzec się wiary świętej. Religia, która swym wyznawcom taką moc daje, musi być prawdziwą, co zrozumieli już poganie sami, nawracając się tłumnie. Kochaj więc tę wiarę katolicką, broń je, żyj podług jej przepisów i innych do tego zachęcaj.

Modlitwa: Boże, któryś mocą swą wspierał św. Męczennika, Erazma, w znoszeniu tylu katuszy, spraw, prosimy, abyśmy za jego przyczyną zwyciężyli zasadzki jawnych i skrytych nieprzyjaciół zbawienia i zjednali sobie obfite zasługi na żywot wieczny. Amen.

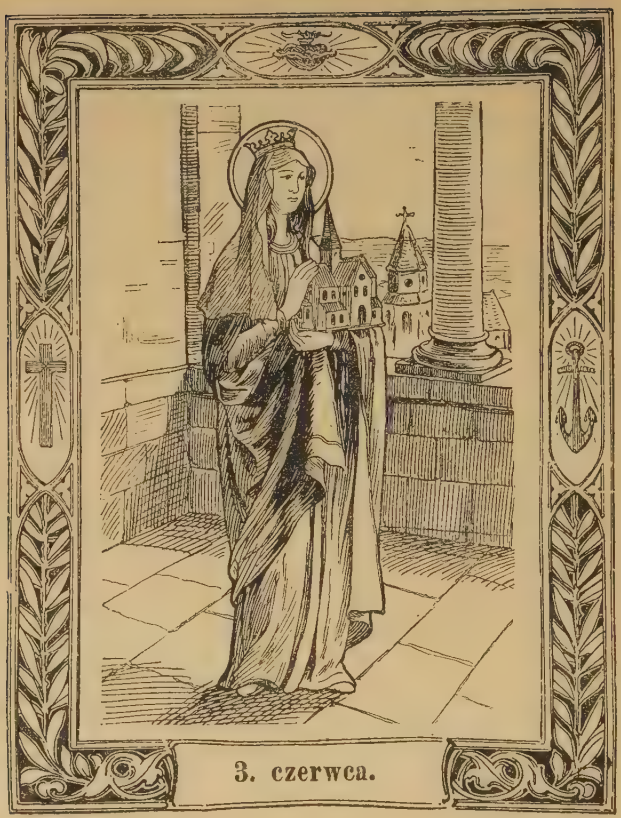

3. czerwca.

Św. Klotylda, królowa.

Klotylda, córka króla, Chilperyka, oddaną została w małżeństwo Klodwikowi, królowi Francyi, który był jeszcze poganinem. Pracowała Klotylda gorliwie nad nawróceniem małżonka, ale długi czas bezskutecznie. W r. 496 prowadził Klodwik wojnę z Allemanami. Osaczony z wojskiem swem pod Zuelpich, widział, że niema dla niego ratunku. Wtedy zwrócił się o pomoc do Boga chrześcijan, ślubując, przyjąć chrzest, jeśli Bóg wyratuje go i dopomoże do zwycięstwa.

Szala zwycięstwa przechyliła się wnet na jego stronę. Rozgromił Allemanów i jako zwycięzca wrócił do domu. Dotrzymując przyrzeczenia, wezwał do siebie Biskupa, Remigiusza, kazał się pouczyć w zasadach wiary i przyjął chrześcijaństwo wraz z trzema tysiącami swych rycerzy. Wspierany przez żonę, kazał w całym kraju głosić Ewangelię, budował kościoły i obalał bałwany pogańskie. Poskromił też aryańskiego króla, Alaryka. — Po śmierci męża usunęła się Klotylda w zacisze do Tours, lecz pracowała dalej nad nawróceniem Francyi, rozsyłając kapłanów po wsiach i miastach. Sama żyła świątobliwie bardzo, umartwiała się, chadzała w skromnych szatach, a wszystkie dochody swe oddawała na biednych i na budowę kościołów. Zasnęła w Panu dnia 3. czerwca 545 r., a zwłoki jej złożono w zbudowanym przez nią kościele, który zostaje obecnie pod wezwaniem św. Genowefy. Bóg wsławił jej pamięć licznymi cudami.

Nauka: Św. Bonawentura powiada: „Wielu zwraca się do Boga dopiero wtedy, gdy zmuszą ich do tego utrapienia.“ Król Klodwik poznał także w ucisku, że tylko Bóg prawdziwy dopomódz mu może, i otworzył serce swe dla łaski Bożej. Staraj się zawsze współdziałać z łaską Bożą; korzystaj z chwili, która może nie wróci więcej. Za przykładem św. Klotyldy, módl się o nawrócenie grzeszników, a Bóg przebaczy ci łatwiej twe własne grzechy.

Modlitwa: Wysłuchaj, Panie, prośby nasze, które w uroczystość św. Klotyldy, królowej, do Ciebie zanosimy, i przez jej zasługi i przyczynę racz nam przebaczyć wszystkie nasze grzechy. Amen.

4. czerwca.

Bł. Michał Gedroję.

Litwin z pochodzenia i potomek książęcego rodu, przyszedł na świat w dobrach dziedzicznych pod Wilnem. Jako dziecko, utracił władzę w nodze i musiał chodzić o kuli. Od młodości oddawał się pilnie nabożeństwom i umartwieniom, a dorósłszy, wstąpił do Zakonu Augustyanów w Bystrzycy. W Krakowie ukończył studya teologiczne i filozoficzne. Mimo wiedzę swą i ród wysoki, zadowolił się niższemi święceniami i uprosił sobie stanowisko zakrystyana przy kościele

Kanoników reguły św. Augustyna. Mieszkał w najskromniejszej celi klasztornej, godziny całe trwał na modlitwie, w padając nieraz w zachwycenie. Pokusy musiał wytrzymać niemałe, ale przezwyciężał je pokorą i uciekaniem się do Boga. Bóg wyszczególnił sługę swego darem proroctwa i cudów. Trzy razy przepowiadał Braciom pożar klasztoru jako karę za nieprzestrzeganie karności, i zawsze przepowiednia się spełniła. Dokonał wiele cudownych uzdrowień, a kilka wielkich pożarów w Krakowie ugasił znakiem Krzyża św. i modlitwą. Czując zbliżającą się śmierć, przepraszał Braci pokornie za wszelkie mimowolne uchybienia i wzywał ich gorąco do miłowania się wzajemnie. Klęcząco przyjął jeszcze Najśw. Sakrament i na kolanach oddał Bogu ducha dnia 4. maja 1485 r. Zwłoki jego złożono w kościele klasztornym św. Marka.

Nauka: Bł. Michał, choć z rodu książęcego pochodził, jednak w pokorze i ubóstwie przetrwał życie całe, pamiętając tylko o zbawieniu swej duszy. Pokora prawdziwa Niebo przebija i pokornym tylko daje Bóg swą łaskę. Pamiętaj, że nie masz się z czego wynosić, bo wszystko, co masz i czem jesteś, Bogu zawdzięczasz. Tylko z pomocą łaski Bożej potrafisz dokonać czegokolwiek i zasłużyć sobie na żywot wieczny.

Modlitwa: Boże, któryś sługę swego, Michała, uczynił naczyniem i wzorem cnót wszelakich, spraw za jego przyczyną, abyśmy, w pokorze go naśladując, w pracy około zbawienia duszy nie ustawali i Tobie wiernie służąc na ziemi, po śmierci w Niebie Cię chwalić mogli. Amen.

5. czerwca.

Św. Bonifacy, Apostoł Niemiec.

Urodził się w Anglii w r. 680 i nosił początkowo imię Winfryd. W 6. już roku życia wstąpił do Zakonu Benedyktynów, gdzie w cnotach i pobożności wielkie czynił postępy. Objawił mu Bóg, że powołanym jest do głoszenia Ewangelii poganom. Bawił jako misyonarz we Fryzlandyi, poczem udał się do Rzymu, gdzie Papież, Grzegorz II., dał mu pełnomocnictwo apostolskie, zmienił imię jego na Bonifacy (dobroczyńca) i wysłał go do krajów niemieckich. Na czele innych

misyonarzy przeszedł Bonifacy Turyngię, Saksonię i Fryzlandyę, głosząc ze skutkiem słowo Boże, budując kościoły i szkoły, w których zostawiał misyonarzy. Wróciwszy do Rzymu, otrzymał święcenia biskupie, poczem dokończył nawracania Hessyi i Turyngii. Powtórnie wezwał go do Rzymu Papież, Grzegorz III., i mianował go Arcybiskupem Moguncyi i papieskim delegatem. Na mocy swej władzy założył w Niemczech cały szereg biskupstw i tysiące pogan pozyskał dla wiary Chrystusowej. Wysłany przez Papieża na Synod do Francyi, uregulował tam sprawy kościelne i utwierdził wiernych we wierze. Wrócił potem do Fryzyi, gdzie dalej prowadził swą pracę misyjną. Gdy raz przygotowywał nowoochrzczonych do Sakramentu bierzmowania, napadła nań horda dzikich Fryzów i zamordowała go okrutnie wraz z 50 towarzyszami, dnia 5. czerwca 755 r. Ciało św. Bonifacego spoczywa w opactwie we Fuldzie i wsławione jest licznymi cudami.

Nauka: Św. Augustyn tak mówi: „Niema większego bogactwa, większego skarbu, większej chwały i większego dobra na tym świecie nad wiarę katolicką.“ Dla szerzenia tej wiary poświęcił Bonifacy życie całe. Dziękujmy Bogu, że dał nam urodzić się w tej świętej wierze, i módlmy się o zjednoczenie wszystkich ludzi w Kościele katolickim.

Modlitwa: Boże, któryś takie mnóstwo ludzi pracą św. Męczennika Twego, Bonifacego, do poznania imienia Twego doprowadził, spraw łaskawie, abyśmy, uroczystość jego obchodząc, orędownictwa jego przed tronem Twym stali się uczestnikami. Amen.

6. czerwca.

Św. Norbert, Arcybiskup.

Pochodził z bogatej rodziny hrabiowskiej w Ksanten nad Renem, a urodził się w r. 1080. Jako młodzieniec, żył wesoło i lekkomyślnie, a nie zmienił tego sposobu życia i wtedy, gdy został kapłanem i kanonikiem. Raz na spacerze piorun zrzucił go z konia na ziemię. Poznał w tem Norbert palec Boży, zamknął się w klasztorze i oddał się ostrej pokucie. Majątek swój rozdał ubogim, a sam boso wyruszył do Francyi do św. Idziego, by tam ćwiczyć się w doskonałości. Pościł

ostro, dnie i noce spędzał na modlitwie i rozmyślaniu. Na mocy zezwolenia papieskiego chodził po całym kraju, nauczał wszędzie, przywodził do pokuty i poprawy obyczajów. Zebrawszy potem uczniów dokoła siebie, napisał dla nich nową regułę zakonną podług św. Augustyna i tak stał się założycielem Zakonu Premonstratensów. W Antwerpii szerzył niejaki Tachelin błędne nauki o Najśw. Sakramencie. Udał się tam Norbert i tak gorliwie nauczał, że całe miasto odwiódł od błędów i pozyskał dla Kościoła katolickiego. Malują go dlatego z monstrancyą w ręku, iż błędy heretyckie zbijał i szerzył cześć dla Najśw. Sakramentu. Dla zasług wielkich i pracy obfitej wyznaczył go legat papieski Arcybiskupem w Magdeburgu. Gdy lud przywiódł go w tryumfie do pałacu arcybiskupiego, nie chciał zrazu oddźwierny wpuścić go, myśląc, że to żebrak. Święty przebaczył mu chętnie tę pomyłkę. Po ośmioletniej pracy arcypasterskiej dokonał Norbert świątobliwego żywota dnia 6. czerwca 1134. Papież, Grzegorz XIII., zaliczył go w poczet Świętych.

Nauka (św. Norberta): Obelgi znosić trzeba pokornie i nie ustawać w pracy dla Boga. Zadowolenie i spokój sumienia serca, prawdziwie Bogu oddanego, więcej znaczy, niż tysiąc światów. Kto dufa tylko we własną siłę, opiera się na lasce nadłamanej. Życie surowe obfituje w rozkosze.

Modlitwa: Boże, któryś Twego św. Wyznawcę i Biskupa, Norberta, głosicielem Ewangelii swej uczynił i za jego sprawą Kościół Boży nowym wzbogacił zakonem, spraw, prosimy, przez jego zasługi, abyśmy uczynkami wypełniali to, czego on słowy i przykładem nauczał. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Bł. Stanisław Kazimierczyk.

Był synem pobożnych mieszczan zamieszkałych w Kazimierzu pod Krakowem. Rodzice wychowali go starannie i oddali go do szkół w Krakowie, gdzie czynił wielkie postępy w naukach, a jeszcze większe w cnocie. Codziennie słuchał Mszy świętej, a w niedziela i święta prawie dzień cały bawił w kościele. Wystrzegał się płochych rozrywek młodzieńczych i umartwiał się surowo postami. Zdobył sobie łatwo doktorat filozofii i został profesorem Pisma św. Mógł teraz do wysokich

dojść godności, wzgardził jednak tem wszystkiem i postanowił chronić się w zacisze klasztorne. Przełamawszy stałością opór rodziców, wstąpił do Zakonu Kanoników regularnych św. Augustyna przy Kościele Bożego Ciała na Kazimierzu. Za podstawę cnót wszelkich i doskonałości wziął sobie pokorę i ćwiczył się w niej gorliwie. Obmywał naczynia kuchenne, zamiatał kurytarze, czyścił Braciom obuwie i usługiwał chorym; wszystek zaś czas wolny trawił na modlitwie i rozmyślaniu, przezwyciężając mężnie trapiące go pokusy szatańskie. Zostawszy podprzeorem i mistrzem nowicyuszów, przyświecał im przykładem cnót. Wpajał w uczniów zasadę, by trwali zawsze w początkowym zapale i gorliwości, jaka ożywiała ich w dzień wstąpienia do klasztoru, bo tylko w ten sposób mogą czynić postępy w dobrem i nie uledz lada przeciwności. — Lat 40 przeżył tak Stanisław w klasztorze w pracy i modlitwie, w cichości i umartwieniu. Zasnął w Panu r. 1489, Bóg wsławił go za życia i po śmierci licznymi cudami. Do r. 1693 zapisano ich 304 w kronice klasztornej.

Nauka: Kto szuka Boga i miłości Jego, tego nie wabi świat i znikome zaszczyty. Idź za głosem wiary i za przykładem Świętych, a nie będziesz chciwym chwały i zaszczytów doczesnych. Ciesz się, gdy ludzie za nic cię mają i pomiatają tobą; dowód to, że podobasz się Bogu po myśli słów św. Pawła: „Gdybym się ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusa.“

Modlitwa: Bł. Stanisławie Kazimierczyku. któryś tak ukochał ubóstwo i pokorę, żeś porzucił świat i jego rozkosze, uproś nam u Boga, abyśmy w tem życiu szukali jedynie chwały Bożej, a naśladując twoją pobożność i umartwienie, wiecznego dostąpili w Niebie zbawienia. Amen.

8. czerwca.

Św. Medard, Biskup.

Medard (nawrócony), urodził się w Pikardy. we Francyi w r. 457. Od młodości okazywał wielką pobożność i szczególniejsze miłosierdzie względem ubogich. Piękną szatę, jaką kupiła mu matka, dał raz ślepemu żebrakowi. Ujmował sobie od ust pokarmu, by dawać ubogim. Ukończywszy nauki, został kapłanem i tem gorliwiej oddawał się uczynkom miłosierdzia i wspieraniu ubogich, nie przestając ćwiczyć się przytem w pokorze i cnotach przeróżnych. Zmuszony prośbami do przy-

jęcia biskupstwa Wiromandy, pracował gorliwie nad dobrem dyecezyi, dbając o to, by wszyscy przejęci byli duchem pobożności i by jedni drugich wspomagali wzajem w potrzebie. Objeżdżał często dyecezyę, a stale rezydował w Royon, jako że miejscowość ta lepiej była chronioną przed napadami sąsiednich plemion pogańskich. Na prośby króla objął także zarząd nad sąsiednią dyecezyą Tournay. Bóg zsyłał na niego różne doświadczenia. Oczerniano go i znieważano, kilka razy zagrażano nawet jego życiu. Święty znosił jednak cierpliwie złość i zuchwałość ludzką, łagodnością rozbrajał najzawziętszych, a przykładem świętości pozyskiwał dla Boga najzatwardzialszych grzeszników i pogan. Miał także dar proroctwa i czynienia cudów. Jemu przypisują zaprowadzenie w tamtych stronach święta „róż“. Obrząd ten dochował się do naszych czasów, a polega na tem, że corocznie w dniu 8. czerwca schodzą się okoliczni obywatele, wybierają z pośród dziewic jednę najcnotliwszą, kładą jej na głowę wieniec z róż i wyposażają ją znacznym datkiem pieniężnym. Po latach gorliwej pracy zasnął Medard w Panu dnia 8. czerwca 545. W chwili śmierci widziano, jak z ust jego uniósł się gołąb ku Niebu, a dwa gołębie spuściły się z Nieba na jego spotkanie. (Patrz rycinę!)

Nauka: Św. Medard ćwiczył się już od dziecka w uczynkach miłosierdzia. I my powinniśmy dawać dzieciom sposobność rozdawania drobnych jałmużn i świadczenia dobrodziejstw. Powinniśmy nakłaniać dziatwę do oszczędności, by była w możności wspierania od czasu do czasu ubogich. Wypleniajmy z serca dzieci chciwość i skłonność do skąpstwa.

Modlitwa: Boże, któryś dał nam obchodzić dziś uroczystość Twego św. Wyznawcy i Biskupa, Medarda, spraw, prosimy, abyśmy, jego mając za orędownika, pomocy Twej i łaski zawsze byli pewnymi. Amen.

9. czerwca.

Św. Pelagia, Panna i Męczennica.

Pelagia, rodem z Antyochii, dostąpiła palmy męczeńskiej już w 15. roku życia. Odebrała staranne chrześcijańskie wychowanie i zawczasu ślubowała Chrystusowi dozgonne dziewictwo. Były to czasy prześladowania chrześcijan i Pelagia słyszała o tem, jak siepacze pogańscy poniewierali święte dziewice i hańbili cześć ich. Czysta panienka gotową była dla Chrystusa na wszystkie męki, ale drżała o całość swej cnoty dziewiczej, o obrażenie skromności, jej najulubieńszej cnoty.

Myślała raz właśnie nad tem, co się stanie, gdy przyjdzie na nią czas próby. Wtem zjawili się żołnierze starosty, by zawieść ją przed sąd, jako oskarżoną o chrześcijaństwo. Pelagia, wiedząc, jakie niebezpieczeństwa zagrażać mogą jej niewinności, poczęła gorąco modlić się do Boga o natchnienie i pomoc. Bóg natchnął ją, co ma czynić. Poprosiła siepaczów, by pozwolili jej pójść do sąsiednej komnaty i przystroić się okazalej. Żołnierze zgodzili się na to, stróżowali jednak przy drzwiach, by Pelagia nie mogła im ujść. Pelagia tymczasem wyszła innemi drzwiami na ganek domu, gdzie zwykle modliła się; tu westchęła jeszcze do Boga i za wyraźnem natchnieniem Bożem bez namysłu rzuciła się z ganku na kamienie uliczne. Tak wyzionęła ducha dnia 9. czerwca 303 r. W Kościele katolickim doznawała Pelagia zawsze czci wielkiej, jako czysta Dziewica i Męczennica.

Nauka (św. Chryzostoma): Naśladujmy czystość dziewicy owej i poskramiajmy w sobie grzeszne zachcianki. Odpierajmy pokusy niepowściągliwości i nieumiarkowania i krzepmy się w męstwie do zachowania pobożności. Umartwiajmy członki nasze, aby Pan sam kształtował nędzne ciało nasze i takimi ozdobił je przymiotami, iżbyśmy uwielbieni w ciele, Jemu stali się podobnymi.

Modlitwa: Boże, któryś służebnicę Twą, Pelagię, podwójną koroną dziewictwa i męczeństwa przyozdobił, spraw, prosimy, abyśmy, strzegąc starannie czystości według stanu naszego, gotowi byli wycierpieć wszystko, byle tylko nie utracić Ciebie, któryś najwyższem naszem szczęściem. Amen.

10. czerwca.

Św. Małgorzata, królowa.

Małgorzata (perła), córka króla angielskiego, Edwarda, urodziła się w r. 1046. Jako pięcioletnie dziecko postanowiła sobie, kochać zawsze Jezusa ukrzyżowanego, i odtąd najulubieńszem jej zajęciem była modlitwa i rozważanie Męki Pańskiej. Wydana za mąż za króla Szkocyi, Malkolma, udała tak wpłynąć na niego, że z dzikiego i okrutnego władcy stał się najlepszym i najsprawiedliwszym panującym. Dzieci swe wychowywała sama w bojaźni Bożej i pobożności, uczyła

je katechizmu, prowadziła do Sakramentów świętych. Codziennie brała je ze sobą do kościoła i powtarzała im to zawsze, by tylko o Bogu myślały i Jego nadewszystko miłowały. Sama haftowała pilnie szaty kościelne i dziewczęta szlacheckie do tych robót zaprawiała, by módz obdarzać biedniejsze kościoły. Interesowała się dobrem poddanych, troszczyła się o to, by ustawy były sprawiedliwe i by ściśle ich przestrzegano. Dla złagodzenia dzikich obyczajów ludu szkockiego budowała kościoły, klasztory, szkoły i szpitale. Wyczerpywała na te cele wszystkie swe dochody i musiała się nawet nieraz zadłużać. Spowiednika prosiła zawsze, by, nie zważając na jej godność królewską, karcił ją otwarcie i wytykał jej błędy. Nawiedzona ciężką chorobą znosiła takową cierpliwie, a przygotowawszy się przykładnie na śmierć, zeszła z tego świata dnia 16. listopada 1098. Naród cały opłakiwał ją jak prawdziwą matkę. Dla licznych cudów, jakimi wsławił ją Bóg, zaliczoną jest w poczet Świętych, a pamiątkę jej obchodzimy dnia dzisiejszego.

Nauka: Gdy pytano ją o co w kościele, nie odpowiadała św. Małgorzata n'gdy. Zasadą jej było, iż kościół przeznaczonym jest wyłącznie na opłakiwanie grzechów, modlitwę i cześć Boga, a nie na omawianie spraw domowych. Jakże często prowadzą się u nas w kościele swobodne pogadanki, a myśl daleką jest od Boga. Strzeżmy się tej wady, która jest oczywistem lekceważeniem majestatu Boga.

Modlitwa: Boże, któryś św. królowę Małgorzatę opromienił przedziwną miłością dla ubogich, spraw, prosimy, abyśmy zawsze w ślady jej wstępowali i aby miłość ku Tobie stale w sercach naszych wzrastała. Amen.

Św. Barnaba, Apostoł.

Barnaba (syn pocieszenia), nosił pierwotni imię Józef i pochodził z pokolenia Lewi. Urodził si na wyspie Cyprze i przez rodziców wysłanym by do Jerozolimy, by ćwiczył się w naukach u Gama liela. Po Wniebowstąpieniu Chrystusa nawrócon przez Apostołów, przyjął chrzest i otrzymał imi Barnaba, bo, jak twierdzi św. Chryzostom, mi dar szczególny pocieszania zasmuconych. Mien swe całe oddał na ubogich, stosując się w te do słów Chrystusa. Odznaczał się świątobliwośc

i gorliwością wielką, co potwierdza Pismo św., mówiąc o nim, „że był to mąż dobry, pełen Ducha świętego i wiary“ (Dz. Apost. 11). Gdy Szaweł nawrócony przybył do Jerozolimy, niedowierzali mu zrazu Apostołowie, ale Barnaba, który znał go dawniej, uwierzył jego szczerym zamiarom i polecił go Apostołom, aby go przyjęli do swego grona. Wnet też wyruszył Barnaba z Pawłem do Antyochii, gdzie chrześcijaństwo wielkie czyniło postępy. W Antyochii poczęli wierni po raz pierwszy nazywać się „chrześcijanami“ dla odróżnienia od innych wyznań. Przeszedł potem Barnaba z Pawłem krajów wiele, głosząc wszędzie nową wiarę i zakładając kościoły. Uczestniczyli obaj w pierwszym Soborze w Jerozolimie, na którym zwolniono chrześcijan od przestrzegania przepisów prawa Mojżeszowego. Przybywszy znowu do Antyochii, rozłączył się Barnaba z Pawłem, a przybrawszy sobie za towarzysza Jana Marka, wyruszył na Cypr. Nawrócił tu wielu, czem wzbudził przeciw sobie nienawiść Żydów. Pojmany za ich poduszczeniem, musiał wycierpieć wiele mąk, wreszcie zginął, ukamienowany dnia 11. czerwca 62 r. Grób jego odkryto w r. 490 i zbudowano nad nim kościół i klasztor.

Nauka: W listach swych daje św. Barnaba następujące nauki: „Kochaj Stwórcę nadewszystko i czcij Zbawiciela, który uwolnił cię od śmierci wiecznej. — Nie trzymaj z tymi, którzy idą drogą potępienia. Miej w nienawiści wszystko, co Bogu jest niemiłem. Nie wynoś się nigdy, ale bądź zawsze pokornym. Pogardzaj obłudą, a kochaj się w szczerości i prawdzie. Nie schodź nigdy z drogi Pana.“

Modlitwa: Boże, który nas dziś zasługami i orędownictwem Twego św. Apostoła, Barnaby, rozweselasz, spraw łaskawie, abyśmy przez Twą łaskę i miłosierdzie dostąpili dobrodziejstw, o które za jego przyczyną prosimy. Amen.

12. czerwca.

Św. Jan z Facundo.

Urodził się Jan w Facundo w Hiszpanii 1419 r. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, pracował jako kapłan w Burgos, starając się o poprawę obyczajów w parafii, zwłaszcza o wykorzenienie złośliwości, plotek i oszczerstw. Zachorowawszy ciężko i zmuszony poddać się operacyi, ślubował Bogu, że wstąpi do zakonu, jeśli operacya się uda. Dopełniając tego ślubu, wstąpił do Zakonu Eremitów reguły św. Augustyna w Salamance, licząc lat 49. Jaśniejąc cnotami wielkiemi, został wnet

przeorem klasztoru i na tem stanowisku rozpoczął gorliwą a zbawienną działalność. Zreformował przedewszystkiem klasztor sam, ożywiając zakonników nowym duchem pobożności. W licznych kazaniach głosił gorliwie słowo Boże, powstając nieustraszenie przeciw występkom ludzkim i nie przepuszczając nawet najwyżej położonym osobom. Książę Alby, któremu publicznie wytykał nadużycia, nasłał na niego dwóch opryszków. Ci jednak, zobaczywszy świątobliwego zakonnika, zeskoczyli skruszeni z koni i padając na kolana, prosili Świętego o przebaczenie za ten zły zamiar. Sam książę, zachorowawszy, uznał swą nieprawość i uprosił sobie u Jana nietylko przebaczenie, ale i uzdrowienie ż choroby. Pewna rozwiozła niewiasta, którą Jan kilkakrotnie wzywał do poprawy, postarała się o to, że podano Janowi truciznę w potrawie. Tak umarł ten mąż święty dnia 12. czerwca 1479. Dla licznych cudów, jakimi wsławił Bóg Jana za życia i po śmierci, beafitykował go Papież, Klemens VIII., a Papież, Aleksander VIII., zaliczył go w r. 1690 w poczet Świętych.

Nauka: Św. Jan starał się najgorliwiej o pogodzenie zwaśnionych i nieprzyjaciół. Gdy bawił w jakiej miejscowości, nie ustał w pracy, dopóki nie wyplenił wszelkich waśni i nienawiści. Starajmy się także o jednanie zwaśnionych i sami strzeżmy się jak ognia — nienawiści, gniewu i żądzy zemsty. Wielką jest zasługą pokorne znoszenie obelg, a jeszcze większą jednanie serc, nienawiścią rozpalonych.

Modlitwa: Boże, sprawco pokoju i miłośniku miłości, któryś św. Jana łaską godzenia zwaśnionych ozdobił, spraw przez jego zasługi i przyczynę, abyśmy w miłości Twej umocnieni, żadnemi pokusami nie dali się od Ciebie oderwać. Amen.

13. czerwca.

Św. Antoni Padewski.

Urodził się w Lizbonie, stolicy Portugalii, dnia 15. sierpnia 1195, jako dziecię dostojnych rodziców. Wychowany w klasztorze Kanoników regularnych, wstąpił do tegoż zakonu, licząc lat piętnaście. Żył w pobożności i umartwieniu wielkiem, a zasłyszawszy raz o męczeństwie kilku misyonarzy franciszkańskich w Afryce, zapłonął wielkiem pragnieniem cierpienia i śmierci dla Chrystusa. Przeniósł się też do klasztoru św. Franciszka, przyczem otrzymał imię Antoniego.

Wybrał się zaraz na misyę do Afryki, ale w drodze zachorował. Widząc w tem palec Boży, wrócił i ćwiczył się w pokorze i doskonałości. Widząc jego zdolności i dar wymowy, kazali mu przełożeni ukończyć studya teologiczne i powierzyli mu potem urząd kaznodziejski. Wnet zasłynął Antoni jako kaznodzieja i cudotwórca. Ognistą swą wymową zapalał najoziębleiszze serca, wytykał możnowładcom ich błędy i nadużycia, godził zwaśnionych, nawracał grzeszników i heretyków. Kazał zwykle na wolnem polu, bo kościoły nie mogły pomieścić olbrzymiej liczby słuchaczów. Przebiegł tak całe Włochy, wszędzie pozostawiając owoce swej gorliwej pracy. Pod koniec życia przebywał najczęściej w Padwie (stąd przydomek). Tam też zmarł, utrudzony pracą, dnia 13. czerwca 1231. Wdzięczni mieszkańcy Padwy wznieśli na jego cześć wspaniałą bazylikę, w której relikwie jego do dziś spoczywają. Słynie św. Antoni z cudów licznych, które do dziś dzieją się za jego przyczyną.

Nauka (św. Antoniego): Usta bogobojnych otwiera Bóg na cztery rzeczy: dla wyznawania grzechów, do pobożnej modlitwy, dla ganienia bezbożnych i zachęcania do dobrego.“ Używaj i ty języka swego tylko w dobrym, świętym celu. Strzeż się w szczególności przekleństw, mów nieczystych, obmowy, plotkarstwa i oszczerstwa.

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, któryś Twego świętego Wyznawcę Antoniego wsławił niegasnącym blaskiem cudów, spraw łaskawie, abyśmy za jego przyczyną osiągnęli to, o co przez jego zasługi z ufnością Cię prosimy. Amen.

14. czerwca.

Św. Bazyli, Arcybiskup.

Bazyli (królewski, wzniosły), urodził się w Cezarei w Małej Azyi w r. 317. Rodzice jego, jakoteż brat, Grzegorz, byli również Świętymi. Bazyli wiódł życie wielce umartwione. Wybrany w r. 390 Biskupem Cezarei, zasłynął szeroko blaskiem cnót i wiedzy wielkiej. Kazaniami swemi zdziałał wiele dobrego, wypleniał złe obyczaje, podnosił pobożność, nawracał zbłąkanych. Nie podobała się ta gorliwość cesarzowi, Walensowi, i Aryanom. Namiestnik, Modest, starał się wszelkimi sposobami

pozyskać Bazylego dla herezyi aryańskiej, ale daremnie. Zmówiono się wreszcie skazać Bazylego na wygnanie, gdy wtem zachorował sześcioletni synek cesarski. Święty uzdrowił go, otrzymawszy poprzednio zapewnienie, że dziecię będzie ochrzczone po katolicku. Cesarz nie dotrzymał tego przyrzeczenia, a dziecię zachorowało wnet potem znowu i umarło. Znowu podmawiano cesarza, by skazał Bazylego na wygnanie. Chciał podpisać cesarz odnośny dekret, ale trzy pióra złamały się, a za czwartym razem dostał cesarz w ramieniu drżączki dziwnej, iż nie mógł utrzymać pióra. Zląkł się cesarz kary Bożej i zostawił Bazylego w spokoju. Wiele jeszcze musiał znieść Święty utrapień ze strony nieprzyjaciół, aż dokonał chwalebnego żywota dnia 1. stycznia 379. Pamiątkę jego obchodzimy dziś. Św. Bazyli ułożył regułę dla założonego przez siebie Zakonu Bazylianów. Był też autorem wielu znakomitych dzieł, które zjednały mu tytuł Ojca i Doktora Kościoła.

Nauka (św. Bazylego): Dzierż mocno ster życia. Bacz, by fale żądz nie wcisnęły się przez oczy do twego serca. Bacz na uszy, by nie przyjmowały nic szkodliwego, i na język, by nie mówił rzeczy zakazanych. Nie daj się obalić burzy gniewu, wzruszyć wstrząśnieniom bojaźni, zatopić brzemieniu smutku. Namiętności — to fale wzburzone, ponad któremi się trzymając, przepłyniesz szczęśliwie przez życie.“

Modlitwa: Boże, który nagradzasz dusze wierne, spraw za przyczyną twego świętego Biskupa, Bazylego, którego pamiątkę dziś obchodzimy, abyśmy, dostąpiwszy odpuszczenia licznych grzechów naszych, w społeczności z nim radowali się w Niebie. Amen.

15. czerwca.

Św. Wit, Męczennik.

Św. Wit (przewodnik), urodził się w Mazarra na wyspie Sycylii. Mamka jego, św. Krescencya, wychowała go potajemnie we wierze chrześcijańskiej i chłopczyk doszedł wnet do wielkiej świątobliwości. Podczas prześladowania chrześcijan porwać kazał Wita dwunastoletniego starosta, Waleryusz, i chłostać go do krwi, by wyrzekł się Chrystusa. Nagle stracił władzę w ręce i uzdrowiony został dopiero na modlitwę Wita. Zmienił teraz swe usposobienie i odesłał chłopca ojcu, by

ten skłonił go do wyrzeczenia się chrześcijaństwa. Ojciec używał wszelkich namów i gróźb, a widząc, że Wit trwa wiernie przy Chrystusie, postanowił pozbawić go życia. Wtedy mamka, Krescencya, zabrała chłopca i wraz z nim i mężem swym, św. Modestem, uszła tajemnie do Włoch. Tu dowiedział się cesarz Dyoklecyan o świętym chłopczynie, cuda działającym, i wezwał go do swej córki, opętanej od czarta. Wit uleczył ją modlitwą swą, za co cesarz obdarował go wspaniałemi szatami i obiecywał mu wysokie dostojeństwa, jeśli wyrzecze się Chrystusa. Święty odrzucił wszelkie propozycye, więc niewdzięczny tyran kazał go wraz z Krescencyą i Modestem wrzucić do kotła, napełnionego wrzącym ołowiem i smołą. Nie stało się im nic, a dzikie zwierzęta w cyrku także nie tknęły się ich. Kazał ich cesarz wziąć na tortury, lecz Bóg zesłał wielkie trzęsienie ziemi, które poburzyło świątynie i pobiło wielu pogan. Podczas tego przeniesieni zostali św. Męczennicy cudownie na odosobnione miejsce i tam dokonali żywota dnia 15. czerwca 303. Św. Wit jest Patronem przeciw pożarom. Kogut, z jakim go zwykle malują, jest symbolem czujności.

Nauka: Życie św. Wita dowodzi nam, jak wiele dokazać może już w duszy dziecka łaska Boża, jeśli człowiek z nią współdziała. Czuwaj nad twą dziatwą, by ułatwić jej osiągnienie celu ostatecznego, zbawienie duszy. Pamiętaj, że z wychowania dzieci zdać musisz dokładny rachunek przed Bogiem.

Modlitwa: Boże, który rozweselasz nas dziś uroczystością św. Męczennika Twego, Wita, spraw łaskawie za jego przyczyną, abyśmy, czcząc jego zasługi na ziemi, przypuszczeni byli do chwały obcowania z nim w Niebie. Amen.

16. czerwca.

Św. Benno, Biskup.

Benno (skrzętny), urodził się w r. 1010 w Hildesheim, jako syn pewnego szlachcica saskiego. W 18. roku życia wstąpił do Zakonu Benedyktynów. Dla wielkich zalet, mianował go cesarz, Henryk III., kanonikiem kaplicy cesarskiej w Goslarze. W r. 1056 otrzymał Święty biskupstwo w Meissen. Następny cesarz, Henryk IV., zawikłał się z Papieżem, Grzegorzem VII., w spór o inwestyturę. Duchowieństwo niemieckie wmięszane było siłą rzeczy do tego sporu. Benno stał oczy-

wiście po stronie Papieża, przez co naraził się na gniew cesarza. Wypędzony z biskupstwa, wybrał się do Rzymu. Przedtem jednak oddał klucze katedry dwom kanonikom, braciom swym, nakazując im, by wrzucili je do rzeki Elby, jeśliby cesarz podległ klątwie kościelnej. Tak się też stało. Gdy Benno wrócił potem do biskupstwa, znaleziono klucze katedry we wnętrzu wielkiej ryby, którą rybacy przenieśli do kuchni Biskupa. Dlatego malują Świętego z rybą, trzymającą klucze w pysku. Wsławiony licznymi cudami, zmarł Benno dnia 16. czerwca 1106 i zaliczony jest przez Stolicę Apostolską w poczet Świętych. Relikwie jego spoczywają obecnie w Monachium, a Bawarczycy obrali go sobie za swego Patrona.

Nauka: Św. Benno opłakiwał bardzo śmierć swego dobroczyńcy i wychowawcy, św. Bernwarda. Opat Wiger dał mu raz taką pociechę: „Takie już przeznaczenie człowieka, że każdy musi umrzeć. Nawet sam Chrystus Pan poddał się jako człowiek władzy śmierci, choć było w Jego mocy uchronić się od niej. Pociechą niech ci jednak będzie myśl, że śmierć jest tylko końcem nieszczęść i niedoli tego żywota, a początkiem życia lepszego w Bogu“. Pamiętaj i ty o tem, nie lękaj się śmierci, a dbaj tylko o to, byś umarł w zgodzie z sumieniem i z Bogiem.

Modlitwa: Boże, który przez chwalebną pamięć św. Biskupa Bennona ochraniasz nas i utrzymujesz, spraw łaskawie, abyśmy, naśladując go w cnocie, orędownictwem jego u Ciebie stale cieszyć się mogli. Amen.

17. czerwca.

Św. Rainer, pustelnik.

Rainer (czysty), z dostojnego rodu pochodzący, urodził się w Pizie we Włoszech w r. 1119. Mimo że odebrał staranne wychowanie, żył jednak lekkomyślnie, trawiąc czas na tańcach i płochych rozrywkach. Ulegając namowom kuzynki swej, poszedł raz do Spowiedzi do pewnego świątobliwego zakonnika. Pierwszy raz wyspowiadał się nieszczerze, ale dręczony wyrzutami sumienia, odprawił potem szczerą Spowiedź generalną, opłakiwał poprzednie grzechy i pokutował gorliwie.

Przybywszy raz w podróży handlowej do Jerozolimy, zwiedził wszystkie święte miejsca i nie szczędził modlitw i umartwień. Raz zobaczył piękną kiesę, wysadzaną perłami i brylantami, a napełnioną smołą i siarką. Kiesa ta zapaliła się, a śmierdzący ogień nie dał się niczem ugasić. Naraz ujrzał Święty w ręku swem naczynie z wodą (patrz rycinę!), wylał parę kropel na ogień, który zagasł natychmiast. Modląc się o objaśnienie tego widzenia, usłyszał głos z Nieba: „Kiesa to — ciało twe, a ogień smoły i siarki to — pożądliwość twa, którą ugasić możesz tylko łzami pokuty.“ Odtąd umartwiał się Święty jeszcze surowiej. Jadł potrawy bez przyprawy żadnej, pił tylko wodę; przekłuł sobie język cierniem, by tem mniej nim grzeszyć. Po powrocie do Pizy, zamknął się w klasztorze, gdzie dokonał świątobliwego żywota dnia 17. czerwca 1170. Bóg wsławił go licznymi cudami za życia i po śmierci.

Nauka: Bacz pilnie na to, byś zawsze godnie i przykładnie przystępował do św. Sakramentu Pokuty. Zważ, co mówi o Spowiedzi św. Augustyn: „Spowiedź zamyka usta piekłu, otwiera podwoje raju, daje sprawiedliwym żywot wieczny i grzeszników wprowadza do przybytku chwały.“

Modlitwa: Boże miłosierny, któryś z miłości dla nas biednych grzesznych ludzi ustanowił św. Sakrament Pokuty, darz, za przyczyną Twego świętego sługi, Rainera, wszystkich chrześcijan Swą łaską, by się zawsze pobożnie i ze skruchą spowiadali, i by przez szczerą pokutę zyskali przebaczenie Twe na ziemi, a po śmierci szczęśliwość wieczną. Amen.

18. czerwca.

Św. Elżbieta z Schoenau, Ksieni.

Elżbieta (Bogu poświęcona), urodziła się w r. 1129. W dwunastym roku życia wstąpiła już do klasztoru Benedyktynek w Schoenau, a w 18. roku życia złożyła śluby zakonne. Zajaśniała niebawem wysoką doskonałością i cnotami. Rozmyślaniom pobożnym oddana, miewała ciągle objawienia od Boga. Widywała w zachwyceniu tajemnice majestatu Boga i otrzymała polecenie dyktowania takowych swemu bratu, Egbertowi. Bóg wybrał ją za narzędzie święte, by

oziębłym i przewrotnym wytykała ich grzechy i nawracała ich na drogę cnoty groźbą sądu Bożego. Nie oszczędził jej Bóg doświadczeń ciężkich i prób. Musiała znosić różne dolegliwości i choroby, smutki i duszne niepokoje, wątpliwości i pokusy, wśród których nie brakło nawet pragnienia odebrania sobie życia. Próby te przebyła zwycięzko w pokorze i modlitwie, ufna w łaskę i pomoc Boga. Odzyskała też spokój duszy i Bóg postawił ją wysoko na świeczniku doskonałości, w rzędzie dusz najwybrańszych. Jako ksieni klasztoru, pracowała gorliwie dalej nad udoskonaleniem własnem, dla chwały Boga i dla dobra Sióstr zakonnych. Ciężka, przewlekła choroba pozbawiła ją władzy chodzenia i przykuła na lata całe do krzesła. Uległa jej wreszcie Elżbieta. Czując zbliżającą się śmierć, zebrała dokoła siebie Siostry, upominała je po raz ostatni, prosiła pokornie o przebaczenie za wszystkie mimowolne przewinienia i spokojnie zasnęła w Panu dnia 18. czerwca 1165.

Nauka: Św. Elżbieta mawiała: „Pamiętajcie zawsze o tem, że żyć winniście w pokorze, posłuszeństwie, w miłości, bez szemrania, bez obmów, zawiści i pychy, i że macie bliźnich waszych robić uważnymi na ich błędy. Miłujcie się wzajemnie, aby nie wywoływać gniewu i obrazy Bożej, abyście z drogi prawej, wiodącej do oglądania Boga, nie zeszli na drogę zatraty wiecznej.“

Modlitwa: Boże, Panie nasz, któryś wśród innych cudów wszechmocy Twej, jakieś zdziałał na św. Elżbiecie, otworzył jej także oczy ducha na wzniosłość majestatu Twego, spraw, prosimy w pokorze, aby i nasze dusze, oświecone światłem Twej mądrości, znalazły za jej przyczyną drogę do Ciebie, Światła wiecznego. Amen.

19. czerwca.

ŚŚ. Gerwazy i Protazy, Męczennicy.

Gerwazy i Protazy urodzili się jako bliźniacy w Medyolanie we Włoszech. Ojciec ich, Witalis, i matka, Walerya, zginęli jako męczennicy za wiarę. Wzgardziwszy zaszczytami i rozkoszami świata, spieniężyli bracia wielki majątek, odziedziczony po rodzicach, i rozdali pieniądze ubogim, a wszystkich niewolników swych obdarzyli wolnością. Zamieszkali w skromnej izdebce i bogobojny wiedli żywot, przepędzając czas na czytaniu pism świętych, modlitwie, rozmyślaniu i umar-

twianiu się. Przykładem i upomnieniami odciągali mieszkańców miasta od bałwochwalstwa i pozyskiwali dla Chrystusa wyznawców. Widzieli kapłani pogańscy ich wpływ wielki i postanowili ich zgubić. Gdy wódz, Astazyusz, w pochodzie przeciw Markomanom przybył do Medyolanu i zapytywał wyroczni o los wojny, powiedzieli mu kapłani, że zwycięży, jeśli Gerwazy i Protazy złożą ofiarę bogom. Wezwano obu braci, by kłaniali się bogom pogańskim. Nie chcieli bracia usłuchać rozkazu, ale owszem sławili Chrystusa, a Protazy radził Astazyuszowi, by do Chrystusa udał się o pomoc, jeśli chce odnieść zwycięstwo. Za stałość we wierze ćwiczono obu okrutnie ołowiankami, a potem ścięto ich dnia 19. czerwca 169 r. Za czasu, gdy św. Ambroży był Biskupem w Medyolanie, ukazali mu sie we śnie obaj bracia i wskazali mu swój grób. Ambroży kazał wydobyć trumnę, w której znaleziono ciała dobrze zachowane, głowy odcięte osobno i książkę z opisem męczeństwa. Relikwie Świętych przeniesiono później do Breisach nad Renem.

Nauka: Przez podstęp kapłanów pogańskich ponieśli Gerwazy i Protazy śmierć. Jeśli i tobie przyjdzie cierpieć skutkiem fałszywości, obłudy i niegodziwości ludzkiej, nie rozpaczaj, ale znoś wszystko cierpliwie. Wiedz, że choćby tu na ziemi słuszna sprawa nie odniosła zwycięstwa, to po śmierci nagrodzi Cię Bóg w Niebie stokrotnie.

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, daj ludowi Twemu przebaczenie grzechów i pomnożenie wiary. Spraw także, abyśmy za przyczyną i wstawiennictwem śś. Męczenników, Gerwazego i Protazego, dobrodziejstw Twych obfitych zawsze byli uczestnikami. Amen.

20. czerwca.

Bł. Małgorzata z Meidingen, Mniszka.

Małgorzata, pochodząca z patrycyuszowskiego rodu Ebnerów, urodziła się w Norymberdze w Bawaryi, w r. 1291. Za przyzwoleniem rodziców wstąpiła do Zakonu Dominikanek i w klasztorze Maryi Meidingen złożyła śluby zakonne. Bóg dał jej łaskę szczególniejszych zachwyceń i widzeń, które na rozkaz swego spowiednika wszystkie spisała. Myślała i mówiła tylko o Bogu, a rozmów, nie mających związku z Bogiem, nie mogła słuchać. Szczególnie nie mogła znieść tego, jeśli w jej obecności mówiono o kim źle i wydawano

sąd nieuzasadniony. Dla pokoju i miłości Boga gotową była poświęcić wszystko. Troszczyła się o wszystkich, jak matka, każdemu potrzebującemu spieszyła z poradą i pomocą. Chętnie nawiedzała i pielęgnowała chorych. Każda przyjęta Komunia święta napełniała ją słodyczą niewymowną. Przykrości i choroby znosiła z przedziwną cierpliwością, ofiarując wszystko Panu Bogu. Do Matki Bożej żywiła nabożeństwo gorące i nieraz otrzymywała od Niej objawienia cudowne. Ze szczególną zaś ufnością zwracała się do Dzieciątka Jezus, które często zaszczycało ją poufną rozmową. Cudowna figurka Dzieciątka Jezus, przed którą Małgorzata zwykle się modliła, przechowaną jest dotychczas. Świątobliwy żywot zakończyła Małgorzata dnia 20. czerwca 1351. Ciało jej spoczywa w pięknym sarkofagu, w kaplicy, zostającej pod jej wezwaniem.

Nauka: Naśladujmy św. Małgorzatę, która wszystkich miłowała i nikomu nie sprawiała przykrości. Miłujmy się wzajemnie, unikajmy fałszu, obłudy, i nienawiści, pomni nakazu Zbawiciela: Miłuj bliźniego, jak siebie samego!

Modlitwa: Boże dobrotliwy, któryś Bł. Małgorzatę cierpieniami doświadczał i wielkiemi rozkoszami ducha pocieszał, za przyczyną jej wspieraj nas łaską Twą świętą, abyśmy, zachowując czyste sumienie, przeciwności i cierpienia z pogodą znosili, a tak rozkoszy wiecznych w Niebie stali się uczestnikami. Amen.

21. czerwca.

Św. Alojzy Gonzaga.

Alojzy urodził się w zamku Castiglione we Włoszech, jako syn pierworodny margrabi, Ferdynanda Gonzagi, w r. 1568. Jako chłopca, brał go ojciec nieraz ze sobą do obozu, by przywykał do rycerskiego rzemiosła. Chłopiec słyszał tam z ust żołnierzy słowa nieprzystojne i powtarzał je bezmyślnie, co potem przez całe życie opłakiwał rzewnie. Ucząc się we Florencyi, odznaczał się szczególniejszą skromnością i pobożnością. Poza nauką znajdował całą przyjemność w mo-

dlitwie i umartwianiu się. By przysłużyć się Matce Bożej, złożył już w 10. roku życia ślub dozgonnej czystości. Pierwszą Komunię świętą przyjął Alojzy z rąk św. Karola Boromeusza, Arcybiskupa Medyolanu. Odtąd przystępował do Stołu Pańskiego w każdą niedzielę i święto, przygotowując się do tego z wielką gorliwością i nabożeństwem. Bawił czas jakiś jako paź na dworze królewskim w Madrycie i był tam przykładem cnót i wzorem dla wszystkich. Postanowiwszy poświęcić się na służbę Bogu, zrzekł się margrabstwa na rzecz młodszego brata i po przezwyciężeniu wielu trudności ze strony ojca, wstąpił do zakonu Jezuitów w Rzymie 1585 r. Złożywszy śluby, odbył z odznaczeniem studya filozoficzne i teologiczne. Cnotami prześcignął w zakonie wszystkich i nie ustawał nigdy w dążeniu do doskonałości. Gdy w Rzymie wybuchła zaraza, uprosił sobie Święty pozwolenie pielęgnowania zarażonych. Sam wnet dotknięty zarazą, znosił mężnie cierpienia i cieszył się, że może cierpieć dla Boga. Jako wzór cnót i doskonałości dokonał młodocianego żywota dnia 20. czerwca 1591. Dla licznych cudów zaliczył go Papież, Paweł V., w r. 1650 między Błogosławionych, a Benedykt XIII. r. 1726 w poczet Świętych, jest szczególniejszym Patronem i opiekunem uczącej się młodzieży.

Nauka: Wszyscy młodzi, a przedewszystkiem uczniowie, powinni brać sobie za wzór św. młodzieniaszka, Alojzego, i naśladować go w pilności i wytrwałości, w czystości, pokorze i miłości Boga. A jeśli świat nęcić ich będzie złudnemi rozkoszami, niech powtarzają za Alojzym: „Cóż pomoże mi to wszystko do wieczności!“

Modlitwa: Niebieskich darów Dawco, Boże, któryś w anielskim młodzieniaszku, Alojzym, przedziwną życia niewinność z równie wielką połączył pokutą, daj nam przez jego zasługi i przyczynę, abyśmy, nie poszedłszy za jego niewinnością, przynajmniej w pokucie go naśladowali. Amen.

22. czerwca.

Św. Paulin, Biskup.

Paulin (mały, skromny), pochodził z poważanej, zamożnej rodziny francuskiej, a urodził się w Bordeaux w r. 354. Ojciec jego, prefekt miasta, dał mu staranne wychowanie, a dla dokończenia studyów wysłał go do Rzymu, gdzie Paulin zasłynął jako wyborny mowca i poeta. Otrzymawszy urząd wysoki, pojął Paulin w małżeństwo pobożną panienkę, Tarazyę. Oboje małżonkowie nie tęsknili za przyjemnościami świata i więcej myśleli o dobru duszy. Ubogim rozdzielali hojne jałmużny, a sami

żyli skromnie i w umartwieniu. Złożywszy urząd, uczył się Paulin teologii i otrzymał święcenia kapłańskie. Będąc wielkim czcicielem św. Feliksa z Noli, przeniósł się tamże (t. j. do Noli) wraz z żoną i żył świątobliwie, spędzając czas na pielęgnowaniu chorych, wspieraniu ubogich i modlitwie u grobu św. Feliksa. Gdy w r. 409 opróżniło się biskupstwo w Noli, obrano jednogłośnie Paulina Biskupem. Święty sprawował gorliwie swój urząd, dbał o dobro doczesne i wieczne owieczek swych, a sam tem bardziej ćwiczył się w doskonałości i żył prawie po klasztornemu. Jałmużny rozdawał tak obfite, że sobie nic prawie nie zostawiał. Gdy niewiasta pewna prosiła go, by wykupił jej syna z niewoli Wandalów, nie miał Paulin już pieniędzy, więc sam oddał się w niewolę, by zwrócić matce syna. Znosił cierpliwie upokorzenia niewoli, a odzyskawszy później wolność, pracował dalej na niwie Chrystusa. Dotknięty ciężką chorobą, dokonał pracowitego i zasłużonego żywota dnia 22. czerwca 431. Bóg wsławił go za życia i po śmierci licznymi cudami.

Nauka: Gdy krewni ganili Paulina i wyśmiewali za jego wielką ofiarność i szczodrobliwość względem biednych, mawiał Święty: „Błogosławioną niech będzie zniewaga i prześladowanie z Chrystusem. Obelga, zniesiona dla Chrystusa, jest rozkoszą!“ Nie powinniśmy zapominać o biedniejszych krewnych, ale nie zapominajmy także, przez dobre uczynki i jałmużny jednać sobie wiele innych przyjaciół, którzy najskuteczniej dopomogą duszy naszej w pielgrzymce do Nieba.

Modlitwa: Spraw, prosimy Cię, wszechmogący Boże, abyśmy za przykładem św. Biskupa, Paulina, dóbr doczesnych mądrze używali, a pełniąc dobre uczynki, wysłużyli sobie koronę żywota wiecznego. Amen.

23. czerwca.

Św. Edeltruda, królowa i ksieni.

Edeltruda (Edeltraud = zacna matrona), była córką króla angielskiego, Anna, i św. Hereswidy, a siostrą św. Seksburgi, Withburgi i Ethelburgi. Urodziła się w Ermindze w hrabstwie Suffolk. W młodości poświęciła się Bogu ślubem dziewictwa, musiała jednak potem, przymuszona przez rodziców, poślubić księcia Tonberta. Na prośby jej usilne dał się książę nakłonić, iż żył z nią w czystości, jak brat ze siostrą. Po rychłej śmierci małżonka, żyła Edeltruda w odosobnieniu

na wyspie Ely. Lecz oto król Egfryd z Northumberlandu wystąpił z zabiegami o jej rękę. Znowu musiała Edeltruda przystać na to małżeństwo i znowu udało się jej nakłonić małżonka do pożycia w czystości. Po dwunastu latach wstąpiła za zezwoleniem męża do klasztoru w Coldingham, którego ksienią była św. Ebba. W r. 672 zbudowała na bagnistej wyspie Ely dwa klasztory, jeden dla Benedyktynów, a drugi dla zakonnic. Postanowiona ksienią tego ostatniego, poświęciła się gorliwie pracy dla dobra Sióstr, przyświecając podwładnym — przykładem cnoty i świątobliwości. Dokonała żywota dnia 23. czerwca 679, a liczne cuda potwierdzają jej świętość.

Nauka: Sw. Edeltruda żyła dziewiczo w małżeństwie i małżonka swego umiała nakłonić do pobożności. Niech żony pamiętają o tem, że wielki mogą mieć wpływ na mężczyzn, jeśli pociągają ich przykładem pobożności, jeśli powodują się łagodnością i roztropnością. Oboje małżonkowie powinni lękać się Boga i nie popełniać nic, coby sprzeciwiało się woli Bożej.

Modlitwa: Boże, wszechmogący Stwórco wszech rzeczy, który rozweselasz serca sług swych doroczną pamiątką uroczystości ku czci chwalebnej dziewicy, Edeltrudy, spraw łaskawie, prosimy Cię, abyśmy za jej przyczyną przezwyciężali pokuszenia złych skłonności, a tak za łaską Twą osiągnęli Dobro najwyższe, jakiem jesteś Ty, prawdziwa Światłość, Droga i Dobroć. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

24. czerwca.

Św. Jan Chrzciciel.

Kapłan, Zacharyasz, długo nie miał dzieci. Aż w starości wysłuchał Bóg prośby jego i przez Anioła zapowiedział mu narodzenia się syna, któremu miał dać imię Jan. Nie wierzył Zacharyasz temu posłannictwu i za karę stracił mowę, a odzyskał ją dopiero przy obrzezaniu syna, gdy na pytanie krewnych napisał na tabliczce, iz dziecię ma się nazywać Jan. Wygłosił wtenczas ów wspaniały hymn „Benedictus“, w którym przepowiedział posłannictwo swego syna. — Od wczesnej mło-

dości przygotowywał się Jan na pustyni do swego posłannictwa. Okrywał się zgrzebną szatą z sierci wielbłąda, jadał szarańczę i miód leśny. W okolicach Jordanu nauczał zbiegający się lud, nawoływał do pokuty i udzielał chrztu. Mawiał zawsze pokornie, że jest tylko poprzednikiem Mesyasza. Ochrzcił Chrystusa w Jordanie, przyczem ukazała się cała Trójca św., a głos z Nieba dał świadectwo Chrystusowi: „Ten jest Syn moj miły, w którym sobie upodobałem.“ A Jan, widząc potem Chrystusa przechodzącego w dali, rzekł do uczniów: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata!“ Wytykał Jan królowi Herodowi, iż odebrał bratu żonę i żył z nią. Za sprawą mściwej niewiasty wrzucono Jana do więzienia, ale ten nie przestawał ganić króla wobec wszystkich. Herod, zachwycony raz tańcem Salomy, córki Herodyady, obiecał jej dać, co zechce. Za radą matki zażądała Salome głowy Jana. Kazał więc Herod ściąć Jana, a stało się to 24. lutego 32 r. po Chr. Dzień dzisiejszy jest dniem narodzin św. Jana.

Nauka: Św. Jan daje nam przykład sumiennego i wiernego spełniania obowiązku. Ganił królowi grzeszny postępek, choć przez to naraził się na śmierć. Starajmy się naśladować go w tem, choćby pełnienie obowiązku narażało nas na drwiny, obelgi i zniewagi. Upominajmy zbłąkanych, bo choć może ci odpłacą nam niewdzięcznością, ale Bóg niechybnie nagrodzi nam dobre chęci.

Modlitwa: Boże, któryś dzień dzisiejszy uświetnił uroczystością narodzin św. Jana Chrzciciela, daj ludowi Twemu łaskę rozkoszy duchowych i serca wszystkich wiernych kieruj na drogę zbawienia wiecznego. Amen.

25. czerwca.

Św. Wilhelm, Opat.

Urodził się Wilhelm w Wercelli we Włoszech, jako syn poważanych rodziców. W 15. roku życia odprawił pielgrzymkę do grobu św. Jakóba w Kompostelli (w Hiszpanii); wybrał się w tę podróż w szacie pielgrzymiej, opasany dwoma żelaznymi pierścieniami, które mu zrobił pewien kowal. Czując powołanie do życia pustelniczego, zrzekł się zaszczytów światowych i usunął się na górę Wirgiliano, gdzie żył w skupieniu i umartwieniu wielkiem. Gdy wnet zebrała się dokoła niego wielka

liczba uczniów, założył klasztor i zbudował kościół ku czci Matki Bożej. Odtąd nosi owa góra nazwę Góry Dziewiczej. Za łaską Boga działał Wilhelm wiele cudów. Raz rozdarł wilk osiołka klasztornego i musiał potem na rozkaz Świętego sam nosić kamienie. Z biegiem czasu zbudował Wilhelm trzy dalsze klasztory i tak stał się założycielem nowego zakonu podług reguły św. Benedykta. Król Roger powołał św. Opata do Neapolu i zaszczycał go przyjaźnią swą. Zawistni ludzie nasłali nań lekkomyślną niewiastę, by skusiła go do złego. Święty, chroniąc się pokusy, położył się na węgle jarzące i nie odniósł żadnego oparzenia. Nawrócona tym cudem owa niewiasta, sprzedała majętności swe i wybudowała klasztor, w którym pokutowała do śmierci. Święty pracował dalej dla chwały Bożej, nawracając mnóstwo grzeszników i uzdrawiając wielu chorych. Utrudzony pracą, zasnął w Panu dnia 25. czerwca 1142, przepowiedziawszy przedtem dzień swej śmierci. Grób jego zasłynął licznymi cudami.

Nauka: Przy chrzcie otrzymuje każdy imię jakiegoś Świętego; również ci, którzy wstępują do zakonu, otrzymują nowe imię. Święci, których imię nosimy, są naszymi szczególniejszymi Patronami, ale winniśmy też czcić ich, modlić się do nich i starać się wstępować w ich ślady, naśladować ich w cnocie i doskonałości.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący, miłosierny Boże, spraw łaskawie, abyśmy, obchodząc godnie uroczystość św. Opata, Wilhelma, jego wstawiennictwem byli ochronieni, a oczyszczeni od grzechów licznych, łaskę znaleźli w oczach sprawiedliwego Majestatu Twego. Amen.

---

26. czerwca.

ŚŚ. Jan i Paweł, Męczennicy.

Bracia, Jan i Paweł, dostojnego rodu potomkowie, należeli do orszaku dworskiego św. Konstancyi, córki cesarza, Konstantyna Wielkiego. Za wierną służbę otrzymali w zapisie znaczny majątek, który obracali na wsparcia dla ubogich i potrzebujących. Następny cesarz, Julian, apostata, prześladował chrześcijan i starał się przywrócić poganizm. Wiedząc, jakie znaczenie mają w mieście obaj bracia, chciał pozyskać ich dla dworu swego. Bracia odmówili, podając za powód, że nie mogą

służyć temu, który wyrzekł się Chrystusa. Dał im cesarz dziesięć dni do namysłu, któryto czas obrócili bracia na to, by rozdzielić majątek swój między ubogich. Jedenastego dnia przybył z oddziałem żołnierzy, setnik, Terencyan, przyniósł złoty posążek Jowisza i w imieniu cesarza kazał braciom złożyć ofiarę posągowi. Z oburzeniem odmówili bracia, mówiąc, że tylko Bogu w Niebie zwykli oddawać pokłon. Wtedy Terencyan uwięził ich, kazał im pościnać głowy, a ciała pogrzebać w piwnicy dnia 26. czerwca 362 r. A że lękano się rozruchów wśród ludu, więc rozgłoszono, że bracia są na wygnaniu. Cesarza spotkała wnet kara Boża, gdyż zginął na wojnie z Persami. Grób śś. Męczenników odnaleziono skutkiem objawienia Bożego. Cesarz, Jowinian, przebudował dom Jana i Pawła na kościół, który istnieje dotychczas. ŚŚ. Jan i Paweł uchodzą za Patronów przeciw gradowi i ulewie. Rolnicy wypraszają sobie u nich dobry urodzaj.

Nauka: Powiada przysłowie: „Niedługo się złe ukrywa, wyjdzie na wierzch jak oliwa.“ Nie sądźmy, że jakikolwiek występek lub niesprawiedliwość pozostają bez kary. Zło uchodzi czasem sprawiedliwości ludzkiej, ale nie może ujść oka sprawiedliwości Boskiej. Na sądzie ostatecznym wszystko wyjdzie na jaw i każdy postępek odniesie zasłużoną nagrodę lub karę.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, spraw, abyśmy w dzisiejszej uroczystości podwójnej doznali radości z chwały Świętych Jana i Pawła, którzy jednością wiary i męczeństwa prawdziwymi braćmi się stali. Amen.

27. czerwca.

Św. Władysław, król.

Władysław (szlachetny, słynny wódz), urodził się w r. 1031, jako syn króla węgierskiego, Beli I. Od dziecka odznaczał się pobożnością, męstwem i szlachetnością. Wybrany w r. 1077 królem po bracie swym, Gejzie, miał wiele do przeniesienia z bratankiem, Salomonem, który, wiedziony zawiścią, ciągłe knuł przeciw niemu spiski. Władysław przebaczał mu te knowania i zasadzki na jego życie, chciał nawet dzielić się z nim władzą. Chciwy Salomon pragnął zawładnąć tronem nie-

podzielnie, więc połączył się z dzikimi Hunnami. Władysław pobił Hunnów na głowę i wiele innych zwycięskich bitw stoczył z najeźdźcami. Krajem rządził roztropnie i sprawiedliwie, starając się o ład i porządek. Sam żył świątobliwie, nie opuszczał nigdy Mszy świętej, czas dzielił na modlitwy i pełnienie obowiązków królewskich. Przy każdym postępku baczył na to, by zgodnym był z wolą Boga. Troszczył się o ubogich, budował kościoły, obdarzał hojnie klasztory. Rozgłośną była sława jego imienia. Gdy gotowano się do wyprawy krzyżowej przeciw Saracenom, by oswobodzić Ziemię świętą, wybrali panowie chrześcijańscy Władysława jednogłośnie wodzem naczelnym. Podczas przygotowań do tej wyprawy zachorował Święty i zmarł dnia 30. lipca 1096. Ciało jego złożono we Wielkim Waradynie i wzniesiono nad grobem wspaniały kościół. Papież, Celestyn III., zaliczył go w poczet Świętych i przeznaczył dzień dzisiejszy na obchodzenie jego pamiątki.

Nauka: Św. król, Władysław, nie tknął nigdy wina. Oby przykład jego zawstydził tych chrześcijan, którzy oddają się występkowi pijaństwa, tracąc zdrowie i pieniądze, i nie troszcząc się o dobro rodziny. Pijaństwo prowadzi do wszystkiego złego, do kłótni, zawiści, bijatyk, do nieczystości, przyćmiewa rozum, osłabia wolę i tak odbiera człowiekowi możność powstania z nałogu grzechu.

Modlitwa: Boże, któryś pobożnego króla, Władysława, nagrodził palmą nieśmiertelności w Niebie, spraw, prosimy, przez jego zasługi i przyczynę, abyśmy od wszelkich nieszczęść i przygód byli ochronieni, i uczestnikami wiecznych rozkoszy stać się mogli. Amen.

28. czerwca.

Bł. Benedykt i towarzysze.

W r. 1220 wkroczyli Tatarzy pod wodzą Batuchana do Europy, pobili zastępujących im drogę Połowców i Rusinów, i jak lawina stoczyli się na Polskę, Morawy i Węgry, paląc wszystko po drodze i mordując ludność chrześcijańską. Po śmierci Batuchana cofnęły się dzikie hordy tatarskie do Azyi. Chcąc zabezpieczyć kraje chrześcijańskie przed podobnymi napadami, a zarazem pozyskać Tatarów dla wiary Chrystusowej, wysłał Papież, Innocenty IV., poselstwo do chana, złożone z misyonarzy dominikańskich i franciszkańskich. Dą-

żąc ku Krymowi przez Polskę, dobrali sobie posłowie do pomocy kilku zakonników, Polaków, a to Benedykta z zakonu Franciszkanów, zaś Anzelma, Wojciecha, Aleksandra i Szymona z zakonu Dominikanów. Przypuszczeni w Krymie przed oblicze chana tatarskiego, oddali mu listy papieskie i wytłómaczyli cel swego poselstwa. Chan przyjął posłów życzliwie, obiecał zachować pokój z chrześcijaństwem, pozwolił jeńcom odprawiać publicznie nabożeństwa i nie bronił Tatarom nawracać się na chrześcijanizm. Z odpowiedzią i podarkami wysłał chan do Rzymu Benedykta. Papież ocenił należycie jego gorliwość, uczynił go Biskupem Antybazeńskim i wysłał z nowymi misyonarzami powtórnie do Tatarów. Przybywszy na Krym, zaopiekował się Benedykt jeńcami chrześcijańskimi i starał się gorliwie o nawracanie Tatarów. Postawił kilka klasztorów i kościołów, i mnóstwo wyznawców pozyskał dla Chrystusa. Nowy chan jednak niechętnem patrzył okiem na owoce pracy Benedykta, a wreszcie za namową duchownych tatarskich kazał go wraz z innymi misyonarzami pojmać i stracić w mieście Armalech. Tak zginęli wszyscy śmiercią męczeńską w r. 1248.

Nauka: Od Bł. Benedykta uczmy się gorliwości w sprawach religijnych. Przedewszystkiem zaś starajmy się poznać dokładnie religię naszą, poznać prawdy w niej zawarte, a będziemy musieli pokochać ją i żyć według przykazań, danych przez Boga, a zawartych w katechizmie.

Modlitwa: Spraw, wszechmogący Boże, za przyczyną Bł. Benedykta i jego towarzyszów, abyśmy wiarę Twą serdecznie ukochali, według jej przepisów pobożnie żyli, a tak zasłużyli sobie na wieczne ze Świętymi obcowanie w Niebie. Amen.

29. czerwca.

ŚŚ. Piotr i Paweł, Apostołowie.

Szymon, brat św. Apostoła Andrzeja, urodził się w Betsaidzie nad jeziorem Genezaret w Galilei. Żył skromnie i pobożnie wraz z żoną swą z połowu ryb. Powołany przez Zbawiciela na „rybaka ludzi“, poszedł natychmiast za tem wezwaniem. Chrystus dał mu imię Piotr (opoka) i uczynił go arcypasterzem Kościoła swego. Na Zielone Święta wygłosił Piotr pierwsze kazanie, nawracając wielu na nową wiarę. Dla Chrystusa poddawał się ochotnie wielu prześladowaniom.

Działał mnóstwo cudów; chorzy odzyskiwali zdrowie, jeśli tylko padł na nich cień Księcia Apostołów. Był najpierw Biskupem w Antyochii, zaś około r. 42 przeniósł się do Rzymu, gdzie stałą obrał sobie siedzibę i przez 25 lat rządził Kościołem jako namiestnik Chrystusa. Za cesarza Nerona pojmany wraz ze św. Pawłem, trzymany był przez 8 miesięcy we więzieniu mamertyńskiem. Skazany wreszcie na śmierć za stałość we wierze, biczowany był okrutnie, a potem na własną prośbę ukrzyżowany głową na dół, bo jak mówił, nie czuł się godnym umrzeć tak samo, jak Chrystus. Stało się to dnia 29. czerwca 67 r. Św. Paweł, jako obywatel rzymski, poniósł śmierć przez ścięcie. Obaj Święci noszą chwalebne miano Książąt Apostołów. Kościół św. Piotra w Rzymie jest najznamienitszem kościołem chrześcijaństwa i celem licznych pielgrzymek. Św. Piotr napisał dwa przepiękne listy, zawarte w Nowym Testamencie.

Nauka (św. Piotra): Więcej należy słuchać Boga, aniżeli ludzi. — Bracia, trzeźwymi bądźcie i czuwajcie; albowiem nieprzyjaciel wasz, szatan, krąży jako lew ryczący i szuka, kogoby pożarł. Opierajcie mu się mężnie we wierze.

Modlitwa: Boże, któryś dzień dzisiejszy uświęcił męczeństwem śś. Apostołów Twych, Piotra i Pawła, daj Kościołowi swemu, aby stale i wiernie trzymał się przepisów tych, którzy byli pierwszymi krzewicielami Twej wiary świętej. Amen.

30. czerwca.

Św. Donat, Męczennik.

Donat (darowany), urodził się rodzicom swym dopiero po długich prośbach i modlitwach do Boga. Ojciec jego, Faustus, był wodzem wojsk cesarskich, więc i Donat obrał sobie stan rycerski i został wnet oficerem. Z legią swą wyruszył na wyprawę do Niemiec przeciw Markomanom, w r. 174. Trafiło się, że wojska rzymskie znalazły się w wielkiej opresyi; zabrakło im żywności i nie było ani kropli wody. Legia Donata, złożona prawie z samych chrześcijan, poczęła modlić się do Boga.

Wnet zesłał Bóg na rzymskich żołnierzy deszcz orzeźwiający, a nieprzyjaciół poraził ulewą, gradem i piorunami. Zwycięstwo po stronie rzymskiej było zupełnem i legię Donata nazywano odtąd legią piorunową. Cesarz, Marek Aureliusz, mianował mężnego Donata naczelnikiem swej gwardyi i chciał mu oddać w małżeństwo wnuczkę swą, Aleksandrę. Święty odmówił, gdyż związanym był ślubem dozgonnej czystości. Wyszło przytem na jaw, że jest chrześcijaninem, a za poduszczeniem samej księżniczki, Aleksandry, poniósł Donat śmierć przez ścięcie. W r. 1649 znaleziono jego relikwie w katakombach rzymskich, a Jezuici przenieśli je do swego kościoła kolegialnego w Muenstereifel w biskupstwie Trewiru. Św. Donat jest szczególniejszym patronem przeciw piorunom i niepogodzie. Pamiątkę jego obchodzimy dziś.

Nauka: Św. Donat nawet pod grozą śmierci nie złamał uczynionego ślubu. Ślub, uczyniony Bogu, musi być dotrzymanym. Rozważ więc dobrze i radź się Boga i sumienia, zanim uczynisz ślub jaki; zastanów się dobrze, czy będziesz miał chęć i możność dotrzymania. Pamiętaj o tem, co mówi Pismo św.: Coś obiecał, dotrzymaj! Lepiej nie ślubować wcale, niż po uczynionym ślubie obietnicy nie dotrzymać.

Modlitwa: Boże, któryś św. Donata obdarzył łaską chronienia nas przed piorunem i niepogodą, spraw łaskawie przez jego zasługi i przyczynę, aby domy nasze i pola ochronione były od piorunów, ognia i gradu i byśmy stali się uczestnikami dobrodziejstw łaski Twej świętej. Amen.

1. lipca.

Św. Teobald, Pustelnik.

Teobald (wyborny), syn hrabiego Arnulfa z Szampanii, urodził się w r. 1017. Od dziecka rozczytywał się chętnie w żywotach Ojców i słynnych pustelników. Do małżeństwa nie dał się nakłonić żadnym sposobem. Ojciec wysłał go na wojnę na czele zastępu wojowników, lecz Teobald, uważając, że słuszność nie jest po stronie ojca, uciekł potajemnie. Z towarzyszem swym, Walterem, dotarł szczęśliwie aż do Reims. Tu zamienili obaj swe szaty i ruszyli dalej do Niemiec.

Osiedli wreszcie w samotnej puszczy koło Wicenzy w górnych Włoszech, żyjąc w umartwieniu i modlitwie. Walter zmarł po dwóch latach, Teobald zaś otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Biskupa Wicenzy. Był Teobald znakomitym spowiednikiem i przewodnikiem dusz, a sława jego świątobliwości rozszerzała się coraz dalej. Zasłyszeli wreszcie rodzice, że ów świątobliwy pustelnik to ich syn. Tęsknotą wiedzeni, wybrali się bezwłocznie do niego, powitali go czule po tylu latach rozłąki i prosili go o błogosławieństwo (patrz rycinę!). Ojciec musiał wracać do ojczyzny, matka natomiast pozostała i pod kierownictwem syna wiodła w pustelni bogobojny żywot. Na dwa lata przed śmiercią uległ Teobald ciężkiej chorobie. Wrzody obsypały mu całe ciało, sprawiając boleści nieznośne. Znosił Święty cierpliwie to dopuszczenie i zmarł wreszcie dnia 30. czerwca 1066. Dla cudów, zaszłych po jego śmierci, zaliczył go Papież, Aleksander II., w poczet Świętych.

Nauka: Bolesną jest długa rozłąka z rodzicami, ale tem większa radość potem, jeśli rodzice zobaczą swe dziecię i jeśli to dziecię chlubę im przynosi. Miłować winniśmy rodziców, ale miłość ta nie powinna nas powstrzymywać od rozłączenia się z nimi, jeśli wymagają tego obowiązki zawodowe, zwłaszcza obowiązki stanu duchownego.

Modlitwa: Boże dobrotliwy, któryś św. sługę Twego, Teobalda, powołał do samotnego życia, i dał mu łaskę wyrzeczenia się rzeczy doczesnych, wspieraj i nas swą łaską, abyśmy żadnymi grzesznymi względami nie dali się odwieść od obrania stanu, do jakiegoś nas powołać raczył. Amen.

Św. Otton, Biskup.

Urodził się Otton w Szwabii w r. 1052. W młodości utracił rodziców i ujrzał się samotnym na świecie. Przy pomocy znajomego proboszcza ukończył chlubnie nauki. Był to czas, kiedy Polska, przyjąwszy niedawno chrześcijaństwo, potrzebowała wielu kapłanów i nauczycieli. Wielu więc młodych ludzi przybywało z Niemiec i osiadali w kraju. Otton przybył także do Krakowa, wyuczył się polskiego języka i otworzył szkołę. Biedniejszych uczył darmo, od bogatszych brał

tyle, by módz wyżyć. Wyświęcony na kapłana, pracował tem gorliwiej, a że coraz większą odznaczał się świątobliwością, więc król, Władysław Herman, powołał go na swego kapelana. Zasłyszał o nim cesarz niemiecki, Henryk, i by pozyskać go dla Niemiec, uprosił Papieża, że mianował Ottona Biskupem Bambergu. Na tem stanowisku zajaśniał Otton blaskiem cnót, pracując gorliwie w dyecezyi, zakładając z własnych funduszów szkoły i szpitale. Sam żył skromnie, chodził w sukniach łatanych i żywił się jarzynami. Gdy król polski, Bolesław Krzywousty, podbił pogańskie Pomorze, uprosił sobie na Apostoła, św. Ottona. Otton dokonał nawrócenia większej części kraju, ochrzcił księcia Warcisława, w samym Szczecinie wystawił kościół, a srebrny posąg bożka Trygława posłał Papieżowi do Rzymu. W r. 1127 wyruszył Otton po raz drugi na Pomorze i dokonał zupełnego nawrócenia kraju. Wróciwszy do Bambergu, zmarł wnet potem, a dla licznych cudów zaliczony jest w poczet Świętych.

Nauka: Hasłem Kościoła katolickiego jest pozyskanie wszystkich ludzi dla wiary Chrystusowej, ale nie przemocą i orężem, tylko miłością i poświęceniem. W myśl tego hasła pracował i pracuje cały szereg świątobliwych mężów, którzy wyrzekają się wszystkiego dla dobra drugich. Porzucają rodzinę, majątek i zaszczyty, byle tylko pracować dla Chrystusa. Piękny to przykład i godny naśladowania.

Modlitwa: Przez zasługi, prace i modlitwy Apostołów Słowiańszczyzny, uproś nam u Boga, Maryo, Matko litościwa, odpuszczenie win naszych, abyśmy, służąc Ci, Bogu się podobali w życiu i przy zgonie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

3. lipca.

Św. Heliodor, Biskup.

Heliodor urodził się około r. 330 w Strydonie w Dalmacyi. Przez chrześcijańskich rodziców starannie wychowany, ćwiczył się w rozmaitych umiejętnościach. Udał się potem na dwór cesarski do Rzymu, postanawiając poświęcić się stanowi rycerskiemu. Zaprzyjaźniwszy się tam ze św. Hieronimem, zmienił pod jego wpływem swój zamiar. Opuścił dwór cesarski, udał się na laguny koło Akwilei i tu prowadził życie samotne i umartwione, ucząc się równocześnie Teologii. Wy-

ruszył potem ze św. Hieronimem na wschód, gdzie w różnych miastach słuchał wykładów znakomitych mistrzów Teologii. W Antyochii poznał się pierwszy na herezyi Apolinarego i potępił otwarcie jego naukę. Wróciwszy do Akwilei, otrzymał święcenia kapłańskie i pracował gorliwie przy kościele katedralnym. Jego gorliwość wielka, cnoty rozliczne i głęboka wiedza zwróciły nań uwagę przełożonych. Wybrany Biskupem w Altinum, wiódł dalej życie skromne i umartwione, a pracował gorliwie w winnicy Pańskiej, kazaniami i pismami zwalczał błędne nauki Apolinarego i Aryusza. W r. 381 brał udział w Synodzie akwilejskim. Gdy Hunnowie zburzyli Altinum, przeniósł stolicę biskupią do Torcello. Mając lat 60, wyjednał sobie u Papieża zwolnienie go od obawiązkow biskupich. Udał się znowu na laguny, gdzie samotne i świątobliwe prowadził życie. Zmarł dnia 3. lipca 384, a Bóg wsławił go licznymi cudami za życia i po śmierci.

Nauka: Św. Heliodor zaprzestał natychmiast słuchania nauk Apolinarego, skoro przekonał się, że tenże wpaja w swych uczniów jad herezyi. Oby wszyscy wierni trzymali się tej zasady. Wiedz, że utrata wiary jest największem nieszczęściem dla człowieka. Bez tej podpory w życiu do niczego nie dojdziesz i duszę zatracisz. Strzeż się więc fałszywych nauczycielów, unikaj złych i przewrotnych książek.

Modlitwa: Boże, któryś św. Biskupa, Heliodora, natchnął zapałem do walki z heretykami, użycz nam za jego wstawiennictwem tej łaski, abyśmy prawdy objawione zawsze wysoko cenili i nie dali się uwieść do żadnego błędu. Amen.

4. lipca.

Św. Ulryk, Biskup.

Ulryk (szczodrze obdarzony), urodził się w Wittislingen w Szwabii w r. 890. Pobożni rodzice jego wychowali go starannie, a gdy podrósł, oddali go na wykształcenie do klasztoru Benedyktynów w St. Gallen. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, wzrastał Ulryk szybko w doskonałości i już w r. 924 mianował go cesarz Henryk I. Biskupem w Augsburgu. Ufny w pomoc Boga, przyjął Święty na siebie ten ciężki urząd. Z gorliwością wziął się do odbudowania katedry i otoczenia miasta sil-

nymi wałami. Zaledwie dokonano tego, gdy hordy dzikich Węgrów pojawiły się pod miastem. Podczas gdy mężowie bronili wałów, zebrał pobożny Biskup niewiasty i dzieci w kościele i zarządził uroczyste modły błagalne. Bóg dopomógł. Węgrzy odstąpili od oblężenia i tylko spustoszyli kraj cały dokoła. W r. 955 przyszło do bitwy z Węgrami na polu Lechowem. Biskup wysłał do bitwy zastęp orężnych mężów, a sam znowu modłami wypraszał u Boga zwycięstwo. Dnia 10. sierpnia pobito na głowę Węgrów, którzy odtąd zaprzestali swych łupieżczych napadów. Pracował Święty niezmordowanie nad podniesieniem materyalnem dyecezyi, a równocześnie starał się przez kazania i nabożeństwa podnieść ducha pobożności. Dokonał świątobliwego żywota dnia 4. lipca 973, a dla licznych cudów, jakie zaszły za jego życia i po śmierci, zaliczony jest w poczet Świętych.

Nauka: Malują św. Ulryka z rybą, a to z następującego powodu. Odprawiając posła księcia bawarskiego, dał mu Biskup na drogę kawałek mięsa z dnia poprzedniego, zapomniawszy o tem, że to piątek. Złośliwy poseł zaniósł to mięso swemu panu, by przekonać go, jako Biskup nie przestrzega postów. Gdy jednak wyjął zawiniątko z kieszeni, znalazł w niem zamiast mięsa rybę. Cudem tym chciał Bóg pokazać, że niezawiniona pomyłka nie jest grzechem, że natomiast grzechem jest złośliwość i fałszywy podstęp.

Modlitwa: Spraw, prosimy Cię, Panie, abyśmy za przyczyną św. Biskupa, Ulryka, doświadczali miłosierdzia Twego, a dla jego zasług bądź miłościw nam, grzesznym. Amen.

---

5. lipca.

ŚŚ. Cyryl i Metody.

Cyryl (wspaniały) i Metody (porządek miłujący), byli rodzonymi braćmi i pochodzili z dostojnej rodziny, osiadłej w Tessalonice. W Konstantynopolu ukończyli obaj nauki, poczem pierwszy, Cyryl, wstąpił do zakonu Bazylianów; za nim uczynił to później i Metody. Zdarzyło się, że Rościsław, książę Morawski, wysłał posłów do cesarza greckiego, Michała, z prośbą o misyonarzy obrządku greckiego, by tak uczynić się niezależnym od wpływu Niemców. Michał posłał mu obu braci,

Cyryla i Metodego. Przyjęci życzliwie przez księcia, rozpoczęli bracia gorliwą pracę, wprowadzili nowy alfabet słowiański, cyrylicę, a Cyryl przełożył księgi Pisma św. na język słowiański. Oskarżeni przez duchownych niemieckich o herezyę, powołani zostali do Rzymu. Papież, Hadryan II., przyjął ich łaskawie, pozwolił na odprawianie nabożeństw w narodowym języku i wyświęcił ich na Biskupów. Cyryl zachorował i umarł wnet w Rzymie w r. 878. Metody wyruszył sam z powrotem, nawrócił południowych Węgrów, Bułgarów, Dalmatyńców i Karyntczyków. W Czechach głosił naukę Chrystusa i nawrócił księcia, Bożywoja. Powołany znowu do Rzymu, otrzymał tam z rąk Papieża godność arcybiskupią. Głosił Święty Ewangelię także w Polsce i Rosyi, dotarł aż do Moskwy i założył biskupstwo w Kijowie. Wróciwszy na Morawy, zmarł w Welehradzie dnia 6. kwietnia 885. Pamiątkę obu Swiętych obchodzili Słowianie początkowo dnia 9. marca. Papież, Leon XIII., przepisał obchodzenie tej uroczystości w całym Kościele i przeznaczył na to dzień 5. lipca.

Nauka: Powiada legenda, że św. Metody namalował obraz Sądu ostatecznego i pokazał go królowi Bułgarów, dodając odpowiednie objaśnienie. Król tak się tem przejął, że z całym narodem przyjął chrześcijaństwo. Wielkim jest pożytek obrazów religijnych; działają one na umysł i podnoszą pobożność. To było powodem, dla którego i my zaopatrzyliśmy niniejsze Żywoty szeregiem pięknych rycin.

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, któryś ludy słowiańskie przez śś. Biskupów Twych, Cyryla i Metodego, do jedności wiary chrześcijańskiej powołać raczył, daj nam, abyśmy ich uroczystością teraz się wesląc, obcowania z nimi w Niebie stali się uczestnikami. Amen.

6. lipca.

Św. Goar, Pustelnik.

Goar (bardzo dobry), był potomkiem dostojnej rodziny, a urodził się w Akwitanii (Francya) około r. 495. Wyświęcony na kapłana, pracował niezmordowanie nad pozyskiwaniem dusz ludzkich dla Chrystusa. Opuściwszy ojczyznę swą, wyruszył nad Ren, gdzie za wiedzą i pozwoleniem Biskupa Trewiru wybudował sobie pustelnię i kaplicę. Zyjąc w pobożności i rozmyślaniu, przyjmował gościnnie przygodnych wędrowców i pielgrzymów, głosił przybyszom słowo Boże i utwier-

dzał ich w życiu cnotliwem. Praca jego przynosiła obfite owoce, choć nieraz spotykał się także z niewdzięcznością ludzką. Nadużywano jego dobroci; w końcu nawet oczerniono go haniebnie i postawiono dziecię trzyletnie, które miało świadczyć o rozwiozłości Świętego. Lecz Bóg sam wystąpił w obronie swego sługi; dziecię zaświadczyło cudownie jego niewinność i podało prawdziwego winowajcę, który ze wstydem musiał złożyć swój wysoki urząd. Sława świętości Goara rozeszła się coraz bardziej i skłoniła króla, Zygberta, do powierzenia mu biskupstwa Trewiru. Wypraszał się Święty od przyjęcia tej godności, a gdy to nie pomagało, uprosił sobie u Boga chorobę, która powaliła go na łoże boleści. Wsławiony przez Boga darem cudów i proroctw, jaśniejący rozlicznemi cnotami, zasnął Goar w Panu dnia 6. lipca 575. Miasto St. Goar jemu zawdzięcza swe powstanie i nazwisko.

Nauka: Gościnnym należy być zawsze i dobroczynnym, ale zachować należy przytem pewną ostrożność, by dobre uczynki przynosiły rzeczywiście pożytek drugim, nie czyniąc tobie szkody. Nie zrażaj się niewdzięcznością i zawodami. Pocieszaj się tem, że Bóg widzi twe dobre chęci i nie pozostawi cię bez nagrody.

Modlitwa: Boże, któryś w dobroci swej wielkiej przyozdobił Kościół zasługami sługi Twego, św. Goara, i cudami chwalebnymi uświetnił, spraw, prosimy, abyśmy jego przykładem powodowani, do doskonałości stale dążyli i za jego możną przyczyną od wszelkich przeciwności byli oswobodzeni. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

7. lipca.

Św. Willibald, Biskup.

Willibald (ochoczy), urodził się w r. 700, jako syn króla angielskiego, Ryszarda, a brat św. Wunibalda i św. Walburgi. Jako dziecię trzyletnie, ofiarowany w chorobie na służbę Bogu, przygotowywał się z zapałem do tego zadania cnotą i nauką. Wraz z ojcem i bratem wyruszył na pielgrzymkę do Rzymu. Ojciec zmarł po drodze w Lucce, a bracia odbywali dalej podróż. W Rzymie rozłączył się Willibald z bratem i przez siedm lat podróżował po miejscach świętych we

Włoszech i w Palestynie, ćwicząc się w doskonałości i umartwieniu. Wróciwszy do Włoch, wstąpił do klasztoru Benedyktynów na Monte Cassino, gdzie przez 10 lat ostry i umartwiony wiódł żywot. Papież, Grzegorz III., wysłał go potem do jego wuja, św. Bonifacego, by jako misyonarz pracował w Niemczech. Bonifacy wyświęcił go na kapłana, a w r. 745 postanowił go Biskupem, z siedzibą w Eichstätt. Na tem stanowisku pracował Willibald nieznużenie i pozyskał całą swą obszerną dyecezyę dla wiary Chrystusowej. Od św. Bonifacego otrzymał Willibald krzyż złoty z napisem: „Wiara, nadzieja i miłość.“ Krzyż ten przechowanym jest do dziś w tamtejszej katedrze i Biskupi używają go podczas pontyfikalnych uroczystości. Sprowadził Willibald z Anglii siostrę swą, św. Walburgę, i zbudował dla niej klasztor, gdzie jako ksieni pracowała nad wychowaniem dziewcząt. Pełen zasług i chwały, zmarł Willibald dnia 7. lipca 781, licząc lat 81, wsławiony licznymi cudami za życia i po śmierci, i w uznaniu tychże cudów zaliczony w poczet Świętych.

Nauka: Św. Willibald zrzekł się chętnie dostojeństw i władzy doczesnej, by zdobyć sobie królestwo wiecznej chwały. Królestwo Boże jest nagrodą za zwycięstwo, odniesione nad światem, czartem i samym sobą; zgotowanem jest dla tych tylko, którzy pracują, cierpią, walczą i drugim pomagają do zbawienia.

Modlitwa: Boże, któryś św. Willibalda, Biskupa, dziedzica korony angielskiej, dnia dzisiejszego koroną chwały niebieskiej przyozdobił, spraw łaskawie, abyśmy za jego przyczyną zasłużyli sobie stać się uczestnikami jego chwały. Amen.

8. lipca.

Św. Męczennicy Kilian, Biskup, Kolonat, Kapłan, i Totnan, Dyakon.

Kilian (= Chilian = z duchem kościelnym), urodził się około r. 644 ze znakomitej rodziny w Szkocyi. Dorósłszy, wstąpił do klasztoru. Z dwoma towarzyszami, św. Kolonatem (Kolomanem) i Totnanem (Tomanem) przybył w r. 685 do Franków. W Würzburgu uprzejmie przyjął Kiliana książę Gosbert. By pracę apostolską z większem rozpocząć błogosławieństwem, udał się do Rzymu, i tu od Papieża otrzymał święcenia Biskupie. Po

powrocie głosił z wielkim skutkiem ewangelię Frankom. Także książę Gosbert dał się ochrzcić. Ponieważ jednak pojął żonę zmarłego brata, przeto Kilian żądał, aby według przepisów ewangelii od niej się odłączył. Książę zgodził się na to. Jednak w nieobecności księcia posłała owa zła niewiasta, Gejlana, dwóch skrytobójców, i ci zabili świętego Biskupa, jakoteż kapłana Kolonata i dyakona Totnana, i w kawałki ich porąbali. Zwłoki ich, księgę ewangelii i inne kościelne przybory zagrzebali zbójcy w tem samem miejscu, tak iż nie było śladu zabójstwa. Gdy wrócił Gosbert z wojny i pytał o świętych mężów, na nic zdały się kłamstwa, jeden bowiem zbójca biegał tam i sam jak obłąkany i wydał zbrodnię. Gejlana umarła w obłąkaniu. Św. trzej Męczennicy są Patronami dyecezyi würzburgskiej.

Nauka: Św. Kilian oddał raczej doczesne życie, by tem pewniej zyskać wieczne. Jest w tem przestroga, by dla doczesnych korzyści nikt nie gwałcił sumienia i zbawienia na niebezpieczeństwo nie narażał. Dlatego mówi Chrystus: „Co pomoże człowiekowi, gdyby cały świat zyskał, a na duszy szkodę poniósł?“

Modlitwa: Boże, któryś dusze św. Męczenników Kiliana i jego towarzyszy męstwem w cierpieniach napełnił: użycz nam łaskawie, abyśmy, jako oni po zwalczeniu prześladowców od Ciebie koronę otrzymali, i my także za ich orędownictwem opieką Twą cieszyć się mogli. Amen.

9. lipca.

Św. Anatolia, Panna i Męczennica.

W Tora we Włoszech żyła bogobojna dziewica, Anatolia, która darem cudów i przykładem pobożności pozyskała wielu pogan dla wiary Chrystusowej. Oskarżona przez kapłanów pogańskich i uwięziona, stanęła przed trybunałem sędziego, Faustyniana. Ponieważ wzbraniała się złożyć bogom ofiarę, wzięto ją na tortury i przypiekano płonącemi pochodniami. Święta znosiła pogodnie męczarnie, sławiła głośno Boga i śpiewała pieśni nabożne. Wrzucono ją do więzienia, a czarownik,

Audax, wpuścił tamże węża jadowitego, który miał pozbawić życia oporną chrześcijankę. Gdy nazajutrz zajrzał Audax do więzienia, rzucił się wąż na niego i byłby go zabił, gdyby Anatolia nie była kazała wężowi cofnąć się w kąt więzienia. Cud ten otworzył czarownikowi oczy. Uwierzył w prawdziwego Boga i pokornie prosił św. Dziewicę o udzielenie mu chrztu. Dowiedział się o tem sędzia. Rozzłoszczony, kazał zaraz pojmać Audaxa i ściąć go. Sam zaś rzucił się na Anatolię, która modliła się właśnie ze wzniesionemi w górę rękoma, i przebił ją własnym mieczem. Tak dokonała Święta męczeństwa dnia 9. lipca 250 r.

Nauka: Wszystkie cierpienia są następstwem grzechów i karą za nie; lecz zarazem środkiem do pozyskania nieba. Św. Anatolia wielbiła Boga w cierpieniach. Chrześcijaninie, nie szemraj w cierpieniach przeciw Bogu, i nie utyskuj. Wszystko przyjmij z Jego ręki ojcowskiej, — gdyż wszystko jest dla Twego zbawienia.

Modlitwa: Boże, któryś Twą św. Męczennicę, Anatolię, uchronił łaskawie od ukąszeń węża jadowitego, spraw za jej wstawiennictwem i przyczyną, abyśmy przy pomocy łaski Twej świętej strzegli się starannie pokuszeń węża piekielnego, i byśmy, walcząc z nim skutecznie, jako zwycięzcy, godnymi się stali wejść do przybytku wiecznej chwały. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

10. lipca.

Św. Amalia, Księżna.

Amalia (Amalberga = niepokalana), pochodziła z bogatej rodziny francuskiej, spokrewnionej z Pipinem Starszym z Landen we Francyi. Od młodości jaśniała cnotami rozlicznemi. Umartwiała się postami, długie godziny trawiła na modlitwie. Postanawiała sobie żyć w czystości panieńskiej, ale rodzice zmusili ją do oddania ręki Witgarowi, księciu Lotaryngii. Powiedziawszy sobie, że na każdem stanowisku można Bogu służyć, ustąpiła woli rodziców i wiernie spełniała swe nowe obo-

wiązki. Małżeństwo to było też widocznie wolą Boga, bo owocem jego było pięciu Świętych: św. Ablebert (Emebert), późniejszy Biskup Cambray, i cztery córki, Rejnalda, Gudila, Farajlda i Ermelinda. Świętemi były dzieci Amalii, bo też matka wychowała je święcie, zaprawiając je od najwcześniejszych lat do cnoty i pobożności. Wychowawszy dziatki, ułożyła się z mężem, by przez resztę życia usunąć się w zacisze klasztorne. Wstąpiła też do klasztoru Benedyktynek w Maubeuge, gdzie zasłynęła ostrością życia, wypraszając ludziom u Boga wiele łask. Zmarła dnia 10. lipca 690 r. Ciało jej złożono najpierw w Lobbe w Niederlandach, a później przeniesiono do Bingham. Mieszkańcy obu tych miejscowości mają św. Amalię we czci wielkiej i uciekają się do niej we wszelkich potrzebach duszy i ciała.

Nauka: Małżeństwo, zawarte z pospiechem, bez rozwagi i modlitwy, jest zwykle źródłem wielu cierpień i przykrości. Z pomocą jednak Boga i przy dobrej woli małżonków może i takie małżeństwo być przykładnem i świętem. Natomiast kłótnie, niesnaski, wyrzuty i gniewy nie zaradzą złemu, a tylko narażają na zgubę dusze małżonków. Pamiętajcie, że cierpliwością i modlitwą wszystko da się osiągnąć.

Modlitwa: Boże, któryś sługę Twą, św. Amalię, obdarzył łaską poddawania się Twej woli, darz wszystkich, którzy nieszczęśliwi są w swym stanie, łaską Twą i oświeceniem, by wiernie pełnili przyjęte obowiązki, a cierpliwością w znoszeniu przeciwności wysłużyli sobie szczęśliwość wieczną. Amen.

11. lipca.

Św. Zygisbert, Opat.

Zygisbert (= syn zwycięzki), przybył ze św. Kolumbanem, jako jego uczeń, z Irlandyi do Francyi. Zygisbert dotarł aż do Graubünden w Szwajcaryi i przybył w okolicę góry św. Gotarda. Potem jako Misyonarz poszedł do Uri, założył przy Andermat chrześcijańską osadę, a nawet zapuścił się w górną dolinę Renu w pustkowie Dizentis, zamknięte skałami i górami. Tam zbudował kapliczkę ku czci N. P. Maryi i żył jako pustelnik. Przyłączyło się do niego kilku uczniów. Potem zbu-

dował klasztor Benedyktynów i kościół ku czci św. Marcina, i był pierwszym Opatem tego klasztoru. Grunt i miejsce po temu dał nawrócony szlachcic Placyd, którego pamięć również dziś się obchodzi. Namiestnikiem króla Franków był wtedy hr. Wiktor w Chur, który dopuszczał się krzywd, swawolne wiódł życie, a względem pobożnych, ubogich i niewinnych był okrutnym. Mimo że był bogaty, ogłosił klasztor za swoją własność. Święty polecił Placydowi, który wstąpił jako mnich do klasztoru, by namiestnikowi uczynił przedstawienie. Lecz ten, podjudzony przez złą niewiastę, kazał Placydowi w powrocie ściąć głowę, którą tułów przyniósł św. Zygisbertowi. Ciało św. Placyda ze czcią złożono w kościele. Pod namiestnikiem załamał się most, spadł więc do Renu i utonął. Św. Zygisbert wiódł dalej pobożny żywot, w widzeniu pocieszyła go N. Panna, umarł 11. lipca około r. 636. Zwłoki jego święte złożono obok Placyda, a Bóg uzacnił je licznymi cudami.

Nauka: „Cudze nie tuczy“, mówi przysłowie. Sprawdza się to zwłaszcza na grabieżcach dóbr kościelnych i zakonnych. Takich karze Bóg często już w tem życiu. A gdyby nawet złoczyńca uszedł kary na ziemi, czy ujdzie sprawiedliwego i strasznego sądu Bożego? — Żadną miarą.

Modlitwa: Udziel nam, prosimy Cię, Panie, abyśmy zawsze pamięć Twych Świętych, Zygisberta i Placyda, z czcią obchodzili, i za ich przyczyną łaskawej Twej opieki doznawali. Amen.

12. lipca.

Bł. Andrzej z Rinn, Męczennik.

Urodził się Andrzej w Rinn w Tyrolu 16. listopada 1459, jako dziecię ubogich wyrobników. Ojciec jego zmarł wkrótce, a matka pracowała, jak mogła, dopomagając w gospodarstwie chrzestnemu ojcu Andrzeja. U niego też miała przytułek. Ów chrzestny ojciec oddany był pijaństwu i zaniedbywał gospodarstwo. Pewnego razu przechodzili przez wieś Żydzi wędrowni i ujrzeli małego Andrzeja, bawiącego się przed domem. Piękność jego i niewinny wygląd zwróciły ich uwagę i zaraz zapłonęli chęcią dostania chłopca. Znając nałóg

owego wieśniaka, zaprosili go do gospody, upoili winem i póty wmawiali w niego, aż pijak, oślepiony obietnicą złota, obiecał im wydać chłopca. W stosownej chwili oddał w ich ręce Andrzeja i otrzymał umówioną zapłatę. Pospieszyli Żydzi do lasu, zdarli z dziecka szaty, przywiązali go do drzewa i nożami poprzecinali mu wszystkie żyły, a krew, płynącą obficie, pozbierali do flaszek. Gdy zaś chłopiec już skonał wśród męczarń, obwiesili zwłoki na drzewie, a sami uciekli. Matka pracowała właśnie w Amras i naraz uczuła, jak trzy krople krwi spadły jej na rękę. Dręczona przeczuciem, pospieszyła do domu, lecz nie znalazła dziecka. Przyparty do muru, musiał ojciec chrzestny wyznać, jako wydał dziecko Żydom. Znaleziono zwłoki i pochowano je uroczyście w Rinn. W r. 1475 wyjęto zwłoki z grobu i złożono w kościele. Bóg wsławił relikwie niewinnego młodzianka, Męczennika, cudami.

Nauka. Gdy chciwy wieśniak, dla uspokojenia zrozpaczonej matki, chciał dać jej część pieniędzy, otrzymanych od Żydów, znalazł zamiast pieniędzy tylko suche liście. Pamiętaj, że dobro niesprawiedliwie nabyte, nie przynosi nigdy szczęścia ani pożytku. Strzeż się mienia, na którem cięży chociażby kropelka krzywdy ludzkiej.

Modlitwa: Boże, wyjawicielu niewinności, dla którego imienia poniósł niewinny Andrzej śmierć okrutną z rąk bezbożnych Żydów, spraw łaskawie, abyśmy przez jego zasługi i przyczynę uchronili się od złego i w czystości serca dokonali wędrówki naszej do Ojczyzny niebieskiej. Amen.

13. lipca.

Św. Eugeniusz, Biskup.

Eugeniusz (szlachetny), obywatel miasta Kartaginy w Afryce, poważany był tamże powszechnie dla swej zacności, gorliwości i roztropności. Zostawszy w r. 480 Biskupem Kartaginy, pracował gorliwie dla Kościoła i pozyskał wielu Aryanów dla wiary świętej. Tem rozzłoszczeni fanatycy aryańscy, podjudzili króla, Hunneryka, by prześladował katolików. Około 500 księży i 5000 wiernych skazano na wygnanie. Przeciw samemu Eugeniuszowi nie śmiano jeszcze powstać. Dla

zaznaczenia swego katolickiego stanowiska, przedłożyli potem Biskupi królowi wyznanie wiary, które ułożył Eugeniusz. W odpowiedzi na to ogłosił król katolików za kacerzy i wydał rozkaz, by odebrano im kościoły, zamknięto szkoły, a zakonników rozpędzono. 42 Biskupów posłano na wygnanie na Korsykę, a 302 w pustynie afrykańskie. Między tymi był i św. Eugeniusz. Dostał on się pod władzę pewnego aryańskiego biskupa, który nie posiadał się z uciechy, że może teraz dręczyć Świętego. Eugeniusz znosił wszystko cierpliwie i sam jeszcze dobrowolnie się umartwiał. Gdy zachorował, dawano mu dobrych szkodliwie lekarstwa. Mimo to wyzdrowiał, a wnet potem odwołał go król, Guntamund, z wygnania. Za króla Trazamunda dokazali Aryanie, że Eugeniusz musiał iść znowu na wygnanie do Francyi, gdzie też, otoczony sławą świętości, dokonał tułaczego żywota w Alby dnia 13. czerwca 505.

Nauka: W jednym z listów pasterskich pisze św. Eugeniusz tak: „Proszę was ze łzami i zaklinam przez pamięć strasznego sądu ostatecznego, na który przyjdzie kiedyś Pan Jezus, byście trwali w wyznawaniu wiary katolickiej. Strzeżcie w sobie skarbu łaski Chrztu świętego . . . Biada tym, którzy przystaną do błędnowierców i nieprzyjaciół Jezusa.“

Modlitwa: Udziel nam, Panie, za wstawiennictwem Twego św. Biskupa, Eugeniusza, tej łaski, abyśmy za jego przykładem Ciebie, jako naszego Boga i Zbawcę, zawsze wyznawali i miłowali. Amen.

14. lipca.

Św. Bonawentura, Doktor Kościoła.

Urodził się w Toskanii we Włoszech 1221 r. i otrzymał na chrzcie imię Jan. Jako dziecko zachorował ciężko, a odzyskał cudownie zdrowie na modlitwę św. Franciszka. Mając lat 17, wstąpił do zakonu św. Franciszka, gdzie otrzymal imię Bonawentura, które przepowiedział mu św. Franciszek. Dla zdolności wielkich wysłany na wszechnicę paryską, zdobył tam stopień doktora Teologii. Jako profesor, odznaczał się wiedzą wielką, a zarazem osobliwszą świątobliwością życia. Po-

korny nadzwyczaj, lubiał pełnić w klasztorze najniższe usługi, pielęgnował chorych i pocieszał ich. Mianowany generałem wszystkich zakonów franciszkańskich, piastował ten urząd przez lat 18, rządząc mądrze, łagodnie a stanowczo. Dbał o to, by zakonnicy przestrzegali cnót zakonnych, czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Był osobliwszym czcicielem Maryi. On to zaprowadził zwyczaj dzwonienia i odprawiania trzy razy dziennie „Pozdrowienia anielskiego“, który to zwyczaj przyjął się później w całym Kościele. Napisał wiele dzieł mądrych, w których wyjaśniał zasady wiary świętej. Z pokory nie chciał przyjmować ofiarowywanych mu godności. W końcu zmusił go Papież przyjąć godność Kardynała-Biskupa. Na Soborze w Lugdunie mianował go Papież przewodniczącym, i jako taki przyczynił się Bonawentura do pojednania Kościoła wschodniego z zachodnim. Tamże zachorował ciężko i umarł dnia 14. lipca, powszechnie żałowany. Sam Papież odprawił za niego żałobne nabożeństwo. Przez Stolicę Apostolską zaliczony w poczet Świętych, otrzymał ponadto zaszczytne miano „Doktora serafickiego“.

Nauka: Chrystus każe nam prosić Boga o dobrych, świątobliwych kapłanów, którzyby pracowali gorliwie nad zbawieniem dusz ludzkich. Koniecznem to jest, bo sami ułomni jesteśmy i bez pomocy Kościoła i kapłanów nie znaleźlibyśmy drogi do Nieba.

Modlitwa: Boże, któryś Wyznawcę swego, św. Bonawenturę, niebiańską obdarzył mądrością i wielkim uczynił nauczycielem w Kościele, spraw, prosimy Cię, aby ten, któregośmy na ziemi za mistrza mieli, raczył być nam w Niebie życzliwym orędownikiem. Amen.

15. lipca.

Św. Henryk, cesarz.

Henryk (bogaty, mężny) II., urodził się w Abdach w Bawaryi w r. 972. Wychowany pobożnie i starannie przez Biskupa, Wolfganga, objął w r. 955 księstwo bawarskie, a dla zalet wielkich obwołano go w r. 1002 cesarzem niemieckim. Jako cesarz rządził Henryk mądrze i sprawiedliwie, pamiętał o ubogich, budował zakłady dobroczynne, kościoły i klasztory. Ufundował biskupstwo w Bambergu i opiekował się niem zawsze. Ożeniony z cnotliwą księżniczką, Kunegundą, żył z nią w dzie-

wiczem małżeństwie, pracując wspólnie z nią nad dobrem poddanych i zbawieniem duszy. W r. 1014 otrzymał z rąk Papieża w Rzymie koronę cesarską. Wierny przyrzeczeniu, iż będzie zawsze opiekunem Kościoła, pospieszył Papieżowi na pomoc, gdy Grecy wpadli do Włoch, i pokonał najeźdźców. Kilka prowadził wojen zwycięskich, ale tylko zmuszony, i względem zwyciężonych kierował się zawsze łagodnością i miłosierdziem. W domu przepędzał czas na modlitwie, uczęszczał pilnie na Mszę świętą, przystępował często do Stołu Pańskiego. Na Biskupów i dostojników świeckich dobierał sobie mężów najgodniejszych i najcnotliwszych. Utrudzony pracą i podróżami, zmarł w Gronau koło Halberstadtu dnia 13. lipca 1024. Zwłoki jego złożono w katedrze w Bambergu. Dla cudów, jakie zaszły po jego śmierci, zaliczony jest w poczet Świętych.

Nauka: Modląc się raz przy grobie swego świętego nauczyciela, Wolfganga, usłyszał Henryk słowa: „Czytaj napis nad grobem!“ Spojrzał i przeczytał: „Post sex (po sześciu)“. Uważał to za upomnienie na śmierć i przygotowywał się starannie, czekając najpierw sześć dni, potem sześć miesięcy, wreszcie sześć lat. Po sześciu latach został cesarzem i zrozumiał przepowiednię. Mimo to był odtąd każdej chwili przygotowanym na śmierć i sąd Boży. I my powinniśmy być zawsze gotowymi na śmierć, bo nie wiemy dnia ani godziny.

Modlitwa: Boże, któryś św. Wyznawcy, Henrykowi, dał na dniu dzisiejszym w miejsce korony doczesnej koronę chwały wiekuistej, spraw, prosimy pokornie, abysmy, naśladując go w pogardzaniu marnymi powabami świata, czystem sercem Ci służyli i kiedyś wraz z nim wielbić Cię mogli w Niebie. Amen.

16. lipca.

Św. Rajnelda, Panna i Męczennica.

Rajnelda (czysta), była córką księcia, Witgera, i św. Amalii. Wychowana pobożnie przez świętą matkę, sama też od dziecka wyróżniała się cnotami i świętością. Dorósłszy, odprawiła pielgrzymkę do Ziemi świętej, z której przywiozła różne relikwie. Poświęciwszy się Bogu ślubem dziewiczości dozgonnej, Jemu postanowiła służyć wyłącznie. Dobra swe wszystkie rozdała ubogim i kościołom, a zatrzymała sobie tylko małą posiadłość w pobliżu miasteczka Sancten w Belgii

i tam żyła jak pustelnica, poświęcając się na usługi chorych i opuszczonych. Oddana modlitwom i rozmyślaniu, starała się coraz większe czynić postępy w cnocie i doskonałości. Zdarzyło się, że dzikie hordy Fryzów i Sasów wpadły do kraju, niszcząc wszystko po drodze. Mieszkańcy okoliczni uciekli w popłochu, zaś Święta zamknęła się w kościółku w Sancten. Dzicy barbarzyńcy wyłamali drzwi kościoła, oderwali Rajneldę od ołtarza, przy którym się modliła, za włosy wywlekli z kościoła i po dłuższych katuszach ucięli jej głowę dnia 16. lipca około r. 680. Równocześnie z nią ponieśli męczeństwo subdyakon Grymoald i sługa Gondulf; pierwszego ścięto, drugiemu zaś wbito trzy wielkie gwoździe w głowę.

Nauka: Święta Panna i męczennica, Rajnelda, jaśniała w szczególności blaskiem trzech cnót, o których tak powiada św. Hieronim: „Trzy są cnoty, bez których można coś zdziałać, ale nie można być uratowanym: Wiara, nadzieja i miłość. Wiarą zachowujemy to, cośmy zaczęli: nadzieja utrzymuje nas w wytrwałości, a w miłości dostępujemy dopełnienia.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Dziewicę, Rajneldę, palmą męczeństwa do Nieba doprowadził, dawszy jej za towarzyszów cierpienia śś. Grymoalda i Gondulfa, użycz, prosimy Cię, sługom Twym odpuszczenie wszystkich grzechów, aby za przyczyną tychże Męczenników od nieszczęść wszelkich byli oswobodzeni. Amen.

Św. Aleksy, Wyznawca.

Aleksy (pomocnik), pochodził z zamożnej rodziny senatorskiej w Rzymie. Wychowany starannie, od młodości jaśniał cnotami, oddawał się gorliwie modlitwie i uczynkom miłosierdzia. Postanawiał sobie zawsze, służyć wyłącznie Bogu. Zmuszony przez rodziców wziąć za żonę dostojną panienkę, zaraz pierwszej nocy po ślubie oddał żonie pierścień i pas rycerski, i odszedł, pod pozorem, że ma jeszcze załatwić coś ważnego. Zabrawszy ze sobą sporą sumę pieniędzy, pospieszył

do portu, wsiadł na okręt, gotowy do odjazdu, i odpłynął do Azyi. Po drodze zmienił szaty, rozdał wszystkie pieniądze ubogim, a sam żył z jałmużny. W Edessie żył jako żebrak przez lat 17, ćwicząc się w pokorze i doskonałości, i umartwiając się surowo. Szukali go pilnie rodzice, ale ślad za nim zaginął i miano go już za umarłego. Po 17 latach chciał Aleksy przenieść się do Tarsu. Burza rozbiła okręt, na którym płynął, i wyrzuciła rozbitków na wybrzeże w pobliżu Rzymu. Postanowił teraz Aleksy udać się do domu rodzicielskiego, by tam żyć niepoznany w pobliżu drugich osób. Wśród licznego zastępu sług nie zwracano uwagi na żebraka i z litości dano mu małą komórkę pod schodami na mieszkanie. Słudzy dokuczali mu i znęcali się nad nim, a Święty znosił to wszystko cierpliwie na chwałę Boga. Tak przeżył znowu lat 17, aż dokonał świątobliwego żywota dnia 17. lipca 417. Z listu, jaki znaleziono przy nim, poznali go rodzice, opłakali rzewnie i pochowali przystojnie.

Nauka: Wszystkie przyjemności i rozkosze świata stały dla Aleksego otworem. A jednak wzgardził on wszystkiem i wszystko ofiarował dla Boga. Bacz na to, byś nie przywiązywał serca do dóbr doczesnych; używaj ich, ale o tyle tylko, o ile potrzebnem ci to do życia i do pracy nad dobrem duszy. Bo i cóż ci pomoże, choćbyś cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?

Modlitwa: Boże, któryś Twego św. Wyznawcę, Aleksego, wyszczególnił osobliwszą pogardą dóbr światowych, spraw, prosimy, aby za jego przyczyną i przykładem, wszyscy wierni mało sobie cenili dobra doczesne, a tylko o osiągnienie dóbr wiekuistych się starali. Amen.

18. lipca.

Bł. Szymon z Lipnicy.

Urodził się w r. 1420, jako syn cnotliwych i pobożnych mieszczan miasteczka Lipnicy, w ziemi krakowskiej. Rodzice wychowali go starannie i wysłali na nauki do Krakowa, gdzie zdobył sobie na tamtejszej akademii stopień doktora Teologii. Na zaproszenie króla Kazimierza przybył był wtedy do Krakowa Jan Kapistran, słynny na cały świat kaznodzieja. Kazaniami swemi tak porywał i kruszył serca, że ludzie znosili na rynek złe książki i zbytkowne przedmioty, paląc je publicznie; nieprzyjaciele jednali się, krzywdziciele zwracali pie-

niądze, bogacze umartwiali się, wielu zaś porzucało świat i zamykali się w klasztorze. Do tych ostatnich należał i Szymon. Postanawiając poświęcić się Bogu, wstąpił do zakonu Bernardynów na Stradomiu w Krakowie. Umartwiał się tu milczeniem, postami i biczowaniem; jako szczególny czciciel Maryi, przed każdem jej świętem pościł i nosił włosiennicę. Pracował nieznużenie na ambonie i w konfesyonale. Jako magister, a później jako gwardyan i prowincyał, zachęcał Braci do ubóstwa i pracy w duchu Chrystusa. Odbył pieszo pielgrzymkę do Rzymu, stamtąd puścił się do Palestyny i zwiedził wszystkie miejsca święte. Wróciwszy do Krakowa, pracował dalej w zakonie i umartwiał się coraz surowiej. Mówił tylko tyle, ile było koniecznie potrzebnem. Podczas morowej zarazy, jaka nawiedziła Kraków, obsługiwał gorliwie opuszczonych chorych, sam jednak uległ chorobie i zmarł 11. lipca 1482, jako ofiara miłości bliźniego. Bóg stwierdził cudami jego świętość.

Nauka: Był Szymon szczególnym czcicielem Maryi, wiedząc, że Ona jest Matką naszą. Jak matka każda troszczy się o szczęście swych dziatek, tak Marya troszczy się o zbawienie wszystkich ludzi. Do Niej uciekajmy się we wszelkiej potrzebie, a Ona wyprosi nam wszystko u Boga.

Modlitwa: Boże, któryś Bł. Szymona szczególnym darem wymowy obdarzył, spraw łaskawie, abyśmy, według jego nauk żyjąc, gardzili marnościami świata, i w miłości Boga i bliźniego dążyli wytrwale do osiągnienia wiecznej szczęśliwości. Amen.

19. lipca.

Św. Wincenty a Paulo.

Wincenty (zwycięzca), urodził się w r. 1576 w Ranquines, jako syn wieśniaka francuskiego. Ukończywszy szkoły z odznaczeniem, został kapłanem. Jako taki jechał raz okrętem do Marsylii, lecz korsarze zagrabili okręt, a załogę i podróżnych sprzedali do Afryki. Wincenty dostał się w niewolę do pewnego Francuza, który, zamieszkawszy w Tunisie, przyjął tam wiarę Mahometa. Przykładem i słowem dokazał z czasem Wincenty tyle, że jego pan wrócił wraz z żoną

do Francyi i nawrócił się do wiary prawdziwej. Wincenty, oswobodzony, udał się do Paryża. Jako tercyarz franciszkański, postanowił dorównać św. Franciszkowi ofiarnością i poświęceniem. Mianowany jałmużnikiem królewskim, zajął się przedewszystkiem biednymi więźniami i galernikami, jednał ich z Bogiem, przyzwyczajał do pobożności, starał się dla nich o lepszy byt. Dla opowiadania słowa Bożego więźniom, założył osobny zakon ks. Misyonarzy. Zakładał przytułki dla sierot i podrzutków, dla starców i kalek, stowarzyszenia dla wspierania rękodzielników i ubogich, wstydzących się żebrać. Zwoływał konferencye, urządzał ćwiczenia duchowne dla kapłanów. Na prośbę św. Franciszka Salezego kierował czas jakiś zakonem Salezyanek. Dla opieki nad chorymi i podrzutkami założył żeński zakon Sióstr miłosierdzia, zwanych powszechnie Szarytkami. Sam żył świątobliwie i w umartwieniu, przygotowując się ustawicznie na śmierć. Zasnął w Panu dnia 27. września 1660 r. Dla licznych cudów zaliczony jest w poczet Świętych.

Nauka: Mawiał św. Wincenty: „Czyńmy dobrze, jak długo możemy.“ Idźmy w tem za jego przykładem, bądźmy miłosiernymi dla bliźnich naszych, aby spełniła się na nas obietnica Chrystusa: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.“

Modlitwa: Boże, któryś, ku zbawieniu ubogich i pomnożeniu chwały stanu duchownego, św. Wincentego darem szczególniejszego miłosierdzia wyróżnił, spraw łaskawie, abyśmy, naśladując go w miłości bliźniego, owoców zasług jego stali się uczestnikami. Amen.

20. lipca.

Bł. Czesław.

Pochodził z możnej rodziny polskiej Odrowążów, osiadłej na Ślązku, a urodził się w Kamieniu 1180 r. Wychowany pobożnie, poświęcił się stanowi duchownemu. Dla cnót wielkich i wiedzy głębokiej został wnet kanonikiem krakowskim i kustoszem kolegiaty sandomierskiej. Będąc w Rzymie z bratem swym Jackiem, poznał tam św. Dominika. Porywające kazania jego taki na obu wpływ wywarły, że prosili go, by przyjął ich w poczet swych uczniów. Oblókłszy sukienkę zakonną i obdarzeni błogosławieństwem św. Do-

minika, ruszyli na północ, by nowe klasztory Dominikanów zakładać. Przeszedłszy Tyrol i Karyntyę, założyli we Friesach pierwszy klasztor dominikański. Rozłączyli się potem bracia. Jacek poszedł przez Morawy do Polski, a Czesław udał się do Czech, gdzie w Pradze założył klasztor Dominikanów, który zasłynął wnet świątobliwością zakonników. W r. 1226 przeniósł się z Pragi do Wrocławia i tu zbawienną rozwinął działalność. Przebiegał kraj pieszo i pracował niezmordowanie nad zbawieniem dusz, a Bóg uzacniał jego pracę licznymi cudami. Utopione od ośmiu dni dziecię przywrócił Czesław modlitwą do życia. Ślepym przywracał wzrok, chorym słuch, niemocnych uzdrawiał. Zostawszy prowincyałem zakonu na Polskę i Czechy, rządził mądrze a łagodnie, nauczał dalej niezmordowanie. Sam zaś oddawał się modlitwom długim, umartwieniom, rozmyślaniom i postom. Przepowiedział napad Tatarów na Polskę, a gdy hordy barbarzyńców pojawiły się istotnie pod zamkiem Wrocławskim, cudownie uratował zamek od zdobycia i przyczynił się do pogromu Tatarów. Dokonał żywota w r. 1242 i policzony jest w poczet Błogosławionych.

Nauka: Stan zakonny jest stanem doskonałości. Ślubem ubóstwa wyrzeka się zakonnik dóbr doczesnych, ślubem czystości odrzuca wszelką zmysłowość, ślubem posłuszeństwa wyrzeka się woli własnej. Tak więc w całości, ciałem i duszą, poświęca się Bogu. Nie każdy godnym jest dojść na takie wyżyny doskonałości, ale każdy powinien dążyć do tego, by ochoczo poświęcać wszystko doczesne dla Boga i przez wzgląd na szczęśliwość wieczną.

Modlitwa: Boże, któryś Bł. Czesława uczynił narzędziem szerzenia Twej chwały, spraw łaskawie za jego przyczyną, abyśmy, naśladując go tu w gorliwości, po śmierci — chwały jego stali się w Niebie uczestnikami. Amen.

21. lipca.

Św. Prakseda, Panna.

Prakseda (czynna), była córką senatora rzymskiego, Pudensa, a siostrą św. Pudencyany. Gdy Apostołowie, Piotr i Paweł, przybyli do Rzymu, znaleźli gościnne przyjęcie w domu Pudensa, który wnet został ich gorliwym uczniem. Siostry obie przyjęły chrzest z rąk św. Piotra, ślubowały dziewiczość i poświęciły się na służbę Bogu. Pędziły czas na modlitwie, rozmyślaniach i pełnieniu uczynków miłosierdzia. Każdemu potrzebującemu spieszyły z pomocą, bez względu na grożące im nie-

bezpieczeństwo. W szczególności pamiętały o uwięzionych wiernych i grzebały że czcią ciała zmarłych Męczenników. Po śmierci Pudencyany prowadziła Prakseda dalej to dzieło miłosierdzia, nie wahała się także ukrywać w swym domu prześladowanych chrześcijan. W r. 141 poświęcił Papież, Pius I., dom ten na kościół, udzielał tam Sakramentów świętych i odprawiał nabożeństwa. Majątek swój wielki ofiarowała Prakseda w zupełności na wspieranie prześladowanych chrześcijan, sama nawet pracowała pilnie nad szerzeniem wiary Chrystusowej. Gdy jednak coraz bardziej zwiększał się ucisk wiernych i rosła liczba Męczenników, nie mogła Święta patrzeć dłużej na to rozpaczliwe położenie i modliła się do Boga, by raczył wziąć ją do siebie. Bóg wysłuchał jej prośbę. Dnia 21. lipca około r. 150 zasnęła Prakseda w Panu. Głowa jej święta spoczywa do dziś w kościele św. Jana w Lateranie.

Nauka: Sw. Prakseda jest wzniosłym przykładem dla wszystkich bogatych. Ileż dobrego zdziałać oni mogą swem mieniem. Niestety wielu mamy bogaczów bez odrobiny miłosierdzia w sercu. Niepomni są na to, że z majątku swego muszą zdać rachunek przed Bogiem. Wszak to czyn tak zacny i szlachetny — dawać jałmużnę w imię Boga i dla Boga. Bóg nagradza każdy czyn dobry stokrotnie.

Modlitwa: Wysłuchaj Boże, Zbawicielu nasz, modłów naszych! A jako dziś radujemy się pamiątką Twej św. Dziewicy, Praksedy, tak przykład jej niech nam będzie bodźcem do postępowania w cnocie i doskonałości. Amen.

Św. Marya Magdalena.

Bogaty urzędnik, Teofil, ojciec św. Łazarza i św. Marty, miał z drugiego małżeństwa córkę Maryę, którą od miejsca urodzenia (Magdala) nazwano Magdaleną. Magdalena jaśniała zaletami ciała i umysłu, ale krewkość uniosła ją na życie lekkomyślne i swawolne. Dopiero, usłyszawszy kazanie Jezusa, otworzyła serce łasce Bożej i nawróciła się. Oblała boskie nogi Jezusa łzami skruchy, namaściła je wonnymi olejkami i obtarła włosami swymi. Usłyszawszy zaś z ust Jezusa słowa:

„Odpuszczają ci się grzechy twoje“, została odtąd jego najwierniejszą stronniczką i uczennicą. Majątek swój ofiarowała na potrzeby uczniów i ubogich. Towarzyszyła Jezusowi w drodze na Golgotę, była obecną przy zdjęciu Go z krzyża, towarzyszyła Mu do grobu i pierwsza miała szczęście powitać Go po zmartwychwstaniu. Po Wniebowstąpieniu szerzyła naukę Mistrza wśród znajomych. Nienawistni Żydzi porwali ją wraz z bratem Łazarzem i siostrą Martą, wsadzili wszystkich na okręt bez steru i żagli, i puścili ich na morze, by marnie zginęli. Opatrzność boska zawiodła okręt do Marsylii we Francyi. Tu wylądowali i opowiadali Ewangelię poganom. Św. Łazarz był pierwszym Biskupem Marsylii. Św. Marta założyła klasztor żeński. Zaś św. Magdalena udała się na pustynię, gdzie jeszcze przez trzydzieści lat żyła w umartwieniu, opłakując minione grzechy. Dokonała świętego żywota dnia 22. lipca 74 roku.

Nauka: Prawdziwa pokuta nigdy nie przychodzi za późno; polega zaś na tem, by za grzechy żałować, opłakiwać je, wyznać je szczerze i powziąć sobie, nie popadać w nie znowu. W tem dobrem postanowieniu należy wytrwać i znosić cierpliwie wszelkie dopuszczenia, a Bóg miłosierny nie odmówi przebaczenia nawet najcięższych grzechów.

Modlitwa: Boże, któryś znalazł upodobanie i radość w nawróceniu się grzesznicy, Magdaleny, spraw w miłosierdziu swem, abyśmy za przyczyną tej, której nawróceniem dziś się cieszymy, zyskali u Ciebie łaskę, przebaczenie grzechów i pomoc w potrzebach. Amen.

23. lipca.

Św. Apolinary, Biskup i Męczennik.

Apolinary, rodem z Antyochii, był jednym z 72 uczniów Jezusa. Wraz ze św. Piotrem przybył do Rzymu w r. 46; tu wyświęcił go św. Piotr na Biskupa i wysłał do Rawenny. Mieszkając tu u żołnierza Ireneusza, uzdrowił Apolinary jego ślepego syna, a później także chorą żonę rotmistrza. Wnet zebrał dokoła siebie wielką liczbę wyznawców, czem podrażnieni poganie pojmali go, a gdy nie chciał złożyć ofiary bogom, zbili go okrutnie i wyrzucili za mury miasta. Po jakimś czasie wró-

cił Święty do Rawenny i dalej pracował nad nawróceniem pogan. Oskarżony przed cesarzem i pojmany, musiał znowu znosić różne męczarnie. Nie przełamano jego stałości i wysłano go na wygnanie nad Morze Czarne, gdzie Święty gorliwie szerzył naukę Chrystusa. Po jakimś czasie wrócił do Rawenny i tu znowu pracą swą naraził się dwakroć na pojmanie i męczarnie. Za drugim razem zbito go znowu tak okrutnie, że z odniesionych ran zmarł w kilka dni, 23. lipca 73 r. Ciało jego spoczywa w katedrze w Rawennie. Św. Piotr Chryzostom, Biskup Rawenny, tak powiedział o nim: „Prawdziwie był on Apolinarym (poświęcającym, oddającym wszystko), bo podług słowa Bożego oddał swą duszę na ziemi, by odnaleźć ją na żywot wieczny. Nie tyle rodzaj śmierci, jak raczej ofiarność i stałość we wierze stanowią męczennika.“

Nauka: Prawdziwa miłość bliźniego rozciągać się powinna na dusze wszystkich ludzi i towarzyszyć nam zawsze na kazdym kroku. Nie każdy może być misyonarzem i iść w obce kraje nawracać pogan; ale każdy może modlić się o nawrócenie grzeszników i niewiernych, może datkami według możności wspierać stowarzyszenia misyjne, a tak przyczyniać się do szerzenia chwały Bożej.

Modlitwa: Boże, Nagrodo dusz wiernych, któryś dzień dzisiejszy uświęcił męczeństwem św. Biskupa, Apolinarego, racz nam dać, prosimy, abyśmy, obchodząc dziś we czci jego uroczystość, za jego przyczyną wyjednali sobie odpuszczenie grzechów naszych. Amen.

24. lipca.

Św. Krystyna, Panna i Męczennica.

Krystyna (chrześcijanka), urodziła się w Tyro we Włoszech. Ojciec jej, Urban, dostojnik wojskowy i naczelnik miasta, był zaciętym poganinem. Krystyna miała sposobność podziwiać nieraz bohaterską śmierć chrześcijan, a porwana ich przykładem, poznała prawdy wiary świętej i dała się ochrzcić. Pełna gorliwości, potłukła srebrne i złote posążki bogów w domu ojca i porozdawała kawałki kruszczu ubogim. Rozzłoszczony ojciec, wypoliczkował ją i kazał ją bić tak okrutnie, że

ciało odpadało z niej kawałkami. Nazajutrz wpleciono ją na koło żelazne, oblano oliwą i koło to wraz z nią obracano wolno nad ogniem. Święta nie odniosła żadnej szkody i trwała stale przy Chrystusie. Zaślepiony ojciec, kazał przywiązać ją do kamienia młyńskiego i wrzucić do jeziora, lecz Anioł Boży wyratował ją cudownie od śmierci. Okrutny ojciec zmarł nagle tejże nocy, a następca jego, Dion, dręczył nowemi mękami wytrwałą dziewicę. I ten zmarł nagle, a nowy rządca miasta, Julian, tem uporczywiej dręczył Krystynę, by odwieść ją od chrześcijaństwa. Zamknął ją w piecu ognistym, próbował zatruć ją wężami jadowitymi, kazał jej wyciąć język. Gdy wszystkie te środki nie pomagały, ubito Świętą strzałami z łuków, dnia 24. lipca 302 r.

Nauka: Kto wątpi może, iż św. Krystyna zdołała przetrwać tyle męczarń, niech rozważy znane słowa św. Augustyna: „Cuda nie dzieją się dla wiernych, ale dla niewiernych.“ Bóg ochraniał śś. Męczenników w rozmaitych męczarniach, by wykazać swą wszechmoc i dobrotliwość. Męki te przyczyniły się tylko do tem większego wsławienia Męczenników na ziemi i w Niebie.

Modlitwa: Boże, któryś św. Pannę i Męczennicę, Krystynę, obdarzył wiarą silną i stałością w cierpieniu, spraw łaskawie, abyśmy za przyczyną tej, która przetrwała straszne męki, wszelkie pokuszenia czartowskie statecznie przezwyciężali. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

25. lipca.

Św. Jakób Większy, Apostoł.

Zwie się Większym albo Starszym dla odróżnienia od drugiego Apostoła, Jakóba, syna Alfeusza, którego Chrystus później powołał. Był synem rybaka, Zebedeusza, z Betsaidy i św. Salomy, a bratem św. Jana Apostoła. Obaj bracia porzucili sieci na pierwsze wezwanie Chrystusa i poszli za nim. Ta ochoczość i gorliwość ich była powodem, że cieszyli się szczególniejszem zaufaniem Chrystusa. Wraz ze św. Piotrem byli świadkami wskrzeszenia córki Jaira, przemienienia na

górze Tabor i cierpień Jezusa w Ogrojcu. Po zesłaniu Ducha świętego opowiadał Jakób Ewangelię w Judei i Samaryi, i wielu nawrócił. Wyruszył potem do Hiszpanii, gdzie również ze skutkiem głosił naukę Chrystusa. Wróciwszy do Jerozolimy, wzbudził swą gorliwością nienawiść Żydów przeciw sobie. Król Herod Agryppa, chcąc przypodobać się Żydom, kazał pojmać św. Jakóba i ściąć go dnia 1. kwietnia 44 r. Relikwie Świętego dostały się później do Kompostelli w Hiszpanii, gdzie otaczane są czcią szczególniejszą. Po Jerolimie i grobach Apostołów Piotra i Pawła w Rzymie jest Kompostella najważniejszem miejscem odpustowem Kościoła katolickiego i celem licznych pielgrzymek. Św. Jakób jest Patronem Hiszpanii. Ku czci jego założono w 12. wieku osobny zakon rycerski. Stolica Apostolska wyznaczyła dzień dzisiejszy na obchodzenie jego uroczystości.

Nauka: „Módl się i pracuj!“ — te słowa były hasłem życia i nauki Jezusa, który w dzień pracował dla dobra ludzi, a noce spędzał na modlitwie. W ślady Chrystusa wstępowali Apostołowie, gotowi we wszystkiem na każde Jego skinienie. Św. Jakób porzucił wszystko i poszedł za głosem Mistrza. I ty także porzuć sprawy światowe, a idź za głosem łaski, która cię wzywa do modlitwy i pracy nad zbawieniem twej duszy.

Modlitwa: Racz być, Panie, poświęcicielem i obrońcą ludu Twego, aby, wspomożony modlitwą św. Apostoła, Jakóba, cnotliwem życiem Tobie się podobał i sercem czystem gorliwie Ci służył. Amen.

26. lipca.

Św. Anna, matka Najśw. Panny.

Anna była rodem z Betlejem, z pokolenia Lewi. W 24. roku życia poślubiła św. Joachima, który pochodził z królewskiego rodu Dawida, nie miał jednak królewskich dostatków, tylko skromną posiadłość ziemską w Nazarecie. Małżonkowie żyli zgodnie i świątobliwie. Z dochodów swych oddawali trzecią część na świątynię, trzecią część na ubogich, a tylko jednę trzecią zachowywali sobie. Przez lat dwadzieścia nie mieli potomstwa i raz w świątyni nie przyjęto z tego powodu ofiary

Joachima, bo brak potomstwa uważano u Żydów za rzecz hańbiącą. Smucili się małżonkowie bardzo i gorące zanosili modły do Boga. Wysłuchał ich wreszcie Bóg. W 44. roku życia, dnia 8. września powiła Anna córeczkę, a tą była Marya. Dała jej to imię Anna na polecenie Anioła. Tak zrządził Bóg, by przyszła Matka Syna Jego pochodziła z rodu królewskiego i kapłańskiego. Dopuścił zarazem, że wychowała się w ubóstwie i pracy, by tak uzacnić ubóstwo i pracę ludzką. Oddali rodzice dzieweczkę na wychowanie do świątyni, gdzie wzrastała w łasce i miłości Bożej. Po czterech latach zmarł św. Joachim. Św. Anna zaś dożyła późnego wieku, jaśniejąc świątobliwością i cnotami licznemi. Jako matka Bogarodzicy, doznawała na wschodzie od pierwszych czasów chrześcijaństwa czci wielkiej. Papież, Grzegorz XIII., rozszerzył cześć jej na cały Kościół i przeznaczył na obchodzenie jej uroczystości dzień 26. lipca, który podobno miał być dniem jej śmierci. Św. Anna jest Patronką górników. Relikwię prawej jej ręki czczą we Wiedniu, lewej — w Rzymie.

Nauka: Św. Anna modliła się przez lat 20, zanim doczekała się wysłuchania. Nie zrażaj się, jeśli Bóg nie spełnia natychmiast twych próśb. Módl się wytrwale i nie trać ufności. Bóg wysłucha Cię pewnie i albo da ci, o co prosisz, albo ześle ci inną łaskę, pożyteczniejszą dla Ciebie.

Modlitwa: Boże, któryś św. Annę uczynił godną łaski, iż stała się matką Rodzicielki Twego jednorodzonego Syna, spraw łaskawie, abyśmy, obchodząc dziś jej uroczystość, jej opieką i orędownictwem cieszyli się u Ciebie. Amen.

Bł. Kunegunda, królowa.

Kunegunda była córką króla węgierskiego, Beli IV. Wychowana pobożnie, jaśniała od dziecka licznemi cnotami, umartwiała się i pościła. Szczególniejsze żywiła nabożeństwo do Matki Bożej, i modlitwom do Niej poświęcała długie godziny. Układała sobie, nie wychodzić za mąż, lecz w końcu zgodziła się na małżeństwo z Bolesławem Wstydliwym, królem polskim, doszedłszy do przekonania, że przy jego boku zdziałać będzie mogła wiele dobrego. Bolesław, pociągnięty przykładem jej świątobliwości, zgodził się na pożycie z nią

w czystości, i odtąd oboje pracowali wspólnie dla dobra poddanych i nad zbawieniem dusz własnych. Budowali klasztory i zakładali szkoły, wydając na te cele wielkie sumy. Kunegunda odmawiała sobie wszelkich wygód, unikała zabaw, natomiast odwiedzała chorych, pocieszała smutnych, obdarzała ubogich. Dla podniesienia dobrobytu kraju sprowadziła z Węgier górników, dając początek kopalniom soli w Bochni i Wieliczce. Gdy Tatarzy najechali na Polskę, ofiarowała cały swój posąg na uzbrojenie wojsk, celem odparcia najezdzców. Po śmierci męża w r. 1279 wstąpiła do klasztoru Franciszkanek w Starym Sączu, który sama ufundowała. Dokonawszy tam żywota, pełnego świątobliwości, przeniosła się po nagrodę do Nieba. Dla licznych cudów, jakie za jej przyczyną otrzymywali wierni, zaliczoną jest w poczet Błogosławionych.

Nauka: Bł. Kunegunda używała bogactw roztropnie i święcie dla dobra Kościoła i narodu swego. I bogacz może jaśnieć cnotą ubóstwa, jeśli nie przywiązuje się do bogactw i nie używa ich na dogadzanie sobie.

Modlitwa: Patronko narodu naszego, Bł. Kunegundo, prosimy cię, wyjednaj nam u Boga moc przeciwko pokusom nieczystości, i natchnij nas czujnością w strzeżeniu tej chwalebnej cnoty. Amen.

28. lipca.

Św. Innocenty I., Papież.

Innocenty (niewinny), rodem z Albano koło Rzymu, otrzymał godność papieską w r. 402. Gorliwie korzystał z każdej sposobności, by utrwalić władzę Stolicy Apostolskiej i podnieść jej znaczenie w całem chrześcijaństwie. Wydał wiele ważnych rozporządzeń, tyczących się prawa kościelnego i historyi kościelnej. Pisał do niego św. Augustyn w imieniu Biskupów afrykańskich, by bronił Kościoła tamtejszego przed okrutną sektą Donatystów. Innocenty zwrócił się o po-

moc do cesarza, i za jego wpływem i przyczyną dokonano rzeczywiście nawrócenia upartych heretyków. W r. 408 musiał Rzym wytrzymać oblężenie Wizygotów, którzy najechali Włochy pod wodzą króla, Alaryka. Cierpiał kraj cały srodze pod uciskiem najeźdzców, więc znowu święty Papież nie szczędził trudów i starań, by dopomódz swym owieczkom. Wstawiał się za mieszkańcami do Alaryka, na jego żądanie jeździł kilkakrotnie do cesarza, by pośredniczyć w zawarciu pokoju między nim a Alarykiem. Nad dobrem Kościoła pracował pilnie, z Biskupami w ciagłej zostawał styczności, pisując do nich listy, pełne rad mądrych i wskazówek. Zasnął w Panu dnia 12. marca 417, a pamiątkę jego obchodzimy dnia dzisiejszego.

Nauka: Św. Innocenty, Papież, wytężał wszystkie siły, byle tylko złagodzić nędzę i cierpienia współbliźnich. Jak inaczej wyglądałaby ta ziemia, gdyby wszyscy starali się go naśladować! Ileż to cierpień i nieszczęść przestałoby istnieć, gdyby ludzie nie wyrządzali krzywd swym bliźnim, gdyby przeciwnie spieszyli z pomocą każdemu nieszczęśliwemu!

Modlitwa: Chwalebna pamięć Twych Świętych, Nazaryusza, Celzusa, Wiktora i Innocentego niech nam, o Panie, zjedna Twą opiekę, a ich wstawiennictwo niech nam będzie pomocą w ułomności naszej. Amen.

29. lipca.

Św. Marta, Panna.

Marta (nauczycielka), była siostrą św. Łazarza i św. Magaleny. Żyjąc w posiadłości swej w Betanii, koło Jerozolimy, miała nieraz szczęście ugaszczać u siebie Zbawiciela. Podejmowała Mistrza z wielką gościnnością, usługiwała mu skrzętnie a w pokorze. Ufała Mu tak bardzo, że gdy Łazarz umarł, nie wątpiła ani chwili, że Jezus go wskrzesi. Nie zawiódł Zbawiciel tej ufności i wskrzesił Łazarza, już od czterech dni leżącego w grobie. Na sześć dni przed swą męką bawił

Jezus ostatni raz w Betanii, przyjmowany przez Martę ze szczególniejszą serdecznością i usłużnością. Bez wątpienia nie brak było Marty wśród tych niewiast, które towarzyszyły Jezusowi na Golgotę. Wnet po zesłaniu Ducha Świętego poczęli Żydzi prześladować wyznawców Chrystusa. Nie uchroniła się przed prześladowaniem i Marta. Wraz z Łazarzem, Magdaleną i innymi wiernymi wsadzono ją na okręt bez steru i żagli, i puszczono okręt na wzburzone morze, by wszyscy marnie zginęli. Opatrzność Boża zawiodła okręt do Marsylii, gdzie przybysze poczęli ze skutkiem głosić Ewangelię. Łazarz był pierwszym Biskupem Marsylii. Marta założyła klasztor żeński nad brzegiem Rodanu pod Taraskonem i żyła tam jeszcze lat trzydzieści, umartwiając się i pracując gorliwie. Zmarła 29. lipca 84 r.

Nauka: Znane są słowa Zbawiciela, wyrzeczone do Marty: „Marto, Marto, troszczysz się i zabiegasz koło wiela, a jednego tylko potrzeba!“ Słowa te były nietyle naganą dla Marty, jak raczej nauką dla wszystkich, że można zajmować się sprawami doczesnemi, ale nie tracić przytem z oka rzeczy najważniejszej, zbawienia duszy.

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, którego Syn jednorodzony znajdował przyjęcie gościnne w domu św. Marty, spraw przez jej zasługi i przyczynę, abyśmy zasłużyli sobie znaleźć łaskawe przyjęcie w przybytku wiecznej chwały. Amen.

30. lipca.

Św. Julitta, Męczennica.

Julitta żyła w Cezarei we czci powszechnej i poważaniu, jako właścicielka obszernych włości. Żył tam również lichwiarz niegodziwy, który wielu już ludzi pokrzywdził, i któremu udało się, podstępem zagarnąć także większą część posiadłości Julitty. Julitta szukała sprawiedliwości przed sądem, lecz lichwiarz oświadczył tamże zuchwale, że Julitta nie ma prawa go oskarżać, bo jest chrześcijanką i nie czci bogów państwowych. Twierdzenie swe oparł lichwiarz na edykcie ce-

sarza, Dyoklecyana, który chrześcijan ogłosił za wyjętych z pod opieki prawa. Kazał więc sędzia Julicie złożyć ofiarę bogom, lecz ona zawołała na to, że woli utracić całe mienie i dać się porąbać w kawałki, niż zaprzeć się prawdziwego Boga. Wobec tego przyznano lichwiarzowi słuszność, a mężną niewiastę skazano na śmierć przez spalenie. Radośnie przyjęła Julitta ogłoszony jej wyrok i jeszcze towarzyszki swe zachęcała do stałego wyznawania wiary, tłómacząc im, że zarówno jak i mężczyźni stworzone są na obraz i podobieństwo Boże. Potem sama mężnie wstąpiła na stos płonący i tam oddała Bogu ducha, dnia 30. lipca 305 r. Zginęła od uduszenia dymem, a ciało jej zachowało się cudownie w całości.

Nauka: Bóg to pokrzepiał Męczenników swych, by mogli mężnie wytrzymywać wszelkie cierpienia. Naucza św. Paweł, że Bóg nie doświadcza nikogo ponad jego siły. Pokładajmy ufność naszą w Bogu, a On da nam zawsze łaskę i siłę do pokonania wszelkich przeciwności.

Modlitwa: Użycz nam, Panie miłosierny, tej łaski wielkiej, abyśmy miłość ku Tobie przenosili nad każdą inną, i zawsze mężnie wyznawali wiarę, za którą cierpieli i życie kładli Twoi św. Męczennicy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

31. lipca.

Św. Ignacy Lojola.

Urodził się w r. 1491 na zamku Lojola w Hiszpanii, jako syn książęcy. Imię swe chrzestne Eneco zmienił później na Ignacy, a to ku czci św. Biskupa Ignacego. Oddany przez ojca na dwór króla Ferdynanda, poświęcił się tamże rzemiosłu rycerskiemu. Podczas oblężenia miasta Pampelony raniony w obie nogi, bliskim już był śmierci. Francuzi, ceniąc jego męstwo, pozwolili przenieść go do zamku Lojola. Tam musiał przeleżeć długo na łożu boleści. Z braku innych książ-

żek rozczytywał się w dziełach religijnych, rozmyślał nad sobą i tak poznał znikomość rzeczy doczesnych. Wyzdrowiawszy, uczynił ślub czystości, rozdał pieniądze ubogim, a sam przywdział szaty pielgrzymie i żył z jałmużny. Rok przebył w odosobnionej grocie na modlitwie i rozmyślaniu, i tam zaszczycany częstem objawieniem Najśw. Panny, napisał dziełko doskonałe: „Ćwiczenia duchowne“. Po odbytej pielgrzymce do Jerozolimy, ukończył studya teologiczne. Wyświęcony na kapłana, zebrał dokoła siebie dziewięciu towarzyszów i założył nowy Zakon: „Towarzystwa Jezusowego“. Żyjąc w umartwieniu i pokorze, pracował gorliwie dla dobra Kościoła, i doczekał się tego, że Zakon jego, którego on pierwszym był Generałem, wspaniale zakwitnął. Zmarł Ignacy w Rzymie, dnia 31. lipca 1556, a dla licznych cudów zaliczonym jest w poczet Świętych.

Nauka (św. Ignacego): Wszystko na większą chwałę Boga. — Przezwyciężaj siebie samego. — Gdybym mógł tysiąc razy na dzień umrzeć, poniósłbym chętnie śmierć tysiąckrotną, byle uratować jednę duszę. — Miłuję Cię, Boże, a Ty miłujesz mię. Miłować i być miłowanym — cóż nadto więcej trzeba!

Modlitwa: Boże, któryś dla szerzenia chwały imienia Twego Kościołowi wojującemu w św. Ignacym nową dał podporę, spraw, prosimy, za jego przyczyną, abyśmy, naśladując go w walce na ziemi, zasłużyli sobie osiągnąć wraz z nim koronę chwały wiecznej w Niebie. Amen.

1. sierpnia.

Św. Piotr w okowach.

Mając niejednę złą sprawkę na sumieniu, bał się król Herod, by Żydzi nie oskarżyli go przed cesarzem rzymskim. Dla przypodobania się im kazał ściąć Jakóba, Apostoła, a wnet potem kazał pojmać samego Piotra św., okuć go w łańcuchy i zamknąć we więzieniu pod strażą. Obiecał ponadto Żydom, iż po Wielkanocy każe stracić Piotra, a Żydzi uradowali się tem bardzo, bo liczyli na to, że po usunięciu głównego pasterza, rozproszą się wierni i chrześcijanizm przestanie

istnieć. Tymczasem wierni wszyscy modlili się gorąco za Piotrem do Boga. W noc przed straceniem spał Piotr we więzieniu między dwoma żołnierzami, skrępowany łańcuchami, a przed drzwiami stróże strzegli ciemnicy. Wtem jasność napełniła więzienie, Anioł Pański stanął koło Piotra i zbudziwszy go, kazał mu iść za sobą. Łańcuchy opadły z Piotra, który, wstawszy, poszedł za Aniołem. Myślał zrazu, że to tylko widzenie, a nie rzeczywistość. Przeszli tak wszystkie straże i bramy same otwierały się przed nimi. Wywiódłszy go na ulice miasta, zniknął Anioł. Wtedy dopiero zrozumiał Piotr, iż rzeczywiście jest wolnym. Przyszedł do domu Maryi, matki Jana, gdzie zebrani byli wierni. Na pukanie jego wpuszczono go do środka, a on opowiedział im, jako Pan wywiódł go z ciemnicy. (Ap. 12.)

Nauka: Krzyż był narzędziem odkupienia świata i podstawą Kościoła świętego. W imię tego godła Mistrza swego, znosili Apostołowie z Piotrem na czele chętnie wszelkie krzyże i utrapienia, radując się, że mogą cierpieć dla Chrystusa. I ty kochaj krzyż i znoś cierpliwie wszelkie przeciwności, pamiętając o tem, że tylko przez cierpienie wchodzi się do królestwa niebieskiego.

Modlitwa: Boże, któryś św. Piotra, Apostoła, z okowów i kaźni więziennej wyzwolił, racz zerwać łaskawie więzy grzechów naszych i oddal od nas wszelkie zła, nam grożące. Amen.

2. sierpnia.

Św. Alfons Ligouri, Doktor Kościoła.

Alfons (błogi) Marya, potomek dostojnej rodziny, urodził się w Neapolu w r. 1696. Wychowany pobożnie, okazywał już wcześnie objawy przyszłej świętości. Ukończywszy świetnie nauki, zdobył już w 17. roku życia doktorat praw. W myśl życzenia ojca poświęcił się zrazu adwokaturze. Wśród modlitw i rozmyślań przekonał się jednak wnet, że nie w stanie świeckim ma szukać szczęścia. Wyrzekł się świetnego małżeństwa, do jakiego go zmuszano, ukończył ze sto-

pniem doktora studya teologiczne i otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował teraz niezmordowanie na kazalnicy i w konfesyonale. Widząc zaniedbanie ludu roboczego, założył kongregacyę Zbawiciela (zakon Redemptorystów), która miała zająć się misyami wśród szerokich rzesz ludu. Wymawiał się od wyższych godności, ale wreszcie Papież, Klemens XIII., zmusił go do przyjęcia biskupstwa św. Agaty. Pracował Święty wiernie dla swej dyecezyi, dbał o wychowanie dobrych kapłanów, podtrzymywał ducha pobożności wśród swych owieczek. Podupadłszy na zdrowiu, otrzymał pozwolenie złożenia swej godności i schronił się do klasztoru swego w Nocera i tu zajął się pisaniem znakomitych dzieł teologicznych. Dręczony przez trzy lata ciężką chorobą, znosił ten dopust cierpliwie, aż wreszcie zabrał go Bóg do siebie dnia 1. sierpnia 1787. Zaliczony jest w poczet Świętych i Doktorów Kościoła.

Nauka (św. Alfonsa): Święci starają się być rzeczywiście świętymi, a nie — tylko uchodzić za świętych. Nie postąpi ani na krok w doskonałości, kto nie żywi w sobie zamiłowania do modlitwy. — Mogę niepodobać się wszystkim ludziom, bylem tylko podobał się Bogu.

Modlitwa: Boże, któryś św. Wyznawcę i Biskupa, Alfonsa Maryę, zapalił gorliwością apostolską i przez niego Kościół Twój nowym zakonem wzbogacił, spraw, prosimy, abyśmy jego naukami zbudowani i przykładem wzmocnieni, do Ciebie szczęśliwie dojść mogli. Amen.

3. sierpnia.

Św. Lydia, przekupka.

W wędrówkach swych apostolskich przybył raz św. Paweł wraz z towarzyszem swym, Sylą, do Filippi, stolicy Macedonii. W sabbat poszli obaj do modlitewni żydowskiej i nauczali zebrane tam niewiasty. Była wśród nich niejaka Lydia, poważana obywatelka z Thyatiry, która handlowała purpurą. Ta już przedtem nawróciła się była z pogaństwa na religię żydowską, a teraz Bóg natchnął ją łaską, by zważała na słowa Pawła. Poznała prawdę i dała się ochrzcić wraz z całym

domem. Przez czas pobytu Apostoła w mieście, podejmowała go jak najgościnniej i słuchała pilnie jego nauk. Uzdrowił był Paweł pewną niewolnicę, która wróżyła poganom. Pan jej, ciągnący zyski z tego wróżenia, oburzył się na to. Za jego poduszczeniem pojmano Pawła i Sylę i oskarżono o czynienie zamieszek w mieście. Zwleczono z nich szaty, sieczono rózgami i wrzucono do więzienia, gdzie nawrócili zarządcę więzień wraz z rodziną. Wypuszczeni na wolność, umocnili nowonawróconych we wierze i wyruszyli w dalszą podróż. Lydia wiodła aż do śmierci żywot bardzo świątobliwy i powszechną miała sławę świętości.

Nauka (św. Pawła): Chrystus jest mojem życiem, a śmierć moim zyskiem. — Czyńcie wszystko bez szemrania i wahania, byście byli doskonałymi, jako synowie Boży. — Co jest prawdziwem, co zacnem, co świętem, co godnem, co daje dobre imię, co tylko jest cnotą i co należy do chwalebnej karności, tego się trzymajcie i to czyńcie.

Modlitwa: Boże, któryś świętą Twą służebnicę, Lydię, cudownie do poznania wiary świętej doprowadził, oświeć wszystkich ludzi, aby Ciebie, Boga prawdziwego, poznawali, miłowali, Tobie służyli, a tak szczęśliwości wiecznej dostąpili. Amen.

4. sierpnia.

Św. Dominik, założyciel Zakonu.

Dominik (dostojny, pański), urodził się w Calagora w Hiszpanii w r. 1170. Matka miała raz sen, zapowiadający jej syna pod obrazem psa z pochodnią w pysku, od której zajmie się ogniem cały świat. Matka jego chrzestna znowu widziała gwiazdę jasną na czole narodzić się mającego dziecięcia. Oba sny sprawdziły się, bo Dominik oświecił świat cały nauką i zapalił miłością Chrystusa. Po przebytej pobożnie i świątobliwie młodości, został kapłanem. Jako kanonik towarzyszył Bisku-

powi, Dydakowi, do Tuluzy i został tam potem, pracując gorliwie nad nawracaniem heretyków. Za szczególnem natchnieniem Boga założył zakon kaznodziejski Dominikanów, dla którego uzyskał potwierdzenie Papieża. Zakon ten rozszerzył się wnet po wszystkich krajach, rozwijając wszędzie błogą działalność. Św. Dominik żył w wielkiej przyjaźni ze św. Franciszkiem, wspólnie z nim pracował nad zbawieniem dusz i Braciom swym zalecał, by żyli w przyjaźni z Franciszkanami. Prowadził Święty życie bardzo umartwione, spędzał na modlitwie noce całe, biczował się srodze. Chodził zawsze boso w lichem odzieniu, mięsa nigdy nie jadał; choć był generałem zakonu, lubiał jednak spełniać w klasztorze prace najpodlejsze. Wsławiony cudami licznymi za życia i po śmierci, dokonał żywota w r. 1221 w Bolonii, gdzie też spoczywają jego relikwie.

Nauka: Św. Dominik tak powiada pięknie: „Człowiecze, bądź zawsze młotem, a nie kowadłem twych namiętności, jeśli nie chcesz być pochłonionym przez nie!“ Miej na wodzy ciało twe, pracuj i módl się, odmawiaj gorliwie Różaniec, a Matka Boża ustrzeże cię od upadku.

Modlitwa: Boże, któryś raczył wsławić Kościół Twój zasługami i naukami św. Dominika, za jego przyczyną nie odmawiaj nam pomocy swej w sprawach doczesnych i daj nam wzrastać stale w doskonałości duchowej. Amen.

5. sierpnia.

Bł. Jan Grot, Biskup.

W miejsce Bł. Nankera, który przeniósł się do Wrocławia, został Biskupem krakowskim ks. Jan Grot. Wybrał go na tę godność Papież, Jan XXII., gdyż ukończywszy z nim razem wszechnicę w Bononii, poznał tam dostatecznie jego pobożność i zalety. W wielkiem miał Grota poważaniu król Władysław Łokietek i we wszystkich ważniejszych sprawach do niego się udawał o poradę. Następca jego, król Kazimierz Wielki, wysłał Jana do Rzymu, by zaniósł skargę przeciw Krzyżakom, napastującym Polskę. Wyjednał to

Jan u Papieża, iż wysłał swych komisarzy do Polski, by sprawę zbadali i powściągnęli butę zuchwałych Krzyżaków. Po powrocie z Rzymu pracował Jan Grot gorliwie nad podniesieniem religijnem swej dyecezyi. Wystawił kościoły w Radłowie i w Dobrowodzie i uposażył probostwa z dochodów biskupich. W Iłży wybudował zamek dla ochrony miasta przed napadami nieprzyjacielskimi. W katedrze krakowskiej wzniósł własnym kosztem dwa ołtarze. Na miejscu, gdzie Zydzi w Krakowie znieważyli Hostyę świętą, wzniósł kościół Bożego Ciała. Hojnym był dla ubogich, a skąpym dla siebie. Umartwiał się i odmawiał sobie wszystkiego, mawiając, że najpewniejszą jest droga do Nieba przez ubóstwo. Dokonał świątobliwego żywota 1347 r. a u grobu jego wypraszali sobie ludzie liczne łaski.

Nauka: Bł. Jan Grot rozdawał wszystko ubogim, ufając Opatrzności Bożej, że i o nim nie zapomni. Pamiętaj o bliźnich twych, a nie troszcz się zbyt o siebie. Wiedz o tem, że Bóg, który pamięta o ptaszkach polnych i o liliach w polu, nie zapomni i o tobie. Dbaj o dobro twej duszy, a wszystko inne będzie ci przydane.

Modlitwa: Boże, oddaję Ci w zupełne posiadanie me serce. Posiądź je całe i przywiąż do siebie, by Ciebie jedynie kochało. Spraw, bym Cię kochał i przez Ciebie był kochanym, a wtedy niczego nie braknie mi do szczęścia. Amen.

---

6. sierpnia.

Św. Sykstus II., Papież i Męczennik.

Sykstus (Xystus = oznajmiający Boga), pochodzący z Aten, w Rzymie ukończył swe studya i tamże pracował jako kapłan. W r. 257 wybrany został do rządzenia Kościołem Bożym i sprawował ten urząd najwyższy przez 11 miesięcy i 6 dni. Jaśniejąc cnotami rozlicznemi, czuwał pilnie nad dobrem Kościoła i zwalczał skutecznie heretyków. Gdy cesarz, Waleryan, zarządził prześladowanie chrześcijan, zachęcał święty Papież owieczki swe do wytrwałości we wierze i wierności dla Chry-

stusa. Udało mu się jeszcze złożyć w bezpiecznem schronieniu relikwie śś. Apostołów Piotra i Pawła. Pojmano go wnet potem i wiedziono przed sąd. Zabiegł mu drogę św. dyakon Wawrzyniec, wołając, dlaczego idzie na śmierć bez niego, kiedy dotychczas brał go zawsze do każdej Mszy. Papież rzekł mu wtedy: „Nie opuszczam cię, mój synu! Czeka cię jeszcze walka ciężka za wiarę, ale po trzech dniach i ty pójdziesz za mną. Co jeszcze masz w skarbcu kościelnym, to rozdaj ubogim.“ Zginął święty Papież, ścięty dnia 6. sierpnia 258. Wraz z nim ponieśli męczeństwo: św. Kwartus, dyakoni Felicissimus i Agapit, subdyakoni January, Magnus, Wincenty i Stefan.

Nauka: W pierwszych wiekach musieli być chrześcijanie ustawicznie przygotowani na męki i śmierć. Dlatego myśleli ciągle o Niebie, a nie przywiązywali się do rzeczy ziemskich. Naśladujmy ich, pamiętając na słowa św. Franciszka Salezego: „Prawdziwy spokój i pocieszenie znaleźć można tylko w Niebie; w życiu ziemskiem wszelka radość musi być pomięszaną ze smutkiem i złem.“

Modlitwa: Boże, któryś dał nam dziś obchodzić pamiątkę Twych śś. Męczenników, Sykstusa, Felicissima i Agapita, spraw w dobroci swej, abyśmy godnymi się stali obcować z nimi w chwale wiecznej. Amen.

Św. Afra, Męczennica.

Afra, rodem z wyspy Cypru, dostała się z matką swą, Hilaryą, do Augsburga i tu matka oddała ją na haniebną służbę do świątyni Afrodyty. Przybyli raz do Augsburga św. Biskup Narcyz i dyakon jego, Feliks. Za zrządzeniem Bożem zawitali do domu Hilaryi i znaleźli tu gościnne przyjęcie. Zaproszeni do stołu, pomodlili się przedtem pobożnie, następnie całą noc odprawiali modlitwy, przyczem jasność niebiańska napełniła dom cały. Afra, tknięta łaską Bożą, upadła do nóg Biskupa, od-

kryła mu ze skruchą i łzami swe grzeszne życie, a pocieszona przez Biskupa i pouczona o miłosierdziu Bożem, okazała gotowość nawrócenia się. Za jej przykładem nawróciła się także matka wraz z domem całym i wszyscy wiedli odtąd żywot bogobojny. Dowiedział się o tem sędzia Kajus, zawezwał Afrę przed siebie i starał się odwieść ją od Chrystusa; jednak nadaremnie. Wtedy kazał ją zawieźć na wysepkę na rzece Lech, przywiązać do pala, nałożyć dokoła chrostu i zapalić ten stos. Tak zginęła Święta dnia 5. sierpnia 303 r., uduszona dymem, bo ciało jej nie poniosło żadnej szkody od ognia. Twierdzą niektórzy, że dzień jej męczeństwa przypada na 7. sierpnia, w którymto dniu dyecezya augsburgska obchodzi uroczystość Świętej, jako swej Patronki. Relikwie jej, spoczywające w Augsburgu, wsławione są licznymi cudami.

Nauka: Modlitwa przed jedzeniem była przyczyną nawrócenia się św. Afry. Kto zawsze modli się pobożnie przed i po jedzeniu, daje drugim dobry przykład, a sam chroni się od nieumiarkowania w jedzeniu i piciu, i pewnie nie zapomni o nakazanych postach. Zresztą godzi się okazywać tak wdzięczność Bogu za dane nam dary.

Modlitwa: Spraw, miłosierny Boże, byśmy za przyczyną św. Afry, która wysłużyła sobie palmę męczeństwa, godnymi się stali opieki Twej na ziemi i szczęścia wiecznego po śmierci. Amen.

8. sierpnia.

Św. Cyryak, dyakon i Męczennik.

Cyryak (potężny), urodził się w Tuscyi we Włoszech, jako syn możnego markgrafa. Nawrócony cudownie, został dyakonem św. Papieża, Marcellina. W tym czasie Maksymian, którego cesarz Dyoklecyan uczynił swym współrządcą, wzniósł ku jego czci tak zwane łaźnie dyoklecyańskie. Do wzniesienia tej wspaniałej budowy używano przeważnie więźniów chrześcijańskich. Niejaki Therason, litując się nad chrześcijanami, dostarczał Cyryakowi środków pieniężnych, by

mógł spieszyć z ulgą pracującym chrześcijanom. Dowiedziano się o tem i zmuszono Cyryaka, Larga i Szmaragda do takichże prac. Gdy zaś nie przestawali pełnić uczynków miłosierdzia, kazał ich cesarz Maksymian wtrącić do więzienia. Tam dokonał Cyryak wielu cudownych uzdrowień; miał nawet uwolnić od złego ducha córkę cesarza Dyoklecyana. Cuda te spowodowały nawrócenie się bardzo wielu pogan. Gniewało to Maksymiana, więc kazał przywieść Cyryaka przed siebie, torturować go strasznie i oblewać smołą wrzącą. Wreszcie kazał go ściąć wraz z Largiem, Szmaragdem, Syzynem i 20 innymi wiernymi. Św. Cyryak jest potężnym Patronem przeciw wszelkim pokuszeniom czartowskim.

Nauka: Niejeden układa sobie, ileby on dobrego czynił, gdy miał dużo pieniędzy. Mylne to zapatrywanie, bo szczodrobliwość zależną jest nie od ilości pieniędzy, tylko od serca. Kto mając niewiele, jest skąpym, będzie nim, choćby miał miliony. Zważaj zawsze na słowa pobożnego Tobiasza: „Jeśli masz wiele, dawaj wiele; jeśli masz mało, dawaj z małego chętnie.“

Modlitwa: Ześlij nam, Boże dobrotliwy, za przyczyną św. sługi Twego, Cyryaka, spokój i zadowolenie. Strzeż nas od chorób, przyozdób dusze nasze cnotą czystości i broń nas przeciw wszelkim pokuszeniom złego ducha. O to Cię prosimy. Amen.

Św. Roman, Męczennik.

Podczas prześladowania chrześcijan za cesarzów Waleryana i Galiena, był Roman, żołnierz gwardyi cesarskiej, świadkiem mąk, jakie musiał przenosić św. dyakon, Wawrzyniec. Zdumiony cierpliwością i wytrwałością świętego Męczennika, poczuł w sobie działanie łaski i chęć pozostania chrześcijaninem. Wrzucono Wawrzyńca do więzienia i Romanowi powierzono straż nad nim, wtedy Roman tak się odezwał do Męczennika: „Widzę przy Tobie młodzieńca, pełnego wdzięku

i piękności, który chustą ociera ci pot i krew. W imię tego Chrystusa, który posłał do ciebie Anioła swego, błagam cię, nie opuszczaj mię, ale przyjm mię w zastęp twych współwyznawców.“ Sam przyniósł zaraz dzban wody, a ucieszony Wawrzyniec udzielił mu chrztu świętego. Donieśli o tem zazdrośnicy cesarzowi, a ten, oburzony na Romana, kazał prowadzić go przez szeregi żołnierzy, uzbrojonych w kije, i bić bez litości. Omdlałego prawie stawiono przed cesarza. Lecz gdy tenże zażądał od niego złożenia ofiary bogom, rzekł Roman z dumą, że tego nie uczyni, bo jest chrześcijaninem i nim pozostanie. Kazał go tedy cesarz wyprowadzić za miasto i tamże ściąć dnia 9. sierpnia 258 r. Matka Romana przyjęła z radością wiadomość o śmierci męczeńskiej swego syna.

Nauka: „Jestem chrześcijaninem!“ — w tem słowie streszcza się całe szczęście życia chrześcijańskiego. Jestem chrześcijaninem, a więc synem Boga, dziedzicem Nieba. Muszę jednak okazać się godnym tego imienia, muszę stać się także męczennikiem przez umartwianie się, przez pokonywanie w sobie pożądliwości oczu, pożądliwości ciała i pychy żywota.

Modlitwa: Odwróć, Panie, oczy nasze od wszelkich zgorszeń i złych przykładów świata, i spraw za przyczyną św. Męczennika, Romana, byśmy starali się żyć na wzór Twych Świętych i w wyznawaniu Ciebie trwali statecznie do śmierci. Amen.

10. sierpnia.

Św. Wawrzyniec, dyakon i Męczennik.

Wawrzyniec był rodem z Osca w Hiszpanii. Przybywszy do Rzymu, został powiernikiem Papieża, Sykstusa II., który wyświęcił go na dyakona. Jako taki asystował Wawrzyniec Papieżowi przy Mszy, miał powierzony zarząd skarbca kościelnego i rozdawnictwo jałmużny ubogim. Gdy Papieża wiedziono na śmierć, pocieszał tenże spieszącego za nim Wawrzyńca, że i jego czeka wkrótce palma męczeństwa i kazał mu tymczasem rozdać skarb kościelny między ubogich. Zasły-

szeli żołnierze o skarbach i zawiedli Wawrzyńca przed cesarza, który kazał mu wydać skarb kościelny. Uprosił sobie Święty trzy dni czasu, zebrał wszystkich ubogich, chorych, wdowy i sieroty, którzy otrzymywali od niego wsparcie, i powiódł ich przed cesarza, mówiąc: „Oto ci wzięli skarby Kościoła i sami są skarbem żywym; kto im daje, otrzyma nagrodę w Niebie.“ Rozzłoszczony cesarz kazał męczyć go okrutnie i wrzucić do więzienia. Tam nawrócił Wawrzyniec żołnierza, Romana. To jeszcze więcej rozgniewało cesarza, więc kazał nazajutrz rozciągnąć Świętego na kracie żelaznej, rozpalić pod nią ogień i pieć Świętego powolnie. Mężnie wytrzymał Wawrzyniec tę męczarnię i wśród niej oddał Bogu ducha, dnia 10. sierpnia 258. Relikwie jego spoczywają w jednym z głównych kościołów Rzymu, zostającym pod jego wezwaniem.

Nauka: Pieczony na ogniu, wołał Wawrzyniec z uśmiechem na katów: „Obróćcie mię, bo już ten bok dosyć upieczony.“ Taką stałością i męstwem natchnęła go silna wiara w Boga. Miej i ty w sercu silną wiarę, a zwyciężysz łatwo wszelkie pokusy i przeciwności.

Modlitwa: Wszechmogący Boże, któryś dał św. Wawrzyńcowi przetrwać mężnie straszne męczarnie ognia, daj nam, prosimy Cię, abyśmy starannie gasili w sobie płomienie pożądliwości wszelkiej. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

11. sierpnia.

Św. Filomena, Panna i Męczennica.

Rodzice Filomeny, z książęcego rodu pochodzący, nie mieli długo potomstwa. Słysząc o potędze Boga chrześcijan, nawrócili się i prosili o pobłogosławienie ich potomstwem. Rzeczywiście urodziła się im córeczka, której dali imię Filomena (umiłowana). Pobożna dziecina wyrosła na prześliczną panienkę. Gdy rodzice przenieśli się do Rzymu, dobijano się tam o jej rękę, wreszcie sam cesarz Dyklecyan zapragnął pojąć ją za żonę. Rodzice namawiali ją, by dla takiego zaszczytu wy-

rzekła się chrześcijaństwa, ale Filomena oświadczyła stanowczo, że wiary chrześcijańskiej nie porzuci i że postanowiła sobie, służyć tylko Chrystusowi. Próbował cesarz namów wszelkich, wreszcie zamknął ją we więzieniu, gdzie Matka Boża pocieszała dziewicę. Biczowano ją, jednak Anioł uleczył cudownie zadane jej rany. Kazał ją cesarz związaną wrzucić do Tybru, ale woda wyniosła ją na wierzch. Chciano ją zabić strzałami, ale strzały odpadały od niej i zwracały się przeciw katom. Wreszcie ścięto ją dnia 10. sierpnia około 300 r. Relikwie jej odkryto dopiero w r. 1805 w Mugnano pod Neapolem. Tam też pozostały w osobnej kaplicy, a Bóg wsławił je licznymi cudami.

Nauka: Wiarą silną wszystkiego dokonać można. Powiada św. Augustyn, że wiara pomnaża sprawiedliwych, wieńczy Męczenników, utrzymuje w czystości dziewice, wdowy i niewiasty, uświęca kapłanów, przygotowuje dusze dla Nieba, jednoczy je z Aniołami w dziedzictwie chwały wiecznej.

Modlitwa: Boże, któryś św. Dziewicę Filomenę w mękach cudownie krzepił i tylu cudami wsławił, spraw, prosimy, za jej przyczyną, abyśmy zawsze byli uczestnikami twej łaski i opieki w przeciwnościach tego żywota. Amen.

Św. Klara, założycielka Zakonu.

Urodziła się w r. 1194, jako córka hrabiego Sciffo w Assyżu, i otrzymała na chrzcie imię Klara (jasna). Ulubienica całej rodziny, była dla wszystkich wzorem pobożności. Umartwiała się, pościła i modliła gorliwie. Słysząc raz kazanie św. Franciszka o służeniu Bogu w ubóstwie i umartwieniu, postanowiła porzucić świat. W nocy opuściła dom rodzicielski i z kilku towarzyszkami pospieszyła do klasztorku Porcyunkuły obok Assyżu, gdzie przebywał św. Franciszek. Ten

przyjął ją chętnie, nałożył jej i towarzyszkom szaty pokutne, obciął im włosy, ułożył dla nich nową regułę zakonną i tak powstał Zakon Klarysek, który później rozszerzył się po całym świecie. Chcieli rodzice przemocą odebrać ją z klasztoru, ale Klara okazała taką stałość, że zaniechali tego zamiaru. W małym klasztorku obok kościoła św. Damiana przeżyła Klara 42 lat w ubóstwie i umartwieniu. Sypiała na gołej ziemi, pościła o chlebie i wodzie, godziny całe spędzała przed Najśw. Sakramentem. Gdy raz Saraceni chcieli spustoszyć Assyż i już wdzierali się na mury klasztorne, wyszła Święta z Monstrancyą i tak przeraziła tem nieprzyjaciół, że uciekli w popłochu. Modląc się, usłyszała wtedy słowa z Nieba: „Zawsze będę was ochraniał.“ Dotknięta uciążliwą chorobą, znosiła ją cierpliwie, aż Bóg powołał ją do siebie dnia 11. sierpnia 1253.

Nauka: „Gdy Bóg jest z nami, któż przeciw nam?“ — powiada św. Paweł. Te słowa sprawdziły się na św. Klarze i sprawdzą się także na nas, jeśli ufną modlitwą i służeniem Bogu zasłużymy sobie na jego opiekę.

Modlitwa: Prosimy cię, św. Klaro, spraw możną swą przyczyną, abyśmy, żyjąc w bogobojności, cieszyli się na każdym kroku opieką Boga wszechmocnego. Amen.

13. sierpnia.

Św. Hipolit, Męczennik.

Przełożonym więzienia, w którem zamknięto św. Wawrzyńca dyakona, był niejaki Hipolit. Ten, widząc, jako Święty ślepym przywraca wzrok i inne działa cuda, przejrzał na światło wiary i prosił o udzielenie mu chrztu. Pragnąc zaś, by i domownicy jego uczestniczyli w łasce, sam wyuczył ich katechizmu i przywiódł potem do św. Wawrzyńca, by udzielił im chrztu. Tak się też stało ku wielkiej radości Hipolita. Po zamęczeniu św. Wawrzyńca, pochował ze czcią jego zwłoki.

Oskarżony przed cesarzem, iż służy czarownikom chrześcijańskim, odparł śmiało, że chrześcijanie nie są czarownikami, że owszem wierniej służą cesarzowi, niż poganie. Kazał go cesarz bić kamieniami po twarzy i chciał zmusić go do złożenia ofiary bożkom, a gdy mu się to nie udało, kazał go stracić staroście miejskiemu. Chytry starosta chciał posiąść majątek Hipolita. Kazał więc najpierw potracić krewnych jego i domowników, o których wiedział, że są chrześcijanami. Potem kazał Hipolita uwiązać do koni dzikich i tak wlec po kamieniach i wertepach, aż w tej męczarni oddał Bogu ducha. Ciało jego pogrzebał kapłan Justyn obok ciała św. Wawrzyńca.

Nauka: Prawdziwa miłośc bliźniego rozciąga się także na nieprzyjaciół, a więc na tych, którzy nas krzywdzą i znieważają. Hipolit przebaczył cesarzowi, który go skazał na śmierć, przebaczył siepaczom, którzy zabrali mu mienie i znęcali się nad nim. Tylko taka miłość jest prawdziwą i taką powinien mieć każdy chrześcijanin w swem sercu.

Modlitwa: Św. Hipolicie, któryś z miłości dla Chrystusa wszystko oddał i życie swe złożył w ofierze, uproś nam u Boga, abyśmy równie szczerze wiarę katolicką umiłowali, i w niej trwając, żywot wieczny sobie wysłużyli. Amen.

14. sierpnia.

Św. Atanazya, wdowa i ksieni.

Atanazya (nieśmiertelna), była córką zamożnych i dostojnych rodziców, zamieszkałych na wyspie Eginie. Od dziecka umiłowała cnotę i pobożność i pragnęła poświęcić się życiu klasztornemu. Rodzice jednak zmusili ją wyjść za pewnego pułkownika. Gdy ten wnet zginął w bitwie, marzyła Atanazya, że teraz będzie mogła pójść za popędem swego serca. Znowu jednak zmusili ją rodzice wyjść powtórnie za mąż. Łagodnością, pobożnością i roztropnością udało się jednak Ata-

nazyi pozyskać swego małżonka dla Boga i skłonić go do wstąpienia do klasztoru. Teraz i ona była wolną, tembardziej, że dzieci nie miała. Przemieniła więc dom swój w klasztor, i dobrawszy sobie inne pobożne towarzyszki, prowadziła z niemi życie świątobliwe, pełne umartwień, jaśniejąc sama miłością, cierpliwością i pokorą. Po kilku latach wybudowała nowy klasztor w odosobnionej okolicy i tam się przeniosła. Dotknięta ciężką chorobą, znosiła ją cierpliwie i zasnęła błogo w Panu dnia 14. sierpnia 860 r. Malują ją z gwiazdą na piersi, bo raz, w młodości jeszcze, gdy siedziała przy kądzieli i popadła w zachwycenie, gwiazda jasna wpłynęła do jej piersi, rozświecając ją całą przedziwnie.

Nauka: Radzi św. Cypryan, nie iść za przykładem złych, co najwięcej dotknąć, obrazić ich może. Nie kieruj się nigdy zasadami tego świata, o ile te sprzeciwiają się woli i przykazaniom Bożym. Lepiej, narazić się na wszystko, niż na duszy szkodę ponieść.

Modlitwa: Boże, któryś służebnicę Twą, św. Atanazyę, natchnął tęsknotą do życia ukrytego, daj i nam za jej przyczyną łaskę Twą i oświecenie, abyśmy nie kierowali się fałszywemi zasadami świata, byśmy szyderstwy i pośmiewiskiem nie dali się odwieść od ścisłego przestrzegania Twej świętej nauki. Amen.

Św. Arnulf, Biskup.

Arnulf urodził się w r. 1010 w Teideghem we Flandryi, jako potomek dostojnej rodziny. Oddawszy się zrazu zawodowi rycerskiemu, odznaczył się w nim męstwem wielkiem i dzielnością. Wnet jednak poznał znikomość rzeczy doczesnych i schronił się do klasztoru św. Medarda w Soissons, gdzie wiódł życie surowe i umartwione. Wybrany Opatem klasztoru, przyjął tę godność dopiero przymuszony. Król francuski, Filip I., zażądał od niego, by towarzyszył mu na wojnę.

Chcąc uchylić się od tego, złożył Arnulf swój urząd i usunął się w samotność pustelni, gdzie zajaśniał tem większą sławą cnót, darem cudów i proroctw. Tłumy pobożnych zbiegały się do jego pustelni. Wybrany Biskupem Soissons, zrzekł się znowu rychło tej godności i postanowił zamknąć się w klasztorze Aldenburg we Flandryi. Już w drodze tamże zachorował. Matka Boża, której gorliwym był czcicielem, oznajmiła mu dzień śmierci. Zgodnie z tem objawieniem zmarł Święty w dzień Wniebowzięcia Maryi, dnia 15. sierpnia 1087 roku.

Nauka: Czcigodny Hugo od św. Wiktora tak mówi: „Boga można uprosić, bo jest najmiłosierniejszy, i Boga można przebłagać, bo jest najdobrotliwszy. Bóg może oczyszczać, bo jest źródłem łask. Bóg może zbawiać, bo jest Zbawieniem samem.“ Idźmy więc za przykładem św. Arnulfa, Boga tylko szukajmy i w Nim tylko pokładajmy nadzieje nasze.

Modlitwa: Użycz nam, Panie, za przyczyną św. Biskupa, Arnulfa, mocy Twej i łaski, abyśmy dopuszczenia tego życia cierpliwie znosili, w modlitwie zaś i służeniu Tobie jedyną rozkosz i szczęście znajdowali. Amen.

16. sierpnia.

Św. Jacek.

Jacek, brat św. Czesława, urodził się w r. 1183 w Kamieńcu na Ślązku, z pobożnych rodziców Odrowążów. Wychowany starannie, pobierał nauki w Pradze, Paryżu i Bolonii, poczem wrócił do Krakowa, gdzie Bł. Wincenty Kadłubek wyświęcił go na kapłana, mianował kanonikiem i swym doradcą. Wysłany do Rzymu w r. 1217, poznał tam św. Dominika i wraz bratem, Czesławem, przyjął z rąk jego habit zakonny. Głosił czas jakiś słowo Boże po wsiach i miastach Ślązka i Polski. Stryj jego,

Biskup Iwo, zbudował mu klasztor w Krakowie, gdzie wychował Jacek licznych polskich zakonników i rozsyłał ich po krajach polskich dla głoszenia słowa Bożego. Sam, ubrany we włosiennicę, chadzał z Braćmi po kraju, urządzał misye ludowe, zakładał klasztory. Najdłużej pracował na Rusi. Raz w Kijowie, gdy kończył Mszę, dano mu znać, że Tatarzy napadli miasto. Święty dokończył Mszy, poczem wziął puszkę z Najśw. Sakramentem i chciał uciekać. Wtem usłyszał głos: „Jacku, Syna mego wziąłeś, a mnie zostawiasz?“ Wziął tedy i marmurową figurę Najśw. Panny, suchą nogą przeszedł przez Dniepr, dostał się do Halicza, a stąd przez Lwów do Krakowa. Tu pracował dalej gorliwie do śmierci, która nastąpiła dnia 15. sierpnia 1257. Papież, Klemens XIII., zaliczył go w poczet Świętych.

Nauka: Gorliwe nabożeństwo do N. P. Maryi ułatwiło św. Jackowi postęp w doskonałości i dodało mu sił w pracach misyjnych. Bądź i ty gorliwym czcicielem Maryi i wzywaj jej pomocy przed każdą pracą!

Modlitwa: Boże, któryś św. Jacka wsławił kaznodziejską wymową, świętością czynów i blaskiem cudów, spraw łaskawie, abyśmy, naśladując go w cnotach, za jego przyczyną od wszelkich nieszczęść i przeciwności wolnymi byli. Amen.

17. sierpnia.

Św. Amor, Opat.

Na prośby hrabiego Rutharda, przybył św. Pirmin w okolice lasu Odeńskiego, głosić słowo Boże. W liczbie uczniów jego znajdował się także św. Amor. Ten oddał się pracy apostolskiej z takim zapałem i gorliwością, że św. Pirmin powierzył mu kierownictwo osady zakonnej Mariabronn (nazwanej później Amorsbrunn) w Bawaryi. Wsparty pomocą hrabiego Rutharda, księcia Karola i św. Burkarda, Biskupa z Wuerzburgu, wybudował św. Amor wielki klasztor (Marienmuenster, pó-

źniejszy Amorbach), i został pierwszym jego Opatem w r. 734. Św. Opat zajmował się bardzo gorliwie wychowaniem i kształceniem młodzieży, pamiętał o chorych i cierpiących, dbał bardzo o szerzenie chwały Bożej i dobro duchowe mieszkańców okolicznych. Matka Boża, której opiece szczególniejszej polecał się zawsze, błogosławiła pracy jego, która też obfite przynosiła owoce. Jaśniejąc przykładem świątobliwości i cnót przeróżnych, dokonał Święty pracowitego żywota dnia 17. sierpnia 777. U źródła Amorsbrunn, które św. Opat był raz pobłogosławił, doznało wielu chorych cudownej pomocy.

Nauka: Nie czyn sam jako taki, ale intencya nasza rozstrzyga o jego wartości. Każdy, nawet najdrobniejszy uczynek, ale spełniony dla chwały Bożej i dla przypodobania się Bogu, ma wielką wartość na żywot wieczny. Myśl tylko o Bogu i czyń wszystko dla Boga z gorliwością i zapałem, jeśli chcesz być godnym zapłaty pracownikiem w winnicy Pańskiej.

Modlitwa: Użycz nam, Boże, za przyczyną św. Opata Amora, tej łaski, aby starania nasze zwrócone były tylko ku przypodobaniu się Tobie, byśmy wszelkie, nawet najdrobniejsze uczynki, spełniali wiernie, gorliwie i na Twą chwałę. Amen.

18. sierpnia.

Św. Helena, cesarzowa.

Helena (jaśniejąca), urodziła się w r. 248 w Drapanie w Bitynii. Choć z prostego stanu pochodziła, jaśniała jednak takiemi zaletami i cnotami, że cesarz, Konstancyusz Chlorus, wybrał ją na swą małżonkę. Owocem tego małżeństwa był ów słynny cesarz, Konstantyn Wielki. Ten, pokonawszy swego współregenta, Maksencyusza, uczynił religię chrześcijańską religią państwową i dał chrześcijanom zupełną wolność. Na mocy otrzymanego objawienia, wybrała się św. Helena

do Palestyny, szukać drzewa Krzyża świętego. Znalazła je rzeczywiście po wielu trudach, ku radości całego chrześcijaństwa. Część sporą tego drzewa Krzyża wraz z trzema gwoździami posłała synowi swemu, Konstantemu, do Rzymu. Tenże ustanowił prawem, że krzyża niewolno odtąd używać jako narzędzia do karania przestępców. Helena zwiedziła wszystkie święte miejsca w Palestynie, wydała przytem wielkie sumy na budowę i wyposażenie kościołów i na jałmużny. Liczne dopuszczenia i przeciwności znosiła cierpliwie, nie szemrała także, gdy małżonek odepchnął ją na mocy niesprawiedliwego oskarżenia. Po śmierci małżonka żyła w cichości, modląc się i umartwiając Zmarła, licząc 80 lat, dnia 18. sierpnia 328. Zwłoki jej, przewiezione do Rzymu, pochowano tamże uroczyście.

Nauka: Miej we czci wielkiej święte drzewo Krzyża, pomny słów pięknych św. Bernarda: Cztery klejnoty składają się na ramiona krzyża: najwyższym i najcenniejszym jest miłość, po prawej stronie jest posłuszeństwo, po lewej cierpliwość, a u dołu pokora."

Modlitwa: Panie Jezu Chryste, Tyś objawił św. Helenie miejsce, gdzie ukryty był Krzyż Twój, by tym cennym skarbem wzbogacić Kościół swój. Za przyczyną tejże Świętej, spraw, prosimy, abyśmy za cenę tego drzewa żywota osiągnęli nagrodę żywota wiecznego. Amen.

20. sierpnia.

Św. Sebald, Pustelnik.

Sebald (dzielny, żeglarz), potomek wysokiego rodu, odebrał staranne wychowanie i ukończył nauki wyższe w Paryżu. Zmuszony do ożenienia się, opuścił w dzień ślubu swą młodą małżonkę za jej zezwoleniem, i przez 16 lat żył jako Pustelnik. Odbył potem pielgrzymkę do Rzymu, gdzie Papież, Grzegorz III., miał mu polecić głoszenie Ewangelii w Niemczech. Czas jakiś bawił Sebald w pobliżu Wincenzy we Włoszech i tam głosił słowo Boże. Pewien heretyk powstał raz

przeciw nauce katolickiej, lecz na modlitwę Świętego zapadł się w ziemię aż po szyję. Wtedy dopiero uznał swój błąd i nawrócił się. Wyruszył Święty potem do Ratysbony, przeprawiwszy się na płaszczu swym przez rzekę Dunaj (patrz rycinę!). Osiadłszy w lesie koło Norymbergi, żył znowu jako pustelnik, głosząc przytem Ewangelię świętą. Dokonał świątobliwego żywota w klasztorze św. Idziego w Norymberdze, dnia 19. sierpnia około 801 r. Bóg wsławił go za życia i po śmierci licznymi cudami, z których jeden przytaczamy. Gdy zwłoki leżały na marach, przystąpił jakiś bezbożnik, pochwycił brodę zmarłego i zawołał z urąganiem: „Cóż, starcze, dużoś ludzi naoszukiwał za życia?“ Wtem trup podniósł rękę i uderzył go w oko, wybijając je. Bezbożnik pokutował potem szczerze i po jakimś czasie odzyskał oko.

Nauka: Choć Święci nie u wszystkich ludzi znajdują cześć jednaką, ale zawsze żyją w pamięci Kościoła, który otacza ich czcią i wiernym czcić ich każe. Najważniejszem jednak jest to, że w Niebie cieszą się oni chwałą i szczęściem bez końca i oglądają majestat Boży twarzą w twarz.

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, któryś św. Sebaldowi wśród przeciwności tego świata dał wieść żywot świątobliwy, prosimy Cię, przez jego zasługi, darz lud Twój łaską i opieką, i przyjm nas po skończonej pielgrzymce życia do królestwa Twego. Amen.

19. sierpnia.

Św. Bernard, Opat i Doktor Kościoła.

Bernard urodził się w Fontaines w Burgundyi, 1091 r., jako syn hrabiego Chatillon. Wzgardziwszy dostatkami i zaszczytami, wstąpił, mając 23 lat, do zakonu Cystersów, a za jego przykładem poszło pięciu jego braci i jeszcze 30 młodzieńców. W klasztorze zajaśniał surowością życia i pobożnością wielką. Z polecenia Opata założył nowy klasztor w dolinie Clairvaux. Jako pierwszy opat tamże, zgromadził dokoła siebie wielki zastęp uczniów, kierował ich na doskonałych zakon-

Wykonało się!

Jan 19, 30.

ników i rozsyłał w różne strony. Jeszcze za życia jego powstało tak 160 nowych klasztorów. Sam doskonalił się coraz więcej i rozwijał dokoła zbawienną działalność przez modlitwy, kazania, pisma i cuda. Ognistą wymową swą zachęcił książąt i lud do drugiej wyprawy krzyżowej w r. 1147. Będąc wtedy w Spirze, odmawiał w katedrze antyfonę „Witaj Królowo“ i na zakończenie dodał od siebie słowa: „O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo!“ Sława jego nauki i wymowy rozchodziła się na cały świat. Był doradcą Papieży, rozjemcą książąt. Napisał mnóstwo dzieł pobożnych, a jako szczególny czciciel Najśw. Panny, ułożył ową sławną modlitwę: „Pomnij, o najdobrotliwsza Panno Maryo . . .“ Zmarł dnia 20. sierpnia 1153. Zwany był powszechnie miodopłynnym nauczycielem, a ponadto otrzymał tytuł Doktora Kościoła.

Nauka (św. Bernarda): Pycha odejmuje nam samopoznanie. — Cztery rzeczy psują pogodę modlitwy: wyrzuty sumienia, roztargnienie zmysłów, niepokój umysłu, mary wyobraźni. — Pytania zbawienne: Po coś tu przyszedł? Czem byłeś? Czem jesteś? Czem masz być?

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, udoskonalaj w nas pragnienie pobożności i świętości. A w osiągnieniu łask Twych obfitych niech pomocnym nam będzie św. Opat i doskonały nauczyciel, Bernard, przez zasługi swe i wstawiennictwo. Amen.

21. sierpnia.

Św. Joanna Franciszka Chantal.

Joanna Franciszka urodziła się w r. 1572 w Dijon, jako córka prezydenta Burgundyi. Straciwszy wcześnie matkę, obrała sobie Matkę Bożą za opiekunkę, modliła się do niej serdecznie i cnotami starała się jej przypodobać. Oddana za mąż za barona Chantal, była wzorową żoną i matką. Męża nakłaniała do życia pobożnego, służbę trzymała w karności i obyczajności, dziatki, jakiemi ją Bóg obdarzył, wychowywała w cnocie i bojaźni Bożej. Gdy mąż jej zginął skutkiem nieostrożnego

strzału na polowaniu, zniosła z poddaniem ten cios i przebaczyła chętnie zabójcy. Doświadczenia i krzyże, jakie Bóg na nią zsyłał, znosiła cierpliwie. Podchowawszy dzieci, założyła za radą św. Franciszka Salezego nowe Zgromadzenie, Zakon Nawiedzenia N. P. Maryi (Salezyanek, Wizytek) i w tym zakonie pracowała gorliwie, opiekując się biednymi, chorymi i opuszczonymi. Garnęły się licznie pobożne niewiasty do tego zakonu i jeszcze za jej życia powstało 74 nowych klasztorów. Trapiona chorobami, znosiła je cierpliwie i sama jeszcze dodawała umartwień. Dokonała pracowitego żywota dnia 13. grudnia 1641. Kościół zaliczył ją w poczet Świętych, a pamiątkę jej obchodzimy dziś.

Nauka (św. Joanny): Modlitwa jest manną ukrytą, którą poznaje i ocenia ten tylko, kto jej zakosztuje. Jak cudowną miłość okazuje Bóg duszom pokornym, które oddają Mu się zupełnie i niczego innego nie pragną, jak tylko Jemu się podobać!

Modlitwa: Wszechmogący, miłosierny Boże, któryś św. Joannę Franciszkę miłością ku sobie zapalił, któryś ją obdarzył cudowną mocą ducha do postępowania w doskonałości i przez nią Kościół nowym Zakonem wzbogacił, spraw, przez jej zasługi i przyczynę, abyśmy ułomność naszą uznając, przy pomocy łaski Twej niebieskiej wszystkie przeciwności łatwo pokonywali. Amen.

22. sierpnia.

Św. Antuza, Panna i Pustelnica.

Antuza (kwitnąca), pochodziła z zamożnej, pogańskiej rodziny w Seleucyi w Małej Azyi. Zasłyszawszy o św. Biskupie, Atanazym, z Tarsu, zapragnęła go poznać. Potajemnie wybrała się do niego z dwoma sługami, Karyzyuszem i Neofitem. Anioł Boży poprowadził Biskupa na ich spotkanie. Na modlitwę jego wytrysło źródło ze skały i wodą z niego ochrzcił Atanazy Antuzę i jej towarzyszów. Ci dwaj słudzy zginęli wraz ze św. Atanazym śmiercią męczeńską podczas prze-

śladowania za cesarza Dyoklecyana. Antuza schroniła się na pustynię i tam żyła przez 23 lat jako pustelnica, w umartwieniu, modlitwie i rozmyślaniach. W czas jakiś po jej śmierci objawił Anioł Boży jej śmierć pustelnicy Polychronii. Ta przybyła do groty i znalazła ciało świeże zupełnie, jakby Antuza dopiero co skonała. Z pomocą pustelnika, Abramiwusa, pochowała Polychronia pobożnie święte zwłoki. Za wskazówką Bożą wzniesiono potem nad grobem św. Antuzy wspaniały kościół. Uroczystość jej przypada na dzień dzisiejszy.

Nauka: Św. Antuza była jedną z tych prawdziwych oblubienic Chrystusowych, o których powiada św. Antoni Padewski: „Zbawiciel zsyła swym oblubienicom następujące dary: 1) Szatę niewinności, 2) pas czystości, 3) naszyjnik łagodności, 4) welon miłości Boga i ubogich, 5) obuwie dobrego przykładu Świętych."

Modlitwa: Boże, któryś św. Dziewicę, Antuzę, powołał do światła prawdziwej wiary i do światłości wiecznej, użycz nam za jej przyczyną, abyśmy zawsze chadzali w świetle Twej świętej wiary i nigdy nie popadali na bezdroża błędu i ciemności. Amen.

Św. Filip Benicyusz.

Potomek znakomitego rodu Benizich, urodził się we Florencyi we Włoszech 1233 r. Okazując od dziecka mądrość i pobożność niezwykłą, ukończył chlubnie nauki w Paryżu i Padwie, i zdobył sobie doktorat filozofii i medycyny. Miał zostać lekarzem, ale czuł, że nie jest powołanym do tego stanu. Gdy raz, zatopiony w modlitwie, błagał Boga o oświecenie, objawiła mu się Matka Boża i poleciła mu, wstąpić do Zakonu Serwitów (sług Maryi). Posłuchał Filip wezwania, a zataiwszy

swą godność i wiedzę, prosił o przyjęcie do zakonu na Braciszka. Spełniając najniższe posługi, ćwiczył się w pokorze i doskonałości, umartwiał swe ciało i pędził długie godziny na modlitwie. Poznano się wnet na jego wysokich zaletach i cnotach. Wyświęcony na kapłana, został zrazu mistrzem nowicyuszów. Wymawiał się od godności Generała zakonu, ale musiał ją przyjąć w r. 1267. Zreformował i uzupełnił regułę Zakonu Serwitów i dlatego uważanym jest za drugiego zakonodawcę. Dla Zakonu samego i dla całego Kościoła położył ogromne zasługi. Przebiegł całą Europę i część Azyi, głosząc wszędzie słowo Boże, nawołując do pokoju, jednając zwaśnionych panujących. Chciano go obrać Papieżem, ale tak długo ukrywał się po lasach, aż obrano Grzegorza X. W podobny sposób uchylił się od przyjęcia godności Arcybiskupa Florencyi. Podczas wizytacyi klasztorów zachorował śmiertelnie w Todi. Przed zgonem kazał sobie podać krzyż, który uważał za źródło wszelkiej mądrości, i tak, z krzyżem w ręku, oddał Bogu ducha dnia 22. sierpnia 1285.

Nauka: Św. Filip zażądał przed śmiercią, by podano mu krzyż, a wziąwszy takowy, rzekł: „To księga moja, objawiająca mi niezliczone dobrodziejstwa Odkupiciela mego, który, przelawszy krew swą za mnie, pozostawił nam swe Boskie Ciało na tem świętem drzewie krzyża.“ Za przykładem Świętego ukochaj i ty krzyż nadewszystko. Idź za Jezusem ukrzyżowanym, a trafisz do żywota wiecznego!

Modlitwa: Boże, któryś nam w św. Filipie, Wyznawcy, przykład pokory zostawił, daj nam, sługom Twym, abyśmy, idąc w ślady jego, do dóbr i rozkoszy światowych serca nie skłaniali, a przejęci byli tylko pragnieniem szczęścia wiecznego. Amen.

24. sierpnia.

Św. Bartłomiej, Apostoł.

Bartłomiej był rodem z Kany Galilejskiej i nosił pierwotnie imię Natanael. Gdy św. Filip przywiódł go do Zbawiciela, rzekł tenże, czytając w jego sercu: „Oto prawy Izraelita, w którym niema zdrady!“ Bartłomiej porzucił wszystko i poszedł za Chrystusem, wierząc święcie, że On jest przepowiedzianym przez Proroków Mesyaszem. Był obecnym przy męce Zbawiciela, widział Go po zmartwychwstaniu i przy Wniebowstąpieniu. Po zesłaniu Ducha Świętego wziął

odpis Ewangelii Mateusza i wyruszył do Indyi, gdzie wiele dusz pozyskał dla Chrystusa. Głosił potem słowo Boże we Frygii, Lykaonii, a wreszcie w Armenii, gdzie najdłużej przebywał. Nawrócił mieszkańców wielu miast i wiosek, wreszcie także samego króla Palemona i jego dwór. Zlękli się kapłani pogańscy o swoją przyszłość i zbuntowali brata królewskiego, Astyagesa, przeciw Apostołowi. Ten kazał pojmać Apostoła w miescie Albanie, a gdy Bartłomiej nie chciał się wyprzeć wiary, kazał Astyages żywcem zdzierać z niego skórę. Bartłomiej znosił mężnie straszną mękę i wielbił Boga, co było powodem nawrócenia się wielu obecnych. Wreszcie Astyages kazał mu ściąć głowę i tak zginął Bartłomiej w r. 71 po Chr. Relikwie jego po różnych kolejach dostały się w r. 995 do Rzymu. Złożono je na wyspie rzeki Tybru i zbudowano tamże wspaniały kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja.

Nauka: W ciągu każdego dnia zwracał się św. Bartłomiej ustawicznie do Zbawiciela, by dał mu poznać wolę swoją. I ty módl się codziennie o światło z Nieba, o poznanie woli Bożej, na chwałę Boga ofiaruj wszystkie twe czynności. Módl się gorliwie a ze skupieniem, pamiętając o tem, co powiada św. Bernard: „Modlitwa niedbała słabnie w drodze przed tron Boży i gaśnie stopniowo całkiem, bo już w zaczątku brak jej głównej siły żywotnej.“

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, któryś dał nam obchodzić dziś radośnie uroczystość Twego św. Apostoła, Bartłomieja, daj, prosimy, Kościołowi Twemu łaskę wierzenia, w co on wierzył, i nauczania, czego on nauczał. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

25. sierpnia.

Św. Ludwik, król francuski.

Wzorem królów jest św. Ludwik, umiał bowiem panować nietylko nad innymi, ale także nad samym sobą. Wśród przyjemności lekkomyślnego życia dworskiego pozostał czystym jak Anioł, surowym w postach i umartwieniu się, szczodrym w rozdzielaniu jałmużn, gorliwym w pielęgnowaniu chorych i trędowatych, chętnym do przebaczania nieprzyjaciołom swym. Wpoiła mu te cnoty matka Bianka, która mawiała, że woli widzieć syna na marach, niż popełniającego

choćby jeden grzech. Dopełniając uczynionego ślubu, iż uwolni grób Chrystusa z rąk niewiernych, wyruszył Ludwik w r. 1248 do Palestyny i odniósł wiele zwycięstw. Lecz dżuma złośliwa zdziesiątkowała wojsko, a pozostałą garstkę wraz z królem wzięli Saraceni do niewoli. Puszczony na wolność za okupem, wrócił Ludwik do kraju i oddał się gorliwie rządom państwa. Rządził sprawiedliwie a łagodnie, pamiętał o potrzebach poddanych, troszczył się o ubogich i chorych, a sam umartwiał się i ćwiczył coraz w doskonałości. Dziatki swe wychowywał pobożnie, a sam wpajał w nie zasady katechizmu i prowadził codziennie na Mszę świętą. W r. 1270 wyprawił się po raz drugi do Ziemi świętej. Wylądował w Tunisie, by dalej iść drogą lądową. Znowu jednak wybuchła w wojsku zaraza. Ludwik, pielęgnując chorych żołnierzy, sam nabawił się choroby, która też zabrała go z tego świata. Dla licznych cudów zaliczonym jest ten cnotliwy król w poczet Świętych.

Nauka: Na łożu śmiertelnem dawał Ludwik synowi swemu takie nauki: „Synu drogi! Pierwszem, co ci polecam, jest, byś przedewszystkiem Boga miłował z całego serca, dla Niego tylko żył, i raczej wszystko znieść był gotów, niż narazić się na popełnienie grzechu ciężkiego. Myśl o Bogu zawsze i na każdem miejscu, nie zapominaj, że oko Jego widzi cię zawsze i wszędzie.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Wyznawcę, Ludwika, z tronu ziemskiego do chwały królestwa niebieskiego przenieść raczył, spraw, prosimy, przez jego zasługi i przyczynę, abyśmy godnymi się stali obcowania z Królem królów, Jezusem Chrystusem, Synem Twym. Amen.

Św. Zefiryn I., Papież i Męczennik.

Zefiryn (łagodny) pochodził z dostojnej rzymskiej rodziny. Wcześnie obrawszy sobie stan duchowny, oddawał się jako dyakon gorliwie uczynkom miłosierdzia, odwiedzał chorych, niósł słowa pociechy i pokrzepienia więzionym i męczonym chrześcijanom. W r. 202 został następcą Papieża, Wiktora I., na Stolicy Apostolskiej. Wobec prześladowań ciągłych musiał ukrywać się często i z ukrycia rządzić Kościołem Bożym. Bronił gorliwie czystości wiary przeciw zakusom heretyków,

Marcyona, Prekseasza, Sabelliusza, Walentyna i innych. Błędnych pouczał, a skruszonych przywracał chętnie do społeczności kościelnej. Rad był przebaczyć także Montanistom heretykom, odkrył jednak ich zdradę, iż tylko pozornie okazują gotowość odwołania swych błędów. W obronie wiary i w rządach Kościołem wspierał Zefiryna wiernie Archidyakon Kalikst, który też potem został jego następcą. Czy św. Zefiryn umarł rzeczywiście jako Męczennik, nie da się dziś stwierdzić. Bez wątpienia musiał jednak znosić prześladowania i męki, bo Kościół czcił go zawsze jako Męczennika. Dzień śmierci jego przypada na dzień 26. sierpnia 218 r.

Nauka: W okresach prześladowań umacniał św. Zefiryn wiernych częstem udzielaniem Komunii świętej. Bo też Chleb niebiański wlewa w serca pociechę, męstwo i moc we wszystkich cierpieniach i przeciwnościach. Św. Chryzostom powiada: „Wielkim jest ten Chleb, napełniający duszę i ciało; to pokarm ludzi i Aniołów. Pożywamy ten Chleb i żyjemy nim; żywimy się nim i nasycamy, i przezeń znajdujemy drogę do Boga. Ta Manna niebiańska poddaje ciało władzy ducha i ma moc poskramiania poruszeń zmysłowości.“

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, użycz nam łaski, abyśmy przykładem cnót św. Męczennika i Arcypasterza, Zefiryna, którego zasługi dziś radośnie święcimy, byli pouczeni i do naśladowania go zachęceni. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

27. sierpnia.

Św. Józef Kalasanty.

Urodził się w Hiszpanii w r. 1556. Zamożni rodzice wychowali go starannie i cieszyli się, iż synek ich wzrasta w cnocie i pobożności. Gdy jednak ukończywszy nauki, oświadczył im, że zamierza poświęcić się stanowi duchownemu, oparli się temu stanowczo. Kalasanty tak sobie to wziął do serca, że zachorował ciężko. Lekarze już zwątpili o nim, a jednak, gdy ojciec przyrzekł mu, nie stawać w drodze jego planom, wyzdrowiał Józef cudownie. Wyświęcony na kapłana, pracował gorliwie

w swej parafii. Ofiarowywanych sobie godności przyjąć nie chciał, owszem umyślił jako zakonnik służyć w pokorze Bogu. Po śmierci ojca rozdał odziedziczony majątek ubogim i powędrował do Rzymu. Widząc tu mnóstwo dzieci opuszczonych, wałęsających się po ulicach bez opieki i wychowania, postanowił zająć się niemi. Gromadził więc dokoła siebie dziatwę, ucząc ją i ćwicząc w pobożności. Pospieszyli z pomocą Kalasantemu inni gorliwi kapłani i tak powstał z czasem Zakon Pijarów, który wziął sobie za zadanie uczyć bezpłatnie młodzież. Zakon ten, potwierdzony przez Papieża, rozszerzył się wnet po całych Włoszech i po innych krajach. Do Polski sprowadził Pijarów król Władysław IV., w r. 1642. Szybki wzrost zakonu pobudził zawistnych, którzy poczęli miotać oszczerstwa przeciw Kalasantemu. Bóg jednak wyświetlił cudownie jego niewinność. Pracowity i cnotliwy żywot zakończył Kalasanty w r. 1648, a Papież, Klemens XIII., zaliczył go w poczet Świętych.

Nauka: Niema innej drogi do cnoty i zbawienia prócz drogi krzyża i umartwiania się codziennego. Pamiętaj o tem i na cierpienia nie narzekaj, ale owszem przyjmuj je ochotnie, w pracy i modlitwie szukając pociechy i ukojenia. Dla siebie bądź surowym, a miłosiernym dla bliźnich, gromadząc sobie skarby na żywot wieczny.

Modlitwa: Boże, któryś św. Wyznawcę, Józefa Kalasantego, powołał do pracy nad dobrem młodzieży, daj nam, prosimy, abyśmy, idąc za jego przykładem i jego możną opieką wspomożeni, nagrodę wieczną w Niebie wysłużyć sobie mogli. Amen.

28. sierpnia.

Św. Augustyn, Biskup i Doktor Kościoła.

Augustyn (wzniosły) urodził się w Tagaście w Afryce w r. 354. Ojciec jego, bogaty patrycyusz, wychowywał go w poganizmie, ale matka, św. Monika, wpajała w niego tajemnie zasady religii chrześcijańskiej. Lekkomyślny młodzieniec nie korzystał z nauk matki, lecz oddał się życiu hulaszczemu i rozpustnemu. Dla wykształcenia się wyjechał do Rzymu, a później do Medyolanu. Troskliwa matka towarzyszyła mu wszędzie, płakała nad nim, namawiała do poprawy i modliła

się za nim gorąco. Zachęcał ją do wytrwania Biskup Ambroży, zapewniając ją, że modlitwy jej nie będą daremne. Jakoż Augustyn zrazu z ciekawości tylko począł słuchać kazań Ambrożego, ale wnet tak się przejął jego naukami, że wreszcie uległ wpływowi łaski Bożej. Licząc 33 lat, nawrócił się i przyjął chrzest z rąk Ambrożego. Wtedyto mieli obaj ułożyć ten prześliczny hymn „Te, Deum, laudamus“ (Ciebie, Boże, chwalimy). Wróciwszy do Afryki, założył zakon Augustyanów i jako kapłan, pracował gorliwie na niwie Pańskiej. Pismami i kazaniami zbijał błędy heretyków i wymową swą nadzwyczajną pozyskał mnóstwo dusz dla Chrystusa. Wybrany Biskupem Hippony, pracował tem gorliwiej. Gromadził dokoła siebie kapłanów, którzy żyli z nim na sposób zakonny i tak dał początek kongregacyi Kanoników regularnych. Dochody swe rozdawał chorym i ubogim. Sam umartwiał się surowo, pościł, odwiedzał i pielęgnował chorych, wspierał sieroty i wdowy. Napisał wiele dzieł, tchnących wiedzą głęboką i pobożnością, które zjednały mu tytuł Ojca i Doktora Kościoła. Pełen zasług i chwały, zmarł dnia 28. sierpnia 430 r. Bóg wsławił go licznymi cudami za życia i po śmierci.

Nauka: Najsilniej oddziałało na św. Augustyna upomnienie Apostoła Pawła w liście do Rzymian: „Jako we dnie uczciwie chodźmy: nie w biesiadach i pijaństwach, nie w łożach i niewstydliwościach, nie w zwadzie i zazdrości; ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa, a starania o ciele nie czyńcie w pożądliwościach“ 13, (13—14). To upomnienie było mu wskazówką do życia cnotliwego i pracy około zbawienia duszy.

Modlitwa: Wysłuchaj, wszechmogący Boże, pokorne błagania nasze! — i jakoś dał nam łaskę ufania w Twą dobroć, tak spraw łaskawie za przyczyną św. Wyznawcy i Biskupa, Augustyna, abyśmy doznawali na sobie obfitych skutków wielkiego miłosierdzia Twego. Amen.

Św. Sabina, Męczennica.

Sabina, dostojna Rzymianka, była żoną pułkownika, Walentyna. Gdy tenże poległ w bitwie, osiadła w dobrach swych w Umbryi i tu żyła spokojnie, wypoczywając po poprzedniem wesołem życiu. Wśród licznych niewolnic wpadła jej w oko niejaka Serafia, która usługiwała jej gorliwie, zawsze skromna, uprzejma i cicha. Dowiedziała się wnet Sabina, że Serafia jest chrześcijanką. Przez nią obeznała się z zasadami religii chrześcijańskiej i sama przyjęła chrzest. Odtąd była

prawdziwą matką dla swych poddanych, a Serafię umiłowała jak własną siostrę. Wspólnie z nią odwiedzała chorych i ubogich i rozdzielała hojne jałmużny. Zawistni donieśli władzom pogańskim, jaki wpływ wywiera Serafia na Sabinę. Pojmano Serafię, a gdy nie chciała ofiarować bożkom, wydano ją na zhańbienie. Bóg ukarał rozpustników paraliżem, ochronił ją także od innych mąk. Wreszcie sędzia kazał ją ściąć (w r. 118). Sabinę oszczędzono na razie, jako obywatelkę rzymską i przez wzgląd na wpływowych przyjaciół. Lecz już w następnym roku kazał ją uwięzić starosta, Elpidyusz, który zapragnął posiąść jej majątek. Gdy wyznała mężnie wiarę swą w Chrystusa, kazano ją ściąć dnia 29. sierpnia 120 r. Zwłoki jej złożyli wierni obok zwłok Serafii.

Nauka: Religia chrześcijańska dała pierwsza hasło zniesienia niewolnictwa, które jest poniżeniem rodzaju ludzkiego. Ta religia uczy, że wszyscy ludzie równi są w oczach Boga, że więc nikt nie powinien się wynosić nad drugich, a tem mniej uciskać bliźniego swego. Różnica stanów musi istnieć, ale duch miłości chrześcijańskiej łagodzi ją i czyni niewidoczną. Ten duch miłości sprawia, że bogaci są miłosiernymi i dobrymi dla ubogich, a ubodzy w skromności i pracy znoszą z poddaniem i pogodą swe ubóstwo.

Modlitwa: Boże, któryś świętą swą sługę i Męczennicę, Sabinę, obdarzył taką miłością bliźniego i stałością we wierze, użycz nam łaski swej świętej, abyśmy bliźnich naszych miłowali, a przeciwności wszelkie i krzyże cierpliwie znosili. Amen.

---

30. sierpnia.

Św. Róża z Limy, Panna.

Róża urodziła się w r. 1586 w Limie, stolicy Peru (w Ameryce). Otrzymała na chrzcie imię Izabela, matka jednak nazwała ją Różą, gdy raz zobaczyła nad jej kołyską różę rozkwitłą. Róża od młodości umartwiała się, pościła surowo, sypiała na deskach, posypanych szczerupami i kamieniami. Poślubiwszy Chrystusowi czystość, nie dała się rodzicom zmusić do zawarcia związków małżeńskich. Gdy rodzice stracili majątek, otoczyła ich staranną opieką, pracowała dla nich

gorliwie, szyła po całych dniach, nie zaniedbując przytem modlitw i rozmyślań. Oblókłszy habit trzeciego zakonu św. Dominika, wystawiła sobie chatkę w zakątku ogrodu i tu po pracy chroniła się na modlitwę i rozmyślanie. Sama, biedna, wspomagała biedniejszych od siebie, pielęgnowała chorych, usługiwała wszystkim. Doznawała utrapień i pokus wielkich, ale przezwyciężała je wytrwałością i modlitwą, za co Bóg wynagradzał ją objawieniami i rozkoszami duchowemi. Za przykładem św. Franciszka, umiłowała Róża przyrodę i wzywała cały świat, by głosił chwałę Boga. Uważała się za wielką grzesznicę i w pokorze polecała się ustawicznie miłosierdziu Bożemu. Dotknięta ciężką chorobą, znosiła cierpliwie srogie boleści, aż oddała Bogu czystą duszę w r. 1617, licząc lat 31. Dla licznych cudów, jakimi wsławił ją Bóg, policzoną jest w poczet Świętych.

Nauka: W chorobie mawiała św. Róża często: „Panie, niech się dzieje wola Twoja! Pomnóż cierpienia moje, ale pomnóż także miłość Twą we mnie!“ I ty znoś z pogodą cierpienia, które są udziałem wszystkich ludzi. Wszak sam Chrystus cierpiał. Święci wszyscy cierpieniem osiągnęli chwałę wiekuistą. Bez cierpienia niema zbawienia.

Modlitwa: Wszechmogący Boże, Dawco dóbr wszelkich, któryś św. Różę uszczęśliwił rosą łaski niebiańskiej i napełnił ją blaskiem dziewiczości i cierpliwości, daj nam, sługom Twym, abyśmy za wonią cnót jej idąc, sami zostali wonnymi kwiatami w ogrodzie Chrystusowym. Amen.

31. sierpnia.

Św. Rajmund Nonnatus, Kardynał.

Urodził się Rajmund w r. 1204, w Portello w Hiszpanii. Matka jego umarła, wydając go na świat, więc Rajmund obrał sobie Najśw. Pannę za matkę i od dziecka poświęcił się jej, ćwicząc się w cnocie i pobożności. Dorósłszy, wstąpił Rajmund do zakonu św. Piotra z Nolasku, mającego na celu wykupywanie jeńców chrześcijańskich. Widząc jego cnoty, wyróżnił go św. Piotr i wysłał do Algieru dla wykupna jeńców. Tam, gdy zabrakło pieniędzy, oddał się Rajmund sam za

zakładnika, pragnąc wykupić tych, co do których obawiał się, iż w niewoli odpadną od wiary. Poganie obchodzili się z nim surowo, ale Rajmund znosił wszystko cierpliwie, pocieszał współwięźniów i zachęcał ich do wytrwania. Naukami i przykładem pociągał także pogan i nawrócił z nich wielu, między innymi także dwóch wysokich dostojników. Tem rozjuszeni poganie włóczyli go po ulicach miasta i katowali. Na rynku przebili mu wargi rozpalonem żelazem i zamknęli mu usta kłódką, otwierając takową tylko na czas posiłku. Nie targnęli się na jego życie, tylko ze względu na spodziewany okup. Wyswobodzony po ośmiu miesiącach, wrócił Rajmund do ojczyzny. W uznaniu zasług jego i cnót, mianował go Papież Kardynałem i powołał do Rzymu. Jednak Rajmund, wyczerpany przejściami niewoli, zmarł w drodze dnia 31. sierpnia 1240 r.

Nauka: Św. Rajmund uważał pracę około zbawienia duszy własnej i dusz bliźnich za główny cel życia. Według zdania św. Chryzostoma ma jedna dusza ludzka większą wartość, niż świat cały. Pamiętaj o tem, pracuj nad sobą i prowadź bliźnich drogą zbawienia. Jeśli nic więcej zdziałać nie możesz, to przynajmniej dawaj bliźnim dobry przykład i módl się za nich.

Modlitwa: Boże, któryś św. Wyznawcy, Rajmundowi, spieszył z pomocą w oswobadzaniu sług twych z niewoli niewiernych, spraw łaskawie, za jego przyczyną, abyśmy, uwolnieni od więzów grzechowych, ochotnymi byli w pełnieniu tego, co zgadza się z wolą Twą świętą. Amen.

1. września.

Św. Idzi, Opat.

Wzorem pokory jest św. Idzi, urodzony w Atenach z bogatych rodziców. Odebrał staranne wychowanie, i od dziecka odznaczał się pobożnością, a zwłaszcza wielkiem miłosierdziem względem ubogich. Po śmierci rodziców rozdał ubogim majętności swe. Unikając z pokory poważania i szacunku, jakim go otaczano, porzucił Ateny i wsiadł na okręt, płynący do Rzymu. Wiatry zapędziły go do Francyi, gdzie, znalazłszy sobie towarzysza, żył na puszczy w pobożności

i umartwieniu. Rozeszła się wkoło sława jego świętości, więc zbiegali się do niego ludzie, prosząc o pomoc i radę w potrzebach ciała i duszy. Znowu z pokory chciał uniknąć rozgłosu, więc przeniósł się w niedostępniejszą jeszcze puszczę. Tu, nieznany nikomu, żył przez kilka lat w ukryciu, żywiąc się korzonkami, owocami leśnymi i mlekiem łani, która go codziennie nawiedzała. Bóg jednak chciał wsławić jego pokorę i postawić za przykład drugim. Król Wizygotów zapędził się raz na polowaniu za sarną i idąc za głosem psów, doszedł do kryjówki Idziego, gdzie znalazł sarnę u stóp Świętego. Chciał wziąć Idziego na dwór swój, ale Święty odmówił. Zgodził się tylko na wybudowanie w tem miejscu kościoła i klasztoru. Sam został pierwszym Opatem klasztoru i żył jeszcze długie lata, przyświecając podwładnym cnotami i pokorą. Dokonał żywota dnia 1. września 725 r., wsławiony za życia i po śmierci licznymi cudami.

Nauka: Św. Idzi z pokory ukrywał się przed ludźmi i pracował gorliwie nad poznaniem siebie samego. I ty pracuj gorliwie nad tem, byś poznał siebie samego, pamiętając na słowa św. Klemensa z Aleksandryi: „Samopoznanie jest najpiękniejszą i najpożyteczniejszą ze wszystkich umiejętności. Poznawać siebie, znaczy poznawać Boga w sobie.“

Modlitwa: Racz sprawić, prosimy Cię, wszechmogący Boże, aby przykład św. Idziego, Opata, zachęcał nas do pokory i pogardy świata, abyśmy, obchodząc dziś jego uroczystość, cnoty jego starali się naśladować. Amen.

2. września.

Św. Stefan, król.

Stefan był synem króla węgierskiego, Gejzy. Św. Wojciech udzielił mu chrztu, gdy wędrował przez Węgry, i dał mu imię Stefan, na pamiątkę św. Szczepana, Męczennika, który objawił się był królowi, Gejzie. Objąwszy tron po ojcu, dokonał Stefan zupełnego nawrócenia krain węgierskich. Założył arcybiskupstwo w Ostrzygoniu i dziesięć biskupstw, uposażywszy wszystkie hojnie. Zbudował wiele kościołów. W katedrze białogrodzkiej ufundował ołtarz ze szczerego złota. W uzna-

niu tych zasług otrzymał od Papieża Sylwestra koronę złotą i tytuł króla apostolskiego, który przeszedł potem na jego następców. Sam żył skromnie, ale hojnym był dla biednych, którym rozdawał wszystko, co miał, nawet odzież i sprzęty. Czas, wolny od rządów, przepędzał na modlitwie. W nocy nawiedzał szpitale i usługiwał chorym. Szczególniejsze mając nabożeństwo do Najśw. Panny, ogłosił ją uroczyście Królową i Patronką Węgier i do niej uciekał się w każdej potrzebie. Dbał o dobro poddanych swych, rządził sprawiedliwie, powołując na urzędy i do rady tylko ludzi światłych i zasłużonych. Sterany pracą, znosił przez trzy lata cierpliwie ciężką chorobę i wreszcie dokonał żywota dnia 15. sierpnia 1038 r. Papież, Innocenty XI., wyznaczył na obchodzenie jego uroczystości dzień 2. września.

Nauka: Służ całe życie gorliwie Bogu, jako św. Stefan, bo całe to życie zawdzięczasz łasce Boga. Św. Stefan oddał państwo swe i siebie pod szczególniejszą opiekę Maryi. I ty polecaj siebie i ojczyznę swą opiece Najśw. Panny; proś ją, aby ci była gwiazdą przewodnią w życiu, Matką, Patronką i Opiekunką.

Modlitwa: Wszechmogący Boże, racz dać, prosimy, Kościołowi Twemu za chwalebnego obrońcę w Niebie, św. Stefana króla, który i na ziemi pracował gorliwie nad rozszerzeniem i wsławieniem Kościoła tego. Przez zasługi jego racz sprawić, abyśmy zawsze cieszyli się opieką Najśw. Panny, Matki naszej. Amen.

3. września.

Bł. Bronisława.

Bronisława, siostra śś. Jacka i Czesława, urodziła się w Kamieniu na Ślązku. Wychowana pobożnie, zapragnęła iść w ślady swych braci, i poświęcić się na służbę Bogu. Porzuciwszy dostatki i rozkosze świata, wstąpiła w 16. roku życia do klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu obok Krakowa. W malutkiej, ubogiej celce klasztornej ćwiczyła się w cnocie i doskonałości, oddawała się modlitwie i ćwiczeniom religijnym. Z pokory pełniła w klasztorze najniższe usługi i wyręczała w tem nawet drugie zakonnice.

Gorliwie oddawała się kształceniu i nauczaniu dzieci, mówiąc, że Polakom trzeba przedewszystkiem oświaty i pobożności. Im lepiej oświeconą będzie młodzież i wyćwiczoną w pobożności, tem lepszych i pożyteczniejszych obywateli zyska w nich ojczyzna, tem gorliwszych wyznawców będzie miał Kościół. Po pracy całodziennej lubiała Bronisława rozmyślać nad męką Pańską, by w cierpieniach Chrystusa znaleźć bodziec do tem większej gorliwości i umartwień. Lubiała chadzać na wzgórze Sikornik i tam pogrążać się w rozmyślaniu; tam też widywano ją, jak w zachwyceniu unosiła się nieraz w górę i trwała wolno w powietrzu. Po czterdziestu latach niezmordowanej pracy w zakonie, dokonała świątobliwego żywota w r. 1249. Dla cudów, jakie działy się u jej grobu, zaliczoną jest w poczet Błogosławionych.

Nauka: Miłość Boża wzywa wielu do zakonu i ukrywa ich przed światem, by zachować ich na zmartwychwstanie w życiu lepszem, według słów Apostoła: „Albowiem jesteście umarli, a żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu“ (Kol. 3). Nie każdy powołanym jest do życia zakonnego, ale pamiętaj o tem, że i na świecie można być doskonałym, pracować dla zbawienia własnego i dla dobra bliźnich.

Modlitwa: Użycz nam, wszechmogący Boże, łaski, abyśmy przez zasługi św. Bronisławy otrzymali pomoc w pracy i wytrwałość w pokorze, cnocie i świątobliwości, byśmy, służąc Bogu, Kościołowi i ojczyźnie, nagrody wiecznej w Niebie godnymi się stali. Amen.

4. września.

Św. Rozalia, Pustelnica.

Rozalia urodziła się w Palermo, stolicy Sycylii, 1130 r. jako córka księcia Synbalda, który od Karola Wielkiego ród swój wywodził. Dla cnót jej i zalet wielkich ubiegało się wielu znakomitych młodzieńców o jej rękę, ale pobożna Rozalia postanowiła, Bogu poświęcić swe życie. Rodzice, przeciwni zrazu jej zamiarom, ustąpili wreszcie, ale chcieli wyszukać jej klasztor, w którym Rozalia dostąpiłaby wnet godności przełożonej. Widząc to Rozalia, opuściła tajemnie dom

rodzicielski i uszła w góry, gdzie, schroniwszy się w opuszczonej jaskini, spędzała czas na umartwieniach i doskonaleniu się. Po kilku latach przeniosła się do innej jaskini na górze Pellegrino w pobliżu Palermo. Widzieć stąd mogła swe miasto rodzinne i dom rodzicielski, a tak tem więcej miała sposobność do zaparcia się i umartwienia, zwalczając w sobie tęsknotę za światem i rodziną. Chodziła we włosiennicy, opasana żelaznym łańcuchem, sypiała na gołej ziemi, jadała korzonki i owoce leśne. Srogie pokusy nawiedzały ją, ale zwalczała je gorliwą modlitwą u stóp krzyża. Nie szczędził jej też Bóg pociech i objawień cudownych. Po 18 latach życia takiego, zmarła Święta dnia 4. sierpnia 1160 r. W r. 1624 odkryto jej pierwszą jaskinię, a w jakiś czas potem ciało jej niezepsute w drugiej jaskini. Przeniesiono jej zwłoki do miasta Palermo, które obrało ją sobie za szczególniejszą Patronkę.

Nauka: Św. Rozalia myślała tylko o tem, by zapewnić sobie Niebo. I ty obierz to sobie za cel życia, pamiętając na słowa św. Bernarda: „Drżę, myśląc o tem, iż umrzeć muszę, bo nie wiem, co czeka mię tam na drugim świecie.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Dziewicę, Rozalię, odwiódł od rozkoszy ziemskich i zawiódł w samotność pustynną, spraw łaskawie przez jej zasługi i przyczynę, abyśmy rozkosze niebieskie przenosili nad ułudne przyjemności świata a miłosierdzie twe uchroniło nas od słusznego Twego gniewu. Amen.

5. września.

Św. Wawrzyniec Justynian, Patryarcha.

Wawrzyniec, potomek jednej z najznamienitszych rodzin weneckich, urodził się w r. 1381. Szukał zrazu zadowolenia w rozrywkach światowych, ale porzucił je wskutek objawienia, jakiem zaszczyciła go raz Najśw. Panna. Wstąpiwszy do Zakonu Kanoników regularnych, przodował innym gorliwością w modlitwach, umartwieniu się i pokorze. Dla cnót wielkich obrany Przeorem klasztoru, a później Generałem Zakonu, zreformował życie zakonne i dlatego uważanym jest za dru-

giego założyciela Zakonu. Mianowany przez Papieża, Eugeniusza, Biskupem Wenecyi, żył tak skromnie, jak przedtem w klasztorze, rozdając wszystkie swe dochody ubogim. Mawiał o nich, że to jego rodzina, o której utrzymanie dbać musi. Zbudował wiele kościołów, klasztorów i szpitali, i dbał o dobro swych owieczek. Modlitwą swą wyratował kilkakroć miasto Wenecyę z wielkiego niebezpieczeństwa. Papież mianował go pierwszym Patryarchą Wenecyi, który to tytuł przeszedł potem na jego następców. Zachorowawszy ciężko, nie zaniedbał jednak postów i umartwień. Gdy chciano przenieść go na miękkie łoże, rzekł: „Pan mój i Zbawiciel umarł na twardem drzewie krzyża; jakżeż ja, nędzny grzesznik, mógłbym umierać na miękkiem łożu!“ Oddał Bogu ducha dnia 8. stycznia 1455 r. Papież, Innocenty XII., przeznaczył dzień 5. września na obchodzenie jego uroczystości.

Nauka (św. Wawrzyńca): Prawdziwa umiejętność dwa ma działy: pierwszy polega na tem, by wiedzieć, że Bóg jest wszystkiem, drugi zaś na tem, by wiedzieć, że człowiek jest niczem. — Kto mniema, że ustrzeże czystość swą, oddając się rozkoszom światowym, podobny jest do człowieka, który chceu gasić ogień, przyrzucając doń wciąż drzewa.

Modlitwa: Boże, któryś w sercu św. Patryarchy, Wawrzyńca, rozpalił tak wielką miłość Boga i ludzi i wszczepił w nie cnoty najwznioślejsze, prosimy Cię, zapal i nasze serca ogniem Twej miłości, abyśmy gorliwie Ci służąc, przez uczynki dobre godnymi się stali wnijść do chwały Twej wiecznej. Amen.

---

6. września.

Św. Magnus, Opat.

Magnus (wielki), urodzony w Allemanii w r. 582, był uczniem św. Galla. Tenże polecił mu odbyć pielgrzymkę do grobu św. Kolumbana. Magnus wrócił z niej szczęśliwie i przyniósł ze sobą laskę Swiętego. Po śmierci Galla został Magnus jego następcą i drugim Opatem klasztoru St. Gallen. Podczas napadu nieprzyjaciół na klasztor, zraniony został Swięty ciężko; wyzdrowiał jednak i wnet postarał się o odbudowanie klasztoru. Pobożny kapłan-misyonarz, Tozzo z Allgawy, na-

kłonił Świętego, by przybył tamże i zajął się założeniem w kraju osad klasztornych na wzór klasztoru w St. Gallen. Z towarzyszem swym, Teodorem, wyruszył Święty do Allgawy, zwalczając po drodze straszne zjawiska, jakiemi prześladował ich zły duch. Przybywszy na miejsce, założył słynne opactwo w Fuessen, skąd aż do śmierci swej pracował nad szerzeniem Ewangelii i oświaty w krajach okolicznych. Zakładał parafie w Kempten, Waltenhosen, Durach, Agathazell, Rosshaupten i innych miejscowościach, i słusznie nazwanym jest Apostołem Allgawii. Odkrył w pobliżu miny rudy żelaznej w ten sposób, iż kazał dzikiemu niedźwiedziowi karczować korzenie obalonej sosny. Dokonał świątobliwego i pracowitego żywota dnia 6. września 655 r. Św. Magnus jest patronem trzód; pomocy jego wzywają ludzie przeciw zwierzętom drapieżnym.

Nauka: Święty Magnus zwyciężał zakusy szatańskie niewzruszoną ufnością w Boga. Powiada św. Augustyn: „Nie zapominaj nigdy, pokładać ufności w Chrystusie. Choćbyś chwiał się, choćbyś nie zwyciężył, choćbyś miał już zginąć, jednak wołaj z ufnością: „Panie, ginę, ratuj mię!“, a nie zaginiesz.

Modlitwa: Boże, któryś swego św. sługę i Opata, Magnusa, zawsze potężną otaczał opieką, prosimy Cię, przez jego zasługi, nie odmawiaj i nam swej opieki, byśmy zwycięzcami zostali w walce z nieprzyjacielem zbawienia naszego, i ufając w Tobie, uratowali dusze nasze dla Nieba. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

---

7. września.

Św. Regina, Panna i Męczennica.

Regina (królowa), była rodem z Alezyi w Burgundyi. Ojciec jej, poganin, oddał ją po śmierci matki pewnej wieśniaczce na wychowanie. Wieśniaczka ta, sama chrześcijanka, wychowała i Reginę w zasadach chrześcijanizmu. Kwitnąca wdziękiem i cnotami, wróciła dzieweczka do domu rodzicielskiego. Sposób jej życia, jakoteż wstręt do związków małżeńskich, przekonały ojca, że córka jest chrześcijanką. Pytana przez ojca, wyznała Regina otwarcie swą wiarę, a gdy nie

chciała wyrzec się Chrystusa, musiała opuścić dom rodzicielski. Wróciła więc do swej piastunki na wieś, dopomagała jej w pracy, pasała owce i pilnie spełniała praktyki religijne. Raz przejeżdżał tamtędy starosta, Olibryusz, i uderzony pięknością Reginy, postanowił ją poślubić. Przemocą sprowadził ją do miasta i wraz z ojcem jej począł pracować nad tem, by wyrzekła się chrześcijaństwa. Gdy wszelkie namowy i przedstawienia nie pomagały, rozzłoszczony ojciec sam prosił starostę, by mękami zmusił Reginę do odstępstwa. Zamknięto ją w klatce żelaznej, którą powieszono na ścianie ciemnego więzienia. Tam trzymano ją, dając jej od czasu do czasu po odrobinie chleba i wody, by nie umarła. Męka ta nie złamała Reginy, więc zniecierpliwiony starosta kazał ją biczować, szarpać hakami, palić pochodniami, a wreszcie ściąć dnia 7. września 251 r.

Nauka: Św. Regina wyrzekła się wszelkich rozkoszy ziemskich z miłości dla Boga i przez wzgląd na dobro swej duszy. Przeniosła męki straszne i na śmierć poszła, byle być zjednoczoną z Chrystusem. Naśladujmy ją w tej gorliwości, pomni na słowa św. Maksyma: „Celem ostatecznym wiary jest prawdziwa troska o dobro duszy."

Modlitwa: Spraw łaskawie, wszechmogący, wieczny Boże, abyśmy, radując się zasługami Twej św. Dziewicy i Męczennicy, Reginy, za przyczyną jej, wysłuchania dostąpili. Amen.

8. września.

Bł. Janusz, Arcybiskup.

Janusz (Jan), Polak z rodu, od młodości sposobił się do stanu duchownego rozmyślaniem i czytaniem dzieł pobożnych. Gdy św. Jacek wrócił z Rzymu i założył w Krakowie klasztor dominikański, prosił i Janusz o przyjęcie do klasztoru. Pod kierunkiem mistrza Jacka szybko wzrastał w cnotach i doskonałości, a Jacek, widząc jego gorliwość, wysłał go na misye do Szwecyi, by tam uczył lud i zakładał klasztory dominikańskie. Głosił Janusz słowo Boże najpierw w stolicy kraju, Upsali, a potem po innych miastach i wsiach.

Arcybiskup Upsalski, Farler, zbudował dlań klasztor w mieście Sagluna, gdzie Janusz gromadził dokoła siebie Szwedów, ćwiczył ich na dzielnych zakonników i zaprawiał do misyi wśród ludu. Liczba zakonników wzrastała bardzo szybko i Janusz budował dla nich po innych miejscowościach kościoły i klasztory. W uznaniu jego zasług mianował go Papież Biskupem Aboseńskim, a po śmierci Farlera Arcybiskupem Upsali. Jako Prymas państwa pracował Janusz dalej niezmordowanie nad utwierdzeniem ludu we wierze, powiększał liczbę parafij, rozsyłał zakonników po całem państwie. Wybrawszy się w poselstwie do Papieża, który bawił wówczas w Ananii, zachorował tamże i dokonał pracowitego żywota w r. 1297. Król sprowadził zwłoki jego do Szwecyi i kazał złożyć w klasztorze Sagluńskim. Bł. Janusz jest jednym z Patronów Szwecyi.

Nauka: Dla miłości Chrystusa porzucali misyonarze wszystko i poświęcali życie swe dla pracy nad zbawieniem bliźnich. Chrystus każe nam zaprzeć się siebie samych i naśladować Go, za co obiecuje nam nagrodę wieczną. Idźmy więc za Chrystusem, czyńmy ofiarę z życia naszego, która łatwą nam się stanie, jeśli stawimy sobie przed oczy obiecane rozkosze Nieba.

Modlitwa: Miej, Boże dobrotliwy, lud swój w nieustannej opiece, zsyłaj mu gorliwych kapłanów i Biskupów, broń go w potrzebie i wspieraj swą łaską, aby z nią współpracując, mógł dostąpić zbawienia wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

9. września.

Św. Piotr Klawer.

Piotr Klawer urodził się w Verdu w Hiszpanii w r. 1581. Ukończywszy chlubnie nauki, wstąpił do Zakonu Jezuitów w Barcelonie. Wysłany na wyspę Minorkę, zawarł tamże ścisłą przyjaźń z Bł. Alfonsem Rodriguezem. Po wyświęceniu na kapłana, wyruszył na misye do Ameryki i tam w mieście Nowej-Kartaginie postanowił poświęcić się zupełnie na usługi biednych niewolników murzyńskich, których bezsumienni handlarze sprowadzali z Afryki i sprzedawali plantatorom ame-

rykańskim. Skoro tylko okręt z niewolnikami przybijał do portu, przybywał tamże i Piotr, dźwigając na plecach worek z użebranym chlebem i owocami. Zapasy te rozdzielał między wygłodniałych, pocieszał ich, opatrywał chorych i starał się, im służyć. Nawiedzał niewolników, trzymanych przed sprzedażą w ciemnych lochach, pokrzepiał nawróconych już, udzielał chrztu chętnym nawrócenia. Odwiedzał także niewolników po plantacyach okolicznych i niósł im pociechę religijną. Pracował także dla katolików, ale przedewszystkiem pamiętał o biednych murzyńskich niewolnikach, dla których był prawdziwym opiekunem. W ciągu swej czterdziestoletniej działalności nawrócił ich i ochrzcił przeszło trzysta tysięcy. Wycierpieć musiał wiele od niemiłosiern ch handlarzy, którym nie podobała się jego praca apostolska. Wszystko znosił jednak cierpliwie, przełamywał przeszkody pokorą i poświęceniem. Pielęgnując chorych podczas zarazy panującej, sam się zaraził. Przez cztery lata znosił uporczywe cierpienia, aż dokonał pracowitego żywota dnia 8. września 1654.

Nauka (św. Piotra): Boga szukaj we wszystkich rzeczach i staraj się Go znaleźć wszędzie. — Wszystko czyń na większą chwałę Boga. — Szukaj na świecie tego tylko, czego Chrystus szukał, mianowicie „ratować dusze, pracować, cierpieć i umrzeć dla zbawienia i z miłości ku Jezusowi Chrystusowi.“

Modlitwa: Boże, któryś dla dobra biednych niewolników Wyznawcę swego, św. Piotra, przedziwnem zaparciem się i szczególniejszą miłością umocnił, spraw łaskawie, za jego przyczyną, abyśmy nie naszych spraw, ale spraw Jezusa Chrystusa szukali i bliźnich naszych miłowali w czynie i prawdzie. Amen.

Św. Pulcherya, cesarzowa.

Pulcherya (piękna), była córką cesarza greckiego, Arkadyusza. Po śmierci ojca (409 r.) objęła rządy państwa w imieniu małoletniego brata swego, Teodozyusza. Czas wszystek poświęcała dla dobra Kościoła i państwa. Budowała kościoły i klasztory, zakładała szpitale dla biednych i chorych. Dbała o obyczajność wśród poddanych, pamiętała także o ich potrzebach materyalnych, jednając sobie u wszystkich miłość i poważanie. Gdy brat dorósł i ożenił się, ustąpiła Pulcherya

w zacisze klasztorne, przepędzając tam czas na czytaniu książek pobożnych, rozmyślaniach i gorliwych praktykach religijnych. Pod nieudolnymi rządami brata poczęło państwo chylić się do upadku. Po śmierci więc brata objęła Pulcherya na ogólne żądanie po raz wtóry rządy państwa, poświęcając spokój własny dla dobra ojczyzny. Dla dobra też kraju, by ukrócić zakusy nieprzyjaciół, zawarła związki małżeńskie ze znakomitym Marcyanem, żyła z nim jednak za jego zgodą w czystości, dotrzymując złożonego już w młodości ślubu. Znowu rozwinęła zbawienną działalność, nie ustając w pełnieniu uczynków miłosierdzia, w pieczy o dobro państwa, o wzrost i chwałę Kościoła Chrystusowego. Otoczona czcią i miłością powszechną, dokonała świątobliwego i pracowitego żywota dnia 10. września 453 r.

Nauka: Strzeż się, duszo chrześcijańska, próżności i pychy, nie smuć się zapomnieniem i poniżeniem. Za przykładem św. Pulcheryi składaj wszystko w ręce Boga, ufaj Jego świętej Opatrzności, która nie opuści cię nigdy, ale owszem da ci osiągnąć takie stanowisko, na którem najłatwiej zbawisz twoją duszę.

Modlitwa: Boże, któryś św. Dziewicę, Pulcheryę, szczególniejszym blaskiem czystości ozdobił i dla dobra Kościoła twego dał jej tak wielką moc wiary, spraw łaskawie, abyśmy za jej przykładem w czystości ducha Ci służyli i w miłosierdziu Twem znaleźli obronę pewną przed napastowaniami złego ducha. Amen.

11. września.

Bł. Jan Gabryel, Męczennik.

Jan Baptysta Gabryel Perboyre urodził się w r. 1802 w dyecezyi Gahors we Francyi. Od dziecka płonąc pragnieniem pracy dla chwały Boga, wstąpił, licząc lat 16, do zgromadzenia Lazarystów. Wyświęcony na kapłana, był profesorem seminaryum i mistrzem nowicyuszów. W r. 1835 wysłano go jako misyonarza do Chin, za czem już dawno tęsknił. Zadanie jego było nadzwyczaj trudne, bo Chińczycy nie ufali misyonarzom, nie dopuszczali ich do wnętrza kraju i tylko na wybrzeżach pozwalali im gdzieniegdzie

się osiedlać. Gabryel wyuczył się języka chińskiego i rozpoczął swe dzieło misyjne. Widząc zatwardziałość starszych, zbierał po ulicach dzieci, opuszczone przez rodziców, żywił je, wychowywał i czynił z nich gorliwych wyznawców wiary Chrystusowej. Gdy nowy cesarz Tao-Kuang wstąpił na tron, nadszedł dla misyonarzy i nawróconych czas ciężkiej próby. Cesarz, niechętny obcym i chcący przypodobać się swym kapłanom, zarządził prześladowanie chrześcijan. Wyznaczano nagrody dla zdrajców, którzyby wskazywali ukrywających się chrześcijan. Znalazł się także zdrajca, który wydał Jana Gabryela. Skuto go łańcuchami, bito okrutnie i stawiono przed coraz nowych sędziów, aby skłonić go do zaparcia się wiary i podeptania krzyża. Jan znosił wszystko cierpliwie i w modlitwie szukał pokrzepienia i umocnienia. Skazany na śmierć, musiał w nędznem więzieniu czekać przez 8 miesięcy na potwierdzenie wyroku przez cesarza. Wreszcie nadeszło potwierdzenie. Przywiązano Jana do szubienicy i uduszono zwolna dnia 11. września 1840 r. W uznaniu licznych cudów zaliczył go Papież, Leon XIII., w poczet Błogosławionych.

Nauka: Bł. Jan Gabryel wytrwał do końca w doskonałości, trzymając się słów św. Augustyna: „Boski mój Mistrzu, naucz mię miłować Cię i iść za Tobą; istota bowiem doskonałości polega na naśladowaniu tego, co czcimy nadewszystko.“

Modlitwa: Panie, Jezu Chryste, któryś Bł. Jana Gabryela niewinnością życia, pracą apostolską i szczególniejszym udziałem w męce krzyża na podziw i wzór Chińczykom postawił, spraw łaskawie, abyśmy, idąc śladem jego wiary, miłości i cierpliwości, uczestnikami chwały Twej stać się mogli. Amen.

Św. Gwido albo Wit.

Gwido (przewodnik), urodził się w Anderlecht w Belgii z ubogich rodziców. Wychowany pobożnie, odznaczał się przedewszystkiem uczciwością, pracowitością i pobożnością. Pracował ochoczo cały dzień, wspierał biedniejszych wedle możności, każdemu służył chętnie radą i pomocą w pracy. Proboszcz z Laeken, widząc jego pobożność, uczynił go kościelnym kościoła parafialnego. Z radością przyjął Gwido ten obowiązek, rad, że może teraz dowoli służyć Bogu w kościele.

Pracował pilnie i sumiennie, ćwicząc się przytem w cnotach i doskonałości. Pewien kupiec z Brukseli namówił go jednak, by wstąpił w jego służbę i poświęcił się handlowi, a tak dorobi się pieniędzy, którymi będzie mógł wspierać ubogich. Dał się tem przekonać Gwido i dorobił się wnet w handlu nieco grosza. Pieniądz ten włożył naraz w pewne przedsiębiorstwo, lecz burza rozbiła okręt, wiozący ich towary i tak ujrzał się Gwido pozbawionym wszystkiego. Poznał teraz, że nie ta droga prowadzi do zbawienia. Wyruszył na pielgrzymkę do Rzymu, a potem do Jerozolimy, zwiedzając miejsca święte. W drodze służył innym pielgrzymom, pielęgnował chorych podczas wybuchłej zarazy i był dla wszystkich Aniołem opiekuńczym. Tak odpokutowawszy poprzednią lekkomyślność, wrócił do ojczystego miasta i pełnił dalej obowiązki kościelnego, jaśniejąc gorliwością, pokorą i ofiarnością dla ubogich. Ostrzegał też każdego, by nie dał się uwieść chciwości, ale poprzestawał na małem. Zmarł dnia 12. września 1012 r., wsławiony licznymi cudami. Jest Patronem kościelnych.

Nauka: Każdy ubogi niech wbije sobie w pamięć słowa św. Wita, jakiemi tenże pocieszał swych biednych rodziców: „Ubogo żyjemy teraz, ale za to posiędziemy kiedyś skarby, jakie Zbawiciel zapewnił ubogim i poniżonym. Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie.“

Modlitwa: Użycz, o Panie, wszystkim, pełniącym służbę w Twych kościołach, łaskę i rozpoznanie, by pomni byli zawsze twej świętej wszechobecności i nie dopuścili się zaniedbania w swej służbie anielskiej. Amen.

13. września.

Św. Amat, Biskup.

Amat (umiłowany), odznaczał się od dziecka wielką bojaźnią Boga i pobożnością. Obrawszy stan zakonny, wstąpił do klasztoru św. Maurycego w Sitten w Szwajcaryi. Dla cnót wielkich obrano go wnet opatem klasztoru, a w r. 690 został Amat Biskupem w Sitten. Zajaśniał na tem stanowisku blaskiem cnót, głosząc gorliwie słowo Boże, spiesząc z pomocą biednym, uciśnionym i prześladowanym. Sam nie uszedł jednak prześladowania i prób ciężkich. Niejaki Ebroin,

zausznik króla Teodoryka III., oczernił Biskupa przed królem, a król dał niestety chętny posłuch tym oszczerstwom. Nie dał się nawet usprawiedliwić Świętemu, ale skazał go na wygnanie do klasztoru St. Fursy w Peronne. Tam przebył Święty czas jakiś i został później Opatem klasztoru w Breuil. Bóg błogosławił jego pracy i gorliwości. Klasztor doszedł do wielkiego rozkwitu, a mieszkańcy okoliczni garnęli się skwapliwie do Boga i życia pobożnego. By tem doskonalej módz obcować z Bogiem, zamknął się święty Opat w celce, dobudowanej do murów kościelnych, i opuszczał ją tylko w niedziele, by głosić ludowi słowo Boże. Dokonał świątobliwego żywota dnia 13. września, a dla licznych cudów zaliczony jest w poczet Świętych.

Nauka: Św. Amat dążył gorliwie do poznania siebie samego, wiedząc o tem, że samopoznanie jest koniecznym warunkiem cnoty i doskonałości. Kardynał Hugo podaje sześć stopni, jakimi dojść można do doskonałego samopoznania: 1) Pogarda samego siebie, 2) odmiana przewrotnego sposobu życia, 3) ciągłe rozważanie własnej nędzy i przewrotności, 4) coraz dokładniejsze poznawanie własnych grzechów i dobrodziejstw Boga, 5) staranne badanie wyrzutów sumienia, 6) częste rozważanie własnych braków i niedoskonałości.

Modlitwa: Darz nas, Boże, za przyczyną św. Opata i Biskupa, Amata, darem Twej łaski, abyśmy jasno poznawali wielkość Majestatu Twego i naszą własną nicość, i byśmy, żyjąc w pokorze, dostąpili owej nagrody wywyższenia w Niebie, jakąś przyrzekł pokornym. Amen.

14. września.

Św. Iwo.

Powiada legenda ludowa we Francyi, że jedynym adwokatem, który dostał się do Nieba, jest św. Iwo. Iwo urodził się w Tregnier w Bretanii w r. 1253. Ojciec jego, pan zamożny, wychował syna starannie, a matka wszczepiła mu zasady pobożności i cnót. Po ukończeniu szkół, odbył studya teologiczne, ale widząc, jakie krzywdy dzieją się po sądach ludziom, poświęcił się nauce prawa i postanowił zostać adwokatem ubogich. Wymową swą i obroną ubogich tak się wsławił,

że z całego kraju ściągali się do niego ubodzy i pokrzywdzeni, wdowy i sieroty. Iwo bronił ich praw słusznych, nie żądając nawet zapłaty za to. Przed każdą rozprawą prosił Boga o oświecenie. Bóg też wspierał go i Iwo wygrywał prawie każdą sprawę, stając się rzeczywiście adwokatem ubogich, a postrachem krzywdzicieli i lichwiarzy. Biskup w Rennes mianował go adwokatem dyecezyi i skłonił do przyjęcia święceń kapłańskich. Jako kapłan pracował Iwo z poświęceniem dla parafii, szerzył pobożność wśród ludu, był dalej opiekunem biednych i uciśnionych. Dochody swe rozdawał biednym, a sam przestawał na byle czem, poszcząc i umartwiając się. Jednał zwaśnionych, nawracał lichwiarzy i oszczerców, zapobiegał wszelkim procesom. Starał się o budowę szpitalów po parafiach, nawiedzał i pielęgnował chorych. Po życiu pracowitem i zasłużonem przeniósł się do wieczności w r. 1303, by w Niebie u tronu Boga być rzecznikiem uciekających się do niego. Bóg wsławił go licznymi cudami za życia i po śmierci.

Nauka: Nikt doskonałym się nie rodzi. Cnoty wszelkie zdobywać sobie trzeba pracą, czuwaniem nad sobą i modlitwą. Pracował wytrwale św. Iwo i Bóg błogosławił jego pracy. Pracuj i ty nad sobą samym, pracuj dla dobra ubogich swych rodaków, a Bóg nie odmówi ci swej pomocy i łaski.

Modlitwa: Boże, któryś Wyznawcę swego, Iwona, wsławił wymową, pobożnością, cnotami i cudami, spraw łaskawie, za jego przyczyną, abyśmy, pogardzając zyskami doczesnymi, szli zawsze drogą prawdy i sprawiedliwości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

15. września.

Św. Nikomedes, Męczennik.

Zaledwie cesarz Domicyan wstąpił na tron w r. 81, a już zarządził powszechne prześladowanie chrześcijan. Tysiące wyznawców Chrystusa padło ofiarą, między innymi także krewny cesarza, Flawiusz Klemens, i jego małżonka, Domicylla. W chwili tej rozwinął gorliwą działalność święty kapłan Nikomedes, uczeń św. Piotra. Nawiedzał wiernych po więzieniach, umacniał ich we wierze, spieszył im z pomocą materyalną i religijną. — Nakazał był cesarz, by ciała mordo-

wanych chrześcijan zakopywano w ziemi bez pogrzebu, lub rzucano zwierzętom na pożarcie. Siepacze pochwycili Nikomedesa na tem, jak grzebał zwłoki św. Felikuli. Stawiony przed sędziego i wezwany do złożenia ofiar bałwanom, rzekł śmiało Nikomedes, że składa ofiarę tylko prawdziwemu, żywemu Bogu, któremu jedynie należy się cześć, a nie splami swej duszy przez ofiarowanie martwym bałwanom pogańskim. Na rozkaz sędziego pochwycili go oprawcy i bili go tak długo ołowiankami, aż wyzionął ducha dnia 15. września około 90 r. Zwłoki jego święte wrzucono do rzeki Tybru, ale chrześcijanie wyłowili je i pochowali ze czcią wielką.

Nauka: W krzyżu czerpali Męczennicy moc wytrwałości. Wielką jest potęga krzyża. Św. Andrzej z Krety powiada tak: „Krzyż jest nadzieją chrześcijanina, wybawicielem zrozpaczonych, pomocą tym, którymi miotają burze, lekarstwem chorych, tępicielem występku, dawcą zdrowia, źródłem życia dla walczących ze śmiercią, gromem bezbożnych, klęską bluźnierców.“ Dla krzyża żyj. Dla miłości Ukrzyżowanego przyjmuj ochotnie krzyże, jakie Bóg na ciebie zsyła.

Modlitwa: Panie, spiesz z pomocą ludowi Twemu, aby ufny w chwalebne zasługi twego świętego Męczennika, Nikomedesa, za jego przyczyną godnym się stał wsparcia i miłosierdzia Twego. Amen.

16. września.

Św. Eufemia, Panna i Męczennica.

Eufemia przyszła na świat w Chalcedonie, jako córka dostojnego senatora, Filofroniusza, i jego pobożnej małżonki, Teodozyi. Wychowana pobożnie, odznaczała się wiarą gorącą a silną, której nie zdołały złamać żadne próby. Zarządził był wtedy namiestnik, Pryskus, by w pewien oznaczony dzień wszyscy złożyli ofiary bogom. Eufemia wyznała wtedy jawnie swą wiarę w Chrystusa i odwodziła innych chrześcijan od ofiarowania bałwanom. Wszystkich nieposłusznych sta-

wiono przed sąd i bito okrutnie biczami po twarzy. Eufemię kazał sędzia łamać kołem, ale na uczyniony znak krzyża rozpadło się narzędzie męki, a Eufemia pozostała nienaruszoną. Chcieli ją związać dwaj żołnierze, ale ujrzeli mężów groźnych, stojących przy boku Eufemii i miotających błyskawice. Nawrócili się tem zjawiskiem, wyznali Chrystusa, i za to rzucono ich na pożarcie dzikim zwierzętom. Inni żołnierze chcieli rzucić Eufemię do pieca ognistego, lecz ogień poraził ich, nie czyniąc Eufemii szkody. Próbowano jeszcze różnych innych mąk, a wreszcie rzucono Świętą na pożarcie czterem lwom i trzem niedźwiedziom. Zwierzęta lizały pokornie stopy Świętej; jedna tylko niedźwiedzica zraniła ją, i skutkiem tej rany umarła Eufemia dnia 16. września 303 r. Relikwie jej pochowali rodzice ze czcią, a Bóg wsławił je licznymi cudami. W tymże czasie ponieśli śmierć męczeńską św. Geminian i święta matrona Lucya.

Nauka: Eufemia wzgardziła światem i poświęciła życie z miłości dla Boga. Naśladuj ją, pamiętając na słowa św. Cypryana: „Świat nienawidzi chrześcijan; dlaczego więc z miłością zwracasz się ku niemu, choć widzisz tę nienawiść? Dlaczego nie spieszysz umiłować Tego, który umiłował ciebie i z miłości dla ciebie cię odkupił?“

Modlitwa: Skłoń, Panie, łaskawie ucho Twe na głos prośby naszej, abyśmy, obchodząc dziś pamiątkę męki śś. Męczenników, Eufemii, Lucyi i Geminiana, starali się, naśladować ich stałość we wierze świętej. Amen.

17. września.

Św. Hildegarda, ksieni.

Hildegarda (wdzięczna patronka), urodziła się w Boeckelheim nad Renem w 1098 r. Ojciec jej, rycerz Hildebert, i matka, Mechtylda, wychowali ją pobożnie i zawczasu przeznaczyli na służbę Bożą. Już od trzeciego roku życia miała Hildegarda cudowne wizye i objawienia. Przez życie całe trapiona była chorobami, które znosiła z anielską cierpliwością. Oddana na wychowanie ciotce swej, Jucie, do klasztoru Benedyktynek, przyoblekła potem sukienkę zakonną i zajaśniała wnet

wzorem cnót przedziwnych. Ciągłe miewała objawienia, które na rozkaz przełożonych spisywała w języku łacińskim. Obrana przełożoną, założyła klasztor nowy na górze św. Ruperta koło Bingen i tam się przesiedliła z siostrami. Drugi klasztor założyła w Eibingen. Bóg wybrał ją za narzędzie doskonałe dla prowadzenia ludzi drogą cnoty i zwiastowania im swych wyroków. Podobnie jak św. Bernard, tak i ona była świecznikiem i wzorem dla współczesnych, przykładem cnót i doskonałości dla podwładnych zakonnic, którym była dobrotliwą ale i sprawiedliwą matką. Bóg dał jej dar czynienia cudów i czytania w sercach ludzkich. Po długiem, świątobliwem a pracowitem życiu powołał ją Bóg do siebie dnia 17. września 1179 r. Zwłoki jej złożono w kościele klasztornym, a później przeniesiono do Eibingen.

Nauka (św. Hildegardy): Ciało jest szatą duszy, a dusza głosem żywym w ciele; godzi się więc, by ciało wraz z duszą głosem tym chwaliło Boga. — Jak słońce postawione na firmamencie nieba góruje nad wszelkiem stworzeniem i niczem nie może być zaciemnone, tak i wiernego każdego, który serce swe i umysł w Bogu położył, nic od Niego oderwać nie zdoła.

Modlitwa: Boże, któryś świętą dziewicę, Hildegardę, tylu darami niebiańskimi uświetnił, daj nam, prosimy, abyśmy trwale wstępując w jej ślady i za jej naukami idąc, z ciemności tego świata do Światłości wiecznej szczęśliwie dojść mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

18. września.

Św. Józef z Kopertynu.

Urodził się Józef z rodziców ubogich we wiosce Kopertino we Włoszech 1603 r. Wychowany pobożnie, od dziecka rozmiłował się w służbie Bożej, modlił się gorliwie i umartwiał swe ciało. By być pomocnym rodzicom, wyuczył się rzemiosła szewskiego. Paliło go jednak pragnienie wyłącznego służenia Bogu i coraz większej doskonałości. Po wielu trudnościach dostał się do klasztoru Kapucynów, że jednak nie posiadał żadnych wiadomości, więc po 8 miesiącach musiał klasztor opuścić. Nie zraził się tem i przy pomocy stryja wyrobił sobie przyjęcie do klasztoru Franciszkanów pod Kopertino. Widząc jego zapał, przypuścili go przełożeni do studyów teologicznych. Choć nie miał żadnych zdolności i dla ciągłych rozmyślań nie mógł dostatecznie poświęcić się naukom, jednak Bóg oświecał go wewnętrznie i Józef ukończył studya z wyszczególnieniem. Jako kapłan zajął się tem gorliwiej uświęceniom swej duszy. Sypiał po kilka godzin, biczował się do krwi, pościł bardzo surowo. Płonął taką miłością Boga i tak żarliwie zwracał swe myśli ku Bogu, że w ciągłem prawie zostawał zachwyceniu. Rozgłaszała się sława jego świątobliwości i oblęgali go ludzie zewsząd, prosząc o przyczynę u Boga w różnych potrzebach. Doszło do tego, że Józef nie mógł pokazywać się publicznie. Przełożeni nie dowierzali zrazu jego świętości i zachwyceniom, przenosili go z miejsca na miejsce, doświadczali w różny sposób, a wszystkie próby wykazywały tem dosadniej świętość Józefa. Wsławiony cnotami, darem cudów i pro-

roctw przeniósł się Józef do wieczności dnia 18. września 1663.

Nauka: Całe życie musiał św. Józef walczyć z przeciwnościami, walczyć ze samym sobą, walczyć z pokusami i opinią ludzką. Życie ludzkie jest walką ciągłą, walką o zbawienie duszy i szczęśliw ten, kto z walki tej wyjdzie zwycięsko.

Modlitwa: Spraw, Boże dobrotliwy, za przyczyną św. sługi Twego, Józefa, abyśmy, naśladując go w pokorze, gorliwości i wytrwałości, wraz z nim mogli kiedyś chwalić Cię w przybytku szczęśliwości wiecznej. Amen.

19. września.

Św. January, Biskup i Męczennik.

January był Biskupem w Benewencie we Włoszech za panowania cesarza Dyoklecyana. Uwięziono go podczas prześladowania chrześcijan i stawiono przed starostę Tymoteusza w Rzymie. Ten kazał go wrzucić do pieca ognistego, gdzie jednak Biskup nie odniósł żadnej szkody. Różne inne męki nie złamały także wytrwałości Świętego. Pojmano właśnie także dyakona Festusa i lektora Dezyderyusza, wraz z Biskupem przeprowadzono ich do Pozzuoli i tam wrzucono do więzienia, gdzie

już znajdowali się dyakoni Sozyusz, Miseno, Prokulus, dalej Eutyches i Akucyusz. Wszystkich wyprowadzono nazajutrz do amfiteatru i rzucono dzikim zwierzętom na pożarcie. Lecz zwierzęta pokładły się u nóg Januarego, nie czyniąc Męczennikom żadnej szkody. Tymoteusz przypisywał to czarom i skazał wszystkich na ścięcie. Wtem Bóg ukarał go nagłą ślepotą. Na prośbę jego przywrócił mu January cudownie wzrok, który to cud był powodem nawrócenia się 5000 pogan. Niewdzięczny starosta z obawy przed cesarzem kazał mimoto ściąć Biskupa, a stało się to w r. 305. Relikwie św. Januarego dostały się do Neapolu i Bóg wsławił je licznymi cudami. Za ich przyczyną uratowane zostało miasto kilkakrotnie od wielkich klęsk. Wdzięczni mieszkańcy obrali sobie św. Januarego za szczególniejszego Patrona. Uderzającem jest, że ilekroć zbliżyć flaszeczkę z zaskrzepłą krwią Swiętego do głowy jego, to krew zaczyna burzyć się, czerwienić i przybiera wygląd zupełnie świeży. Pamiątkę Świętego i jego towarzyszów męki obchodzimy dziś.

Nauka: Św January przeniósł ogień ziemski nad ogień piekielny, o którym św. Bernard tak powiada: „W piekle jest ogień płonący, zimno niesłychane, robak nieśmiertelny, smród niewysłowiony, młot ciągle czynny, ciemności wieczne, zawstydzenie grzeszników, straszny widok czarta.“

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, który rozweselasz nas dziś wzniosłą uroczystością św. Biskupa i Męczennika Januarego, daj nam, prosimy, abyśmy, pomni jego niewygasłej chwały, trwali zawsze w dobrem, a tak wzrastali w cnotach i doskonałości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

20. września.

Św. Eustachy, Męczennik.

Będąc jeszcze poganinem, nosił Eustachy imię Placyd. Jako wódz wojsk rzymskich, odniósł wiele świetnych zwycięstw. Raz zapuścił się na polowaniu za jeleniem. Jeleń stanął nagle na wzgorzu, a Eustachy ujrzał między jego rogami krzyż jaśniejący z wizerunkiem Zbawiciela i usłyszał głos: „Placydzie, dlaczego polujesz na mnie? Uwierz we mnie, który jestem Chrystusem i już długo na ciebie polowałem. Idź do Biskupa chrześcijan i daj się ochrzcić. Iżeś dawał jałmużny i

był miłosiernym, i ja jestem miłosiernym dla ciebie.“ Zdumiony Placyd upadł na kolana i oddał cześć Bogu. Zaraz potem dał się ochrzcić wraz z żoną i dwoma synami. Otrzymali na chrzcie imiona: Eustachy, Teopista, Agapit i Teopist. Spodobało się Bogu, doświadczyć ciężko nowego wyznawcę. Eustachy stracił cały majątek. Podczas podróży porwano mu raz żonę. Gdy znowu przeprawiał się przez rzekę, niosąc jednego syna na plecach, lew porwał mu drugiego syna. Puścił się za nim Eustachy, a tymczasem wilk uniósł mu i pierwszego synka. Opuszczony zupełnie, najął się Eustachy na służbę do pewnego gospodarza i przebył tam lat piętnaście. Szukano tymczasem zaginionego wodza i przypadkowo poznali go raz żołnierze po bliźnie. Przywrócony do godności swej, odnalazł także Eustachy cudownie żonę swą i obu synów. Nowe odnosił zwycięstwa, za co cesarz Hadryan zgotował mu tryumfalne przyjęcie. Gdy przy tej okazyi przyszło do składania ofiar, wyznał Eustachy, że jest chrześcijaninem. Niewdzięczny cesarz kazał go za to wraz z żoną i synami wrzucić do rozpalonego wołu miedzianego, gdzie wszyscy dokonali męczeństwa dnia 20. września 118 r.

Nauka: Różnemi drogami prowadzi Bóg ludzi do zbawienia. Cokolwiek cię w życiu spotyka, wiedz, że dzieje się to za wolą Boga. Ufaj i wytrwaj na drodze cnoty, a będziesz zbawionym.

Modlitwa: Boże, któryś dał nam obchodzić dziś chwalebną pamiątkę św. Męczennika, Eustachego i towarzyszy, spraw, prosimy, abyśmy, zjednoczeni z nimi w Niebie, mogli chwalić Cię tamże na wieki. Amen.

21. września.

Św. Mateusz, Apostoł i Ewangelista.

Mateusz (od Boga darowany), syn Alfeusza, urodził się w Kanie w Galilei. Był poborcą cła i wśród chciwych drapieżnych celników odznaczał się jeden uczciwością i zacnością. Poznał serce jego Jezus i rzekł mu: „Pojdź za mną!“ A Mateusz porzucił wszystko i poszedł za Jezusem, uznając w Nim obiecanego Mesyasza. Jezus zaliczył go do grona dwunastu Apostołów. — Po zesłaniu Ducha świętego opowiadał Mateusz Ewangelię w Judei i napisał pierwszy Ewangelię w ję-

zyku syro-chaldejskim. Ma za symbol człowieka uskrzydlonego, bo zaczyna Ewangelię od rodowodu Chrystusa według natury ludzkiej. Przeszedłszy ziemię Partów, poszedł do Etyopii, gdzie mnóstwo pogan nawrócił i założył kilkadziesiąt gmin chrześcijańskich. Żył surowo, nie jadał nigdy mięsa, długie godziny spędzał na modlitwie i rozmyślaniach. Znoszono do niego chorych, których uzdrawiał znakiem krzyża. Na prośbę króla Egippusa wskrzesił z martwych syna jego. Skutkiem tego cudu nawrócił się król wraz z rodziną i wielu dworzanami, a wiara Chrystusa coraz silniej utrwalała się w całej krainie. Po śmierci Egippa wstąpił na tron brat jego, Hirtak, poganin. Hirtak chciał poślubić córkę brata, Ifigenię, która jednak odmówiła mu, wymawiając się ślubem czystości. Rozgniewany król przypisał Apostołowi winę oporu Ifigenii i kazał żołnierzom swym przebić go oszczepami w chwili, gdy właśnie odprawiał Mszę świętą. Stało się to 21. września około 69 r. Relikwie św. Mateusza spoczywają obecnie w Salerno w Dolnych Włoszech.

Nauka: Św. Grzegorz Wielki powiada: „Bóg powołuje ludzi do siebie przez siebie, powołuje ich przez Aniołów, powołuje przez Patryarchów, powołuje przez Proroków, powołuje przez Apostołów, powołuje przez pasterzy; powołuje ich przez cuda, powołuje ich przez kary, powołuje ich przez błogosławieństwo, a czasem także przez przeciwności.“ Ucz się poznawać głos Boga i idź za nim.

Modlitwa: Orędownictwo św. Apostoła i Ewangelisty, Mateusza, niech nam, Panie, będzie pomocą, abyśmy, za jego wstawiennictwem otrzymali to, czego sami uzyskać nie zdołamy. Amen.

Bł. Władysław z Gielnowa.

Władysław przyszedł na świat w Gielnowie, miasteczku ziemi sandomierskiej. Widząc jego pobożność i pragnienie wiedzy, wysłali go rodzice na studya do Krakowa. Porwany wymową św. Jana Kapistrana, który wonczas bawił w Polsce, wstąpił Władysław do Zakonu św. Franciszka. W klasztorze warszawskim, gdzie go przydzielono, ćwiczył się Władysław pilnie w doskonałości, umartwiał się surowo, przestrzegał pilnie posłuszeństwa i pokory, długie godziny trawił na modlitwie i rozmyślaniach. Zostawszy kapłanem,

postawił sobie za cel pouczanie nieumiejętnych prostaczków. Przez oświatę i wpajanie religijności w lud, starał się chronić lud od zepsucia i niedoli, niweczyć zakusy heretyków i przewrotnych nauczycieli. Umiał tak natarczywie i gorąco przemawiać do serc grzeszników, że nawracali się tłumnie i wiedli życie przykładne. Imię Jezus, jako początek i podstawę zbawienia, miał zawsze na ustach, od Niego rozpoczynał każde kazanie swe. Jako przełożony, a później prowincyał zakonu, rządził Braćmi roztropnie, słowy i przykładem, utwierdzając ich w doskonałości i nakłaniając do pilnego przestrzegania reguły. Na starość wyprosił się od prowincyalstwa i osiadł w klasztorze w Warszawie, gdzie przyświecał wszystkim — przykładem gorliwości i cnót. Często wpadał w zachwycenie; raz w Wielki Piątek podczas kazania w oczach wszystkich uniósł się w powietrze i trwał tak czas jakiś. Dokonał świątobliwego żywota w r. 1505, a dla licznych cudów zaliczonym jest w poczet Błogosławionych.

Nauka: Za głosem Boga idąc, obrał sobie Władysław stan zakonny i tak zbawił duszę swoją. Badaj serce swe i słuchaj pilnie głosu Boga, jeśli chcesz iść zawsze drogą, wiodącą do Nieba i zbawienia.

Modlitwa: Boże, który wszystkich powołujesz do królestwa swego, spraw, prosimy, za przyczyną św. Wyznawcy, Władysława z Gielnowa, abyśmy, ponad żądze i powaby tego świata wyniesieni, zasłużyli sobie dojść do żywota wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

23. września.

Św Tekla, Panna i Męczennica.

Tekla pochodziła z zamożnego domu obywatelskiego w Iconium w Małej Azyi. Nawrócona przez św. Pawła, przyjęła chrzest z rąk jego i złożyła ślub dozgonnego dziewictwa. Matka starała się zmusić ją do małżeństwa z młodzieńcem dostojnym a bogatym, a widząc jej opór, odkryła wnet, że Tekla jest chrześcijanką. Za jej namową chciał sędzia pogański zmusić Teklę do wyrzeczenia się Chrystusa. Kazał rzucić ją na stos płonący, ale Tekla zagasiła ogień znakiem krzyża.

Puszczona wolno, nie wróciła do matki, ale schroniła sie do Antyochii. Gdy i tu wybuchło prześladowanie chrześcijan, dostała się Tekla znowu do więzienia i musiała znosić męki rozmaite. Wypuszczone na nią zwierzęta dzikie lizały pokornie jej ręce. Kazał ją sędzia obnażoną rzucić do dołu, pełnego gadów jadowitych, ale żaden z nich nie tknął Tekli. Wreszcie przywiązano ją do dwóch dzikich byków i spłoszone ogniem puszczono je w step. Rozszalałe woły potargały powrozy i porzuciły Teklę na stepie, nie uczyniwszy jej szkody żadnej. Uwolniona tak cudownie z rąk katów, porzuciła Tekla świat przewrotny, wyruszyła do Sele. cyi i tam w samotności pustynnej doskonały wiodła żywot, spędzając czas na modlitwie, rozmyślaniach i umartwieniu. Zmarła w 90. roku życia, pod koniec 1. wieku po Chr., wsławiona za życia i po śmierci licznymi cudami.

Nauka: Powiada pięknie św. Cypryan: „Na szczególniejsze przystrajanie zasługuje dom duszy naszej, w którym Pan stawia świątynię swą i Duch święty obiera sobie mieszkanie. Dom ten powinniśmy malować wonnemi farbami niewinności i rozjaśniać światłem sprawiedliwości. Ten wewnętrzny przybytek Boży zachowuje zawsze swą żywą piękność i blask trwały. Nie może być zepsutym ani zburzonym. A po zmartwychwstaniu ciał zajaśnieje tem większym blaskiem i doskonałością.“

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, daj nam, obchodzącym dziś pamiątkę św. Dziewicy i Męczennicy, Tekli, abyśmy za każdoroczną uroczystością jej coraz wrażliwszymi byli na rozkosze Nieba i coraz większą zapalali się gorliwością w naśladowaniu jej bohaterskiej wiary i miłości Boga. Amen.

24. września.

Św. Rupert, Biskup.

Rupert (chwałą jaśniejący), miał pochodzić z królewskiej rodziny francuskiej. Jako Biskup-misyonarz działał w Wormacyi, a około 560 r. w Bawaryi. W Ratysbonie ochrzcił księcia Teodona i pozyskał większą część kraju dla wiary Chrystusowej; słusznie też należy mu się miano Apostoła Bawaryi. Na miejsce świątyń pogańskich wznosił kościoły i kaplice chrześcijańskie, między innemi w Ratysbonie i w Altoetting. Odkryty obraz cudowny, łaskami słynący, przeniósł

w uroczystej procesyi do Altoetting. Głosił później słowo Boże i w Austryi. Na prośbę jego darował mu książę obszar zburzonego przez Herulów miasta Juvavium z przyległemi włościami (dzisiejszy Salzburg). Tu założył Święty swą stolicę biskupią, wzniósł kościół i dom św. Piotra, jakoteż klasztor Benedyktynek (Nonnberg), którego ksienią postanowił swą świętą siostrę, Erentrudę. Jemu przypisują otworzenie szybów solnych w Hallein i Berchtesgaden, on miał uprosić u Boga saliny w Reichenhall. Malują go dlatego z beczułką soli przy boku i ze statuą Matki Bożej cudownej z Altoetting. Przeniósł się Rupert do wieczności dnia 27. marca 583 r. Pamiątkę jego obchodzimy 24. września, w którymto dniu dokonał Biskup Wirgiliusz przeniesienia jego relikwii; spoczywają obecnie w katedrze w Salzburgu.

Nauka: Powiada Apostoł Paweł, że żaden skąpiec nie wejdzie do królestwa niebieskiego. Wszyscy Święci odznaczali się ofiarnością i miłosierdziem dla bliźnich. Jaśniał tą cnotą i św. Rupert i zachęca nas do niej pięknemi słowy: „Ze wszystkiego, co na świecie posiadamy, to tylko nazwać możemy naszą własnością, co rozdamy ubogim; wszystko inne zabiera nam śmierć. Jałmużna, dana ubogim, jest skarbem, jaki składamy dla siebie w skarbcu niebieskim.“

Modlitwa: Boże, któryś swego św. sługę, Biskupa, Ruperta, zapalił taką gorliwością w głoszeniu wiary i ratowaniu dusz, darz nas, prosimy, łaską swą, abyśmy według przykazań Twych żyjąc, duszom naszym zbawienie zapewnili. Amen.

25. września.

Św. Firmin, Biskup i Męczennik.

Firmin (mocny), urodził się w Pampelonie w Hiszpanii z poważanych rodziców. Pod kierunkiem kapłana pewnego odebrał pobożne i staranne wychowanie. W 17. roku życia udał się do Tuluzy we Francyi, gdzie pod kierunkiem tamtejszego Biskupa takie czynił postępy w naukach i doskonałości, że wnet po wyświęceniu na kapłana został Biskupem. Jako Biskup-misyonarz wędrował po różnych ziemiach, pozyskując wszędzie wyznawców dla Chrystusa. Przybył wreszcie do

Amiens, gdzie obrał sobie siedzibę biskupią. Pracował tu gorliwie na niwie Chrystusowej i dyecezya jego rozkwitała coraz piękniej. Nienawrócona jeszcze cząstka pogańskiej ludności zawistnem patrzyła okiem na te postępy chrześcijanizmu. Zwłaszcza kapłani pogańscy nienawidzili świątobliwego Biskupa i starali się szkodzić mu na każdym kroku. Właśnie wtedy, za cesarza Dyoklecyana, wybuchło okrutne prześladowanie chrześcijan po wszystkich prowincyach państwa rzymskiego. Kapłani pogańscy oskarżyli Biskupa przed namiestnikiem cesarskim jako wroga religii państwowej i burzyciela ludu. Starosta kazał uwięzić Biskupa. A bojąc się zaburzeń wśród ludu, który otaczał Świętego czcią powszechną, kazał go ściąć potajemnie we więzieniu dnia 25. września 290 r. Relikwie św. Firmina spoczywają w kościele katedralnym w Amiens.

Nauka: Św. Firmin nie zapominał nigdy, że musi składać rachunek przed Bogiem z rządów nad powierzonemi mu duszami. Oby wszyscy zwierzchnicy pamiętali o tem, że odpowiedzialnymi są za życie i postępki swych podwładnych. Bodźcem do sumiennego pełnienia obowiązków niech im będą słowa św. Pawła: „Kto nie troszczy się o swoich, zwłaszcza o domowników swych, ten zaparł się wiary i gorszym jest, niż niewierny.“

Modlitwa: Boże, światłości wiernych, któryś dzień dzisiejszy uświęcił krwią św. Męczennika i Biskupa, Firmina, spraw łaskawie, aby Kościół Twój radował się zawsze jego pamiątką i abyśmy przez jego przykład i zasługi doznawali zawsze Twej możnej opieki i miłosierdzia. Amen.

26. września.

Św. Maurycy, Męczennik.

W wyprawie przeciw buntowniczym plemionom frankońskim wzięła udział także legia Tebańska, licząca 6666 żołnierzy, której przewodniczył Maurycy. Wodzem wyprawy postanowił cesarz Dyoklecyan Maksymiana. Żołnierze legii Tebańskiej byli wszyscy gorliwymi chrześcijanami. Po szczęśliwej przeprawie przez Alpy i przybyciu na równiny Francyi, zarządził Maksymian uroczyste ofiary dziękczynne bożkom pogańskim. Maurycy pomaszerował ze swą legią dalej, by nie być zmu-

szanym do ofiar pogańskich, ale Maksymian kazał oddziałowi zawrócić i wziąć udział w uroczystości. Maurycy kazał mu odrzec w imieniu własnem i żołnierzy, że jako chrześcijanie nie dadzą się niczem zmusić do kłaniania się bałwanom pogańskim. Rozgniewany wódz wysłał dwie inne legie i kazał legię Tebańską zdziesiątkować, to znaczy co dziesiątego żołnierza zabić. Gdy to nie pomogło, zdziesiątkowano legię po raz wtóry, i znowu kazano pozostałym złożyć ofiary. Widząc zawziętość pogan, naradził się Maurycy z oficerami swymi i żołnierzami, poczem rzekł do Maksymiana: „Mamy miecze i moglibyśmy się bronić; byście jednak nie mówili, że żołnierz chrześcijański jest buntowniczym, dla Chrystusa odrzucamy miecze precz.“ Bezbronnych otoczyli żołnierze pogańscy i wymordowali bez litości, zlewając pole całe krwią męczenników. Zygmunt, król Burgundyi, kazał później na tem miejscu wznieść klasztor i odprawiać codziennie nabożeństwo na cześć Męczenników.

Nauka: Wódz rzymski potępił Maurycego i jego żołnierzy za to, że otwarcie wyznali swą wiarę. Jak Piłat, nie znalazł w nich winy żadnej, a jednak skazał ich na śmierć. Kto cierpi skutkiem niesprawiedliwości ludzkiej na ziemi, temu sprawiedliwość Boża zapewnia tryumf wiecznej chwały w Niebie.

Modlitwa: Mężni rycerze, którzy pod przewodem swego świętego pułkownika, Maurycego, zdobyliście sobie palmę męczeństwa, módlcie się za nami, abyśmy również szczerze kochali naszą wiarę katolicką i od pełnienia jej przepisów niczem odwieść się nie dali. Amen.

27. września.

ŚŚ. Kozmas i Damian, Męczennicy.

Kozmas i Damian, dwaj bracia rodni, pochodzili z gorącej Arabii. Nawróceni do chrześcijaństwa, wyuczyli się sztuki lekarskiej i wędrowali po wszystkich prowincyach państwa rzymskiego, lecząc chorych bezpłatnie i uzdrawiając ich modlitwą i lekarstwami. Troszczyli się równocześnie i o dusze chorych, pozyskując wielu pogan dla wiary Chrystusowej. Osiedlili się potem na dłuższy czas w Egei w Małej Azyi i tu trudnili się dalej uzdrawianiem dusz i ciał, nawracając bardzo

wielu pogan. U ludności we wielkiem byli poważaniu. Gdy jednak liczba chrześcijan wciąż rosła, powstali na to kapłani pogańscy i oskarżyli braci przed starostą jako wrogów państwa. Był to właśnie czas prześladowania chrześcijan za cesarza Dyoklecyana. Okrutny starosta, Lyziasz, kazał pojmać obu braci i różnemi mękami starał się odwieść ich od chrześcijaństwa. Widząc ich stałość, kazał związanych zrzucić z wysokiej skały do morza. Lecz sznury opadły z nich, a morze wyrzuciło ich na brzeg. Wezwani przez starostę, by nauczyli go swych czarów, rzekli mu: „Krzyż Chrystusa, oto czary nasze!“ Rzucono ich na stos płonący, lecz ogień zagasł od znaku krzyża. Strzelano do nich strzałami i obrzucano kamieniami, ale strzały i kamienie odpadały od nich, zabijając katów samych. Wreszcie kazał starosta zabić ich mieczem, dnia 27. września 287 r. W Rzymie wznosi się wspaniały kościół pod wezwaniem śś. Męczenników.

Nauka: ŚŚ. Męczennicy rozumieli wartość i pożytek cierpień, więc sami zachęcali prześladowców do tem okrutniejszego męczenia ich. Św. Bernard tak naucza: „Cierpieniem zyskujemy trzy rzeczy: ćwiczenie, by cnota miłości, nie osłabła w bezczynności; umocnienie, by moc wytrwałości naszej dla innych była przykładem; nagrodę, byśmy w miarę przebytych cierpień zażywali chwały wiecznej.“

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, użycz nam, obchodzącym dziś chwalebną pamiątkę śś. Męczenników, Kosmy i Damiana, abyśmy za ich przyczyną od wszelkiego zła byli oswobodzeni. Amen.

28. września.

Św. Wacław.

Wacław (chwałą uwieńczony), urodził się w r. 908 jako syn księcia czeskiego, Wratysława, i jego pogańskiej małżonki, Drahomiry. Pobożna babka, Ludmiła, wychowała go pobożnie, a po śmierci Wratysława objęła w jego imieniu rządy. Chytra Drahomira kazała najętym zbrodniarzom udusić Ludmiłę i sama chwyciła za ster rządów. Gdy jednak poczęła popierać pogaństwo i prześladować chrześcijan, oburzyła tem na siebie wszystkich. Odebrano jej rządy i obwołano 18-letniego

Wacława księciem. Wacław zaprowadził spokój, zniósł uciążliwe prawa i był prawdziwym ojcem dla poddanych. Dochody swe wszystkie oddawał ubogim, a gdy mu brakło gotówki, nieraz w nocy zanosił biednym wiktuały lub drzewo. Sam umartwiał się, pościł, nosił włosiennicę, kilku Mszy dziennie słuchał. W nocy boso szedł do kościoła i modlił się tam godzinami. Do kraju sprowadzał biegłych kapłanów, by utwierdzali lud w pobożności. Dla relikwii św. Wita, które otrzymał od cesarza niemieckiego, wzniósł wspaniały kościół; w nim umieścił także zwłoki swej babki, Ludmiły. Nie chcąc wojny z księciem Radzisławem, zaproponował Wacław, by pojedynek obu książąt rozstrzygnął spór. Wtem ujrzał Radzisław, że Anioł Boży podaje Wacławowi dzidę do walki (patrz rycinę!). Przestraszony przeprosił Wacława i pogodził się z nim. — Zawistna matka Drahomira jątrzyła wciąż przeciw cnotliwemu Wacławowi i namówiła drugiego syna, Bolesława, by pozbył się podstępem brata. Bolesław zaprosił Wacława na ucztę i podczas takowej kazał zamordować go podstępnie, dnia 28. września 936 r.

Nauka: Wacław w Bogu pokładał nadzieję i Bóg zesłał mu Anioła swego do ochrony i pomocy. Nie zapominaj o czci dla Aniołów, a w szczególności zwracaj się często do swego Anioła Stróża. Módl się do niego, a łatwo unikniesz niebezpieczeństw dla ciała i duszy.

Modlitwa: Boże, któryś św. Wacława przez palmę męczeństwa przeniósł z królestwa ziemskiego do chwały wiecznej, uchroń nas za jego przyczyną od wszelkich przeciwności i daj nam, byśmy po śmierci wraz z nim mogli radować się na wieki. Amen.

Św. Michał, Archanioł.

Michał (któż jak Bóg?), jest jednym z owych siedmiu duchów, którzy najbliżej stoją tronu Bożego. Jest hetmanem zastępów niebieskich, a wysłużył sobie tę godność zwycięstwem, jakie odniósł nad szatanem. Mówi Pismo święte, że z początku Aniołowie nie byli jeszcze utwierdzeni w dobrem, lecz mieli wolną wolę, by wysłużyć sobie szczęście wieczne. Część Aniołów dała się unieść pychą. Chcieli stać się równymi Bogu i zbuntowali się pod wodzą Lucyfera. Wtedy św.

Michał, na czele wiernych Aniołów, wystąpił przeciw buntownikom z okrzykiem „Któż jak Bóg!“ (po hebrajsku „Michaël“) i strącił ich do piekła. Zli aniołowie stwardnieli za karę w pysze i złości, i na wieki takimi pozostaną. Natomiast dobrzy Aniołowie utwierdzeni zostali w cnocie; nie mogą już zgrzeszyć i nie utracą nigdy wiecznej chwały. Okrzykiem powyższym zaznaczył św. Michał, że wszelkie stworzenie niczem jest wobec Boga, że więc nierozumem jest, chcieć sprzeciwiać się Bogu. Walka między Aniołami i złymi duchami toczy się obecnie na ziemi. Aniołowie walczą z potęgą piekielną, bronią Kościoła Chrystusowego i wiernych przed zakusami szatana, przed grzechem i zagubą. Św. Michał był dawniej opiekunem ludu Izraelskiego. Gdy zaś Chrystus-Mesyasz założył nowy Zakon, stał się św. Michał obrońcą i Patronem Kościoła katolickiego. Przy sądzie Boga odważa św. Michał dobre i złe uczynki człowieka, według których tenże otrzymuje nagrodę lub karę. Św. Michał jest szczególnym Patronem królestwa Galicyi.

Nauka: Walcz mężnie, chrześcijaninie, przeciw napaściom czartowskim i wzywaj pomocy przemożnej św. Michała Archanioła! Wielką jest chytrość szatana, o której powiada św. Bonawentura: „Szatan usiłuje najpierw uwieść nas jako wąż, a potem zniszczyć jako lew. Najpierw bowiem przez pochlebstwa czyni nas zwiewieściałymi i nieczujnymi, a potem cierpieniem stara się nas pognębić.“

Modlitwa: Boże, który przedziwnym porządkiem Aniołów i ludzi służbą rozporządzasz, spraw łaskawie, aby ci, którzy w Niebie tron Twój otaczają i ciągle Ci służą, ochroną nam byli życia naszego na ziemi. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

---

30. września.

Św. Hieronim.

Hieronim urodził się w Strydonie w Dalmacyi 331 r. Wychowany pobożnie przez chrześcijańskich rodziców, wybrał się na ukończenie nauk do Rzymu. Będąc młodzieńcem bogatym a urodziwym, miał wszędzie dostęp i wzięcie u ludzi. Używał też zrazu uciech tego świata i bawił się wesoło. Wnet jednak doszedł do przekonania, że wszystkie te uciechy nie dadzą mu szczęścia i zadowolenia. We Francyi ukończył więc studya teologiczne i pożegnawszy rodziców, wyruszył do

Syryi i Palestyny, by tam wieść pustelniczy, umartwiony żywot. Przebywając walki ciężkie z pokusami ciała, pościł surowo, umartwiał się srodze i pogrążał cały w rozmyślaniach i czytaniach pobożnych. Zasłynął wnet z wiedzy głębokiej i mądrości, i to było powodem, że Papież Damazy wezwał go do Rzymu. Z polecenia Papieża przetłómaczył Hieronim całe Pismo święte na język łaciński i używanie tego tłómaczenia przepisanem zostało dla całego Kościoła zachodniego. Pisał też Hieronim żywoty Świętych i wiele innych ksiąg pobożnych. Po śmierci Papieża opuścił Rzym i osiadł w Betlejemie. Dla pustelników, którzy gromadzili się dokoła niego, by pod jego okiem ćwiczyć się w doskonałości, zbudował wielki klasztor. Do śmierci nie zaniedbał Hieronim studyów, pisania, postów i modlitw. Uczeni z całego świata nadsyłali mu, jako mistrzowi mądrości, swe dzieła, by je osądzał i poprawiał. Tak, w pracy i świątobliwości, dokonał Hieronim żywota w r. 420. Relikwie jego spoczywają obecnie w Rzymie.

Nauka: Umartwienie jest środkiem uniknięcia grzechu i postępu w doskonałości. Św. Hieronim trudził swe ciało, by uniknąć grzechu. Modlitwą i pracą idź przez życie, a nie zejdziesz na bezdroża!

Modlitwa: Boże, któryś św. Hieronima w rzędzie najznamienitszych Doktorów i nauczycieli Kościoła postawił, prosimy Cię pokornie, spraw, przez wielkie zasługi jego, abyśmy za Twoją pomocą pełnili tylko to, czego on usty i przykładem nauczał. Amen.

Św. Remigiusz, Biskup.

Remigiusz (wioślarz, przewodnik), urodził się w Laon we Francyi z dostojnych rodziców chrześcijańskich. Skromny i pobożny, w naukach ogromne czynił postępy i słynął wymową. Ukończywszy studya, został kapłanem, a dla przymiotów wielkich wybrano go wnet Biskupem w Reims. Pracował Święty gorliwie, studyował księgi święte, umacniał wiernych w pobożności, nawracał pogan i heretyków. Bóg powierzył mu wielkie dzieło nawrócenia Francyi. Król francuski,

Klodwik, ślubował w bitwie pod Zuelpich, że uwierzy w Chrystusa, jeśli Bóg da mu odnieść zwycięstwo nad Allemanami. Wysłuchał go Bóg, a król, dopełniając ślubu, prosił św. Remigiusza, by obeznał go z zasadami wiary. Przygotowawszy się, przyjął uroczyście chrzest z rąk Remigiusza; wraz z nim ochrzcili się najpierwsi dygnitarze państwa i 3000 rycerzy. Przy chrzcie zdarzył się cud, iż gołąb, zesłany od Boga, przyniósł flaszeczkę z krzyżmem świętem. Gorliwie pracował teraz Święty nad nawróceniem całego państwa. Sam jeździł po kraju, głosząc słowo Boże, tłómaczył księgi święte na język francuski, pisał rozmaite nauki i rozprawy. Króla wspierał światłemi radami, ucząc go rządzić poddanymi łagodnie a sprawiedliwie. Także w sąsiednich krajach głosił Biskup słowo Boże, udzielał chrztu i ustanawiał kapłanów. Wyczerpany pracą długiego żywota oddał Bogu ducha dnia 13. stycznia 532 r. Uroczystość jego obchodzimy dziś.

Nauka: Mając objawiony sobie czas głodu, jaki miał spaść na kraj, nakupił Święty zboża, by mógł rozdzielać je między ubogich. Wieśniacy pomówili go o skąpstwo i podpalili stodołę ze zbożem. Remigiusz, ujrzawszy to, zbliżył się do ognia i rzekł: „Ogień zawsze jest dobry; jeśli nie ma zeń innego pożytku, to przynajmniej można się zagrzać przy nim.“ Co za piękny przykład cierpliwości, łagodności i panowania nad sobą!

Modlitwa: Przyjm, Boże, łaskawie postanowienie me, iż odtąd do Ciebie cały chcę należeć. Uzupełnij dobrotliwie łaską swą, czego nie dostaje mi przez ułomność natury mej i chwiejność woli. Amen.

2. października.

Św. Ludger, Biskup i Męczennik.

Ludger, Leodegar (opiekun ludu), urodził się w r. 616 jako potomek dostojnej rodziny francuskiej. Po ukończeniu studyów teologicznych został kapłanem, a już w r. 661 wybrano go Biskupem w Autun. Święty dbał gorliwie o porządek i obyczajność w dyecezyi swej, wyposażał klasztory i kościoły, rozdzielał obfite jałmużny między ubogich. Był dłuższy czas doradcą króla, Childeryka II. Że jednak nie pobłażał mu i śmiało mówił prawdę, skazał go król na wygnanie do

klasztoru w Luxeuil. W r. 673 zginął król z ręki mordercy. Ludger wrócił na biskupstwo, ale regent państwa, Ebroin, powstał znowu przeciw niemu. Obległ nawet miasto, by dostać go w swą moc. Święty oddał się dobrowolnie w ręce nieprzyjaciół, którzy wykłuli mu oczy i porzucili w lesie. Litościwi ludzie zawiedli go do pobliskiego klasztoru, lecz nieprzyjaciele wywlekli go znowu, włóczyli po skałach, odcięli mu wargi i kawałek języka. Rany zagoiły się cudem i Święty odzyskał mowę. Pracował dalej gorliwie dla chwały Bożej, odprawiał nabożeństwa, głosił słowo Boże, oddawał się modlitwie i ćwiczeniom pobożnym. Nie szczędził nawet uczynków miłosierdzia względem dawniejszych zaciętych swych wrogów. Niegodziwy regent Ebroin zawziął się jednak zgubić go. Oskarżył więc jego i brata jego, Geryna, o współwinę w zamordowaniu króla. Przy rozprawie nie dopuszczono obwinionych do obrony. Geryna ukamienowano, a św. Ludgera złożono z biskupstwa i ścięto go potajemnie w lesie dnia 2. października 678 r.

Nauka: Powiada św. Grzegorz, że język jest bramą duszy. Złe używanie języka jest powodem wielu grzechów i nieszczęść. Panuj nad językiem swym. Za przykładem św. Ludgera używaj go tylko na głoszenie chwały Bożej i dla pouczania bliźnich.

Modlitwa: Boże, któryś św. Męczennika, Ludgera, w przeciwnościach doświadczył, w cierpieniach umocnił i na dniu dzisiejszym do chwały wiecznej łaskawie przyjął, daj nam, niegodnym swym sługom, abyśmy za jego przyczyną wyprosili sobie u Ciebie odpuszczenie licznych grzechów naszych. Amen.

3. października.

Bł. Utto, Opat.

Św. Gamelbert, proboszcz w Michaelsbuchu koło Deggendorfu (Bawarya), będąc już w podeszłym wieku, wybrał się na pielgrzymkę do Rzymu. Zdarzyło mu się po drodze ochrzcić pewnego chłopaka, któremu dał imię Utto (szczęsny) i przepowiedział, że tenże zajaśnieje kiedyś wielką świętością. Przepowiednia ta spełniła się. Po ukończeniu studyów i otrzymaniu święceń objął Utto parafię po Gamelbercie. Podczas wojny Karola Wielkiego przeciw Awarom schronił się Utto w puszczę naddunajską i tu żył jako pustelnik

w świątobliwości wielkiej. Przypadkowo znalazł go tam cesarz Karol podczas polowania w pobliżu dzisiejszego Ottobrunn. Świątobliwość pustelnika takie wywarła na cesarza wrażenie, że obiecał mu spełnić każdą prośbę. Utto uprosił sobie kawałek gruntu dla wybudowania na nim klasztoru. Cesarz chętnie spełnił to życzenie i tak hojnie wspierał Uttona, że wnet powstał okazały klasztor Benedyktynów w Metten. Wyjednał też cesarz u Papieża, Leona III., że tenże mianował Uttona pierwszym Opatem klasztoru i przesłał mu przez Biskupa, Adalwina, piękny pastorał z rękojeścią ze słonionej kości. Przyświecając braciom blaskiem cnót, kierował Utton klasztorem z roztropnością wielką i świadczył okolicznym mieszkańcom wiele dobrego. Dokonał świątobliwego żywota dnia 4. października 829 r., licząc lat 82. Klasztor w Metten przetrwał wiele burz i niebezpieczeństw, i zasłynął znakomitem wychowywaniem młodzieży.

Nauka: Bł. Utto unikał świata i szukał szczęścia w samotności. „Na świecie — powiada św. Bernard — wszystko jest wadliwem, wszystko niepewnem, wszystko pokrytem ciemnością i pełnem zasadzek, gdzie duch przyćmiewa się i zmysły narażone na zgubę, gdzie tylko próżność panuje i udręczenie ducha.“

Modlitwa: Boże, któryś sługę swego, Bł. Opata Uttona, miłosiernem powołaniem uświęcił i po szczęśliwem dopełnieniu wziął do siebie, przyjm łaskawie prośby nasze i spraw za jego przyczyną, aby, królując w chwale Twej w Niebie, wzorem i przykładem cnót swych przyświecał nam na ziemi. Amen.

4. października.

Św. Franciszek z Assyżu.

Założyciel kilku zakonów, św. Franciszek, urodził się w Assyżu we Włoszech dnia 26. września 1182 r. Ojciec jego, zamożny kupiec, chciał i syna wykształcić w tym zawodzie, ale Franciszek postanowił w Bogu i umartwieniu szukać szczęścia. Ponieważ Franciszek wszystkie swe pieniądze rozdawał ubogim, nakłonił go ojciec do wyrzeczenia się spadku po nim. Zgodził się na to Franciszek chętnie, opuścił dom rodzicielski i osiadł za miastem przy kościółku N. M. P. (Por-

cyunkula), który odrestaurował ze składek. Tu żył z jałmużn w ubóstwie i umartwieniu. Zgromadziło się wnet koło niego wielu uczniów, dla których ułożył nową regułę zakonną „Braci Mniejszych“. Ludzi ówczesnych, żyjących w zbytkach i rozkoszach, nawoływał Franciszek słowy i przykładem do opamiętania i pokuty. Bóg błogosławił jego usiłowaniom i nowy zakon rozszerzał się szybko. Dla niewiast założył Franciszek drugi zakon „Klarysek“, a później także dla ludzi świeckich zakon trecyarski, tak zwany „Zakon trzeci“. Zakony swe oddał pod opiekę Maryi, przez której przyczynę uzyskał wielki odpust zwany „Porcyunkulą“. Wzorem był cnót przeróżnych, zwłaszcza ubóstwa, umartwienia i miłości Bożej. Był wielkim przyjacielem przyrody i zwierząt. Na dwa lata przed śmiercią schronił się na pustynię Alwernii, gdzie, rozpamiętywając ciągle mękę Pańską, otrzymał na ciele cudowne znamiona ran Chrystusowych. Zmarł dnia 4. października 1226 r. Na własne życzenie pochowano go na „pagórku piekielnym“, gdzie tracono zbrodniarzy, a który później otrzymał nazwę wzgórza rajskiego. Dla osobliwszej miłości, jaką gorzał ku Jezusowi, otrzymał Franciszek przydomek „Seraficki“.

Nauka (św. Franciszka): Trudno jest, zadowolić potrzeby cielesne bez schlebiania zmysłowym skłonnościom. — Szczęśliwy ten, kto umie zdobyć się na tak wielką cierpliwość względem drugich, jakiej sam chciałby doznać dla siebie.

Modlitwa: Boże, któryś Kościół swój przez zasługi św. Franciszka nowym Zakonem wzbogacił, spraw łaskawie, abyśmy, naśladując go, sprawy doczesne mało sobie ważyli i tylko w zdobywaniu darów Nieba rozkosz i szczęście znajdywali. Amen.

5. października.

Św. Placyd, Opat i Męczennik.

Placyd (uczynny, łagodny), urodził się w r. 510 w Rzymie. Oddany na wychowanie św. Benedyktowi, ćwiczył się pod jego okiem w doskonałości i był jego ulubionym uczniem. Czerpiąc raz wodę z jeziora koło Subiaco, wpadł do jeziora i począł tonąć. Benedykt posłał mu na pomoc św. Maura. Posłuszny Maurus wszedł na wodę i idąc po niej jakby po ziemi, wyciągnął Placyda żywego. Dorósłszy, wyprosił sobie Placyd od ojca kawał ziemi na Sycylii pod Messyną, zbudował

tamże klasztor i został jego pierwszym Opatem. Przez pięć lat żył tu w cnocie, surowości i umartwieniu, przyświecając podwładnym — blaskiem cnót wszelkich. Raz przybyli do niego w odwiedziny bracia jego, Eutychiusz i Wiktoryn, siostra Flawia, dalej niejaki Donat, Faustus i dyakon Firmat. Wtem wylądował na wybrzeżu słynny korsarz, Manucha, i napadł klasztor. Kazał stawić wszystkich przed siebie i chciał zmusić ich do wyrzeczenia się wiary, co mu się jednak nie udało. Donatowi ścięto zaraz głowę; innych bito rózgami, wrzucono potem do więzienia i każdego dnia ponawiano biczowanie. Gdy to nie złamało ich stałości, kazał okrutnik obnażyć ich, powiesić głowami na dół i podkurzać dymem. Św. Placydowi poraniono twarz kamieniami i wycięto mu język. Przywiązywano im potem kamienie i żelaza do szyi i wrzucono do morza, ale woda wyrzuciła wszystkich na brzeg żywych. Wtedy korsarz kazał ich ściąć i tak dokonali wszyscy męczeństwa dnia 5. października 541 r.

Nauka: „Męczeństwo — powiada św. Cypryan — jest końcem grzechów, granicą niebezpieczeństw, przewodnikiem w zbawieniu, mistrzem cierpliwości, przybytkiem żywota.“ Bądź stałym i wytrwałym w cierpieniach wszelkich, z poddaniem przyjmuj krzyże jako dowód dobroci i miłosierdzia Bożego.

Modlitwa: Boże, któryś św. Placyda cudownie uratował od utonięcia, by później wraz z towarzyszami mógł wyznać wiarę swą wobec prześladowców i zapieczętować ją krwią własną, spraw łaskawie, za jego przyczyną, abyśmy tu na ziemi gotowi byli zawsze oddać życie nasze dla Imienia Twego, a tak wysłużyli sobie życie wieczne w przybytku Twej chwały. Amen.

6. października.

Św. Brunon.

Patryarcha Kartuzów, św. Brunon, urodził się około 1035 r. w Kolonii. Wychowany starannie, celował od dziecka w pobożności i naukach. Ukończył studya wyższe w Paryżu, gdzie zdobył doktorat Teologii i filozofii; był jakiś czas profesorem, a później został kanonikiem w Reims. Zdarzyło się, że umarł jeden ze słynnych uczonych, uchodzący za pobożnego. Podczas egzekwii w kościele podniósł się zmarły w trumnie po trzykroć, wołając za każdym razem: „Jestem oskarżony —

jestem osądzony — jestem potępiony.“ Cud ten wywarł ogromne wrażenie. Bruno i wielu innych porzucili świat i osiedlili się na pustyni Chartreuse, którą im wyznaczył Biskup z Grenobli. Porobili sobie komórki w skałach i przygotowywali się na dobrą śmierć pracą i rozmyślaniem. Tak powstał zakon Kartuzów, którego duchowym twórcą był Bruno. Nowi zakonnicy przestrzegali milczenia, nosili włosiennice, mięsa nie jedli nigdy, a w posty żyli tylko suchym chlebem. Dawny uczeń Brunona, Papież Urban II., powołał go do Rzymu i zasięgał jego światłej rady i pomocy w rządach. W nagrodę ofiarował mu biskupstwo, ale Święty wymówił się, tęskniąc do samotności. Nie puścił go Papież do Francyi, ale kazał mu założyć osadę Kartuzów we Włoszech. Święty znalazł odpowiednie, pustynne miejsce w Kalabryi, zwane della Torre, tam zbudował kościół i domki dla pustelników, których zbiegło się wielu z całych Włoch. Tu też w umartwieniu i pracy dokonał żywota dnia 6. października 1101 r., wsławiony licznymi cudami za życia i po śmierci.

Nauka: Św. Hieronim tak sławi zalety samotności: „Samotności, w tobie rozkwitają wspaniałe kwiaty Chrystusowe. Kryją się w tobie najcenniejsze klejnoty, z których według objawienia wybudowanem jest miasto wielkiego Króla. W tobie tylko możliwem jest najściślejsze obcowanie z Bogiem!“

Modlitwa: Racz, prosimy Cię, Panie, wspierać nas orędownictwem św. Wyznawcy, Brunona, abyśmy, którzy Majestat Twój ciężkiemi obraziliśmy winami, przez jego zasługi i przyczynę rychłego dostąpili odpuszczenia grzechów naszych. Amen.

7. października.

Św. Gerold, pielgrzym i Męczennik.

Gerold urodził się w r. 1201 w Kolonii. Wychowany starannie przez rodziców ubogich ale zacnych, postanowił poświęcić się życiu pustelniczemu. W szatach pątniczych odbył pielgrzymkę do Rzymu, a stąd do grobu św. Jakóba w Kompostelli w Hiszpanii. Odtąd pielgrzymował ciągle z jednego miejsca świętego na drugie. Podczas trzeciej pielgrzymki do Jerozolimy przybył Święty do wsi Mencia nad rzeką Pad obok Cremony we Włoszech. Przed wsią napotkał rabusiów, którzy

czatowali tu, by rabować przejezdnych. Ujrzawszy Gerolda, poczęli łotrzykowie pozornie kłócić się i bić między sobą. Pospieszył Święty, by odwieść ich od kłótni, a oni wtedy rzucili się na niego z mieczami. Poznał Święty zdradę i zdołał jeszcze polecić ducha Bogu, dziękując mu za sposobność poniesienia upragnionego męczeństwa. Zbójcy zabili go (1241 r.), a nie znalazłszy przy nim spodziewanych pieniędzy, zostawili zwłoki i uciekli. Jasność cudowna sprowadziła na to miejsce rybaków, którzy znaleźli zwłoki, wydające woń niebiańską. Donieśli o tem do Cremony, gdzie postanowiono pochować uroczyście ciało Świętego. Z papierów, znalezionych przy zwłokach, dowiedziano się o jego nazwisku i pochodzeniu. Dla licznych cudów, jakie działy się u jej grobu, zaliczony jest Gerold w poczet Świętych, a pamiątkę jego obchodzimy dziś.

Nauka: Św. Gerold wiódł życie ubogie i samotne, poświęcone tylko Bogu. Powiada św. Augustyn: „Świat znikomy niepokoi nas i uwodzi, a jednak miłują go ludzie; zawodzi nas, a my trzymamy się go wiernie; morduje nas, a my tęsknimy za nim, jakby nam dawał życie; okłamuje nas, a jednak radzibyśmy go objąć i zachować.“ — Wiedz, że nie w sprawach świata, ale w Bogu jedynie szczęście i zadowolenie prawdziwe.

Modlitwa: Daj nam, o Panie, za przyczyną św. sługi Twego, Gerolda, łaskę wytrwałej modlitwy i oświeć nas, byśmy nie dali się uwodzić ułudom tego świata i byśmy dóbr ziemskich używali tylko dla celów zbawienia naszego. Amen.

8. października.

Św. Taida, pokutnica.

Taida urodziła się około r. 350 w Egipcie z rodziców chrześcijańskich. Ojciec odumarł ją wcześnie, a matka, lekkomyślna i próżna, nie dbała o jej wychowanie. Dorósłszy, oddała się piękna Taida życiu rozpustnemu i uwodziła wielu do złego. Bóg polecił św. pustelnikowi, Pafnucemu, by nawrócił grzesznicę. Udał się Pafnucy do jej domu i wymową swą tak poruszył jej sumienie, iż Taida, płacząc rzewnie, upadła mu do nóg, i zawołała: „Chętnie poddam się wszelkiej pokucie. Daj mi

tylko trzy godziny czasu, bym uporządkowała me sprawy, poczem pójdę za tobą, gdzie zechcesz i uczynię, co zechcesz.“ Dla okazania swej skruchy zebrała Taida w tych trzech godzinach wszystkie kosztowności i pieniądze, jakie zdobyła swem życiem występnem, i rzuciła je na stos płonący. Wezwała także towarzyszki swe, by naśladowały ją w pokucie. Pafnucy zaprowadził ją do klasztoru żeńskiego, zamknął ją w małej celce, drzwi zapieczętował i zakazał otwierać je, dopóki sam nie przyjdzie. Chleb i wodę podawano zamkniętej Taidzie codziennie przez okno. Tak przepędziła Taida trzy lata w srogiej pokucie i żarliwej modlitwie. Po trzech latach objawił Bóg Pafnucemu, że Taida uzyskała już zupełne odpuszczenie dawnych grzechów. Natychmiast pospieszył Pafnucy do klasztoru, otworzył celkę i wyprowadził z niej świętą pokutnicę. Taida żyła jeszcze 14 dni, poczem Bóg zabrał ją do siebie.

Nauka: Największy grzesznik nie powinien rozpaczać, bo gorliwa, szczera pokuta maże wszystkie grzechy. Nie zaniedbuj pokuty, bo i ty grzesznym jesteś w oczach Boga. Pamiętaj o tem, że według słów św. Grzegorza Nazyanzeńskiego jest pokuta szczera odnowieniem i uświęceniem duszy.

Modlitwa: Boże miłosierdzia, daj za przyczyną św. pokutnicy, Taidy, wszystkim grzesznikom i grzesznicom łaskę zastanowienia, aby poznali złość życia swego, by szczerą skruchą i pokutą starali się uratować dusze swe od wiekuistej zagłady. Amen.

9. października.

Św. Dyonizy, Areopagita.

Dyonizy (Boga pełen), był potomkiem jednej z pierwszych rodzin greckich w Atenach. W chwili śmierci Chrystusa bawił w Egipcie, gdzie ćwiczył się w tajnikach wiedzy astronomicznej. Obserwując z Apolloniuszem cudowne zaćmienie słońca, rzekł do tegoż: „Zdaje się, że światło jakieś nowe ma się ukazać; albo cierpi w tej chwili Twórca przyrody, albo gmach świata chwieje się w posadach.“ Wróciwszy do Aten, został członkiem najwyższego trybunału (Areopagu), skąd jego

przydomek. Około r. 51 przybył do Aten Apostoł Paweł, głosząc Ewangelię. Oskarżony i stawiony przed trybunałem, wygłosił porywającą mowę o prawdziwym Bogu i o życiu przyszłem. Wielu obecnych nawróciło się, między innymi i Dyonizy. Przyjąwszy chrzest z rąk Pawła, lub, jak mówią inni, z rąk jego ucznia, Hieroteusza, został Dyonizy Biskupem Aten i jako taki gorliwie pracował nad rozszerzeniem chrześcijaństwa. Odbył jeszcze pielgrzymkę do Jerozolimy, by poznać N. M. Pannę i innych uczniów Zbawiciela. Gorliwem opowiadaniem Ewangelii i jednaniem licznych wyznawców Chrystusowi, ściągnął na siebie nienawiść żywiołów pogańskich. Za prześladowania chrześcijan pod cesarzem Domicyanem oskarżono go o wrogą dla państwa działalność i spalono żywcem około r. 95. Relikwie jego przewieziono później do Francyi i złożono w kościele św. Dyonizego pod Paryżem.

Nauka: Dyonizy dał się przekonać słowom Pawła i przyjął chętnie światło prawdy. Nie wszyscy jednak idą ochoczo za głosem łaski. „Przewrotni — powiada św. Izydor z Sewilli — nie zważają na przykład dobrych, by naśladować ich i poprawić się; wolą szukać złych wzorów, by tem silniej utwierdzać się w złem.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Męczennika i Biskupa, Dyonizego, przyozdobił na dniu dzisiejszym cnotą stałości w cierpieniu, racz sprawić, prosimy, abyśmy, naśladując go, z miłości ku Tobie w pogardzie mieli szczęście tego świata i nie lękali się żadnych przeciwności. Amen.

Św. Franciszek Borgiasz.

Franciszek urodził się w Hiszpanii w r. 1510, jako syn księcia Gandyi. Wychowany pobożnie i wysłany na dwór cesarza Karola V., spełniał tam wiernie swe obowiązki, nie zaniedbując jednak służby Chrystusowej i ćwiczenia się w cnotach. Z polecenia cesarza poślubił zacną panienkę, z którą żył przykładnie i doczekał się ośmiorga dziatek. Mianowany wicekrólem Katalonii, rządził roztropnie i sprawiedliwie, dbał o obyczajność wśród dworzan, pochlebców nie znosił, każdemu wymie-

rzał sprawiedliwość. Modlił się gorliwie, odprawiał ćwiczenia pobożne, w każdą niedzielę i święto przystępował do Stołu Pańskiego. Ujrzawszy raz zeszpecone zwłoki cesarzowej Izabeli, zrozumiał marność rzeczy doczesnych. Zaopatrzył więc dzieci, zrzekł się swych godności i wstąpił do zakonu Jezuitów. Po złożeniu ślubów i ukończeniu studyów teologicznych, otrzymał święcenia kapłańskie. Wnet zajaśniał świętością wielką, pokorą i zaparciem się. Umartwiał się surowo, pracował niezmordowanie, wędrował po wsiach, nauczając dzieci i lud katechizmu. Wybrany w r. 1565 generałem Zakonu, zasłużył się wielce na tem stanowisku. Zakon rozszerzał się po wszystkich krajach, wszędzie powstawały klasztory i szkoły Jezuitów. Zasłużonego żywota dokonał Franciszek 30. września 1572. Papież, Innocenty XI., przeznaczył dzień dzisiejszy na obchodzenie jego pamiątki.

Nauka: Gdy z okazyi przewiezienia zwłok pięknej cesarzowej Izabelli otworzono trumnę, ujrzał Franciszek twarz ogromnie zeszpeconą i wydzielającą woń wstrętną. Przerażony tem, zawołał: „Duszo moja, czegoż szukasz wsród świata? Jak długo uganiać się mam za marnym cieniem? Śmierć, krusząca korony cesarskie, dotknie i mię rychło. Czyż nie lepiej uniknąć ciosu i umrzeć już teraz dla świata, by kiedyś żyć wiecznie w Bogu?“

Modlitwa: Panie Jezu Chryste, Wzorze prawdziwej pokory, jakoś św. Franciszka uczynił chwalebnym następcą swym w pogardzaniu światem, tak i nam daj, prosimy, abyśmy, naśladując go tu na ziemi, obcowali z nim kiedyś w chwale wiecznej. Amen.

11. października.

Św. Etelburga, ksieni.

Etelburga (opiekunka ojczyzny), pochodziła z dostojnego rodu królów angielskich. Od dziecka poświęciła się życiu pobożnemu, i Bogu tylko pragnęła służyć. Brat jej, Erkonbald, wzniósł z własnych funduszów wspaniały klasztor Benedyktynów w Chertsey (666 r.), sam przewodził mu jako Opat i gromadził dokoła siebie licznych uczniów. W Barking, w hrabstwie Essex, wybudował znowu klasztor Benedyktynek i ksienią tegoż uczynił cnotliwą swą siostrę. Etelburga

okazała się godną tego wyboru. Przyświecała siostrom wzorem pobożności i prowadziła je drogą cnoty i doskonałości. Gdy wśród zakonnic wybuchła zaraza, Etelburga pielęgnowała chore z poświęceniem i żałowała tylko, że Bóg ją zostawia jeszcze na ziemi. Przejęta gorącą miłością Chrystusa, pragnęła jak najrychlej połączyć się z Nim w Niebie, a tymczasem nie ustawała w pracy, umartwieniu i poświęceniach, jednając sobie coraz nowe zasługi na żywot przyszły. Wreszcie zabrał ją Bóg do chwały swej dnia 11. października 705 r. i cudami zatwierdził świętość swej służebnicy.

Nauka: Święci umieli z dóbr ziemskich należny czynić użytek. Pieniądz, źle użyty, wychodzi na zgubę, dobrze użyty — jedna nam Niebo. Powiada św. Piotr Chryzolog: „Pieniądz rozkazuje poganom, panuje nad bogatymi, sprowadza wojny, jedna zwaśnionych, sprzedaje własną krew, prowadzi do mordu i zdrady ojczyzny, niszczy miasta, podbija narody, wydaje twierdze, współdziała przy sądach, przekręca prawo, obraża cnotę, kazi dobrą sławę, niszczy uczciwość, pobudza żądzę, morduje niewinność, podkopuje pobożność, rozrywa węzły przyjaźni.“

Modlitwa: Użycz nam, Panie miłosierny i dobrotliwy, za wstawiennictwem św. ksieni Etelburgi, roztropności i łaski, abyśmy, uznając znikomość rzeczy doczesnych, z dóbr tego świata, taki tylko użytek czynili, iżby one pomocnemi nam były w osiągnieniu wiecznej szczęśliwości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

12. października.

Św. Maksymilian, Męczennik.

Maksymilian urodził się w Cilli, słowiańskiem mieście Styryi, z bogatych rodziców chrześcijańskich. Oddany na wychowanie kapłanowi pewnemu, czynił wielkie postępy w naukach, a jeszcze większe w cnocie. Miał lat dziewiętnaście, gdy oboje rodzice pomarli, czyniąc go dziedzicem rozległego majątku. Rozważył Maksymilian, że niczem jest bogactwo, skoro śmierć lada dzień oderwać nas może od świata; lepiej więc żyć dla Chrystusa i pracować dla żywota wiecznego. Sprzedał

wszystkie dobra, pieniądze rozdał ubogim, a niewolników udarował wolnością. Sam wybrał się do Rzymu i obrał sobie stan duchowny. Gorliwość i cnoty młodego kapłana zwróciły na niego uwagę Papieża, Sykstusa II. Wziął go do swego boku, a widząc zapał Maksymiliana dla prac misyonarskich, udzielił mu święceń biskupich i wysłał go na Bałkan i do Panonii (dzisiejsze Węgry), by tam opowiadał Ewangelię koczowniczym ludom słowiańskim. Przez lat dwadzieścia pracował Święty gorliwie w tamtych stronach, jednając Chrystusowi mnóstwo wyznawców. Sterany pracą, wrócił do rodzinnej Styryi, by tam dokonać żywota w pracy, równie gorliwej ale spokojniejszej. Trafił właśnie na czas prześladowania chrześcijan. Srogi namiestnik cesarski znęcał się nad wiernymi, zmuszając ich do odstępstwa. A gdy Maksymilian wyrzucał mu jego okrucieństwo i zachęcał wiernych do wytrwałości, kazał go namiestnik pojmać i ściąć dnia 12. października 283 r. Relikwie Świętego spoczywają w Passawie.

Nauka: Św. Maksymilian odznaczał się ową prawdziwą gorliwością, o której powiada Bł. Albert Wielki: „Prawdziwa i doskonała gorliwość duszna polega na tem, by przez święte rozmyślania, modły, czuwanie i post, przez wyznawanie wiary, przez rady i pouczania pracować nad zbawieniem dusz.“

Modlitwa: Prosimy Cię, Boże, utrzymuj i pomnażaj w nas wiarę świętą, głoszoną przez mężów apostolskich, umacnianą cudami, przypieczętowaną — krwią Twych śś. Męczenników, utrwaloną — gorliwością naszych przodków . zatwierdzoną takim zastępem świadków. Ameni

13. października.

Św. Edward, król.

Edward, syn króla angielskiego, Etelreda II., i jego małżonki, Emmy, urodził się 1013 r. Po śmierci króla schroniła się królowa do Normandyi i tam na dworze książęcym wychowywała pobożnie Edwarda i jego brata. W r. 1041 wygnali Anglicy Duńczyków z kraju i powołali Edwarda na tron. Młody król pracował gorliwie dla dobra państwa i poddanych. Odbudowywał poburzone kościoły, wprowadzał publiczne nabożeństwa, zwracał kościołom i klasztorom zabrane nieprawnie dobra,

wydawał mądre i sprawiedliwe ustawy. Sam przyświecał poddanym przykładem zacności i pobożności. Starał się znosić niesprawiedliwe ciężary, gniotące lud. Z małżonką swą, Edytą, żył w czystości i ubóstwie. Zadawalniał się byle czem, a wszystkie zasoby rozdawał ubogim i sierotom. Założył klasztor św. Piotra, wyposażył hojnie klasztor św. Pawła (opactwo westminsterskie). Szczególniejszą cześć miał dla św. Jana Ewangelisty i nie odmówił nikomu, kto prosił go o cokolwiek w imię tego Świętego. Raz pojawił mu się sam św. Jan pod postacią żebraka i prosił o jałmużnę. Król nie miał przy sobie nic innego. więc dał mu pierścień z palca. Św. Jan zwrócił mu potem ten pierścień, oznajmiając mu zarazem rychły termin śmierci. Rzeczywiście w przepowiedzianym dniu, 5. stycznia 1066 zmarł świątobliwy król. Grób jego wsławił Bóg cudami. Stolica Apostolska zaliczyła go w poczet Świętych, wyznaczając dzień dzisiejszy na obchodzenie jego pamiątki.

Nauka: Św. Edward mawiał: „Najpewniejszym środkiem uszczęśliwienia państwa jest, by mieszkańcy pamiętali o nabożeństwach i żyli w bojaźni Bożej. Pomyślność kraju zawisłą jest od rozwoju w nim religii i Kościoła."

Modlitwa: Boże, któryś św. Wyznawcę i króla, Edwarda, wieczną chwałą ukoronował, racz sprawić łaskawie, abyśmy, czcząc na ziemi jego pamięć, z nim razem w chwale niebieskiej oglądać Cię mogli. Amen.

Św. Teresa, Karmelitanka.

Teresa przyszła na świat w r. 1515 w Awili w Hiszpanii. Od dziecka tęskniła do życia pustelniczego, spędzała długie godziny na modlitwie i rozmyślaniu. W 18. roku życia wstąpiła do Zakonu Karmelitanek, przezwyciężywszy poprzednio liczne przeszkody. Przetrwała wielkie pokusy i próby, w ciągu których zdawało się jej, że nie potrafi zdobyć się na życie samotne, Bogu poświęcone. Wytrwałość jej nagrodził Bóg, bo po przebytej chorobie zapłonęła osobliwszą miłością

Boga i pragnieniem służenia mu. Szybko wzrastała w doskonałości, a Bóg darzył ją nadzwyczajnemi łaskami, widzeniami i objawieniami. Widząc brak karności po klasztorach, urządziła w Awili za zezwoleniem Papieża nowy klasztor, stosując w nim surową, pierwotną regułę. Sprowadziło to na nią prześladowanie mieszkańców, króla i samych zakonnic, ale Teresa nie ustawała w pracy, a wobec zwierzchników broniła się tak wymownie, iż musiano przyznać jej słuszność. Sam generał Karmelitów poznał zbawienną pracę Teresy i pozwolił jej reformować także inne klasztory i zakładać nowe. Za jej staraniem powstało 32 nowych klasztorów, a zreformowano około 60; wszędzie przestrzegano czystości i ostrości pierwotnej reguły. Liczne choroby trapiły Teresę, lecz ona znosiła je wesoło, wołając do Boga: „Więcej jeszcze, więcej chcę cierpieć! Cierpieć, albo umierać, o Panie!“ Gorąca miłość Boga, jaką płonęła, zjednała jej przydomek „Dziewicy serafickiej.“ Zmarła Święta w klasztorze Alba podczas wizytacyi w r. 1582.

Nauka (św. Teresy): Niech cię nic nie przestrasza, nic nie trwoży; wszystko przemija. Bóg jest zawsze ten sam. Cierpliwość zdobywa wszystko. Kto posiada Boga, nic mu nie brakuje. Bóg sam wystarcza.

Modlitwa: Wysłuchaj nas, Boże, Zbawicielu nasz, abyśmy, radując się dziś uroczystością św. Dziewicy, Teresy, jak ona, nakarmieni byli pokarmem niebiańskiej miłości i pałali pragnieniem coraz większej pobożności i doskonałości. Amen.

Św. Jadwiga.

Jadwiga, córka Bertolda, hrabiego Meranu, wcześnie wyszła za mąż za Henryka Brodatego, księcia ślązkiego i polskiego. Była wzorową żoną, matką i gospodynią. Dbała o duszę własną, a zarazem pracowała nad uświątobliwieniem męża, dziatek i służby. W domu nie znosiła grzechu i obrazy boskiej; brzydziła się szczególnie obmową i plotkami. Dla służby była matką prawdziwa, dbała o ich dobro i wychowanie religijne, sama uczyła ich katechizmu i przygotowywała do śś.

Sakramentów. Tkliwa bardzo na nędzę bliźnich, każdemu spieszyła z pomocą, hojne ubogim rozdawała jałmużny. Codziennie gościła u stołu swego trzynastu żebraków i sama im usługiwała, a potem dopiero zasiadała do obiadu. Ubodzy schodzili się do niej z dalekich stron i każdy odchodził zaopatrzony. Trzech synów swych i trzy córki wychowywała pobożnie, wszczepiając w ich serca zasady cnót własnych. Po śmierci męża (1238 r.) osiadła w klasztorze Cystersek w Trzebnicy, który sama ufundowała. Tu przywdziawszy habit zakonny, dokonała reszty życia na modlitwie i uczynkach miłosierdzia. Umarła 15. października 1243 r. z figurą N. M. Panny w rękach. Z tą figurą pochowano ją też, bo nie można jej było wyjąć z rąk skostniałych.

Nauka: Miłość bliźniego powinna polegać nie na słowach samych, ale okazywać się w czynach. Unikać należy krzywdzenia bliźniego przez obmowy i plotki, zaś potrzebującym i nieszczęśliwym spieszyć należy z pociechą i pomocą. Co czynisz bliźniemu, czynisz Bogu samemu, który każdy taki uczynek zapisuje w złotej księdze żywota. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Modlitwa: Boże, dawco łaski i chwały, spraw, prosimy, w miłosierdziu swem, abyśmy za przyczyną św. Jadwigi otrzymali poznanie złości grzechów naszych, byśmy szczerze za nie żałowali, a służąc Ci wiernie, doszli bezpiecznie do żywota wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

16. października.

Św. Gallus, Opat.

Gallus (kur = czujny), potomek szlacheckiej rodziny Irlandzkiej, poświęcił się na służbę Bogu i wstąpił do klasztoru Benchor, zostającego pod kierunkiem św. Opata, Kolumbana. W r. 585 przeniósł się wraz z Kolumbanem i innymi zakonnikami do Francyi. Po dłuższej pracy w tym kraju przenieśli się wszyscy w okolice Bregencyi, tu koło odrestaurowanej kaplicy św. Aurelii pobudowali sobie cele, dając tem początek klasztorowi Mehrerau. Kolumban udał się potem do

Włoch z kilku braćmi, a Gallus, cierpiący wtedy na febrę, pozostał wraz z Magnusem i Teodorem. Osiedli o trzy mile od Arbon w ustronnej miejscowości, która stała się później siedzibą Biskupów St. Gallen. Jaśniejąc cnotami i darem cudów, pracował Gallus gorliwie dla chwały Boga, pozyskał mnóstwo dusz dla Chrystusa i gromadził dokoła siebie coraz większą liczbę uczniów. Ujrzawszy raz w nocy niedźwiedzia, obłaskawił go mocą Bożą i kazał mu nosić drzewo. Uzdrowił chorą śmiertelnie córkę księcia Allemanów, Frydburgę. Gdy książę ofiarował mu przez wdzięczność biskupstwo Konstancyi, wymówił się Święty od przyjęcia tej godności. W umartwieniu wielkiem i cnotliwości dożył podeszłego wieku 95 lat i zasnął w Panu dnia 16. października 640 r.

Nauka: W jednem z kazań swych tak powiada św. Gallus: „Zaklinamy was przez Jezusa Chrystusa, byście żyli tak, jak przystoi dzieciom Bożym; byście unikali żądzy obżarstwa, nierozsądku pijaństwa, brudu nieczystości, bałwochwalstwa skąpstwa, zaciekłości gniewu, trucizny zazdrości, zapamiętania pychy i próżności.“ Zapisz sobie głęboko w sercu te przestrogi.

Modlitwa: Boże, któryś swemu św. Wyznawcy i Opatowi, Gallusowi, dał cudowną moc leczenia chorób i innymi cudami go wsławił, racz za jego przyczyną i wstawiennictwem darzyć nas swą łaską i miłosierdziem dla dusz naszych. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Bł. Małgorzata Marya Alacoque.

Urodziła się Małgorzata w Lautecourt w Burgundyi w r. 1647. Od dziecka odznaczała się pobożnością wielką i czcią dla Najśw. Sakramentu. Wychowana w klasztorze Klarysek, pragnęła poświęcić się zupełnie życiu zakonnemu, ale choroba zmusiła ją do powrotu do domu. Złożywszy ślub, iż poświęci się na służbę Bogu, wyzdrowiała. Gdy dorosła, naglili ją bracia i matka do zamężcia, a i sama Małgorzata biła się z myślami, czy potrafi służyć wyłącznie Bogu. Zwyciężyła wreszcie i wstąpiła do klasztoru Salezyanek w Paray-le-

Monial. Zaraz na wstępie rzekła sobie: „Wszystko w Bogu, nic we mnie; wszystko dla Boga, nic dla mnie.“ Znosząc różne przykrości ze strony, nawet najbliższych, nie ustawała w doskonaleniu się, była dla wszystkich wzorem pokory, posłuszeństwa i umartwienia. Podczas jednego z długich rozmyślań przed Najśw. Sakramentem okazał się jej Zbawiciel i polecił jej, by rozszerzała po świecie cześć dla Jego Serca. Ochoczo podjęła się tego zadania. Spowiednik jej, ojciec Colombière, któremu się zwierzyła, popierał ją gorliwie w tych usiłowaniach. Wiele powstało z tego powodu zgorszenia i oburzenia, ale wnet przekonali się niechętni, jak zbawiennem jest nabożeństwo do Serca Jezusowego. Doczekała się Małgorzata tego, że nowe nabożeństwo rozszerzyło się po całej Francyi (a później po całym świecie). Utrudzona pracą całego życia, wycieńczona umartwieniami i chorobami, zmarła Małgorzata dnia 17. października 1690. Bóg wsławił ją licznymi cudami, a grób jej jest celem licznych pielgrzymek.

Nauka: Bł. Małgorzata mawiała: „Jak słodko umierać, jeśli się miało stałe nabożeństwo do św. Serca Tego, który nas ma sądzić.“ Chrystus sam powiedział jej, że nabożeństwo do Serca Jego jest najpewniejszym środkiem do poskramiania namiętności, do łatwego osiągnienia doskonałości.

Modlitwa: Panie, Jezu Chryste, któryś nieprzebrane bogactwa swego Serca Bł. Dziewicy, Małgorzacie, cudownie objawił, daj nam, przez jej zasługi i przyczynę, tę łaskę, byśmy Ciebie we wszystkiem i nad wszystko miłowali i tak zasłużyli sobie znaleźć na zawsze mieszkanie w Twem świętem Sercu. Amen.

18. października.

Św. Łukasz, Ewangelista.

Łukasz (jaśniejący), Patron lekarzy i malarzy, urodził się w Antyochii w Syryi. Wykształciwszy się w sztuce lekarskiej, wykonywał praktycznie ten zawód, a w wolnych chwilach oddawał się malarstwu. W 51. roku życia nawrócony przez św. Pawła, został jego nieodstępnym towarzyszem. Dzielił z nim prace, trudy i prześladowania w Palestynie, Małej Azyi, Grecyi i Włoszech. Pod jego kierunkiem i przy pomocy Ducha świętego, napisał trzecią Ewangelię, dokładniejszą od innych.

Szczegółów o dzieciństwie Jezusa dowiedział się od N. M. Panny. Ponieważ zaczyna swą Ewangelię od kapłaństwa i ofiary Zacharyasza, ojca Jana Chrzciciela, dlatego ma za symbol zwierzę ofiarne (wołu uskrzydlonego). Napisał także ważne dzieło, Dzieje Apostolskie, historyę pierwszego rozwoju chrześcijaństwa i prac Apostołów. W wolnych od pracy chwilach malował wizerunki Najśw. Panny z Dzieciątkiem Jezus na rękach. Z prac tych dochowały się do naszych czasów obraz Matki Bożej, znajdujący się w kościele N. P. Maryi „Większej", w Rzymie i cudowny obraz Maryi na Jasnej Górze w Częstochowie. Po śmierci męczeńskiej św. Pawła opowiadał Łukasz Ewangelię we Włoszech, przeszedł Galię, Dalmacyę, Macedonię i Grecyę. W Patras poniósł śmierć męczeńską z rąk Greków, dnia 18. października około 80 r. po Chr., mając lat 84. Ciało jego uwieźli z Konstantynopola Wenecyanie. Głowę posłali do Rzymu, resztę zaś relikwii, złożyli w Padwie, w kościele św. Justyny.

Nauka: Św. Franciszek Borgiasz zachęca wiernych do rozważania Pisma św., mówiąc: „Jako w pobliżu ognia musi się czuć gorąco, tak i dusza, zbliżająca się modlitwą i rozmyślaniem do ognia miłości Bożej, musi przejąć się gorącem tej miłości." Do Boga patrz, o Bogu myśl, dla Boga tylko pracuj!

Modlitwa: Spraw, prosimy Cię, Panie, aby orędownikiem naszym u Ciebie był św. Łukasz, Ewangelista, który umartwienie krzyża dla chwały Imienia Twego nosił na swem ciele. Amen.

19. października.

Św. Frydeswida, Ksieni.

Frydeswida (prędka ku obronie pokoju), była córką księcia Dydana z Oksfordu w Anglii i jego małżonki Safrydy. Wychowana pobożnie przez nauczycielkę Algiwę, zajaśniała wielu cnotami i pragnęła poświęcić się na służbę Bogu. Ojciec jej nie chciał zrazu ani słyszeć o tem, by córka jego szła do klasztoru. Wreszcie dokazała Frydeswida swego, ale musiała za wolą ojca przyjąć kierownictwo klasztoru, który on sam założył w Oksfordzie. Żyła tu lat kilka w cichości i pracy

nad doskonaleniem się, gdy wtem książę Algar z Mercyi zapragnął pojąć ją za małżonkę. Gdy pokojowymi zabiegami nie mógł dopiąć celu, postanowił użyć przemocy. Bóg jednak nie opuścił wiernej swej służebnicy. W chwili, gdy książę miał już prawie Świętą w swej mocy, dotknął go Bóg nagłą ślepotą. Na modlitwę Świętej odzyskał książę wzrok i pozostawił ją odtąd w spokoju, lękając się mocy Bożej. By tem doskonalej służyć Bogu, kazała Frydeswida wystawić modlitewnię w miejscowości Thornbury i tam się zamknęła. Odtąd żyła tylko modlitwą i rozmyślaniem, płonąc coraz gorętszą miłością Boga, o Nim tylko myśląc i do Niego tęskniąc. Dokonała świątobliwego żywota dnia 19. października 750 r.

Nauka: Wszystkie dusze pobożne doświadczają na sobie wpływu Pisma św., które św. Augustyn tak zachwala: „Pismo święte oświeca serca, oczyszcza język, bada sumienia, uswięca dusze, wzmacnia wiarę, odpędza szatana, rozgrzewa oziębłe serca, niszczy smutek, zapobiega lekkomyślności, daje nadzieję, uzdrawia chorych, umacnia słabych, budzi ospałych, gani leniwych, upokarza pysznych, podnosi pokornych, prowadzi na dobrą drogę, zachęca do jałmużny.“

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, Sprawco cnoty i Miłośniku dziewiczości, racz sprawić, prosimy, aby orędownictwem nam były u Ciebie wielkie zasługi św. Dziewicy, Frydeswidy, której życie czyste znalazło łaskę u Ciebie. Amen.

20. października.

Św. Jan Kanty.

Urodził się Jan w r. 1397 w Kętach, skąd jego przydomek. Od młodości pobożny i powściągliwy, przewyższał innych pilnością w naukach i zdolnościami. Po ukończeniu nauk w Krakowie uzyskał doktorat Teologii, otrzymał święcenia kapłańskie. Jako profesor uniwersytetu krakowskiego, starał się czynami stwierdzić to, czego nauczał. Był dla uczniów wzorem w każdej cnocie, przykładem umartwienia i zaparcia się. Pieszo odbył pielgrzymkę do Rzymu i Jerozolimy,

ofiarowując trud podróży Bogu za grzechy. Zdarzyło się, że w drodze napadli go rabusie i kazali mu oddać sobie wszystkie pieniądze. Święty dał im, co miał w kieszeni i poszedł dalej. Wtem przypominał sobie, że w płaszczu ma zaszytych kilka dukatów. By nie stać się winnym kłamstwa, wrócił się natychmiast i oddał rozbójnikom i te pieniądze. Wzruszeni rabusie upadli mu do nóg, żałowali za grzechy i poprawili się odtąd. Ofiarowanego mu bogatego probostwa nie przyjął, bo mienia żadnego dla siebie nie pragnął. Z pensyi swej szczupłej mało co zostawiał dla siebie, resztę rozdając ubogim. Spotkawszy raz ubogiego, a nie mając mu co dać, ściągnął buty z nóg i dał mu je, a sam wrócił bosy do domu. Sypiał na ziemi po kilka godzin, resztę nocy obracając na rozmyślania. Mięsa nie jadał zupełnie. Grzechy, nawet najmniejsze, opłakiwał gorzko i umartwiał się tem więcej. Pełen zasług zasnął w Panu dnia 24. grudnia 1473 r. Relikwie jego spoczywają w Krakowie w kościele św. Anny.

Nauka: Za przykładem św. Jana poprzestawaj na małem, bo ubóstwo jest jedyną drogą do cnoty i doskonałości. Ubóstwo jest bodźcem do pracy, ułatwieniem pokory, pomocą w ustrzeżeniu czystości i niewinności. Ubogich błogosławi Chrystus.

Modlitwa: Boże, Źródło wiecznej sprawiedliwości, błagamy Cię, przez zasługi św. Jana Kantego, spraw w miłosierdziu swem, abyśmy, służąc Ci na ziemi w pokorze i czystości ducha, w Niebie kiedyś wychwalać Cię mogli. Amen.

Św. Urszula, Panna i Męczennica.

Urszula była córką króla Kornwalii. Zaledwie dorosła, już przechodzić musiała ciężkie próby. Obcy najezdzcy opanowali cały kraj, mordując mieszkańców i niszcząc wszystko po drodze. Kto mógł, uciekał, by nie wpaść w ręce okrutników. Koło Urszuli, jako córki królewskiej, skupiło się kilka tysięcy dziewic. Urszula wsiadła z niemi na przygotowane okręty i dała żeglarzom rozkaz, płynąć do jednego z portów europejskich, gdzie nieprzyjaciel nie mógł ich dosięgnąć. Przybiły okręty

do ujścia Renu, a że tu jeszcze nie całkiem było bezpiecznie, popłynęły w górę rzeki aż do Kolonii. W Kolonii przyjęto przybyszów życzliwie i otoczono wygnanki opieką. Nie długo jednak miały się one cieszyć spokojem. W r. 451 poniósł król Hunnów, Attyla, od wojsk frankońskich wielką klęskę. Cofając się z Francyi, z hordami swemi ruszył ku północy i postanowił po drodze zdobyć miasto Kolonię dla skarbów, w niem spodziewanych. Broniło się miasto długo, uległo jednak wkońcu olbrzymiej przemocy barbarzyńców. Zdobywcy srożyli się w zdobytem mieście, łupiąc wszystko i wycinając mieszkańców, lub biorąc ich do niewoli. Urszuli i jej towarzyszkom obiecali najezdzcy darować życie za cenę hańby; mężne dziewice przeniosły jednak śmierć nad utratę czystości. Wyprowadzono je za miasto i pomordowano okrutnie mieczami i strzałami. Urszula do końca zagrzewała towarzyszki do wytrwałości i wreszcie sama padła, ugodzona strzałą w serce. Zwłoki męczennic pochowano potem uroczyście i wzniesiono nad ich grobem wspaniały kościół

Nauka: Wielka sama przez się wartość dziewictwa nabiera jeszcze znacznie większej ceny, jeśli uwieńczoną jest męczeństwem, o którem św. Cypryan tak pisze: „Męczeństwo — to chwała nadcenna, miara nieskończona, zwycięstwo bez zmazy, cnota uzacniona, zaszczyt nieporównany, tryumf bez granic.“

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, Boże nasz, spraw łaskawie, abyśmy tryumf św. Urszuli, Męczennicy, i jej towarzyszek zawsze pobożnie święcili, byśmy w kornem nabożeństwie czcić mogli te święte Dziewice, których dostatecznie i godnie wysławiać nigdy nie potrafimy. Amen.

22. października.

ŚŚ. Alodia i Nunilo, Panny i Męczennice.

Alodia i Nunilo, siostry, rodem były z Barbity w Hiszpanii. Matka, chrześcijanka, wychowała je pobożnie, ale ojciec, poganin, nie pozwalał im na wykonywanie praktyk religijnych. Opuściły więc dom rodzicielski i zamieszkały u swej krewnej. Złożywszy ślub dziewictwa, żyły w samotności i bogobojności wielkiej. Panował wtedy w Kordowie król maurytański, Abderraman II., który prześladował chrześcijan. Pobożne siostry nie uszły oka prześladowców. Że pochodziły z do-

stojnego rodu, więc namiestnik pogański zawezwał je przed siebie i starał się najpierw namowami i obietnicami skłonić je do wyrzeczenia się Chrystusa. Gdy to nie pomogło, oddał je w ręce rozpustnych niewiast, by te odwiodły je od wiary i pobożności. W lekkomyślnem tem otoczeniu pozostały siostry czystemi, dochowując wierności Chrystusowi. Widząc namiestnik, że stałości dziewic nie przełamie, kazał pościnać im głowy dnia 22. października 851 r. Za staraniem królowej Aragońskiej odnaleziono relikwie Sióstr w r. 880 w pewnej studni. Wydobyto je ze czcią i pochowano uroczyście. Liczne cuda działy się u ich grobu.

Nauka: Gorąca miłość Boga natchnęła święte Dziewice stałością i wytrwałością w prześladowaniach. O miłości takiej pisze św. Augustyn: „Jako miłość nieczysta rozpala duszę tęsknotą do rzeczy ziemskich, każe jej iść za znikomością i wtrąca ją w przepaść, tak święta miłość Boga podnosi duszę ku Niebu, rozpala ją dla rzeczy wiecznych i nieprzemijających, budzi ją i unosi z głębin piekła ku wyżynom Nieba. — Który cię odkupił, pragnie posiąść cię w całosci.“

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, przez zasługi śś. Dziewic i Męczennic, Alodii i Nunili, rozpal serca nasze Twą miłością, abyśmy umieli tłumić w sobie wszelką miłość grzeszną. Spraw to, Panie dobrotliwy, któryś zastępom śś. Męczenników dawał łaskę i moc, iż z miłości ku Tobie znosili wszelakie męczarnie i tryumf odnosili nad śmiercią samą. Amen.

Św. Seweryn, Biskup.

Seweryn (poważny), był około r. 346 Biskupem Kolonii. Sam jaśniejąc cnotami, dyecezyan swych utwierdzał w pobożności, grzeszników nawracał, opornych Aryanów pozyskiwał dla Kościoła. Raz miał widzenie, jak Aniołowie unoszą do Nieba duszę św. Marcina, Biskupa z Tours. Oznajmił to zaraz archidyakonowi, Ewergisłowi, mówiąc: „Pan mój, Biskup Marcin, zeszedł z tego świata. Właśnie witają go chóry Aniołów miłemi pieniami i wiodą do Nieba.“ Ze słów powyższych wynika,

że św. Seweryn musiał być uczniem św. Marcina. Ku czci śś. Męczenników, Korneliusza i Cypryana, wzniósł Seweryn kościół, który zostawał później pod jego wezwaniem. Dożył święty Biskup podeszłego wieku w pracy nad uświęceniem własnem i dla dobra bliźnich. Zasnął w Panu dnia 23. października około r. 400. Zwłoki jego spoczywają w Kolonii w kosztownym relikwiarzu. Na rycinach, znajdujących się w tymże kościele, widzimy: wyświęcenie św. Seweryna na Biskupa, jego działalność kaznodziejską, zdziałane cuda, podróż do Bordeaux na skutek polecenia z Nieba, spotkanie się tamże z Biskupem Amendem, wskrzeszenie umarłego, śmierć św. Seweryna.

Nauka: Św. Cypryan uczy: „Jeśli prosimy codziennie, by działa się wola Boga, jakżeż pogodzić to z tem, że nie chcemy iść za wolą Boga, gdy woła nas do siebie z tego świata. Opieramy się temu, smutni i ze zwieszonemi głowami stajemy przed obliczem Pana, jak krnąbrni słudzy. Odchodzimy z tego świata tylko przymuszeni, nie ochoczo i z radością. A jednak pragniemy nagrody niebiańskiej od Tego, do którego idziemy. Dlaczegoż błagamy o królestwo niebieskie, jeśli ten padoł ziemski jest nam tak miły? Dlaczego powtarzamy w modlitwach naszych: „Przyjdź królestwo Twoje“, jeśli wolimy służyć tu szatanowi, niż tam królować z Chrystusem?“

Modlitwa: Boże, któryś dzień dzisiejszy poświęcił czci św. Biskupa, Seweryna, wysłuchaj modłów — Twych wiernych i spraw, abyśmy doznali wsparcia przez zasługi i przyczynę tego, którego uroczystość dziś obchodzimy. Amen.

24. października.

Św. Rafał Archanioł.

Cnotliwy i prawy Tobiasz, postarzawszy się i straciwszy wzrok, chciał przed śmiercią uporządkować swe sprawy. Wysłał więc przedewszystkiem jedynaka syna swego do krewnego Gabela, mieszkającego w Rages, po odbiór znacznej sumy pieniędzy. Że zaś droga to była daleka, wyszedł młody Tobiasz poszukać towarzysza. Ofiarował się mu za przewodnika młodzieniec jakiś, który nazwał się Azaryaszem; a był to Archanioł Rafał w postaci ludzkiej. Wyruszyli obaj mło-

dzieńcy w drogę. Nad rzeką Tygrys mył sobie Tobiasz nogi, gdy w tem ryba ogromna rzuciła się na niego. Archanioł Rafał kazał przestraszonemu Tobiaszowi pochwycić rybę i wyjąć z niej wątrobę i żółć, które miały służyć jako lekarstwo na ślepotę ojca. Przybywszy do Rages, stanęli gospodą u niejakiego Raguela. Córka tego, Sara, miała już siedmiu mężów, ale wszyscy pomarli pierwszego dnia po ślubie. Za radą Archanioła poślubił Tobiasz Sarę, a przygotował się do zaślubin pokutą i modlitwą, więc nie zginął tak, jak jego poprzednicy. Pieniądze od Gabela odebrał i wraz z żoną i Rafałem powrócił do ojczyzny. Stęskniony ojciec powitał ich radośnie. Na rozkaz Archanioła pomazał młody Tobiasz oczy ojca żółcią owej ryby i starzec przewidział natychmiast. Chcieli w nagrodę dać przewodnikowi cudownemu połowę majątku. Ten jednak oznajmił im wtedy, kim jest, i zniknął z ich oczu.

Nauka: Archanioł tak pouczał Tobiasza: „Błogosław Boga i przed wszystkimi żyjącymi wyznawaj Go, bo uczynił nad tobą miłosierdzie swe, iżeś modlił się i grzebał umarłych. Dobrą jest modlitwa z postem, więcej niźli skarby złota. Jałmużna wybawia od śmierci, oczyszcza grzechy i sprawia, że znajduje człowiek miłosierdzie na żywot wieczny (Tob. 12).

Modlitwa: Boże, któryś słudze swemu, Tobiaszowi, dał św. Rafała Archanioła za towarzysza w podróży, spraw łaskawie, abyśmy, słudzy Twoi, zawsze jego opieką osłaniani i pomocą wspierani byli. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Bł. Wit, Męczennik.

Syn pobożnych rodziców, odebrał Wit staranne wychowanie. Ukończywszy chlubnie nauki, począł namyślać się nad wyborem stanu. Właśnie wtedy św. Jacek, powróciwszy z Rzymu, rozpocął swą działalność misyjną. Płomienne nauki jego tak podziałały na Wita, iż wyrzekł się świata i wstąpił do zakonu Dominikanów. Gorliwie ćwiczył się w pokorze, doskonałości i umartwieniu. Wyświęcony na kapłana, odprawiał wspólnie ze św. Jackiem wędrówki misyjne po kraju i zasłynął wnet z wymowy i wielkiej gorliwości. Król Bo-

lesław Wstydliwy wziął go sobie za spowiednika i we wszystkiem kierował się jego doświadczoną radą. Litwini, wówczas jeszcze poganie, często napadali na Polskę, burząc kościoły i mordując mieszkańców. Usłuchał król rady Wita, by postarać się o nawrócenie Litwinów, co będzie najlepszym sposobem zabezpieczenia państwa przed ich napadami. Na czele misyonarzy stanął Wit, otrzymawszy od Papieża nominacyę na Biskupa. Przez kilka lat pracował z pożytkiem na Litwie. Wielu Litwinów nawrócił, budował kościoły, zakładał szkoły dla oświecania i należytego kształcenia młodzieży. Gdy jednak Kościół Boży coraz piękniej rozkwitał, zatrwożyli się kapłani pogańscy. Poczęli podburzać ciemny lud i doprowadzili wreszcie do tego, że misyonarzy pomordowano, kościoły poburzono, a Biskupa Wita, pobitego i poranionego okrutnie, wyrzucono za granice kraju. Dowieziony do Krakowa, dokonał tam życia w r. 1269. Bóg wsławił go licznymi cudami.

Nauka: Święci i Męczennicy gardzili szczęściem doczesnem, ochoczo przyjmowali cierpienia a nawet i śmierć, bo w tych utrapieniach widzieli zapewnienie zapłaty wiecznej. Chrystus sam zapewnia: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie.“

Modlitwa: Spraw, prosimy Cię, Boże, za przyczyną Bł. Wita, Męczennika, abyśmy, gardząc znikomością tego świata, oczy nasze stale zwracali ku Niebu, dla którego jedynie stworzeni jesteśmy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

26. października.

Św. Bernward, Biskup.

Bernward (Bernard = ochrońca), pochodził z dostojnej rodziny hrabiowskiej w Saksonii. Pobożne wychowanie odebrał od Biskupa Osdaga w Hildesheim. Pod kierownictwem św. Biskupa, Willigisa, ukończył studya teologiczne. Jako kapłan, został wychowawcą 7-letniego cesarza, Ottona III., i wspierał często radą swą jego matkę, cesarzowę Teofanię. W r. 992 mianowany został Biskupem w Hildesheim. Jako taki pracował gorliwie dla dobra swej dyecezyi, usuwał nadużycia,

przywrócił pierwotną karność kościelną, opiekował się ubogimi, budował kościoły i klasztory. Przez dzień cały pracował niezmordowanie, a większą część nocy przepędzał na modlitwie i czytaniu ksiąg pobożnych. Dotknięty uporczywą chorobą, przez pięć lat znosił cierpliwie ciągłe dolegliwości. Wyzdrowiał wreszcie, ale czując zbliżający się koniec, zrzekł się swej godności, wstąpił do założonego przez siebie klasztoru Benedyktynów Św. Michała. Tam przeżył rok jeszcze w zupełnem odosobnieniu, oddany praktykom pobożnym. Dokonał świątobliwego żywota dnia 20. listopada 1020. Papież, Celestyn III., zaliczył go w poczet Świętych i przeznaczył dzień dzisiejszy na obchodzenie jego uroczystości.

Nauka: Choć wiedzą głęboką jaśniejący i na wysokie dostojeństwa wyniesiony, pozostał św. Bernward zawsze pokornym, uważając tę cnotę za fundament doskonałości. Pamiętał o tem, że wszystko, co ma, zawdzięcza Bogu, a nie sobie. Powiada Tomasz a Kempis: „Im większa i głębsza twa wiedza, tem surowiej będziesz kiedyś sądzonym, jeśli stósownie do większej wiedzy nie będziesz przyświecał drugim większą świętością życia.“

Modlitwa: Chroń nas, o Panie, za przyczyną św. Biskupa, Bernwarda, od pyszałkowatości i próżności ducha, byśmy w pokorze serca mogli Ci służyć, a wiadomości nasze obracali na większą Twą chwałę i zbawienie bliźnich naszych. Amen.

27. października.

Św. Gwalfard, siodlarz i pustelnik.

Gwalfard urodził się w Augsburgu ze zacnych, niezamożnych rodziców. Wyuczywszy się rzemiosła siodlarskiego, wyruszył raz z karawaną kupiecką do Werony we Włoszech, tam pracował jako siodlarz, żył skromnie, wspierając o ile możności ubogich. Następnie wybudował sobie chatkę w lesie pobliskim nad Adygą i tam żył jako pustelnik, modląc się, poszcząc i umartwiając. Po dwudziestu latach odkryli żeglarze jego schronienie i sprowadzili go znowu do Werony. Naglony, by pozostał

w mieście, zamknął się w celce osobnej obok kościoła Zbawiciela i tak przeżył dziesięć lat. Schodzono się do niego tłumnie, a on nauczał wszystkich, zachęcał do pobożności i gorliwości w dobrem. Wielu chorych uzdrowił, wielu ślepych odzyskało za jego przyczyną wzrok. Zmarł dnia 30. kwietnia 1127 r. Relikwie jego, złożone w osobnej krypcie przy kościele, zasłynęły cudami. W r. 1507 posłano część relikwii do Augsburga. Hrabiowie Fuggerowie wybudowali tamże klasztor Kapucynów wraz z kościołem. W tym to kościele złożono przy głównym ołtarzu relikwie św. Gwalfarda wraz z relikwiami św. Lucyusza i wystawiono je ku czci publicznej w dniu poświęcenia kościoła 27. października 1602. Ten też dzień wyznaczonym jest na coroczny obchód pamiątki Swiętego.

Nauka: Św. Gwalfard unosił się nieraz nad pięknością rzeczy stworzonych, podziwiając w nich mądrość i wielkość Boga. Tylko Istota najmędrsza mogła stworzyć dzieło tak doskonałe, jakiem jest wszechświat. Słusznie też powiada św. Augustyn: „Ucz się w stworzeniu miłować Stwórcę, ale nie daj się stworzeniu odciągnąć od Stwórcy, byś nie utracił Tego, który i Ciebie stworzył.“

Modlitwa: Wysłuchaj, Panie, prośby nasze, które dziś zanosimy do Ciebie w święto Wyznawcy Twego, Gwalfarda, abyśmy, za jego miłem Tobie wstawiennictwem, wyjednali sobie u Ciebie pomoc, na którą sami, niegodni, nie zasługujemy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

28. października.

ŚŚ. Szymon i Juda Tadeusz, Apostołowie.

Szymon, Patron garbarzy, rodem był z Kany Galilejskiej. Dla odróżnienia od Szymona-Piotra nazwany jest Kananejczykiem. Był zrazu uczniem Chrystusa, który wyniósł go potem do godności Apostoła. Po Zielonych Świętach opowiadał Ewangelię w Egipcie, a później zeszedł się ze św. Tadeuszem w Persyi. — Juda, zwany Tadeuszem (odważnym), dla odróżnienia od Judasza, zdrajcy, był przedtem bogatym rolnikiem, miał żonę i dziatki. Powołany przez Chrystusa, porzucił mienie

i rodzinę i poszedł za Nim. Wysłany przez św. Piotra, opowiadał Ewangelię w Mezopotamii i Arabii, poczem w Persyi połączył się z Apostołem Szymonem. Obaj opowiadali gorliwie słowo Boże, nawracając i chrzcząc wielu. Król Borodach, wyprawiając się do Indyi, zapytywał wyroczni pogańskiej o los wyprawy. Nie otrzymał żadnej odpowiedzi, a kapłani pogańscy przypisali to wpływowi Apostołów i zażądali ich śmierci. Stawieni przed króla, przepowiedzieli mu Apostołowie rychłe zwycięstwo, co się też spełniło. Wdzięczny król nawrócił się i dał się ochrzcić wraz z wielu dworzanami. Chciał ponadto obsypać Apostołów bogactwy, ale ci wytłómaczyli mu, że nie szukają bogactw tego świata. Tymczasem kapłani pogańscy, zaniepokojeni wzrostem nowej religii, poczęli buntować motłoch przeciw Apostołom i doprowadzili do tego, że pojmano obu w miasteczku Suanir. Szymona przecięto piłą na dwoje, a Tadeusza ubito maczugą dnia 28. października 62 r. Relikwie obu Apostołów spoczywają w Rzymie w kościele św. Piotra.

Nauka: W liście swym, zawartym w Piśmie świętem, poucza św. Juda Tadeusz, jako żaden bezbożny nie uniknie sądu Bożego. Bóg jest najsprawiedliwszy; wynagradza najmniejszy dobry uczynek, ale karze najdrobniejszy zły uczynek. Pamiętaj na wszechobecność Boga, a unikniesz grzechu i nie zejdziesz z drogi cnoty.

Modlitwa: Boże, któryś nas przez śś. Apostołów, Szymona i Judę, przywiódł łaskawie do poznania Imienia Twego, daj nam, prosimy, abyśmy, święcąc ich wieczną chwałę w Niebie, za ich przykładem w cnocie i dobrem wzrastali. Amen.

29. października.

Św. Narcyz, Biskup i Męczennik.

Narcyz był za czasów cesarza Dyoklecyana Biskupem w Geronie w Hiszpanii. Gdy wybuchło prześladowanie chrześcijan, usłuchał głosu z Nieba i uszedł wraz z dyakonem swym, Feliksem. Tam nawrócił i ochrzcił św. Afrę, jej matkę, Hilaryę, sługi Dignę, Eunomię i Eutropię, jak i resztę domowników. Wtedy także przyjął chrzest św. Dyonizy, brat św. Hilaryi, którego św. Narcyz sam miał namaścić na pierwszego Biskupa Augsburga. Gdy i w tych stronach poczęto srogo prze-

śladować chrześcijan, wrócił się Narcyz z towarzyszem swym do ziemi ojczystej i tam obaj ponieśli śmierć męczeńską około 306 r. Za panowania króla Piotra Aragońskiego w r. 1286 zdobyli Francuzi miasto Geronę. Przy tej sposobności zdarzyło się, że rój much ochronił cudownie grób św. Narcyza od znieważenia. Dzień śmierci Świętego podają na 18. marca; jednak w dyecezyi Augsburskiej obchodzą uroczystość jego dnia dzisiejszego.

Nauka: Prześladowani chrześcijanie dawali dowody ogromnej wytrwałości i cierpliwości, jak n. p. św. Narcyz. Każdy powinien ćwiczyć się w cnocie cierpliwości, której dziewięć stopni podaje św. Chryzostom: „Pierwszy stopień cierpliwości osiągnął, kto drugim pierwszy nie wyrządza krzywdy; drugi stopień osiągnął ten, kto krzywdę wyrządzoną nie odpłaca krzywdą; trzeci, kto wyrządzoną krzywdę cierpliwie znosi; czwarty, kto z góry gotowym jest znieść krzywdę; piąty, kto ochoczo gotów jest do zniesienia więcej krzywd, niż krzywdziciel mu wyrządził; szósty, kto nie ma w nienawiści krzywdziciela swego; siódmy, kto miłuje krzywdziciela swego; ósmy, kto krzywdzicielowi swemu wyświadcza dobrodziejstwa; dziewiąty wreszcie stopień cierpliwości osiągnął ten, kto za prześladowcę swego modli się i dziękuje Bogu za sposobność do cierpienia.“

Modlitwa: Korzymy się, o Panie, przed Majestatem Twym i prosimy Cię, aby św. Narcyz, kaznodzieja i Arcypasterz Kościoła Twego w Augsburgu, był zawsze orędownikiem naszym u Ciebie. Amen.

Św. Alfons Rodriguez.

Alfons Rodriguez urodził się 1531 r. w Segowii w Hiszpanii. Od dziecka odznaczał się prostotą, pokorą, a zwłaszcza szczególniejszą czcią do Matki Bożej. Za wolą rodziców ożenił się, objął sklep po ojcu, pracował w interesie i wychowywał pobożnie dwoje dziatek, jakiemi go Bóg obdarzył. Gdy śmierć nagła zabrała mu w krótkim czasie żonę i dziatki, zrozumiał znikomość rzeczy doczesnych, i mając lat 40, wstąpił do zakonu Jezuitów w Walencyi jako braci-

szek. Z pomocą Najśw. Panny przezwyciężył dręczące go pokusy rozliczne i pracował gorliwie nad udoskonaleniem własnem. Pościł, nosił włosiennicę, w modlitwie i pobożności był wzorem dla wszystkich. Z pokorą wielką spełniał w klasztorze najniższe posługi, a później został odźwiernym klasztornym do końca życia. Nad tem podrzędnem stanowisku, stykając się często z ludźmi, wspierał niejednego dobrą radą, zachęcał do poprawy życia i pobożności. Schodzono się też do niego licznie o pomoc w różnych smutkach i utrapieniach. Przeniesiony na wyspę Majorkę, tam dokończył żywota swego w pokorze i umartwieniu, licząc 86 lat. Zachorowawszy ciężko, modlił się: „Panie, przyczyń mi cierpień, ale przyczyń i cierpliwości.“ Zmarł dnia 31. października 1617 r. Dla licznych cudów, jakimi wsławił go Bóg za życia i po śmierci, zaliczył go Papież, Leon XIII., w poczet Świętych.

Nauka: Tak wielką miłością płonął Alfons ku Maryi, że nawet raz zbłądził przesadą, tak się modląc: „Matko moja, gdybyś wiedziała, jak bardzo Cię miłuję! Choćbyś mię nie wiem jak miłowała, to jednak ja miłuję Cię bardziej!“ Na to objawiła mu się N. M. Panna i udzieliła mu dobrotliwej nagany. Miłuj Maryę sercem i duszą, bo to Matka nasza najlepsza.

Modlitwa: Boże, który wzmacniasz słabych i wynosisz pokornych; jakoś chciał, by św. Wyznawca, Alfons, jaśniał cnotą pokory i gorliwością w modlitwie i umartwieniu, tak dozwól i nam, abyśmy naśladując go, umartwiali ciało, i w kornem naśladownictwie Twego ukrzyżowanego Syna trwając, do chwały wiecznej się dostali. Amen.

31. października.

Św. Wolfgang, Biskup.

Wolfgang, potomek dostojnej rodziny, urodził się w Reutlingen w Wittembergii około 915 r. Wychowany w klasztorze w Reichenau, kierował czas jakiś szkołą katedralną w Trewirze, poczem wstąpił do zakonu Benedyktynów w Einsiedeln. Ćwiczył się pilnie w doskonałości, pościł, umartwiał ciało i przepędzał noce na modlitwie. Po powrocie z Węgier, gdzie działał jako misyonarz, otrzymał nominacyę na Biskupa Ratysbony. Jako Biskup pracował dalej gorliwie dla dobra Kościoła,

objeżdżał dyecezyę swą, wygłaszał wszędzie kazania. Restaurował klasztory, założył klasztor Benedyktynek Św. Pawła i uczynił ksienią tegoż Brygittę, córkę cesarza Henryka II. Przystał na odłączenie od swej dyecezyi krajów czeskich i na utworzenie osobnego biskupstwa w Pradze. Ustąpiwszy z godności swej w r. 980, przeżył pięć lat jako pustelnik w Falkenstein nad Attersee (zwanem obecnie jeziorem św. Wolfganga). Do dziś pozostały tam ślady jego pobytu i wznosi się wspaniały kościół, cel licznych pielgrzymek. Po r. 985 podjął się Święty wychowania czworga dziatek księcia Henryka. W podróży swej do Austryi zachorował na febrę; wtedy kazał się zanieść do oratoryum św. Otmara w Puppingen, i tam przyjąwszy śś. Sakramenta, zmarł pobożnie dnia 31. października 994 r. Relikwie jego spoczywają w kościele St. Emmerana w Ratysbonie. Bóg wsławił go licznymi cudami za życia i po śmierci, w uznaniu których zaliczony jest Wolfgang w poczet Świętych.

Nauka: Św. Wolfgang wpajał uczniom swym te trzy zasady: „Miejcie zawsze Boga przed oczyma; lękajcie się Boga; strzeżcie się wszelkiego grzechu!“ Bojaźń Boża i miłość Boża są najskuteczniejszą tarczą przeciw zakusom złego ducha. Pamiętaj na wszechobecność Boga, a nie zgrzeszysz.

Modlitwa: Daj nam, o Panie miłościwy, abyśmy, obchodząc dziś uroczystość Twego św. Biskupa, Wolfganga, i cześć mu należną oddając, starali się także naśladować go w cnotach i doskonałości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

1. listopada.

Uroczystość Wszystkich Świętych.

Papież, Grzegorz III., kazał zbudować w kościele św. Piotra w Rzymie w r. 731 osobną kaplicę ku czci wszystkich śś. Apostołów, Męczenników i Sprawiedliwych. Zarządził zarazem, by dnia 1. listopada obchodzono uroczystość Wszystkich Świętych, by z końcem roku kościelnego uprzytamniali sobie wierni wszystkich Świętych, zostających w chwale Bożej, zwłaszcza tych, dla których w ciągu roku niema wyznaczonego osobnego święta. Rozporządzenie to dotyczyło po-

czątkowo tylko miasta Rzymu. Gdy jednak cesarz, Ludwik Pobożny, zarządził w r. 837 obchodzenie tego święta we wszystkich krajach swego państwa (we Francyi i w Niemczech), rozszerzyła się powoli ta uroczystość na cały Kościół.

Nauka: Rozważmy dziś wzniosłe słowa Tomasza à Kempis: „Oglądaj i podziwiaj cudowne sprawy Boże w Jego świętym Kościele: świątynię Chrystusa i Świętych, strażnice chrześcijan modlących się, czuwających i walczących przeciw szatanowi. Święta Chrystusa i Świętych nie ustają nigdy; są one bowiem pomnikami ich chwały w Niebie, gdzie królują ci, którzy wzgardzili światem. Imiona Świętych, zwłaszcza Jezusa i Maryi, są rażącymi gromami na czartów. Uczynki Świętych pokrzepiają serca małodusznych, dopomagając im do wytrwałości na ślizkiej drodze zbawienia. Pisma Świętych — to pochodnie wiary, strzegące wiernych przed zbłądzeniem i chwianiem się. Cuda Świętych zawstydzają złych i nie pozwalają im chełpić się swą złością. Relikwie Świętych sprawiają, iż wierni nie lękaja się śmierci i żyją błogą nadzieją zmartwychwstania kiedyś w chwale do żywota wiecznego.

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, który pozwalasz nam na dniu dzisiejszym czcić równocześnie zasługi wszystkich Świętych Twoich, prosimy Cię pokornie, nie odmawiaj nam łaski Twego przeobfitego miłosierdzia przez wzgląd na tylu i tak chwalebnych świętych Orędowników, którzy, służąc wiernie Imieniu Twemu na ziemi, teraz radośnie wysławiają Cię w Niebie. Amen.

Dzień zaduszny.

Dzień zaduszny, czyli pamięć dusz wszystkich zmarłych wiernych, zaprowadził pierwszy św. Odilo, Opat w Clugny we Francyi. Zrazu obchodzono ten dzień tylko w klasztorach Benedyktyńskich we Francyi, lecz wnet rozszerzył się ten zwyczaj na cały Kościół. Za grzech każdy, jako obrażający Boga, należy się grzesznikowi kara. Winę i karę wieczną za grzechy śmiertelne odpuszcza nam Bóg w Sakramencie Pokuty. Natomiast karę doczesną, nieodpokutowaną na ziemi, musi każda dusza odpokutować w czyścu; musi

oczyścić się zupełnie, zanim wejdzie do Nieba. Męki czyścowe nie trwają wiecznie, ale dusze, tamże się znajdujące, są w tem smutnem położeniu, że same nie mogą sobie pomódz, ani mąk swych skrócić. Naszem to więc powinno być zadaniem, byśmy spieszyli z pomocą biednym duszom, ofiarowując na ich intencyę nasze modlitwy i dobre uczynki. Nie bez powodu obchodzi Kościół Dzień zaduszny zaraz po uroczystości Wszystkich Świętych. Ścisła łączność wiary, nadziei i miłości istnieje między Kościołem tryumfującym (Świętymi w Niebie), Kościołem cierpiącym (duszami w czyścu) i Kościołem wojującym (wiernymi na ziemi). Wczoraj wzywaliśmy pomocy i orędownictwa wszystkich Świętych dla siebie, dziś znowu powinniśmy ofiarować pomoc naszą duszom czyścowym, które wyglądają tego z utęsknieniem, a które i teraz i wszedłszy do wiecznej chwały, pewnie nie odmówią nam orędownictwa swego przed tronem Boga.

Nauka: Bądź orędownikiem dusz czyścowych na ziemi, jeśli chcesz zapewnić sobie orędownictwo Świętych w Niebie. Lękaj się mąk czyścowych, które niczem nie różnią się od piekelnych, jak tylko czasem trwania. Módl się ze św. Augustynem: „Oczyść mię, Panie, w tem życiu, abym nie potrzebował ognia oczyszczenia po śmierci!“

Modlitwa: Boże, Stworzycielu i Odkupicielu wszystkich wiernych, daj duszom sług i służebnic Twych odpuszczenie wszystkich grzechów; by za naszem pobożnem wstawiennictwem uzyskały u miłosierdzia Twego upragnione przebaczenie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

3. listopada.

Św. Hubert, Biskup.

Hubert (jaśniejący roztropnością), był synem Bertranda, księcia Akwitanii, a urodził się 656 r. Wychowany przez ojca na dzielnego rycerza, dostał się na dwór króla, Teodoryka III., gdzie dosłużył się godności palatyna. Udał się następnie do Metzu, gdzie regent, Pipin z Heristalu, poznał się na jego zdolnościach i obdarzył go wysokim urzędem. Hubert lubiał bardzo myśliwstwo i polował nieraz całymi dniami. Zapędziwszy się raz w gąszcz leśny za jeleniem, dopędził go na polance

i ujrzał między rogami jelenia krzyż jaśniejący, a równocześnie usłyszał głos: „Hubercie, porzuć dwór i udaj się do Biskupa Lamberta!“ Usłuchał Hubert wezwania, a Biskup wytłómaczył mu, jako Bóg wskazuje mu w pokucie i odosobnieniu drogę zbawienia. Zrzekł się Hubert godności, odsunął się od dworu i w zaciszu domowem bogobojny pędził żywot. Po śmierci małżonki swej, uchylił się Hubert w zacisze leśne i tu w samotności wiódł żywot ostry i umartwiony, oddany modlitwie i naukom teologicznym. Wyświęcony na kapłana, taką odznaczył się świątobliwością i gorliwością, iż po śmierci męczeńskiej Lamberta obrano go jednogłośnie Biskupem w Mestrich 708 r. Na tem stanowisku naśladował swego poprzednika w cnotach, objeżdżał często dyecezyę, umacniał wiernych we wierze, resztki pogan nawracał na chrześcijanizm. Dochody swe rozdawał na kościoły, klasztory i dla ubogich. Sam żył skromnie, jadał tylko proste potrawy, wszystkie chwile, wolne od pracy, poświęcał modlitwie i rozmyślaniom. Bóg powołał go do siebie w r. 727 i wsławił go za życia i po śmierci licznymi cudami. Św. Hubert jest osobliwszym Patronem myśliwych.

Nauka: Zapisz sobie w sercu słowa świątobl. Tomasza à Kempis: „Święty (sprawiedliwy) myśli święcie, mówi prawdę, sprawiedliwym jest w czynach, gardzi sprawami doczesnemi i dąży tylko do rzeczy wiecznych.“

Modlitwa: Boże, któryś duszę św. Wyznawcy i Biskupa, Huberta, wziął do chwały wiecznej, daj nam, prosimy, abyśmy, ciesząc się zawsze jego wstawiennictwem u Ciebie, żywota wiecznego dostąpić mogli. Amen.

4. listopada.

Św. Karol Boromeusz, Kardynał.

Papież, Paweł V., nazywa w bulli kanonizacyjnej św. Karola, „męczennikiem miłości, świetlanym wzorem Pasterzy i wiernych, aniołem w ludzkiej postaci“. Urodził się Karol w r. 1538 z hrabiowskiej rodziny włoskiej, osiadłej nad jeziorem Lugano. Stateczny i pobożny młodzieniec ukończył chlubnie nauki i zdobył sobie doktorat obojga praw. Wuj jego, Papież, Pius IV., zawezwał go do Rzymu, a poznawszy jego nadzwyczajne zdolności i zalety, mianował go kardynałem i Arcy-

biskupem Medyolanu. Szydzono zrazu z młodziutkiego Arcybiskupa, ale wnet przekonano się, że Papież uczynił dobry wybór. Święty sam przodował wszystkim przykładem doskonałości chrześcijańskiej i dbał o obyczajność i pobożność w swej dyecezyi. Zaprowadzał wszędzie wzorową karność kościelną, dochody swe obracał na cele dobroczynne, budował szpitale, obdarzał hojnie ubogich. Pracował niezmordowanie, objeżdżał pilnie dyecezyę, wygłaszał wszędzie porywające kazania. Zasłużył się wielce dla Kościoła na Soborze Trydenckim i pierwszy wprowadził uchwały Soboru w swej dyecezyi. Pieniądze, uzyskane ze sprzedaży dóbr familijnych, obracał na zakładanie seminaryów duchownych i zakładów wychowawczych dla chłopców, by w ten sposób wychować karne, wzorowe duchowieństwo. Podczas zarazy morowej, jaka nawiedziła miasto, sam obsługiwał chorych, nakazał posty publiczne i przewodniczył procesyom boso z powrozem pokutnym na szyi. Po wygaśnieniu zarazy, założył dla pozostałych sierot wielki zakład wychowawczy. Pracowitego żywota dokonał dnia 4. listopada 1594. Relikwie jego spoczywają w katedrze medyolańskiej.

Nauka: Św. Karol rozpamiętywał często mękę Chrystusa i zalecał to samo wszystkim, mówiąc: „Błogosławieni ci, którzy mogą rozważać ustawicznie mękę Jezusa. Myślę, że tacy nie potrafiliby popełnić żadnego grzechu.“ Używaj pilnie tego lekarstwa przeciw grzechowi. O Bogu myśl, z Nim przestawaj, do Niego się garnij, a unikniesz grzechu i zaguby.

Modlitwa: Racz ochraniać, Panie, Kościół Twój nieustanną opieką św. Wyznawcy i Biskupa, Karola, a jako pasterska jego gorliwość uczyniła go chwalebnym, tak niech za jego przyczyną i my w miłości do Ciebie coraz żarliwszymi będziemy. Amen.

5. listopada.

Św. Elżbieta, matka św. Jana Chrzciciela.

Pismo święte nazywa Elżbietę i męża jej, Zacharyasza, sprawiedliwymi przed Bogiem, jako że żyli nienagannie i przestrzegali przykazań Boga. Św. Chryzostom nazywa Zacharyasza mężem cnoty przedziwnej. Małżeństwo ich było zrazu bezdzietnem i oboje modlili się do Boga, by raczył pobłogosławić ich związek potomstwem. Podczas składania ofiar w świątyni okazał się Zacharyaszowi Anioł Boży i oznajmił mu, że Bóg da mu syna, który ma się nazywać Jan. Nie chciał Za-

charyasz uwierzyć zrazu słowom Anioła i dlatego ukarał go Bóg niemotą aż do chwili obrzezania nowonarodzonego dziecięcia. Cudownie zesłany syn, Jan Chrzciciel wzrastał w cnocie i bojaźni Boga, by zostać później poprzednikiem Jezusa. Po zwiastowaniu anielskim w domku Nazaretańskim wybrała się Marya w odwiedziny do Elżbiety. Ta, ujrzawszy ją, zawołała: „Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota twego.“ Słowa te, w połączeniu z pozdrowieniem Gabryela, stały się modlitwą, powtarzaną dziś codziennie w całym Kościele. Z maleńkim Janem musiała Elżbieta uchodzić na pustynię, by ujść prześladowania Heroda. Według tradycyi zginął Zacharyasz, zabity na rozkaz Heroda. Jan Chrzciciel, dorósłszy, udał się na puszczę, gdzie w pokucie i modlitwie przygotowywał się do pełnienia swego ważnego posłannictwa. Św. Elżbieta jaśniała do końca życia cnotami i bogobojnością. Pamiątkę jej i jej męża, Zacharyasza, obchodzimy dziś.

Nauka: Św. Zacharyasz był twórcą prześlicznego hymnu: „Benedictus“ (Błogosławiony Pan . . .). Słowa hymnu tchną uwielbieniem, podzięką i ufnością w Boga. Pamiętajmy o tem, byśmy Boga najdobrotliwszego stale wielbili, do Niego uciekali się we wszystkich potrzebach i ufność niewzruszoną pokładali w Jego mocy i miłosierdziu.

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, przez zasługi i przyczynę św. Zacharyasza i Elżbiety, utrwal w sercach naszych żywą pamięć Twej boskiej wszechobecności, abyśmy, miłując Cię nadewszystko, obietnic Twych, przewyższających wszelkie oczekiwania, mogli stać się uczestnikami. Amen.

6. listopada.

Św. Leonard, Opat.

Leonard (mężny), pochodził z dostojnej ale pogańskiej rodziny francuskiej. Bogaci rodzice jego dali mu wielu nauczycieli, między którymi byli i chrześcijanie, i ci obeznali go z religią chrześcijańską. Lecz dopiero Biskup Remigiusz przekonał go o prawdziwości wiary Chrystusowej i udzielił mu chrztu. Czas jakiś przebywał Leonard na dworze króla Chlodwika I. Przekonawszy się jednak, że świat nie da mu żadnego szczęścia, wstąpił do klasztoru w Micy koło Orleanu. Tu

pilnie ćwiczył się w doskonałości i w naukach teologicznych. Wyświęcony na kapłana, wędrował po całej Francyi, opowiadał wszędzie słowo Boże, nawracał i chrzcił pogan. Król chciał go znowu powołać do swego boku i obiecywał mu wysokie godności, ale Święty podziękował za wszystko. Uprosił sobie tylko pozwolenie uwalniania więźniów, niewinnie skazanych, lub zbyt surowo zasądzonych. Więźniów takich była w owych czasach wielka liczba. Leonard setki ich uwolnił i równocześnie także pracował nad dobrem ich dusz. Otrzymał także od króla w darze kawał lasu w miejscu odludnem koło Limoges. Tu żył jako pustelnik w świątobliwości wielkiej. A że młodzież pobożna zbiegała się licznie do niego, więc z czasem wybudował tu kościół i klasztor Noblac, którego był pierwszym Opatem. Do śmierci żył w pokorze wielkiej i, mimo cnoty swe wielkie, uważał się za ostatniego i najnędzniejszego pośród Braci. Zmarł dnia 6. listopada 559 r., wsławiony licznymi cudami.

Nauka: Wielu bardzo Świętych szukało samotności, by bez przeszkody mogli oddawać się rozmyślaniom o Bogu. Boga tylko szukali i w Nim znajdowali szczęście całe, przedsmak życia niebiańskiego na ziemi. „Kto poznał Boga, Dobro najwyższe, — mówi św. Augustyn — nie może znaleźć upodobania w mdłych i znikomych rozkoszach świata.“

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, niech nam poleceniem będzie u Ciebie pobożne wstawiennictwo św. Wyznawcy, Leonarda, abyśmy, oddając mu cześć przynależną, na jego pożądane orędownictwo w każdej potrzebie liczyć mogli. Amen.

7. listopada.

ŚŚ. Pięciu Braci Polaków.

Król polski, Bolesław Chrobry, sprowadził był do kraju dwóch zakonników reguły św. Romualda i darował im kawał boru, gdzie później stanęło miasto Kazimierz Wielkopolski. Do zakonników tych, Jana i Benedykta, przyłączyło się później czterech Polaków, Izaak, Mateusz, Krystyn i Barnabasz. Wszyscy oni wiedli żywot świątobliwy, modląc się, umartwiając i rozmyślając. Gdy św. Wojciech przybył do Polski, pomocnymi mu byli w opowiadaniu Ewangelii w Prusiech. Po śmierci

św. Wojciecha wrócili do pustelni swej, pobudowali sobie chatki drewniane i w nich żyli samotnie, schadzając się na modlitwy do wspólnej kaplicy. Uprawa przyległego pola dawała im skromne utrzymanie. Raz odwiedził pustelnię król Bolesław w licznym orszaku żołnierzy. Przekonawszy się, jak pożyteczną jest praca pustelników dla okolicznych mieszkańców, darował im znaczną ilość złota na wybudowanie obszernego kościoła. Po odjeździe króla zastanowili się pustelnicy, że reguła zabrania im posiadać złoto. Wysłali więc natychmiast Barnabę, by oddał złoto królowi i oznajmił mu, że postarają się wybudować kościół z jałmużn pobożnych. Tymczasem kilku chciwych złota żołnierzy odłączyło się tajemnie od orszaku króla, wrócili na pustelnię i zażądali od pustelników wydania złota. Nie chcieli wierzyć, że złoto już tymczasem odesłane, dręczyli więc okrutnie pustelników, a potem pomordowali. Gdy król dowiedział się o zajściu, kazał ciała śś. Męczenników pochować uroczyście w katedrze gnieźnieńskiej. Zbrodniarze, ułaskawieni za wstawieniem się Barnaby, pokutowali za grzech swój całe życie w tejże pustelni.

Nauka: Chciwość złota popchnęła żołnierzy do morderstwa, które nie przyniosło im żadnego pożytku. Strzeż się chciwości, używaj roztropnie darów Bożych. Dostatki same przez się szczęścia nie dają, a tylko dobre ich użycie dla dobra bliźnich, może nam przysporzyć zasług dla Nieba.

Modlitwa: Boże, któryś w dobrotliwości swej przygotował nam przybytek szczęśliwości wiecznej w Niebie, spraw łaskawie, abyśmy, ucząc się pogardzać dobrami doczesnemi, wiernem służeniem Ci wysłużyli sobie obiecaną po śmierci nagrodę. Amen.

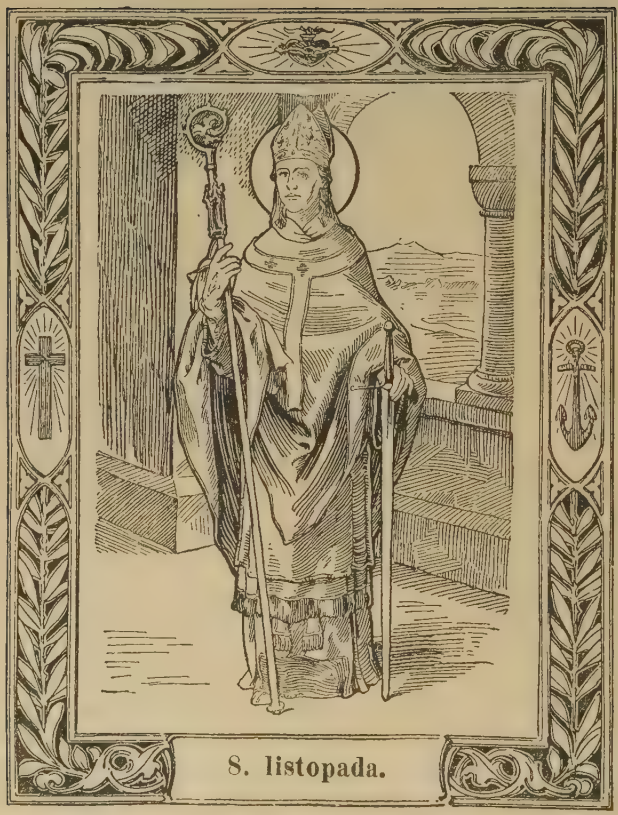

8. listopada.

Św. Engelbert, Arcybiskup i Męczennik.

Engelbert pochodził z dostojnego rodu, ale bogactw i dostatków światowych zrzekł się dla służenia Bogu. Dla zdolności swych a także i za wpływem rodziców przechodził szybko stopnie godności kościelnych, coraz większą odznaczając się pobożnością i świątobliwością. W r. 1215 powołano go do objęcia stolicy arcybiskupiej w Kolonii. Święty zajął się gorliwie pracą około dobra dyecezyi, z własnych funduszów płacił zaległości kościelne, przestrzegał pilnie sprawiedliwości i słu-

Ukoronowanie Najśw. Panny.

szności, nie kierując się żadnymi względami. Każdemu dawał chętny posłuch, kto szukał u niego rady i pomocy. Ujmował się za pokrzywdzonymi, opiekował się sierotami, dbał o biednych i chorych. Występował ostro przeciw nadużyciom możnej szlachty i zapobiegał takowym, o ile to było w jego mocy. Zdarzyło się, że krewny jego, hrabia Fryderyk z Isenburgu, podstępnie narzucił się na opiekuna klasztoru w Essen, by wykorzystać dochody klasztorne dla swych celów. Engelbert ujął się za zakonnicami i z polecenia cesarza i Papieża wystąpił przeciw hrabiemu. Próbował zrazu środków łagodnych, a gdy to nie pomogło, użył swej władzy dla ochrony zakonnic przed wyzyskiwaczem. Hrabia uległ pozornie, ale w duszy knuł zemstę przeciw Arcybiskupowi. Przestrzegano Engelberta, lecz on trwał przy przestrzeganiu swych obowiązków, i tylko przeczuciem wiedziony, przygotowywał się gorliwie na śmierć. Gdy raz poświęcać miał nowy kościółek w Schwelm, napadli go w drodze zbójcy, najęci przez hrabiego, i zamordowali okrutnie dnia 7. listopada 1225. r.

Nauka: Św. Engelbert mężnie karcił występki możnych. Naśladuj pilnie św. Engelberta w pilnem przestrzeganiu obowiązków i pełnieniu uczynków miłosierdzia co do ducha. Nagrodą już na ziemi będzie ci przeświadczenie spełnionych dobrych czynów; doskonalsza zaś nagroda wieczna czeka cię za to po śmierci.

Modlitwa: Boże, który§ św. Biskupowi, Engelbertowi, dał ponieść chwalebną śmierć męczeńską w obronie Kościoła Twego, spraw łaskawie, aby wszyscy, uciekający się do niego, zbawiennych wstawiennictwa jego doznali skutków. Amen.

9. listopada.

Św. Teodor, Męczennik.

Teodor (Bożydar), był żołnierzem rzymskim za czasów cesarza, Dyoklecyana. Wcześnie nawróciwszy się, gorliwym był chrześcijaninem, ale zarazem pełnił sumiennie obowiązki swe wojskowe. Będąc już pułkownikiem, bawił z pułkiem swym w Amazei w Małej Azyi, gdy właśnie ogłoszono rozkaz cesarski, by wszystkich chrześcijan zmuszano do składania ofiar bogom. Teodora, jako jawnego chrześcijanina, wezwano także przed sąd, gdzie dzielnie bronił swej wiary, dowodząc, jako niedo-

rzecznością jest, składać ofiary martwym bałwanom. Że sławnym był, jako wojownik, szanowanym i lubianym, więc dano mu czas do namysłu, by wyrzekł się Chrystusa. Czasu tego użył Teodor tak, iż spalił ogromną świątynię Cybeli, by nie zmuszano w niej chrześcijan do składania sprośnych ofiar. Stawiono go znowu przed sąd, ale jeszcze próbowano wszelkich namów i obietnic, byle tylko porzucił chrześcijaństwo. Gdy i teraz pozostał stałym i śmiało głosił, że niesprawiedliwością jest prześladowanie chrześcijan, dręczono go w rozmaity sposób, bito kijami, rozdrapywano ciało żelaznymi grzebieniami. Święty znosił cierpliwie te męki, modląc się: „Na każdy czas chwalić będę Pana, a sława Jego ciągle w ustach moich“ (Psl. 33). Gdy wszelkie inne męki nie pomagały, spalono żywcem Teodora dnia 9. listopada 306 r.

Nauka: Św. Teodor tak twierdził: „Wśród złych zawsze gorszym jest ten, który pierwsze miejsce zajmuje między nimi. Jest on między niesprawiedliwymi niesprawiedliwszym, między mordercami najokrutniejszym, między rozpustnikami najwyuzdańszym i najbezwstydniejszym.“ Kto drugich do złego uwodzi lub pobudza, winę ma podwójną, bo do złego czynu dołącza się jeszcze straszna odpowiedzialność za uwiedzenie.

Modlitwa: Boże, któryś w chwalebnem wyznaniu św. Męczennika, Teodora, tak możną nam dał ochronę, użycz nam łaskawie, abyśmy, za jego przykładem w dobrem postępując, jego orędownictwem przed tronem Twym zawsze się cieszyli. Amen.

Św. Andrzej z Awelinu.

Andrzej urodził sie w r. 1521 w Castro-Nuowo w Południowych Włoszech. Odebrał pobożne wychowanie, a że okazywał chęć do nauk, wysłali go rodzice do Neapolu. Tam żyjąc pobożnie i cnotliwie, ukończył chlubnie nauki, zdobył sobie doktorat obojga praw i ukończył równocześnie studya teologiczne. Był zrazu adwokatem i raz broniąc pewnej sprawy, przytoczył nieprawdziwą okoliczność, skutkiem czego sprawę wygrał. Wyczytawszy jednak w Piśmie świętem, że usta

kłamliwe zabijają duszę, tak się przeraził, że porzucił adwokaturę i poświęcił się wyłącznie stanowi duchownemu. Pracował gorliwie na kazalnicy, a szczególnie w konfesyonale, nawracał lekkomyślnych i grzeszników, pobudzał wiernych do gorliwości w służbie Bożej. Rosnący wpływ jego w mieście nie podobał się przewrotnym. Nasadzono raz na niego dwóch opryszków, którzy, napadłszy go, poranili ciężko. Święty darował im chętnie winę i nawet wstawił się za nimi do wicekróla, prosząc o ułaskawienie. W r. 1556 wstąpił do zakonu Teatynów i tu tem większemi zajaśniał cnotami. Umartwiał się surowo, mięsa nigdy nie jadał, nosił włosiennicę. Jako mistrz nowicyuszów prowadził ich drogą doskonałości i przygotowywał na gorliwych kapłanów. Uczynił ślub ciągłego pokonywania swej woli i postępowania w cnocie. Zostawszy przełożonym, pracował usilnie nad rozwojem zakonu i założył kilka klasztorów teatyńskich we Włoszech. Znużony pracą, zmarł 10. listopada 1608 na udar mózgowy właśnie w chwili, gdy rozpoczynał Mszę świętą i po trzeci raz wymawiał słowa: Introibo ad altare Dei (wnijdę do ołtarza Bożego), mając lat 88. Relikwie jego, spoczywające w Neapolu w kościele św. Pawła, słyną cudami licznymi. Papież, Innocenty X., r. 1624 ogłosił go Błogosławionym, a Klemens XI. r. 1712 Świętym. Jest Patronem od nagłej śmierci, zwłaszcza dla kapłanów.

Nauka: Powiada św. Bernard: „Ponieważ śmierć wszędzie na cię czyha, więc i ty, jeśliś mądry, oczekuj ją zawsze.“ Żyj tak, byś gotów był na śmierć w każdej chwili. Myśl o śmierci i strzeż się grzechu ciężkiego, który zamyka Niebo.

Modlitwa: Boże, któryś sercu św. Wyznawcy, Andrzeja, przez gorące pragnienie doskonalenia się w cnocie, coraz ściślej łączyć się z Tobą dozwolił, daj nam, przez jego zasługi i przyczynę, abyśmy, stawszy się tejże łaski uczestnikami, doszli szczęśliwie do oglądania Twej chwały. Amen.

11. listopada.

Św. Marcin, Biskup.

Marcin (świadek), urodził się w Sabaryi (dzisiejsze Stein przy Anger) w Panonii (Węgry) w r. 331, jako syn pogańskiego trybuna rzymskiego. Ojciec wychowywał go we wierze pogańskiej, ale mały Marcin czuł pociąg do obrzędów chrześcijańskich, i już w 10. roku życia zapisał się w poczet katechumenów. Wyćwiczony w sztuce rycerskiej, został wnet setnikiem i jako taki wyruszył z pułkiem swym do Francyi. Przejęty już zasadami chrześcijanizmu, żył pobożnie i skromnie, wspierając

o ile możności ubogich. Przed miastem Amiens spotkał raz żebraka nędznego, a nie mając przy sobie pieniędzy, rozciął płaszcz swój na dwoje i dał połowę ubogiemu. Następnej nocy okazał mu się Zbawiciel, chwaląc go za ten czyn. W r. 355 porzucił Marcin służbę wojskową, przyjął chrzest i udał się do Biskupa Hilarego do Poitiers, pod którego okiem szybko wzrósł w doskonałości. Otrzymawszy święcenia, wrócił do miasta rodzinnego, by pracować tam dla Chrystusa, ale intrygi Aryanów wypędziły go stamtąd. Wrócił do Francyi, gdzie założył klasztor Lociacum. Mieszkańcy miasta Tours powołali go na Biskupa w r. 371. Marcin ukrył się, bo z pokory nie chciał przyjąć tej godności, ale gęś zdradziła go swym krzykiem. Jako Biskup wiódł pokorne i umartwione życie, dochody swe rozdawał ubogim, a sam żył skromnie na sposób klasztorny. Nawracał resztki pogan, a wiernych utwierdzał w pobożności. Przeciwności i oszczerstwa znosił cierpliwie, ciesząc się, że może cierpieć dla Chrystusa. Wielu chorych zawdzięcza mu swe uzdrowienie. Bóg powołał go do siebie dnia 8. listopada 400 r., a dzień dzisiejszy przeznaczonym jest na obchodzenie jego pamiątki.

Nauka: Sam Chrystus oznajmił św. Marcinowi, jak miłymi mu są uczynki miłosierdzia. Siedmiorako dbać możesz o dobro doczesne bliźniego: 1) Łaknących nakarmić; 2) spragnionych napoić; 3) nagich przyodziewać; 4) podróżnych ugaszczać; 5) więźniów wykupywać; 6) chorych nawiedzać; 7) umarłych grzebać.

Modlitwa: Boże, który widzisz, że o własnych siłach nie zdołamy wytrwać w dobrem, spraw łaskawie, abyśmy za przyczyną św. Wyznawcy i Biskupa, Marcina, od wszelkich przeciwności byli uchronieni. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

12. listopada.

Św. Jozafat, Arcybiskup i Męczennik.

Jan Kuncewicz urodził się w r. 1580 we Włodzimierzu na Wołyniu. Za wolą ojca przygotowywał się do stanu kupieckiego, ale wnet wyrzekł się spraw świata, poszedł za głosem wewnętrznym i wstąpił w r. 1604 do klasztoru Bazylianów, gdzie otrzymał imię Jozafat (Pan sądzi). Po pięciu latach został kapłanem, a wnet potem Archimandrytą (przełożonym) klasztoru. Jaśniejąc cnotami wielkiemi, pracował gorliwie w winnicy Pańskiej i tak pilnie nawracał schizmatyków, że schizma-

tycy zagorzalcy przezwali go korsarzem dusz. W r. 1617 powołanym został do objęcia stolicy arcybiskupiej w Połocku. Na tem stanowisku pracował tem gorliwiej, bronił wiary świętej przeciw schizmatykom w słowie i piśmie, utrwalał wpływ Kościoła i coraz więcej dusz zyskiwał Chrystusowi. Rozjątrzyło to odszczepieńców, którzy poprzysięgli mu zemstę. Gdy jechał raz do Witebska, wtargnęli do domu, w którym mieszkał i poczęli mordować jego sługi. Wyszedł Święty do nich i przywodził ich do upamiętania. Gdy sam dał się im poznać, poczęli go bić pałkami i toporami, a widząc, że jeszcze oddycha, dobili go dwiema strzałami w głowę. Modląc się do ostatniej chwili, skonał Święty dnia 12. listopada 1623 r. Ciało jego święte powlekli mordercy przez miasto i wrzucili do rzeki Dyny. Jasność cudowna wskazała je wiernym. Wydobyto zwłoki i pochowano ze czcią w Połocku.

Nauka: Św. Jozafat padł ofiarą swej gorliwości o zbawienie dusz i o wiarę świętą. „Świat — powiada św. Bonawentura — zwalcza wybranych w dwojaki sposób: Słowem i czynem — kłamstwem i mieczem prześladowania.“ Czytamy w Piśmie świętem: „Którzy chcą Bogu służyć, muszą cierpieć prześladowanie.“ Służ i ty Bogu wiernie, pomny na to, że nie na ziemi, ale w Niebie szukać trzeba uznania i nagrody.

Modlitwa: Wzbudź, prosimy Cię, Panie, w Kościele Twym ducha natchnienia, jakim przejęty św. Jozafat, dał życie swe za owieczki, abyśmy za jego przyczyną owym duchem gorliwości napełnieni, nie wahali się poświęcać życia naszego dla dobra bliźnich. Amen.

13. listopada.

Św. Stanisław Kostka, T. J.

Urodził się w r. 1550 w Kostkowie w Polsce z bogatego rodu Kostków. Przyszedł na świat ze znamieniem Imienia Jezus na piersi i od młodości nadzwyczajną okazywał pobożność. Nie cieszyły go zabawy i pustoty dziecięce, natomiast każdą wolną chwilę obracał na rozmowę z Bogiem. Gdy brat, Paweł, karcił go raz, że traci tyle czasu na modlitwie, rzekł: „Bóg stworzył mię dla rzeczy wiecznych, dla nich więc żyć muszę.“ Każdego dnia odwiedzał Jezusa w Najśw.

Sakramencie, co tygodnia przystępował do spowiedzi i Komunii świętej. Grzechu śmiertelnego nigdy nie popełnił. Duszę miał tak czystą, że usłyszawszy tylko jakie dwuznaczne słowo, popadał w omdlenie. Trzy lata przepędził we Wiedniu na studyach u Jezuitów. Mieszkał z bratem w domu prywatnym i dla swej pobożności wystawionym był nieraz na szyderstwa, obelgi, a nawet zniewagi czynne ze strony brata. Nie zważał na to, ale tem pilniej pracował nad udoskonaleniem swem, modlił się, słuchał po dwie Msze dziennie, odmawiał gorliwie Różaniec. Szczególniejsze nabożeństwo miał do św. Barbary. Najśw. Pannę uważał za matkę swą i zwracał się zawsze do Niej z dziecięcą ufnością i miłością. Gdy zachorował, nie chciał brat bezbożny przywołać mu księdza. Stanisław pomodlił się gorąco do Matki Najświętszej i oto Bóg przysłał mu cudownie Komunię przez Aniołów. Wyzdrowiawszy, przeparł to u rodziny, że pozwolono mu wstąpić do zakonu Jezuitów. Zaledwie jednak przebył tam 10 miesięcy, gdy znowu zachorował śmiertelnie. Dnia 15. sierpnia 1568 r. przyjął Pan czystą jego duszę w grono swych Aniołów.

Nauka: Hasłem św. Stanisława było: „Tylko to czyni nas bogatymi, czego nam nikt zabrać nie może.“ Trzymając się tego od dzieciństwa, szukał tylko skarbów niebiańskich, których nikt odebrać nam nie może i które jedynie towarzyszą nam poza grób przed tron Boga.

Modlitwa: Boże, któryś pośród licznych cudów mądrości swej także młodzieńczemu wiekowi dał łaskę doskonałej świątobliwości, użycz nam, prosimy, abyśmy, za przykładem św. Stanisława, pilnie z czasu korzystając, spieszyli się wnijść do wiecznego pokoju. Amen.

14. listopada.

Św. Wawrzyniec, Arcybiskup.

Wawrzyniec był synem księcia Irlandyi. W 10. roku życia dostał się jako zakładnik w ręce pewnego króla, który trzymał go dwa lata w odosobnionem miejscu, gdzie zbywało mu nieraz nawet na potrzebnym posiłku. Po dwóch latach udało się ojcu odzyskać syna za staraniem pewnego Biskupa. Przez wdzięczność postanowił, że jednego z czterech synów, którego los przeznaczy, poświęci na służbę Bogu. Wawrzyniec nie dopuścił jednak do losowania, sam zgłosił się na

ochotnika i wstąpił do klasztoru w Glendaloch. Wzrastając szybko w doskonałości, został niezadługo Opatem klasztoru, a w r. 1162 Arcybiskupem Dublinu. Na tem stanowisku wiódł dalej żywot klasztorny, umartwiał się wielce, nigdy mięsa nie jadał, w piątki pościł o chlebie i wodzie. Wraz z zakonnikami szedł w nocy odmawiać pacierze nocne, zostawał nieraz do świtu w kościele, a rano szedł na cmentarz, by modlić się za umarłych. Długie godziny spędzał w grocie, w której żył niegdyś św. Koemgen. Pracował gorliwie nad nawracaniem grzeszników, dbał o dobro kraju, nie szczędził rad swych samemu królowi. Karcił grzeszników, zapowiadając karę Boga, która nastąpiła, gdy Henryk II., król Anglii, zdobył Irlandyę. Podczas groźnej trzyletniej klęski głodowej spieszył z pomocą potrzebującym, o sobie samym zapominając. Zapadłszy na febrę złośliwą, dokonał zasłużonego żywota dnia 14. listopada 1180. Bóg wsławił go licznymi cudami, a Papież, Honoryusz III., zaliczył go w poczet Świętych.

Nauka: Św. Wawrzyńca pytano przed zgonem, czy nie zechce spisać testamentu. Święty odrzekł na to z uśmiechem, że niestety nie ma czem rozporządzić. Mało jest takich, którzy za życia obrócili wszystko na dobre cele. Nie czekaj ostatniej chwili śmierci. Rozporządź wszystkiem za wczasu, załatwij wszelkie spory, napraw o ile możności zło wyrządzone, a mieniem rozporządź tak, by to było z pożytkiem dla twej duszy.

Modlitwa: Boże, któryś św. Wyznawcę i Biskupa, Wawrzyńca, licznymi wsławił cudami, spraw łaskawie, abyśmy przez jego zasługi i przyczynę cieszyli się zdrowiem ciała, a także zbawienia duszy dostąpili. Amen.

15. listopada.

Św. Leopold, Margrabia.

Leopold (Luitpold = bohater), urodził się w Melk w r. 1073. Ojciec jego, Leopold III., margrabia austryacki, dał mu staranne, pobożne wychowanie pod kierunkiem Biskupa Passawskiego, Altmana. Młody Leopold dzielny był w rzemiośle rycerskiem, ale równocześnie był pokornym, skromnym, wstrzemięźliwym, gorliwym w modlitwie i ćwiczeniach pobożnych. Objąwszy rządy po śmierci ojca w r. 1096, postawił sobie za zadanie szczęście doczesne i wieczne swych pod-

danych. Dbał o oświatę i pobożność ludu, budował więc kościoły i klasztory, a przy nich zakładał szkoły, w którychby poddani mogli nabierać wiedzy i dobrych obyczajów. Zbudował zamek i kaplicę na Kahlenbergu, ufundował słynny klasztor w Klosterneuburgu pod Wiedniem. W roku 1106 ożeniony z Agnieszką, córką cesarza Henryka IV., wdową po Frydryku, księciu Szwabii, mającą dwóch synów, z których jednym był cesarz, Konrad III., żył z nią przykładnie, wychowując dziatki swe w cnocie i bojaźni Bożej. Wspierał ubogich, nawiedział chorych, zbrodniarzy starał się poprawić i nawrócić. Przeciw Węgrom, najeżdżającym jego kraje, podejmował wyprawy i dwukrotnie ich pobił. Ofiarowywano mu cesarską koronę Niemiec, ale z pokory odmówił. Przez 40 lat panował chwalebnie i sprawiedliwie jako prawdziwy ojciec narodu. Zmarł dnia 15. listopada 1136 r., a zwłoki jego złożono w klasztorze w Klosterneuburgu. W uznaniu wielu cudów, jakimi wsławił go Bóg, zaliczony jest przez Innocentego VIII. w r. 1485 w poczet Świętych. Św. Leopold jest Patronem krajów Austryi.

Nauka: Choć pierwsze w kraju zajmował stanowisko, nie pysznił się tem św. Leopold, siebie za nic mając; nie polegał na sobie, Bogu tylko wszystko przypisując. Powiada św. Bernard: „Prawdziwa to mądrość, wiedzieć, co możesz sam przez się, a co z pomocą Boga; zachować się niepokalanym dla Tego, który dla ciebie w zupełności się oddał.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Wyznawcę, Leopolda, od trosk władzy doczesnej do chwały królestwa niebieskiego odwołał, użycz nam, prosimy, abyśmy za jego przykładem i przyczyną tak przeszli ten ziemski padoł płaczu, byśmy kiedyś mogli uczestniczyć z nim w żywocie wiecznym. Amen.

16. listopada.

Św. Otmar, Opat.

Otmar (chwalebny), potomek hrabiowskiej rodziny, ukończył nauki w Chur w Szwajcaryi i otrzymał święcenia kapłańskie. Był czas jakiś proboszczem, a dla zalet wielkich obrano go w r. 720 Opatem w St. Gallen. Święty ujął rządy klasztoru energiczną i sprawną dłonią, dbał o zachowanie i pomnożenie dóbr klasztornych. Wychował i wykształcił cały zastęp wzorowych, świątobliwych mnichów, biegłych we wszelakich umiejętnościach. Klasztor jego takiej nabrał sławy,

że inne klasztory zwracały się do niego o przysyłanie im zakonników. Regułę św. Kolumbana zmienił Otmar na regułę św. Benedykta. Prowadził życie umartwione bardzo, oddane modlitwie i ćwiczeniom ascetycznym. Dla trędowatych wybudował osobny szpital i sam nieraz ich pielęgnował. — Król Pipin zapewnił klasztorowi nietykalność dóbr, ale niesumienni urzędnicy królewscy pokusili się o nie. Uwięzili Opata, za pieniądze podstawili jakiegoś niegodziwego mnicha, który zaświadczył, jakoby Święty zhańbił pewną niewiastę. Nie pomogły zapewnienia św. Opata, iż jest niewinnym. Przewieziono go do zamku Bodmann nad jeziorem Bodeńskiem i tam trzymano. Poczciwy braciszek klasztorny zaopatrywał go potajemnie w żywność i tak uchronił od śmierci głodowej. Później dozwolono Świętemu przenieść się na wyspę Werd na Renie, gdzie jeszcze czas jakiś żył, jaśniejąc świątobliwością i cnotami. Zeszedł z tego świata dnia 16. listopada 759 r. Po dziesięciu latach przeniesiono jego święte relikwie do St. Gallen.

Nauka: Św. Otmar cierpiał całe życie od nieprzyjaciół i od fałszywych przyjaciół. Powiada św. Chryzostom: Lepszym jest jawny nieprzyjaciel, niż fałszywy przyjaciel. Kogo się boimy, tego łatwo możemy uniknąć, ale kogo nie znamy, ten łatwo może nami zawładnąć."

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, spraw, aby pobożne wstawiennictwo twego św. Opata, Otmara, uwolniło nas od wszelkiej pożądliwości doczesnej i udoskonaliło w nas pragnienie i tęsknotę rzeczy niebiańskich. Amen.

17. listopada.

Bł. Salomea.

Salomea była córką króla polskiego, Leszka Białego, i żony jego, Grzymisławy, a siostrą Bolesława Wstydliwego. Wychowana pobożnie przez matkę, od maleńkości była skromną, pobożną i miłosierną dla ubogich. Zwyczajem ówczesnym przeznaczyli ją rodzice już w 4. roku życia za żonę dla Kolomana, królewicza węgierskiego. Wysłana na dwór węgierski, tam się wychowywała, wzrastając coraz więcej w cnotach i doskonałości. Po ślubie skłoniła swego małżonka do zachowania cnoty czystości i wiodła z nim żywot szczę-

śliwy, myśląc tylko nad udoskonaleniem własnem i męża. Po śmierci króla Andrzeja pozostał Bela na tronie węgierskim, a Koloman objął księstwo Halickie na Rusi. Rządził niem przez 25 lat, a Salomea dzieliła z nim wiernie wszystkie pomyślne i mniej pomyślne chwile, dbając o pobożność i obyczajność wśród poddanych, opiekując się ubogimi i sierotami. Po śmierci męża porzuciła świat, wstąpiła do klasztoru Klarysek w Zawichoście i przyoblekła habit zakonny, poświęcając się zupełnie na służbę Bogu. Panny polskie poczęły licznie garnąć się pod opiekę świątobliwej królowej, porzucały świat i pod jej okiem ćwiczyły się w doskonałości. Liczba zakonnic tak wzrastała, że Salomea jeszcze za życia swego pobudowała kilka klasztorów w różnych stronach kraju, by pomieścić zgłaszające się nowicyuszki. Świątobliwy żywot swój zakończyła Salomea w r. 1268, a zwłoki jej spoczywają w kościele Franciszkanów w Krakowie. Wiele cudów upraszano sobie za jej przyczyną, skutkiem czego Papież, Klemens X., zaliczył ją w poczet Błogosławionych.

Nauka: Nie bogactwo, ani stanowisko, ale wewnętrzne zalety stanowią o wartości człowieka. Każdy powinien starać się o udoskonalenie się, przezwyciężać złe skłonności i dążyć do świątobliwości. Pamiętać o zbawieniu duszy, to najważniejsze zadanie życia.

Modlitwa: Prosimy Cię, św. Salomeo, któraś wśród dostatków i pokus tego świata umiała w czystości i pokorze zdobyć sobie koronę wiecznej chwały, wyjednaj nam u Boga, abyśmy, unikając zepsucia światowego, wiedli żywot doskonały dla chwały Boga i pożytku bliźnich naszych. Amen.

18. listopada.

Św. Odo, Opat.

Odo (zamożny, znakomity), urodził się w r. 879 w Tours we Francyi. Rodzice jego nie mieli potomstwa i uprosili go sobie u Boga modlitwą gorącą. Wychowali go też pobożnie i starannie, i polecali często opiece Matki Najświętszej. Odo postanowił poświęcić się stanowi duchownemu. Ukończywszy studya teologiczne i otrzymawszy święcenia, doszedł wnet do godności kanonika. Wiódł żywot bardzo umartwiony i surowy, rozdawał wszystko ubogim, sobie odmawiając rzeczy

najpotrzebniejszych, pracował pilnie dla chwały Bożej i pisał księgi religijne. By jeszcze doskonalej służyć Bogu, wstąpił do klasztoru Benedyktynów w Beaume, którym kierował świątobliwy Opat Berno. Wraz z nim przeniósł się później do klasztoru w Clugny. Po śmierci Berny obwołano Odona jego następcą, choć opierał się temu i godności przyjąć nie chciał. Pod jego rządami doszedł klasztor do niebywałego rozkwitu. Odo przebudował i powiększył budynek klasztorny, wzniósł także wspaniały kościół ku czci śś. Apostołów Piotra i Pawła. Młodzież różnych stanów garnęła się licznie do klasztoru, pragnąc pod kierunkiem świętego Opata ćwiczyć się w doskonałości. Założył Odo jeszcze wiele innych klasztorów, był także twórcą i krzewicielem słynnej Kongregacyi Kluniackiej, dla której ułożył osobną regułę. Trzy razy odbył pielgrzymkę do Rzymu. Dla ubogich szczodrobliwym był nadzwyczaj; nazywał ich klucznikami bram Nieba. — Świątobliwego żywota dokonał w Tours dnia 18. listopada 940 r. Bóg wsławił go licznymi cudami.

Nauka: Św. Odo unikał wszelkich zbytecznych trosk o sprawy doczesne i całą ufność pokładał w Opatrzności Boskiej. Upomina nas św. Tomasz z Akwinu: „Chrystus nie zakazuje nam troszczyć się o rzeczy doczesne odpowiednio do stanu naszego; nie wolno nam jednak zbytnie przywiązywać do nich serca i w trosce o nie zapominać o sprawach życia przyszłego.“

Modlitwa: Dobrotliwy, miłosierny Boże, któryś sługę swego, św. Opata Odona, zawsze wspierał łaską swą i pomocą, by nagrodzić jego ufność w Twą Opatrzność, użycz nam przez jego zasługi i przyczynę, abyśmy, ufając w Tobie niewzruszenie, uczestniczyli stale w łaskach Twych i dobrodziejstwach. Amen.

19. listopada.

Św. Elżbieta Turyngska.

Elżbieta, córka króla węgierskiego, Andrzeja II., i jego małżonki, Gertrudy, urodziła się w Preszburgu 1207 r. Przeznaczona na żonę dla Ludwika, księcia Turyngii, wysłana tam była już dziecięciem i tam się wychowała. Wśród zbytków dworskich żyła skromnie i pobożnie, pod kosztownemi szatami nosiła włosiennicę, wolne chwile spędzała w kościele na modlitwie. Zawarłszy śluby małżeńskie z Ludwikiem, zaopiekowała się gorliwie poddanymi, stając się prawdziwą matką dla ubo-

gich, chorych i sierot. Oskarżono ją przed mężem o zbytnią szczodrobliwość. Gdy więc raz w zimie szła z zamku na odwiedziny do ubogich, zatrzymał ją Ludwik i kazał pokazać sobie, co niesie we fartuszku. Otworzyła księżna fartuszek i oto Ludwik zobaczył prześliczne róże. Cudem tym poruszony, nie przeszkadzał jej odtąd nigdy w pełnieniu uczynków miłosierdzia. Po śmierci Ludwika, który zginął podczas wyprawy krzyżowej, objął rządy brat jego, Henryk. Ten, nie cierpiąc pobożnej Elżbiety, wypędził ją wraz z dziećmi z zamku. Opiekunka ubogich, sama musiała teraz szukać wsparcia i przytułku. Przędzeniem zarabiała sobie na utrzymanie, aż za wpływem pobożnych panów i Biskupów przywrócono ją na pierwotne stanowisko. Lecz Elżbieta postanowiła usunąć się od świata. Osiadła w Marburgu, w klasztorze, przez nią ufundowanym, i tam cnotliwy wiodła żywot, poświęcając się na usługi chorych. Zmarła dnia 19. listopada 1231, a dla licznych cudów, jakie działy się u jej grobu, zaliczoną jest w poczet Świętych.

Nauka: Powiada św. Paweł: „Póki czas mamy, czyńmy dobrze.“ Wykorzystuj krótkie życie i skarb sobie zasługi na żywot wieczny, a spokojnie i bez obawy oczekiwać będziesz śmierci, jako zadatku szczęśliwszego życia wiecznego.

Modlitwa: Oświecaj, miłosierny Boże, serca Twych wiernych, i daj nam za chwalebną przyczyną Bł. Elżbiety, abyśmy, mało sobie ważąc szczęście tego świata, radosnych pociech niebiańskich stali się uczestnikami. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

20. listopada.

Św. Korbinian, Biskup.

Korbinian (oswobodziciel od trosk), urodził się w Chartres we Francyi 680 r. Poświęciwszy się na służbę Bogu, wiódł surowe życie pustelnicze. Dwa razy odprawiał pielgrzymkę do Rzymu. Gdy podczas drugiej pielgrzymki jechał na koniu przez górę Brenner, rozszarpał mu niedźwiedź konia; za to na rozkaz Świętego musiał dźwigać jego tobołek aż do Rzymu. Dlatego malują Świętego z niedźwiedziem. Papież wyświęcił go na Biskupa i wysłał najpierw do Francyi, a potem

do Bawaryi dla głoszenia Ewangelii świętej. We Freising założył Korbinian swą siedzibę biskupią‘ wybudował klasztor Weihenstephan, dalej klasztor Benedyktynów przy kościele katedralnym. Burzył istniejące jeszcze świątynie pogańskie, usuwał obyczaje pogańskie i utrwalał pobożność wśród ludu. Za jego staraniem doszło chrześcijaństwo w Bawaryi do wysokiego rozkwitu i słusznie czczą go Bawarczycy jako swego Apostoła. Złodzieja pewnego, skazanego na powieszenie, uwolnił Święty od kary i sam zdjął go żywego z szubienicy, choć tenże wisiał już czas dłuższy. Skruszony zbrodniarz, nawrócił się i został wiernym towarzyszem Świętego aż do końca życia. Korbinian przeniósł się do wieczności dnia 8. września 730 r. W myśl wyrażonego życzenia złożono zwłoki jego w kościele św. Walentyna w Meis w Tyrolu. W r. 770 przeniesiono je do Freisingu i dzień przeniesienia, 20. listopada, przeznaczonym jest na obchodzenie jego pamiątki.

Nauka: Św. Korbinian prowadził dusze z ciemności pogaństwa do światła świętej wiary i wpajał w nie dążenie do cnoty i doskonałości. Uczy św. Bonawentura: „Cnoty, zwłaszcza pokora, miłość, łagodność, bogobojność, szczodrobliwość, powściągliwość i czystość są prawdziwą świętością: a kto te cnoty posiada, świętym jest.“

Modlitwa: Zachowaj, Panie, lud Twój, służący Ci sercem gorliwem, i chroń go za przyczyną św. Wyznawcy i Biskupa, Korbiniana, aby, chroniony na ciele i duszy, do tego dążył, w co wierzy, i tego pragnął, czego się z ufnością spodziewa Amen.

21. listopada.

Św. Kolumban, Opat.

Kolumban (łagodny), Irlandczyk rodem, kształcił się pod okiem św. Synellusa. W klasztorze w Benchor przyjął z rąk św. Komgalla sukienkę zakonną. Wyćwiczony w cnotach i doskonałości, otrzymał pozwolenie głoszenia Ewangelii poganom. W r. 585 wyruszył do Francyi z 12 towarzyszami. Przez 25 lat pracował nad rozszerzeniem chrześcijaństwa i założył trzy klasztory. Zmuszony opuścić Francyę, opowiadał w innych krajach słowo Boże i bawił czas jakiś nad jeziorem Zu-

rychskiem. Wypędzony i stąd, udał się do Arbon nad jeziorem Bodeńskiem, gdzie wraz z innymi zakonnikami zamieszkał w celkach pustelniczych przy kościele św. Aurelii. Zamieszki wojenne zmusiły go przenieść się do Włoch, gdzie zbudował klasztor Bobbio nad Trebią. Ułożył osobną regułę zakonną dla mnichów, która przyjęła się we wielu klasztorach, musiała jednak później ustąpić regule św. Benedykta. Żywot pracowity i zasłużony zakończył Święty dnia 21. listopada 615 r. Bóg wsławił go licznymi cudami. Na obrazach przedstawiają go z niedźwiedziem, bo raz wypędził niedźwiedzia z jaskini i sam się w niej schronił. Czasem malują go ze słońcem nad głową, bo tak widziała go matka przed przyjściem jego na świat. Matka opierała się jego wstąpieniu do klasztoru. Położyła się nawet na drodze, nie chcąc go puścić z domu. Z bohaterskiem zaparciem się musiał Kolumban przejść przez nią, by dopiąć zamierzonego świętego celu.

Nauka: Trafnie powiada św. Wawrzyniec: „Szatan kładzie sidła, przygotowuje pułapki, sprowadza ruinę, zniekształca ciała, kaleczy duszę, naprowadza złe myśli, uwodzi do gniewu, wpaja nawet obrzydzenie cnoty, rozsiewa błędy, podsyca niesnaski, mąci pokój, wzbudza namiętności, psuje ludzkość i gardzi tem, co Boskie.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Opata, Kolumbana, do wytrwałości w prześladowaniach i do walki ze złym duchem umocnił, użycz nam, za jego przyczyną możnej pomocy, abyśmy odrzucali wszelkie pokuszenia czarta i tylko Twoim słowom i natchnieniom ucho chętne podawali. Amen.

22. listopada.

Św. Cecylia, Panna i Męczennica.

Patronka kościelnej muzyki, św. Cecylia, była córką bogatych Rzymian. Rodzice pogańscy wychowali ją starannie i kazali ją przedewszystkiem kształcić w muzyce, do czego wielkie okazywała zdolności. Bardzo polubiła śpiewy i muzykę kościelną. Przez mistrzów chrześcijańskich poznała zasady wiary, przyjęła chrzest i ślubowała Chrystusowi dozgonne dziewictwo. Rodzice zmusili ją zostać małżonką dostojnego młodzieńca pogańskiego, Waleryana. Chrystus objawił jej przez

Anioła, że i w małżeństwie dochować może dziewiczości, więc Cecylia zgodziła się na ten związek. Po ślubie oznajmiła małżonkowi, że czystość ślubowała Bogu; prosiła go, by uszanował jej wolę, zwłaszcza że Anioł Boży jej broni. Waleryan, poruszony tchnieniem łaski, zapragnął zobaczyć tego Anioła. Powiedziała Cecylia, że nastąpi to, jeśli się nawróci i chrzest przyjmie. Uczynił tak Waleryan, przyjął chrzest z rąk Papieża, Urbana I., i rzeczywiście ujrzał wtedy prześlicznego Anioła, który jemu i Cecylii włożył na głowy wieńce wonnych róż i lilij, napominając ich do wstrzemięźliwości i pobożności. Za wpływem Cecylii nawrócił Waleryan także brata swego, Tyburcyusza. Dowiedział się o tem starosta, Almachiusz, zawezwał braci przed siebie, a gdy nie chcieli wyprzeć się Chrystusa, kazał ich ściąć. Cecylię także zawezwano przed sąd. Wyprosiła sobie czas do namysłu i w tym czasie rozdzieliła cały swój majątek między ubogich. Rozgniewany sędzia kazał ją wrzucić do wrzącej kąpieli, a gdy trzymana w niej dzień i noc nie odniosła szkody, kazał ją ściąć dnia 22. listopada 330 r. Św. Cecylia jest Patronką muzyków.

Nauka: Muzyka jest piękną, ale służyć powinna tylko dla chwały Bożej lub dla godziwego rozweselenia umysłu. Unikaj jak ognia śpiewania piosnek brzydkich, lub słuchania śpiewów nieskromnych. Muzycy i śpiewacy kościoła powinni pamiętać o tem, że zastępują przed ołtarzem miejsce Aniołów.

Modlitwa: Boże, który rozweselasz nas doroczną uroczystością św. Dziewicy i Męczennicy, Cecylii, spraw, prosimy, abyśmy, czcząc pobożnie jej pamiątkę, starali się wstępować w ślady jej bogobojnego żywota. Amen.

23. listopada.

Św. Klemens I., Papież i Męczennik.

Klemens (łagodny), obywatel rzymski, dopomagał już Apostołom, Piotrowi i Pawłowi do rozszerzania królestwa Bożego na ziemi. W r. 92 po Chr. wybrany namiestnikiem Kościoła, rządził nim do r. 101. Podzielił Rzym na siedm okręgów i ustanowił osobnych urzędników, którzy mieli spisywać wiernie mowy i cierpienia licznych Męczenników. Gorliwie pracował nad rozszerzeniem chrześcijaństwa i wysyłał misyonarzów w obce kraje. Za poduszczeniem zawistnych Żydów ska-

zał go cesarz na wygnanie do Chersonesu (w Krymie) nad Morzem Czarnem. Tam wraz z innymi chrześcijanami musiał sędziwy Papież pracować ciężko w kamieniołomach; znosił jednak ten los bez szemrania i innych zachęcał do wytrwałości. Gdy raz zabrakło wygnańcom wody, Święty cudownie wyprowadził źródło z nagiej skały. Cud ten nawrócił wielu pogan. Nowonawróconych kazał namiestnik męczyć, a święty starzec zachęcał ich do wytrwania przy Chrystusie. Starał się także przy każdej sposobności o pozyskiwanie nowych dusz Kościołowi. By wpływ jego usunąć, kazał namiestnik za zezwoleniem cesarza uwiązać mu u szyi ciężką kotwicę i wrzucić w morze dnia 23. listopada 101 r. Na modlitwy wiernych cofnęło się morze i znaleziono święte zwłoki w rodzaju podziemnej kapliczki. ŚŚ. Cyryl i Metody przewieźli relikwie św. Klemensa do Rzymu (około 870 r.), gdzie wzniesiono wspaniały kościół ku czci Świętego.

Nauka: W liście do wiernych w Rzymie pisze św. Klemens: „Miłość do Jezusa jednoczy nas z Bogiem, pokrywa grzechy nasze, przyjmuje wszystko i znosi wszystko z pogodą. W tej miłości niema nic nizkiego. Miłość nie zna poróżnienia, uskutecznia wszystko w zgodzie; przez nią wszyscy wybrani stali się doskonałymi. Nic nie jest miłem Bogu bez miłości.“

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, który wielkim jesteś w cnocie Twoich Świętych, użycz nam łaskawie, abyśmy radowali się uroczystością św. Papieża, Klemensa, który, jako Męczennik i Arcypasterz Syna Twego, świadectwem krwi dowiódł godności swego urzędu, i przykładem stwierdzał zawsze to, co głosił usty. Amen.

24. listopada.

Św. Jan od Krzyża.

Jan urodził się w r. 1542 w Awili w Hiszpanii. Matka nie miała środków na kształcenie go, więc chciała, by był rzemieślnikiem. Kilku rzemiosł próbował Jan, aż pewien zarządca szpitala zajął się nim i łożył na jego nauki. Zdolny i pobożny chłopiec ukończył chlubnie studya i wstąpił do zakonu Karmelitów. Pracując tam gorliwie nad sobą, zajaśniał wnet blaskiem cnót wszelakich, przedewszystkiem wiarą, ufnością, miłością Boga, pokorą, umiarkowaniem, zaparciem się, czystością,

miłosierdziem i roztropnością. Św. Teresa, której był spowiednikiem, poddała mu myśl zreformowania klasztorów Karmelickich męskich. Podjął się Jan tego zadania, lecz napotkał zacięty opór ze strony i Braci i przełożonych. Usunął się więc do osobnej chatki i żył w niej podług surowej pierwotnej reguły. Młodzież pobożna gromadziła się licznie koło niego i wnet powstało kilka klasztorów. Zreformowany zakon nazwano zakonem Karmelitów Bosych, bo członkowie jego nie nosili obuwia. Skutkiem intryg przeciwników musiał Jan przez 9 miesięcy przesiedzieć we więzieniu. Uciekł jednak i uzyskał w Rzymie zatwierdzenie nowej reguły. Przez całe życie znosić musiał różne cierpienia, a gdy Chrystus w objawieniu zapytał go raz, jakiej żąda za to nagrody, rzekł Święty: „Panie, więcej cierpieć i dla Ciebie być wzgardzonym.“ Pod koniec życia dotknięty został ciężką chorobą. Wrzody pokryły całe jego ciało, sprawiając mu boleści ogromne. Znosił to wszystko z anielską cierpliwością, aż Pan powołał go do siebie dnia 14. grudnia 1591 r. Kościół cały obchodzi jego uroczystość dnia dzisiejszego.

Nauka (św. Jana od Krzyża): „Z przykładu Jezusa i Męczenników widzimy, że cierpienie dla Boga jest znamieniem miłości Bożej. Prześladowania są środkiem do poznania tajemnicy krzyża i koniecznym warunkiem pojęcia mądrości i miłości Boga.“

Modlitwa: Boże, któryś twego św. Wyznawcę, Jana, wyróżnił doskonałem zaparciem się i miłością krzyża, użycz nam łaskawie, abyśmy, wstępując stale w jego ślady, do chwały wiecznej dostać się mogli. Amen.

25. listopada.

Św. Katarzyna, Panna i Męczennica.

Katarzyna (czysta), z książęcego pochodząca rodu, wykształcona w naukach wszelakich, żyła w Aleksandryi w Egipcie. Wcześnie poślubiła czystość Chrystusowi i Jemu tylko służyła. Cesarz Maksymin, przybywszy do Aleksandryi, zarządził wielką uroczystość na cześć bogów, a ktoby nie chciał składać ofiar, miał być karany śmiercią. Usłyszawszy to Katarzyna, wybrała się do niego z gronem dziewic pobożnych i przedstawiała mu niedorzeczność bałwochwalstwa. Nie

umiał cesarz odpowiedzieć jej i zawołał pięćdziesięciu mędrców, by rozprawiali z dziewicą. Przekonani jej słowy, wszyscy mędrcy nawrócili się i radośnie ponieśli śmierć za Chrystusa. Starał się cesarz obietnicami skłonić ją do porzucenia wiary, chciał nawet pojąć ją w małżeństwo. Lecz dziewica odrzuciła jego obietnice, zasłaniając się ślubem czystości, złożonym Chrystusowi. Kazał wtedy cesarz siec ją rózgami i wrzucić do więzienia. We więzieniu nawiedziła ją cesarzowa Augusta i hetman Porfiryusz z 200 rycerzami. Święta tak wymownie przedstawiła im prawdziwość wiary Chrystusowej, że wszyscy się nawrócili. Okrutny cesarz kazał wszystkich ściąć, a Katarzynę łamać kołem, nabijanem nożami. Gdy koło, na modlitwę Katarzyny, się rozpadło, kazał cesarz i ją ściąć mieczem, dnia 25. listopada 307 r. Podanie mówi, że ciało Świętej zanieśli Aniołowie na górę Synai i tam pogrzebali.

Nauka: Upomina św. Augustyn: „Miłuj wiedzę, ale jeszcze więcej cnotę!“ Św. Katarzyna biegłą była w naukach, ale mądrość swą obracała na większą chwałę Boga i ratowanie dusz ludzkich. Im więcej dał ci Bóg zdolności i wiedzy, tem więcej wymaga od ciebie, byś pracował dla dobra bliźnich i prowadził ich drogą zbawienia.

Modlitwa: Boże, któryś na szczycie góry Synai dał swe przykazania i tamże polecił Aniołom przenieść ciało św. Dziewicy i Męczennicy, Katarzyny, wspieraj nas łaską swą możną, abyśmy, przez przyczynę i zasługi tej Świętej, doszli do opoki zbawienia, do Chrystusa, Syna Twego. Amen.

26. listopada.

Św. Konrad, Biskup.

Konrad (doradca), był synem hrabiego Henryka z Altdorf. Kształcił się w słynnych wówczas szkołach w Konstancyi pod okiem Biskupa Nottinga. Uczył się pilnie, a był przytem pobożnym, cichym i skromnym. Chciał ojciec oddać go na dwór cesarski, ale Konrad obrał sobie stan duchowny. Jako proboszcz i kanonik, przydany do boku Biskupa, Nottinga, był mu prawą ręką w zarządzie dyecezyi, pracując gorliwie nad ludem. Sam wzrastał coraz więcej w doskonałości i taką

odznaczał się świątobliwością, że po śmierci Biskupa, Nottinga, obrano go jednogłośnie Biskupem. Zmuszony, przyjął tę godność i pracował niestrudzenie nad uświęceniem swych dyecezyan. Majątek dziedziczny sprzedał, a w zamian zbudował trzy kościoły w Konstancyi, szpital i kilkanaście kościołów w pomniejszych parafiach. Rozważał pilnie tajemnice Męki Pańskiej, w każdy piątek pościł ściśle i biczował się. Co roku odbywał pieszo pielgrzymkę do cudownego obrazu w Einsiedeln, a trzy razy odbył pielgrzymkę do Jerozolimy. Gdy miał poświęcić nową kaplicę w Einsiedeln, i modlił się tamże w nocy, miał widzenie, jako sam Chrystus z Aniołami i Świętymi poświęca kaplicę. Raz podczas konsekracyi wpadł mu pająk do kielicha. Przez uszanowanie dla św. Krwi wypił Konrad zawartość wraz z pająkiem. Przy stole potem pająk wyszedł mu z ust, nie zaszkodziwszy mu. Dlatego malują Świętego z kielichem, z którego wypełza pająk. Św. Konrad zmarł 976 r. i policzony jest w poczet Świętych.

Nauka: „Prawdziwa przyjaźń — powiada św. Augustyn — rodzi się tylko między duszami dobremi, udoskonala się u lepszych, a doskonałą jest wśród najlepszych. Niema pewniejszego i zbawienniejszego lekarstwa na rany duszy, jak mieć kogoś, który wiernie dzieli z nami szczęście i nieszczęście. Prawdziwa bezinteresowna przyjaźń jest bardzo rzadką. Ufaj, ale wiedz, komu!“

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, niech pragnienie poddanego Ci ludu skłoni dobroć Twą, i korne modły niech zjednają mu Twe miłosierdzie; niech lud ten, nie mogący polegać na własnych zasługach, za przyczyną św. Wyznawcy i Biskupa, Konrada, wyjedna sobie u Ciebie Twe dobrotliwe przebaczenie. Amen.

Św. Bilhilda, księżna.

Bilhilda (wielce nadobna), z wysokiego rodu pochodząca, urodziła się w Hochheim koło Wuerzburga. Rodzice jej nawróceni już byli do chrześcijaństwa, ale córkę zdaje się, zapomnieli ochrzcić. Wraz z dwiema siostrami wychowała się Bilhilda w Wuerzburgu, bo Hochheim nie było bezpieczne przed napadami Wendów. Zmuszona do poślubienia księcia frankońskiego, Hetana, starała się Bilhilda pozyskać go dla wiary Chrystusowej. Modliła się o to gorąco do Boga, pościła, umartwiała się i

rozdzielała hojne jałmużny. Wyruszając na wojnę, wysłał ją książę do domu rodziców. Jednak Bilhilda wsiadła z zaufanemi służebnicami na mały okręcik, i przeżegnawszy się, przybyła szczęśliwie do Moguncyi, do swego wuja, Biskupa Rigiberta. Tu żyła w samotności, oddana ćwiczeniom religijnym, umartwieniom i pielęgnowaniu chorych. W r. 645 otrzymała wiadomość o śmierci małżonka. Pojechała do kraju, uporządkowała swe sprawy, spieniężyła majątek i wróciła znowu do Moguncyi, gdzie założyła klasztor Altenmuenster i została jego pierwszą ksienią. Wprowadziwszy regułę św. Benedykta, pracowała gorliwie nad sobą i uświęceniem podwładnych zakonnic. Pobożne dziewice garnęły się licznie do niej, pragnąc pod jej okiem służyć Bogu w pokucie i świątobliwości. Niepewność, czy była w dzieciństwie ochrzczoną, dręczyła nieraz Świętą. Prosiła gorąco Boga o oświecenie i Bóg objawił jej, że rzeczywiście nie była ochrzczoną. Przyjąwszy więc teraz dopiero chrzest z rąk Biskupa, Rigiberta, żyła jeszcze czas jakiś w blasku cnót i świątobliwości, poczem Bóg zabrał ją do siebie dnia 27. listopada około 650 r., wsławiwszy jej pamięć cudami.

Nauka: Św. Bilhilda nie znosiła zabaw lekkomyślnych i tak długo nalegała na swego ojca, aż tenże zakazał u siebie tańców nieobyczajnych. Powiada trafnie św. Franciszek Salezy: „Tańce są jako grzyby, najlepsze nic nie wartają.“

Modlitwa: Boże najdobrotliwszy, któryś św. Bilhildę osobliwszemi prowadził drogami i łaski chrztu jej nie odmówił, użycz nam za jej przyczyną, abyśmy, pełni ufności w Tobie, stale chodzili drogą cnoty. Amen.

28. listopada.

Św. Bruno, Arcybiskup.

Bruno, z hrabiowskiej rodziny pochodzący, od dzieciństwa marzył o tem, by życie poświęcić dla szerzenia chwały Bożej. W szkołach w Mersburgu wielkie czynił postępy w naukach, a jeszcze większe w cnocie. Każdą chwilę wolną spędzał w kościele na modlitwie. Rozmowa z Bogiem była jego najprzyjemniejszą rozrywką. Rodzice oddali go na dwór cesarza, Ottona III., gdzie jednał sobie serca wszystkich swą skromnością, obyczajnością i słodyczą w obejściu. Poznawszy

wkrótce znikomość przyjemności światowych, porzucił Bruno dwór i udał się do Rzymu, gdzie poświęcił się stanowi duchownemu. Papież, Jan XXII., poznał się na jego zdolnościach i gorliwości, uczynił go Arcybiskupem i wysłał z misyonarzami na Ruś dla głoszenia słowa Bożego. W Polsce zbawił Bruno czas jakiś, by wyuczyć się języka słowiańskiego, poczem udał się na Ruś, gdzie rozpoczął gorliwą pracę apostolską, jednając wielu wyznawców Kościołowi Rzymskiemu. Wtem wybuchła wojna. Książę Włodziemierz przy pomocy Waregów zdobył Kijów i wypędził łacińskich misyonarzy z Rusi. Brunona wraz z towarzyszami uprowadzili Waregowie aż nad morze Bałtyckie i tam wolno puścili. Święty udał się do poblizkich Prus i tam głosił poganom Ewangelię. Tu danem mu było odnieść palmę męczeństwa. Okrutni Prusacy pojmali go, odcięli mu najpierw ręce, potem nogi, a wreszcie ucięli mu głowę w r. 1008. Papież, Juliusz I., policzył Brunona w poczet Świętych i Patronów Słowian.

Nauka: Św. Paweł poucza w 1. liście do Koryntyan, że Apostołowie założyli fundament Kościoła Chrystusa „a drugi na nim buduje, jako każdemu Pan dał“ (3, 10). Wszyscy powinniśmy przyczyniać się do rozszerzania królestwa Bożego na ziemi. Uczynić to możemy przez modlitwę, dobry przykład, wspomaganie pobożnych instytucyi, jakoteż przez wspieranie kapłanów w pracy około dobra dusz, wedle możności naszej i stanowiska.

Modlitwa: Wspieraj nas, prosimy Cię, Panie, abyśmy wiernie stali przy sztandarze Kościoła katolickiego, a za przyczyną św. Biskupa, Brunona, uwolnij nas od smutków i ucisków. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

29. listopada.

Św. Saturnin, Biskup i Męczennik.

Papież Fabian wysłał Saturnina (siewcę) jako misyonarza do Francyi. Święty zamieszkał w Tuluzie w pobliżu głównej świątyni pogańskiej, a w poblizkim małym kościółku sprawował ofiarę świętą. Gorliwą pracą apostolską zjednywał Chrystusowi coraz więcej wyznawców, skutkiem czego malał wpływ kapłanów pogańskich. Ci poczęli burzyć lud i zaprzestali wydawania wyroczni pod pozorem, jakoby częste przechodzenie Świętego obok świątyni było powodem milczenia bogów.

Rozszerzali wieści o tajemniczej krwawej sekcie, której zwierzchnikiem miał być Biskup Saturnin. Motłoch począł się burzyć. Wreszcie pojmano Biskupa i kazano mu ofiarować bogom. Lecz on rzekł: „Znam tylko jednego prawdziwego Boga i Jemu składam ofiarę czci. Wasi bogowie są czartami, których daremnie czcicie nietylko krwią zwierząt ofiarnych, ale także śmiercią dusz waszych. Jakiem prawem wymagacie odemnie, bym ja się lękał tych bogów, jeśli, jak słyszę, sami powiadacie, że oni mnie się boją.“ Rozjuszony tą mową motłoch, rzucił się na Świętego. Byka, przygotowanego na ofiarę, odwiązano, przywiązano Świętego za nogi do jego ogona; byk, czując się wolnym a pobudzany biciem i kłuciem, rzucił się do ucieczki po kamiennych schodach świątyni, wlokąc za sobą Świętego. Rzucany o kamienie, pogruchotał się Biskup straszliwie, a z rozbitej czaski wypłynął mózg. Tak zginął Saturnin śmiercią męczeńską dnia 20. listopada 250 r.

Nauka: Szczęście to dla nas nieopisane, iż danem nam jest, znać Chrystusa i miłować go. Dla tego szczęścia winniśmy poświęcać wszystko, nawet życie nasze. Św. Antoni z Padwy powiada: „Chrystus był słońcem, jaśniejącem przy narodzeniu swem; gwiazdą, żarem płonącą w kazaniach swych, dawcą życia w cudach swych, ogniem miłości w cierpieniach swych.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Biskupa, Saturnina, za jego prace i cierpienia Niebem nagrodził, użycz nam za jego przyczyną, abyśmy świętość nauki Twej słowem i czynem mężnie zaświadczali. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen

30. listopada.

Św. Andrzej, Apostoł.

Andrzej, rodem z Betsaidy w Galilei, był bratem św. Piotra (Szymona), a uczniem św. Jana Chrzciciela. Gdy tenże wskazał na Chrystusa, jako na obiecanego Mesyasza, poszedł Andrzej natychmiast za Chrystusem. Przywołał także brata swego, Szymona, i pełen radości, przywiódł go do Jezusa. Później, gdy obaj bracia łowili ryby i naprawiali sieci, ujrzał ich Jezus i rzekł im: „Pójdźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi.“ Poszli natychmiast, zostali jego wiernymi

uczniami i Apostołami, i wytrwali przy Nim aż do końca. Po Zielonych Świętach poszedł Andrzej do Scytyi (południowej Rosyi) opowiadać Ewangelię; był więc pierwszym Apostołem Słowiańszczyzny. Potem opowiadał Ewangelię w Epirze, Tracyi i Grecyi, nawracając bardzo wielu pogan. W Patras, w Achai, założył swą stałą siedzibę, powołując do życia liczną gminę chrześcijańską. Starosta Egeasz, poganin zaciekły, kazał stawić go przed siebie, jako burzyciela ludu, i zmuszał go do złożenia ofiar bogom. Święty rzekł mu: „Ja składam ofiarę tylko Bogu prawdziwemu, nie z zabitego mięsa zwierząt, ale z żywego Baranka, który, choć spożyty przez wiernych, zawsze żyje.“ Kazał starosta uwięzić go, biczować srodze, a nie mogąc przełamać jego męstwa, skazał go na śmierć krzyżową. Święty sam zdjął szaty, ucałował krzyż i z radością pozwolił się przywiązać. Tak wisiał przez dwa dni, cierpiąc wiele, modląc się i głosząc słowo Boże zebranym tłumom. Wielu z obecnych nawróciło się widokiem jego cierpień i łagodności. Trzeciego dnia wreszcie jasność wielka otoczyła go i tak oddał Bogu ducha 30. listopada 62 r.

Nauka: Św. Augustyn powiada: „Krzyż jest okrętem. Nikt nie zdoła przepłynąć morza tego życia, kogo nie prowadzi przez nie krzyż Chrystusa.“ Beż krzyża — niema chrześcijanina. W krzyżu — jedyne zbawienie.

Modlitwa: Panie, korząc się, błagamy Twego Majestatu, racz sprawić, aby św. Andrzej, Apostoł, który za życia był nauczycielem i przewodnikiem Kościoła Twego, teraz w Niebie nieustannie za nami do Ciebie się przyczyniał. Amen.

1. grudnia.

Św. Natalia, wdowa.

Natalia była żoną wodza rzymskiego, Adryana. Ten, na rozkaz cesarza, Maksymiana, prześladował i więził chrześcijan w Nikomedyi. Chrześcijanie, stawieni przed sąd, bronili zasad religii chrześcijańskiej, a Adryan, przekonany ich słowy, nawrócił się. Kazał go za to cesarz okuć w kajdany i wraz z innymi wrzucić do ciemnicy. Natalia, która już potajemnie była chrześcijanką, pobiegła uradowana do więzienia, ucałowała kajdany męża i zachęcała go do wytrwałości. Skazany na śmierć,

wyprosił się Adryan strażom i pobiegł pożegnać się z żoną. Zlękła się zrazu Natalia, bo myślała, że wyrzekł się wiary i uwolniony jest. Dowiedziawszy się o wyroku, pożegnała się z nim czule. Odwiedzała go jeszcze we więzieniu, przebrana za mężczyznę, i pielęgnowała go starannie. Wyrok spełniono dnia 8. września 290 r., w ten sposób, że młotami poodbijano Adryanowi ręce i nogi, i męczono go tak długo, dopóki nie skonał. Natalia schowała sobie na pamiątkę jedną rękę Adryana. O bogatą wdowę starali się rozmaici zalotnicy, ale Natalia odmawiała każdemu. Wreszcie sprzedała majętności, rozdała pieniądze ubogim, a sama wybrała się do Konstantynopola. Podczas jazdy okrętem okazał się św. Adryan i uratował okręt od zatonięcia. W Konstantynopolu żyła Natalia świątobliwie, wspomagając ubogich i pielęgnując chorych. W chorobie ukazał jej się znowu zmarły małżonek i oznajmił jej dzień śmierci. W przepowiedzianym dniu, 1. grudnia, zasnęła Natalia w Panu.

Nauka: Św. Grzegorz Nazyanżeński tak upomina niewiasty: „Nie dawaj nigdy mężowi powodu do gniewu. Ustępuj mu, gdy widzisz, że jest rozgniewanym. Wspieraj go zawsze i pocieszaj w cierpieniach, osładzaj mu życie łagodnością i przywiązaniem. Zamykaj oczy na słabostki męża i nie rób mu w gniewie wyrzutów. Czekaj chwili sposobnej, by go przekonać i poprawić.“

Modlitwa: Boże, któryś słudze Twej, św. Natalii, wpoił tak świętą miłość ku małżonkowi swemu, iż do końca służyła mu i zachęcała go do wytrwałości, daj wszystkim, w stanie małżeńskim żyjącym, by, żyjąc w zgodzie i miłoś i, wspólnie dążyli do osiągnienia chwały w Niebie. Amen.

Św. Bibiana, Panna i Męczennica.

Bibiana była córką św. Flawiana, rycerza i Męczennika, i św. Dafrozy, Męczennicy. Ją i jej siostrę, Demetryę, jako chrześcijanki, pozbawiono po śmierci rodziców całego majątku. Demetryę biczowano okrutnie, by zmusić ją do wyrzeczenia się wiary; podczas drugiego biczowania oddała Bogu ducha. Bibianę wrzucono do więzienia i próbowano wszelkich namów i sztuczek, by skłonić ją do wyrzeczenia się Chrystusa. Oddano ją wreszcie bezbożnej, rozpustnej niewieście, by ta

złamała jej cnotę czystości. Gdy wszystko to nie potrafiło złamać męstwa Bibiany, kazał namiestnik, Apronian, biczować ją ołowiankami. Czysta dziewica dała się przywiązać do słupa i pod okrutnymi razami oprawców wyzionęła ducha dnia 2. grudnia 363 r. Ciało jej święte rzucono psom na pożarcie, ale Bóg ochronił je. Po dwóch dniach udało się pewnemu pobożnemu kapłanowi zabrać je i pochować obok zwłok matki i siostry. W Rzymie wznosi się piękny kościół pod wezwaniem św. Bibiany.

Nauka: Straszną zbrodnią jest uwodzenie do grzechu, zwłaszcza do nieczystości. Dziewczęta czuwać powinny starannie nad cnotą swą, która jest najpiękniejszą ozdobą duszy. Utrata tej cnoty przynosi im karę już na tym świecie, bo okrywa je hańbą. Zważcie na słowa św. Ambrożego: „Żądza jest wędką dyabelską, ciągnąca nas w głąb zaguby. Żądza jest matką grzechu; grzech zaś jest cierniem śmierci. Żądza jest pożywieniem dla wiecznego robaka (sumienia); daje przyjemność na krótką chwilę, by przemienić się potem w gorycz gorszą od żółci.“

Modlitwa: Boże, Dawco wszystkiego dobrego, któryś w słudze Twej, św. Bibianie, lilię dziewiczości z palmą męczeństwa zjednoczyć raczył, za jej przyczyną przeniknij serca nasze miłością ku Tobie, abyśmy, uniknąwszy wszelkich niebezpieczeństw świata, po śmierci, obiecanej nagrody wiecznej dostąpić mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

3. grudnia.

Św. Franciszek Ksawery.

Franciszek urodził się w Hiszpanii w r. 1506 i od rodzinnego zamku Xawier otrzymał powyższy przydomek. Wysłany przez rodziców na studya wyższe do Paryża, odznaczał się tam wśród młodzieży urodą, zdolnościami, wesołością, a przedewszystkiem szlachetnością serca, łagodnością i skromnością. W Paryżu poznał go św. Ignacy Lojola, a poznawszy jego zalety, skłonił go do wyrzeczenia się rozkoszy i zaszczytów światowych i poświęcenia się na służbę Bogu. W r. 1534

założył Lojola zakon Jezuitów, a Franciszek i pięciu innych młodzieńców byli pierwszymi jego członkami. Jako kapłan odznaczył się Franciszek wielką gorliwością w nawracaniu dusz. Wyznaczony przez Ignacego na misyonarza, wyruszył do Portugalii, a stamtąd do Indyi w charakterze Nuncyusza Apostolskiego. Przybywszy do Goa, rozpoczął swą działalność misyjną od pouczania dzieci i pielęgnowania chorych. Zjednał sobie odrazu serca wszystkich. Ludność miejscowa garnęła się licznie do niego, by słuchać jego nauk. Sam własną ręką ochrzcił Ksawery przeszło 200 tysięcy pogan. Budował kościoły i osadzał przy nich misyonarzy, przybywających z Europy. Z Indyi udał się do Japonii, gdzie także wiele tysięcy pogan nawrócił. Wybrał się wreszcie do Chin, by i tam głosić Ewangelię. W drodze jednak zachorował na febrę i zmarł na wysepce Sancian dnia 2. grudnia 1552 r. Ciało jego święte spoczywa w Goa. Dla licznych cudów zaliczony jest w poczet Świętych.

Nauka (św. Franciszka): „Jeśli Bóg z nami, któż przeciw nam? — Duszę twoją, tak, duszę twoją staraj się przedewszystkiem ratować, która tak wiele kosztowała Chrystusa! — Gdybym dziś umarł i Bóg zażądał odemnie mej duszy, co byłoby ze mną? Tracąc duszę, tracę wszystko — a tracę na wieki!“

Modlitwa: Boże, któryś ludy Indyi kazaniami i cudami św. Franciszka Ksawerego z Kościołem swym świętym zjednoczyć raczył, użycz nam, prosimy, abyśmy szli zawsze za przykładem cnót tego, którego chwalebne zasługi dziś wielbimy. Amen.

---

4. grudnia.

Św. Barbara, Panna i Męczennica.

Barbara była jedyną córką bogatego poganina, Dyoskura, w Nikomedyi w Małej Azyi. Zazdrośny o piękność jej i zalety ciała, zamykał ją we wieży osobnej, ale kazał ją kształcić w rozmaitych umiejętnościach. Przez jednego z nauczycieli poznała Barbara religię chrześcijańską, przyjęła chrzest i ślubowała czystość Chrystusowi. Zalotników, sprowadzanych przez ojca, odprawiała Barbara z niczem, oświadczając ojcu, że nigdy nie wyjdzie za mąż. Zobaczył ojciec w pokoju jej krzyż na

ścianie i trzy okna jako znamię Trójcy Najśw. Zrozumiał wtedy, że jest chrześcijanką i uniesiony gniewem, chciał przebić ją mieczem. Udało się Barbarze uciec w góry, ale pasterz pewien zdradził jej kryjówkę. Ojciec przywlókł ją za włosy do domu, zbił okrutnie i zamknął w jaskini. Gdy niczem nie mógł przełamać jej stałości, oddał ją jako chrześcijankę w ręce starosty, Marcyana. Ten kazał ją siec biczami, surowcami, a rany rozdrapywać skorupami, by się nie goiły. W nocy objawił się jej Chrystus i uzdrowił ją. Na drugi dzień kazał starosta szarpać jej ciało hakami, odciąć piersi jej i nagą prowadzić przez masto. Gdy i to nie pomogło, skazał ją na ścięcie, i własny ojciec odciął jej głowę dnia 4. grudnia 240 r. Niegodziwy ojciec zakończył potem życie, rażony piorunem. Św. Barbara jest Patronką od nagłej śmierci, jakoteż Patronką górników.

Nauka: Św. Barbara wyprasza czcicielom swym, iż nie schodzą z tego świata nagle, bez zaopatrzenia śś. Sakramentami. Proś Świętej o opiekę, a zarazem staraj się być zawsze gotowym na śmierć, bo nie wiesz dnia ani godziny, w której Bóg raczy powołać cię do siebie.

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, niech wspiera nas orędownictwo św. Dziewicy i Męczennicy, Barbary, abyśmy na dzień zejścia z tego świata przygotowani byli prawdziwą pokutą i godną spowiedzią, i by danem nam było przyjąć do serc naszych Chrystusa w Najśw. Sakramencie Ołtarza. Amen.

5. grudnia.

Św. Sabbas, Opat.

Sabbas (pobożny), urodził się w Cezarei w Małej Azyi, 432 r., jako syn zamożnych rodziców. Krewni, u których się wychowywał, obchodzili się z nim źle, a nawet chcieli go życia pozbawić, by zagarnąć po nim majątek. Ta chciwość i nikczemność ludzka spowodowały Sabbę, że wyrzekł się świata i wstąpil do zakonu św. Bazylego. W rozmaitych klasztorach palestyńskich zaprawiał się do życia pustelniczego, umartwiając się wielce pracą i postami, pędząc czas na modlitwie

i rozmyślaniach ascetycznych. Mieszkał na skale samotnej i tylko w niedzielę schodził na wspólne z Braćmi nabożeństwo. Gdy coraz więcej uczniów zbiegało się do niego, i liczba ich wzrosła do 150, zostawszy kapłanem, był ich mistrzem w doskonałości i Opatem. Dla początkujących budował klasztory, by ćwiczyli się w cnotach, dla doskonalszych budował celki pustelnicze. Był to czas, w którym Kościół niepokojony był herezyą Nestoryusza i Eutychesa, twierdzących, że Chrystus miał tylko jednę naturę. Wystąpił Sabbas w obronie wiary, wraz z Braćmi chodził między lud i nauczał, że Chrystus miał dwie natury, boską i ludzką. Był nawet u cesarza Justyniana i skłonił go do oświadczenia się przeciw heretykom. Tymczasem zwolennicy heretyków poburzyli przez zemstę jego klasztory i pustelnie. Sabbas pobudował nowe klasztory i dalej pracował gorliwie dla chwały Boga i nad uświęceniem dusz ludzkich. W czasie posuchy uprosił raz swą modlitwą deszcz ożywczy. — Pełen zasług, zasnął w Panu dnia 5. grudnia, 531 r., przeżywszy lat 99. Bóg wsławił go licznymi cudami.

Nauka: Św. Tomasz z Akwinu naucza: „Trzy są cnoty teologiczne: Wiara, nadzieja i miłość. Z wiary wpływają 4 rzeczy: prawość żywota, pokarm duszy, cześć Boga i nagroda raju. Z miłości również cztery powstają rzeczy: Bojaźń Boga, miłość bliźniego, pomoc dla uciśnionych i poprawianie błądzących.

Modlitwa: Boże, źródło wszelkiego dobra, któryś św. Sabbę takiem zamiłowaniem samotności i gorliwością dla wiary świętej obdarzył, użycz nam łaskawie, za jego przyczyną, abyśmy pozostali zawsze gorliwymi synami Kościoła Twego. Amen.

6. grudnia.

Św. Mikołaj, Biskup.

Mikołaj (zwycięzca), urodził się w Patarze w Małej Azyi. Rodzice wychowali go bardzo pobożnie, zaprawiali go do rozdzielania jałmużn i pełnienia innych uczynków miłosierdzia. Zostawszy po ukończeniu nauk kapłanem, pracował Mikołaj gorliwie nad żbawieniem duszy własnej i dusz bliźnich. Zostawszy przełożonym klasztoru, który wybudował stryj jego, przykładem cnót własnych prowadził zakonników drogą doskonałości. W r. 300 zabrała mu zaraza oboje rodziców.

Zaraz sprzedał Mikołaj odziedziczone majętności i pieniądze rozdzielał między ubogich. Pewnemu ubogiemu mieszczaninowi wrzucał przez trzy noce z rzędu złoto do mieszkania, by miał wyposażenie dla trzech córek. Z czynami dobrymi krył się, nie chcąc sławy i wziętości u ludzi. Wracając z pielgrzymki do Ziemi świętej, przybył do miasta Miry, gdzie właśnie opróżnioną była stolica Biskupia. Zebrani inni Biskupi zgodzili się, że tego obiorą, kto pierwszy rano przyjdzie do kościoła. Pierwszym był Mikołaj i musiał przyjąć nową godność. Jako Biskup położył wielkie dla Kościoła zasługi, wsławił się wymową, cudami i świętością życia. Był opiekunem ubogich, wdów i sierót. Uzdrawiał chorych i opętanych, trzech młodzieńców wskrzesił zmartwych. Podczas prześladowania za cesarza Dyoklecyana uwięziony został i odzyskał wolność dopiero za cesarza Konstantyna Wielkiego. Brał udział w słynnym Soborze Nicejskim (325), poczem jeszcze przez 20 lat pracował na niwie Chrystusowej. Zmarł dnia 6. grudnia 345 r. Relikwie jego spoczywają w Bari we Włoszech.

Nauka: Rodzice powinni przyzwyczajać swe dzieci do pełnienia uczynków miłosierdzia, do wspomagania bliźnich. Powinni czuwać bacznie nad niemi, bo, jak powiada św. Chryzostom, „młodość skłonną jest bardzo do upadku i w chwili niebezpieczeństwa łatwo skłania się do złości.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Biskupa, Mikołaja tylu wsławił cudami, dozwól łaskawie, abyśmy, przez jego zasługi i przyczynę, od ognia piekielnego byli uwolnieni. Amen.

7. grudnia.

Św. Ambroży, Arcybiskup i Doktor Kościoła.

Ambroży urodził się w Trewirze w r. 340 jako syn cesarskiego namiestnika we Francyi. Gdy jako dziecię spał z otwartemi usty, otoczył go rój pszczół, a niektóre z nich składały do jego ust miód. Dlatego malują św. Ambrożego z ulem w rękach. Zdolny chłopiec uczył się znakomicie. Po śmierci ojca zabrała go matka do Rzymu. Tu dokończył Ambroży nauk i został adwokatem. Zasłynął wymową porywającą, która szła w parze ze szlachetnością i dobrocią serca. Cesarz mia-

nował go namiestnikiem Włoch Północnych z siedzibą w Medyolanie. Gdy zmarł Biskup miejscowy, a ludność nie mogła zgodzić się na wybór następcy, przyszedł Ambroży na zgromadzenie i upominał do zgody. Wtem dziecię małe zawołało: „Ambroży będzie Biskupem!“ Wszyscy przyjęli z zapałem ten znak Boży. Ambroży musiał przygotować się do święceń i dnia 7. grudnia 374 zasiadł na stolicy Biskupiej. Był gorliwym pasterzem, bronił Kościoła przeciw świeckim możnowładcom, nie lękał się żadnych gróźb. Gdy cesarz, Teodozyusz, wbrew przyrzeczeniu swemu, kazał wyciąć w pień mieszkańców Tessaloniki, rzucił nań Ambroży klątwę i zabronił mu wstępu do Kościoła. Zdumiał się cesarz tą odwagą Biskupa, ale dał się nakłonić do pokuty, poczem Biskup po ośmiu miesiącach zdjął z niego klątwę. — Ambroży odznaczał się miłosierdziem wielkiem dla ubogich. Chorych nawiedzał pilnie i sam ich obsługiwał. Słynął uczonością i ze wszystkich stron świata zasięgano jego rady. Spracowanego żywota dokonał w r. 397. Policzony jest w grono Ojców i Doktorów Kościoła.

Nauka (św. Ambrożego): „Nie mamy powodu lękać się śmierci, jeśliśmy w życiu nie popełnili niczego, coby dla nas zgubne miało następstwa. — Nie bogactwa, ale rozdane jałmużny towarzyszą człowiekowi poza grób. — Bram żywota wiecznego nie otwiera nam żadne bogactwo, tylko cnota i świętość.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Biskupa, Ambrożego, napełnił mądrością i dał mu siłę zwyciężania grzesznych względów, użycz nam tej łaski, abyśmy prawdę wiary szczerze ukochali i żadnymi względami ludzkimi nie dali się odwieść od pełnienia naszych obowiązków. Amen.

8. grudnia.

Święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi.

Ogół wiernych katolików był zawsze tego pobożnego mniemania, że Najświętsza Panna Marya była niepokalanie poczętą, czyli że od pierwszej chwili poczęcia nie była dotkniętą-zmazą grzechu pierworodnego. I słusznie. Arka Nowego Przymierza, Rodzicielka wcielonego Syna Bożego nie mogła ani na chwilę podlegać władzy szatana i być niemiłą Bogu. Inaczej nie mogłaby była odnieść zwycięstwa nad szatanem, do czego była wybraną. Marya więc jest niepokalanie po-

czętą, stworzeniem uprzywilejowanem, wyniesionem ponad inne stworzenia. Tę prawdę wiary, tkwiącą już od dawna w sercach wiernych, poddał Papież, Pius IX., rozwadze dokładnej, a po wielu modłach i zasięgnieniu zdania wszystkich Biskupów, ogłosił ją uroczyście jako dogmat dnia 8. grudnia 1854 r. Ogłoszenie to brzmi: „Za natchnieniem Ducha świętego, ku czci świętej i niepodzielnej Trójcy, ku uświetnieniu i wsławieniu dziewiczej Bogarodzicielki, ku wywyższeniu wiary katolickiej i rozszerzeniu religii chrześcijańskiej, mocą władzy Pana naszego, Jezusa Chrystusa, św. Apostołów Piotra i Pawła, i Naszej, oświadczamy, wygłaszamy i rozstrzygamy, że nauka, która twierdzi, że Najśw. Panna Marya od pierwszej chwili poczęcia przez szczególną łaskę i szczególny przywilej Boga wszechmocnego, ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa, Odkupiciela rodzaju ludzkiego, uchronioną była od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, jest nauką od Boga objawioną i jako taka winna być przez wszystkich wiernych stale i niezachwianie wierzoną.“ — Wszyscy ludzie przyszli na świat z grzechem pierworodnym, tylko Marya nie. Dlatego sławi ją cały świat katolicki jako swą Królowę i Matkę.

Nauka: Powiada św. Bernard: „Marya jest nadzieją mądrości, zdrojem miłości, promieniem boskim, pociechą nieszczęśliwych, ucieczką wygnanych, oswobodzeniem uwięzionych, Królową wojowników, Panią wszechświata. Wiem, że żaden ze sług jej nie może zginąć i to jest podstawą mej nadziei.“

Modlitwa: Boże, któryś przez niepokalane poczęcie Dziewicy (Maryi) Synowi swemu godne zgotował mieszkanie, jakoś ją w przewidzeniu śmierci Twego Syna od wszelkiej zmazy zachował, racz i nam za Jej przyczyną pozwolić dojść w czystości do królestwa Twego. Amen.

9. grudnia.

Św. Leokadya, Panna i Męczennica.

Leokadya urodziła się w Toledo w Hiszpanii. Wychowana po chrześcijańsku, wcześnie odznaczała się pobożnością, miłosierdziem dla biednych i prześladowanych. Bogactwa swe obracała na rzecz ubogich, a sama żyła skromnie, sypiała na gołej ziemi, modliła się wiele i rozmyślała. Zasłyszał starosta, Dacyan, że Leokadya jest chrześcijanką, że ślubowała czystość Chrystusowi i że drugich odciąga od pogaństwa. Próbował próśb i gróźb, by odwieść ją od Chrystusa, ale dziewica

rzekła: „Szczęśliwą się czuję, żem poznała i mogę uwielbiać prawdziwego Boga i jego jednorodzonego Syna, który umarł na krzyżu dla naszego zbawienia. Nic nie odwiedzie mię od służenia memu Panu i Zbawicielowi. Zniosę wszystko ochoczo dla mej wiary i chętnie pójdę na śmierć. Mój Boski Oblubieniec przygotuje mi w Niebie niezwiędłą koronę wiecznego żywota.“ Rozgniewany starosta kazał ją biczować okrutnie do krwi i wrzucić do więzienia. Radośnie poszła Leokadya ze strażnikami, a wiernych, litujących się nad nią, pocieszała z uśmiechem: „Bojownicy Chrystusa, nie płaczcie nademną, ale wraz ze mną się radujcie, iżem dostąpiła łaski -- cierpieć dla wyznania Imienia Chrystusowego.“ Nawróciwszy jeszcze dozorców więzienia, wyuczyła ich prawd wiary, poczem przygotowawszy się na śmierć, zmarła z otrzymanych ran dnia 9. grudnia 305 r.

Nauka: Św. Leokadya całą swą ufność złożyła w Chrystusie i nie zawiodła się, bo otrzymała koronę wiecznej chwały. Powiada św. Augustyn: „Chrystus jest moją nadzieją, moim Bogiem. O nadobny Miłośniku wszystkich ludzi! Tyś jest światłem, drogą, życiem, ozdobą i jedynem dostojeństwem sług Twoich.“

Modlitwa: Panie, Jezu Chryste, Opoko i nadziejo sprawiedliwych! Przez przyczynę i zasługi Twej św. służebnicy, Leokadyi, użycz nam tej łaski, abyśmy w Tobie jedyną pokładali nadzieję i od ufności w Twą dobroć i miłość niczem nie dali się odwieść. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

10. grudnia.

Św. Eulalia, Panna i Męczennica.

Eulalia urodziła się w Merida w Hiszpanii. Rodzice wychowali ją cnotliwie i dali jej do towarzystwa pobożną dziewczynkę, Julię. Obie dzieweczki dopomagały sobie wzajemnie do ćwiczenia się w doskonałości i złożyły ślub dozgonnego dziewictwa. Wybuchło wtedy prześladowanie chrześcijan. Ojciec Eulalii, bojąc się, by córka w zapale swym sama nie wydała się w ręce sędziów, wysłał ją wraz z Julią pod opieką kapłana Feliksa w ustronną miejscowość na granice Anda-

luzyi. Tymczasem prześladowanie wiernych coraz szersze zataczało kręgi. Kalpurniusz, wysłannik cesarza Dacyana, pławił się we krwi niewinnych chrześcijan, nie oszczędzając nikogo. Na wieść o tych okrucieństwach i o męstwie wiernych, zapłonęła dwunastoletnia Eulalia pragnieniem męczeństwa. Wraz z Julią opuściła swe schronisko, stanęła przed krwiożerczym Kalpurniuszem i wyznała śmiało, że jest chrześcijanką. Zdumiał się namiestnik odwagą dziewczynki i starał się zrazu namowami odwieść ją od Chrystusa. Gdy to nie pomogło, kazał oćwiczyć obie, a wreszcie ściąć Julię w mniemaniu, że śmierć towarzyszki złamie męstwo Eulalii. Lecz śmierć Julii tem większem męstwem zapaliła Eulalię. W świętem oburzeniu obaliła posąg pogańskiego bożyszcza i podeptała go nogami. Rozjuszony Kalpurniusz kazał ją dręczyć okrutnie. Szarpano jej ciało żelazami, przypalano wrzącym olejem, ołowiem i pochodniami. Gdy potem wleczono ją za włosy po ulicach miasta, wołała Eulalia do Kalpurniusza: „Zapamiętaj sobie moje rysy, bo spotkamy się jeszcze na sądzie Bożym. Ja odbiorę nagrodę, a ty poniesiesz karę za katusze, mi zadawane.“ Siepacze węglami żarzącymi zasypali jej usta, by przerwać jej dalsze słowa. Uduszona dymem i żarem, skonała Eulalia dnia 10. grudnia 303 r.

Nauka: Podziwiaj gorliwość młodziuchnej Eulalii, która dla chwały Imienia Chrystusa dobrowolnie oddała się na męki. Chwała Boża powinna nam być sprawą nadewszystko. Przyjmuj wszystkie przeciwności i cierpienia ochoczo i ofiaruj je na większą chwałę Bożą.

Modlitwa: Boże, któryś serce młodziuchnej św. Eulalii zapalił miłością i męstwem, i wsławił ją palmą męczeństwa, użycz nam łaskawie, abyśmy z miłości ku Tobie znosili ochoczo wszelkie krzyże i prześladowania, a tak wysłużyli sobie wieniec wiecznej chwały. Amen.

11. grudnia.

Św. Damazy, Papież.

Damazy urodził się w Hiszpanii w r. 306 i tam się początkowo wychowywał. Gdy ucichło prześladowanie chrześcijan za Dyoklecyana, przybył do Rzymu, wykształcił się w wymowie i poświęcił stanowi duchownemu. Jako kapłan pracował gorliwie, umartwiał się, pościł i dążył do coraz wyższej doskonałości. Papież, Liberyusz, wziął go do swego boku, uczynił archidyakonem i niczego nie postanawiał bez jego porady. Zostawszy po Liberyuszu Papieżem, zaprowadził

wszędzie spokój i ład, i pracował nieznużenie nad rozwojem Kościoła. Słowem i pismem zwalczał herezye Aryusz, Apolloniusza i Macedoniusza, potwierdził także w r. 381 uchwały Soboru konstantynopolitańskiego, potępiające owych heretyków. Pobudował w Rzymie wiele kościołów i ołtarzy, uporządkował katakomby śś. Męczenników. Udoskonalił liturgię kościelną, zaprowadził choralne śpiewy Psalmów z odpowiedziami i dodał zakończenie do każdego Psalmu: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu. On to polecił św. Hieronimowi przetłómaczyć Biblię z hebrajskiego i greckiego na język łaciński. Pełen cnót i zasług, zasnął w Panu dnia 10. grudnia 384 r. Relikwie jego spoczywają dziś w bazylice św. Wawrzyńca w Rzymie.

Nauka: Św. Damazy dbał gorliwie o ustrzeżenie jedności i pokoju wśród wiernych. Ileż złego możnaby uniknąć, gdyby wszyscy dbali o trojaki pokój: z Bogiem, z bliźnimi i ze sobą! Powiada św. Jan Chryzostom: „Pokój żywi się u źródła miłości. Pokój jest początkiem wiary, filarem sprawiedliwości, najlepszym zakładnikiem przyszłej nadziei. Pokój jednoczy obecnych, łączy rzeczy ziemskie z niebiańskiemi, rzeczy ludzkie z boskiemi.“

Modlitwa: Wysłuchaj, Panie, próśb naszych, jakie dziś w uroczystość św. Damazego Papieża, do Ciebie zanosimy, i użycz nam za przyczyną tego św. Wyznawcy i Arcypasterza, odpuszczenie grzechów naszych i pokoju w Twej łasce. Amen.

12. grudnia.

ŚŚ. Epimach i Aleksander, Męczennicy.

Epimach (bojownik) i Aleksander żyli za czasów cesarza Decyusza. Podczas prześladowania pojmani jako chrześcijanie, długi czas trzymani byli w podziemnem więzieniu w Aleksandryi. Nie dali niczem odwieść się od Chrystusa i mężnie stali przy wierze prawdziwej, skutkiem czego musieli przenosić straszne męczarnie, aż wreszcie wrzucono ich w ogień. Św. Dyonizy Aleksandryjski podaje, że Epimachowi rozdrapywano ciało żelaznymi kolcami i spalono go w wapnie niega-

szonem. Relikwie jego dostały się do Rzymu, a później dołączono do nich relikwie św. Gordyana, dlatego w niektórych spisach wymieniają Epimacha obok tego ostatniego, dnia 10. maja. Relikwie Epimacha i Gordiana przeniesiono później do Kempten do Allgawy.

Nauka: ŚŚ. Męczennicy przejęci byli tęsknotą za Niebem i ochotnie szli na śmierć. Śmierć była dla nich wejściem do raju niebieskiego, o którym z takim zapałem mówi św. Cypryan: „Wieczne, błogie życie bez obawy śmierci, bez końca. Nadmiar, nieskończoność rozkoszy niebiańskich. Tam króluje chwalebny chór Apostołów, radują się błogosławieni Prorocy, weselą się uwieńczeni Męczennicy, tryumfują bohaterskie Dziewice, które w walce gorącej z ciałem i pożądliwością odniosły zwycięstwo. Jakaż nagroda czeka tam miłosiernych, którzy pokrzepiali i pielęgnowali ubogich; jakaż tych, którzy pełnili uczynki miłosierdzia, chadzali drogą przykazań Pana i swemi dobrami doczesnemi okupywali skarby niebiańskie. Spieszmy do nich, bracia najmilsi, wzdychajmy do nich, by jak najrychlej znaleźć się we wiecznem towarzystwie ich i naszego Jezusa.“

Modlitwa: Boże, któryś śś. Męczenników Epimacha i Aleksandra obfitemi obdarzył łaskami, by łacniej dostali się do chwały Nieba, daj nam, sługom Twym, odpuszczenie grzechów naszych, abyśmy przez zasługi i przyczynę Świętych Twych od wszelkich przeciwności byli uchronieni. Amen.

13. grudnia.

Św. Otylia, Panna i Ksieni.

Otylia (Odilia = doskonała), urodziła się w Alzacyi w Hohenburgu w r. 657, jako córka księcia Allemanów, Adalryka. Gdy ojciec dowiedział się, że dziecię przyszło na świat ślepe, kazał je zabić albo na zawsze usunąć. Pobożna mamka uratowała dziecię i schroniła je w klasztorze Beaume we Francyi, gdzie Otylia wyrosła na powabną dziewicę, poczyniwszy wielkie postępy w cnocie i w naukach. Przyjmując chrzest święty, odzyskała Otylia wzrok. Brat jej, Hugo, ucieszony

wielce, przywiódł ją napowrót do ojca. Ten, w pierwszym gniewie, nie wiedząc, że córka jest uleczoną, zabił Hugona. Żałował potem bardzo tego czynu i przyjął Otylię serdecznie jako swą córkę. Nowy jednak cios zagroził Otylii. Ojciec powziął zamiar ożenić się po raz wtóry, do czego Otylia była mu przeszkodą. Wreszcie dokazała Otylia tego, że pozwolono jej wstąpić do zakonu. Skruszony ojciec przebudował zamek Hohenburg na klasztor żeński (Odilienberg) i Odilia została pierwszą jego Ksienią. U stóp góry powstał drugi klasztor (Niedermuenster) a obok niego okazały kościół i szpital dla pielgrzymów i ubogich. W pobliżu wytrysnęło źródło cudowne na skutek modlitwy św. Otylii. Ojciec jej zmarł 690 r. w skrusze i pokucie. Święta Ksieni pracowała jeszcze długo i gorliwie dla chwały Bożej, aż zasnęła w Panu dnia 13. grudnia 720 r., wsławiona cudami. Jest Patronką Alzacyi. Uciekają się do niej ludzie w chorobach głowy, osobliwie zaś w chorobach oczu.

Nauka: (św. Otylii): „Pamiętajcie o tem, że czas jest krótki, a łaska zawsze gotową do wsparcia serc kornych w próbach i doświadczeniach. Trzymajcie się wiary, módlcie się w godzinie pokusy, a przezwyciężycie nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego; szczęśliwa wieczność jest nagrodą wytrwałości.“

Modlitwa: Boże, który wszystkie ludy oświecasz i w cnocie św. Dziewicy, Otylii, cudowne nam objawiłeś rzeczy, błagamy dziś miłosierdzia Twego: jakoś zdjął z jej oczu ciemność wrodzonej ślepoty, tak oświeć i nas przez jej zasługi i przyczynę, i obdarz nas łaską wiecznej szczęśliwości. Amen.

14. grudnia.

Św. Spirydyon, Biskup.

Spirydyon urodził się na wyspie Cyprze, jako syn wieśniaka. W młodości pasał owce u ojca. Dorósłszy, ożenił się i miał z żoną kilkoro dzieci, między innemi także córkę, Irenę, która zmarła młodo jako dziewica. Spirydyon słynął z pobożności i miłosierdzia; dom jego był przybytkiem pokoju i błogosławieństwa dla rodziny i dla wszystkich, w nim goszczących. Dla cnót wielkich i zalet wybrali go mieszkańcy miasta Tremisontu swym Biskupem. Podczas prześla-

dowania za cesarza, Maksymina, uwięziono Spirydyona, oślepiono go na jedno oko, przecięto mu ścięgna w prawem kolanie i skazano na ciężkie roboty w kopalniach. Cesarz Konstantyn Wielki przywrócił mu wolność i urząd biskupi. Spirydyon pracował gorliwie dla dobra dyecezyi, wspierał ubogich i pielgrzymów, opiekował się chorymi. Nie zapomniawszy czasów dzieciństwa trzymał i teraz trzódkę owiec, które czasem sam pasał. Raz włamali się rabusie do stajni, ale moc cudowna przykuła ich do ziemi, aż Święty, przyszedłszy rano, oswobodził ich. Puścił ich wolno i darował im jeszcze barana na drogę. Pewien człowiek żądał od niego zwrotu powierzonej sumy pieniędzy. Święty, nie pamiętając o niczem, poszedł na grób córki Ireny i ją spytał o wyjaśnienie. Bóg zrządził cud, iż głos, wychodzący z grobu, oznaczył miejsce, gdzie schowane są pieniądze. Święty brał udział w powszechnym Soborze Nicejskim i tam przekonywającą wymową swą nawrócił pewnego filozofa pogańskiego. Wiedzę swą czerpał raczej z modlitw niż z książek. Wsławiony licznymi cudy, zmarł w podeszłym wieku około 354 r.

Nauka: Modlitwą gorliwą upraszał sobie św. Spirydyon u Boga potrzebną mądrość. Módl się gorliwie zawsze i w każdej potrzebie. Modlitwą dobrą a wytrwałą osiągniesz wszystko u Boga. Powiada św. Jan Trytemiusz: Modlitwa jest pomocą dla człowieka, ofiarą dla Boga, biczem na czarta."

Modlitwa: Ochraniaj nas, Panie, przez zasługi św. Biskupa, Spirydyona, i nie odmawiaj nam Twej pomocy, abyśmy, naśladując go, za jego przyczyną do chwały Nieba dostać się mogli. Amen.

15. grudnia.

Św. Krystyana, Panna.

Krystyana, pobożna chrześcijańska dziewica, porwaną została przez rozbójnikow morskich i sprzedaną w niewolę do Iberyi nad morzem Kaspijskiem. Nie znano jej imienia, więc nazwano ją Krystyaną (Christianą = chrześcijanką). Mówią, że pochodziła z wysokiego rodu, a tylko z pokory zamilczała swe nazwisko. Wiele musiała przecierpieć, ale pobożnością swą, pokorą, cichością i łagodnością jednała sobie powoli serca pogan. Gdy ją pytano, dlaczego umartwia się i

odrzuca propozycye małżeńskie, odpowiadała: „Jestem chrześcijanką i chcę służyć Jezusowi Chrystusowi, prawdziwemu Bogu.“ Schodzącym się do niej poganom wykładała prawdy wiary i uczyła ich życia pobożnego. Gdy raz uzdrowiła modlitwą chore dziecię, tem więcej wzrosła jej sława. Zasłyszała o niej królowa, która sama była chorą i miała chorego syna. Kazała się zawieźć do Krystyany i prosiła ją o pomoc. Na modły Krystyany przywrócił Bóg zdrowie królowej i jej synowi. Wdzięczny król, który także na polowaniu doświadczył cudownie pomocy Boga, ofiarowywał Krystyanie wolność i bogactwa; jednak pobożna dziewica podziękowała za dary, a natomiast prosiła króla, by wraz z całym narodem przyjął wiarę Chrystusa. Sprowadzono kapłanów z Konstantynopola, którzy ochrzcili rodzinę królewską i cały naród Iberyjski. Krystyana żyła jeszcze czas jakiś wśrod Iberów, przyświecając im przykładem cnoty i pobożności. Zmarła około r. 350, wsławiona licznymi cudami.

Nauka: Św. Krystyana była chrześcijanką nietylko z imienia, ale w pełnem tego słowa znaczeniu. Cały naród pozyskała dla wiary Chrystusowej. Upomina św. Bernard: „Chrześcijanie otrzymali imię swe od Chrystusa; a jako odziedziczyli Jego imię, tak koniecznem jest, aby starali się naśladować Go w świętości.“

Modlitwa: Boże, któryś świętą swą sługę, Krystyanę, szczególniejszą łaską obdarzył, iż wśród narodu pogańskiego żyła w świętości, użycz nam, za jej orędownictwem, tej łaski, abyśmy w obcowaniu ze światem nie odnieśli szkody, byśmy zawsze o Tobie pamiętali i bliźnich cnotliwem życiem budowali. Amen.

16. grudnia.

Św. Adelajda, cesarzowa.

Adelajda (szlachetna, łagodna), była córką Rudolfa II., króla Burgundyi. Jaśniejąc zaletami serca i umysłu, wyszła już w 16. r. życia za Lotara II., króla Włoch. Po trzechletniem szczęśliwem pożyciu zginął jej małżonek. Książę Berengaryusz z Iwrei zagarnął władzę i chciał zmusić Adelajdę do poślubienia jego syna. Gdy się temu oparła, zamknął ją we więzieniu i obchodził się z nią bardzo surowo. Uwolnił ją od prześladowania cesarz Otton I., a ujęty jej cnotami i za-

letami, pojął ją za żonę. Na tem stanowisku zajaśniała Adelajda całym blaskiem cnót, żyła w pobożności i umartwieniu, wspierała męża w rządach światłą radą, była matką poddanych, opiekunką ubogich, dbałą o rozwój Kościoła. Po śmierci męża pomagała w rządach synowi, Ottonowi II. Małżonka tegoż, Teofania, poczęła miotać na nią oszczerstwa, a Otton, ulegając wpływowi małżonki, skazał matkę na wygnanie. Bóg wykazał jej niewinność i niedobry syn musiał przywrócić ją do czci i odwołać z wygnania. Po śmierci Ottona II. rządziła Adelajda w imieniu wnuka, Ottona III., aż gdy ten doszedł do pełnoletności, postanowiła usunąć się od świata. Przygotowywała się na dobrą śmierć modlitwą i umartwieniem. Dochody swe rozdawała ubogim, a sama żyła bardzo skromnie. Budowała klasztory i zakładała przy nich szkoły, by młodzież mogła w nich kształcić się w naukach i w cnocie. Pełna zasług i wsławiona cudami, zmarła dnia 16. grudnia 999 r.

Nauka: Św. Adelajda doświadczyła na sobie niestałości szczęścia doczesnego, o którem powiada św. Augustyn: „Życie jest ułudnem, pełnem ciemności i sideł śmierci. Raz raduję się, raz płaczę w smutku. To ożywiam się, to znów czuję omdlenie śmierci. Raz jestem szczęśliwym, a za chwilę znów nieszczęśliwym.“ Wszystko na świecie jest znikomem, więc w Bogu jedynie ufność nasza.

Modlitwa: Boże dobrotliwy, nie odmawiaj nam opatrzności swej i daj nam, za przyczyną św. Adelajdy, łaskę, abyśmy we wszelkich doświadczeniach i zmianach życia w Tobie ufali i Twej opieki doznawali. Amen.

17. grudnia.

Św. Olimpia, wdowa.

Olimpia (niebiańska), urodziła się w Konstantynopolu w r. 368. Straciwszy w dzieciństwie rodziców, odziedziczyła po nich olbrzymi majątek. Wuj wychował ją pobożnie i wydał za mąż za Nebrydyusza (384), który wnet potem został prefektem stolicy. Męża nakłoniła do tego, iż żyli w czystości. Straciwszy męża po 20-miesięcznem pożyciu, oddała się Olimpia uczynkom miłosierdzia. Wśród dostatków pałacu swego żyła bardzo skromnie, wszystkie dochody obracając na rzecz ubogich.

Cesarz, Teodozyusz I., chciał wydać ją za swego krewnego. Rozgniewany jej odmową, uznał ją za obłąkaną i oddał w kuratelę. Odebrano jej zarząd majątku, prześladowano ją, dokuczano jej, ale Olimpia znosiła to wszystko z pokorą anielską, odwdzięczając się swym prześladowcom łagodnością, dobrocią i dobrymi uczynkami. Wzruszony i przekonany jej świętem życiem, oddał jej cesarz po kilku latach zarząd i używanie majątku. Znowu mając dostatek pieniędzy, obracała je Olimpia wszystkie na dobre cele; budowała kościoły i klasztory, wspierała ubogich i prześladowanych, wykupywała niewolników. Gdy cesarzowa Eudoksya prześladowała niewinnie Patryarchę, Jana Chryzostoma, broniła go Olimpia i wspierała pieniądzmi. Skazano ją za to na wygnanie do Cyzyku, gdzie żyła w nędzy i opuszczeniu, modląc się za swych prześladowców. Bóg powołał ją do siebie po nagrodę w r. 410.

Nauka: Miłujcie nieprzyjacioły wasze, czyńcie dobrże tym, którzy was prześladują! Tak nakazuje nam Chrystus. Powiada św. Bernard: „Nasze (dobre) uczynki nie przemijają, jakby się to zdawać mogło, ale czyn doczesny jest nasieniem na żywot wieczny.“

Modlitwa: Użycz nam, Boże, przez zasługi i przyczynę Twej św. służebnicy, Olimpii, łaski, abyśmy, unikając pychy wszelakiej, ćwiczyli się pilnie w pokorze i dobrych uczynkach. Amen.

18. grudnia.

Św. Wunibald, Opat.

Wunibald (łaskawy), był bratem św. Willibalda i św. Walburgi. Wraz z bratem odbył pielgrzymkę do Rzymu i tam wstąpił do klasztoru św. Pawła. Wrócił potem do Anglii, skąd kilkakroć odbywał pielgrzymkę do Rzymu. Bóg objawił mu wolę swą, by wspierał św. Bonifacego w pracach misyjnych. Udał się więc do Bonifacego i otrzymał z rąk jego święcenia kapłańskie. Surowym będąc dla siebie, łagodnym był i miłosiernym dla drugich. Gorliwie pracował nad sze-

rzeniem chwały Bożej. Występował śmiało w imię sprawiedliwości, ganiąc nawet największych dostojników, jeśli tego zachodziła potrzeba. Klasztor Benedyktynów w Heidenheim zawdzięcza mu swe powstanie. Jako Opat tego klasztoru, wychowywał Wunibald zakonników swych na gorliwych misyonarzy. Przy pomocy siostry swej, św. Walburgi, wybudował cały szereg kościołów i klasztorów, i pozyskał mnóstwo dusz dla wiary Chrystusowej. Dnia 18. grudnia 761 zasnął w Panu z temi słowy na ustach: „W ręce Twoje, Panie, polecam ducha mego!“ W chwili jego skonu zadźwięczały wszystkie dzwony, poruszone niewidzialną ręką, świece same się zapaliły i woń niebiańska napełniła cały klasztor. Grób Świętego wsławił Bóg licznymi cudami.

Nauka: Św. Wunibald był pełen gorliwości o zbawienie duszy własnej i dusz bliźnich. Gorliwość chroni od niebezpiecznej obojętności, o której powiada św. Makary: „Kto nieostrożnie chadza w obojętności, kto nie odrzuca wszelkiej pożądliwości światowej i całem sercem nie szuka Pana, ten popada między ciernie świata. Szaty jego spali ogień pożądliwości, ciało zanieczyści się kałem żądzy i wykluczonym będzie z królestwa niebieskiego.“

Modlitwa: Boże, któryś dzień dzisiejszy uświęcił zejściem z tego świata św. Wyznawcy, Wunibalda, użycz nam, prosimy, abyśmy, obchodząc pobożnie rocznicę jego święta, za jego przyczyną znaleźli łaskę i miłosierdzie przed oczyma majestatu Twego. Amen.

19. grudnia.

Św. Nemezyusz, Męczennik.

Nemezyusz żył w Aleksandryi w Egipcie. Wrogowie jego oskarżyli go, że stoi w porozumieniu z bandą rabusiów. Gdy Nemezyusz w świetnej obronie wykazał bezzasadność tego oszczerstwa, chwycili się nieprzyjaciele jego innych środków, by go zgubić. Właśnie wtedy wybuchło za cesarza Decyusza okrutne prześladowanie chrześcijan. Nemezyusza oskarżono jako wyznawcę Chrystusa. Starosta, Emilian, wezwał Nemezyusza przed sąd, kazał mu zaprzeć się Chry-

stusa i złożyć ofiarę bogom. Święty wyznawca mężnie trwał przy wierze prawdziwej i niczem nie dał się skłonić do bałwochwalstwa. Wtedy starosta kazał wyprowadzić go na plac męki wraz z uwięzionymi rabusiami i biczować go dwakroć srożej niż złoczyńców. Widząc zaś jego stałość, wydał wyrok, iż ma być spalonym żywcem razem z rozbójnikami. Radośnie przyjął Nemezyusz tę wieść, ciesząc się, że może jak Zbawiciel umrzeć wpośród łotrów. Z modlitwą na ustach dokonał męczeństwa dnia 19. grudnia 249 r. (patrz rycinę!). Podają niektórzy pisarze, że śś. żołnierze, Ammon, Zeno, Ptolomeusz, Ingenes i Teofil, zachęcali skrycie Nemezyusza do wytrwania w męczarniach. Stawieni za to przed sąd, wyznali śmiało, że są chrześcijanami i zginęli również śmiercią męczeńską. Pamiątkę ich obchodzimy 20. grudnia.

Nauka: Podziwiać trzeba cierpliwość Świętych, zwłaszcza Męczenników. Bóg umacniał ich w cierpieniach, by tem doskonalej ich wsławić. Jakiem nieszczęściem jest brak cierpliwości, poucza św. Efrem: „Niecierpliwy jest małodusznym w cierpieniu, nieuległym dla przełożonych, oziębłym w modlitwie, ospałym w czuwaniu, niedbałym we wstrzemięźliwości, chwiejnym w odpowiedziach, bezbożnym w czynach, zatwardziałym w złości, szorstkim w rozkazywaniu, nieumiarkowanym w kłótni.“

Modlitwa: Boże, któryś św. Męczennika, Nemezyusza, wzniosłą cnotą wytrwałości obdarzył i wywyższył do chwały Nieba, użycz nam przez jego zasługi, abyśmy napaści złego nieprzyjaciela przezwyciężali i do grona mieszkańców Nieba zaliczeni zostali. Amen.

20. grudnia.

Św. Ludmiła.

Ludmiła, sama chrześcijanka, oddaną była za żonę pogańskiemu księciu Czech, Bożywojowi. Pierwszą była księżną chrześcijańską w Czechach i ciężkiem było jej życie wśród pogan. Nie brakło jej docinków, prześladowań, oszczerstw i szyderstw. Niezrażona tem, oddawała się pilnie ćwiczeniom pobożnym i dzieci swe wychowywała w zasadach cnót chrześcijańskich. Po śmierci Bożywoja objął tron syn jej, Wratysław, który wbrew woli matki pojął za żonę pogankę, Draho-

mirę. Przewrotna ta kobieta otaczała się poganami i męża starała się pozyskać dla pogaństwa; a że główną przeszkodą była jej w tem Ludmiła, więc Drahomira ciągle knuła spiski przeciw niej i starała się złamać jej wpływ. Dzieci swe, Wacława i Bolesława, wychowywała w pogaństwie, wpajając w nich nienawiść do wiary Chrystusowej. Nie bardzo podobało się Wratysławowi to postępowanie żony, więc odebrał jej starszego syna, Wacława i oddał go na wychowanie matce, Ludmile. Ta wychowywała wnuka pobożnie w bojaźni Boga i miłości bliźniego. Przed śmiercią oddał Wratysław opiekę nad synami i państwem Ludmili. Dumna Drahomira pragnęła jednak zagarnąć władzę w swe ręce. Nie widząc innego sposobu, przekupiła dwóch niegodziwych Czechów i ci udusili zdradziecko Ludmiłę podczas modlitwy 927 r. Wacław pochował swą babkę w kościele katedralnym św. Wita w Pradze. Bóg wsławił grób św. Ludmiły licznymi cudami.

Nauka: Kto cierpi z Chrystusem, z Chrystusem także królować będzie. Ludmiła mogła żyć wesoło wśród zabaw i rozrywek, a jednak wolała umartwiać się, modlić się i służyć Bogu w prostocie ducha. Nie narzekaj na cierpienia, bo Bóg zsyła je tylko dla twego dobra. Cierpienie jest probierzem cnoty, jest ogniem, w którym dusza oczyszcza się dla zbawienia i nieśmiertelności.

Modlitwa: Wysłuchaj, Panie, prośby nasze, i za przyczyną św. Ludmiły, uwolnij nas od grzechów wszelkich, wzmacniaj na drodze cnoty i daj nam odwagę śmiałego wyznawania świętej Twej wiary. Amen.

Św. Tomasz, Apostoł.

Tomasz, także Dydymus (bliźniak) zwany, był rybakiem z Galilei. Chciwym był wiedzy, ale i ostrożnym w przyjmowaniu nauk; dopiero gdy poznał dokładnie jaką prawdę, przejmował się nią całkowicie. Powołany do grona Apostołów, ukochał Jezusa bardzo. Okazało się to, gdy Apostołowie odradzali Jezusowi podróż do Jerozolimy, a jeden Tomasz rzekł: „Idźmy i my z nim, i razem umrzyjmy!“ Gdy Apostołowie opowiadali mu o zmartwychwstaniu Mistrza, nie odrazu uwierzył

ostrożny Tomasz; chciał naocznie przekonać się o tem. Dopiero, gdy sam Zbawiciel okazał się mu i kazał mu włożyć palce w znaki ran swych, upadł Mu Tomasz do nóg i zawołał: „Pan mój i Bóg mój!“ A Jezus rzekł mu wtedy: „Ponieważ widziałeś, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.“ Słusznie jednak powiada św. Grzegorz Wielki, że ta niewiara Tomasza więcej nam pożytku przyniosła, niż wiara reszty Apostołów. W niej mamy najoczywistszy dowód, że zmartwychwstanie Chrystusa nie jest czczym wymysłem, ale faktem niezbitym. — Po Zielonych Świętach opowiadał Tomasz Ewangelię w Etyopii i Abissynii, był także w krainie Partów i Medów. Mówi tradycya, że on to odnalazł śś. Trzech Królów, wyuczył ich prawd wiary i ochrzcił ich. Miał nawet dotrzeć aż do Japonii i tam głosić słowo Boże. Najwięcej jednak i najgorliwiej pracował w Indyach. Tam też doczekał się palmy męczeństwa. Zginął w pobliżu miasta Meliapur (dzisiejsze Św. Tomasz), przeszyty dzidą przez fanatycznego kapłana pogańskiego.

Nauka: Niewierzący zrazu, tem silniej potem przejął się Tomasz prawdą zmartwychwstania Chrystusa, przy tej prawdzie trwał niewzruszenie i zaświadczył ją krwią własną. Naucza św. Wawrzyniec Justynian: „Węzeł wiary, nadziei i miłości łączy serca pokornych, chroni je od pychy i od zejścia z drogi cnoty. Wywyższa ich, jednoczy z Bogiem i daje im przedsmak rozkoszy wiecznych Nieba.“

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, daj nam, radującym się dziś uroczystością św. Apostoła Tomasza, abyśmy, pobożnie naśladując jego wiarę, za jego przyczyną zawsze pomocy u Ciebie doznawali. Amen.

22. grudnia.

Św. Flawian, Męczennik.

Flawian był potomkiem dostojnej rodziny senatorskiej w Rzymie. Św. Dafroza była jego małżonką, śś. Bibiana i Demetrya — jego córkami. Wybrany prefektem miasta, odznaczył się Flawian wielką gorliwością w sprawowaniu tego ważnego urzędu, wpływem swym popierał rozwój Kościoła, sprawiedliwym był równie dla bogatych jak i dla ubogich, opiekował się uciśnionymi i prześladowanymi. Gdy po cesarzu Konstantynie Wielkim wstąpił na tron syn jego, Konstancyusz, zwolennik

herezyi aryańskiej, przyszły na Flawiana czasy ciężkich prób. Ponieważ ani obietnicami ani groźbami nie dał dał się pozyskać dla herezyi, złożono go z urzędu. Po Konstancyuszu objął tron Julian Apostata (Odstępca), który przedsięwziął sobie wyniszczyć zupełnie wyznawców Chrystusa. Więzienia wszystkie przepełniły się wnet wiernymi. Na placach publicznych wznosiły się krwawe rusztowania dla postrachu mniej gorliwych chrześcijan, a dla łamania i gładzenia mężnych wyznawców, wiernie trwających przy prawdziwej wierze. Św. Flawian rozwinął w tym czasie gorliwą a zbawienną działalność. Chodził od więzienia do więzienia, wspierał więźniów materyalnie i zachęcał ich do wytrwałości i męstwa. Dowiedział się o tem Apronian, który po nim objął urząd prefekta miasta, kazał go pojmać, wypalić mu ogniem piętno na czole, jak jakiemu zbrodniarzowi, i zesłać na wygnanie do Krymu nad Morzem Czarnem. Tam miał Święty zamęczonym być powoli na śmierć. Rozłąka z rodziną, trudy nadzwyczajne, praca i niedostatek sterały siły Świętego. Dokonał zasłużonego żywota dnia 22. grudnia 363 r. i słusznie czczonym jest jako Męczennik.

Nauka: Z wdzięcznością przyjmował Flawian wszystkie dopuszczenia i próby z ręki Boga. Upomina św. Bonawentura: „Choćby ci się bardzo źle powodziło, dziękuj Bogu za wszystko sercem i usty.“ Wszystko dzieje się dla dobra naszego.

Modlitwa: Prosimy Cię, wszechmogący Boże, użycz nam, za przyczyną św. Męczennika, Flawiana, łaski, abyśmy, święcąc jego pamiątkę, w cnotach go naśladowali. Amen.

23. grudnia.

Św. Wiktorya, Panna i Męczennica.

Wiktorya (zwycięzka), pochodziła z dostojnej rodziny rzymskiej. Rodzice obiecali ją w małżeństwo bogatemu młodzieńcowi, Eugeniuszowi, który był jeszcze poganinem. Wiktorya dała się namówić, w tem przekonaniu, że i w stanie małżeńskim zdoła żyć święcie. Przyjaciółka jej jednak Anatolia, którą również chciano wydać za mąż, pouczyła ją, że dziewictwo ma większą zasługę przed Bogiem i że dziewice dostępują szczególniejszej chwały w Niebie. Tem przekonana Wikto-

rya, postanowiła żyć w dziewiczości i poświęcić się zupełnie Bogu. Anatolia, oskarżona o chrześcijaństwo, zginęła wnet potem śmiercią męczeńską dnia 9. lipca 285. Gdy narzeczony Wiktoryi, Eugeniusz, widział, że nie zdoła nakłonić ją do małżeństwa, oskarżył ją również o wyznawanie wiary Chrystusa. Cesarz oddał ją w moc jego. Eugeniusz wywiózł ją skrępowaną z Rzymu, zamknął ją na zamku swym i tam starał się najpierw namowami, a potem prześladowaniem i męczarniajmi pozyskać ją dla swych zamiarów. Wymyśla napotworniejsze męczarnie, najdotkliwsze kałtusze, by złamać opór świętej Dziewicy, ale daremne były jego wysiłki. Wiktorya znosiła wszystko cierpliwie i jeszcze wśród otoczenia pozyskiwała nowych wyznawców dla Chrystusa przykładem swego męstwa. Widząc Eugeniusz, że daremne są wszystkie jego zabiegi, sprowadził kata z Rzymu i kazał przebić Wiktoryę mieczem dnia 23. grudnia 285 r.

Nauka: Anioł Boży tak pouczył Anatolię o godności dziewictwa: „O dziewiczości, która zawsze chadzasz w świetle, a nigdy w uczynkach ciemności! Dziewiczość jest purpurą królewską, która odzianych nią wynosi ponad wszystkich ludzi. Jest klejnotem nadcennej wartości . . . Staraj się więc strzedz jej z wszelką możliwą starannością, a tem bardziej miej się na baczności, bo nie posiadasz jej jeszcze w stopniu doskonałym.“

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, niech wiara i zasługi św. Dziewicy i Męczennicy, Wiktoryi, będą ku pożytkowi naszemu, iżbyśmy, ciesząc się skutkami jej możnego wstawiennictwa, darem dobrodziejstw Twych byli pocieszeni. Amen.

Św. Irmina, księżna i Ksieni.

Irmina (sławna), urodziła się w r. 662 jako córka św. Dagoberta, króla Austrazyi (Francya). Wychowana pobożnie, miała wyjść za mąż za hrabiego Hermana, lecz oblubieniec zmarł nagle na kilka dni przed ślubem. To tak na nią podziałało, że postanowiła żyć w dziewiczości i poświęcić się zupełnie na służbę Bogu. Na jej prośbę wybudował jej ojciec w Trewirze klasztor Benedyktynek, a przy nim kościół i szpital. Irmina została pierwszą Ksienią klasztoru i przykładem

swych cnót prowadziła zakonnice drogą doskonałości chrześcijańskiej. Przez styczność ze szpitalem nawiedziła raz klasztor zaraza morowa i wiele Sióstr umierało na nią. Irmina uprosiła św. Willibroda, Apostoła Fryzów, by przybył ratować klasztor. Święty przybył i modlitwą swą i wodą święconą uzdrowił wszystkich chorych. Zaraza wygasła nagle. Z wdzięczności oddała św. Irmina Willibrodowi obszerne majętności rodzinne, które posłużyły za fundacyę klasztorowi Benedyktynów Echternach. Odziedziczywszy po śmierci rodziców znaczny majątek, obracała go Irmina na budowę kościołów, klasztorów i szpitali. Pamiętała o ubogich, starała się łagodzić cierpienia bliźnich, wszystek swój czas i pracę ofiarowywała na usługi cierpiących i potrzebujących. Sama zaś umartwiała się coraz więcej i coraz dłuższe godziny spędzała na modlitwie i rozmyślaniach! Dokonała pracowitego żywota dnia 24. grudnia 715 r. Grób jej wsławił Bóg wielu cudami.

Nauka: Jak wszyscy Święci, tak i św. Irmina rozmyślała często o śmierci i gotową była zawsze na śmierć. Powiada kardynał Hugo: „Śmierć jest wyjściem z więzienia, końcem wygnania, dokonaniem pracy, ukończeniem pielgrzymki, zrzuceniem największego ciężaru t. j. ciała, ratunkiem od wszelkich niebezpieczeństw, powrotem do ojczyzny, wejściem do chwały.“

Modlitwa: Prosimy Cię, Panie, niech orędownictwo św. Dziewicy i Ksieni, Irminy, pojedna nas z Majestatem Twym, abyśmy, obraziwszy Cię tylekroć uczynkami naszymi, za przyczyną Twej Świętej uzyskali u Ciebie odpuszczenie. Amen.

Narodzenie Chrystusa Pana.

W dniu dzisiejszym obchodzimy najmilsze i najradośniejsze Święto, Boże Narodzenie. W dniu dzisiejszym narodził się obiecany Mesyasz; jednorodzony Syn Boży zstąpił na ziemię i przybrał na się postać ludzką, by oswobodzić ludzkość z więzów grzechu, z niewoli szatana. Na niwach Betlejemu śpiewali Aniołowie: „Pokój ludziom dobrej woli!“ I my pragniemy dziś pokoju, oswobodzenia od udręczeń, prześladowań i kłopotów. Lecz, jeśli chcemy pokoju i szczęścia, musimy mieć dobrą

wolę. Idźmy więc do żłóbka z sercem szczerem, uznajmy w Dzieciątku Bożem Boga-człowieka i postanówmy żyć według Jego przykazań. — Idźmy do żłóbka i postanówmy służyć wyłącznie Jezusowi, Jego wolą się kierować. Powiedzmy Jezusowi: „Twoim chcę być, Jezu, w życiu, w śmierci i po śmierci!“ Idźmy do żłóbka i postanówmy tamże porzucić nasze grzechy i złe nałogi. Postanówmy unikać wszelkich okazyi do grzechu i postanowienia tego dotrzymujmy stale. Obiecajmy Jezusowi, że przy Nim trwać będziemy, że nie damy się oderwać od Niego, że walczyć będziemy ze światem, czartem i z ciałem własnem. Obiecajmy Małemu Jezusowi, zgadzać się we wszystkiem z wolą Bożą, w powodzeniu i w przeciwnościach, w szczęściu i w nieszczęściu. Powiedzmy Mu, że nigdy i w niczem nie będziemy szukać własnej korzyści i chwały, ale jedynie i przedewszystkiem chwały Boga. Obiecajmy Jezusowi, że całą ufność naszą w Nim pokładać będziemy, że znosić będziemy cierpliwie wszelkie krzyże i próby, jakie spodoba się Bogu zesłać na nas, że próby te będą nam owszem zachętą do życia coraz doskonalszego i cnotliwszego.

A gy postanowień tych dotrzymamy, wtedy Bóg obdarzy nas szczęściem i spokojem, jakiego świat dać nam nie może.

Modlitwa: Boskie Dzieciątko, któreś rozpoczęło życie ziemskie w stajence Betlejemskiej i zamieniło je na nie przerwane pasmo cierpień dla szczęścia świata i zbawienia ludzkości, użycz nam, abyśmy uczestniczyli w łaskach i darach, przez Cię z Nieba przyniesionych, i zdobyli sobie pokój na ziemi i w Niebie. Amen.

26. grudnia.

Św. Szczepan, Dyakon i Męczennik.

Pierwszym Męczennikiem za wiarę Chrystusową był św. Szczepan. Szczepan był uczniem słynnego Gamaliela. Poznawszy naukę Chrystusa, poszedł za Nim i został jednym z 72 uczniów. Po Zielonych Świętach wybrali Apostołowie 7 dyakonów do zarządu majątkiem Kościoła i opiekowania się biednymi i chorymi. Do tych dyakonów należał i Szczepan. Czyste serce jego płonęło gorliwością chwały Bożej. Pismo święte powiada o nim, że był pełen łaski i mocy, i że czynił cuda

i znaki wielkie między ludem. Pracował tak gorliwie, że tysiące Żydów nawracał do chrześcijaństwa. Zatrwożyli się kapłani i uczeni zakonni o całość Synagogi. Wzywali Szczepana na dysputy, a on mówił tak przekonywująco, że nikt nie mógł się oprzeć jego mądrości. Stawili go wreszcie przed Wysoką Radą i oskarżyli, że bluźni przeciw Zakonowi. Bronił się Szczepan tak przekonywająco i z takiem natchnieniem w głosie i spojrzeniu, iż wydawało się obecnym, że widzą Anioła przed sobą. Wpadłszy zaś w zachwycenie, wzniósł oczy do góry i zawołał: „Oto widzę Niebo otworzone, a Syna człowieczego po prawicy mocy Bożej!“ Zerwali się oburzeni Żydzi, wołając: „Zbluźnił!“ Rzucili się na niego, wywlekli go za miasto i tam ukamienowali. Pod gradem kamieni modlił się Święty za swych prześladowców i mówił: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu!“ Z modlitwą na ustach oddał swą czystą duszę Bogu. Relikwie jego spoczywają dziś w kościele św. Wawrzyńca w Rzymie.

Nauka: Św. Grzegorz Wielki powiada: „Ta jest miłość prawdziwa, mocą której miłuje się przyjaciela w Bogu, a nieprzyjaciela dla Boga.“ Zaś św. Chryzostom naucza: „Nakazanem nam jest wprawdzie miłować nieprzyjaciół, ale zarazem danem nam jest upomnienie, byśmy się ich strzegli.“

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, któryś krwią św. dyakona, Szczepana, pierwszą ofiarę Męczenników uświęcił, użycz nam, prosimy, by zawsze orędownikiem naszym był ten, który za nieprzyjaciół swych modlił się do Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

Św. Jan, Ewangelista.

Ulubiony Apostoł Chrystusa, Jan, był Synem Zebedeusza, a bratem Jakóba Większego, Apostoła. Żyjąc w czystości, pomagał ojcu i bratu w rybołostwie. Był uczniem Jana Chrzciciela, a kiedy ten wskazał na Chrystusa jako obiecanego Mesyasza, uwierzył Jan weń odrazu. Chrystus powołał go i uczynił swym Apostołem. Wraz z Piotrem i bratem Jakóbem posiadał Jan szczególniejsze zaufanie Chrystusa. Był obecnym przy Przemienieniu Jezusa na górze Tabor, przy wskrze-

szeniu córki Jaira. Podczas ostatniej wieczerzy spoczywał Jan na piersiach Jezusa, był z nim w Ogrojcu i wytrwał przy nim do końca. Z krzyża wyrzekł do niego Jezus te pamiętne słowa: „Oto Matka twoja!“ oddając w jego osobie całą ludzkość pod opiekę Maryi. Po Zesłaniu Ducha świętego opowiadał Jan Ewangelię w Judei i w Małej Azyi. W Efezie założył swą stolicę Biskupią, tam też napisał czwartą Ewangelię. Symbolem jego jest orzeł, bo wznosząc się na wyżyny Nieba, zaczyna Ewangelię od Bóstwa Jezusa Chrystusa. Za cesarza Domicyana uwięziony za wiarę, wrzucony był do kotła z wrzącym olejem, z którego jednak wyszedł cało. Cesarz skazał go na wygnanie na wyspę Patmos, gdzie spisał Jan księgi Objawienia i trzy listy do wiernych. Za cesarza Nerwy (96 r.) pozwolono mu wrócić do Efezu, gdzie jeszcze 30 lat kierował wiernymi. Mściwi poganie chcieli go się pozbyć i podali mu wino zatrute. Swięty przeżegnał jednak kielich, z którego wyszedł wąż jadowity. Na tę pamiątkę rozdziela kapłan w ten dzień w kościele wino poświęcone. Jedyny z pośród Apostołów zmarł św. Jan śmiercią naturalną, przeżywszy przeszło 100 lat.

Nauka: Przez całe życie nawoływał św. Jan wiernych, by miłowali się wzajemnie. W liście jego czytamy; „Jeśli kto mówi, że miłuje Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest.“

Modlitwa: Wsław, Panie, łaskawie Kościół swój, aby wierni jego, oświeceni naukami św. Apostoła i Ewangelisty, Jana, mogli stać się uczestnikami obiecanej nagrody wiecznej. Amen.

Uroczystość śś. Młodzianków.

Cudowna gwiazda betlejemska zawiodła trzech Mędrców ze wschodu do króla Heroda i tu znikła. Poszli więc Mędrcy pytać się Heroda, gdzie jest nowonarodzony król żydowski. Zląkł się Herod wielce o tron swój. Dowiedziawszy się od uczonych w piśmie, że Mesyasz ma w Betlejem przyjść na świat, posłał tamże mędrców i prosił ich, by znalazłszy Dzieciątko, w powrocie oznajmili mu o Niem, by i on mógł pójść pokłonić się Mu. Lecz Anioł przestrzegł trzech

Królów, by inną drogą wracali do domu i nie wstępowali do Heroda. Rozzłoszczony Herod, wydał tedy rozkaz, by w Betlejem i w okolicy wymordowano wszystkie maluchne dzieci (chłopców) w wieku od dwóch lat. Liczył na pewne, że w ten sposób pozbędzie się i nowonarodzonego Króla żydowskiego. Wiemy, iż nie udało mu się to, bo święta Rodzina schroniła się z dzieciątkiem Jezus do Egiptu. Okrutny rozkaz Heroda spełniono dokładnie i wiele niewinnych niemowląt zginęło pod mieczem oprawców. Św. Augustyn mówi o tem: „Słusznie święcimy pamięć tych, których świat przekazał szczęśliwszych żywotowi wiecznemu, niż łono matki dało ich światu; osiągnęli bowiem rychlej palmę wiecznego żywota, niż używanie rzeczy doczesnych. Ci więc, których bezbożność Heroda oderwała jako niemowlęta od łon matczynych, słusznie zwani są kwieciem Męczenników. Te pierwsze pączki kwiatowe niwy kościelnej zakiełkowały jeszcze wsród zimowych mrozów niewiary pod mroźnym podmuchem prześladowania.“ Pamiątkę śś. Niewiniątek obchodzimy dnia dzisiejszego.

Nauka: Dwie drogi wiodą do nieba; droga niewinności i droga pokuty. Kto utracił niewinność chrztu, musi oczyścić się przez pokutę. Powiada św. Bonawentura: „Pokuta raduje Aniołów, usprawiedliwia bezbożnych, zwraca utracone dobra, daje żywot wieczny i zabezpiecza przed karą wieczną.“

Modlitwa: Boże, któremu śś. Niewiniątka na dniu dzisiejszym nietyle usty ile raczej śmiercią swą cześć i chwałę oddały, wyniszcz w nas wszelkie zło przewrotnych skłonności, abyśmy życiem naszem stwierdzali wiarę, którą usty wyznajemy. Amen.

Św. Tomasz, Arcybiskup i Męczennik.

Tomasz Becket urodził się w Londynie w r. 1117. Ojciec jego, szlachcic mniej zamożny, kazał kształcić go starannie. Tomasz ukończył studya na uniwersytetach w Oksfordzie i w Paryżu, poczem poświęcił się stanowi duchownemu. Arcybiskup Teobald z Canterbury wziął go do pomocy swej, a poznawszy jego zdolności i cnoty, polecił go królowi Henrykowi II. na kanclerza państwa. Na tem wysokiem stanowisku pozostał Tomasz skromnym i pokornym, dobroczyn-

nym dla biednych i dbałym o dobro wiernych. Ofiarowaną mu godność Arcybiskupa Canterbury przyjął tylko przymuszony, bo przewidywał, że król będzie chciał użyć go za narzędzie do ograniczenia wolności Kościoła. Wreszcie zrzekł się godności kanclerza, wymawiając się nawałem pracy w swej dyecezyi. Gdy król rzeczywiście począł ukrócać wolność Kościoła, powstał Tomasz odważnie przeciw królowi, Popadł skutkiem tego w niełaskę, a chroniąc się przed więzieniem, uciekł do Francyi, gdzie sprawę swą oddał do rozsądzenia Papieżowi, Aleksandrowi III. Papież przyznał mu zupełną słuszność i skłonił króla, iż pojednał się z Tomaszem i przywrócił go do godności. Wrócił Tomasz do Anglii, ale przekonał się wnet, że pojednanie to było tylko pozornem. Gdy Tomasz i teraz bronił mężnie praw Kościoła, rzekł raz król do otoczenia swego: „Któż uwolni mię raz od tego Biskupa!“ Kilku dworzan, chcących przypodobać się królowi, udało się do Canterbury, i tam zamordowali Biskupa w kościele, dnia 29. grudnia 1170 r. Dla licznych cudów policzony jest Tomasz w poczet Świętych. Kanonizacya jego nastąpiła już w r. 1173.

Nauka: Św. Tomasz nie kierował się żadnymi względami i szedł zawsze za głosem sumienia. Powiada św. Izydor z Sewilli: „Cóż pomoże, jeśli wszyscy nas chwalą, a sumienie nas oskarża? I znowu, cóż nam może szkodzić, jeśli wszyscy nas oskarżają, ale sumienie nasze jest za nami!“

Modlitwa: Boże, w którego obronie św. Biskup Tomasz poniósł śmierć z ręki nieprzyjaciół, użycz nam, prosimy, by wszyscy, uciekający się o pomoc do niego, zbawiennego doznali swych próśb spełnienia. Amen.

30. grudnia.

Św. Sabin, Biskup i Męczennik.

Sabin (mądry) był Biskupem w Assyżu i wielu pogan pozyskał dla wiary Chrystusowej. Podczas prześladowania chrześcijan za Cesarza Dyoklecyna kazał starosta Assyżu, Wenustyan uwięzić Biskupa, a za nim dyakonów, Marcellego, Egzuperyancyusza i innych. Wzywał Sabina, by złożył ofiarę bogom, którzy potężniejsi są od Boga chrześcijan. Na to rzekł Sabin: „Udowodnię ci natychmiast. że bogowie, których ubóstwiasz, niczem są i żadnej nie mają potęgi.“

Wziąwszy zaś figurę bożka pogańskiego, rzucił nią tak silnie o ziemię, iż roztrzaskała się w drobne kawałki. Oburzony starosta kazał uciąć Biskupowi obie ręce (patz rycinę!) i wrzucić go do więzienia. Obu dyakonów dręczono okrutnie, aż ubito ich wreszcie żelaznymi prętami. Tymczasem Wenustyan zachorował na oczy, a gdy lekarze nie umieli mu pomódz, zwrócił się do Sabina. Biskup pouczył go najpierw o prawdach wiary, a potem modlitwą przywrócił mu cudownie zdrowie. Wdzięczny Wenustyan nawrócił się i przyjął chrzest wraz z żoną i dziećmi. Dowiedział się o tem cesarz Dyoklecyan i wysłał do Assyżu trybuna z wojskiem, który nawróconego Wenustyana kazał ściąć, również jego żonę i dzieci. Biskupa kazał znowu stawić przed siebie i zawezwał go do złożenia ofiar bogom. Gdy Święty trwał mężnie przy Chrystusie, kazał trybun bić go tak długo żelaznymi prętami, aż Święty wyzionął ducha około r. 303. Pamiątkę jego i obu dyakonów, Męczenników obchodzimy dnia dzisiejszego.

Nauka: Powinniśmy dbać przedewszytkiem o zbawienie duszy naszej i dla osiągnienia tego celu poświęcić wszystkie siły i wszystkę naszą pracę. Powiada Eucheryusz: „Któż zwróci mi ten dzień, ten rok, jaki przemarnowałem na błahostkach?“ Czas miniony nie wraca i bacz, by kres życia nie zastał cię nieprzygotowanym!

Modlitwa: Boże, którego cuda wielbimy w Twych Świętych, użycz nam, prosimy, abyśmy, czcząc zasługi św. Biskupa i Męczennika, Sabina, za jego przyczyną dostąpili uczestnictwa w rozkoszach wiecznych. Amen.

31. grudnia.

Św. Sylwester, Papież.

Sylwester był Rzymianinem z rodu. Ojciec jego Rufin wychował go po chrześcijańsku, pragnął jednak, by syn dosługiwał się zaszczytów przy dworze cesarskim. Ale Sylwester, widząc znikomość rzeczy doczesnych, Bogu postanowił służyć i pod okiem pobożnego kapłana, Cypryana, ćwiczył się w doskonałości. Wyświęcony na dyakona, był prawą ręką Papieża w rządach Kościołem, a po śmierci tego ostatniego sam obrany Papieżem, mądrze i roztropnie kierował

Kościołem. Gdy wybuchło prześladowanie chrześcijan, musiał Sylwester chronić się w góry, ale wrócił wnet, bo następny cesarz Konstantyn, zapewnił chrześcijanom swobodę wyznania. Zdarzyło się, że cesarz zachorował na wrzody dokuczliwe, a lekarze mówili mu, że jedynie kąpiel z krwi niemowląt może go uzdrowić. Wiele matek przyniosło swe dziatki do pałacu cesarskiego, gotowe ofiarować je dla zapewnienia zdrowia cesarzowi. Ale Konstantyn nie przyjął tej ofiary i kazał dzieci zabrać napowrót. W nocy miał widzenie, iż dwaj mężowie stanęli przed nim, mówiąc mu: Iżeś ulitował się nad niemowlętami, Bóg wróci ci zdrowie. Przywołaj Papieża Sylwestra; a on nauczy cię, jaką kąpiel masz brać. — Przyprowadzono Sylwestra, cesarz opowiedział mu swe widzenie, a Sylwester wytłómaczył mu, że kąpielą tą ma być chrzest święty. Nauczył cesarza zasad wiary, ochrzcił go i cesarz natychmiast odzyskał zdrowie. Z wdzięczności opiekował się odtąd chrześcijanami, nadawał im różne przywileje, budował im kościoły. Sylwester rządził jeszcze długo Kościołem, jaśniejąc wzorem cnót i świątobliwości.

Nauka: Bóg widzi, czas ucieka, śmierć goni, wieczność czeka. A jaka będzie ta wieczność? Na co zasłużyliśmy sobie? Nad tem powinieneś zastanowić się pod koniec roku. Obrachuj się, jak zużyłeś czas upłyniony, postanów sobie pracować gorliwiej niż dotąd nad zbawieniem duszy i gromadzić zasługi na żywot wieczny.

Modlitwa: Wspomagaj nas, Panie, przez żasługi św. Sylwestra Papieża, abyśmy przykazania Twe w sercu dobrze rozważali i uczynkami wiernie wypełniali, a tak na zbawienie wieczne zasłużyli. Amen.

SPIS ŚWIĘTYCH.

Stronica.

Adelajda, cesarzowa, 16. grudnia 700
Adelajda, księżniczka polska, 2. stycznia . 4
Adolf, Biskup, 11. lutego 84
Afra, Męczennica, 7. sierpnia 438
Agata, Panna i Męczennica, 5. lutego . . 72
Agnieszka, Dziewica i Męczennica, 21. stycznia 42
Agnieszka, Męczennica, 2. lutego 66
Albert, Patryarcha i Męczennik, 8. kwietnia 196
Albin, Biskup, 1. marca 120
Alfons Ligouri, Doktor Kościoła, 2. sierpnia 428
Alfons Rodriguez, 30. października . . . 606
Aleksy, Metropolita, 12. lutego 86
Aleksy, Wyznawca, 17. lipca 396
Aleksander, Papież i Męczennik, 3. maja . 246
Alodia i Nunilo, Panny i Męczennice, 22. października 590
Alojzy Gonzaga, 21. czerwca 344
Amalia, Księżna, 10. lipca 382
Amat, Biskup, 13. września 512
Ambroży, Arcybiskup i Doktor Kościoła, 7. grudnia 682
Amor, Opat, 17. sierpnia 458
Anastazy, Zakonnik i Męczennik, 22. stycznia 44
Anatolia, Panna i Męczennica, 9. lipca . . 380
Andrzej, Apostoł, 30. listopada 668
Andrzej z Awelinu, 10. listopada 628
Andrzej z Rinn, Męczennik, 12. lipca . . . 386
Antoni, Opat i pustelnik, 17. stycznia . . 34
Antoni Padewski, 13. czerwca 328
Antuza, Panna i Pustelnica, 22. sierpnia . 468
Anzelm, Arcybiskup, 21. kwietnia 222
Anna, matka Najśw. Panny, 26. lipca . . 414
Apolinary, Biskup i Męczennik, 23. lipca . 408
Apolonia, Panna i Męczennica, 9. lutego . 80
Arkadyusz, Męczennik, 12. stycznia . . . 24
Arnulf, Biskup, 15. sierpnia 454
Atanazy, Patryarcha, 2. maja 244
Atanazya, wdowa i Ksieni, 14. sierpnia . . 452
Augustyn, Biskup i Doktor Kościoła, 28. sierpnia 480
Aya, księżna, 18. kwietnia 216

Balbina, Panna, 31. marca 180
Barbara, Panna i Męczennica, 4. grudnia . 676
Barnaba, Apostoł, 11. czerwca 324
Bartłomiej, Apostoł, 24. sierpnia 472
Batylda, królowa i Męczennica, 26. stycznia 52
Bazyli, Arcybiskup, 14. czerwca 330
Benedykt i towarzysze, 28. czerwca . . . 358
Benedykt Józef Labre, pielgrzym, 16. kwietnia 212
Benedykt, Opat, 21. marca 160
Benno, Biskup, 16. czerwca 334
Bernard Opat i Doktor Kościoła, 20. sierpnia 464
Bernardyn ze Sienny, 20. maja 280
Bernward, Biskup, 26. października . . . 598
Bibiana, Panna i Męczennica, 2. grudnia . . 672
Bilhilda, księżna, 27. listopada 662
Błażej, Biskup i Męczennik, 3. lutego . . 68
Bonawentura, Doktor Kościoła, 14. lipca . 390
Bonifacy, Apostoł Niemiec, 5. czerwca . . 312
Bonifacy, Arcybiskup i Męczennik, 13. marca 144
Bronisława, 3. września 492
Bruno, Arcybiskup, 28. listopada 664
Brunon, 6. października 558
Brygida, Patronka Szwecyi i Polski, 1. lutego 64
Cecylia, Panna i Męczennica, 22. listopada . 652
Celestyn I., Papież, 6. kwietnia 192
Cyryak, dyakon i Męczennik, 8. sierpnia . 440
Cyryl i Metody, 5. lipca 372
Cyryl Jerozolimski, Biskup i Doktor Kościoła,
18. marca 154
Czesław, 20. lipca 402
Damazy, Papież, 11. grudnia 690
Dominik, założyciel Zakonu, 4. sierpnia . . 432
Donat, Męczennik, 30. czerwca 362
Dorota, Panna i Męczennica, 6. lutego . . 74
Dula, służebna i Męczennica, 25. marca . . 168
Dyonizy, Areopagita, 9. października . . . 564
Dzień zaduszny, 2. listopada 612
Edeltruda, królowa i Ksieni, 23. czerwca . 348
Edigna, Pustelnica, 26. lutego 114
Edward, król, 13. października 572
Eleonora, królowa, 21. lutego 104
Elżbieta, matka św. Jana Chrzciciela,
5. listopada 614
Elżbieta Turyngska, 19. listopada 646

Elżbieta z Schoenau, Ksieni, 18. czerwca . 338
Engelbert, Arcybiskup i Męczennik, 8. listopada 624
Epimach i Aleksander, Męczennicy, 12. grudnia 692
Erazm, Biskup i Męczennik, 2. czerwca . . 306
Eryk, król i Męczennik, 18. maja 276
Etelburga, Ksieni, 11. października . . . 568
Eucheryusz, Biskup, 20. lutego 102
Eufemia, Panna i Męczennica, 16. września 518
Eugeniusz, Biskup, 13. lipca 388
Eulalia, Panna i Męczennica, 10. grudnia . 688
Eustachy, Męczennik, 20. września . . . 526
Eustazyusz, Opat, 29. marca 176
Faustyn i Jowita, Męczennicy, 15. lutego . 92
Feliks I., Papież i Męczennik, 30. maja . . 300
Filip Benicyusz, 23. sierpnia 470
Filip i św. Jakób, Apostołowie, 1. maja . 242
Filip Nereusz, 26. maja 292
Filomena, Panna i Męczennica, 11. sierpnia 446
Firmin, Biskup i Męczennik, 25. września . 536
Flawian, Męczennik, 22. grudnia 712
Floryan, 5. maja 250
Franciszek Borgiasz, 10. października . . 566
Franciszek Ksawery, 3. grudnia 674
Franciszek Salezy, Biskup i Doktor Kościoła, 29. stycznia 58
Franciszek z Assyżu, 4. października . . 554
Franciszek z Pauli, 2. kwietnia 184
Franciszka Rzymianka, 9. marca 136
Frydeswida, Ksieni, 19. października . . . 584
Frydolin, Opat, 6. marca 130
Gabryel, Archanioł, 24. marca 166
Gallus, Opat, 16. padziernika 578
Gastold, Biskup i Męczennik, 21. maja . . 282
Genowefa, Panna, 3. stycznia 6
German, Biskup, 28. maja 296
Germana Cousin, Panna, 7. maja 254
Gerold, pielgrzym i Męczennik, 7.października 560
Gerwazy i Protazy, Męczennicy, 19. czerwca 340
Goar, Pustelnik, 6. lipca 374
Grzegorz I. Wielki, Papież i Doktor Kościoła, 12. marca 142
Grzegorz Nazyanzeński, Arcybiskup, 9. maja 258

Gudula, Panna, 8. stycznia 16
Gumpert, książę, 11. marca 140
Gwalfard, siodlarz i pustelnik, 27. października 600
Gwido albo Wit, 12. września 510
Helena, cesarzowa, 18. sierpnia 460
Heliodor, Biskup, 3. lipca 368
Henryk, cesarz, 15. lipca 392
Henryk Suzo, Dominikanin, 2. marca . . 122
Herman Józef, Norbertanin, 7. kwietnia . . 194
Hermengild, król i Męczennik, 13. kwietnia 206
Herybert, Arcybiskup, 16. marca 150
Hieronim, Doktor Kościoła, 30. września . 546
Hilary, Biskup i Doktor Kościoła, 14. stycznia 28
Hildegarda, Ksieni, 17. września 520
Hipolit, Męczennik, 13. sierpnia 450
Hubert, Biskup, 3. listopada 614
Hugo, Biskup, 1. kwietnia 182
Idzi, Opat, 1. września 488
Ignacy Lojola, 31. lipca 424
Innocenty I., Papież, 28. lipca 418
Irmina, księżna i Ksieni, 24. grudnia . . . 716
Iwo, 14. września 514
Izajasz Boner, 10. lutego 82
Izydor, Arcybiskup, Doktor Kościoła, 4. kwietnia 188
Izydor, oracz, 10. maja 260
Jacek, 16. sierpnia 456
Jadwiga, 15. października 576
Jan Chrzciciel, 24. czerwca 350
Jan, Ewangelista, 27. grudnia 722
Jan Gabryel, Męczennik, 11. września . . 508
Jan Grot, Biskup, 5. sierpnia 434
Jan i Paweł, Męczennicy, 26. czerwca . . 354
Jan, Jałmużnik, 23. stycznia 46
Jan Kanty, 20. października 586
Jan Kapistran, 28. marca 174
Jan Nepomucen, 16. maja 272
Jan od Krzyża, 24. listopada 656
Jan Prandota, Biskup, 20. kwietnia . . . 220
Jan Sarkander, Męczennik, 17. marca . . 152
Jan z Damaszku, 6. maja 252
Jan z Facundo, 12. czerwca 326
Jan Złotousty, Arcybiskup i Doktor Kościoła, 27. stycznia 54

Jan z Maty, założyciel Zakonu, 8. lutego . . 78
Jakób Strzemię, 1. czerwca 304
Jakób Większy, Apostoł, 25. lipca 412
January, Biskup i Męczennik, 19. września 524
Janusz, Arcybiskup, 8. września 502
Jerzy, rycerz i Męczennik, 24. kwietnia . 228
Joachim, ojciec N. P. Maryi, 20. marca . . 158
Joanna Bonomi, Ksieni, 22. lutego 106
Joanna Chuza, wdowa, 24. maja 288
Joanna Franciszka Chantal, 21. sierpnia . 466
Jolanta, królowa, 5. marca 128
Jozafat, Arcybiskup i Męczennik, 12. listopada 632
Józef Kalasanty, 27. sierpnia 478
Józef, Oblubieniec N. P. Maryi, 19. marca . 156
Józef z Kopertynu, 18. września 522
Julia, Panna i Męczennica, 22. maja . . . 284
Julian i św. Bazylissa, Męczennicy, 9. stycznia 18
Juliana, Panna i Męczennica, 16. lutego . 94
Julitta, Męczennica, 30. lipca 422
Kanut Wielki, król i Męczennik, 19. stycznia 38
Karol Boromeusz, Kardynał, 4. listopada . 616
Katarzyna, Panna i Męczennica 25. listopada 658
Katarzyna Ricci, Zakonnica, 13. lutego . . 88
Katarzyna Seneńska, Panna, 30. kwietnia . 240
Katarzyna z Genuy, wdowa, 22. marca . . 162
Kazimierz, królewicz, 4. marca 126
Klara, założycielka Zakonu, 12. sierpnia . 448
Klemens I., Papież i Męczennik, 23. listopada 654
Klemens Marya Dworzak (Hofbauer), 15. marca 148
Klotylda, królowa, 3. czerwca 308
Kolumban, Opat, 21. listopada 650
Konrad, Biskup, 26. listopada 660
Konrad z Piacencyi, pustelnik, 19. lutego . 100
Konstancya, księżniczka, 18. lutego . . . 98
Korbinian, Biskup, 20. listopada 648
Kozmas i Damian, Męczennicy, 27. września 540
Krystyana, Panna, 15. grudnia 698
Krystyna, Panna i Męczennica, 24. lipca . 410
Kunegunda, cesarzowa, 3. marca 124
Kunegunda, królowa, 27. lipca 416
Kwiryn, Męczennik, 30. marca 178
Leander, Arcybiskup, 27. lutego 116
Leokadya, Panna i Męczennica, 9. grudnia . 686

Leon I., Papież, 11. kwietnia 202
Leonard, Opat, 6. listopada 620
Leopold, margrabia, 15. listopada 638
Lidwina, Panna, 14. kwietnia 208
Ludgar, Biskup, 26. marca 170
Ludger, Biskup i Męczennik, 2. października 550
Ludmiła, 20. grudnia 708
Ludwik, król francuski, 25. sierpnia . . . 474
Ludwik Marya Grignon z Montfortu, Misyonarz, 28. kwietnia 236
Lydia, przekupka, 3. sierpnia 430
Łukasz, Ewangelista, 18. października . . 582
Maciej, Apostoł, 24. lutego 110
Magnus, Opat, 6. września 498
Maksymilian, Męczennik, 12. października . 570
Maksymin, Biskup, 29. maja 298
Małgorzata, królowa, 10. czerwca 322
Małgorzata, księżniczka węgierska, 28. stycznia 56
Małgorzata Marya Alacoque, 17. października 580
Małgorzata z Meidingen, mniszka, 20. czerwca 342
Mamert, Biskup, 11. maja 262
Marceli I., Papież i Męczennik, 16. stycznia 32
Marcin, Biskup, 11. listopada 630
Marek, Ewangelista, 25. kwietnia 230
Marta, Panna, 29. lipca 420
Martyna, Dziewica i Męczennica, 30. stycznia 60
Marya Magdalena, 22. lipca 406
Marya Magdalena de Pazzis, 27. maja . . 294
Mateusz, Apostoł i Ewangelista, 21. września 528
Matylda, cesarzowa, 14. marca 146
Maurycy, Męczennik, 26. września 538
Medard, Biskup, 8. czerwca 318
Męczennicy Kilian, Biskup, Kolonat, kapłan, i Totnan, dyakon, 8. lipca 378
Męczenników św. 40. z Sebasty, 10. marca 138
Michał, Archanioł, 29. września 544
Michał de Sanctis, mnich, 10. kwietnia . . 200
Michał Gedrojć, 4. czerwca 310
Mikołaj, Biskup, 6. grudnia 680
Milburga, Ksieni, 23. lutego 108
Młodziankowie śś., 28. grudnia 724
Monika, wdowa, 4. maja 248

Narcyz, Biskup i Męczennik, 29. października 604
Narodzenie Chrystusa Pana, 25. grudnia . 718
Natalia, wdowa, 1. grudnia 670
Nawrócenie św. Pawła, Apostoła, 25. stycznia 50
Nemezyusz, Męczennik, 19. grudnia . . . 706
Nikomedes, Męczennik, 15. września . . . 516
Norbert, Arcybiskup, 6. czerwca 314
Odilon, Opat, 1. stycznia 2
Odo, Opat, 18. listopada 644
Olimpia, wdowa, 17. grudnia 702
Opportuna, Ksieni, 22. kwietnia 224
Oswald, Arcybiskup, 28. lutego 118
Otmar, Opat, 16. listopada 640
Otton, Biskup, 2. lipca 366
Otylia, Panna i Ksieni, 13. grudnia . . . 694
Pachomiusz, Opat, 14. maja 268
Pankracy, Męczennik, 12. maja 264
Paulin, Biskup, 22. czerwca 346
Paweł, pustelnik, 15. stycznia 30
Pelagia, Panna i Męczennica, 9. czerwca . 320
Petronela, Panna, 31. maja 302
Pięciu Braci Polaków, 7. listopada 622
Piotr Celestyn, Papież, 19. maja 278
Piotr Gonzalez, Dominikanin, 15. kwietnia . 210
Piotr Kanizyusz, 26. kwietnia 232
Piotr i Paweł, Apostołowie, 29. czerwca . 360
Piotr Klawer, 9. września 504
Piotr Skarga, 23. maja 286
Piotr w Okowach, 1. sierpnia 426
Piotr z Nolasku, 31. stycznia 62
Piotr z Werony, Dominikanin i Męczennik, 29. kwietnia 238
Placyd, Opat i Męczennik, 5. października . 556
Polychroniusz, Biskup i Męczennik, 17. lutego 96
Prakseda, Panna, 21. lipca 404
Pryska, Panna i Męczennica, 18. stycznia . 36
Pulcherya, cesarzowa, 10. września . . . 506
Rafał, Archanioł, 24. października 594
Rainer, pustelnik, 17. czerwca 336
Rajmund Nonnatus, Kardynał, 31. sierpnia . 486
Rajnelda, Panna i Męczennica, 16. lipca . . 394
Regina, Panna i Męczennica, 7. września . 500
Remigiusz, Biskup, 1. października . . . 548
Restytuta, Panna i Męczennica, 17. maja . 274

Roman, Męczennik, 9. sierpnia 442
Romuald, Opat, 7. lutego 76
Rozalia, pustelnica, 4. września 494
Róża z Limy, Panna, 30 sierpnia 484
Rudolf, młodzian, Męczennik, 17. kwietnia . 214
Rupert, Biskup, 24. września 534
Rupert, Biskup, 27. marca 172
Ryszard, Biskup, 3. kwietnia 186
Sabbas, Opat, 5. grudnia 678
Sabin, Biskup i Męczennik, 30. grudnia . . 728
Sabina, Męczennica, 29. sierpnia 482
Salomea, 17. listopada 642
Saturnin, Biskup i Męczennik, 29. listopada 666
Sebald, Pustelnik, 19. sierpnia 462
Sebastyan, Męczennik, 20. stycznia . . . 40
Sebastyan z Aparicio, 25. lutego 112
Serwacy, Biskup, 13. maja 266
Seweryn, Biskup, 23. października 592
Spirydyon, Biskup, 14. grudnia 696
Stanisław, Biskup, 8. maja 256
Stanisław Kazimierczyk, 7. czerwca . . . 316
Stanisław Kostka, T. J., 13. listopada . . 634
Stefan, król, 2. września 490
Szczepan, dyakon i Męczennik, 26. grudnia 720
Szymon i Juda Tadeusz, Apostołowie, 28. października 602
Szymon, Słupnik, 5. stycznia 10
Szymon z Lipnicy, 18. lipca 398
Sykstus II., Papież i Męczennik, 6. sierpnia 436
Sylwester, Papież, 31. grudnia 730
Święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi, 8. grudnia 684
Taida, pokutnica, 8. października 562
Tekla, Panna i Męczennica, 23. września . 532
Teobald, pustelnik, 1. lipca 364
Teodor, Męczennik, 9. listopada 626
Teodora, Panna i Męczennica, 19. kwietnia 218
Teodozyusz, Opat, 11. stycznia 22
Teresa, Karmelitanka, 14. października . . 574
Tomasz, Apostoł, 21. grudnia 710
Tomasz, Arcybiskup i Męczennik, 29. grudnia 726
Tomasz z Akwinu, 7. marca 132
Trzej Królowie, Kasper, Melchior i Baltazar, 6. stycznia 12
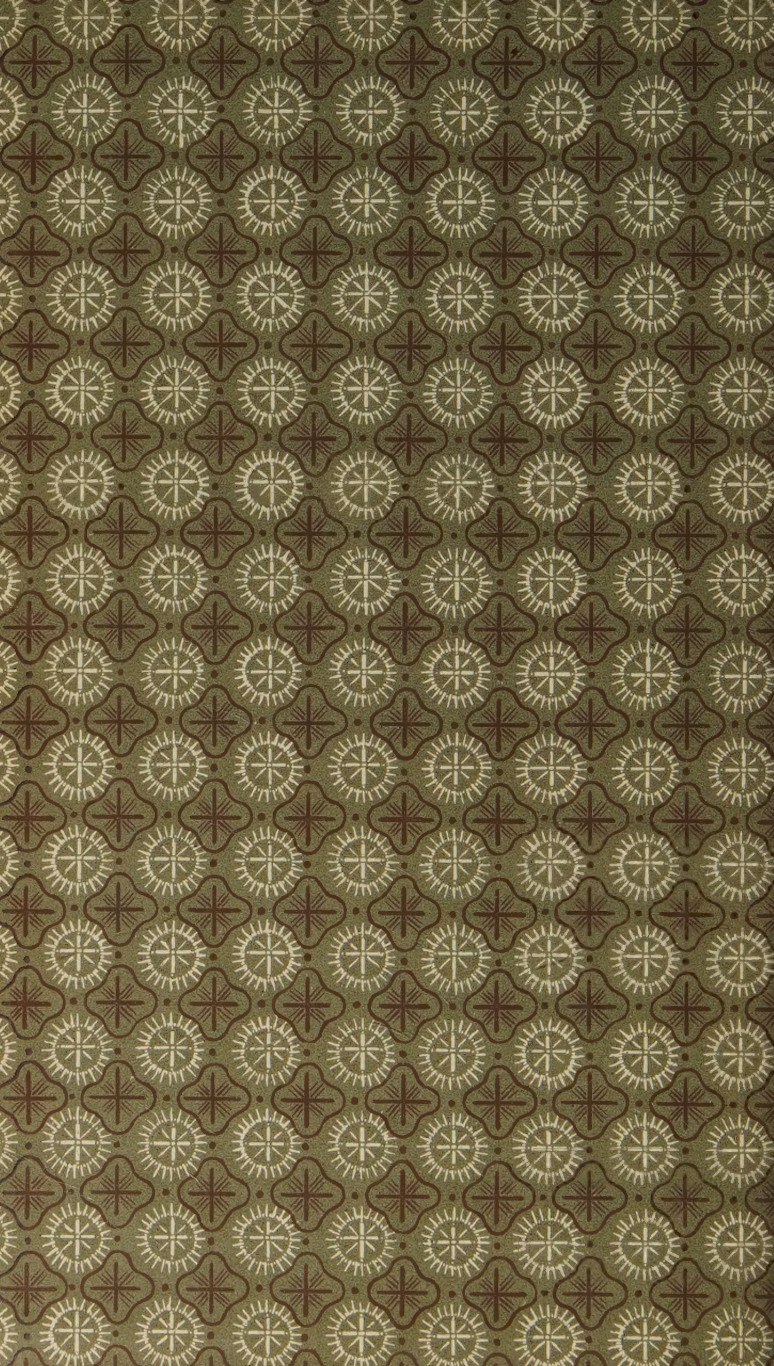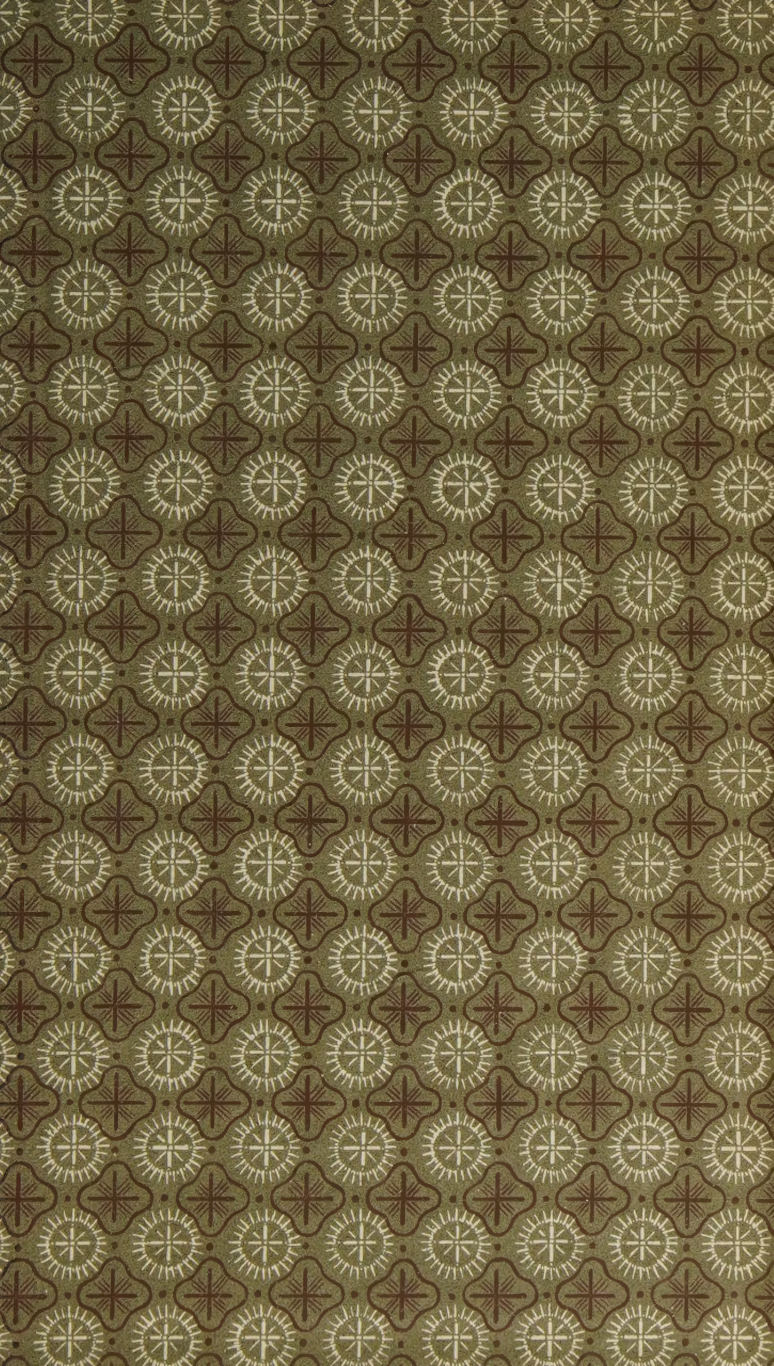
Turybiusz, Arcybiskup, 23. marca 164
Tymoteusz, Biskup i Męczennik, 24. stycznia 48
Tytus, Biskup, 4. stycznia 8
Ulryk, Biskup, 4. lipca 370
Urban I., Papież i Męczennik, 25. maja . . 290
Urszula, Panna i Męczennica, 21. października 588
Utto, Opat, 3. października 552
Wacław, 28. września 542
Waldetruda, wdowa i założycielka klasztoru, 9. kwietnia 198
Walenty, Biskup i Męczennik, 14. lutego . 90
Walentyn, Biskup, 7. stycznia 14
Wawrzyniec, Arcybiskup, 14. listopada . . 636
Wawrzyniec, dyakon i Męczennik, 10. sierpnia 444
Wawrzyniec Justynian, Patryarcha, 5. września 496
Weronika, 4. lutego 70
Weronika z Binasco, mniszka, 13. stycznia 26
Wiktorya, Panna i Męczennica, 23. grudnia 714
Wilhelm, Biskup, 10. stycznia 20
Wilhelm, Opat, 25. czerwca 352
Willibald, Biskup, 7. lipca 376
Wincenty à Paulo, 19. lipca 400
Wincenty Fereryusz, Dominikanin, 5. kwietnia 190
Wincenty Kadłubek, 8. marca 134
Wit, Męczennik, 15. czerwca 332
Wit, Męczennik, 25. października 596
Władysław, król, 27. czerwca 356
Władysław z Gielnowa, 22. września . . . 530
Wojciech, Biskup i Męczennik, 23. kwietnia 226
Wolfgang, Biskup, 31. października . . . 608
Wszystkich Swietych, 1. listopada 610
Wunibald, Opat, 18. grudnia 704
Zefiryn I., Papież i Męczennik, 26. sierpnia 476
Zeno, Biskup, 12. kwietnia 204
Zofia, 15. maja 270
Zygisbert, Opat, 11. lipca 384
Zyta, Panna, służebna, 27. kwietnia . . . 234